

**Polskie Towarzystwo Historyczne
Oddział w Lublinie**

Rocznik Lubelski

T. XLIX

**Polskie Towarzystwo Historyczne
Oddział w Lublinie**

Rocznik Lubelski

T. XLIX

Lublin 2023

RADA NAUKOWA

Piotr Kosicki (Uniwersytet w Maryland, USA), Robert Litwiński (UMCS, Polska),
Katrin Steffen (Instytut Północno-Wschodni w Lüeneburgu przy Uniwersytecie w Hamburgu,
Niemcy), Dmytro Szewczuk (Narodowy Uniwersytet „Akademia Ostrogska”, Ukraina),
Michal Šmigel (Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy, Słowacja),
Leonid Tymoszenko (Drohobycki Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. I. Franki, Ukraina)

REDAKCJA

Mariusz Ausz (redaktor tematyczny), Jacek Chachaj (redaktor tematyczny),
Kamil Jakimowicz (sekretarz redakcji), Marek Sioma (redaktor naczelny),
Roman Wysocki (redaktor tematyczny)

RECENZENCI TOMU

dr hab. Piotr Bednarz, prof. UMCS, dr hab. Marek Deszczyński (ASzWoj.),
dr hab. Marcin Ignaczak, prof. UAM, prof. dr hab. Jarosław Kita (UŁ),
prof. dr hab. Jarosław Kłaczek (UMK), dr Janusz Kłapeć (IPN Lublin),
dr hab. Adam Kopciowski, prof. UMCS, dr Daniel Koreś (IPN Wrocław),
dr hab. Jacek Legieć, prof. UJK, prof. dr hab. Robert Litwiński (UMCS),
dr hab. Piotr Łuczkiwicz, prof. UMCS, dr hab. Lidia Michalska-Bracha, prof. UJK,
dr hab. Małgorzata Nossowska, prof. UMCS, dr hab. Jacek Pietrzak, prof. UŁ,
prof. dr hab. Jacek Piotrowski (UWr), dr hab. Ewa Ziółek, prof. KUL

SKŁAD

AZKO Zbigniew Kowalczyk

PROJEKT OKŁADKI

Michał Wierzbicki

Na okładce: Plakat reklamujący Lublin autorstwa Henryka Poddębskiego, Biblioteka Główna
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Oddział Zbiorów Specjalnych, sygn. pl.2468

ADRES REDAKCJI

pl. M. Curie-Skłodowskiej 4a, 20-031 Lublin
rocznik.lubelski@gmail.com

ISSN 0080-3510

© Copyright by Polskie Towarzystwo Historyczne – Oddział w Lublinie

Czasopismo zarejestrowane w bazach Index Copernicus oraz BazHum, wpisane na listę
czasopism naukowych i recenzowanych Ministerstwa Edukacji i Nauki (20 punktów).

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

ANNA KONTKIEWICZ

Od dworu Kościuszków do rodzinnego uzdrowiska Wagnerów _____ 9
From the Manor-House of the Kościuszko Family to the Wagner Family Health Resort

RAFAŁ JUŚCIŃSKI, LEONID PAVLENKO

Neogotycki nagrobek Mikołaja i Juliana Dymowskich – przedstawiciele szlachty
dziewiętnastowiecznego Lublina, jako przyczynek do poznania obu postaci _____ 41
*Neo-Gothic tombstone of Mikołaj and Julian Dymowskis – representatives of the nobility living
in the 19th-century city of Lublin, as a complementary contribution to learn about their lives*

IRENEUSZ SADURSKI

Zdzisław Skłodowski – powstaniec 1863 roku, prawnik, działacz społeczny _____ 69
Zdzisław Skłodowski – an Insurgent of 1863, lawyer, social activist

MATEUSZ JELEŃ

Realizacja reformy uwłaszczeniowej z 1864 r. w guberni lubelskiej, na przykładzie dóbr ziemskich
Chodel-Ratoszyn i Radlin _____ 92
*Implementation of the 1864 Enfranchisement Reform in the Lublin Governorate
on the example of the Chodel-Ratoszyn and Radlin estates*

MATEUSZ SARNACKI

Z Kuzawki na Bliski Wschód. Żołnierski los Mikołaja Lalko _____ 113
From Kuzawka to the Middle East. The soldier's fate of Mikołaj Lalko

MACIEJ POWAŁA-NIEDŹWIECKI

Lucjusz Antoni Julian Niedźwiecki (1886–1972).
Mało znany fotograf – dokumentalista, kolekcjoner i bibliofil _____ 130
*Lucjusz Antoni Julian Niedźwiecki (1886–1972).
Little-known Photographer – Documentalist, Collector, and Bibliophile*

DARIUSZ ŚLAPEK

Leszek Maria Rouppert (16.03.1940 – 23.12.2010). Lubelski kazus kalokagatii? _____ 151
Leszek Maria Rouppert (16.03.1940 – 23.12.2010). A Lublin Case of Kalokagatos?

AGATA SALAMUCHA

Wyniki badań archeologicznych północnej linii okopów z 1944 r.
przy ulicy Spokojnej w Lublinie _____ 165
*Results of Archaeological Excavations of the Northern Line
of Trenches from 1944 at Spokojna Street in Lublin*

MISCELLANEA

EUGENIUSZ NIEBELSKI

Proboszcza irkuckiego pismo do władz syberyjskich w sprawie zesłańca postyczniowego,
ks. Józefa Rozgi. 1876 rok _____ 195

*A Letter of the Irkutsk Parish Priest to the Siberian Authorities about
the Post-January Uprising Exile, Fr. Józef Rozga: 1876.*

BARTOSZ KACZMAREK

Bitwa o las Delville z 1916 r. w wybranych listach żołnierzy południowoafrykańskich _____ 200

Battle of Delville wood (1916) in selected letters of South African Soldiers.

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

RAFAŁ JUŚCIŃSKI

Dowódcy i komendanci Okręgu Generalnego Lubelskiego wobec ideologii komunistycznej.
Protokół zebrania _____ 225

KOMUNIKATY

PIOTR JARECKI

Zachowując pamięć – 72 rocznica uruchomienia produkcji w Fabryce Samochodów
Ciężarowych w Lublinie _____ 259

ARTYKUŁY

ANNA KONTKIEWICZ

Warszawa

Od dworu Kościuszków do rodzinnego uzdrowiska Wagnerów

From the Manor-House of the Kościuszko
Family to the Wagner Family Health Resort

.....

Podlubelski Sławinek w rękach rodziny Kościuszków stał się dobrze prosperującym majątkiem. Dla kupca i bankiera Heyzlera był jedynie lokatą zagrożonych pieniędzy. Podupadający majątek został odkupiony na licytacji przez Pawła Wagnera. Źródła wód żelazistych znajdujących się na terenie posiadłości dały początek rodzinnemu uzdrowisku. Wydarzenia historyczne, problemy rodzinne, wypadki losowe, sprawiały, że kilka razy rozwijające się już przedsięwzięcie chyliło się jednak ku upadkowi.

Słowa kluczowe: dobra Sławinek, Kościuszkowie, Jan Dawid Heyzler, Paweł Wagner, uzdrowisko w Sławinku, Wagnerowie, Stanisław Mędrkiewicz

.....

In the hands of the Kościuszko family, Sławinek, situated near Lublin, became a prosperous property. For a merchant and banker, Heyzler, it was merely a deposit for money under threat. The declining estate was purchased back at an auction by Paweł Wagner. The springs of iron-rich waters situated within the property gave rise to the family health resort. Historical events, family problems, and random events resulted in the decline of the venture which had already been developed a few times.

Keywords: Sławinek property, Kościuszko family, Jan Dawid Heyzler, Paweł Wagner, health resort in Sławinek, Wagner family, Stanisław Mędrkiewicz

.....

Dzisiaj nazwa Sławinek jest kojarzona przede wszystkim z dużą dzielnicą leżąca w północno-zachodniej części Lublina. Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że Dwór

Kościuszków, to dawny dwór dóbr Sławinek. Pewnie jeszcze mniej wie o istniejącej w pobliżu dworu reducie wybudowanej przez Tadeusza Kościuszkę na początku lat dziewięćdziesiątych XVIII w., nadal dobrze zachowanym świadectwie wykształcenia wojskowo-inżynierskiego naszego bohatera narodowego. A jeszcze mniej zdaje sobie sprawę z tego, że Sławinek pod koniec lat pięćdziesiątych XIX w. był chętnie odwiedzany uzdrowiskiem, do którego goście przybywali z Królestwa, z innych zaborów i dalekich guberni rosyjskich.

Wiele osób próbuje przypominać o podlubelskim uzdrowisku. W ostatnich latach wiele miejsca poświęcił mu Jarosław Kita w swojej książce *Zapomniane polskie uzdrowiska*¹ w rozdziale zatytułowanym „Sławinek – zbyt blisko Nałęczowa?”. Zgromadził on wiele bardzo ciekawych informacji o działalności kąpieliska, z czasem uzdrowiska, w Sławinku. Wiele miejsca poświęcił zaletom położenia, wyposażeniu i rozbudowie obiektu, badaniom składu wód mineralnych oraz schorzeniom, które leczono w Sławinku. W niniejszym opracowaniu skupiono się na tym, jak dzieje rodziny Pawła Wagnera i jego potomków mogły wpływać na losy uzdrowiska Sławinek, na jego wzloty i upadki. Jest to też okazja do wyjaśnienia różnych nieścisłości i nieudomówień, które pojawiły się w wielu wcześniejszych opracowaniach, nieścisłości wielokrotnie powielanych, dotyczących chronologii wydarzeń, czy powiązań rodzinnych.

O dobrach Sławin należących niegdyś do Firlejów, ulegających z czasem podziałom między spadkobierców, w wyniku których wyłoniły się dobra Sławinek, pisał Wiesław Bondyra w swoim artykule *Akt nabycia Sławinka przez Kościuszków w 1755 r. oraz osiemnastowieczne inwentarze dworu i folwarku*². 15 października 1755 r. Jan Nepomucen Kościuszko-Siechnowicki, starosta krzemieńczycki kupił wieś *Sławinek Mały seu Czechówka* od Józefa Władysława Grzymały Siedleckiego, starosty jodłowskiego. Jan Nepomucen Kościuszko-Siechnowicki był bratem stryjecznym Ludwika Tadeusza Kościuszki, miecznika brzesko-litewskiego, ojca Tadeusza Kościuszki. W roku 1758 Jan Nepomucen Kościuszko-Siechnowicki został opiekunem małoletnich Tadeusza Kościuszki i jego rodzeństwa³.

Dorosły już Tadeusz po powrocie z Francji, w latach 1774 i 1775, przebywał w Sławinku u krewnego. Jego inżynierskie umiejętności prawdopodobnie przydały się przy przebudowie dworku stryjecznego dziadka i projektowaniu oraz realizacji założenia parkowego, m.in. alei wiodącej od obecnej bramy głównej do dworku⁴. Od początku czerwca do początku września 1790 r. generał-major Tadeusz Kościuszko był komendantem garnizonu Lublin. W tym czasie było to miasto bardzo zagrożone napadami, w okolicy grasowali różni przestępcy, co więcej po terenie Polski od lat przemieszczały się oddziały rosyjskie⁵. Niejednokrotnie dochodziło

1 J. Kita, *Zapomniane polskie uzdrowiska*, Łódź 2016, ss. 317.

2 W. Bondyra, *Akta nabycia Sławinka przez Kościuszków w 1755 r. oraz osiemnastowieczne inwentarze dworu i folwarku*, „Rocznik Lubelski”, 2012, t. XXXVIII, s. 139–150.

3 *Ibidem*.

4 *Ibidem*.

5 Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta miasta Lublina (dalej: AML), sygn. 22/0/2.5.1/283: Księga rachunkowa – dochody i wydatki. Jednostka ta zawiera liczne wykazy osób płacących na „expens Wojska Rossyjskiego w Lublinie Mieście J.K. MCi stojącego” w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII wieku.



Ryc. 1. Mapa szczególna województwa lubelskiego Karola de Perthées – fragment ukazujący wzajemne położenie Sławina i Sławinka.

Zródło: Polona.pl

do wzniesienia w Lublinie pożarów. Kościuszko wkrótce po przybyciu do Lublina zwrócił się do, ustanowionej przez Sejm Wielki, Komisji Cywilno-Wojskowej „z prośbą o wystawienie rogatek przy wyjazdach z miasta”, deklarując jednocześnie wystawienie wart spośród żołnierzy⁶. Najprawdopodobniej wtedy w ramach działań mających na celu poprawę obronności Lublina zdecydował o utworzeniu na Sławinku folwarku oszańcowanego, wykorzystującego lokalną wyniosłość terenu⁷. Inna wersja zakłada, że reduta powstała w 1792 r., kiedy to Kościuszko w wojnie polsko-rosyjskiej (V-VII 1792) odpowiadał za obronę Lublina⁸. Wtedy jednak Sławinek już nie należał do rodziny Kościuszków.

Z dokumentów oblatowanych w Księgach Lubelskich Ziemi w latach dziewięćdziesiątych XVIII w. wynika, że dobra Sławinek przestały być własnością rodziny Kościuszków już po śmierci Jana Nepomucena Kościuszki-Siechnowickiego. Spadkobiercami starosty krzemieńczuckiego zostali trzej synowie jego siostry Róży (Rozalii) z Kościuszków-Siechnowickich Rybińskiej: Antoni kasztelan owrucki, Józef biskup kujawsko-pomorski i Jan Nepomucen szambelan królewski. Świadczy o tym oblatowany w Księgach Ziemi Lubelskich 26 lipca 1799 r. pod numerem 2673 odpis aktu sprzedaży Sławinka i pozostałych dóbr w Lublinie

⁶ T. Brzuskiewicz, *Pan Tadeusz w delegacji*, [w:] <https://ryneklubelski.pl/2015/12/pan-tadeusz-w-delegacji/> (dostęp: 9 XI 2023).

⁷ M. Kseniak, *Zapomniana reduta generała Tadeusza Kościuszki w Ogrodzie Botanicznym UMCS na Sławinku w Lublinie*, „Bibliotekarz Lubelski”, 2019, R. 62, s. 95–109.

⁸ *Ibidem*.

odziedziczonych przez Antoniego Rybińskiego⁹. Wynika z niego, że 21 grudnia 1791 r. Antoni, decyzją braci, stał się właścicielem tej właśnie części spadku po wuju Janie Nepomucenie Kościuszcze-Siechnowickim. Wkrótce, 11 stycznia 1792 r., odsprzedał ją Wincentemu Paszkowskiemu.

Kolejny akt oblatowany w Lublinie tego samego dnia pod numerem 2674¹⁰ jest wypisem z Książ Kontraktowych Dubieńskich z dnia 12 stycznia 1792 r. Mówi on o wypłaceniu przez Wincentego Paszkowskiego kwoty 84 000 złotych polskich na rzecz Antoniego Rybińskiego „za Szacunek Dóbr Wsi Sławinka y Dworku z Placem, Zabudowaniem, Ogrodem y Łąką w Lublinie na Podwalu pod murami WWOO Misyonarzow będącego w Wojewodztwie y Powiecie Lubelll leżących Kontraktem wieczysto Przedaiącym Roku bieżącego tysiąc Siedemset Dziewiędziesiąt Drugiego Dnia Jedynastego Miesiąca Stycznia w Dubnie (...) zawartym y Spisanym...”

Zaś w następnym akcie oblatowanym w tej samej księdze, pod numerem 2675¹¹, można przeczytać, iż Wincenty Paszkowski użyczył swojego imienia Janowi Dawidowi Heisslerowi do kupienia wsi Sawinek i dworu w Lublinie. Antoni Rybiński wystawił dokumenty na jego imię. Jednak pieniądze, którymi Paszkowski zapłacił pochodziły od Heisslera. Jednocześnie Paszkowski oświadczył, że decyzje dotyczące zakupionych dóbr będzie podejmował Heissler i kiedy tylko będzie możliwe Heissler zostanie ich właścicielem, a tenże dokument wróci do Paszkowskiego. Oznacza to, że Jan Dawid Heyzler¹², kupiec lubelski, odkupił Sławinek od spadkobiercy Jana Nepomucena Kościuszki-Siechnowickiego już na początku 1792 r. Jednak nie uczynił tego w sposób jawny, lecz przez podstawionego człowieka.

W tym czasie J.D. Heyzler należał do grona liczących się w królestwie bankierów. Prawdopodobnie chciał zabezpieczyć część swojego majątku w niesprzyjającej sytuacji politycznej, a w związku z tym i gospodarczej. I faktycznie w lutym 1793 r. upadły banki warszawskie Piotra Teppera, Karola Scholtza, Fryderyka Cabrita, Prota Potockiego, Macieja Łyszkiewicza oraz bank lubelski Jana Dawida Heyzlera¹³. Dopiero 30 września 1799 r. w Warszawie na „Sesji Sądowej Komisji Wspólnej do Upadłych Sześciu Banków wyznaczonej” ustalono, że większa część wierzycieli Heyzlera „zaspokoioną została” a resztę jest on w stanie spłacić z posiadanych funduszy.

W tej sytuacji przywrócono Heyzlerowi „wolne majątkiem swym władanie i zarządzanie” Stwierdzające to akty zostały oblatowane w *Liber 3tius Ingrossationum* pod numerami 2984 i 2985¹⁴. To tłumaczy oblatowanie w Księgach Ziemskich Lubelskich pierwszych dokumentów sprzed lat dopiero tuż przed oficjalnym

9 APL, Księgi Cesarsko-Królewskiego Sądu Ziemskiego Lubelskiego I Kancelarii Ziemskiej Lubelskiej (dalej: Księgi Cesarsko-Królewskiego Sądu), sygn. 217: Liber 3tius Ingrossationum, k. 238v.

10 *Ibidem*, k. 239v.

11 *Ibidem*.

12 W wieku XVIII i XIX nazwiska zapisywano na wiele sposobów. W książkach Jan Dawid Heyzler zazwyczaj ma spolszczoną wersję nazwiska. W dokumentach można spotkać kilka różnych wersji pisowni: Heissler, Heisler, Heysler.

13 T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. 2, Kraków, Warszawa, 1897, s. 159.

14 APL, Księgi Cesarsko-Królewskiego Sądu, sygn. 217, k. 380v–3 83v.

ogłoszeniem wyroku. 11 stycznia 1800 roku w tej samej księdze „Liber 3tius Ingrorsationum” pojawiły się trzy kolejne wpisy o numerach 2981, 2982, 2983¹⁵, w których Wincenty Paszkowski rezygnował z wszelkich praw do zakupionych 11 i 12 stycznia 1792 r. w Dubnie na swoje imię dóbr Sławinek oraz dworku w Lublinie na Podwalu z licznymi przyległościami, obecnie „w Gallicyi Zachodniej” leżących, na rzecz Jana Dawida Heyzlera, jego żony i jego sukcesorów. W ten sposób uczynił zadość rewersowi wystawionemu w 1792 r. Tym samym Heyzler oficjalnie stał się właścicielem Sławinka na początku roku 1800.

Ciekawostką jest fakt, że wśród aktów znajdujących się w Hipotece w Lublinie w jednostce o sygnaturze 14, nazwanej „Spis roboczy nr 2”, znajduje się kopia dokumentu z 22 maja 1795 r. sporządzonego przed Urzędem Ziemskim Lubelskim, podpisanego przez „Jana Dawida Heyzlera Kupca i obywatela Lubell. Dóbr wsi Sławinka Dziedzica”¹⁶.

W dokumentacji aktowej przechowywanej w Archiwum Państwowym w Lublinie w zespole Hipoteka w Lublinie dotyczącej dóbr Sławinek można przeczytać: „Dobra Sławinek w powiecie i województwie Lubelskiem, ćwierć mile od Lublina leżące, s.p. Jana Dawida Heislera dziedziczne, a teraz na jego Sukcesorów, to iest Fryderyka Wilhelma Heyslera, Emilię z Heyslerów de Hussen, i s.p. Elżbietę z Heyslerow Trepczynę, czyli raczey na Jey pozostałe dzieci, Jana Trepkę, Syna i Julianę z Trepków Lipnicką, tytułem Sukcessyi spadłe, z mocy wyroku Trybunału Cywilnego, pierwszey Instancyi Woiewodztwa Lubelskiego 10 Października 1817 roku zapadłego, dział między wyżey rzeczonyemi Sukcessorami nakazującego”. Do działu majątku wtedy jednak nie doszło. 9 stycznia 1819 r. zapadł kolejny wyrok, który zalecał licytację dóbr Sławinek z wykorzystaniem Inwentarza sporządzonego 29 sierpnia 1818 r., a zapisanego 25 września 1818 r.¹⁷ Dobra zostały wycenione na kwotę 90 322 złotych polskich. Decyzja o licytacji została podjęta, ponieważ „Dobra te pomiędzy wszystkich Sukcessorów w naturze podług prawideł gospodarskich, i bez zmniejszenia wartości onych podzielone byźdź nie mogą”¹⁸.

Stan dworu w Sławinku w roku 1818 był dobry. Autor inwentarza¹⁹, notariusz lubelski Marcin Kobyliński, wspominał, iż wykonanie nowego dachu i niewielkie inne reperacje umożliwiłyby jeszcze długie użytkowanie budowli. Był to typowy dwór z sienią po środku. Po lewej stronie sieni znajdowały się dwa pokoje połączone drzwiami. Drzwi prowadzące do pierwszego pokoju i między pokojami były podwójne. Z drugiego pokoju było przejście do tylnej części sieni. Oba pokoje pełniły funkcje reprezentacyjne, miały drewniane podłogi. W pierwszym z nich ściany były gładkie bielone wapnem, w drugim od podłogi była lamperia a u góry bielone heblowane deski. W pierwszym pokoju był sufit z płótna zakrywającego deski i belki. W drugim sufit był bielony. W obu pokojach znajdowały się piece,

15 *Ibidem*, k. 377v–3 80v.

16 APL, Hipoteka w Lublinie (dalej HwL), sygn. 14. Kopię sporządził „Jan Górski notariusz publiczny województwa Lubelskiego” 31 grudnia 1823 r.

17 *Ibidem*, sygn. 376, k. 10–21.

18 *Ibidem*.

19 APL, Akta Marcina Kobylińskiego notariusza w Lublinie (dalej: AMK), sygn. 12: Księga aktów notarialnych, t. II nr 474–946, k. 756v–769.

które służyły do ogrzewania pomieszczeń; w pierwszym wykonany z cegły wybielony, w drugim z gliny pokryty kaflami. Obok pieców znajdowały się ogromne kominy zwane szafowymi. Jak można przeczytać w opracowaniu „Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce” Zygmunta Glogera „(w dworze) najdostojniejsze miejsce miał komin, szanowne ognisko, symbol rodzinnego życia, »przyjaciel duszy szlacheckiej«, jak go Rej nazywa. Piec dawał tylko ciepło i był głuchy i niemy; komin dawał i ciepło i światło i gadał do człowieka”²⁰. W pierwszym pokoju przed kominem ułożono osiem płyt marmurowych, a w drugim tę przestrzeń wyłożono cegłą. W pierwszym pokoju jego reprezentacyjny charakter podkreślały „trzy Lisztewki stolarską robotą do zawieszania Firanek, iakie bywac zwykły”²¹. Po prawej stronie sieni znajdowała się izba ekonomiczna, a za nią komora, z której wchodziło się do spiżarni. W tych pomieszczeniach nie było podłogi, drzwi były mniej ozdobne, pojedyncze. W izbie ekonomicznej obok pieca do ogrzewania był komin z kapą²², w której u góry znajdowała się blacha do utrzymywania ciepła, a w środku komina pod kapą był „Słupek żelazny, tamże piec do pieczenia chleba piekarski, u którego w czeluściach (znajdowała się) Sztaba Żelazna”²³. W samej sieni można było wydzielić kilka stref, tuż za wejściem z ganku znajdowała się jej część główna. Za nią była część, w której ściany stanowiły muryrowane odprowadzenia (tzw. lufty²⁴, albo dziady) od pieców i kominów znajdujących się w pokojach, prowadzące do ogromnego komina wyprowadzonego nad wysoki łamany dach. Dalej znajdowało się wydzielone niewielkie pomieszczenie z wymurowaną kuchenką, a za nim wspomnianą już sień, do której można było wejść również z drugiego pokoju. W tej części sieni oprócz drzwi prowadzących do ogrodów znajdujących się na tyłach dworu, było też wyjście do piwnicy wymurowanej pod częścią budynku oraz zabudowane wejście na strych rozciągający się nad całym dworem, doświetlony czterema oknami.

Tuż obok dworu znajdowała się stajnia dla koni, drewniana na podmurowaniu, niegdyś porządna, w roku 1818 mocno zaniedbana. Koło niej mieściła się wozownia, również drewniana na podmurowaniu, znacznie lepiej zachowana od stajni, ale wymagająca remontu. W inwentarzu odnotowano jej wymiary, 24 łokcie na 15 ½ łokcia (ok. 14 m x 9,2 m). Nieco dalej znajdowały się ustawione w kwadrat obory dla bydła i owiec, chlewy, pomieszczenia na folwarczny drób. Były to budowle drewniane na podmurowaniu, wsparte na słupach. Zajmowały one powierzchnię o wymiarach 56 łokci na 56 łokci (ok. 33,5 m x 33,5 m). Nosiły ślady dawnej świetności, niestety w inwentarzu w roku 1818 odnotowano przy ich opisie, iż „(wszystko) kosztu nie małego wymaga”²⁵. Również w oddaleniu od dworu znajdowały się dwie wielkie stodoły dworskie, wsparte na filarach z wysokimi dachami, jak podkreślono „dużym nakładem niegdyś wybudowane”²⁶. Były w znacznie

20 Z. Gloger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, Warszawa, 1907, t. 1, s. 302.

21 APL, AMK, sygn. 12, k. 756v-769.

22 Część pieca nad paleniskiem. Zob. Z. Gloger, *op. cit.*, s. 133.

23 APL, AMK, sygn. 12, k. 756v-769.

24 Z. Gloger, *op. cit.*, s. 330.

25 APL, AMK, sygn. 12, k. 756v-769.

26 *Ibidem*.



Ryc. 2. Folwark Sławinek na mapie West Gallicien (1801–1804) – First Military Survey.

Źródło: mapire.eu

lepszym stanie od obór. Wymagały remontu, po którym mogłyby jeszcze długo być użyteczne. A były one niemałe: pierwsza miała wymiary 49 łokci na 24 łokcie (ok. 29,2 m x 14,3 m) a druga 46 łokci na 22 łokcie (27,4 m x 13,1 m). Przy stodołach znajdował się spichlerz na ziarno z osobnymi pomieszczeniami na plewy. Spichlerz w 1818 r. również był w dobrym stanie.

W dobrach tych w dole nad łąkami znajdował się drewniany browar. W roku 1818 nie pełnił już swojej pierwotnej funkcji, i tak „Izba dawniej do rozszczenia słodów, (była) zamieszкана”²⁷, w zabudowaniu brakowało „naczyn do Roboty Browarney”²⁸. Podobnie w złym stanie był młyn znajdujący się na grobli przy stawie, poniżej wzniesienia, na którym stał dwór. W inwentarzu odnotowano iż „oprócz samey (izby) młynarskiej (młyn) do rozebrania”²⁹. Z opisu wyłania się obraz folwarku niegdyś bardzo dobrze zagospodarowanego, który z czasem został zaniedbany. Dokument sądowy zatwierdzający nabycie Dóbr Sławinek przez „W^o Pawła Wagnera Obywatela Kraiowego, właściciela fabryki piwa w Lublinie” nosi datę 21 czerwca 1819 r.³⁰. Znalazła się w nim informacja o powierzchni terenów zajmowanych przez dobra: „gruntów dworskich morgow 274 prętów 275³¹, ogrodów Dworskich morgów sześć prętów pięćdziesiąt sześć³², Łąk dworskich Morgów

27 *Ibidem*.

28 *Ibidem*.

29 *Ibidem*.

30 *Ibidem*.

31 Blisko 154 ha.

32 Około 3,5 ha.



Ryc. 3. Odbudowany dwór, stan 2023 r. Komin górujący nad gankiem to tylko jego niewielka, widoczna z zewnątrz część. Ta zachowana, pochodząca z XVIII w., imponujących rozmiarów kryje się na wysokim strychu. Dodatkowe dwa okna z prawej strony i drugi widoczny komin to część dworu dobudowana przez rodzinę Wagnerów.

Źródło: Zdjęcie własne.



Ryc. 4. Zachowany układ sieni z XVIII w., podzielonej na 3 części. Zdjęcie zrobione od strony wejścia z ganku. Widoczne grube ściany z łukami stanowią podporę ogromnego komina.

Źródło: Zdjęcie własne.

dziewiętnaście prętów dziesięć³³, Staw i Sadzawka morgów cztery prętów trzydzieści trzy³⁴, Lasu dembowego znacznie wyciętego morgów Sto siedemdziesiąt dwa prętów dwieście dziewięćdziesiąt dwa³⁵, krzaków morgów Ośmdziesiąt prętów dziewięćdziesiąt pięć³⁶, gruntów i łąk wiejskich morgów dwieście czterdzieści Ośm prętów dwieście trzydzieści dwa³⁷, gruntów nieużytecznych, dróg i dołów morgów czternaście prętów dwieście trzydzieści dwa³⁸. Co dawało całkowitą powierzchnię blisko 460 ha.

Paweł Wagner w momencie nabycia Sławinka był człowiekiem zamożnym. Jego rodzice przybyli do Lublina z terenów dzisiejszej Słowacji w 1771 roku. Ojciec Mathias (Maciej) Wagner, był piekarzem spod Bratysławy, zaś matka Anna Burchard pochodziła z okolic Preszowa. Maciej Wagner po 8 latach od przybycia do Lublina został cechmistrzem piekarzy. W tym samym czasie dokonał pierwszych zakupów nieruchomości w okolicy Bramy Krakowskiej, później został właścicielem kolejnych na przedmieściu Żmigród. Paweł Wagner odziedziczył po rodzicach folwark z piekarnią, młynem i browarem na Żmigrodzie. Wkrótce sam dokonał zakupu sąsiadujących z nim działek. W jego posiadaniu znalazły się tereny o numerach hipotecznych 261, 262, 263 oraz 264, leżące poniżej byłego klasztoru oo. Reformatorów, ciągnące się do rzeki Bystrzycy³⁹. Warto przy tej okazji wspomnieć o przynależności Pawła Wagnera do lubelskiej loży wolnomularskiej Wolność Odzyskana⁴⁰, dla której razem z Janem Reinbergerem zakupił w 1817 r. dwa gmachy na siedzibę loży w pobliżu lubelskiej katedry. Jak pisał Stanisław hr. Małachowski-Łempicki⁴¹: „(Paweł Wagner) był wybitnym członkiem loży Wolność Odzyskana, a przed zawieszeniem jej prac w 1821⁴² otrzymał wysoki piąty stopień kawalera szkockiego”. Po zarządzeniu kasaty wolnomularstwa w Królestwie Polskim dobra Sławinek stały się miejscem, w którym Paweł Wagner ukrył rozmaite sprzęty, oznaki i rękopisy masonskie⁴³.

W 1804 r. Paweł ożenił się z córką zamożnego kotlarza z Węgrowa, produkującego m.in. sprzęt dla browarów, Anną Rathke. Paweł i Anna mieli dwie córki i trzech synów. Niestety Anna zmarła w 1818 r. W chwili zakupu dóbr Sławinek Paweł był wdowcem z piątką małych dzieci. Miał również pod opieką czwórkę

33 Około 10,7 ha.

34 Około 2,3 ha.

35 Ponad 96,8 ha.

36 Blisko 45 ha.

37 Około 139,4 ha.

38 Blisko 8,3 ha.

39 APL, HwL, sygn. 170, s. 5.

40 Wolność Odzyskana została powołana 9 II 1811. Tworzyli ją głównie wyżsi oficerowie wojsk Księstwa Warszawskiego i sędziowie. Z czasem dołączyło do nich wielu zamożnych obywateli z miasta i okolicy. W pierwszych miesiącach istnienia dołączył do loży major Walerian Łukasiński. W 1815 r. wśród członków Wolności Odzyskanej pojawiło się nazwisko majora Aleksandra Fredry, który wrócił do Polski z Paryża i w Lublinie odbywał służbę wojskową.

41 S. Małachowski-Łempicki, *Wolne mularstwo w Lubelszczyźnie 1811–1822*, Lublin 1933, s. 2.

42 Dyplom nadania stopnia kawalera szkockiego Pawłowi Wagnerowi wystawiony przez lubelską kapitułę Prawdziwa Jedność nosił datę 15 X 1821. Od tej daty loże i kapituły na prowincji (w Warszawie od 1 X) miały „zaprzestać prac do czasu nieograniczonego” – tak wynikało z rozporządzenia namiestnika gen. Zajączka wydanego 25 IX 1821.

43 S. Małachowski-Łempicki, *op. cit.*, 1933.



Ryc. 5. Fragment mapy Lublina z 1829 r. Ciemniejszą linią zaznaczone działki na Żmigrodzie będące własnością Pawła Wagnera przed 1819 r.

Źródło: APL, AML, Plany miasta Lublina.

dzieci starszego brata, Jana, który także był wdowcem, a zmarł w pierwszej połowie 1819 r. W tej trudnej rodzinnej sytuacji Paweł mógł liczyć na wsparcie bliskich krewnych. W pobliżu, na Żmigrodzie, mieszkała jego ciotka, rodzona siostra matki, Charitas z Burchardów Görlitzowa⁴⁴, wdowa po lubelskim piwowarze Kacprze Görlitzu, oraz ich dwie niezamężne jeszcze córki. 25 lipca 1820 r. Paweł Wagner zawarł drugi związek małżeński z siostrą cioteczną, Julianną Gerlicz. Dochowali się razem czwórki dzieci. Małżeństwo ze wszystkimi dziećmi mieszkało nadal w mieście, pod adresem Żmigród 263, skąd wychowywani przez nich chłopcy mieli blisko do Szkoły Wojewódzkiej Lubelskiej.

Czy kupno dóbr Sławinek wystawionych na licytację, było kolejną inwestycją Pawła Wagnera? Czy polecił mu ten zakup Johann Gottlieb (Jan Bogumił) Meisner, mąż najstarszej siostry Pawła, Anny Zuzanny? Meisner, lubelski fabrykant mydła, był jednym z dwóch świadków podpisanych pod inwentarzem dóbr Sławinek. Czy przy okazji sporządzania inwentarza mógł on zetknąć się z miejscami pojawiania się wód o atramentowym smaku⁴⁵, o skutkach działania których przekazywali sobie informacje okoliczni mieszkańcy⁴⁶? Pojawia się więc pytanie,

44 Nazwisko Görlitz stopniowo ulegało polonizacji i zaczęło przyjmować postać Gerlicz lub Gierlicz.

45 W. Wilson, *O wodach mineralno-żelaznych w Sławinku pod Lublinem*, „Tygodnik Lekarski, nr 21, 1859, s. 177–180. Wilhelm Wilson, akuszer gubernialny, członek Urzędu Lekarskiego w Lublinie.

46 W. Dawid, *Sławinek i jego wody mineralne*, „Wędrowiec – Tygodnik poświęcony podrzóm i krajo-

czy powstanie uzdrowiska w Sławinku było dziełem przypadku, czy może jednak Paweł Wagner świadomie nabył Sławinek, by utworzyć uzdrowisko. Starszy brat Pawła, Jan Wagner, był absolwentem Katedry Farmacji i Materii Medycznej Akademii Krakowskiej⁴⁷. Przez 17 lat, do śmierci w 1819 r. prowadził własną aptekę, od 1802 r. w kamienicy nr 13 w Rynku⁴⁸, następnie przy ul. Królewskiej we własnym domu pod numerem 233⁴⁹. Mógł on podzielić się swoją wiedzą o wodach mineralnych z młodszym bratem. Po śmierci Jana Wagnera, 17 czerwca 1819 r.⁵⁰ jego aptekę wydzierżawił od spadkobierców, przybyły z Warszawy, absolwent Wydziału Akademii Warszawskiej Nauk Lekarskich z 1816 r., Karol Hincz⁵¹. Wkrótce, w 1821 r. Paweł Wagner i Hincz zostali szwagrami⁵². Według A. Orłowskiego w sierpniu 1824 r. Hincz dokonał analizy wody ze źródła znajdującego się u podnóża wzgórza tuż nad stawem⁵³. Wykazał, że jest to źródło wody żelazistej. Czy wspomniani w różnych opracowaniach doktor Feliks Trojański, członek korespondent Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, i doktor Jan Dysiewicz, Fizyk Obwodu Lubelskiego, Doktor Medycyny i Chirurgii musieli namawiać Pawła Wagnera do zainwestowania w budowę łaźienki z wannami, czy tylko doradzali przy podejmowaniu pierwszych decyzji, dziś trudno rozstrzygnąć.

Warto pamiętać, że w 1819 r. niedaleko Lublina działało już uzdrowisko w Nałęczowie⁵⁴, które gościło wiele znakomitości i przeżywało szybki rozwój. Również w bezpośrednim sąsiedztwie Lublina na Bronowicach, w dolinie Czerniejówki działały łaźienki korzystające z istniejących tam źródeł mineralnych⁵⁵. Paweł Wagner po kupieniu Sławinka przystąpił do inwestycji: m. in. wybudował poniżej dworu, przy źródle, łaźienki z wannami, a znajdująca się obok studnia z wodą zyskała umocnione ściany, dzięki czemu można było korzystać z kąpeli i popijać wodę⁵⁶.

W 1824 r. gazety i inne źródła informowały o kąpielach w Sławinku pod Lublinem. Warto podkreślić, że w wydanej w tym właśnie roku „Statystyce Województwa Lubelskiego ułożonej przez Ignacego Lubowieckiego” znalazła się wzmianka o trzech miejscach występowania wód żelaznych w okolicy Lublina, gdzie autor

znawstwu”, 1883, R. 21, t. 41, nr 22, s. 337–339.

47 Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, WL I 82: Protokoły egzaminów na stopień magistra farmacji V 1797-VIII 1805, s. 35.

48 APL, Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski (dalej: Komisja Województwa Lubelskiego), sygn. 100: Zaświadczenia lekarzy, farmaceutów i cyrulików o ich kursach licencjach zawodowych, s. 147–148; APL, Akta miasta Lublina, sygn. 22/0/2.8/329:: Liber 4 transactionum temporaneum et perpetuarum, k. 725–726v.

49 APL, AMK, sygn. 20: Księga aktów notarialnych nr 569–1104, k. 431–431v.

50 *Ibidem*.

51 APL, Komisja Województwa Lubelskiego, sygn. 100, k. 75.

52 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Lublinie, sygn. 70: Alegaty do księgi urodzeń, zapowiedzi, małżeństw i zgonów z 1821 r., k. 16.

53 A. Orłowski, *Rozbiór chemiczny wód mineralnych w Sławinku*, Lublin 1882, s. 5.

54 A. Żuraw, *Nałęczów – historia powstania uzdrowiska*, [w:] <https://teatrn.pl/leksykon/artykuly/naleczow-historia-powstania-uzdrowiska/> (dostęp: 21 XI 2023).

55 D. Szulc, J. Chachaj, H. Mąciak, *Bronowice*, w serii „Lublin. Historia dzielnic w 700. Rocznice lokacji miasta”, Lublin 2017, [w:] https://lublin.eu/gfx/lublin/userfiles/_public/kultura/informacje/ogloszenia/2017/kwiecien/bronowice.pdf – (dostęp: 21 XI 2023).

56 W. Dawid, *op. cit.*, s. 337–339.

napisał o Sławinku, że było to miejsce „dosyć uczęszczane”⁵⁷. Co oznaczałoby, że uzdrowisko musiało zacząć działać wcześniej. Powstaje więc pytanie, czy Karol Hincz, blisko spowinowacony z Pawłem Wagnerem, nie dokonał analizy wód wcześniej niż podawały późniejsze źródła, czyli przed 1824 r.

„Jeżeli w Polsce u wód, to w Lubelskiem można przepędzić lato” – napisano w „Kurjerze Warszawskim” z 26 czerwca 1825 r. wymieniając wszystkie trzy miejsca w okolicy Lublina i zachwalając skuteczność podlubelskich wód żelaznych. Zwrócono uwagę, że „Sławinek leży w bardzo przyjemnem położeniu i najporządniejsze w nim znajdują się Łazienki”. Z umowy zawartej 26 lipca 1826 r.⁵⁸ między Pawłem Wagnerem właścicielem Dóbr Sławinek i Kazimierzem Grabowskim dotyczącej dzierżawy karczmy we wsi Sławinek, można wnioskować, że Paweł Wagner inwestował w ten majątek ziemski z myślą o rozwoju uzdrowiska. Obok wydzierżawionej Kazimierzowi Grabowskiemu karczmy, działały już browar i gorzelnia. Część ich produkcji miała trafiać do właśnie wydzierżawionej przydrożnej karczmy, a część, oprócz wódki, miała być dla „przybywających do kąpeli w Łażniach”, a dokładniej gościom miały być podawane porter, wino, arak i kawa⁵⁹.

Kilkanaście lat później o Sławinku wspomniał Seweryn Zenon Sierpiński w swoim „Obrazie miasta Lublina” z 1839 roku. Wtedy to zakład kąpielowy Pawła Wagnera służył głównie mieszkańcom Lublina i to mniej wymagającym. Był wyposażony w nieliczne wanny drewniane. Co mogło wydarzyć się w tym czasie, że rozwijające się wcześniej uzdrowisko, straciło na znaczeniu? Czy przyczyniło się do tego powstanie listopadowe i popowstaniowe represje? Niecałe dwa tygodnie po wybuchu powstania zgodnie z „Rozporządzeniem Komitetu Obywatelskiego” 13 grudnia 1830 r. w lubelskim ratuszu „wybrano Naczelnika Gwardyi i Straży Bezpieczeństwa”. Został nim Paweł Wagner⁶⁰. Niestety w lutym 1831 r. Rosjanie zajęli Lubelszczyznę, 8 lutego wkroczyli do Lublina⁶¹. Od tej pory województwo lubelskie było przez większość czasu kontrolowane przez Rosjan. Po klęsce powstania mieszkańcy Lubelszczyzny doświadczyli podobnych prześladowań, jak w całym Królestwie Polskim. Oddanie się pod opiekę cara, okazanie mu wierności i posłuszeństwa pozwalało m.in. uniknąć konfiskaty majątku. W „Kuryerze Litewskim” z 13 stycznia 1832 r. można znaleźć tzw. adressa mieszkańców Mazowsza i Lubelszczyzny skierowane do „Najjaśniejszego Pana” z podpisami tychże. Wśród wymienionych znalazł się Paweł Wagner z Lubelszczyzny, który miał pod opieką liczną gromadkę swoich dzieci i czwórkę potomków brata. Zaś przyznanie Wagnerowi w maju 1832 r. zapomogi za straty wojenne⁶² świadczy o zniszczeniach, które musiały mieć miejsce w Sławinku.

57 *Statystyka Województwa Lubelskiego ułożonej przez Ignacego Lubowieckiego*, Lublin 1824, s. 57.

58 APL, Akta Notariusza Ksawerego Chełmickiego w Lublinie, sygn. 5: Akta Notaryalne [nr 1–257, 1826 rok, notariusz Ksawery Chełmicki], s. 702–705.

59 *Ibidem*.

60 APL, Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, sygn. 494: AS. Straży Bezpieczeństwa Miejskiej i Wiejskiej w wojew lubelskim, s. 33.

61 T. Mencel, *Powstanie listopadowe w dziejach Lubelszczyzny*, „Kalendarz Lubelski”, 1981, R. 24, s. 44–51.

62 APL, Hipoteka w Lublinie, sygn. 376, k. 155.

Przed 23 czerwca 1835 r.⁶³ Paweł Wagner stracił swojego najstarszego syna Edwarda. Nieco młodszy od niego Seweryn został kupcem w Lublinie⁶⁴ i otworzył sklep w pobliżu Bramy Krakowskiej⁶⁵. Najmłodszy z synów z pierwszego małżeństwa z Anną, Julian, ukończył szkołę już po powstaniu listopadowym, wkrótce opuścił Lublin i ostatecznie wyjechał do Austrii⁶⁶, gdzie mieszkaly dwie siostry jego ojca⁶⁷.

Czy starsi synowie Pawła zaangażowali się w jakiś sposób w działalność niepodległościową, jak ich nieco starszy brat cioteczny? Ferdynand Meisner (Meyzner), syn wspomnianej wcześniej Anny Zuzanny z Wagnerów, po kilku latach nauki w lubelskiej Szkole Wojewódzkiej wstąpił do Szkoły Podchorążych w Warszawie. W noc listopadową 1830 r., z 29 na 30 był podoficerem 7 Pułku Piechoty liniowej. Według niektórych świadków był on jednym z podejrzanych o zabicie generała Stanisława Trębickiego⁶⁸, za co wyrokiem z 13 lutego 1832 r. został skazany zaocznie na karę śmierci przez powieszenie na szubienicy⁶⁹. Szczęśliwie dla niego, udało mu się zbiec do Francji⁷⁰.

W drugiej połowie lat trzydziestych Paweł wkraczający w dojrzały wiek⁷¹ nie mógł liczyć na wsparcie dzieci, jego synowie z małżeństwa z Julią z Gerliczów dopiero dorastali. Jednak nie rezygnował z inwestowania w Sławinek. W 1837 roku na jego zlecenie „jeometra Walenty Ostrowski” dokonał pomiarów i wykonał „plan niw wsi Sławinka dziedziczny Wielmożnego Pawła Wagnera”⁷². Jest to niezwykle cenny dokument. Pozwala on zorientować się, jak niegdyś podmiejski teren wpisuje się w plan dzisiejszego Lublina. Plan z 1837 roku zawiera pola zwane rękami A, B, C, D, i E. Między rękami C i D zostały naniesione zabudowania dworskie, karczma, ogród dworski z zabudowaniami, ogród wiejski z zabudowaniami. Ponadto naniesione zostały domostwa wsi Sławinek, łąki wsi Sławinek i las wsi Sławinek. Oznaczone zostały granice z wsiami Sławin, Rury i Czechów. Zestawiając

63 APL, Ata Notariusza Jana Wasiutyńskiego w Lublinie, sygn. 15: Księga aktów notarialnych nr 1–378, notariusz Jan Wasiutyński, s. 967–970.

64 APL, Akta miasta Lublina, sygn. 22/0/4.4.1/1339: Konfraternii Kupieckiej, k. 19.

65 „Kurjer Warszawski”, nr 264, 1861, s. 1347.

66 I. Kovács, *Honwedzi, emisariusze, legionści. Słownik biograficzny polskich uczestników Wiosny Ludów na Węgrzech 1848–1849*, Kraków 2016, s. 718–719.

67 „Gazeta Warszawska”, nr 37, 1827, Dodatek, Numer porządkowy 92.

68 *Akt oskarżenia przeciwko Osobom zostającym pod Najwyższym sądem Kryminalnym w Królestwie Polskim, jakie Najjaśniejszy Cesarz Wszzech Rosyi, Krl Polski i.t.d. w dniu 20 Października 1 listopada 1831 roku Poddanym swym w Królestwie Polskim, mającym udział w rokoszu z r. 1830 i 1831, Najlaskawiej udzielił*, s. 78.

69 *Lista imienna winowayców, którzy pomimo dwukrotnego wezwania nie stawili się przed oddzielnym Sądem Kryminalnym, Postanowieniem Najwyższem z dnia 13 Lutego 1832 roku w Warszawie ustanowionym, przez Sąd tenże osądzeni zostali i do których odnosi się Ustęp 8. Postanowienia Jego Cesarsko-Królewskiej Mości z dnia dzisiejszego 4/16 Września 1834 Roku*, Wionowaycy na karę śmierci przez powieszenie na szubienicy wykonać się mającą skazani, nr 80

70 *Lista ogłoszonych za wygnańców Officerów byłych Woysk Polskich, którzy schroniwszy się do Państw Austryackich, ztamta do innych przeszli krajów, niektórzy tylko z nich prosili o Amnetyą i to po upływie Najwyższej zakreślonego terminu; większa zaś część nie podawał wcale prósb o przebaczenie i dozwoleń powrotu do Ojczyzny. Dnia 3 Grudnia 1834 roku*, Numer porządkowy 512.

71 Paweł Wagner ur. w 1783 r.

72 APL, Akta miasta Lublina, sygn. 22/0/13/63: Plan niw wsi Sławinka.

plan wykonany przez Walentego Ostrowskiego ze współczesnym planem Lublina można stwierdzić, że na północy dobra Sławinek sięgały dzisiejszej ulicy Juliusza Kleinera, na zachodzie granica z wsią Sławin biegła wzdłuż ulicy Tulipanowej, przecinała Trakt Warszawski (ul. Warszawska) i dalej na wschód od dzisiejszej ul. Sławin do rzeki Czechówki. Następnie na wschód wzdłuż granicy z wsią Rury, która ciągnęła się w pobliżu rzeki do przecinającej ją dziś ul. Tadeusza Mazowieckiego kierowała się w stronę południowo-wschodnią. Tam u zbiegu dzisiejszych ulic Dzieci Zamojszczyzny, Bohaterów Monte Cassino i Czeremchowej zaczynała się granica wsi Czechów. Biegła ona na północ do skrzyżowania dzisiejszych ulic Aleja Róż i Księdza Franciszka Błachnickiego, potem na wschód do skrzyżowania ulic Bohaterów Monte Cassino i Al. Warszawskiej, następnie na północ w stronę wschodniego ogrodzenia obecnego Ogrodu Botanicznego UMCS. Oznacza to, że zachodnia część dzisiejszego osiedla Sławinek leży na południowo-wschodnich gruntach dóbr Sławinek.

Po dziesięciu latach, w 1847 r. można było przeczytać o nadal istniejących i licznie odwiedzanych kąpielach w Sławinku „pomimo zaniedbania miejscowego”⁷³. Paweł Wagner miał w tym czasie już 67 lat. Dwaj jego dorośli już synowie z drugiego małżeństwa udali się do Warszawy, trzeci objął stanowisko rządowe w Lublinie. Najwyraźniej synowie nie zamierzali kontynuować dzieła ojca.

W 1850 r. zmarła młodsza z córek Pawła z jego pierwszego małżeństwa, Joanna Karolina. Rok później Wagner wydzierżawił *Sławinek* Wojciechowi Jakubowskiemu⁷⁴. Był to młody, 32-letni mężczyzna⁷⁵, mający za sobą już co najmniej siedem lat pracy jako „kasyer dochodów konsumpcyjnych” w Lublinie⁷⁶. Umowa dzierżawy została zaplanowana na wiele lat, a przy okazji jej zawarcia Wojciech Jakubowski został właścicielem wielu sprzętów znajdujących się w majątku⁷⁷. Natychmiast zabrał się on energicznie do zarządzania dzierżawionym majątkiem, bo już w maju 1852 r. w „Kurjerze Warszawskim”⁷⁸ odnotowano: „Dziś do liczby tych przyjemnych spacerów, przybywa jeszcze Sławinek, wioska o 3 wiorsty od Lublina na trakcie Warszawskim położona. Od lat dawnych istniejące tu kąpiele żelazne, staraniem dzisiejszego Dzierżawcy W. Jakubowskiego, na nowo urządzone, zapewniają mieszkańcom Lublina miejsce najpożądane do zabawy. Nie tylko bowiem powabna miejscowość sama, ale i wyborna kąpiel, mnóstwo sprowadza gości. Zawdzięczać należy szanownemu Przedsiębiorcy tę staranność, z jaką dla wygody Publiczności urządził kilkanaście dogodnych łazienek, odpowiedni bufet, a nadewszystko omnibus, który w pewnych godzinach kursując pomiędzy Lublinem i Sławinkiem, ułatwia komunikację i zachęca do korzystania z tego pięknego

73 J. Dąbrowski, *Rozbiór wód mineralnych i źródlanych Gubernii Lubelskiej*, „Tygodnik Lekarski”, nr 10, 1847, s. 79–80.

74 APL, Akta Jana Ksawerego Majewskiego notariusza w Lublinie (dalej: AJK), sygn. 24: Akta Notaryalne z Roku 1859 [nr 1–476], karty nienumerowane, akt 272, cz. 4.

75 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Opolu Lubelskim, sygn. 8: Księga urodzeń, k. 28.

76 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Pawłowie, sygn. 47: Księga urodzeń, małżeństw i zgonów, s. 58.

77 APL, AJK, sygn. 24.

78 „Kurjer Warszawski”, nr 142, 1852, s. 739.

i użytecznego zakładu. Życzyłoby należało, aby przykład ten znalazł naśladowców, i aby wszędzie po większych miastach przynajmniej, umiano tak obmyślać środki następczania mieszkańcom zabaw i przyjemności”.

Wojciech Jakubowski doskonale sobie radził z prowadzeniem uzdrowiska. W lipcu 1854 r. miała miejsce kampania reklamowa Sławinka, na którą złożyły się liczne wzmianki i nieco dłuższe publikacje w „Kurjerze Warszawskim” oraz w „Gazecie Warszawskiej”. W tym okresie było modne zamieszczanie publicznych podziękowań dla lekarzy za wyleczenie. Takie właśnie podziękowanie dla doktora Helbicha⁷⁹ zamieszczone w „Kurjerze Warszawskim” z 16 lipca 1854 r. stało się jednocześnie pochwałą Sławinka: „szanowny Doktorze Helbichu, co już nie w jeden dom szczęście przyniosłeś swoją niezmordowaną gorliwością i wysoką nauką, a przed której potęgą znikła teraz sześciomiesięczna bezsenność, pochodząca z okropnych reumatycznych męczarni (...) Stosowne użycie środków podczas choroby, wydało owoc żądany, a szczęśliwa porada do udania się do wód żelaznych w Sławinku pod Lublinem, wykonana z zaufaniem, jakieśmy nie nadaremnie w Tobie pokładali, przyczyniła się zupełnie, że powróciłeś matkę dzieciom, a żonę stroskanemu mężowi. Z drugiej zaś strony i Wam, szanowni Właściciele tego zakładu WW. Bełcikowski i Jakubowski⁸⁰, niech złożę publiczne podziękowanie, tak za braterskie przyjęcie, jakiego doznała moja żona, jak i w ogóle i w imieniu wszystkich za wzorowe urządzenie instytucji, co nie jednemu jeszcze z nieszczęśliwych, prawdziwą pomocą się stanie”. Jego autorem był śpiewak warszawskiej opery, Józef Szczepkowski. Wspomniany Bełcikowski to prawdopodobnie ojciec żony Wojciecha Jakubowskiego, Zofii z Bełcikowskich, który wcześniej był rządcą dóbr⁸¹.

Niespełna dwa tygodnie później w „Gazecie Warszawskiej”⁸² ukazał się obszerny artykuł „Wody żelazne w Sławinku pod Lublinem” podpisany inicjałami Doktor Fr. T. Chodziło o lekarza Trojanowskiego, który od lat wysyłał swoje pacjentki do Sławinka. Sam odwiedził zakład dopiero w 1853 r. przy okazji pobytu w Lublinie. Zachwyciło go położenie, o którym pisał: „Z razu mym oczom wierzyć nie chciałem, bo istotnie sądziłem się być wśród zagranicznego wód mineralnych zakładu (...) Sławinek ma tak śliczne i na całą okolicę panujące wzgórzyste położenie, że za jednym oka rzutem wzrok nasz najpiękniejszymi zostaje uderzony widokami”. Wspaniałym wrażeniom dotyczącym położenia Sławinka towarzyszyła też pochwała samego zakładu: „Co zaś do samego Sławinkowskiego zakładu, szanowny dziedzic nic nie szczędził i nie szczędzi, coby posłużyć mogło do zdrowia, przyjemności i wygody przybywających gości. Łazienki dostatecznie schludne i w porządku, a samo źródło do picia w czystości i ochędóstwie utrzymane. Salon, w podłużny kwadrat na kolumnach z żywych dębów zbudowany, wiejską strzechą nakryty, pod względem romantyczności i czystości nie zostawia nic do życzenia.

79 Adam Bogumił Helbich (1796–1881) lekarz, po 1841 r. prowadził praktykę lekarską w Warszawie, był jednym ze współzałożycieli pierwszego czasopisma lekarskiego w Królestwie Polskim „Tygodnika Lekarskiego” (1847).

80 Właścicielem Sławinka nadal był oczywiście Paweł Wagner, pan Jakubowski był dzierżawcą.

81 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Pawłowie, sygn. 47, s. 58.

82 „Gazeta Warszawska”, nr 193, 1854, s. 1.

Zazwyczaj używający tej wody zamieszkują w mieście, z kądem do Sławinka wolnym krokiem idąc nie ma i godziny drogi, najprzyjemniejszym spacerem nazwać się mogącej; (...) życzących sobie jednak zamieszkać na miejscu, uprzejmy dziedzic stara się czy to we dworskich zabudowaniach, czy w wiejskich domach, o ile można wygodnie umieszczać⁸³. Na koniec autor artykułu zachęcał kolegów lekarzy do korzystania z dobrodziejstw wód w Sławinku i zalecania tego miejsca swoim pacjentom.

Wincenty Dawid⁸³, który już w 1854 r. pisał o Sławinku, w czerwcu 1856 r. zamieścił kilka publikacji na temat własności leczniczych wód sławinkowskich. Korespondencja zatytułowana „Sławinek i jego mineralno-żelazne wody” ukazała się kolejno w „Gazecie Warszawskiej” 15 maja, w „Gazecie Codziennej” 11 czerwca i w „Tygodniku Lekarskim” 19 czerwca. Autor odwoływał się do artykułu dr. Trojanowskiego z 1854 r. i apelował do lekarzy: „Według zdania medyków, Sławinkowska woda, podobnie jak najlepsze wody zagraniczne, skutecznym jest środkiem na wszystkie słabości z utraty soków i krwi, jako też z osłabienia nerwowego pochodzące, w cierpieniach limfatycznych i w histerycznych przypadłościach, w wielu cierpieniach kobiecych, nawet zadawnionych, białaczkach i t. p. Szklanka rano wypita wzmacnia organa trawienia i rodzi niezwykły apetyt. (...) dotąd miejscowi tylko prawie doktorzy (...) wyciągają z nich korzyści dla tutejszych, lub bliższych pacjentów. Przecież warto, aby inni światli kraju naszego medycy chcieli zwrócić swą na te dobroczynne źródło uwagę i cierpiącym je zalecać⁸⁴. Przywołał konkretne przypadki zbawienego wpływu wód sławinkowskich na „cierpiące osoby, co ledwie z obcą pomocą po kilka kroków mogły zrobić, po kilkotygodniowym tych wód użyciu, pieszo były w stanie odbywać przechadzki z Lublina do Sławinka i napowrót. Nie do poznania osoby pijące Sławinkowską wodę i kąpiące się w niej nabierają rumieńca, rzeźwości i tuszy⁸⁵”.

W tym artykule znalazł się też opis zakładu kąpielowego: „Od dawna przeto staraniem tamtejszego dziedzica, zbudowano przy źródle łaźienki o kilkudziesięciu wannach, do których w połowie świeża, zimna, jak i ogrzewana woda, napszczaną być może. Źródło, nad którym zbudowano łaźienki, jest dość obszerne, i dla znacznej liczby kąpiących się zawsze wystarczać może. Ocembrowane do koła i z wierzchu pokładem z desek pokryte, aby jak najmniej części lotnych woda utraciała. Wprost ze źródła woda pompuje się do rezerwarów, prawie nie stykając się z powietrzem atmosferycznym. Obok tego głównego źródła, bije pomniejsze, z kądem czerpią wodę osoby pijące. (...) woda Sławinkowska nie wiele się różni od sławnych innych wód mineralno-żelaznych w Altwasser⁸⁴ i Reinerzt⁸⁵”.

Wiosną 1857 r. w numerze 20 „Tygodnika Lekarskiego” zostały opublikowane wyniki kolejnej analizy wód ze Sławinka. Tym razem badanie przeprowadził warszawski aptekarz Wincenty Karpiński⁸⁶ z pomocą lubelskiego aptekarza Fran-

83 Wincenty Dawid (1816–1897) pisarz, poeta, pedagog. Był m.in. nauczycielem lubelskiego gimnazjum w latach 40. Był też autorem haseł z zakresu medycyny do „Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda”.

84 Uzdrowisko, obecnie dzielnica Wałbrzycha.

85 Duszniki Zdrój.

86 Wincenty Karpiński (1829–1906), właściciel apteki w Warszawie od 1855, przy swojej aptece fabrykę otworzył m.in. fabrykę wód mineralnych sztucznych i laboratorium chemiczno-farmaceutyczne (za „Przewod-

ciszka Mazurkiewicza⁸⁷. Wynikało z nich, że wody mają właściwości podobne do wód ze znanych uzdrowisk w Spa⁸⁸ i w Pyrmoncie⁸⁹. 19 maja 1857 r. Warszawskie Towarzystwo Lekarskie na swoim posiedzeniu zapoznało się z analizą wód w Sławinku opracowaną przez p. Karpińskiego i postanowiło za jego pośrednictwem „uprosić” właściciela Sławinka, „ażeby zechciał zobowiązać do rozciągnięcia lekarskiego dozoru nad wspomnionem źródłem, którego z lubelskich lekarzy, którzyby spostrzeżeń swoim Towarzystwu nie odmówił”⁹⁰. Zarządzający zakładem kąpielowym Wojciech Jakubowski starał się zrealizować postulaty kierowane przez środowisko lekarskie pod jego adresem a dotyczące opieki lekarskiej na miejscu, modernizacji obiektu oraz możliwości zamieszkania w najbliższej okolicy. Tak pisanano o tym w „Kurjerze Warszawskim” z 30 czerwca 1857 r.: „Dzierżawca Sławinka P. Jakubowski, niczego nie zaniedbuje: co tylko do zapewnienia wygody kąpiących się przyczynić może. Zaraz z wiosną zajął się wyrestaurowaniem całej budowli, odnowieniem podłóg i dachu i dodał kilka wanien wybitych cynkiem. Dla osób chcących znaleźć pomieszczenie na miejscu, zostały urządzone obok, kilka pokoi mieszkalnych, z oddzielnym każdym wchodem, a Doktor Wilson, który sam odbył całą temi wodami kurację i skuteczności ich na sobie doświadczył, obrawszy sobie na całe lato mieszkanie przy wodach, dostarcza pomocy i rady wszystkim chcącym używać kąpiei tamtejszych. Dla dogodności mieszkających w samym Lublinie w oznaczonych godzinach, to jest o 9^{tej} z rana i o 6^{tej} wieczorem, wygodny omnibus odchodzi codziennie od rogatek Warszawskich do Sławinka, za kop: 10 od osoby. A prócz tego w innych godzinach na żądanie abonujących ciągle kąpiele, omnibus objeżdża po mieście przed ich mieszkaniem. Cena biletu do wanny drewnianej kosztuje kop: rs 22½ : do cynkowej zaś kop: 30. Dla abonujących razem większą liczbę biletów, ta cena bywa zniżoną”. Zakład kąpielowy w Sławinku stał się miejscem odwiedzanym nie tylko przez mieszkańców Lublina. Z czasem gazety warszawskie, ale i krakowskie i lwowskie i poznańskie informowały o otwarciu sezonu kąpielowego w Sławinku pod Lublinem. Jak po latach pisał Antoni Orłowski, pod koniec lat 50. do Sławinka „nie tylko z Królestwa, ale też z Galicji, z nad Niemna i Odry, ale i z Cesarstwa, z odległych gubernij przybywali chorzy”⁹¹.

W następnych latach przed rozpoczęciem sezonu pojawiały się w prasie artykuły, m.in. pisane przez lekarzy. W jednej z takich publikacji w „Tygodniku Lekarskim” zamieszczonej w 1859 r. dr Wilhelm Wilson⁹², lekarz sprawujący opiekę na miejscu w zakładzie kąpielowym, na podstawie obserwacji kuracjuszy i własnych doświadczeń opisał zalety wód w Sławinku i ewentualne przeciwwskazania. Swoje opinie poparł licznymi przykładami, by lepiej pokazać, kto powinien skorzystać z kuracji, a kto powinien zachować ostrożność.

nik po pawilonie polskim na Wystawie Chemiczno-Farmaceutycznej w Zagrzebiu”, 1934).

87 Franciszek Mazurkiewicz, aptekarz lubelski, w 1838 r. odkupił aptekę Jana Wagnera, brata Pawła, od spadkobierców Jana.

88 Uzdrowisko w Belgii.

89 Chodzi o Bad Pyrmont, uzdrowisko w Dolnej Saksonii.

90 „Tygodnik Lekarski”, nr 28, 1857, s. 223.

91 W. Dawid, *op. cit.*, s. 337–339.

92 W. Wilson, *op. cit.*, s. 177–180.

26 czerwca 1859 r., nagle po krótkiej chorobie, w wieku 76 lat zmarł Paweł Wagner. Przeżył on prawie wszystkie dzieci z małżeństwa z Anną. W 1853 r. zmarł średni syn z tego związku, Seweryn, który osierocił dwójkę dzieci. Rok po Sewerynie odeszła najstarsza z rodzeństwa, urodzona w 1806 r. Anna, która od śmierci matki troszczyła się o młodsze rodzeństwo⁹³. Przy życiu ostał się jedynie najmłodszy syn Pawła i Anny, który w 1855 r. został uznany za banitę oraz skazany na konfiskatę majątku⁹⁴.

W sporządzonym na przełomie czerwca i lipca inwentarzu⁹⁵ masy spadkowej po Pawle Wagnerze znalazły się nieliczne wzmianki o wyposażeniu uzdrowiska. I tak w łazienkach wyszczególniono szesnaście stolików kwadratowych sosnowych lakierowanych, szesnaście starych krzesłek sosnowych, piętnaście „sofek słomo wyściełanych”, osiem ściągaczy sosnowych do butów, siedem lusterek ćwiartkowych, cztery lusterka popękane, dwie ramki bez lusterek, dziesięć lepszych ręczników, dwadzieścia ręczników bardzo zużytych, sześć „grzebyków ordynarnych zużytych”, jedenaście firanek perkalowych i jedną szafkę sosnową z drzwiczkami. Z karczmy za dworem wymienione zostały jedynie duży „stół sosnowy ordynarny” oraz „stół prosty na kozłach”. Zaś „w Austeryi przy Szosie zaliczono do masy spadkowej po Pawle Wagnerze popsuty stolik malowany „z szafką pokostową”, stół prosty na kozłach i ławę. Powyższa lista nie obejmowała jednak elementów stałych wyposażenia takich, jak wanny. Z drugiej strony inwentarz masy spadkowej nie mógł uwzględnić wyposażenia będącego własnością dzierżawcy Wojciecha Jakubowskiego.

We wrześniu 1859 r. w „Dzienniku Urzędowym Gubernii Lubelskiej”⁹⁶ ukazało się obwieszczenie spadkowe o treści „Po nastąpionej śmierci Piotra Pawła 2ch imion Wagnera właściciela nieruchomości w Lublinie Nr. Pol. 261–2–3–4, a hyp. 170 oznaczonej, i dóbr Sławinka w Okręgu i Gubernii Lubelskiej leżących (...) otworzył się spadek do uregulowania którego termin na dzień 18/30 Marca 1860 r. od godziny 10 z rana, w Kancellaryi podpisanego Rejenta wyznaczony został. Ciświcki”. Majątek przypadł wdowie z czwórką dorosłych dzieci Pawła i Julii oraz dwójce wnucząt pozostałych po jego średnim synu z pierwszego małżeństwa, Sewerynie. Nie uwzględniono syna Pawła Wagnera z pierwszego małżeństwa, Juliana, który nie mógł dziedziczyć spadku. On sam od 1858 r. przebywał w Australii, gdzie początkowo zajmował się wydobywaniem złota, a następnie transportowaniem towarów, w 1860 r. miał swój sklep w Melbourne⁹⁷.

Po otwarciu testamentu, sporządzonego przez Pawła Wagnera tuż przed jego śmiercią, zaczął się spór między wdową po Pawle i wdową po Sewerynie Wagnerze, matką wnuków Pawła. Ciągnął się on przez dwa lata. Można przypuszczać, że konflikt o spadek nie sprzyjał zarządzaniu Sławinkiem. Już w lipcu 1860 r. w prasie pojawiły się głosy krytyki pod adresem właściciela: „Oddając wszakże

93 APL, Akta Serafina Konwickiego notariusza w Lublinie, sygn. 15: Akta Notaryalne [S. Konwickiego] z roku 1855 [nr 2926–3243], akt 3030: Testament Anny Wagner.

94 „Dziennik Urzędowy Gubernii Radomskiej”, 1862, nr 38, s. 133.

95 APL, AJK, sygn. 24.

96 „Dziennik Urzędowy Gubernii Lubelskiej”, 1859, nr 39, s. 816.

97 I. Kovács, *op. cit.*, s. 718–719.

sprawiedliwość z jednej strony źródłem Sławinkowskim, nie możemy pominąć uwag z drugiej strony, dotyczących miejscowej administracji, a z której z prawdziwym żalem wyznać musimy, iż nie są bynajmniej zadowoleni chorzy. Brak bowiem dogodnych pomieszkań i restauracji, tych najgłówniejszych przy używaniu kuracji potrzeb, silnie jeszcze podobno czuć się tam daje⁹⁸. W 1861 r. powrócił do Lublina Julian Wagner, któremu z dniem 10 marca 1861 r.⁹⁹ przywrócono prawa obywatelskie. Zamieszkał on w Sławinku, opowiadając się w konflikcie po stronie macochy.

3 stycznia 1863 r. doszło w Sławinku do pożaru. Świadczy o tym wykaz przyznanych przez Dyрекcję Ubezpieczeń wynagrodzeń za straty doznane w wypadkach losowych¹⁰⁰ w kwocie 103 rubli srebrnych i 50 kopiejek. Dopiero latem 1863 r. zapadły decyzje dotyczące podziału majątku po Pawle Wagnerze obejmującego dobra Sławinek i posiadłość przy ul. Żmigród nr. hip. 170. Zwrócono się o opinię do biegłych czy zarówno jedna jak i druga posiadłość „da się w naturze dogodnie podzielić pomiędzy SS-rów (...) a w razie niemożności oddzielenia w naturze, postanowioną została sprzedaż przez publiczną licytację”. W wyniku licytacji dobra Sławinek zostały kupione przez wdowę Julię z Gerliczów Wagner, natomiast nieruchomości przy ul. Żmigród zostały wylicytowane przez Heliodora Wareńskiego i Franciszka Zyszkiewicza. 11 sierpnia 1864 r. Trybunał Cywilny Guberni Lubelskiej orzekł, podział pieniędzy pochodzących ze sprzedaży na siedem równych części¹⁰¹. Julia Wagner stała się jedyną właścicielką Sławinka. Według Antoniego Orłowskiego, który miał dostęp do dokumentów dotyczących wód w Sławinku, w 1863 r. „rząd zainteresował się zakładem Sławinkowskim proponując wdowie Wagner (...) pożyczkę w celu podniesienia i postawienia zakładu na stopie możliwej używalności i korzystania z renomowanych wód krajowych. Wdowa jednakże obawiając się obciążyć majątek długiem dosyć znaczny, a tem samem powiększyć jego ciężary, najwidoczniej w danej chwili z łaski rządu korzystać nie chciała, czy też dla innych powodów¹⁰². W tym czasie toczyły się sprawy spadkowe i Julia nie mogła samodzielnie podejmować decyzji.

Splata spadkobierców i wierzycieli, o których jest mowa w Akcie działu majątku z 22 lipca 1864 r.¹⁰³, mocno nadwątlilo fundusze nowej właścicielki. W następnych latach, co jakiś czas, pojawiały się ogłoszenia o sprzedaży Sławinka, do transakcji jednak nie dochodziło. Uzdrowisko nadal działało, w ogłoszeniach o otwarciu kolejnych sezonów powoływano się na współpracę z dr. Wilhelmem Wilsonem. W roku 1870 w relacji z Lublina¹⁰⁴ można było przeczytać „gospodarz i właściciel miejscowości p. Wagner, zdawał się nam być jednym z tych ludzi praktycznych, którzy teorię samopomocy co chwila stosują do siebie”. Taki gospodarz zdawał się być niezwykle cennym dla majątku, który potrzebował, jak sądził autor relacji,

98 „Kurier Warszawski”, nr 180, 1860, s. 1008.

99 „Dziennik Urzędowy Gubernii Radomskiej”, nr 38, 1862, s. 638.

100 „Dziennik Urzędowy Gubernii Lubelskiej”, nr 47, 1863, s. 777.

101 Równe części przypadły wdowie Julii, czwórce jej dzieci, Julianowi a spadkobiercom Seweryna po połowie.

102 A. Orłowski, *op. cit.*, s. 8.

103 APL, Akta Leona Ciświckiego notariusza w Lublinie, sygn. 5: Akta Leona Ciświckiego notariusza w Lublinie z roku 1864 od nr 1 do nr 221, akt 124.

104 *Dwutygodniowa wycieczka w gub. Lubelską*, „Gazeta Polska”, nr 143, 1870, s. 2.

ratunku. Tym gospodarzem był Julian. Jako jedyny z jego pokolenia Wagnerów mógł wspomagać 72-letnią macochę, Julię, w prowadzeniu zakładu kąpielowego. Najprawdopodobniej zarządzał Sławinkiem do 1875 r.¹⁰⁵. We wspomnianej relacji zawarto kilka interesujących informacji o samym uzdrowisku: „W umyślnie wystawionym długim budynku, są pokoiki zaopatrzone to w jedną, to w dwie wanny. Jest ich 29, to drewnianych, to drewnianych wyłożonych blachą cynową. Oplata za kąpiel dla miejscowych po 22½ kop., po 25 dla zamiejscowych. Inny budynek stanowi koszary mieszkalne. Pokoików jest 16, po dwa przytykających do siebie (a zawsze jeden z kominkiem); każdy kosztuje na dobę 22½ kop., więc za 45 kop. może mieszkać nieliczna i niedbająca o komfort rodzina”.

Los nie był łaskaw dla Sławinka. W nocy z czwartku 28 na piątek 29 września 1873 r., jeszcze przed zakończeniem sezonu kąpielowego „znajdujące się w Sławinku pod Lublinem łaźienki mineralne (...) zgorzały do szczytu”¹⁰⁶. Odbudowanie ze zniszczeń całej infrastruktury zakładu kąpielowego wymagało dużych nakładów. Dwa lata po pożarze pisano o Sławinku: „Przeto jest tutaj cicho i głucho, gości bywa nie wiele: wszyscy prawie przybywają z Lublina, z kądem przywozi ich ad hoc przez właściciela Sławinka urządzony omnibus”¹⁰⁷. Obraz, jaki dostrzegł autor korespondencji nie był zbyt budujący: „Na czwartej wiorście od Lublina ku Warszawie, z prawej strony szosy, widać malownicze wzgórze, a w dolinie pomiędzy dwoma wzgórkami bieleje kilka chat, zieleni się nie wielki ogród spacerowy, a na froncie przy samej drodze wznosi się stara drewniana odrapana karczma. Z lewej strony w ogrodzie, z pod góry wypływa źródło wpadające w części do zbiornika nader nie wyszukanej konstrukcji, z którego jakiś głuchoniemy człowieczek podaje żądającym wodę w kubku osadzonym na kiju”. Latem 1876 r., w wieku 78 lat zmarła Julia z Gerliczów Wagnerowa. W tym samym roku majątek przejął tytułem dzierżawy wnuk Pawła i Julii Wagnerów, syn Julii z Wagnerów i Tomasza Mędrkiewiczów, Stanisław Mędrkiewicz. Stanisław mógł liczyć na wsparcie ojca. W prasie odnotowano nieznaczne ożywienie w Sławinku.

Rok 1880 przyniósł nowe nadzieje. Stanisław Mędrkiewicz, spłacił pozostałych spadkobierców po babce. 23 kwietnia tego roku w „Gazecie Handlowej” pojawiła się informacja: „Sławinek, ulubione miejsce pozamiejskich wycieczek lublinian, a zarazem jedno z naszych miejsc kuracyjnych, w tym roku ożywi się nieco. Będzie tam miało możliwość zamieszkać kilkanaście rodzin na czas kąpielowego sezonu. W tym celu właściciel Sławinka (...) przygotował około dwudziestu umeblowanych pokoi z kuchenkami, które to pokoje oddane mają być do użytku publicznego przed dniem 1 czerwca, nadto, czego dawniej nie bywało, Sławinek posiadać będzie restaurację; kopie się sadzawka, która zaopatrzona w wodę z źródeł płynących da możliwość używania kąpeli zimnych, apteka p. Wagnera¹⁰⁸ z Lublina dostarczać

105 A. Orłowski, *op. cit.*, s. 4.

106 *Nowiny bieżące krajowe*, „Wiek: gazeta polityczna, literacka i społeczna”, nr 55, 1873, s. 3.

107 *Wiadomości bieżące krajowe*, „Gazeta Polska”, nr 132, 1875, s. 2.

108 Lucjan Wagner, syn kupca lubelskiego Seweryna Wagnera, wnuk Pawła Wagnera i jego pierwszej żony Anny z Rathków. Lucjan Wagner był absolwentem farmacji w warszawskiej Szkole Głównej (1868). Od 1872 r. mieszkał w Kalwarii (Gub. Suwalska) gdzie przez kilka lat prowadził własną aptekę. Do Lublina powrócił w 1879 r., odkupił aptekę od Franciszka Mazurkiewicza przy Krakowskim Przedmieściu niedaleko Bramy Krakowskiej.



Ryc. 7. Zakład kąpielowy w Sławinku

Źródło: „Tygodnik Illustrowany”, nr 229, 1880.

będzie codziennie wszelkich wód mineralnych tak oryginalnych jako i sztucznych, a podobno i lekarz stale w Sławinku zamieszka, jako ordynujący kuracją. Kąpiele otwarte być mają około 10 maja, a komunikację z Lublinem ułatwią dorożki i omnibus kilka razy dziennie kursujący”. Rzeczywiście Sławinek za sprawą działań Stanisława Mędrkiewicza zmieniał się, o czym świadczy opis z 1882 r.: „skręcając do Sławinka z szosy, po prawej stronie widzimy: długą, porządną, drewnianą obojętą, na lewej dom murowany nowo postawiony, dalej nieco za szeregiem wysokich drzew długi dom także murowany (hotel) na wysokim fundamencie o trzech gankach. W domu tym, część lokalu mianowicie narożna z pierwszym gankiem od wjazdu, zajęta na jadalnię; składa się z kilku obszernych pokoi i sali dla zabaw towarzyskich; tamże, dla przyjemności leczących się, jest czytelnia i fortepian. Vis á vis prawego skrzydła postawiono nowy piętrowy dom także mieszkalny, według planu dobrze obmyślnego. Dom ten dotyka ogrodu ciągnącego się aż do zabudowań dworskich, -- nazywany: „Rusałka”.

W niewielkim oddaleniu z drugiej strony drogi, sztachetki otaczają najważniejsze miejsce zakładu, jakimi są źródła mineralne. Dolina mieszcząca je znajduje się w niewielkiej odległości od wysokiej napływowej góry, okolona drzewami. Po za kłębem kwiatów umieszczonym w środku, stoją łazienki przedzielone korytarzem o 16 numerach, po 8 z każdej strony. W numerach tych, mieści się po jednej lub dwie wanny cynkowe, lub drewniane wykładane cynkiem. W tychże łazienkach jest kocioł do nagrzewania wody, którą za pomocą pompy ssącej wlewają naprzód do zbiornika. Na koniec każda łazienka zaopatrzona w stolik, lustro, sofkę i dywanik; grzebień zaś i ręcznik w razie potrzeby dostaje się u łaźniennika.



Ryc. 8. Ogłoszenie z 1880 roku.

Źródło: „Wiek”, nr 104, 1880, s. 4.

O kilka kroków od łaźniek leży źródło żelaziste duże, (...) a za niem, o kroków 10 altana wiejska, gdzie najczęściej goście kąpielowi przesiadują; z książką, gazetą lub robótką. Altana ta nie grzeszy młodością i estetycznym gustem, i dla tego w krótkce zastąpioną będzie nową. Z lewej strony od altany idąc od źródła dużego, leży źródło żelaziste małe, nazwane źródłem „Kazimiry”; od tego zaś, o kroków 20 źródło z wodą zwyczajną zdrojową, bardzo chętnie używaną przez gości do picia. W jednym ciągu za altaną, urządzono niektóre przyrządy gimnastyczne, a po za temi, sadzawka i czółna dla gości lubiących podobnego rodzaju rozrywki; dalej już idą prześliczne łąki i widok na dwie wsie Sławinek i Czechów. Pomiędzy źródłem Kazimiry i źródelkiem z wodą zwyczajną zdrojową rzucony jest most na sąsiednią górę, pokrytą zielonością drzewami i siecią dróg i dróżyk. Miejsce to widocznie ulubione przez gości, ponieważ przeważnie tam się zbierają aby po całodziennym znoju nasłuchać się śpiewu słowików i nasycić ślicznym widokiem okolicy i Lublina. Na samym krańcu tej góry, wznosi się jedno piętrowy dom w guście szwajcarskim, nazwany: »Urwisko« z tego właśnie miejsca najlepiej przedstawia się czarujący widok na okolicę i całą panoramę Lublina. W dopełnieniu tego wszystkiego dodać potrzeba, że z prawej strony łaźniek w pewnym oddaleniu na rzece Czechówce, postawiono łaźienkę dla amatorów zimnych kąpeli i nieco bliżej wykopano sadzawkę, odznaczającą się bogactwem ryb, przeważnie karpi. Nakoniec, ogród fruktowy połączony z parkiem, i iglasto liściasty las w dwuwiorstowej odległości, do którego prowadzi prosta szeroka i drzewami wysadzona aleja; tak jeden jak i drugi służą także jako miejsce spacerowe dla gości. Ogród w krótkim czasie ma być stosunkowo bardzo powiększony, a w lesie postawioną będzie altana dla



Ryc. 9. Odnowiony i rozbudowany Sławinek.

Źródło: „Wędrowiec”, 1883, t. 41, nr 1065.

strudzonych spacerem gości, do wypoczynku¹⁰⁹. Co roku łaźienki były modernizowane. Już w 1883 r. pojawiły się wanny miedziane¹¹⁰. Powiększono ofertę kąpeli. W prasie opublikowano ilustracje ukazujące odmieniony Sławinek¹¹¹. W 1887 r. „Zdrowisko Sławinek wystawiło wannę elektryczną z baterią” na warszawskiej Wystawie Higienicznej¹¹².

Niestety pod koniec lat 80. nastąpiło załamanie. W „Gazecie Sądowej Warszawskiej” z 15 czerwca 1889 r. zamieszczono wykaz nieruchomości ziemskich z Guberni Lubelskiej wystawionych na licytację zaplanowaną na sierpień i wrzesień tego roku. Wśród nieruchomości z Powiatu lubelskiego widniał w tym wykazie Sławinek. Zaległość uzdrowiska wynosiła 2463 rubli, licytacja zaplanowana na 29 sierpnia miała zacząć się od kwoty 48 704 rubli. Dla Sławinka nastały trudne czasy.

109 A. Orłowski, *op. cit.*, s. 13–14.

110 „Kuryer Codzienny”, nr 125, 1883, s. 6.

111 W. Dawid, *op. cit.*, s. 337–339, 344–345.

112 L. Wolberg, *Wystawa Higieniczna*, „Przegląd Tygodniowy”, nr 24, 1887, s. 333.



Ryc. 10. Zakład zdrojowy w Sławinku pod koniec lat osiemdziesiątych XIX wieku.

Źródło: „Kłosy”, 1889, t. 49, nr 1264.

Ale nie tylko dla tego zakładu. W „Przeglądzie Tygodniowym” opublikowanym 30 lipca 1892 r. pojawił się felieton „Stagnacya naszych zdrojowisk”. Zaczynał się on od słów: „Możeby właściwiej było, zamiast ‘stagnacya’, napisać ‘upadek’ – ale tak ostrem słowem nie chcemy pogarszać i tak złego wrażenia, jakie robi na nas niekorzystny stan naszych zdrojowisk i kąpielowych miejsc w kraju”.

„Kurjer Warszawski” z 2 sierpnia 1895 r.¹¹³ zamieścił korespondencję ze Sławinka, z której wynikało, że Sławinek stracił znaczenie jako miejscowość uzdrowiskowa, a stał się lokalną podmiejską atrakcją: „pod wieloma względami Sławinek z Nałęczowem nie może konkurować i nawet nie stara się o to. (...) Skromny

113 „Kurjer Warszawski”, nr 211, 1895, s. 2.



Ryc. 11. Aptekarz Lucjan Wagner z żoną Marią w Sławinku w 1901 r.

Źródło: Archiwum własne.

zakład posiada 16 wanien, których część urządzona bardzo prymitywnie, ale za to 45 kop. za wannę dziennie bez abonamentu, to chyba niewiele. W dwóch willach: „Urwisko” i „Rusałka”, tudzież w domu, gdzie mieści się restauracja, mieszkają lublinianie, nietylko osiedli dla kuracji, ile dla świeżego powietrza. Dzieci mają tutaj rozkoszne miejsce do zabaw w sporym i porządnie utrzymanym parku i w górach, starsi, prócz spaceru i gimnastyki, mogą łowić ryby na wędkę w rzeczce i w stawie i pływać w czółnach, a przyjemność to niedroga. Prócz stałych gości, przybywa teraz do Sławinka codziennie 30 do 50 osób na kąpiele, w niedzielę i święta ilość przybyłych znacznie się zwiększa, ponieważ lublinianie z dziećmi chętnie Sławinek odwiedzają, ażeby w cieniu drzew pospacerować i posłuchać orkiestry, która grywa dużo, ale zato fałszywie, zadowolniając się dziesiątką za wejście. (...) Zakład dobrze zrobił, że zniósł w tym roku starożytną altanę za wannami, utworzył się bowiem tym sposobem ładny placzyk do zabawy dla dzieci”.

Trudna sytuacja Sławinka bardzo niepokoiła środowiska, które ceniły sławinkowskie wody. Już w latach dziewięćdziesiątych XIX w. pojawiał się pomysł wykupienia Sławinka przez lekarzy. Nadzieja, że tak się stanie pojawiła się 1904 r. Wtedy to w „Biesiadzie Literackiej” z 7 października¹¹⁴ napisano: „»Sławinek«.

114 „Biesiada Literacka”, 1904, t. 58, nr 41, s. 299.

Grono lekarzy i obywateli lubelskich zakłada nową miejscowość leczniczą w rodzaju Nałęczowa, zakupiwszy w tym celu majątek Sławinek, odległy o trzy wiorsty od Lublina. Akcye po rb. 250; zapisało się 300 już członków”. Kilka dni później, 12 października w „Słowie” można było przeczytać: „Nowy zakład hydropatyczny, na wzór istniejącego w Nałęczowie, ma powstać w okolicy Lublina, w majątku Sławinek, będącym własnością p. Mędrzeckiego¹¹⁵. Istnieje już tam zakład, ale na bardzo małą skalę. Grono lekarzy lubelskich zamierza go rozszerzyć; tworzą towarzystwo akcyjne w celu nabycia tej miejscowości. Naczele spółki stoi geometra miejscowy, p. Grombczewski. 250 osób nabyło już akcye”. Nic z tego jednak nie wyszło.

Stanisław Mędrkiewicz nie poddawał się, w 1908 r. rozpoczął parcelację majątku i sprzedaż działek z myślą o zapewnieniu pieniędzy na inwestycje w zakład kąpielowy. 24 lipca tego roku w sali lubelskiego Towarzystwa Higienicznego, z inicjatywy właściciela Sławinka – Stanisława Mędrkiewicza, odbyło się zebranie „grona lekarzy i osób interesujących się sprawą zdrojowisk krajowych w celu omówienia sprawy nabycia miejscowości kuracyjnej Sławinek”¹¹⁶.

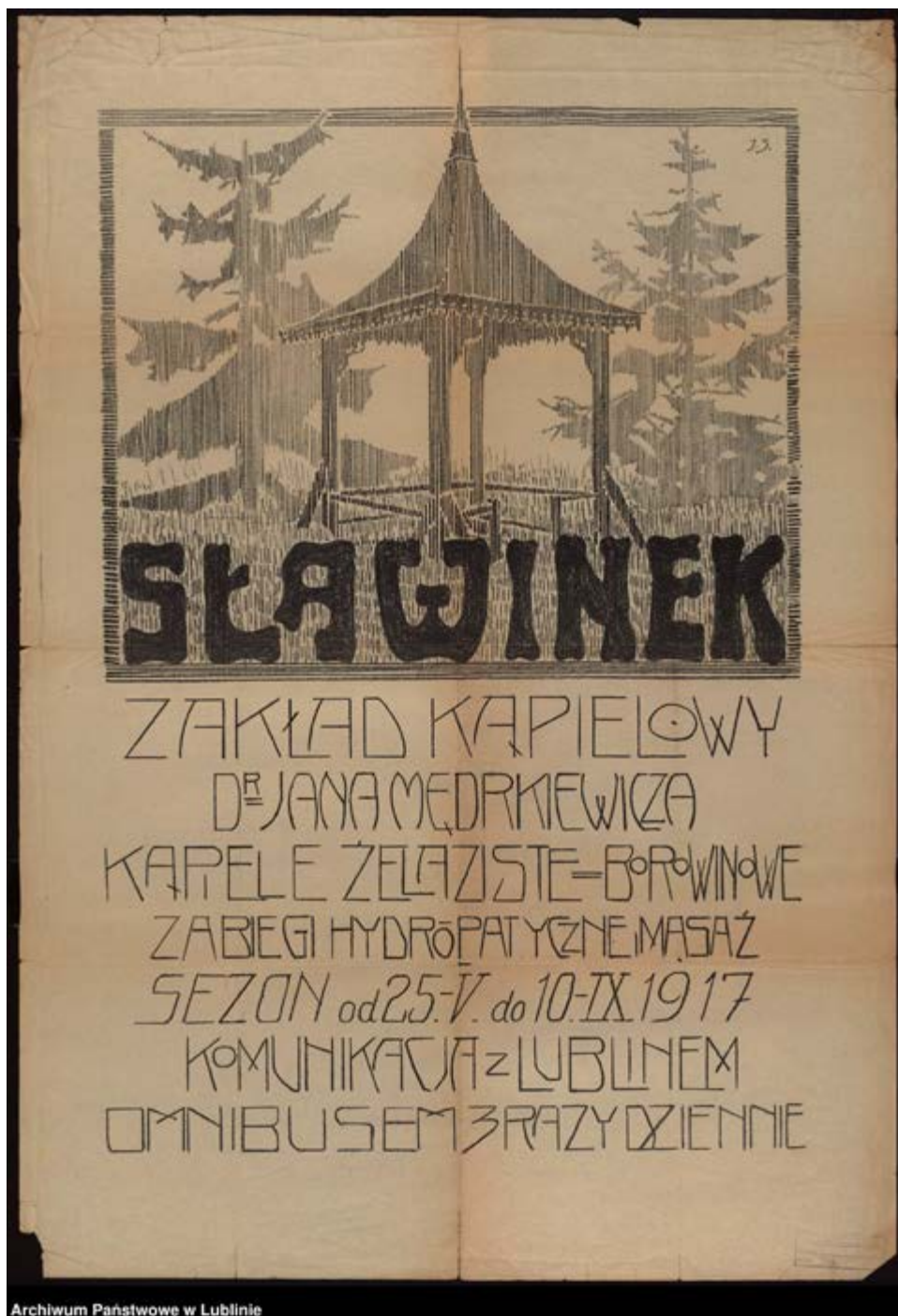
19 czerwca 1909 r. Stanisław Mędrkiewicz zmarł w wieku 57 lat. Pozostawił po sobie żonę Lucynę z Mazurkiewiczów, która zajęła się Sławinkiem. Ich starszy syn, 21-letni Mateusz Jan, był w tym czasie studentem medycyny. W 1914 r. „Nowa Gazeta” z 6 maja donosiła o Trzecim Polskim Zjeździe Balneologicznym w Krynicy, w którym wziął udział dr Mędrkiewicz ze Sławinka w Królestwie Polskim. Kolejna wzmianka o nim zamieszczona 18 września 1914 r. w krakowskiej „Nowej Reformie” informowała: „P. Mateusz Jan Mędrkiewicz, rodem ze Sławinka pod Lublinem, otrzymał w uniwersytecie jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich”. Działania wojenne na froncie wschodnim I wojny światowej uniemożliwiły mu jednak powrót do domu. Dopiero w 1915 r., jak donosiła „Ziemia Lubelska” z 2 października: „Dr. med. M. Jan Mędrkiewicz ze Sławinka, po ukończeniu studiów lekarskich w Krakowie i dwuletniej specjalizacji w szpitalach i zakładach leczniczych zagranicznych, w 1 b. m. powrócił do swego uzdrowiska”. W 1916 r., prawdopodobnie po raz pierwszy od ponad 90 lat, Sławinek nie przyjął gości. W dzienniku „Ziemia Lubelska” z 14 czerwca ukazała się informacja: „Sławinek. Dowiadujemy się, iż z powodu zniszczenia i zrujnowania, dokonanego przez wypadki wojenne, zakład Kąpielowy Sławinek w bieżącym sezonie letnim nie będzie otwartym dla publiczności. Natomiast podjęte zostaną prace, mające przywrócić temu zdrojowisku nie tylko poprzedni stan, ale przygotowujące na przyszły sezon nowe urządzenia, jakich współczesne zdrojolecznictwo i balneologia wymagają”. Rzeczywiście 25 maja 1917 r. Zakład leczniczo-kąpielowy dr. Mędrkiewicza został otwarty na kolejny sezon.

W ostatnich dniach maja 1918 r. trwały intensywne przygotowania do otwarcia sezonu, o czym mogą świadczyć ogłoszenia o poszukiwaniu „kąpielowego obznajmionego z hydropatją i masażem, potrzebnego do zakładu z Sławinku pod Lublinem”¹¹⁷. W kolejnych numerach „Ziemi Lubelskiej” nie zamieszczono jednak żadnego ogłoszenia o otwarciu sezonu. Czy mogło chodzić o sprawy związane

115 Chodziło o Stanisława Mędrkiewicza.

116 „Ziemia Lubelska”, nr 202, 1908, s. 3.

117 „Ziemia Lubelska”, nr 237, 1918, s. 4.



Ryc. 12. Reklama Zakładu Kąpielowego dr. Jana Mędrkiewicza w Sławinku z 1917 r.

Źródło: APL, Zbiór afiszów i druków ulotnych.

z przyrzeczeniem sprzedaży Sławinka, o którym jest mowa w Orzeczeniu z d. 20 października 1921 r. w sprawie Jana Łazuki przeciwko Lucynie Mędrkiewiczowej¹¹⁸: „Jan Łazuka wystąpił przed Sąd Okręgowy w Lublinie przeciwko Lucynie Mędrkiewiczowej o uznanie prywatnej umowy przyrzeczenia sprzedaży przez pozwaną powodowi dóbr Sławinek, zawartej w d. 6 grudnia 1917 r. (...) wyjaśniając, że strony zobowiązały się zawrzeć akt kupna w d. 15 stycznia 1918 r.” Do transakcji nie doszło, sąd oddalił żądania Jana Łazuki.

Z czasem Mateusz Jan Mędrkiewicz opuścił Sławinek. W 1921 r. pracował w Zamościu¹¹⁹, w latach 1922–1923 r. był lekarzem w Puławach¹²⁰. W 1927 r. pojawił się znowu w Lublinie, gdzie pracował jako lekarz szkolny objazdowy - zamieszkał wtedy w Sławinku¹²¹. Z Biuletynu Izby Lekarskiej łódzkiej wynika, że w 1930 r. ponownie opuścił Lublin i pracował w Łodzi. Mateusz Jan Mędrkiewicz zmarł w 1937 r.

W numerze „Ziemi Lubelskiej” z 27 lipca 1930 r.¹²² napisano „zakład kąpielowy na Sławinku przestał istnieć”. Tym samym historia rodzinnego uzdrowiska w Sławinku powoli dobiegła końca.

Aneks

Akt sprzedaży Sławinka Wincentemu Paszkowskiemu

„Ja Antoni Rybinski Kasztelan Owrucki Orderow Polskich Kawaler zdrowy będąc na Ciele y umyśle, odstąpiwszy Swey własney należney Ziecińskiej Jurysdykcji Prawa Sądu Powiatu y Województwa a pod terazniejsze dobrowolne Zeznanie Swoie w calesię poddaiąc y wcielając, wiadomo jawno czynię ustnie y dobrowolnie Zeznaię, Iż Ja Zeznawaiący za Swiadectwem Dekretu Kompromissarskiego w Roku upłynionym Tysiąc Siedemset Dziewiędziesiąt Pierwszym Dnia 21. Grudnia w Andruszowce¹²³ między mną zeznawaiącym z Jedney a JMW Jozefem Biskupem Kujawskim y Pomorskim y Janem Nepomucenem Szambelanem Nayiaśniejszego Krola Imci Pruskiego Posłem z Województwa Kijowskiego Rybinskiemi Bracią moiemi rodzonemi z drugiey Strony w porządku Rozdziału Substancyi po niegdy W. Janie Nepomucenie Kościuszkzu Staroście Krzemienec... wuju naszym pozostały ferowanego, maiąc Dobra wieś Sławinek y Dworek z Placem, Zabudowaniem, Ogrodem y Łąką w Mieście JKMci Lublinie na Podwalu pod murami NN?OO Missyonarzow będący w Wojewodztwie y Powiecie Lubell leżące na Schedę moią przypadłe, rządząc się wolnością z Prawa Zarządzania majątkiem Swym każdemu dozwoloną, widząc w tym lepszy Swoy Pożytek y większe Dobro, nie będąc od nikogo ani przymuszonym, ani namówionym lecz z dobrej woli umyśliłem

118 Opublikowane w: *Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Pierwszej (Cywilnej). Rok 1921, Warszawa [1922]*”.

119 „Ziemia Lubelska”, nr 11, 1920, s. 2.

120 „Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego”, 1922, R. 3, nr 8, s. 111.

121 „Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego”, 1928, R. 9, nr 24, s. 591.

122 „Ziemia Lubelska”, nr 199, 1930, s. 4.

123 Prawdopodobnie chodzi o miasto leżące niedaleko Żytomierza.

też Dobra wieś Sławinek y Dworek z Placem Zabudowaniem Ogrodem y Łąką w Lublinie będący w Wojewodztwie y Powiecie Lubett leżące, z Lasami Borami Rzekami Stawami, Groblami, Młynem, Pasiekami, Pasieczkami, Karczmami, Zabudowaniem Dworskim y wiejskim z Polami Rolami Zasianemi y niezasianemi Sianożęciami z Podolanemi Ciągłemi y Pieszemi Zagrodnikami Chałupnikami, Komornikami w Inwentarzu teraz podpisanym znajdującemi się na gruncie będącemi y zbiegłemi gdziekolwiek y u kogokolwiek znajdującemi się z onych powinnościami Daninami y Robociznami z Prawem y Tytułem Panstwa wolnością prezentowania Parochow, zgoła nie na Siebie, Potomkow Swych niezostawiając, ze wszystkimi użytkami y pożytkami, jakie teraz Są, y potem się wynyda w Granicach y Obeysciu takich, jakie te Dobra wyżey wyrażone, Wieś Sławinek y Dworek z Placem Ogrodem y Łąką w Lublinie będący, mieć powinny, W^u Imć Panu Wincentemu Paszkowskiemu Szambelanowi JKMcI Dać, darować y wieczyście Rezygnować, jakoż ninieyszym Zapisem Wieczystey Darowizny, też Dobra wyż Wymienione Temuż Wielmożnemu Szambelanowi JKMcI Daię, Daruię y wieczyście rezygnuię. Wolen tedy już jest y Będzie Wiell Imć Pan Wincenty Paszkowski Szambelan JKMcI natychmiast Te Dobra w Possessyą Obiać, Obiawszy jako Swoią Własnością jak chcieć rządzić, Szafować, dać, komu innemu darować y odprzedać, a Ja odtąd, ostrzegłszy Ewiluią? Y Bepieczęństwo tym Dobrom podług Prawa na wszelkicy moiey teraz mianey, y potem mieć się mogący Substancyi, Żadnego Zwrotu ani Sam mieć, niemam, ani Sukcessorowie y Potomkowie moi mieć nie będą mogli, owszem Wgo Paszkowskiego Szambelana JKMcI od wszelkicy Impetycyi prawney y nieprwaney bronię y zastępować powinien będę (...)

Na co ninieyszy moy wieczysty Darowizny daiąc Zapis Ręką Własną przy zaproszonych Przyziaciołach Stwierdzam. Dan w Dubnie Miesiąca Stycznia Jedynastego Dnia Tysiąc Siedemset Dziewiędziesiąt Drugiego Roku Antoni Rybiński Kasztelan Owrucki Order. Orła białego Kawaler.”

Oświadczenie Wincentego Paszkowskiego

„Ja Wincenty Paszkowski Chambelan JKMości niżej w podpisie wyrażony zapewniam tą transakcją ręcznie odemnie W^u Janowi Dawidowi Heisslerowi służącą moc y ważność autentycznego Zeznania mającą w Sobie daną nato: Jz lubo w Roku teraznieyszym 1792 Dnia Jedenastego y 12 Stycznia Transakcyje Rezygnacyine Wsi Sławinka y Dworku w Lublinie znajdującego się przez JW. Antoniego Rybinskiego na Rzecz y osobę moią przyznane zostały Ja Jednak jako użyczający tylko Imienia do nabycia tak wsi Sławinka jako i Dworku w Lublinie będącego W Hezlerowi y tegoż Pieniędzmi summę w Kontrakcie Rezygnacyinym wyrażoną opłacający do Rąk JW. Rybinskiego Kasztelana Owruckiego, tak po wzięciu na Osobę moią w tęż wieś Sławinek jako y Dworek Possessyi, celem dopełnienia Tranzakcyi Rezygnacyinych, wolności Rządzenia się natychmiast W^u Hezlerowi bądź od Jego Zestane-
mu Dozwalam, y Rezygnować w jak najprętszym czasie tak Wieś Sławinek, jako y Dworek w Lublinie na osobę Wgo Hezlera jako za własne Jego Pieniędze przezemnie opłacone z takąż Ewikcyą z jaką teraz też Dobra wieś Sławinek y Dworek w Lublinie będący przezemnie od JW Antoniego Rybinskiego kasztelana Owruckiego nabyte zostały, po którym odrezygnowaniu tenże Rewers oddać W Heyzler napowrot mi obowiązany oddać będzie. Dan w Dubnie (...) 12. Stycznia 1792 R^u

Wincenty Paszkowski Szambelan Jego Królewskiej mości Proszony do podpisania się na tym Rewersie podpisuję się⁹.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE

- Akta Jana Ksawerego Majewskiego notariusza w Lublinie, sygn. 24.
Akta Marcina Kobylińskiego notariusza w Lublinie, sygn. 12.
Akta Leona Ciświckiego notariusza w Lublinie, sygn. 5.
Akta Serafina Konwickiego notariusza w Lublinie, sygn. 15.
Akta miasta Lublina, sygn. 22/0/2.5.1/283, 22/0/2.8/329, 22/0/4.4.1/1339, 22/0/13/63.
Akta Notariusza Jana Wasiutyńskiego w Lublinie, sygn. 15.
Akta Notariusza Ksawerego Chełmickiego w Lublinie, sygn. 5.
Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Lublinie, sygn. 70.
Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Opolu Lubelskim, sygn. 8.
Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Pawłowie, sygn. 47.
Hipoteka w Lublinie, sygn. 14, 376.
Księgi Cesarsko-Królewskiego Sądu Ziemskiego Lubelskiego I Kancelarii Ziemskiej Lubelskiej, sygn. 217.
Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, sygn. 100, 494.
ARCHIWUM UNIwersytetu Jagiellońskiego
WL I 82: Protokoły egzaminów na stopień magistra farmacji V 1797-VIII 1805.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Akt oskarżenia przeciwko Osobom zostającym pod Najwyższym sądem Kryminalnym w Królestwie Polskiem, jakie Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rosyyi, Krl Polski i.t.d. w dniu 20 Października 1 listopada 1831 roku Poddanym swym w Królestwie Polskiem, mającym udział w rokoszu z r. 1830 i 1831, Najłaskawiej udzielił raczył*, s. 78.
„Dziennik Urzędowy Gubernii Lubelskiej”, 1859, nr 39; 1863, nr 47.
„Dziennik Urzędowy Gubernii Radomskiej”, 1862, nr 38.
„Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego”, 1922, nr 8; 1928, nr 24.
Lista imienna winowayców, którzy pomimo dwukrotnego wezwania nie stawili się przed oddzielnym Sądem Kryminalnym, Postanowieniem Najwyższem z dnia 13 Lutego 1832 roku w Warszawie ustanowiony, przez Sąd tenże osądzeni zostali i do których odnosi się Ustęp 8. Postanowienia Jego Cesarsko-Królewskiej Mości z dnia dzisiejszego 4/16 Września 1834 Roku, Wionowaycy na karę śmierci przez powieszenie na szubienicy wykonać się mającą skazani, nr 80
Lista ogłoszonych za wygnańców Officerów byłych Woysk Polskich, którzy schroniwszy się do Państw Austryackich, ztamtą do innych przeszli krajów, niektórzy tylko z nich prosili o Amnestyę i to po upływie Najwyżej zakreślonego terminu; większa zaś część nie podawał wcale próśb o przebaczenie i dozwoleń powrotu do Ojczyzny. Dnia 3 Grudnia 1834 roku, Numer porządkowy 512.
Statystyka Województwa Lubelskiego ułożonej przez Ignacego Lubowieckiego, Lublin 1824.
Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Pierwszej (Cywilnej). Rok 1921, Warszawa [2022].

OPRACOWANIA

- Gloger Z., *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, Warszawa, 1907, t. 1.
Kita J., *Zapomniane polskie uzdrowiska*, Łódź 2016.
Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. 2, Kraków, Warszawa, 1897.
Kovács I., *Honwedzi, emisariusze, legioniści. Słownik biograficzny polskich uczestników Wiosny Ludów na Węgrzech 1848–1849*, Kraków 2016.
Małachowski-Łempicki S., *Wolne mularstwo w Lubelszczyźnie 1811–1822*, Lublin 1933.
Orłowski A., *Rozbiór chemiczny wód mineralnych w Sławinku*, Lublin 1882.

ARTYKUŁY NAUKOWE

- Bondyra W., *Akta nabycia Sławinka przez Kościuszków w 1755 r. oraz osiemnastowieczne inwentarze dworu i folwarku*, „Rocznik Lubelski”, 2012, t. XXXVIII.
- Kseniak M., *Zapomniana reduta generała Tadeusza Kościuszki w Ogrodzie Botanicznym UMCS na Sławinku w Lublinie*, „Bibliotekarz Lubelski”, 2019, R. 62.
- Mencel T., *Powstanie listopadowe w dziejach Lubelszczyzny*, „Kalendarz Lubelski”, 1981, R. 24.

NETOGRAFIA

- Brzuszkiewicz T., *Pan Tadeusz w delegacji*, [w:] <https://ryneklubelski.pl/2015/12/pan-tadeusz-w-delegacji/> (dostęp: 9 XI 2023).
- Szulc D., Chachaj J., Mącik H., *Bronowice*, w serii „Lublin. Historia dzielnic w 700. Rocznicę lokacji miasta”, Lublin 2017, [w:] https://lublin.eu/gfx/lublin/userfiles/_public/kultura/informacje/ogloszenia/2017/kwiecien/bronowice.pdf – (dostęp: 21 XI 2023).
- Żuraw A., *Nałęczów – historia powstania uzdrowiska*, [w:] <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/na-leczow-historia-powstania-uzdrowiska/> (dostęp: 21 XI 2023).

PUBLICYSTYKA

- Dawid W., *Sławinek i jego wody mineralne*, „Wędrowiec – Tygodnik poświęcony podróżom i krajoznawstwu”, 1883, R. 21, t. 41, nr 22.
- Dąbrowski J., *Rozbiór wód mineralnych i źródłanych Gubernii Lubelskiej*, „Tygodnik Lekarski”, nr 10, 1847, s. 79–80.
- Dwutygodniowa wycieczka w gub. Lubelską*, „Gazeta Polska”, nr 143, 1870, s. 2.
- Nowiny bieżące krajowe*, „Wiek: gazeta polityczna, literacka i społeczna”, nr 55, 1873, s. 3.
- Wiadomości bieżące krajowe*, „Gazeta Polska”, nr 132, 1875, s. 2.
- Wilson W., *O wodach mineralno-żelaznych w Sławinku pod Lublinem*, „Tygodnik Lekarski”, 1859, R. 13, nr 21.
- Wolberg L., *Wystawa Higieniczna*, „Przegląd Tygodniowy”, nr 24, 1887, s. 333.

PRASA

- „Biesiada Literacka”, 1904.
- „Gazeta Warszawska”, 1827, 1854.
- „Kuryer Codzienny”, 1883.
- „Kurjer Warszawski”, 1852, 1860, 1861, 1895.
- „Tygodnik Lekarski”, 1857.
- „Ziemia Lubelska”, 1908, 1918, 1920, 1930.

RAFAŁ JUŚCIŃSKI

ORCID: 0000-0001-9020-1233

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych i Sztuki
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

LEONID PAVLENKO

ORCID: 0009-0002-6754-8807

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych i Sztuki
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Neogotycki nagrobek Mikołaja i Juliana Dymowskich – przedstawiciele szlachty dziewiętnastowiecznego Lublina, jako przyczynek do poznania obu postaci

Neo-Gothic tombstone of Mikołaj and Julian
Dymowskis – representatives of the nobility living in
the 19th-century city of Lublin, as a complementary
contribution to learn about their lives

.....

Przedmiotem niniejszego artykułu jest próba ukazania postaci dwóch przedstawicieli lubelskiej gałęzi szlacheckiej rodziny Dymowskich, żyjących w XIX w. Kluczową przesłanką do wyboru tych właśnie przedstawicieli rodu był ich wspólny neogotycki nagrobek, znajdujący się na Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ulicy Lipowej w Lublinie. Umieszczone na pomniku porcelanowe fotografie stały się punktem wyjścia do ukazania skomplikowanych losów stryja i bratanka, którzy zostali pochowani w rodzinnym grobowcu. Szeroka kwerenda archiwalna dokumentów, obejmująca m.in. zachowane księgi metrykalne i artykuły w ówczesnej prasie oraz analiza odznaczeń wojskowych widocznych na jednej z porcelanowych fotografii, pozwoliły na podjęcie próby odtworzenia najważniejszych wydarzeń z życia Mikołaja i Juliana Dymowskich.

Słowa kluczowe: lubelska gałąź rodziny Dymowskich, dziewiętnastowieczna szlachta, nagrobek neogotycki, cmentarz rzymskokatolicki przy ul. Lipowej w Lublinie, podpułkownik Cesarskiej Armii Rosyjskiej, powstaniec styczniowy, Dymowscy herbu Tępa Podkowa, Mikołaj Ludwik Dymowski, Julian Dymowski

.....

The subject of this article is an attempt to present the biographies of two representatives of the Lublin branch of the Dymowski noble family, living in the 19th century. The key reason for choosing those two representatives of the family, was their common Neo-Gothic tombstone, located at the Roman Catholic Cemetery at Lipowa Street in Lublin. The porcelain photographs placed on the monument became a starting point for showing the complicated fate of the uncle and nephew who were buried in the family tomb. Extensive archival research of documents, for example, the preserved record books and press articles, as well as the analysis of the military decorations visible in one of the porcelain photographs, allowed for an attempt to recreate the most important events in the lives of Mikołaj and Julian Dymowski.

Keywords: Lublin branch of the Dymowski family, 19th century nobility, Neo-Gothic tombstone, Roman Catholic Cemetery at Lipowa Street in Lublin, Lieutenant Colonel of The Imperial Russian Army, January insurgent, Tępa Podkowa coat of arms, Mikołaj Ludwik Dymowski, Julian Dymowski

.....

Rodzina Dymowskich na Lubelszczyźnie w XIX wieku

Historia rodziny Dymowskich herbu Tępa Podkowa w dziewiętnastym stuleciu rozpoczyna się od Jakuba Ignacego Dymowskiego, który był właścicielem majątku ziemskiego (ur. około 1801 r. w Królestwie Pruskim, zm. w 1876 r. w Wąwolnicy – gubernia lubelska). Był on synem Wojciecha Dymowskiego i Anny z Pisarzewiczów oraz wnukiem Jana Dymowskiego. W dniu 12 maja 1820 r. poślubił Marianę Prusiecką w kościele w Kruszynie (powiat brzesko-kujawski). W przynależącej do tej parafii wsi Łagiewniki 4 lutego 1821 r. przyszedł na świat pierworodny syn – Kazimierz Andrzej Dymowski, natomiast 24 listopada 1824 r. w sąsiednim powiecie radziejowskim (parafia Byczyna) narodził się jego drugi syn Marceli Antoni Dymowski. Rodzina przeniosła się następnie do województwa lubelskiego, ponieważ trzecie dziecko w rodzinie Dymowskich – córka Eufrozyna Salezia Maria Teresa urodziła się 26 stycznia 1830 r. we wsi Kumów położonej na terenie powiatu chełmskiego, gdzie Jakub Dymowski dzierżawił grunty należące do miejscowego probostwa. Natomiast najmłodsze dziecko Jakuba i Marianny Dymowskich – syn Mikołaj Ludwik przyszedł na świat 2 czerwca 1833 r. w podlegającym pod lubelską parafię na Czwartku folwarku Biskupie. Od początku lat trzydziestych XIX wieku rodzina już na stałe związała swoje losy z Lubelszczyzną o czym świadczy złożenie dowodów szlachectwa w 1842 r. przez Jakuba Dymowskiego za pośrednictwem Deputacji Szlacheckiej Guberni Lubelskiej¹. Głowa rodziny dokonała tego obowiązku razem ze znajdującymi się pod jego opieką synami: siedemnastoletnim

1 E. Sęczys, *Szlachta guberni augustowskiej, lubelskiej i radomskiej wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, Warszawa 2018, s. 93.

Marcelim i dziewięcioletnim Mikołajem, co zostało następnie odnotowane w Spisie Szlachty Królestwa Polskiego².

Najstarszy syn Jakuba – Kazimierz Andrzej był już wówczas dorosłym mężczyzną, który w pierwszej połowie lat czterdziestych założył własną rodzinę, poślubiając 18 lutego 1844 r. w Biłgoraju Ignacę Maryannę z Sawickich – córkę Jana Sawickiego i Maryanny Tekli z Zaszceckich, urodzoną 1 lutego 1826 r. w majątku Majdanek Krzywicki leżącym w pobliżu Tomaszowa Lubelskiego³. Rok później małżeństwo Dymowskich powitało na świecie 16 lutego 1845 r. swojego pierwotnego syna Juliana, który urodził się we wsi Ludwin, niedaleko Łęcznej. Kazimierz Andrzej Dymowski przeniósł się w tym czasie do krewnych mieszkających w podlubelskich Minkowicach (leżących 14 wiorst od centrum Lublina), które znajdowały się w parafii Mełgiew. Proces przenosin całej jego rodziny był jednak długotrwały, ponieważ pierwotny Julian został jeszcze wpisany do księgi parafialnej kościoła w Kumowie, gdzie mieszkał jego dziadek Jakub⁴. Zmiany miejsca zamieszkania i tym samym parafii mogły mieć wpływ na nieodnalezienie aktu urodzenia młodszego brata Juliana – Brunona Bronisława Dymowskiego (ur. 6 października 1847 r., zm. 1 kwietnia 1926 r.), który również został pochowany na cmentarzu rzymskokatolickim przy ulicy Lipowej w Lublinie⁵.

Zachowane akta stanu cywilnego potwierdzają jednak, że kolejny syn – Mieczysław Władysław Joachim (ur. 20 marca 1849 r. w Mościskach, powiat krasnostawski) – został zgłoszony do ksiąg kościelnych w powiecie chełmskim 4 stycznia 1850 r. we wsi Świerże⁶. Dopiero kolejne odnotowane w księgach parafialnych dzieci Kazimierza Dymowskiego, będącego już wówczas lokalnym dzierżawcą: Anna Kazimiera Dymowska (ur. 24 grudnia 1854 r.)⁷, zmarły w niemowlęctwie

2 *Spis szlachty Królestwa Polskiego z dodaniem krótkiej informacji o dowodach szlachectwa*, Warszawa 1851, s. 50.

3 Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Biłgoraju, sygn. 35/1646/0/2.22/11, pagina (dalej: p.) 167–168, Księga małżeństw 1838–1853 r., Akt ślubu Kazimierza Andrzeja Dymowskiego z Ignacą Maryanną z Sawickich, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/910101b05e866a128940c99d1bd0643f1ae9b2d106d3d986b7e97cf8f8927b5a> (dostęp: 27 V 2022); APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łubuniach, sygn. 35/1863/0/2.4/59, s. 7, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1826 r., Akt urodzenia Ignacy Maryanny z Sawickich, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/dcb66979d85e830177f75f1d3c246f447feac36cd57cad1779f479567b81b74e> (dostęp: 27 V 2022).

4 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Kumowie, sygn. 35/1853/0/2.4/56, s. 21, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1845 r., Akt urodzenia Juliana Dymowskiego, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/282949f248c6346d4334c647d625e6fa6ca025dc6682b838e478a9d969cfeb02> (dostęp: 30 V 2022).

5 K. Kucharska, L. Popek, B. Kotowski, B. Laskowska, *Cmentarz rzymsko-katolicki przy ul. Lipowej w Lublinie*, Lublin 1988, s. 77.

6 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Świerżach/Żalinie, sygn. 35/1931/0/2.4/65, s. 1, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1850 r., Akt urodzenia Mieczysława Władysława Joachima Dymowskiego, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/9de05dd8f89861528e77ff-d2890f163f14d47633be00e92c03c28396c0c46e3d> (dostęp: 30 V 2022).

7 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Mełgwi, sygn. 35/1877/0/2.4/61, s. 41, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1854 r., Akt urodzenia Anny Kazimieri Dymowskiej, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/1bf8479f22dd695fc9ea6c2c494edee93f1430f4470dfd45a3008083f8f2b4e5> (dostęp: 1 VI 2022).

Ignacy (ur. 12 października 1855 r., zm. 17 sierpnia 1856 r.)⁸, Teofil Ignacy (ur. 20 grudnia 1856 r.)⁹ oraz Antoni Dymowski (ur. 10 marca 1858 r.)¹⁰ – od urodzenia mieszkali w podlubelskich Minkowicach.

Należy również podkreślić, że w okresie powiększania się rodziny będący już dziadkiem pięćdziesięciosześcioletni Jakub Ignacy Dymowski (ojciec m.in. Kazimierza i Mikołaja) po raz drugi stanął na ślubnym kobiercu we Włostowicach koło Nowej Aleksandrii (obecnie część Puław), poślubiając 15 sierpnia 1857 r. trzydziestoosmioletnią Apolonię Zarębę, zatrudnioną w Aleksandryjskim Instytucie Wychowania Panien. Nowe małżeństwo zostało zawarte przez Jakuba po śmierci 26 maja 1856 r. jego pierwszej żony Marianny Prusieckiej¹¹. Podobny los spotkał również jego syna Kazimierza Andrzeja Dymowskiego (dzierzawcę podlubelskich Minkowic – brata Mikołaja, ojca Juliana), który po śmierci żony Ignacy Dymowskiej (z domu Sawickiej) poślubił 7/19 grudnia 1878 r. w Mełgwi Barbarę Kylar¹². W przypadku Kazimierza, co można stwierdzić na podstawie chronologii zapisów w aktach stanu cywilnego, małżeństwo poprzedziło nowy związek dwójką dzieci – córką Kazimierą (ur. 8/20 grudnia 1876 r.) oraz synem Bolesławem (ur. 15/27 maja 1878 r.), które zostały wpisane do ksiąg mełgiewskiej parafii jednocześnie 17/29 października 1878 r.¹³ Za podsumowanie zaistniałej wówczas koligacji rodzinnej można również uznać fakt, iż Julian Dymowski w momencie narodzin dwójki swojego przyrodniego rodzeństwa miał odpowiednio trzydzieści jeden i trzydzieści trzy lata.

8 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Mełgwi, sygn. 35/1877/0/2.4/62, s. 29, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1855 r., Akt urodzenia Ignacego Dymowskiego, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/a19a4731bf1cc41562fd52ff97aeb27be92d0c3111edc7324951667476e35352> (dostęp: 1 VI 2022); APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Mełgwi, sygn. 35/1877/0/2.4/63, p. 77, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1856 r., Akt zgonu Ignacego Dymowskiego, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/7af0e48cab37d1ebc1a2442209fd0b70ceb00fdc95c9ac6696ab7ee0d872e71e> (dostęp: 1 VI 2022).

9 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Mełgwi, sygn. 35/1877/0/2.4/63, s. 34, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1856 r., Akt urodzenia Teofila Ignacego Dymowskiego, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/81363c43576dba0812701ec7a06ea4007d84275d26d3d865e0d7c4328a1d16b0> (dostęp: 1 VI 2022).

10 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Mełgwi, sygn. 35/1877/0/2.4/65, s. 9, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1858 r., Akt urodzenia Antoniego Dymowskiego, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/40c04854e79be25b2d58f8993c88a56cc8a6662768e5ec66a312deeb98de37ff> (dostęp: 1 VI 2022).

11 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej we Włostowicach, sygn. 35/1957/0/2.4/73, s. 62, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1857 r., Akt ślubu Jakuba Ignacego Dymowskiego z Apolonią Zarębą, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/6ad19a33f27595625879f1a1a363907a53c876c0e8ef4c6c-c5a3dc5c6f37b469> (dostęp: 2 VI 2022).

12 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Mełgwi, sygn. 35/1877/0/2.4/85, p. 192–193, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1878 r., Akt ślubu Kazimierza Andrzeja Dymowskiego z Barbarą Kylar, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/0f81d0b93c0901868701783077f9e9c95c7df16593dc0c6ecbc9c8189679378e> (dostęp: 2 VI 2022).

13 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Mełgwi, sygn. 35/1877/0/2.4/85, p. 106, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1878 r., Akt urodzenia Kazimierzy i Bolesława Dymowskich, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/0f9fc17088df1640e239c672285da10af6e8e7673e928abde-37f5355e583c7d7> (dostęp: 2 VI 2022).



Fot. 1. Pomnik nagrobny rodziny Dymowskich.

Źródło: Fotografia autorstwa Rafała Juścińskiego.

Badanie dziewiętnastowiecznej genealogii wielopokoleniowej rodziny Dymowskich stanowi pod względem analizowanych materiałów modelowy przykład poszukiwań badawczych obejmujących dziewiętnastowieczne polskie ziemiaństwo.

Neogotycki nagrobek rodziny Dymowskich

Punktem wyjścia do rozważań nad dziejami rodziny Dymowskich w dziewiętnastoletnim Lublinie jest nagrobek Mikołaja i Juliana Dymowskich. Sam pomnik znajduje się pod numerem piątym w rzędzie XIV sekcji dziewiątej Cmentarza Rzymskokatolickiego przy ulicy Lipowej i z racji powstania w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XIX w. wzorcowo wpisuje się swoim wyglądem w założenia zdobnictwa neogotyckiego¹⁴.

¹⁴ Przy opisie nagrobka rodziny Dymowskich wykorzystano następujące pozycje: *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 2003; W. Szolginia, *Architektura*, Warszawa 1992; M. Gmiter, B. Kotowski, K. Kucharska, B. Laskowska, L. Popek, *Cmentarz rzymskokatolicki przy ul. Lipowej w Lublinie*, Lublin 1990.

Na tle sąsiednich nagrobków pomnik rodziny Dymowskich wyróżnia się rozmiarami. Masywna płyta nagrobna posiada wymiary: 288 cm (długość) x 205 cm (szerokość) x 12 cm (grubość) i stanowi podstawę dla mierzącego 162 centymetry wysokości cippusu. Neogotycki cippus w kształcie prostopadłościanu wykonany z piaskowca stanowi główny element pomnika, na którym umieszczona jest m.in. inskrypcja nagrobna oraz wszystkie zdobienia umieszczone w jego akroterionie (naszczytniku). Nagrobek wyróżnia się pod względem sztuki rzeźbiarskiej w zakresie obróbki piaskowca, a jego charakterystyczny wygląd uzyskany został wyłącznie poprzez umiejętne połączenie ze sobą brył i łuków w nawiązaniu do dominującego wówczas stylu neogotyckiego. Na pomniku nie zastosowano natomiast żadnych przestrzennych elementów dekoracyjnych oraz wyźłobionych ozdób. Wyjątek w tym zakresie stanowi jedynie płaskorzeźba herbu rodowego, akronim zwrotu „Świętej Pamięci” oraz niewielkie delikatne rowki wyryte pod frontową wimpergą w kształcie stylizowanych S-ów ułożonych symetrycznie nad dwoma fotografiami. Pomiędzy nimi znajduje się delikatne wyźłobienie przypominające gwiazdę czteroramienną, a powyżej bardzo małych rozmiarów krzyż.

W podstawie akroterionu znajduje się dwanaście kamiennych gotyckich wimperg (po trzy na każdej stronie cippusa), stanowiących dekoracyjne wykończenie w kształcie wysokiego trójkąta, wieńczące ostrołuki charakterystyczne dla zdobnictwa neogotyckiego. Nad nimi znajdują się narożne neogotyckie sterczyny-pinakle (smukłe kamienne wieżyczki), z których każdy posiada okrągły otwór służący w przeszłości do zamocowania z użyciem stalowego kołka wieńczącej go wysmukłej kamiennej iglicy, prawdopodobnie zakończonej kwiatonem. Spełniał on funkcje detalu architektonicznego, charakterystycznego dla gotyku i neogotyku, wykonanego w kształcie kwiatu o rozłożonych pączkach w otoczeniu zazwyczaj czterech liści na kilku poziomach. Szczytnik w myśl założeń neogotyku wydaje się być niekompletny, ponieważ zakończony jest płaską ośmiokątną podstawą. Dopiero dalsze badania doprowadziły do odkrycia, iż na płycie nagrobnej z tyłu pomnika znajduje się wolnostojący pinakiel, którego ośmiokątną podstawą dokładnie odpowiada wymiarom ze szczytu akroterionu. Musiał on zostać zdjęty z pomnika, ponieważ upadek tak dużej bryły spowodowałby jego rozbicie oraz poważne uszkodzenie płyty nagrobnej, która nadal jest nienaruszona.

Pomimo braku krytycznych uszkodzeń bryły pomnika (takich jak pęknięcia strukturalne) należy przypuszczać, że nie jest ona od dawna otoczona należyłą opieką. Szacując czas jego powstania na drugą połowę lat osiemdziesiątych XIX w. należy uznać, że po około 135 latach stan techniczny pomnika uległ degradacji przede wszystkim w odniesieniu do licznych elementów zdobniczych. Pierwotnie na płycie nagrobnej znajdowały się cztery kamienne kolumny stanowiące podstawę ogrodzenia składającego się z czterech stalowych belek. Do obecnych czasów przetrwały tylko dwie przednie, z czego prawa jest złamana w połowie oraz pęknięta na pół, lewa natomiast zachowała $\frac{3}{4}$ swojej wysokości oraz ślady po miejscu mocowania wewnętrznych belek grodzących pomnik (dwa płytkie otwory po bokach kolumny). Opisując defekty akroterionu pomnika należy również wskazać, że jedna ze sterczyn została poważnie uszkodzona, ponieważ odłupana jest połowa jej bryły. Obecnie brakuje również wszystkich czterech kwiatonów zdobiących narożne pinakle.



Fot. 2. Uszkodzony pinakiel centralny zdjęty z pomnika rodziny Dymowskich.

Źródło: Fotografia autorstwa Rafała Juścińskiego.

Najpoważniejsza destrukcja zdobień pomnika widoczna jest w postaci odnalezionego pinakla centralnego, który nie posiada swojej górnej części. Zwieńczenie wykonane z piaskowca przed odłamaniem mogło posiadać kształt tradycyjnej neogotycko zdobionej iglicy lub było podstawą dla kamiennego krzyża. Obecnie bryła pomnika wraz z podstawą mierzy 198 centymetrów wysokości, jednak po doliczeniu zdjętego, uszkodzonego pinakla wysokość ta wzrasta do 264 centymetrów. Szacując wysokość brakującej części odłamanego zwieńczenia na około 50 do 60 centymetrów można przyjąć, że pierwotna całkowita wysokość pomnika rodziny Dymowskich pod koniec XIX w. przekraczała trzy metry.

Naprawa pierwszych ubytków została wykonana najprawdopodobniej jeszcze na przełomie XIX i XX stulecia. Należy przypuszczać, że użyto do tego piaskowca z innego kamieniołomu, dlatego też po stuleciu od naprawy są one nad wyraz widoczne, ponieważ wypełnienia mają obecnie inną barwę, która kontrastuje z pozostałą częścią nagrobka. Cały pomnik wykonany z piaskowca w wyniku oddziaływania warunków atmosferycznych na przestrzeni dziesiątek lat zmienił barwę z jasnej na ciemnoszarą oraz częściowo został pokryty zielonym osadem pochodzenia naturalnego, co jest efektem braku należytej konserwacji.



Fot. 3. Płaskorzeźba herbu Tępa Podkowa umieszczona na nagrobku rodziny Dymowskich.

Źródło: Fotografia autorstwa Rafała Juścińskiego.

Podsumowując opis nagrobka należy podkreślić, że nie nosi on żadnych sygnatur twórcy, co może (ale nie musi) wskazywać na to, że projekt pomnika zaczerpnięty został z powszechnych w XIX w. wzorników kamieniarskich. Jednakże wysoki poziom jego wykonania wskazuje jednoznacznie na zaangażowanie wyspecjalizowanego artysty lub warsztatu. Niestety obecnie, ze względu na destrukcyjny wpływ warunków pogodowych przez kilkanaście dekad, nie jest możliwe rozpoznanie bez dogłębnej analizy wszystkich walorów artystycznych omawianego pomnika.

W centralnej części nagrobego cippusa pod inskrypcją nagrobną wyróżnia się płaskorzeźba herbu Tępa Podkowa, którą posługiwał się ród Dymowskich. Potwierdzenie w 1842 r. szlachectwa przez Jakuba Dymowskiego sprawiło, że on i jego potomkowie mieli pełne prawo do korzystania z herbu Tępa Podkowa na obszarze Imperium Rosyjskiego. Dowodem potwierdzającym ich szlachtetne pochodzenie był wydany w 1851 r. *Spis szlachty Królestwa Polskiego*¹⁵. Ze względu na skomplikowane reguły sztuki kamieniarskiej płaskorzeźba herbu Tępa Podkowa na nagrobku rodziny Dymowskich została uproszczona w stosunku do rycin z epoki, o czym świadczy brak hełmu oraz symboliczny wygląd labrów. Czynnikiem negatywnie

¹⁵ Opis herbu Tępa Podkowa z wykorzystaniem klasycznych zasad blazonowania: „W polu błękitnym podkowa srebrna barkiem do góry postawiona. Pośrodku podkowy złoty krzyż kawalerski. Hełm z labrami z pokryciem błękitem i podbiciem srebrnym. Klejnot: w koronie srebrne orle skrzydło zwrócone w lewą stronę heraldyczną”.



Fot. 4. Inskrypcja nagrobna umieszczona na nagrobku rodziny Dymowskich.

Źródło: Fotografia autorstwa Rafała Juścińskiego.

wpływającym na wygląd omawianego herbu jest przede wszystkim utrata ostrości przez wyrzeźbione kształty w wyniku trwającej ponad 135 lat erozji piaskowca.

Pomimo wskazanych trudności z punktu widzenia badacza analizującego XIX-wieczne nagrobki pod względem heraldycznym płaskorzeźba herbu Tępa Podkowa rodu Dymowskich stanowi ciekawy przypadek ukazujący ówczesne realia umieszczania znaków dziedzicznych na kamiennych pomnikach.

Dla historyka zajmującego się badaniem życiorysów zmarłych osób punktem wyjścia w wielu przypadkach jest inskrypcja nagrobna wykuta dłutem przez kamieniarza, która zawiera podstawowe informacje biograficzne. W przypadku Mikołaja jak i Juliana Dymowskich można poznać ich pierwsze imię i nazwisko, pełniony zawód podkreślający status społeczny, wiek w chwili śmierci oraz jej dzienną datę¹⁶. Dane te wymagają jednak znacznego uszczegółowienia w oparciu o zgromadzone źródła archiwalne oraz materiały prasowe z epoki. Dopiero wówczas analiza dokonana przez badacza pozwala kompleksowo opisać dorobek życia

¹⁶ Inskrypcja nagrobna umieszczona na nagrobku rodziny Dymowskich: „S.P. – MIKOŁAJ DYMOWSKI – PUŁKOWNIK – PRZEŻYWSZY LAT 51 – ZM. D. 20 WRZEŚNIA 1884 r.; S.P. – JULIAN DYMOWSKI – KUPIEC – PRZEŻYWSZY LAT 42 – ZM. D. 29 CZERWCA 1886 r. – POKÓJ ICH CIENIOM”.

obu przedstawicieli tej szlacheckiej rodziny, którzy zostali pochowani na Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ulicy Lipowej w Lublinie.

Mikołaj Dymowski

Mikołaj Ludwik Dymowski urodził 2 czerwca 1833 r. w folwarku Biskupie znajdującym się na terenie lubelskiej parafii Czwartek, jako czwarte dziecko Jakuba Ignacego Dymowskiego i Marianny Dymowskiej (z domu Prusieckiej). Ochrzczony został jako niemowlę w lubelskiej parafii rzymskokatolickiej pw. św. Mikołaja 25 czerwca 1833 r., a jego rodzicami chrzestnymi zostali Wincenty Piotrowski („adjukt Wydziału Administracyjnego”) oraz Eufrozyna Dąbrowska¹⁷. Nie są znane inne fakty z jego dzieciństwa, poza tym, że w 1842 r. jako dziewięcioletni chłopiec był obecny wraz z ojcem przy składaniu dowodów szlachectwa za pośrednictwem Deputacji Szlacheckiej Guberni Lubelskiej¹⁸. Mając szlacheckie pochodzenie Mikołaj z racji bycia najmłodszym synem Jakuba (według dostępnych źródeł) zdecydował się na służbę w Cesarskiej Armii Rosyjskiej, opuszczając na stałe rodzinne strony.

Kariera wojskowa Mikołaja Ludwika Dymowskiego, syna Jakuba rozpoczęła się 30 sierpnia/11 września 1854 r. od mianowania na pierwszy stopień oficerski w wieku dwudziestu jeden lat¹⁹. W tym okresie trwająca już od prawie roku wojna krymska wchodziła w decydującą fazę, ponieważ siły koalicji przeprowadziły wówczas lądowanie na Półwyspie Krymskim, by następnie rozpocząć trwające ponad 11 miesięcy oblężenie bronionego przez Rosjan Sewastopola.

Przeprowadzona kwerenda niestety nie doprowadziła do odpowiedzi na pytania, na którym froncie, ani w której jednostce walczył Mikołaj Dymowski. Należy podkreślić jednocześnie, że równie ważnym źródłem informacji na temat przebiegu służby wojskowej jest analiza odznaczeń widocznych na porcelanowej fotografii. Zdjęcie ze względu na swoją rozdzielczość nie pozwala na bezpośrednią identyfikację medali po ich awersach, jednakże ukazuje ono bardzo wyraźnie rodzaje wstążek orderowych, dzięki którym można wysunąć określone hipotezy dotyczące rodzaju odznaczeń, które otrzymał Mikołaj Dymowski.

Zestawienie ze sobą pierwszych dwóch medali od lewej strony patrząc pozwala wysunąć hipotezę, że młody Dymowski, bezpośrednio po awansie na stopień oficerski walczył w obronie twierdzy Sewastopol. Świadczyć może o tym widoczne po lewej stronie wyróżnienie zidentyfikowane, jako jasnobrązowy Medal za Obrońcę Sewastopola w Latach 1854–1855 (ustanowiony 26 października 1855 r. przez cara Aleksandra II) noszony na wstążce orderowej orderu św. Jerzego. Medal ten

17 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Mikołaja i św. Agnieszki w Lublinie (Kalinowszczyzna), sygn. 35/1861/0/2.4/26, s. 30, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1833 r., Akt urodzenia Mikołaja Ludwika Dymowskiego, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/8fbc8010340c1d5e-d8aa299ca4ef831f4511008c3067ce91dd158b810438ee10> (dostęp: 2 VI 2022); E. Sęczys, *op. cit.*, s. 93.

18 *Spis szlachty Królestwa Polskiego z dodaniem...*, s. 50; E. Sęczys, *op. cit.*, s. 93.

19 *Список подполковникам по старшинству. Исправлено по 1-е Февраля 1880 г.*, Санкт Петербург 1880, s. 370.



Fot. 5. Porcelanowa fotografia Mikołaja Dymowskiego umieszczona na nagrobku.

Źródło: Fotografia autorstwa Rafała Juścińskiego.



Fot. 6. Przybliżenie ukazujące odznaczenia Mikołaja Dymowskiego.

Źródło: Fotografia autorstwa Rafała Juścińskiego.

otrzymali wszyscy obrońcy garnizonu Sewastopol podczas jego oblężenia niezależnie od stopnia wojskowego i przydziału służbowego. Hipoteza ta jest kompletna tylko w zestawieniu z usytuowaniem drugiego z medali, który został sklasyfikowany, jako ustawiony 26 sierpnia 1856 r. jasnobrązowy Medal Pamiątkowy Wojny Krymskiej w Latach 1853–1856. Był on nadawany niezależnie od stopnia wojskowego wszystkim żołnierzom Cesarskiej Armii Rosyjskiej walczącym w wojnie krymskiej. Postawą do rozróżnienia na którym froncie walczył żołnierz był dobór wstążki orderowej orderu św. Jerzego, Andrzeja lub Włodzimierza, na której był noszony ten konkretny medal²⁰. Widoczny na zdjęciu medal Mikołaja Dymowskiego (drugi od lewej) znajduje się na wstążce orderowej orderu św. Andrzeja, co oznacza, że nie służył on wówczas na froncie kaukaskim, ponieważ jego weteranom przysługiwała wstążka orderowa orderu św. Jerzego. Ten konkretny, widoczny na fotografii medal przysługiwał natomiast m.in. nagrodzonym medalem obrońcom Sewastopola, dlatego też w oparciu o taką korelację zostało założone miejsce jego ówczesnej służby wojskowej.

Nekrolog zamieszczony po śmierci Mikołaja Dymowskiego w „Gazecie Lubelskiej” wskazuje, że kluczowym fragmentem jego kariery wojskowej była służba pełniona na Kaukazie²¹. Wiedza ta pozwala wysunąć kolejną hipotezę w stosunku do dwóch medali znajdujących się po prawej stronie fotografii, zidentyfikowanych w odniesieniu do dobrze widocznego krzyża przypiętego poniżej do munduru.

W czasie schyłkowego okresu walk o Kaukaz związanych z podbojem Czeczenii i Dagestanu oraz ostatecznym podporządkowaniem zachodniokaukaskiej Czerkiesji car Aleksander II ustanowił trzy medale wojskowe, z których jeden przyjął formę krzyża typu maltańskiego. Pierwszym z omawianych odznaczeń ustanowionych przez cara Aleksandra II był Medal za Podbój Czeczenii i Dagestanu w Latach 1857–59, który był nadawany od roku 1860 r. osobom biorącym udział w końcowym etapie wojny przeciwko kaukaskiej partyzantce Imama Szamila²². Drugim odznaczeniem Dymowskiego (co do przyznania którego nie ma najmniejszych wątpliwości) jest jednostopniowy Krzyż „za służbę na Kaukazie”, który był nadawany wszystkim żołnierzom walczącym na Kaukazie w latach 1859–1864 w czterech wersjach zależnych od stopnia wojskowego. Z racji bycia oficerem młodszym Mikołaj Dymowski otrzymał srebrną wersję odznaczenia w 1864 r. po zakończeniu działań wojennych na Kaukazie²³. Ostatnim odznaczeniem przyznanym z okazji zakończenia wojny kaukaskiej w 1864 r. był Medal „Za podbój Zachodniego Kaukazu” przyznawany osobom uczestniczącym w podboju Czerkiesji w latach 1859–1864²⁴. Z racji zaangażowania Mikołaja Dymowskiego w ostatni etap wojny kaukaskiej można założyć, że za swoją służbę otrzymał on komplet przysługujących mu odznaczeń kampanijnych, z których dwie wstążki medali znajdujących

20 A.A. Кузнецов, Н.И. Чепурнов, *Наградная медаль. В 2-х томах*, t. 1, Москва 1992, s. 149–157.

21 „Gazeta Lubelska”, nr 216, 13 (25) IX 1884, s. 2.

22 A.A. Кузнецов, Н.И. Чепурнов, *op. cit.*, s. 160–162.

23 *Полное собрание законов Российской Империи*, Собрание второе, т. XXXIX, Санкт-Петербург 1867, s. 585–586.

24 М.А. Изотова, Т.Б. Царёва, *Ордена и медали России и СССР*, Ростов-на-Дону 2010, s. 260–262.

się po prawej stronie są widoczne pod galowym epoletem, a krzyż znajduje się tuż pod nimi.

Po zakończeniu wojny kaukaskiej Mikołaj Dymowski dalej kontynuował karierę wojskową otrzymując awans na stopień majora 12/24 września 1873 r., jako oficer służący w 138 Bołchowskim Pułku Piechoty wchodzącym w skład 35 Dywizji Piechoty Armii Imperium Rosyjskiego²⁵. Jego przynależność do 35 Dywizji potwierdzają również numery na galowych epoletach, które nosił jako major w wojsku carskim.

Formowanie 35 Dywizji oraz znajdującego się w jej składzie 138 Bołchowskiego Pułku Piechoty rozpoczęło się w październiku 1863 r. Na pierwszą siedzibę sztabu 35 Dywizji wybrano gubernialne miasto Riazań. Dywizja składała się z czterech pułków piechoty: 137 i 138 (1 Brygada) oraz 139 i 140 (2 Brygada) oraz brygady artylerii. Pierwszym dowódcą 35 Dywizji był generał major Bogdan Pietrowicz Preżencow. Wchodzący w skład 35 Dywizji 138 Bołchowski Pułk Piechoty został sformowany 13 października 1863 roku w mieście Uglicz (gdzie stacjonował w latach 1863–1873) położonym w guberni jarosławskiej 200 km na północ od Moskwy. Nazwa pułku nawiązywała tradycją do miasta Bołchow w guberni orłowskiej. Bołchowski Pułk Piechoty został utworzony na bazie rezerwowych i urlopowanych batalionów 38 Tobolskiego Pułku Piechoty, który mężnie walczył m.in. w obronie Sewastopola w latach 1854–1855. Pierwszym dowódcą batalionu był wywodzący się z 38 Pułku pułkownik Ignatij Jakowlewicz Palczewskij. W 1864 r. Bołchowskiemu Pułkowi Piechoty nadano numer 138, po czym wszedł on w skład wojsk moskiewskiego okręgu wojskowego, a dwa lat później brał udział w manewrach pod Moskwą. W 1873 r. siedzibę pułku przeniesiono o 65 km na północ do miasta Rybińsk w obwodzie jarosławskim. Na początku listopada 1876 r. w pułku ogłoszona została mobilizacja przed wojną rosyjsko-turecką, w której walczył on z sukcesami w ramach 35 Dywizji na froncie bułgarskim w latach 1877–1878²⁶.

Ostaniem odznaczeniem widocznym na fotografii ówczesnego majora Mikołaja Dymowskiego jest Cesarski i Królewski Order Świętego Stanisława III klasy. Jego historia wywodzi się bezpośrednio z odznaczenia ustawionego w 1765 r. przez króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego. Po upadku powstania listopadowego zostało ono włączone w latach 1831–1917 do systemu odznaczeń Imperium Rosyjskim, jako najmłodszy order w hierarchii, nadawany przede wszystkim urzędnikom. Przez prawie cały okres swojego istnienia, jako rosyjskie odznaczenie dzielił się on na trzy klasy (czwartą z nich zlikwidowano w 1839 r.). Order III klasy stanowił mały złoty krzyż przewieszony przez dziurkę od guzika, który otrzymało ponad 752 tysiące poddanych dynastii Romanowów²⁷. Mikołaj Dymowski na

25 *Список майорам постаршинству. Исправлено по 1-е сентября 1874 г.*, Санкт Петербург 1874, s. 583.

26 С.К. Михеев, *Краткая История 138-го Пехотного Болховского Полка для нижних чиновъ, Рязань 1892*, s. 3–56; Г.А. Леер, *Энциклопедия военных и морских наук*, т. VII, Санкт-Петербург 1895, s. 496.

27 С.Р. Серков, *Орден Святого Станислава*, „Военно-исторический журнал”, Москва 1990, № 6, s. 90–91.

pewnym stopniu swojej kariery został doceniony Orderem Świętego Stanisława III klasy za służbę na rzecz Imperium Rosyjskiego²⁸.

Ostatni awans, jaki w swojej karierze otrzymał Mikołaj Dymowski nastąpił 24 maja/5 czerwca 1877 r. Został on podpułkownikiem na dwa tygodnie przed rozpoczęciem działań zbrojnych w trwającej już od półtora miesiąca wojnie rosyjsko-tureckiej. Wprawdzie Dymowski nie posiadał już wówczas przydziału służbowego w armii carskiej (co wskazuje na jego zatrudnienie np. w strukturach administracyjnych), jednak nadal był wykazywany, jako oficer armii w stopniu podpułkownika²⁹. Od tego momentu Mikołaj Ludwik Dymowski z racji tradycji panującej w wojsku jest oficjalnie tytułowany pułkownikiem, który to stopień wojskowy trafi ostatecznie do jego nekrologu oraz na inskrypcję nagrobną.

Analizując schyłkowy okres służby Dymowskiego w armii carskiej prawdopodobne jest również otrzymanie przez niego w 1878 r. Medalu Pamiątkowego Wojny w Latach 1877–78, jednakże nie można już tego potwierdzić przy pomocy zdjęcia, ponieważ zostało ono wykonane pomiędzy 1873, a 1877 r., kiedy był on jeszcze majorem.

Podsumowując trwający ponad ćwierć wieku przebieg służby wojskowej podpułkownika Imperialnej Armii Rosyjskiej Mikołaja Dymowskiego można, na podstawie posiadanych przez niego na zdjęciu medali wojskowych oraz historii 138 Bołchowskiego Pułku Piechoty, sformułować wnioski, że nie tłumił on powstania styczniowego (w którym walczył m.in. jego bratankowie Julian i Brunon, synowie Kazimierza), ponieważ służył wówczas na Kaukazie (na jego piersi nie widać również charakterystycznej wstążki medalu przyznawanego za pacyfikację zrywu Polaków). Najprawdopodobniej nie walczył on również w kampaniach przeciwko chanatom znajdującym się w Azji Centralnej, ponieważ zostały tam skierowane relatywnie małe siły porządkowe. Posiadane źródła upoważniają do postawienia hipotez, że oprócz służby na Kaukazie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. wziął on wcześniej udział w wojnie krymskiej, gdzie jako młody oficer bronił oblężonego Sewastopola, jak również był pod koniec kariery wojskowej na froncie bułgarskim w wojnie rosyjsko-tureckiej z lat 1877–1878. W czasach pokoju stacjonował wraz ze swoim 138 Bołchowskim Pułkiem Piechoty na terenie guberni jarosławskiej, w której stolicy ostatecznie pozostał już jako emeryt wraz z poślubioną tam żoną Lidią z domu Muranow oraz dorastającym synem.

Mikołaj Dymowski przeszedł w stan spoczynku przed 1/13 czerwca 1883 r., ponieważ nie figuruje on już w spisie podpułkowników, który został wówczas

28 „Statut Cesarskiego i Królewskiego Orderu Św. Stanisława” z 28 maja 1839 r. w dziale drugim „O prawie do uzyskania Orderu Świętego Stanisława” stanowił: „Prawo do otrzymania Orderu Świętego Stanisława jest ogólnie przyznawane wszystkim tym lojalnym poddanym Imperium Rosyjskiego i Królestwa Polskiego, którzy wyróżniają się cnotami chrześcijańskimi lub mają wielką gorliwość w służbie wojskowej, zarówno na lądzie, jak i na morzu, lub [w służbie] cywilnej, lub w życiu prywatnym, dokonując jakiegokolwiek wyczynu na korzyść ludzkości, społeczeństwa lub regionu, w którym żyją, lub całego państwa rosyjskiego, na które Królewska Mość IMPERATOR I CAR zwróci szczególną uwagę” Zob. *Статут Императорского и Царского ордена Св. Станислава*, [w:] <https://george-orden.narod.ru/statut/1892s08.html> (dostęp: 3 VI 2022).

29 *Список подполковникам по старшинству. Исправлено по 1-е Февраля 1880 г.*, Санкт Петербург 1880, s. 370.

	Вкладочный фонд		За другие дела	
	Руб.	коп.	Руб.	коп.
№ 38/325 нах	500	52	135	12
Транспортъ отъ с.перемышля остатковъ покой Николая Димовскаго сына 20 Септ. 1884		7		
и т.п. отъ роду 31.1.17				
уплачено:				
1) Вкладочный фондъ 1 руб.	60			
2) На рытье могилы			90	
3) За постройку погребенія				
4) За плату для постройки каменной могилы	15			
2. Лоб. ш. 20 Септ. 1884				

Fot. 7. Skan sporządzonego w języku rosyjskim dokumentu opłat cmentarnych, jakie dokonano w związku z pochówkiem podpułkownika Mikołaja Dymowskiego.

Źródło: Kancelaria Cmentarza Rzymskokatolickiego przy ulicy Lipowej w Lublinie.

opublikowany³⁰. Ze względu na pogarszający się od kilku lat stan zdrowia przyjechał w 1884 r. z Jarosławia wraz z rodziną do krewnych mieszkających w Lublinie. Tutaj zmarł w nocy 8/20 września 1884 r. jako emerytowany podpułkownik Imperatorskiej Armii Rosyjskiej i został pochowany dwa dni później na Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ulicy Lipowej. Mszę pogrzebową odprawił członek rodu ksiądz prałat Jan Ewangelista Dymowski, natomiast formalności związanych z pochówkiem dopełnił jego bratanek Julian Dymowski, kupiec lubelski. To w jego obecności ksiądz spisał akt zgonu Mikołaja w księdze parafialnej, ale pomylił się o jeden dzień wpisując datę śmierci na 7/19 września 1884 r.³¹

30 Список подполковникам по старшинству. Исправлено по 1-е июня 1883 г., Санкт Петербург 1883.

31 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej św. Jana w Lublinie, sygn. 35/1859/0/2.4/67, p. 358, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1884 r., Akt zgonu Mikołaja Ludwika Dymowskiego, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/86826ae9487205ba66798b4fec897f17e2766c6c754ff4688a0681bcc13ba919> [dostęp: 03.06.2022]; „Gazeta Lubelska”, nr 213, 10 (22) IX 1884, s. 2; „Gazeta Lubelska”, nr 216, 13 (25) IX 1884, s. 2.

Właściwa data (wraz z innymi danymi) zachowała się jednak w księgach przechowywanych przez Kancelarię Cmentarza Rzymskokatolickiego przy ulicy Lipowej w Lublinie. Zgodnie z ówczesnymi przepisami w związku z „transportem szczątków zmarłego” został sporządzony stosowny wykaz czynności w języku rosyjskim, co stanowiło jedną z wielu represji narzuconych przez zaborcę w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym. Analiza treści tego dokumentu (sporządzonego dzień po śmierci podpułkownika) stanowi dowód na to, że rodzina dokonała wówczas szeregu opłat. W górnej części dokumentu umieszczone zostały dwie główne kategorie opłat – „Do funduszu cmentarza (500 rubli, 52 kopiejki)” oraz „Za wykopanie grobów (135 rubli, 12 kopiejek)”. W dolnej części dokumentu widnieją cztery numerowane akapity z opisem (odnoszącym się do rubryk) po lewej stronie formularza – „Do funduszu cmentarza I klasa (60 kopiejek)”, „Za kopanie grobów (90 kopiejek)”, „Za budowę monumentu (brak opłaty)” oraz „Za miejsce dla budowy nagrobka kamiennego (15 rubli)”.

Porównanie opisów drukowanych na formularzu i zapisów odręcznych, uważnia do stwierdzenia, że występują w nim powtórzenia. Wynikają one prawdopodobnie z przyjętego arbitralnie przez pracownika kancelarii sposobu wypełniania tego rodzaju dokumentów. Zestawienie ze sobą wszystkich opłat (w zależności od sposobu ich sumowania) daje wartość końcową rzędu co najmniej 635 rubli (w innym wariantcie sumowania jest to ponad 650 rubli). Należy podkreślić, że taka kwota wyliczona w walucie opartej ówczesnie na parytecie srebra była bardzo wysoka, co wprost świadczy o znacznym poziomie zamożności szlacheckiej rodziny Dymowskich. Ostatecznie na wykupionym reprezentacyjnym miejscu (w pierwszym rzędzie przy jednej z głównych alei cmentarza) rodzina wystawiła bowiem niezwykle okazały nagrobek³².

Julian Dymowski

Julian Dymowski (zapisywany także jako Juljan) przyszedł na świat 16 lutego 1845 r. we wsi Ludwin w okolicach Łęcznej. Był pierwszym dzieckiem Kazimierza Andrzeja Dymowskiego (byłego dzierżawcy folwarku w Ludwinie, który właśnie przeniósł się do rodziny w podlubelskich Minkowicach) oraz Ignacy Maryanny Dymowskiej (z domu Sawickiej – córki Jana Sawickiego i Maryanny Tekli z Zaszcekich, urodzonej 1 lutego 1826 r. w majątku Majdanek Krzywicki leżącym w pobliżu Tomaszowa Lubelskiego)³³. W dniu narodzin został ochrzczony przez księdza Jana Kurmanowicza, plebana obrządku grecko-unickiego Parafii Syczyn, w wyniku czego zostało mu nadane zostało imię Julian (patron Julian Męczennik),

32 Dla przykładu wartość numeru gazety, w której wydrukowano nekrolog podpułkownika Dymowskiego wynosiła 5 kopiejek, a jej kwartalna prenumerata na terenie Lublin kosztowała wówczas 1 rubla i 50 kopiejek (z przesyłką pocztową wynosiło to 2 ruble). Zob. „Gazeta Lubelska”, nr 213, 10 (22) IX 1884, s. 1; W. Morawski, *Dziewiętnastowieczne reformy rubla*, „Mówią Wieki”, nr 2, luty 2005, s. 83.

33 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łabuniach, sygn. 35/1863/0/2.4/59, s. 7, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1826 r., Akt urodzenia Ignacy Maryanny z Sawickich, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/dcb66979d85e830177f75f1d3c246f447feac36cd57cad1779f479567b-81b74e> (dostęp: 3 VI 2022).

natomiast matką chrzestną była jego babka Maryanna Dymowska. Dopiero 27 lipca 1845 r. ojciec Kazimierz oraz dziadek Jakub (dzierżawiący grunty tutejszego probostwa) wraz ze świadkiem przynieśli dziecko do kościoła w Kumowie, gdzie wpisano jego akt narodzin i chrztu do księgi parafialnej. W ramach dopełnienia ceremonii chrztu dziecka asystowali tego dnia w uroczystości: członek rodu ksiądz Jan Ewangelista Dymowski – „Kustosz Kolegiaty Zamojskiej, Kanonik Honorowy Katedry Augustowskiej, Dziekan Foralny chełmski i Proboszcz kumowski” (1798–1889); późniejszy prałat i dziekan lubelski³⁴, druga babcia dziecka Maryanna Sawicka – „Dzierżawczyni Dóbr Rządowych Miękowice” (współcześnie wieś Minkowice – podlubelska gmina Mełgiew)³⁵, Michał Franciszek Aloizy Sikorski – „były kapitan Wojska byłego Księstwa Warszawskiego, kawaler Krzyża Legii Honorowej, były Dziedzic Mołodutyna” (wieś w powiecie chełmskim, gmina Kamień) oraz nastoletnia ciocia dziecka panna Salezya Dymowska. Przy wpisie do ksiąg kościelnych Julianowi zostało również nadane drugie imię – Nemezy, jednakże w żadnym innym późniejszym dokumencie nie znaleziono potwierdzenia, aby go używał³⁶.

Młody Julian ostatecznie zamieszkał wraz z rodzicami i młodszym rodzeństwem w podlubelskich Minkowicach, a następnie zapewne już w samym Lublinie, ponieważ uczęszczał tam do Liceum Gubernialnego (z którego obecnie wywodzi swoje korzenie I LO im. Stanisława Staszica w Lublinie). Jako pochodzący ze szlacheckiej rodziny uczeń klasy VII 23 stycznia 1863 r. uciekł ze szkoły w wieku 17 lat, aby wziąć czynny udział w walkach powstańczych. Spośród trzydziestu młodzieńców, którzy wówczas uciekli tylko pięciu powróciło potem kontynuować naukę. Znamienne, że wśród nich nie było Juliana Dymowskiego³⁷.

W tym miejscu należy wspomnieć, że uczestnikiem powstania styczniowego był także piętnastoletni brat Juliana – Brunon Bronisław Dymowski. Jemu również udało się przetrwać czas zrywu, a następnie zbudować karierę zawodową osiągając ostatecznie pozycję „emerytowanego rewizora ruchu Polskich Kolei Państwowych” (o czym informuje nas obecna na Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ulicy Lipowej w Lublinie płyta nagrobna ze zbiorowej mogiły powstańców styczniowych)³⁸. Brunon dożył bowiem do czasów II Rzeczypospolitej Polskiej zostając 15 sierpnia 1923 r. prezesem lubelskiego Komitetu Wsparć Weteranów 1863 roku. Funkcję tę z powodzeniem pełnił do swojej śmierci 1 kwietnia 1926 r. pomimo trudnych czasów hiperinflacji oraz zmieniającego się charakteru funkcjonowania Komitetu³⁹.

34 R. Jop, *Inwentarz kościoła Świętego Ducha w Łęcznej z 1834 roku*, „Studia Archiwalne”, 2009, t. 6, s. 122.

35 *Minkowice*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VI: *Malczyce – Natreba*, Warszawa 1885, s. 450.

36 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Kumowie, sygn. 35/1853/0/2.4/56, s. 21, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1845 r., Akt urodzenia Juliana Dymowskiego, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/282949f248c6346d4334c647d625e6fa6ca025dc6682b838e478a9d969cfbe02> (dostęp: 3 VI 2022).

37 I. Sadurski, *Ze szkolnej ławy na ścieżki powstań styczniowego i zabajkalskiego. Losy uczniów Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie*, „Rocznik Lubelski”, 2016, t. XLII, s. 45–46.

38 K. Kucharska, L. Popek, B. Kotowski, B. Laskowska, *Cmentarz rzymsko-katolicki przy ul. Lipowej w Lublinie*, Lublin 1988, s. 77.

39 A. Kaproń, *Komitet Wsparć Weteranów 1863 roku w Lublinie*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F: Historia, 1997/1998, vol. LII/LIII, s. 124.



Fot. 8. Porcelanowa fotografia Juliana Dymowskiego umieszczona na nagrobku.

Źródło: Fotografia autorstwa Rafała Juścińskiego.

Dzięki monografii poświęconej pochówkom powstańców styczniowych na terenie Lublina wiadomo, że Julian Dymowski został ranny w przegranej przez powstańców bitwie pod Fajslawicami, 24 sierpnia 1863 r. (w przypadku Brunona jego szlak bojowy jest nieznany)⁴⁰. Było to jedno z najkrwawszych starć, jakie miało miejsce na Lubelszczyźnie w pierwszym okresie trwania zrywu. W wyniku okrążenia oddziałów dowodzonych przez generała Michała Heydenreicha ps. „Kruk” (liczących około 1400 żołnierzy piechoty i 150 jazdy) przez siły rosyjskie zginęło w przybliżeniu około 200 powstańców, dalszych 170 zostało rannych, a do carskiej niewoli dostało się aż 634 bojowników⁴¹. Nazwisko Dymowskiego nie znalazło się jednak na liście osób pojmanych tego dnia do niewoli, w wyniku czego można założyć, że udało mu się o własnych siłach opuścić pole bitwy⁴².

40 Z. Bieleń, *Groby uczestników powstania styczniowego na cmentarzach Lublina*, Lublin 1985, s. 21, ilustracja nr 23.

41 *Bitwa pod Fajslawicami (24 sierpnia 1863)*, [w:] <https://twojahistoria.pl/encyklopedia/leksykon-bitew/bitwa-pod-fajslawicami-24-sierpnia-1863/> (dostęp: 3 VI 2022).

42 E. Noiński, *Spis powstańców wziętych do niewoli w bitwie pod Fajslawicami 24 sierpnia 1863 roku*, „Rocznik Białkopodlaski”, 2004, t. 12, s. 237–277.

Dalszy szlak bojowy Juliana Dymowskiego podczas trwania powstania styczniowego pozostaje nieznan – przede wszystkim nie wiadomo, czy odniesione pod Fajslawicami rany pozwoliły mu na kontynuowanie walki. Z tego względu nie można również określić wszystkich konsekwencji, jakie poniósł on za swój młodzińczy patriotyzm. Pozostaje kwestią otwartą, czy Dymowski został ostatecznie uwięziony w dalszej części trwania zrywu (wówczas zasadne jest pytanie, czy mógł być następnie zesłany w głąb Rosji w ramach represji popowstaniowych), czy też jednak udało mu się bezpiecznie wrócić do domu.

Jedyną informację na ten temat przybliżyła nam w pewnym stopniu nekrolog Juliana zamieszczony po jego śmierci w „Gazecie Lubelskiej”. Następująco określono jego cechy charakteru oraz przyczynę zgonu: „W zmarłym społeczeństwo nasze straciło jednego z tych cichych i skromnych pracowników, którzy nie szukają rozgłosu ani znaczenia, zawsze gotowi są stanąć, gdy ich wzywa obowiązek lub powinność, nie wymawiają się też nigdy od usług publicznych. Nadwątlone od wielu lat zdrowie skazywało go często na przymusową bezczynność, a w końcu spowodowało zgon przedwczesny. Niech mu ziemia lekką będzie na której cierpiał wiele”⁴³. Z racji cenzury popowstaniowej nie można było napisać otwarcie o jego przeszłości, jednakże wymienione tutaj cechy charakteru oraz reperkusje zdrowotne są w stanie poprowadzić proces dedukcji badacza w określonym kierunku⁴⁴.

W pewnym okresie po powstaniu styczniowym Dymowski powrócił bowiem do Lublina, gdzie został kupcem (żadne z czterech odnalezionych źródeł z epoki wprost nie precyzowało czym handlował) oraz poślubił Różę z domu Szulc. Interesujący przyczynek do pogłębienia wiedzy na temat kariery zawodowej oraz działalności publicznej Juliana Dymowskiego stanowi m.in. jeden z artykułów prasowych zamieszczonych w „Kurierze Lubelskim” oraz inne powiązane z tym źródłem teksty⁴⁵.

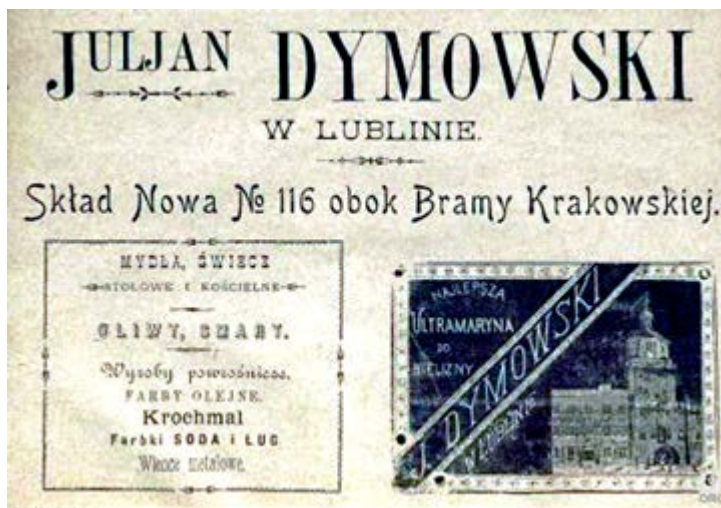
Zgromadzone do tej pory materiały ukazują Juliana Dymowskiego, jako właściciela wielobranżowego składu handlowego znajdującego się w prestiżowej lokalizacji na ul. Nowej (obecnie Lubartowskiej), którego bezpośrednie sąsiedztwo stanowiła Brama Krakowska. Za jeden z głównych przyszłych postulatów badawczych należy uznać podjęcie próby zgromadzenia większej ilości informacji na temat początków jego kariery handlowej w Lublinie. Na ten moment znane są bowiem reklamy powstałe dopiero na początku XX w., które ukazywały prestiżową lokalizację składu oraz jego bogaty asortyment oferujący klientom możliwość zakupu „u Dymowskiego” m.in. mydła, świec stołowych i kościelnych, oliw, smarów,

43 „Gazeta Lubelska”, nr 143, 21 VI (3 VII) 1886, s. 1.

44 Przykładem opisu przeszłości powstaniowej danej osoby w ówczesnej prasie jest omawiany na zajęciach szkolnych I rozdział I tomu *Lalki* Bolesława Prusa, w której autor publikujący od 1887 r. kolejne odcinki w „Kurierze Codziennym” zrzęcznie zakamuflował element przeszłości głównego bohatera książki – Stanisława Wokulskiego.

45 M. Szlachetka, *Przypominamy lublinian, którzy przyczynili się do powstania Teatru Osterwy*, „Kurier Lubelski”, 25 II 2016, [w:] <https://kurierlubelski.pl/przypominamy-lublinian-ktorzy-przyczynili-sie-do-powstania-teatru-osterwy/ar/9420717> (dostęp: 4 VI 2022); R. Sarzyńska-Janczak, *Epitafium z lubelskiego kościoła pw. Świętego Ducha jako źródła wiedzy historycznej*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, 2020, t. 22, s. 199; Pismo z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, 27 lutego 2024 r., znak: KD.5135.16.1.2024 – dokument w posiadaniu Rafała Juścińskiego.

(1901)



(1903)



(1913)



Fot. 9. Reklamy dawnego składu Juliana Dymowskiego przy ul. Nowej (obecnie Lubartowskiej) w Lublinie z początku XX wieku.

Źródło: Poloniae Amici polska-org.pl

wyrobów powoźniczych, farb olejnych, krochmalu, farbek, sody, ługów i tym podobnych produktów⁴⁶.

W tym miejscu należy wskazać, że pomimo śmierci Juliana Dymowskiego w 1886 r. jego nazwisko stało się lokalną marką handlową, która oferując wymieniony wcześniej asortyment (z naciskiem na sprzedaż mydła i produkcję świec)

⁴⁶ Skład Juliana Dymowskiego (dawny), [w:] https://polska-org.pl/9247196,Lublin,Skład_Juliana_Dymowskiego_dawny.html?fbclid=IwAR3ydib1oUBy-WLOS1zcT4N4Tscp8b-vF2jQbTK37w_swWk0fF-8H1jAv5VI [dostęp: 04.06.2022].

była obecna na ulicy Nowej nr 116 (następnie zastąpionej numerami 1 i 3) w Lublinie przez kolejne dekady – do końca epoki zaborów (na początku XX wieku była ona m.in. wyłącznym dystrybutorem produktów warszawskiej fabryki szczołek i pędzli „Aleksander Feist” w gubernii lubelskiej), a następnie w czasach II Rzeczypospolitej (kiedy to miała w swojej ofercie m.in. nasiona, nawozy i chemikalia firmy ogrodniczej „C. Ulrich” z Warszawy)⁴⁷. Skład już przed I wojną światową posiadał swój własny telefon (numer 2–76), który był następnie użytkowany w dwudziestoleciu międzywojennym (numer 26–08)⁴⁸. Dzięki zdjęciu wykonanemu w 1938 r. przez Stefana Kielszną wiadomo również, że jego ówczesnym właścicielem (przy zachowaniu dawnej nazwy) był lubelski kupiec Gustaw Scholtz⁴⁹. Schyłek działalności składu „Juljan Dymowski” należy utożsamiać z czasami II wojny światowej oraz powojennej nacjonalizacji przemysłu i handlu, które spowodowały, że dla wywodzącego się z XIX wieku przedsiębiorstwa z całą pewnością nie było już miejsca w nowej rzeczywistości Polski Ludowej.

Jeszcze za życia Dymowskiego funkcjonujący tuż przy Bramie Krakowskiej skład firmowany jego nazwiskiem musiał stanowić niezwykle dochodowe przedsięwzięcie. Fakt ten miał pozwalać jego właścicielowi na prowadzenie rozbudowanej działalności społecznej m.in. w charakterze członka Resursy Kupieckiej w Lublinie (od momentu jej założenia 9 marca 1882 r.), której przekazał w 1884 r. 55 dzieł w 70 tomach do tworzonej wówczas biblioteki⁵⁰. Oprócz tego od 1876 r. przynależał on także do Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności (w jego szeregach

47 „Gazeta Lubelska”, nr 174, 4 (16) VIII 1899, s. 4; *Księga Adresowa Królestwa Polskiego na Rok 1904*, red. J. Rolbiecki, Warszawa 1904, s. 57, 62; *Księga Adresowa Królestwa Polskiego na Rok 1905*, red. J. Rolbiecki, Warszawa 1905, s. 57, 62 (numeracja stron zresetowana po gubernii warszawskiej); „Kurjer”, 1 VI 1910, nr 121, s. 4; *Polen. Adressbuch für Industrie, Handel und Landwirtschaft; Polska. Księga adresowa dla przemysłu, handlu i rolnictwa*, Berlin–Warszawa 1916, s. 499; *Polen. Adressbuch für Industrie, Handel und Landwirtschaft - 2. Aufl.; Polska. Księga adresowa dla przemysłu, handlu i rolnictwa – drugi nakład*, Berlin–Warszawa 1919, s. 472; *Księga Adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa. 1928*, Warszawa 1928, s. 567, 571; *Księga Adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa. 1929*, Warszawa 1929, s. 551, 555; *Księga Adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa. 1930*, Warszawa 1930, s. 557, 562.

48 *Skład Juliana Dymowskiego (dawny)*, [w:] https://polska-org.pl/9247196,Lublin,Skład_Juliana_Dymowskiego_dawny.html?fbclid=IwAR3ydibIoUBy-WLOS1zcT4N4Tsep8b-vF2jQbTK37w_swWk0fF-8H1jAv5VI (dostęp: 4 VI 2022); *Spis Abonentów Sieci Telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Mieście Lublinie na 1937 r.*, Warszawa 1937, s. 30 Lb.; *Spis Abonentów Sieci Telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Mieście Lublinie na 1938 r.*, Warszawa 1938, s. 32 Lb.; *Spis Abonentów Sieci Telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Mieście Lublinie na 1939 r.*, Warszawa, styczeń 1939, s. 33 Lb.

49 *Nowa 1 w Lublinie (obecnie Lubartowska 1)*, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, [w:] <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/nowa-1-w-lublinie-obecnie-lubartowska-1/> (dostęp: 4 VI 2022); A. Magiera, *Nowa 1 – historia miejsca*, Lublin 2011, [w:] <https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/publication/28457/edition/28200/content> (dostęp: 4 VI 2022); *Nowa 3 w Lublinie (obecnie Lubartowska 3)*, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, [w:] <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/nowa-3-w-lublinie-obecnie-lubartowska-3/> (dostęp: 4 VI 2022); A. Magiera, *Nowa 3 – historia miejsca*, Lublin 2011, [w:] <https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/publication/28460/edition/28203/content> (dostęp: 4 VI 2022).

50 *Sprawozdanie Zarządu Resursy Kupieckiej w Lublinie za Rok 1882*, Lublin 1883, s. 13; *Sprawozdanie Zarządu Resursy Kupieckiej w Lublinie za Rok 1883*, Lublin 1884, s. 12; *Sprawozdanie Zarządu Resursy Kupieckiej za Rok 1884*, Lublin 1885, s. 3, 14; *Sprawozdanie Zarządu Resursy Kupieckiej za Rok 1885*, r. 4, Lublin 1886, s. 14; *Sprawozdanie Zarządu Resursy Kupieckiej za Rok 1886*, r. 5, Lublin 1887, s. 18.

działał już wówczas od lat ówczesny prałat lubelski Jan Ewangelista Dymowski, który dopełniał ceremonii chrztu Juliana w 1845 r.) płacąc miesięczne składki, zbierając datki do skarbonki w swoim sklepie (od 1875 r.) oraz wielokrotnie wspierając wraz z żoną (zapisaną jako Rozyna Dymowska – 1877 r.) działającą w mieście Sałę Sierot⁵¹. W tym miejscu należy wspomnieć, że Róża Dymowska po śmierci męża kontynuowała działalność charytatywną jako opiekunka sierot w Lubelskim Towarzystwie Dobroczynności, a jej nazwisko było obecne na listach członkowskich jeszcze w 1919 r.⁵²

Niezwykle interesującym zagadnieniem jest również obecność Juliana Dymowskiego („kupca w Lublinie”) na liście członków Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego⁵³ – powstałej w 1878 r. najstarszej organizacji sportowej w Polsce, która pomimo represji popowstaniowych stanowiła wówczas załóżek odradzającej się oddolnie działalności patriotycznej (władze rosyjskie ostatecznie zalegalizowały Towarzystwo w 1882 r.)⁵⁴.

Dzięki zachowanym przekazom rodzinnym oraz materiałom źródłowym wiemy także, że Julian Dymowski był jedną z osób zaangażowanych w proces powstania gmachu Teatru Nowego przy ulicy Namieśnikowskiej (dziś Teatru im. Juliusza Osterwy). Z bliżej niesprecyzowanego powodu nie dołączył on w dniu zawiazania spółki cywilnej „Teatr Lubelski” (25 czerwca 1884 r.) do grona jej akcjonariuszy (stanowili je najwięksi lubelscy przemysłowcy i kupcy oraz okoliczni ziemianie), jednakże musiał uczynić to później, ponieważ w momencie finalizacji prac był już obecny na liście osób, które wsparły finansowo ten wiekopomny projekt⁵⁵. Budowa jednego z najpiękniejszych i najnowocześniejszych gmachów teatralnych w ówczesnej Europie trwała od 1884 r. i zakończyła się jego uroczystym otwarciem w dniu 6 lutego 1886 r.⁵⁶

51 *Rocznik XXIV Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1875*, R. 24, Lublin 1876, s. 16; *Rocznik XXV Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1876*, R. 25, Lublin 1877, s. 17, 18, 25; *Rocznik XXVI Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1877*, R. 26, Lublin 1878, s. 17, 19, 25; *Rocznik XXVII Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1878*, R. 27, Lublin 1879, s. 17, 18, 24; *Rocznik XXVIII Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1879*, R. 28, Lublin 1880, s. 18, 20; *Rocznik XXIX Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1880*, R. 29, Lublin 1881, s. 17; *Rocznik XXX Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1881*, R. 30, Lublin 1882, s. 30; *Rocznik XXXI Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1882*, R. 31, Lublin 1883, s. 12, 25.

52 *Rocznik XXXVI Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1887*, R. 36, Lublin 1888, s. 32, 36; *Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1919*, Lublin 1920, s. 17.

53 *Zdanie spawy Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego za Rok 1882*, Warszawa 1883, s. 17.

54 Jedną z osób zaangażowanych w proces legalizacji Towarzystwa był pisarz Bolesław Prus, który, jako redaktor, pod własnym nazwiskiem – Aleksander Głowacki również znalazł się w 1882 r. na liście jego członków. Więcej informacji na temat historii powstania i działalności Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego: I. Kiełmińska, *Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie 1878–1939*, seria: „Kolekcja ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie”, Warszawa 2023.

55 M. Szlachetka, *op. cit.*; R. Sarzyńska-Janczak, *op. cit.*, s. 199; F. Cieślak, H. Gawarecki, M. Stankowa, *Lublin w dokumencie 1317–1967*, Lublin 1975, s. 170–173; *Spółka cywilna „Teatr Lubelski” – Wypis aktu notarialnego sporządzonego przez Felixa syna Jana Wasiutyńskiego, No. Rp. 1013*, Lublin 1884; *Nowy Teatr w Lublinie*, Lublin 1886, s. 12.

56 Więcej informacji na temat historii lubelskiego teatru: J. Cymerman, *Teatr im. Juliusza Osterwy – ul. Gabriela Narutowicza 17*, [w:] <https://www.spacerownikteatralny.pl/miasta/lublin/wspolczesne/lublin-teatr-im-juliusza-osterwy/> (dostęp: 4 VI 2022).



Fot. 10. Epitafium Juliana Dymowskiego na ścianie kościoła pw. Świętego Ducha w Lublinie.

Źródło: Fotografia autorstwa Rafała Juścińskiego.

Zaledwie kilka miesięcy po tym wydarzeniu Julian Dymowski zmarł w nocy 29 czerwca 1886 r. mając niecałe 42 lata. Liczny orszak pogrzebowy odprowadził go na miejsce ostatecznego spoczynku na Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ulicy Lipowej, gdzie został pochowany w sekcji dziewiątej obok swojego stryja Mikołaja⁵⁷. W miejscu tym powstał następnie opisany w pracy neogotycki pomnik nagrobny rodziny Dymowskich, o czym świadczy układ zastosowanych w nim zdobień stworzony z myślą o dwóch pochowanych tam osobach.

Oprócz neogotyckiego nagrobka wdowa po Julianie Dymowskim – Róża z domu Szulc – postanowiła również upamiętnić męża za pomocą epitafium wmurowanego w ścianę kościoła pw. Świętego Ducha w Lublinie. Wyboru świątyni nie można uznać za przypadkowy, ponieważ w linii prostej znajduje się on niecałe 90 metrów od miejsca dawnego składu prowadzonego przez Dymowskiego. W przypadku

⁵⁷ APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Nawrócenia św. Pawła w Lublinie, sygn. 35/1860/0/2.4/5, p. 189, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1886 r., Akt zgonu Juliana Dymowskiego, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/31522a32e111b32a55e7544028ed411186a3d08baa5e-994b8e9357d3bcd7f11c> (dostęp: 4 VI 2022); „Gazeta Lubelska”, nr 140, 18 (30) VI 1886, s. 2; „Gazeta Lubelska”, nr 143, 21 VI (3 VII) 1886, s. 1.

epitafium poświęconego Julianowi zawiera ono w sobie geometryczne obramowanie tła inskrypcji, które zostało uzupełnione w narożach rodzajem dekoracyjnego passe-partout ze stylizowanymi motywami florystycznymi. Wszystko to stanowi jednak ozdobę dla następującej inskrypcji: „†/ D.[eo] O.[ptimo] M.[aximo] / Ś.P./ JULJANOWI DYMOWSKIEMU/ UR: 16 LUTEGO 1846 R. † 29 CZERWCA 1886 R./ POZOSTAŁA ŻONA W DOWÓD PAMIĘCI/ TEN POMNIK POŚWIĘCA”⁵⁸.

Wystawione staraniem wdowy epitafium poświęcone Julianowi Dymowskiemu stanowi nie tylko kolejny przykład majętności tej rodziny, ale również dowód uczucia żywionego przez Różę wobec zmarłego męża. W tym miejscu należy jednak wspomnieć jedną błędną informację obecną w treści inskrypcji – kwestię roku urodzenia Juliana Dymowskiego, której nie był wówczas w stanie poprawnie zweryfikować żaden jego krewny. Na podstawie dokumentów sporządzonych przez proboszcza parafii rzymskokatolickiej w Kumowie wiadomo bowiem, że urodził się on 16 lutego 1845 r., a nie rok później, jak zostało to wykute w treści epitafium⁵⁹.

Podsumowanie

Nieliczne publikacje opisujące dzieje poszczególnych nagrobków znajdujących się na terenie cmentarza rzymskokatolickiego przy ulicy Lipowej w Lublinie ukazują Mikołaja oraz Juliana Dymowskich jako braci⁶⁰. Podstawą do takiego twierdzenia był zapewne fakt zaledwie jedenastoletniej różnicy wieku pomiędzy nimi, co jednak samo w sobie jest błędnym założeniem. W rzeczywistości, w oparciu o dokumenty z wykazów szlacheckich oraz akty urodzenia z ksiąg kościelnych, można ostatecznie dowieść, że Mikołaj Ludwik Dymowski był stryjem Juliana Dymowskiego, ponieważ ojciec Juliana – Kazimierz Andrzej Dymowski był starszym o dwanaście lat bratem podpułkownika Dymowskiego.

W przypadku wskazanego wcześniej wpisu zamieszczonego w Internecie (pomimo błędnego zakwalifikowania w nim pochowanych jako braci) sygnalizuje on niezwykle istotny problem, czyli stale pogarszający się stan opisywanego nagrobka rodziny Dymowskich. Wśród argumentów przemawiających za koniecznością jego odrestaurowania znajduje się nie tylko sam fakt zabytkowej, neogotyckiej proveniencji pomnika, ale przede wszystkim obowiązek wyrażenia wdzięczności za młodzieńczy patriotyzm oraz osobiste poświęcenie wykazane przez Juliana Dymowskiego w czasie powstania styczniowego. Do tego dochodzi również kwestia odpowiedniego docenienia wkładu w życie społeczne i gospodarcze Lublina, jaki wniósł on w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dziewiętnastego stulecia (widocznego w przestrzeni miejskiej aż do czasów II wojny światowej).

58 R. Sarzyńska-Janczak, *op. cit.*, s. 187, 199.

59 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Kumowie, sygn. 35/1853/0/2.4/56, s. 21, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów 1845 r., Akt urodzenia Juliana Dymowskiego, [w:] <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/282949f248c6346d4334c647d625e6fa6ca025dc6682b838e478a9d969cfbe02> (dostęp: 4 VI 2022).

60 R. Sarzyńska-Janczak, *op. cit.*, s. 199; *Piękni bracia*, [w:] <https://wiecznotrwale.blogspot.com/2017/07/piekni-bracia.html> (dostęp: 5 VI 2022).

Po wielu dekadach powolnego niszczenia nagrobek stanowiący jeden z ostatnich materialnych śladów działalności Mikołaja i Juliana Dymowskich powinien zostać przywrócony do dawnego wyglądu oraz zabezpieczony przed negatywnym wpływem warunków atmosferycznych. Pod względem lokalnego dziedzictwa reprezentuje on bowiem dorobek przedstawicieli szlachty zamieszkałej w granicach Lublina w drugiej połowie XIX wieku, stanowiąc jednocześnie przyczynek do dalszych pogłębionych badań nad historią tej rodziny oraz innych przedstawicieli polskiej szlachty zamieszkującej ówczesną stolicę guberni lubelskiej.

Od czasu pochówku Mikołaja i Juliana Dymowskich oraz wystawienia im neogotyckiego nagrobka minęło już bez mała 140 lat. Z tego powodu nie można oczekiwać, aby trudu renowacji podjęli się najbliżsi żyjący krewni, tym bardziej, że od połowy lat osiemdziesiątych XX w. zespół cmentarza miejskiego przy ul. Lipowej w Lublinie znajduje się w Rejestrze Zabytków Nieruchomych Województwa Lubelskiego (nr A/889)⁶¹. Miejmy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości Wojewódzki Konserwator Zabytków podejmie interwencję w tej kwestii i pomoże ocalić przed dalszą dewastacją materialną spuściznę lubelskiej gałęzi rodu Dymowskich.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Lublinie

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Nawrócenia św. Pawła w Lublinie, sygn. 35/1860/0/2.4/5.

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Mikołaja i św. Agnieszki w Lublinie (Kalinowszczyzna), sygn. 35/1861/0/2.4/26

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Biłgoraju, sygn. 35/1646/0/2.22/11.

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Kumowie, sygn. 35/1853/0/2.4/56.

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łabuniach, sygn. 35/1863/0/2.4/59.

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Mełgwi, sygn. 35/1877/0/2.4/61; sygn. 35/1877/0/2.4/62; sygn. 35/1877/0/2.4/63; sygn. 35/1877/0/2.4/65; sygn. 35/1877/0/2.4/85

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Świerżach/Żalinie, sygn. 35/1931/0/2.4/65.

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej we Włostowicach, sygn. 35/1957/0/2.4/73.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Księga Adresowa Królestwa Polskiego na Rok 1904, red. Józef Rolbiecki, Warszawa 1904.

Księga Adresowa Królestwa Polskiego na Rok 1905, red. Józef Rolbiecki, Warszawa 1905.

Księga Adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa. 1928, Warszawa 1928.

Księga Adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa. 1929, Warszawa 1929.

61 Fragmenty odnoszące się do stanu prawnego nagrobka Dymowskich – „Grób ten nie posiada dysponenta, nie ma żadnego kontaktu do rodziny, nikt też nie wniósł opłaty eksploatacyjnej tytułem użytkowania”. Zob. Pismo z Kancelarii Cmentarza Rzymskokatolickiego przy ulicy Lipowej w Lublinie, 3 sierpnia 2023 r., Ldz. 235/2023 – dokument w posiadaniu Rafała Juścińskiego; „Jednocześnie informuję, że wskazany powyżej nagrobek braci (!) Dymowskich jest objęty ochroną konserwatorską – na mocy decyzji WKZ w Lublinie z 29 stycznia 1985 r., znak: KL.IV.5349/31/84, orzekającej o wpisie do rejestru zabytków zespołu cmentarza miejskiego w Lublinie, obejmującego m. in. cmentarz rzymskokatolicki przy ul. Lipowej, wraz ze znajdującymi się na nim nagrobkami powstałymi do 1945 r. (numer w rejestrze zabytków nieruchomości: A/889)”. Zob. Pismo z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, 27 lutego 2024 r., znak: KD.5135.16.1.2024 – dokument w posiadaniu Rafała Juścińskiego.

- Księga Adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa.* 1930, Warszawa 1930.
- Леер Генрих Антонович, *Энциклопедия военных и морских наук*, t. VII, Санкт-Петербург 1895
- Михеев Семен Константинович, *Краткая История 138-го Пьхотнаго Болховскаго Полка для нижнихъ чиновъ*, Рязань 1892.
- Nowy Teatr w Lublinie*, Lublin 1886.
- Polen. *Adressbuch für Industrie, Handel und Landwirtschaft; Polska. Księga adresowa dla przemysłu, handlu i rolnictwa*, Berlin–Warszawa 1916.
- Polen. *Adressbuch für Industrie, Handel und Landwirtschaft – 2 Aufl.*; Polska. *Księga adresowa dla przemysłu, handlu i rolnictwa – drugi nakład*, Berlin–Warszawa 1919.
- Полное собрание законовъ Россійской Имперіи. Собрание второе*, t. XXXIX, Санкт-Петербург 1867.
- Rocznik XXIV Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1875*, R. 24, Lublin 1876.
- Rocznik XXV Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1876*, R. 25, Lublin 1877.
- Rocznik XXVI Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1877*, R. 26, Lublin 1878.
- Rocznik XXVII Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1878*, R. 27, Lublin 1879.
- Rocznik XXVIII Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1879*, R. 28, Lublin 1880.
- Rocznik XXIX Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1880*, R. 29, Lublin 1881.
- Rocznik XXX Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1881*, R. 30, Lublin 1882.
- Rocznik XXXI Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1882*, R. 31, Lublin 1883.
- Rocznik XXXVI Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1887*, R. 36, Lublin 1888.
- Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za Rok 1919*, Lublin 1920.
- Spis szlachty Królestwa Polskiego z dodaniem krótkiej informacji o dowodach szlachectwa*, Warszawa 1851.
- Spis Abonentów Sieci Telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Mieście Lublinie na 1937 r.*, Warszawa 1937.
- Spis Abonentów Sieci Telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Mieście Lublinie na 1938 r.*, Warszawa 1938.
- Spis Abonentów Sieci Telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Mieście Lublinie na 1939 r.*, Warszawa, styczeń 1939.
- Список майорам по старшинству. Исправлено по 1-е сентября 1874 г.*, Санкт Петербург 1874.
- Список подполковникам по старшинству. Исправлено по 1-е Февраля 1880 г.*, Санкт Петербург 1880.
- Список подполковникам по старшинству. Исправлено по 1-е июня 1883 г.*, Санкт Петербург 1883
- Spółka cywilna „Teatr Lubelski” – Wypis aktu notarialnego sporządzonego przez Felixa syna Jana Wasiutyńskiego*, No. Rp. 1013, Lublin 1884.
- Sprawozdanie Zarządu Resursy Kupieckiej w Lublinie za Rok 1882*, Lublin 1883.
- Sprawozdanie Zarządu Resursy Kupieckiej w Lublinie za Rok 1883*, Lublin 1884
- Sprawozdanie Zarządu Resursy Kupieckiej za Rok 1884*, Lublin 1885.
- Sprawozdanie Zarządu Resursy Kupieckiej za Rok 1885*, R. 4, Lublin 1886.
- Sprawozdanie Zarządu Resursy Kupieckiej za Rok 1886*, R. 5, Lublin 1887.
- Zdanie sprawy Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego za Rok 1882*, Warszawa 1883.

DOKUMENTY RĘKOPIŚMIENNE W POSIADANIU RAFAŁA JUŚCIŃSKIEGO

- Pismo z Kancelarii Cmentarza Rzymskokatolickiego przy ulicy Lipowej w Lublinie, 3 sierpnia 2023 r., Ldz. 235/2023
- Pismo z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie, 27 lutego 2024 r., znak: KD.5135.16.1.2024

PRASA

- „Gazeta Lubelska”, nr 213, 10 (22) IX 1884; nr 216, 13 (25) IX 1884; nr 140, 18 (30) VI 1886; nr 143, 21 VI (3 VII) 1886; nr 174, 4 (16) VIII 1899.
- „Kurjer”, nr 121, 1 VI 1910.

OPRACOWANIA MONOGRAFICZNE

- Bieleń Zdzisław, *Groby uczestników powstania styczniowego na cmentarzach Lublina*, Lublin 1985.
- Cieślak Franciszek, Gawarecki Henryk, Stankowa Maria, *Lublin w dokumencie 1317–1967*, Lublin 1975.
- Gmiter Małgorzata, Kotowski Bogdan, Kucharska Krystyna, Laskowska Bibiana, Popek Leon, *Cmentarz rzymskokatolicki przy ul. Lipowej w Lublinie*, Lublin 1990.
- Kielmińska Izabela, *Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie 1878–1939*, seria: „Kolekcja ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie”, Warszawa 2023.
- Kucharska Krystyna, Popek Leon, Kotowski Bogdan, Laskowska Bibiana, *Cmentarz rzymskokatolicki przy ul. Lipowej w Lublinie*, Lublin 1988.
- Кузнецов Александр Александрович, Чепурнов Николай Иванович, *Наградная медаль. В 2-х томах*, Москва 1992.
- Sęczyś Elżbieta, *Szlachta guberni augustowskiej, lubelskiej i radomskiej wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, Warszawa 2018.
- Изотова Маргарита Александровна, Татьяна Борисова Царёва, *Ордена и медали России и СССР*, Ростов-на-Дону 2010.

ARTYKUŁY NAUKOWE

- Kaproni Andrzej, *Komitet Wsparć Weteranów 1863 roku w Lublinie*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F, 1997/1998, vol. LII/LIII.
- Noiński Emil, *Spis powstańców wziętych do niewoli w bitwie pod Fajslawicami 24 sierpnia 1863 roku*, „Rocznik Białkopodlaski”, 2004, t. 12.
- Jop Robert, *Inwentarz kościoła Świętego Ducha w Łęcznej z 1834 roku*, „Studia Archiwalne”, 2009, t. 6.
- Sadurski Ireneusz, *Ze szkolnej ławy na ścieżki powstań styczniowego i zabajkalskiego. Losy uczniów Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie*, „Rocznik Lubelski”, 2016, t. XLII.
- Sarzyńska-Janczak Renata, *Epitafia z lubelskiego kościoła pw. Świętego Ducha jako źródła wiedzy historycznej*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, 2020, t. 22.
- Серков Андрей Иванович, *Орден Святого Станислава*, „Военно-исторический журнал”, Москва 1990, № 6.

PRZYCZYNKI

- Morawski Wojciech, *Dziewiętnastowieczne reformy rubla*, „Mówią Wieki”, nr 2, 2005.
- Magiera Alicja, *Nowa 1 – historia miejsca*, Lublin 2011, <https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/publication/28457/edition/28200/content>
- Magiera Alicja, *Nowa 3 – historia miejsca*, Lublin 2011, <https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/publication/28460/edition/28203/content>

HASŁA ENCYKLOPEDYCZNE

- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VI: *Malczyce – Netreba*, Warszawa 1885.
- Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 2003.
- Szolginia Witold, *Architektura*, Warszawa 1992.

NETOGRAFIA

- Bitwa pod Fajslawicami (24 sierpnia 1863)*, [w:] <https://twojahistoria.pl/encyklopedia/leksykon-bitew/bitwa-pod-fajslawicami-24-sierpnia-1863/>
- Cymerman Jarosław, *Teatr im. Juliusza Osterwy – ul. Gabriela Narutowicza 17*, [w:] <https://www.spacerownikteatralny.pl/miasta/lublin/wspolczesne/lublin-teatr-im-juliusza-osterwy/>
- Nowa 1 w Lublinie (obecnie Lubartowska 1)*, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, [w:] <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/nowa-1-w-lublinie-obecnie-lubartowska-1/>
- Nowa 3 w Lublinie (obecnie Lubartowska 3)*, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, [w:] <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/nowa-3-w-lublinie-obecnie-lubartowska-3/>
- Piękni bracia*, [w:] <https://wiecznotrwale.blogspot.com/2017/07/piekni-bracia.html>
- Skład Juliana Dymowskiego (dawny)*, [w:] https://polska-org.pl/9247196,Lublin,Sklad_Juliana_Dymowskiego_dawny.html?fbclid=IwAR3ydibloUBy-WLOS1zcT4N4Tscp8b-vF2jQbTK37w_swWk0fF8H1jAv5VI

Статут Императорского и Царского ордена Св. Станислава, [w:] <https://george-orden.narod.ru/statut1892s08.html>

Szlachetka Małgorzata, *Przypominamy lublinian, którzy przyczynili się do powstania Teatru Osterwy*, „Kurier Lubelski”, 25 II 2016, [w:] <https://kurierlubelski.pl/przypominamy-lublinian-ktorzy-przyczynili-sie-do-powstania-teatru-osterwy/ar/9420717>

IRENEUSZ SADURSKI

Lublin

Zdzisław Skłodowski – powstaniec 1863 roku, prawnik, działacz społeczny

Zdzisław Skłodowski – an Insurgent
of 1863, lawyer, social activist

.....

Zdzisław Skłodowski był wybitnym przedstawicielem ówczesnych elit patriotycznych okresu II połowy XIX wieku. Absolwent Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie (1857) oraz Wydziału Prawa Uniwersytetu w Petersburgu (1862) i Tuluzie (1865), po powrocie do Warszawy rozpoczął aplikację w Trybunale Cywilnym. Jako prawnik z tytułem doktora i uzyskaną habilitacją został wykładowcą na Wydziale Prawa i Administracji Szkoły Głównej w Warszawie. W okresie przedpowstaniowym ściśle współdziałał z organizacją spiskową na Podlasiu, i wziął udział w styczniowej insurekcji 1863 r. Po upadku powstania Skłodowskiemu przyszło żyć w nowej rzeczywistości politycznej i w atmosferze ogólnego przygnębienia. Wyemigrował do Francji, a po powrocie z emigracji do kraju przez krótki okres wznowił działalność dydaktyczną w Szkole Głównej. Podobnie jak ogół inteligencji nabierał przekonania, że praca zwłaszcza oświatowa, była jedyną nadzieją dla Polaków. Ważnym czynnikiem, który wpłynął na jego odejście z uczelni była nasilająca się polityka rusyfikacyjna w szkolnictwie na ziemiach polskich. Ponieważ kierunki humanistyczne traciły swą dotychczasową atrakcyjność z początkiem lat 70. XIX wieku Skłodowski porzucił karierę akademicką, opuścił Warszawę i wyjechał do Kielc, gdzie otworzył kancelarię adwokacką. Przez blisko 45 lat związany był z ziemią Świętokrzyską. Rykoszyn, Skalbmierz, Miechów i Kielce odegrały ważną rolę w jego życiu. Na swojej życiowej drodze spotkał Marię Rogowską. Życie rodzinne u boku żony koncentrowało się w dworku w Rykoszynie, a praca notariusza w Skalbmierzu niezbyt czasochłonna, pozwalała mu na realizację zainteresowań literackich i oświatowych. Wśród lokalnej społeczności cieszył się powszechnym poważaniem, uznaniem i szacunkiem. Absorbowały go problemy wsi i jej mieszkańców. Aktywnie uczestniczył w życiu polityczno-obywatelskim oraz przysłużył się w popularyzacji idei pozytywistycznych i niepodległościowych.

Słowa kluczowe: Gimnazjum Gubernialne w Lublinie, Szkoła Główna Warszawska, Zdzisław Skłodowski, Józef Skłodowski, Salomea Sagtyńska, Adam Sagtyński, Maria Curie-Skłodowska, Bolesława Skłodowska, Przemysław Skłodowski, Marcin Borelowski-Lelewel, Kajetan Cieszkowski-Ćwiek, powstanie styczniowe

.....

Zdzisław Skłodowski was a prominent representative of the then political elites of the second half of the nineteenth century. A graduate of the Governorate Secondary School (Gimnazjum Gubernialne) in Lublin (1857) and the Law Faculty at the University of Sankt Petersburg (1862) and Toulouse (1865); after returning to Warsaw he commenced his apprenticeship at the Civil Tribunal. As a lawyer with the title of the Doctor of Philosophy and Associate Professor, he became a Lecturer at the Faculty of Law and Administration at the Major School (Szkoła Główna) in Warsaw. In the period before the uprising he had cooperated closely with the conspiratorial organization in Podlasie and had taken part in the January Uprising of 1863. After the failure of the uprising, Skłodowski was forced to live in a new political reality and in the atmosphere of the general dejection. He migrated to France, and after returning to the country from his emigration, he briefly resumed his didactic activities at the Major School. Similarly to the majority of the intelligentsia at the time, he became convinced that working in education was the only hope for the Polish people. An important factor influencing his resignation from the university was the intensifying Russification policy in education in the territories of Poland. Due to the fact that the humanities were losing their previous attractiveness at the beginning of the 1870s, Skłodowski abandoned his academic career, left Warsaw, and went to Kielce, where he opened his attorney practice. For almost forty five years he was attached to the Świętokrzyskie region. Rykoszyn, Skalbierz, Miechów and Kielce played an important part in his life. He met Maria Rogowska on his life's journey. The family life by his wife's side concentrated about the manor house in Rykoszyn, and his work as a notary public in Skalbierz, which was not overly busy, allowed him to fulfil his literary and educational interests. He enjoyed universal esteem, recognition, and respect among the local community. He actively participated in the political and civic life, and he contributed to popularizing the ideas of positivism and independence.

Keywords: Governorate Secondary School in Lublin, Major School of Warsaw, Zdzisław Skłodowski, Józef Skłodowski, Salomea Sagtyńska, Adam Sagtyński, Maria Curie-Skłodowska, Bolesława Skłodowska, Przemysław Skłodowski, Marcin Borelowski-Lelewel, Kajetan Cieszkowski-Ćwiek, January Uprising

.....

Uwagi wstępne

Przedmiotem niniejszego artykułu jest ukazanie drogi życiowej i naukowej Zdzisława Skłodowskiego oraz jego udziału w walkach z carską Rosją, w powstaniu styczniowym. Użyteczną techniką badawczą zastosowaną podczas eksploracji materiałów źródłowych była egzegeza dotycząca w głównej mierze dokumentacji archiwalnej przechowywanej w zasobach Archiwum Państwowego w Lublinie. Pomocniczo zostały spożytkowane materiały takie, jak monografie i artykuły opublikowane w specjalistycznych periodykach naukowych. W rozważaniach badawczych przyjęto hipotezę, że tradycje narodowowyzwoleńcze i historia narodu polskiego pielęgnowana przez ojca Zdzisława Józefa Skłodowskiego oraz najbliższych była przyczynkiem do podjęcia walk powstańczych przez jego dzieci.

Prezentowane opracowanie ma charakter chronologiczny. Zgodnie z logiką wyvodu naukowego postawiono następujące pytania badawcze: w jaki sposób doświadczenia zdobyte w młodości przez Zdzisława Skłodowskiego w czasach szkolnych determinowały jego późniejsze działania o charakterze narodowowyzwoleńczym, jak kształtował się szlak bojowy, który przebył bohater artykułu, jakie były konsekwencje za udział w działaniach powstańczych, jak wyglądało jego życie w nowej rzeczywistości popowstaniowej.

Rodzina, dzieciństwo i edukacja w Siedlcach i Lublinie

Zdzisław Skłodowski wywodził się z patriotycznej rodziny szlacheckiej herbu Dołęga. Był synem Józefa Skłodowskiego, absolwenta Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego, powstańca listopadowego, wybitnego pedagoga zasłużonego dla lubelskiego szkolnictwa. Z małżeństwa z Salomeą Sagtyńską, córką właściciela majątku Radlin (powiat kielecki) miał siedmioro dzieci, trzech synów: Władysława, Przemysława i Zdzisława oraz cztery córki: Bolesławę, Bronisławę, Wandę i Wisławę. Rodzicom udało się zaszczepić w dzieciach patriotyzm i niechęć do carskiego reżimu, a także zapewnić staranne wykształcenie¹.

Dwaj synowie i córka uczestniczyli w walce o niepodległość Polski w powstaniu styczniowym. Udział Bolesławy Skłodowskiej był wielostronny i dotyczył wielu aspektów związanych z działalnością powstańczą. Aktywnie pełniła ona zadania kurierskie w województwie kaliskim. Z pełnym poświęceniem i zaangażowaniem przekazywała ważne informacje o ruchach wojsk rosyjskich powstańczym władzom cywilnym i wojskowym operującym na tym obszarze. Zajmowała się przygotowaniem odzieży i prowiantu dla powstańców, materiałów opatrunkowych, troszczyła się o chorych, a rannych z narażeniem życia przewoziła za granicę na

1 Z. Lasocki, *Pochodzenie Marii Skłodowskiej-Curie*, Warszawa 1936, s. 5–7, 10; M. Skłodowska-Curie, *Autobiografia*, wyd. II, PWN, Warszawa 1960, s. 7; A. Massalski, *Słownik Biograficzny. Nauczyciele szkół średnich rządowych męskich w królestwie Polskim 1833–1862*, Warszawa 2007, s. 382; I. Sadurski, *Józef Skłodowski – nauczyciel, dyrektor i wychowawca w szkołach Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F, 2011, vol. LXXVI, z. 1, s. 7–55.

teren Galicji. Należy podkreślić, że posiadała przygotowanie pielęgniarskie, zdobyte w szkole dla szlachcianek w Petersburgu².

Przemysław Skłodowski był ranny w potyczce oddziału partyzanckiego z wojskami rosyjskimi stoczonej pod Lubartowem w maju 1864 r. Zmarł w Lublinie miesiąc później 24 kwietnia na skutek odniesionych ran w wieku 25 lat³.

Jego młodszy brat Zdzisław Józef Skłodowski urodził się 20 maja 1841 r. w Łukowie w guberni podlaskiej. Akt jego urodzenia sporządził 13 czerwca wikariusz łukowski Antoni Dzierkowski, w obecności ojca Józefa (lat 40) i matki Salomei (lat 32) oraz dwóch świadków: Franciszka Kornaszewskiego, profesora gimnazjum (lat 41) i księdza Wojciecha Bucelskiego prefekta szkoły (lat 44). Rodzicami chrzestnymi byli Jan Rykaczewski i Henrietta (z domu Szturm) Kaulbars, żona Jana Kaulbarsa, dyrektora Gimnazjum w Łukowie. Zdzisław Skłodowski ochrzczony został 3 września 1844 r. w miejscowym kościele parafialnym⁴.

Jego ojciec Józef Skłodowski, od października 1840 r. do września 1844 r., pełnił funkcję inspektora w Gimnazjum Łukowskim. Po jego likwidacji został przeniesiony do Siedlec, gdzie pracował jako nauczyciel fizyki, chemii i matematyki, a od 1849 r. był dyrektorem w tejże szkole⁵.

Zdzisław Skłodowski naukę rozpoczął w klasie I Gimnazjum Gubernialnego w Siedlcach. Po przeniesieniu ojca na stanowisko dyrektora Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie, kontynuował edukację w tym gimnazjum. Dzięki zdolnościom i znakomitym postępom w nauce otrzymywał w każdym semestrze roku szkolnego, nagrody książkowe, wyróżnienia i listy pochwalne. Gimnazjum ukończył z wynikiem celującym po złożeniu egzaminu dojrzałości 27 czerwca 1857 r.⁶

2 H. Wiercieński, *Polki 1863 r.*, „Głos Lubelski”, nr 20, 1916, s. 3; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa powstania styczniowego w Lubelskim i na Podlasiu*, „Rocznik Lubelski”, 1963, t. VI, s. 57; H. Sadaj, *Skłodowscy. Przodkowie i współcześni Marii Salomei Skłodowskiej Curie*, „Roczniki Humanistyczne”, 1982, t. 30, z. 2, s. 146–147, 168. Bolesława urodziła się w 1834 r. Nauki pobierała początkowo w Siedlcach, a następnie w Petersburgu, gdzie ukończyła szkołę dla szlachcianek. Biegłe władała językami rosyjskim, francuskim i angielskim. Zdobyła wiadomości z ekonomii, medycyny w zakresie pielęgnowania chorych i niemowląt oraz przygotowanie do prowadzenia gospodarstwa domowego. Wyszła za mąż za Karola Hindemitha, syna księgarza z Kalisza, z którym miała trzy córki: Stanisławę (zmarła jako dziecko), Władysławę i Zdzisławę (były nauczycielkami w Warszawie). Po śmierci męża prowadziła pensję dla kobiet w Warszawie, którą kurator Warszawskiego Okręgu Szkolnego Aleksandr Apuchtin zlikwidował.

3 H. Sadaj, *op. cit.*, s. 146. Przemysław Skłodowski (1838–1864) urodził się w Łomży. Naukę pobierał w Gimnazjum Siedleckim, które ukończył w 1854 r. Potem odbył studia, a po ich ukończeniu pracował w Okręgowym Zarządzie Dróg, a następnie dzierżawił folwark Szczekarków na Lubelszczyźnie.

4 Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Michowie, Księgi wtóropisowe urodzeń, małżeństw i zgonów, sygn. 64, sygn. 489; A. Massalski, *op. cit.*, s. 196.

5 I. Sadurski, *Józef Skłodowski...*, s. 11–45.

6 APL, Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie, sygn. 489, Lista absolwentów Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie w roku szkolnym 1856–1857; „Ziemia Lubelska”, nr 179, 2 VII 1913, s. 3; S. Borowski, *Szkola Główna Warszawska 1862–1869. Wydział Prawa i Administracji* Warszawa 1937, s. 84. W. Domański, *Skłodowski Zdzisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVIII, Warszawa–Kraków 1997–1998, s. 202; I. Sadurski, *Józef Skłodowski...*, s. 11.



Ryc. 1. Świadectwo szkolne Zdzisława Skłodowskiego z 27 czerwca 1857 r.

Źródło: APL, GWL, sygn. 489, s. 384.

Studia w Warszawie i Petersburgu

Od 1 października 1857 r. rozpoczął studia w Akademii Medyko-Chirurgicznej w Warszawie, zamierzając poświęcić się medycynie. Pozostaje niejasnym dlaczego Skłodowski zrezygnował ze studiów medycznych przed końcem roku akademickiego. Wówczas przeniósł się na Uniwersytet Petersburski, z zamiarem podjęcia studiów prawniczych. Decydowały o tym możliwości uzyskania kwalifikacji i przekonanie o społecznej randze i autorytecie zawodu prawnika. Wykształcenie takie dawało możliwości ubiegania się o wyższe posady w sądownictwie po rocznej aplikacji w Królestwie Polskim. Skłodowski mieszkał w tym czasie na tzw. Bazylówce, Wyspie Wasilewskiej, dzielnicy, w której było duże skupisko polskiej młodzieży studenckiej. Polacy stanowili dość zwartą wewnątrznie grupę, której istotnym elementem współzycia stała się religia katolicka. Zdzisław uczestniczył w różnych formach życia towarzyskiego (w dyskusjach i spotkaniach koleżeńskich, wieczorkach tanecznych z programem artystycznym), które odbywały się

najczęściej w wynajętych mieszkaniach prywatnych. Brał także udział w życiu kulturalnym, często goszcząc na przedstawieniach teatralnych i operowych⁷.

Dużą popularność od lat 60. XIX wieku w życiu Skłodowskiego odgrywały też stałe spotkania tzw. „czwartki naukowe”. W ich ramach odbywały się zebrania, które inspirowały uczestników do prowadzenia ożywionych dyskusji i polemik. Przeplatały się one z dążeniem do stworzenia nielegalnego związku i miały na celu rozbudzenie uczuć narodowych. Polscy studenci, wywodzący się z Królestwa Polskiego zwani „koroniarzami” (a za takiego uchodził Zdzisław Skłodowski) nie utrzymywali z Rosjanami bliższych stosunków towarzyskich. Ograniczali się tylko do oficjalnych kontaktów, uczestniczyli we wspólnych ćwiczeniach i wykładach akademickich. Zazwyczaj nie zwracali się też o zapomogę do kasy rosyjskiej. Rosjanie nie żywili do swoich polskich kolegów niechęci, ale także nie szukali z nimi bliższych relacji. Łączyły ich jedynie kwestie naukowe i nowości literackie. W miarę dokonujących się przemian i przeobrażeń na początku lat 60. w Rosji polski ruch studencki akcentował coraz wyraźniej w swojej działalności zaangażowanie polityczne⁸.

Zdzisław Skłodowski, podobnie jak większość społeczeństwa polskiego, interesował się wydarzeniami w Warszawie. Dnia 13 lutego 1861 r. wziął udział w nabożeństwie żałobnym w kościele katolickim w Petersburgu za pięciu poległych. Należy sądzić, że był wśród polskiej społeczności studenckiej, która pod koniec lutego uczestniczyła w pogrzebie Tarasa Szewczenki. W czasie uroczystości pożegnalnej pod koniec mszy św. Polacy odśpiewali hymn narodowy. W kondukcje żałobnym odprowadzili zmarłego poetę ukraińskiego na miejscowy cmentarz. W ich imieniu mowę pożegnalną wygłosił w języku polskim Władysław Choroszewski. Władze rosyjskie negatywnie oceniły postawę Polaków i zamierzały pociągnąć ich do odpowiedzialności za patriotyczne wystąpienia. Policja carska wszczęła dochodzenie, w wyniku którego zignorowano obecność rosyjskich studentów w uroczystościach pogrzebowych. W zaistniałej sytuacji niemałą rolę odegrali słuchacze rosyjscy, którzy pod groźbą najsurowszych kar zwołali wiec wyrażający poczucie solidarności z Polakami⁹.

Polskie środowisko studenckie na Uniwersytecie Petersburskim, w którym przebywał Zdzisław Skłodowski nie było biernym zespołem ludzi studiujących z obowiązku, ale wykazywało aktywność społeczną i oświatową. Stanowiło zżyłą grupę narodowościową i miało szerokie możliwości pogłębiania swych indywidualnych zainteresowań. Pierwszym zbiorowym przedsięwzięciem i ważnym

7 S. Borowski, *op. cit.*, s. 84; F. Nowiński, *Polacy na Uniwersytecie Petersburskim w latach 1832–1884*, Wrocław 1986, s. 46, 60, 119–120, 194–195, 251. Najliczniej reprezentowani na Uniwersytecie Petersburskim byli absolwenci Gimnazjum Warszawskiego – 40 osób, na drugim miejscu znajdowało się Gimnazjum Płockie (20). Pozostałe miejsca, z których pochodzili studenci zajmowały ośrodki gimnazjalne z Lublina, Radomia, Kalisza i Kielc.

8 F. Nowiński, *op. cit.*, s. 47, 119–120.

9 L. Pantielejew, *Wspomnienia*, b.m.w., 1964, s. 62–67, 73–74. Młodzi Rosjanie złożyli w komisji śledczej listę z podpisami podkreślając swój udział w nabożeństwie. Byli jednak i tacy, którzy złożyli podpisy, mimo że w uroczystości nie uczestniczyli. Ich postawa przyczyniła się do umocnienia więzi i zespolenia wspólnej idei nawiązania bliższych stosunków polsko-rosyjskich. Taka postawa ze strony młodzieży rosyjskiej świadczyła o przychylnym stosunku i popieraniu hasel do samostanowienia Polski.

elementem bazy dydaktycznej było zorganizowanie własnej biblioteki uniwersyteckiej, która liczyła kilka tysięcy tomów oraz wiele tytułów różnych polskich czasopism, takich jak „Czas”, „Słowo” i „Kurier Wileński”. W miarę upływu czasu wzbogacała swoje zbiory o publikacje polskich i europejskich historyków. Znajdowała się tam znaczna ilość polskich książek wywiezionych przez Rosjan z Warszawy po powstaniu listopadowym. Za ich korzystanie obowiązywała opłata 40 kopiejek na miesiąc. Biblioteka była także miejscem spotkań naukowych i literackich, dyskusji oraz zebrań kółek samokształceniowych¹⁰.

Należy podkreślić, że postawa i działalność polskich studentów podczas studiów nosiła coraz bardziej znamiona ruchu politycznego. Niewykluczone, że Zdzisław Skłodowski na początku lat 60. XIX wieku, gdy wzmogły się nastroje antyrosyjskie, uczestniczył w zebraniach organizacji studenckiej „Ogół” o charakterze spiskowym. Był to związek masowy, który skupiał studentów z guberni litewsko-ruskich, wśród których znajdowali się Polacy. Liczył około 500 osób, podzielonych na trzy główne ugrupowania: „białych”, „umiarkowanych” i „czerwonych”. Wszyscy oni podczas wspólnych spotkań najczęściej w kwaterach prywatnych na Nabrzeżu Małej Newy dyskutowali na tematy związane z walką o niepodległość oraz zajmowali się upowszechnianiem literatury patriotycznej. W ten sposób przygotowywali się do czynu zbrojnego¹¹.

Biorąc pod uwagę drobnoszlacheckie pochodzenie Zdzisława Skłodowskiego wydaje się, że znalazł się w grupie „czerwonych”, określanej potocznie „liberałami i rewolucjonistami”. Jej członkowie wyróżniali się m. in. ubiorem. Nosili podarte surduty i buty, a zamiast krawatów na szyi szaliki. Byli zwolennikami masowego zrywu ludowego połączonego z przemianami społecznymi. Utrzymywali bliskie kontakty z rewolucjonistami rosyjskimi. Zebrania studenckie organizowano w zależności od potrzeb w kwaterach prywatnych lub bibliotece. Formy ich działalności o charakterze politycznym nie wzbudzały podejrzeń tajnych agentów, gdyż były ukrywane, jako akcje upowszechniające literaturę i działalność samopomocową. Dzięki temu aktywność polityczna Skłodowskiego nie została zdekonspirowana, co umożliwiło mu przystąpienie do egzaminów końcowych¹².

Należy zaznaczyć, że Uniwersytet Petersburski, obok rosyjskich uczelni wyższych w Moskwie i Kijowie, w odczuciach polskiego środowiska studenckiego zaliczał się do ważnych instytucji naukowych. Czynnikiem, które bardzo skutecznie przyciągały dobrowolnie młodzież z Królestwa Polskiego były polityka stypendialna, istniejące katedry prawa polskiego oraz możliwość udania się na kilkutygodniowy pobyt do rodzinnego domu, który zwykle następował w połowie studiów. Niebagatelną sprawą była też atrakcyjność tegoż ośrodka z naukowego punktu widzenia. Otrzymany dyplom tej uczelni cieszył się dużym uznaniem, co ułatwiało start życiowy i pozwalało znaleźć bardziej prestiżową pracę w sądownictwie i administracji. Nic dziwnego, że absolwenci po powrocie do kraju stanowili

10 *Ibidem*, s. 51–52, 62; F. Nowiński, *op. cit.*, s. 60–62, 119–120, 140–141.

11 F. Nowiński, *op. cit.*, s. 137–140, 142; A. F. Smirnow, *Więzi rewolucyjne narodów Rosji i Polski w latach trzydziestych – sześćdziesiątych XIX wieku*, Warszawa 1972, s. 274–276.

12 F. Nowiński, *op. cit.*, s. 137–139; A. F. Smirnow, *op. cit.*, s. 273.

zdecydowanie postępową grupę wśród tworzącej się wówczas młodej inteligencji. Byli o wiele bardziej świadomi i dojrzałi politycznie¹³.

W organizacji spiskowej i oddziale pułkownika Marcina Borelowskiego-Lelewela

Po ukończeniu studiów, jako absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Petersburskiego, w 1862 r. Skłodowski powrócił do Warszawy i rozpoczął aplikację adwokacką w miejscowym Trybunale Cywilnym. Znalazł się równocześnie wśród zespołu wykładowców Szkoły Głównej, gdzie podjął pracę na Wydziale Prawa i Administracji. Wszystko przemawia za tym, że już latem 1862 r. wstąpił do organizacji cywilnej na Podlasiu, która swoim zasięgiem obejmowała coraz większe kręgi. Od samego początku odznaczała się udziałem włościan, a przede wszystkim szlachty zaściankowej. Skłodowski był człowiekiem silnego charakteru o wyjątkowym darze zjednywania sobie ludzi. Jego znajomość środowiska wiejskiego pozwalała mu zauważyć, że czynszownicy dóbr narodowych przystępowali do sprzyśiężenia, natomiast ogół ludności wiejskiej był oporny i nie wykazywał zapału do podjęcia walki¹⁴. Jego zdaniem, taka postawa chłopów wynikała z niedowierzania w możliwość zniesienia pańszczyzny przez szlachtę. Codzienna praktyka właścicieli ziemskich, przywiązanych do gospodarki pańszczyźnianej w imię swych interesów, przekreślała próby agitacji, które były podejmowane bojaźliwie przez stronnictwo „Czerwonych”¹⁵.

W lipcu 1862 r. Zdzisław Skłodowski uzyskał konspiracyjne wyszkolenie wojskowe i przygotowywał się do walki powstańczej pod nazwiskiem Miecznikowski. Początkowo w rodzinnych stronach pod Łukowem, brał udział w akcji gromadzenia broni. Po wybuchu powstania w 1863 r. został adiutantem i komisarzem Rady Narodowej w oddziale pułkownika Marcina Borelowskiego-Lelewela. Energia, odwaga i talent organizacyjny zjednały mu pełne zaufanie i uznanie przełożonych. W celu koordynowania działań władz cywilnych i wojskowych Skłodowski został szefem sztabu w IV oddziale, liczącym początkowo 70 powstańców. Swoją osobowością zachęcał do wstępowania w szeregi powstańcze¹⁶.

Z relacji Zdzisława Skłodowskiego (czego nie potwierdzają inne przekazy) wynika, że stosownie do opracowanych planów uczestniczył w udanych akcjach na

13 A. F. Smirnow, *op. cit.*, s. 36, 39, 112, 122–123, 251. Stypendyści Królestwa Polskiego przebywali w Uniwersytecie Petersburskim do 1862 r. Już w pierwszym półroczu 1860 r. prawo studiowało 35 studentów stypendystów, a w drugim półroczu liczba zwiększyła się do 40 osób. W następnym roku akademickim liczba stypendystów na kierunkach prawniczych w pierwszym półroczu było 39, zaś w drugim 29.

14 J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa...*, s. 10–11; J. K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym*, t. 1: (styczeń – maj 1863 r.), Lwów 1923, s. 393.

15 *Z przeszłości dalekiej i bliskiej. Szkice z dziejów Lubelszczyzny*, pod red. A. Kopruckowniaka i W. Śladkowskiego, Lublin 1980, s. 190.

16 W. Tołwiński, *Historia szkół lubelskich*, [w:] *Pamiętnik zjazdu b. wychowanców Szkół Lubelskich*, Lublin 1926, s. 27; J. Tomczyk, *Lublin w okresie powstania styczniowego*, „Rocznik Lubelski”, 1962, t. IV, s. 162; *Zapomniane wspomnienia*, oprac., opatrzył wstępem i posłowiem E. Kozłowski, Warszawa 1981, s. 481; W. Domański, *op. cit.*, s. 202.

linie komunikacyjne między Brześciem Litewskim a Warszawą przeciw wojskom płk. Aleksandra Czernickiego. Brał także udział w ataku na Białą, w czasie którego zdobyto artylerię nieprzyjaciela. Natomiast podejmowane uderzenia na duże garnizony wojskowe w Siedlcach, w Sokołowie i pod Stokiem nie powiodły się¹⁷. Przez cały czas w lutym 1863 r. Skłodowski przebywał u boku Borelowskiego-Lelewela w okolicach Łukowa. Z racji słabego uzbrojenia w tym czasie oddział nie brał czynnego udziału w walkach z wojskiem carskim. Ograniczał się tylko do akcji dywersyjnych. Niszczył linię telegrafu wokół traktu łukowskiego, zabierał przesyłki pocztowe i rekwirował pieniądze z urzędów administracji carskiej. Równocześnie w okolicznych wsiach i miasteczkach ogłaszał manifest Centralnego Komitetu Narodowego z 22 stycznia¹⁸.

Jego działania wczesną wiosną 1863 r. obejmowały pogranicze województwa lubelskiego nad Bugiem. Stąd wraz z płk. Borelowskim udał się do Galicji, w celu zaopatrzenia oddziału w broń. Następnie wrócił na teren Podlasia i uczestniczył w starciach pod Jedlanką, niedaleko Radzyna (4 marca), a później pod wsią Adamki koło Włodawy (7 marca), gdzie oddział doznał porażki w starciu z Rosjanami, pod dowództwem majora Jołszyna. Problemem spornym pozostaje pytanie czy Skłodowski przebywał nadal z Borelowskim i brał udział w przegranych bitwach pod Krasnobrodem (24 marca) i Borowymi Młynami (16 kwietnia). Wiadomo natomiast, że w następstwie tych klęsk oddział powstańczy przekroczył granicę galicyjską. W ciągu dwóch miesięcy Zdzisław Skłodowski uformował swoją jednostkę kawalerii w Medyce pod Przemyślem i powrócił na teren Zamojszczyzny¹⁹.

Pod koniec sierpnia 1863 r. ze swoją jazdą znalazł się w okolicach Tarnogrodu. Wraz z nowo uformowanym oddziałem Borelowskiego-Lelewela, liczącym 700 piechoty, wymknął się w lasy biłgorajskie uciekając przed tropiącymi go siłami płk. Jurija Miednikowa. Podczas odwrotu po kilku dniach forsownego marszu przez Krzeszów, Babice dotarł do Józefowa Ordynackiego. 2 września Borelowski-Lelewel, pragnąc ocenić tropiące go siły Rosjan, wczesnym świtem wysłał patrol w sile 40 kawalerzystów pod komendą Skłodowskiego. Wspomagał go w tym przedsięwzięciu kapitan Aleksander Sępnicki. Konnica powstańcza natknęła się na wojska rosyjskie, które ściagały oddział mjr. Kajetana Cieszkowskiego-Ćwieka, kierujący się na Biłgoraj²⁰.

W kluczowym momencie starcia jazda Skłodowskiego przeprowadziła atak i wyszła na tyły wroga. Podjęte działania powstrzymały pościg nieprzyjaciela i pozwoliły żołnierzom Ćwieka na wycofanie się z pola walki oraz dołączenie do

17 Z. S. Lelewelczyk, *M. Borelowski wobec powstania w województwie Podlaskim i Lubelskim*, „Dziennik Literacki”, nr 103, 25 XII 1863, s. 818; „Dziennik Literacki”, nr 104, 29 XII 1863, s. 825–827; „Dziennik Literacki”, nr 1, 1 I 1864, s. 5.

18 S. Góra, *Partyzantka na Podlasiu 1863–1864*, Warszawa 1976, s. 101.

19 *Ibidem*, s. 104–105, 138, 143–144; K. Dunin-Wąsowicz, *Marcin Borelowski „Lelewel” blacharz-pułkownik powstania 1863 r.*, Warszawa 1964, s. 94.

20 „Czas”, nr 221, 29 IX 1863, s. 1; J. Gordon, *Obrazki galicyjskie*, Sanok 1863, s. 149–150; S. Borowski, *op. cit.*, s. 84; S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 102; T. Mencil, *Pięty Oddział Województwa Lubelskiego Kajetana Cieszkowskiego-Ćwieka w powstaniu styczniowym*, „Rocznik Lubelski”, 1963, t. IV, s. 135; K. Dunin-Wąsowicz, *Marcin Borelowski „Lelewel” blacharz-pułkownik...*, s. 99–100; *Dokumenty terenowych władz wojskowych powstania styczniowego 1863–1864*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 65.

głównych sił Borelowskiego-Lelewela. 3 września wczesnym świtem połączone oddziały powstańcze przesunęły się lasami do wsi Panasówka w powiecie zamojskim. Na wieść o nadciągającej od strony Janowa i Biłgoraja kolumnie wojsk rosyjskich majora Sternberga Polacy zajęli pozycje obronne na górzystych wzniesieniach, gdzie oczekiwali bitwy. W trakcie pięciogodzinnego boju pod Panasówką powstańcy pomyślnie odparli ataki Rosjan i odnieśli zwycięstwo. W walce tej znaczącą rolę odegrał pododdział jazdy pod dowództwem Skłodowskiego, który w decydującym starciu zmusił kozaków do odwrotu²¹. W trakcie tej szarży Zdzisław wykazał się odwagą i dużymi umiejętnościami wojskowymi. W wyniku bezpośredniego starcia został ranny. Po krótkiej kuracji szpitalnej w Zwierzyńcu i w Cieszanowie, udał się razem z oddziałem Borelowskiego-Lelewela w dalszą drogę przez Goraj do Batorza. 6 września 1863 r. w trakcie chwilowego odpoczynku pod wsią Ładą straż rozpoznawczo-osłonowe dały sygnał o zbliżającym się nieprzyjacielu. W godzinach rannych doszło do krótkiej utarczki z patrolem kozackim, która zakończyła się odparciem wroga²².

W obawie przed kolejnym atakiem Rosjan Borelowski-Leleweł ze swoim oddziałem skierował się do Batorza. Na jego polecenie Skłodowski z kawalerią dokonał zwiadu w celu rozpoznania sił przeciwnika. W międzyczasie oddziały rosyjskie uderzyły na strzelców czym spowodowały w ich szeregach dezorganizację. Przygotowywana przez Skłodowskiego akcja zwiadowcza nie została w pełni wykorzystana. Niemal od samego początku starcia uwidoczniła się przewaga wojsk rosyjskich, które dodatkowo zostały wzmocnione oddziałami z Lublina i Zamościa płk. Emanowa (10 rot piechoty i 2 sotnie kozaków) oraz batalionem strzelców podpułkownika Gołubiewa zza Wisły. Część Rosjan obesła pozycje powstańcze i przeprowadziła atak frontalny na ich lewe skrzydło²³. W tej sytuacji płk. Borelowski, kierujący bitwą pod Batorzem, dał rozkaz kosynierom do ataku. Dowodząc w pierwszym szeregu odniósł dwie rany postrzałowe. Najpierw został raniony w kolano, po czym otrzymał śmiertelny postrzał w brzuch. Chwilę przed śmiercią przekazał posiadane dokumenty oraz pieniądze Skłodowskiemu. Umierając na jego rękach wypowiedział ostatecznie słowa: „Bijcie chłopcy Moskale, a za moją duszę dajcie na mszę świętą!”²⁴.

21 Z. Kolumna [A. Nowolecki], *Pamiętka dla rodzin Polskich. Krótkie wiadomości o straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych i zmarłych na wygnaniu syberyjskim i tułactwie ofiar z 1861–1866*, cz. II, Kraków 1868, s. 27–28; M. Fusek, *Bitwa pod Panasówką*, [w:] *W czterdziestą rocznicę Powstania Styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903, s. 117; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 102–103; E. Maliszewski, *Wodzowie powstania styczniowego*, [cz.] *VI Marcin Leleweł-Borelowski*, „Żołnierz Polski”, nr 2, 8 I 1922, s. 5; *Dokumenty terenowych władz wojskowych...*, s. 66; *Prasa Tajna z lat 1861–1864*, cz. 2, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1969, s. 456–457; M. Pajdowski, *Bitwy i potyczki powstania styczniowego w 1863 r. na terenie województwa lubelskiego*, Lublin 1963, s. 1; T. Mencil, *op. cit.*, s. 135; G. Sowińska, *Zamojszczyzna w powstaniu styczniowym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F, 1993, vol. XLVIII, s. 120–121.

22 „Czas”, nr 221, 29 IX 1863; *Dokumenty terenowych władz wojskowych...*, s. 68; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 104; E. Maliszewski, *op. cit.*, s. 5; K. Dunin-Wąsowicz, *Marcin Borelowski „Leleweł”*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F, 1993, vol. XLVIII, s. 267; K. Dunin-Wąsowicz, *Marcin Borelowski „Leleweł” blacharz-pułkownik...*, s. 107.

23 „Czas”, nr 221, 29 IX 1863, s. 1.

24 Biblioteka Narodowa w Warszawie, F.W. Riedl, [Wspomnienia z powstania 1863 i z drogi na zesłanie 1864 r.] [t. I] Różne wspomnienia: początki powstania i moja ucieczka [z domu do powstania], rkps., k. 124.



Ryc. 2. Zdzisław Skłodowski jako powstaniec styczniowy.

Źródło: Antoni Barłowicz, Marcin „Lelewel” Borelowski: rękodziełnik – pułkownik, Rzeszów 1913, s. 72.

Śmierć płk. Borelowskiego-Lelewela wywołała popłoch w powstańczym oddziale, który zdziesiątkowany wycofał się w kierunku Woli Studziańskiej. Tylko nieliczni przeszli przez pierścień wojsk wroga i kordon graniczny pod Lublińcem. Zdzisław Skłodowski ponownie ranny ustąpił z pola walki, a komendę nad kawalerią przekazał swojemu szkolnemu koledze, również absolwentowi gimnazjum lubelskiego, Gustawowi Zakrzewskiemu. Powstańcy, którzy dotychczas z wielką odwagą i zaciętością toczyli walkę, po śmierci dowódcy otoczeni przeważającymi siłami wroga zostali rozbici. Część Lelewelczyków przeszła do Galicji, w tym Skłodowski. Bitwa pod Batorzem, zakończona niepowodzeniem, zamknęła ostatecznie jego działalność powstańczą²⁵.

O tym wydarzeniu obszerniej piszą J. Gordon, *op. cit.*, s. 153–154, 157; *Prasa Tajna z lat 1861–1864*, cz. 3, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1970, s. 42; P. Krakowianin, Marcin „Lelewel” Borelowski naczelnik sił zbrojnych województwa podlaskiego, Kraków 1863, s. 30; E. Maliszewski, *op. cit.*, s. 5; K. Dunin-Źasowicz, Marcin Borelowski „Lelewel”..., s. 108–109; H. Samborski (Ostoja), *Wspomnienia z powstania 1863 r. i pobytu na Syberii*, Warszawa 1916, s. 48; T. Mencil, *op. cit.*, s. 135; J. M. Gisges, *Czerwony pułkownik*, Warszawa 1975, s. 142–143.

²⁵ J. Gordon, *op. cit.*, s. 155–156; J. Benz, *Panasówka-Batoż*, [w:] *W czterdziestą rocznicę Powstania Styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903, s. 549; H. Stupnicki, *Imionospis poległych i straconych ofiar powstania*

Podczas pobytu w Krakowie i Lwowie opracował dla Rządu Narodowego obszerny raport o bitwie batorskiej i śmierci pułkownika Marcina Borelowskiego-Lelewela, który opublikował także w galicyjskim „Czasie”²⁶. W swoich wspomnieniach oceniał Lelewela-Borelowskiego nadzwyczaj korzystnie i uważał go za znakomitego dowódcę oraz dzielnego żołnierza. Między innymi napisał „... Za Lelewelem [...] synowie wasi ginęli z orężem w ręku, z dumą na czole, z pogardą śmierci, że w dniach prób ciężkich i zwątpienia, w przeddzień walki i w słowach modlitwy [...] szli pod dowództwo tego wodza-rzemieślnika”²⁷.

Praca doktorska i działalność naukowa

Po upadku powstania Zdzisław Skłodowski wyemigrował do Francji, gdzie jako uciekinier polityczny w Tuluzie podjął bezpłatne studia doktoranckie. Dał się poznać jako człowiek o dużej wiedzy, erudycji, znający języki obce. W 1865 r. uzyskał doktorat prawa na miejscowym uniwersytecie na podstawie pracy *O gospodarce posagowej wspólnoty małżeńskiej w Rzymie*. Przy wsparciu rodziny powrócił do Warszawy z początkiem 1866 r. Pomimo powstańczej przeszłości uniknął represji władz rosyjskich za udział w powstaniu. Staraniem Adama Sagtyńskiego, brata jego matki, który był emerytowanym wysokim urzędnikiem państwowym w rosyjskiej kancelarii, równocześnie uzyskał możliwość pracy na stanowisku wykładowcy w Szkole Głównej w Warszawie²⁸. 1 czerwca 1866 r. na teże uczelni Skłodowski złożył podanie do Rady Wydziału Prawa i Administracji *pro venia legendi* w zakresie prawa cywilnego²⁹ i podjął starania o uzyskanie habilitacji. Podstawą

roku 1863 i 1864, Lwów 1865, s. 10; R. Przegaliński, *Wspomnienia szkolne najstarszego wiekiem b. wychowawców b. gimnazjum rosyjskiego w Lublinie*, [w:] *Pamiętnik zjazdu b. wychowawców szkół lubelskich*, Lublin 1926, s. 129; *Zapomniane wspomnienia...*, s. 383; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 104; M. Pajdowski, *op. cit.*, s. 4; T. Mencil, *op. cit.*, s. 136; I. Sadurski, *Gustaw Zakrzewski – jego losy oraz szlak bojowy w 1863 roku*, „Rocznik Lubelski”, 2021, t. XLVII, s. 126–134.

26 „Czas”, nr 221, 29 IX 1863, s. 1.

27 „Dziennik Literacki”, nr 100, 15 XII 1863, s. 793.

28 Szkoła Główna Warszawska, to polska wyższa uczelnia działająca w latach 1862–1869. Powołana w czerwcu 1862 r. przez dyrektora Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Aleksandra Wielopolskiego na mocy ukazu cara Aleksandra II, oficjalnie rozpoczęła działalność 25 listopada tegoż roku. Szkoła powstała na bazie rozwiązanej w 1862 Akademii Medyko-Chirurgicznej. Mieściła się w budynkach rozwiązanej w 1831 roku (po powstaniu listopadowym) przez władze rosyjskie Uniwersytetu Warszawskiego. Jej rektorem w latach 1862–1869 był Józef Mianowski, niegdyś asystent Jędrzeja Śniadeckiego na Uniwersytecie Wileńskim. W pierwszym roku swego istnienia (1862–1863) Szkoła miała 770 słuchaczy na czterech wydziałach: Prawa i Administracji, Filologiczno-Historycznym, Matematyczno-Fizycznym i Lekarskim. Niemal połowa ogólnej liczby studentów studiowała na Wydziale Prawa i Administracji. Kształcili się w niej najwybitniejsi przedstawiciele polskiej kultury umysłowej pozytywizmu. Została zamknięta w listopadzie 1869 r. w ramach represji po powstaniu styczniowym. Zob. „Biesiada Literacka”, nr 50, 14 XII 1912, s. 465–466; S. Fita, *Pokolenie Szkoły Głównej*, Warszawa 1980.

29 *Pro venia legendi* z prawa cywilnego było to postępowanie, prowadzące do uzyskania habilitacji. Kandydat, któremu przyznano prawo wykładania w szkole wyższej uzyskiwał tytuł docenta. Proces habilitacji był wieloetapowy. Obejmował on złożenie podania i rozprawy habilitacyjnej, wstępną ocenę Rady Wydziałowej, opracowanie referatów na temat rozprawy, oraz ocenę Rady Wydziałowej na podstawie przedstawionych referatów. W przypadku uzyskania pozytywnej oceny wyznaczano termin ogólnej dyskusji (II etapu) oraz próbny wykład

przewodu była rozprawa *O darowiznach bezpośrednich między małżonkami* (art. 1096–1097 Kodeksu Napoleona)³⁰.

Dnia 23 czerwca 1866 r. dysertacja została pozytywnie oceniona przez powołaną w tym celu komisję wydziałową pod przewodnictwem rektora Szkoły Głównej w Warszawie profesora Józefa Mianowskiego. W przewodzie habilitacyjnym recenzentami byli profesor zwyczajny prawa polskiego Walenty Dutkiewicz i profesor zwyczajny, wybitny prawnik cywilista Władysław Holewiński. W jednomyślnej ocenie zespołu profesorskiego Zdzisław Skłodowski wykazał się gruntowną wiedzą i po spełnieniu wszystkich wymaganych czynności przewodu habilitacyjnego zaakceptowanych przez Radę Wydziału, a następnie zatwierdzonych przez Senat Akademicki w dniu 10 lipca uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udzieliła mu 21 września tegoż roku ministerialnego pozwolenia do prowadzenia wykładów z Kodeksu Cywilnego (*veniam legendi*³¹ czyli prawo wykładania). Dnia 6 października 1866 r. rozpoczął swoją działalność naukową. Prowadził wykłady z zakresu prawa spadkowego i darowizn dla studentów III roku w wymiarze dwóch godzin tygodniowo³².

Nieobcą była mu także problematyka przepisów prawnych regulujących kwestie majątkowe i osobiste. W 1866 r. wystąpił z wnioskiem do Rady Wydziału o nominację na adiunkta Wydziału Prawa i Administracji Szkoły Głównej Warszawskiej. Równolegle podjął starania o prowadzenie zajęć z zakresu prawa cywilnego, po zmarłym profesorze Franciszku Józefowiczu (odbył studia w Paryżu

na temat jednego z trzech zaproponowanych przez kandydata tematów (III etap). W przypadku uzyskania pozytywnego wyniku odbywało się głosowanie Rady Wydziałowej za udzieleniem *veniam legendi*. Powyższa decyzja podlegała zatwierdzeniu przez Senat Akademicki, a następnie przez ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Dodać trzeba, że Rada Wydziałowa posiadała uprawnienia pozwalające na zwolnienie kandydata z II i III etapu habilitacji z racji wcześniejszych osiągnięć naukowych. Zob. P. Żukowski, *Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w latach 1918–1939*, Kraków 2016, s. 191–193.

30 „Kurier Codzienny”, nr 64, 3 (15) IX 1865, s. 3; „Kurier Warszawski”, nr 140, 11 (23) VI 1866, s. 798; „Kurier Warszawski”, nr 7, 29 XII (10 I) 1865/1866, s. 46; A. Kraushar, *Siedmioletnie Szkoły Głównej Warszawskiej 1862–1869. Wydział Prawa i Administracji. Notatki do historii szkół prawa w Polsce*, Warszawa-Kraków 1883, s. 203–204; S. Borowski, *op. cit.*, s. 11, 84; W. Totwiński, *op. cit.*, s. 27; S. Kieniewicz, *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna (1857–1869)*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1981, s. 288; W. Domański, *op. cit.*, s. 202; S. Quinn, *Życie Marii Curie*, Warszawa 1997, s. 20; T. Goworek, *Maria Skłodowska-Curie – biografii suplement*, [w:] *Postępy techniki jądrowej*, vol 63, z. 1, Warszawa 2020, s. 32–34.

31 K. Wojtczak, *O stopniach naukowych i veniam legendi w II Rzeczypospolitej (Część II)*, „Studia Prawa Publicznego”, 2014, nr 4(8), s. 11–31.

32 „Kurier Warszawski”, nr 141, 13 (25) VI 1866, s. 805; „Kurier Warszawski”, nr 227, 27 IX (9 X) 1866, s. 1334; „Kalendarz Polski Ilustrowany na rok 1891”, pod red. Ursyna, Warszawa 1891, s. 33; „Kurier Warszawski”, nr 326, 24 XI 1912, s. 6; „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, nr 26, 19 VI (1 VII) 1866, s. 203; „Biesiada Literacka”, nr 50, 14 XII 1912, s. 466; *Wykaz Szkoły Głównej Warszawskiej. Letnie półrocze roku naukowego 1866–1867*, nr 7, Warszawa 1867, s. 31; B. Chlebowski, *Znaczenie Szkoły Głównej warszawskiej w dziejach umysłowości i nauki polskiej. Odczyt wygłoszony na publicznym posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w dniu 25 listopada r. 1912*, Warszawa 1912, s. 11; S. Borowski, *op. cit.*, s. 23, 36–37, 84; S. Dziewulski, H. Radziszewski, *Warszawa, Dzieje miasta. Topografia. Statystyka ludności*, t. 1, Warszawa 1913, s. 291; W. Domański, *op. cit.*, s. 203.



Ryc. 3. Zdzisław Skłodowski w okresie swojej pracy na Wydziale Prawa i Administracji Szkoły Głównej Warszawskiej w roku akademickim 1866–1867.

Źródło: S. Borowski, *Szkoła Główna Warszawska 1862–1869. Wydział Prawa i Administracji*, Warszawa 1937, s. 85.

i Heidelbergu), który wyrobił sobie opinię „jednego z najbardziej naukowych umysłów i może najzdolniejszych ze wszystkich”³³.

Od roku akademickiego 1866–1867 decyzją Rady Wydziału Zdzisław Skłodowski wykładał *Wstęp historyczny do kodeksu cywilnego*. Dla początkującego wówczas naukowca była to szansa wykazania się wiedzą i umiejętnościami. W czasie swojej pracy akademickiej nie tylko zajmował się dydaktyką, ale przykładał dużą wagę do kształtowania wśród studentów postaw obywatelskich i patriotycznych. Był znany ze swego serdecznego stosunku do młodzieży. W charakterze wykładowcy pracował stosunkowo krótko, ponieważ Rada Wydziału, rozważając różne aspekty działalności Skłodowskiego uznała, że jego praca naukowa i dydaktyczna była niezadawalająca i mało efektywna. Stosownie do podjętej decyzji w semestrze zimowym nie otrzymywał już wynagrodzenia. W tej sytuacji na skutek nieporozumień i zadrażeń z władzami uczelni Skłodowski, choć był człowiekiem

33 *Spis wykładów w Szkole Głównej Warszawskiej, w letnim półroczu roku naukowego 1863/4 się odbywający*, Warszawa 1864, s. 18, 28, 41; S. Borowski, *op. cit.*, s. 74–75; S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 291.

uczciwym, o dużym poczuciu sprawiedliwości, zmęczony zaistniałą sytuacją złożył rezygnację, oburzony prowadzonymi w niej działaniami rusefikacyjnymi³⁴.

Życie rodzinne i zawodowe na Mazowszu i Kielecczyźnie

W tych okolicznościach, po opuszczeniu uczelni, praca w zawodzie prawniczym dla Skłodowskiego stała się koniecznością. W marcu 1867 r. rozpoczął pracę w Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie i równocześnie otworzył prywatną kancelarię adwokacką w posesji Adama Epstejna, przy ul. Świętojerskiej, która zapewniała mu wyższe dochody niż szczupła pensja profesorska³⁵.

W tymże roku poślubił Marię Walerię Rogowską (1845–1903), córkę Ewy i Miłkołaja, rejenta łomżyńskiego. Ślub odbył się w kościele parafialnym w Łomży³⁶. Owocem tego związku były trzy córki: Maria, Janina i Zdzisława³⁷.

Małżeństwo Skłodowskich było szczęśliwe, pełne wzajemnego zrozumienia i szacunku. Z początkiem lat 70. XIX wieku Zdzisław wraz z rodziną opuścił Warszawę i wyjechał do Kielc, gdzie otworzył kancelarię adwokacką, która mieściła się przy ul. Bożęckiej (obecnie Bodzentyńskiej). W 1875 r. odkupił od swojej siostry i jej męża – Wisławy i Henryka Felauerów folwark w Rykoszynie w powiecie kieleckim. Dworem zarządzała głównie jego żona, która prowadziła gospodarstwo, ale równocześnie opiekowała się rodzicami swojego męża, Salomeą i Józefem Skłodowskimi. Przez cały czas Maria i Zdzisław Skłodowscy utrzymywali przyjazne

34 S. Borowski, *op. cit.*, s. 32–33; A. Szwarz, *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna 1857–1869*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016, s. 489.

35 A. Kraushar, *op. cit.*, s. 219; „Kurier Warszawski”, nr 73, 17 (29) III 1867, s. 439; „Kurier Warszawski”, nr 74, 18 (30) III 1867, nr 74, s. 441; „Kurier Codzienny”, nr 79, 24 III (5 IV) 1867, s. 4; „Dziennik Warszawski”, nr 64, 20 III (1 IV) 1868, s. 628; „Dziennik Warszawski”, nr 190, 29 VIII (10 IX) 1869, s. 1955.

36 Geneteka. Genealogiczna kartoteka – baza urodzeń, małżeństw i zgonów (https://geneteka.genealodzy.pl/index.php?op=gt&lang=pol&w=10pl&rid=S&exac=&search_lastname=rogowska&search_lastname=2=sk%C5%82odowski&from_date=1867&to_date=1867&bdm=S&rpp1=&ordertable=; dostęp: 20.04.2023).

37 Najstarsza córka Maria (1868–1956) edukację odebrała w szkole krakowskiej i na Wyższych Kursach dla Kobiet Adriana Baranieckiego. Posługiwała się swobodnie językami francuskim, angielskim i rosyjskim. Jej pierwszym mężem był Jan Rawa, inżynier budowy dróg i mostów. Po jego śmierci ponownie wyszła za mąż za Wacława Halika, adwokata i notariusza. Maria w nabytym majątku Żulice koło Tyszowiec zajmowała się m. in. opieką i pielęgnowaniem chorych. W okresie międzywojennym prowadziła ożywioną działalność oświatową i społeczną, uczestniczyła w akcjach prowadzonych przez Polską Macierz Szkolną, m. in. w latach 1906–1917 była bibliotekarką tej organizacji, zorganizowała czytelnię i szkołę początkową dla chłopskich dzieci. W czasie II wojny światowej udzielała schronienia w swoich dobrach członkom ruchu oporu i wspierała ich materialnie. W czerwcu 1944 r. wyjechała do Kielc, a majątek został rozparcelowany. Po zakończeniu wojny prowadziła działalność społeczną m. in. zorganizowała dożywianie ubogiej młodzieży, a w czasie wakacji urządzała dla nich kolonie. Zmarła w 1956 r. i pochowana została na miejscowym cmentarzu w Kielcach. Janina (1871–1934) także posługiwała się językiem francuskim i niemieckim. Poślubiła Bolesława Skłodowskiego, który dzierżył majątek w Zawieprzycach, a potem folwark Mosznę pod Lublinem. Miała córkę Irenę i dwóch synów: Zdzisława, który poległ pod Łodzią w 1914 r. jako legionista oraz Stefana, który zmarł wkrótce po urodzeniu. Po śmierci męża poślubiła Franciszka Witkowskiego. Najmłodsza córka Zdzisława (1872–1945) urodziła się w Kielcach. 30 stycznia 1901 r. w Stawiszycach wyszła za mąż za architekta Juliana Walentego Włodzimirskiego, który później nabył majątek Mikulin. Tam urodzili się jej dzieci: Jerzy i Laura. Pod koniec wojny rodzina zagrożona aresztowaniem opuściła swoją posiadłość i zamieszkała w Tyszowcach. Zdzisława zmarła w 1945 r. i została pochowana na kieleckim cmentarzu. Zob. H. Sadaq, *op. cit.*, s. 153–156; A. Kraushar, *op. cit.*, s. 219.

stosunki rodzinne. Szczególnie okazali wielkie wsparcie owdowiałemu Władysławowi, starszemu bratu Zdzisława, który po stracie żony Bronisławy wielokrotnie odwiedzał ze swoimi dziećmi najbliższą rodzinę zamieszkałą w Rykoszynie³⁸.

Utrata matki w dużym stopniu odbiła się na życiu i zachowaniu u jedenastoletniej wówczas Marii, przyszłej noblistki, córki Władysława, która urodziła się jako najmłodsza z pięciorga rodzeństwa w nauczycielskiej, patriotycznej rodzinie. Przeżycia związane ze śmiercią siostry Zofii, która zmarła na tyfus w wieku 14 lat w styczniu 1876 r. i matki Bronisławy, która zakończyła życie 9 maja 1878 r. w wyniku choroby na gruźlicę zbliżyły ją jeszcze bardziej ze stryjenką Marią, która była jej chrzestną matką. Dość nieoczekiwanie w 1879 r. Zdzisław Skłodowski sprzedał majątek ziemski i w rok później został rejentem w Skalbmierzu, jako notariusz Kancelarii Hipotecznej Sądu Pokoju Miasta Pińczowa³⁹.

Należy zaznaczyć, że w czasie pobytu w Skalbmierzu Skłodowski okazał się animatorem kultury. Połączenie zainteresowań literacko-publicystycznych zaowocowało założeniem teatru, w którym reżyserował własne sztuki. Zaliczał się do uznanych popularyzatorów literatury i historii. Posługiwał się kilkoma językami obcymi: angielskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim. Przekładał na język polski utwory literackie takich autorów, jak Michaił Lermontow, Konstantin Balmont i Wiliam Shakespeare. Dążąc do zintegrowania miejscowego środowiska właścicieli ziemskich, lekarzy, sędziów i duchownych, jako oddzielnej grupy społeczno-zawodowej, poszukującej swego miejsca w ówczesnej strukturze społecznej, organizował w swoim dworze cykl wykładów propagujących naukę i wiedzę, które miały za zadanie upowszechnić dorobek kulturowy. Był cenionym prelegentem, który cieszył się powszechnym szacunkiem i uznaniem miejscowych sfer ziemiańskich i inteligentnych⁴⁰.

Warto też wspomnieć, że Zdzisław Skłodowski nieustannie zajmował się działalnością charytatywną. Wykazywał dużą troskę o najbiedniejszych, systematycznie organizował zbiórki i kwesty na rzecz ubogich. Wygłaszał także laudacje

38 Archiwum Państwowe w Kielcach, Akta osobiste Zdzisława Skłodowskiego, Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym w Kielcach, sygn. 21/143/0/-/244, s. 1–2; „Gazeta Sądowa”, nr 36, 24 XI (6 XII) 1873, s. 286; „Gazeta Kielecka”, nr 80, 28 IX (10 X) 1875, s. 2; „Gazeta Kielecka”, nr 88, 26 X (7 XI) 1875, s. 4; „Gazeta Kielecka”, nr 96, 21 XI (3 XII) 1876, s. 1; „Gazeta Kielecka”, nr 102, 12 (24 XII) 1876, s. 1; „Gazeta Kielecka”, nr 22, 5 (17 III) 1878, s. 1; „Gazeta Kielecka”, nr 2, 24 XII (5 I) 1879, s. 4; „Gazeta Kielecka”, nr 4, 31 XII (12 I) 1879, s. 4; „Gazeta Kielecka”, nr 1, 20 XII (1 I) 1879, s. 4; „Gazeta Kielecka”, nr 5, 3 (15 I) 1879, s. 4; „Gazeta Kielecka”, nr 3, 27 XII (8 I) 1879, s. 4; „Gazeta Kielecka”, nr 1, 21 XII (2 I) 1881, s. 4; „Gazeta Kielecka”, nr 5, 4 (16 I) 1881, s. 4; W. Domański, *op. cit.*, s. 203; „Biesiada Literacka”, nr 50, 14 XII 1912, s. 466; *Wykaz Szkoły Głównej Warszawskiej. Letnie półroczce...*, s. 31; H. Sadaj, *op. cit.*, s. 145; S. Quinn, *Życie Marii Curie*, Warszawa 1997, s. 75; E. Curie, *Maria Curie. Biografia*, Warszawa 2015, s. 40; E. Stec, *Związki Marii Skłodowskiej-Curie i jej rodziny z Ziemią Świętokrzyską (w 150 rocznicę urodzin noblistki)*, [w:] **Świętokrzyskie – Środowisko, Dziedzictwo Kulturowe, Edukacja Regionalna**, nr 19 (23), Kielce 2017, s. 56.

39 „Gazeta Kielecka”, nr 45, 7 VI 1893, s. 2; „Kurier Warszawski”, nr 43, 12 II 1907, s. 5; „Kurier Warszawski”, nr 285, 15 X 1907, s. 3; H. Sadaj, *op. cit.*, s. 160; W. Domański, *op. cit.*, s. 202; S. Quinn, *Życie Marii Curie...*, s. 75; T. Kaczorowska, *Córka mazowieckich równin czyli Maria Skłodowska-Curie z Mazowsza*, Ciechanów 2011, s. 35; L. Dei, *Maria Skłodowska-Curie. Piękno niezłomnego poświęcenia*, Olsztyn 2018, s. 16–17.

40 S. Borowski, *op. cit.*, s. 279; „Kurier Warszawski”, nr 67, 8 III 1936, s. 4; „Warszawski Dziennik Narodowy”, nr 4, 4 I 1936, s. 4; H. Sadaj, *op. cit.*, s. 151; A. Rafalska-Łasocha, *Maria Skłodowska-Curie i jej kontakty ze środowiskiem krakowskim*, Kraków 2015, s. 77–78; S. Quinn, *Życie Marii Curie...*, s. 27–28.

pogrzebowe, po których zbierano składki na szpital w Miechowie, na doraźne zapomogi dla biedoty lub na kurację dla dzieci. Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy Zdzisław Skłodowski urządzał dla ubogich z okolicy zbiorowe spotkania połączone z uroczystym posiłkiem i wspomagał ich pieniężnie. Jego staraniem została utworzona ochronka dla sierot. Dobrym przykładem wykazywanej troski na rzecz swoich podopiecznych było zapewnienie opieki dla córki mieszczanina Szczerbińskiego chorej na płuca. Jako właściciel oddał jej do dyspozycji w swoim domu pokój i kuchnię oraz opłacał opiekę lekarską i pielęgniarską. Wspólnie z żoną rozwinął działalność oświatową i społeczną. Żona prowadziła bezpłatną szkołę koronarską dla dziewcząt, inicjowała dla swoich wychowanek wieczorki towarzyskie, a zimą organizowała dla nich bezpłatne kursy szycia i gospodarstwa domowego. Uczyla je także pieśni patriotycznych, pisania listów i podań do władz oraz prowadzenia rachunków domowych⁴¹.

Z racji rozległej i wielostronnej aktywności na niwie kulturalnej, społecznej i dobroczynnej Skłodowscy cieszyli się w miejscowym środowisku dużym uznaniem. Należeli do lokalnej inteligencji, która na przełomie XIX i XX wieku była silnie związana z działaniami narodowo-wyzwoleńczymi. Poczesne miejsce wśród preferowanych przez nich wartości patriotycznych zajmowały wszelkiego rodzaju pamiątki i dokumenty rodzinne. W pokoju bibliotecznym eksponowane były w miejscu szczególnym tarcza herbowa z biało-amarantową kokardą i polskim srebrnym orzełkiem, które nosił Skłodowski przy czamarce (szlachecki ubiór) w czasie powstania styczniowego⁴².

Warto jeszcze raz zwrócić uwagę, że Maria i Zdzisław Skłodowscy utrzymywali serdeczne więzy z Marią, co świadczyło o pielęgnowaniu bliskich stosunków rodzinnych. Maria po ukończeniu z wyróżnieniem i ze złotym medalem rosyjskiego III Żeńskiego Gimnazjum w Warszawie 12 czerwca 1883 r., zimą 1884 r. ponownie przybyła do stryjostwa na dłuższy odpoczynek przed podjęciem pracy guwernantki. Ten czas na łonie bliskiej rodziny, w niedalekim od Krakowa Skalbmierzu, gdzie panowała atmosfera dużej swobody narodowej był dla szesnastoletniej Marii okresem wytchnienia i oderwania się od rosyjskiego nadzoru w gimnazjum. W majątku ziemskim mogła używać karnawałowych rozrywek, swobodnie mówić po polsku i śpiewać pieśni patriotyczne. Uczestniczyła w improwizowanych ludowych zabawach i tańcach oraz karnawałowym kuligu, który z największym zachwytem opisała w listach do rodzeństwa. Niezatarte doznania zawdzięczała wycieczkom do Krakowa i Zakopanego, nad Morskie Oko⁴³.

Zdzisław Skłodowski był osobą obdarzoną zmysłem praktycznym i umiejętnością obcowania z ludźmi. Zawsze pełen fantazji i polotu, wesoły i dowcipny lubił opowiadać zabawne anegdoty. W towarzystwie był traktowany jako gawędziarz ujmujący dobrocią i życzliwością. Dużą wiedzę i nienaganną kulturę

41 „Gazeta Kielecka”, nr 2, 27 XII 1887, s. 1; H. Sadaj, *op. cit.*, s. 151–152.

42 H. Sadaj, *op. cit.*, s. 160–161.

43 „Tygodnik Ilustrowany”, nr 49, 5 XII (22 XI) 1903, s. 967; S. Quinn, *Życie Marii Curie...*, s. 39–40, 75–77; *Maria Skłodowska-Curie o swoim życiu i pracach*, Warszawa 1935, s. 10; A. Rafalska-Łasocho, *op. cit.*, s. 78; E. Curie, *op. cit.*, s. 40; T. Kaczorowska, *op. cit.*, s. 26; L. Lemire, *Maria Skłodowska-Curie*, Warszawa 2011, s. 18–19; L. Lemire, *Maria Skłodowska-Curie*, Warszawa 2017, s. 18.



Ryc. 4. Adwokat Zdzisław Skłodowski.

Źródło: „Biesiada Literacka”, nr 50, 14 XII 1912, s. 466.

osobistą prezentował z wielkim taktem. Jedną z ulubionych jego rozrywek było uczestnictwo w organizowanych polowaniach stanowiących składnik życia warstwy ziemiańskiej. Łowiecka pasja wymagała posiadania broni zarówno palnej (dubeltówki, sztucery), jak i białej (kordelasy), co było niezbędnym atrybutem zaможniejszych ziemian. Pomimo niekwestionowanego zaangażowania społecznego, które można uznać za cechę nader pozytywną Skłodowski prowadził też bogate życie towarzyskie. W niektórych źródłach memuarystycznych zarysowuje się jego portret jako osoby uchodzącej za obieżyświata, kobieciarza i hazardzistę, czasami zapominającego spłacać długi, ale wygrywającego też niekiedy wielkie sumy pieniędzy, za które jego małżonka Maria założyła szkołę koronkarstwa dla dziewcząt w Kielcach⁴⁴.

Zdzisław Skłodowski w 1885 r. nabył folwark Stawiszycze w powiecie pińczowskim oraz niewielki zakład produkujący naczynia kuchenne i meble w Sędziszowie. Niebawem okazało się, że obydwa przedsiębiorstwa nie przynosiły oczekiwanych zysków. Posiadłość ta była własnością Skłodowskich do 1900 r. Na skutek zaniedbań spowodowanych hazardem Skłodowski stracił pracę rejenta, przeniósł się do Miechowa, gdzie rozpoczął praktykę adwokacką. Wkrótce musiał stawić

44 S. Quinn, *Życie Marii Curie...*, s. 75; Żona Zdzisława Skłodowskiego Maria była jeszcze większą ekscentryczką niż jej małżonek, kobietą prawdziwie wyzwoloną, która wyprzedziła epokę. Wysoka, piękna o jasnych włosach, zajmowała się administrowaniem majątku ziemskiego. Nie przywiązywała większej uwagi do obowiązujących ówczesnie konwencji obyczajowych. Nie dbała o piękne stroje, nie przepadała za tańcami i innymi rozrywkami. Zob. E. Curie, *op. cit.*, s. 40–41.

czoła rodzinnej tragedii. Jego małżonka Maria podczas podróży do swojej córki zamieszkałej w Kielcach ciężko zachorowała i po przybyciu tam 29 stycznia 1903 r. zmarła. Fakt powyższy nie wpłynął na zmniejszenie jego aktywności społecznej i politycznej. Nadal intensywnie udzielał się w życiu miejscowej inteligencji⁴⁵.

W 1903 r. współorganizował wystawę zbiorów z gospodarstw rolnych. Przejawem innej formy działalności było uczestnictwo dwa razy w tygodniu wraz z grupą osób współpracujących z „Uniwersytetem Latającym” w Warszawie poprzez dodatkowe zajęcia i tajne zebrania naukowe. Prowadził również ćwiczenia uzupełniające wiedzę dla polskiej młodzieży przed wybuchem rewolucji 1905 r. Określał się jako sympatyk stronnictwa demokratycznego będącego partią o charakterze endeckim. Prowadził wciąż ożywioną działalność społeczną. W 1906 r. został powołany do zarządu Koła Macierzy Szkolnej w Pińczowie. Wziął czynny udział w pracach zmierzających do otwarcia czytelnicy i ochronki (przedszkole) oraz szkół w gminach powiatu pińczowskiego⁴⁶.

Należy zauważyć, że w czterdziestą rocznicę założenia Szkoły Głównej Zdzisław Skłodowski uczestniczył w całodziennych uroczystościach zjazdu koleżeńkiego byłych wychowanków w Warszawie. Wśród uczestników byli przedstawiciele nauki (m. in. Ignacy Baranowski, Karol Jurkiewicz, Aleksander Świętochowski, Władysław Holewiński) i powstańcy styczniowi (m. ni. Józef Domański). 6 czerwca 1903 r. wraz z grupą ponad 600 absolwentów oraz z kadrami profesorską Skłodowski wziął udział w uroczystym nabożeństwie w kościele archikatedralnym św. Jana. W gotyckiej świątyni mszę celebrował warszawski kanonik honorowy Stanisław Niewiarowski, były uczeń Szkoły Głównej, którego wspomagał kaznodzieja i publicysta ks. kanonik Zygmunt Chełmicki znany w sferach warszawskich intelektualistów. Dalsze uroczystości odbyły się w Resursie Obywatelskiej i w Filharmonii Warszawskiej⁴⁷.

Warto bowiem dodać, że Zdzisław Skłodowski przywiązywał dużą wagę do indywidualnego samokształcenia przyszłych prawników i dwa razy w tygodniu prowadził dla nich zajęcia w kilkusobowych grupach. Brał również udział w życiu politycznym. Był kandydatem na posła do pierwszej i drugiej Dumy rosyjskiej w 1906 i 1907 r., ale przegrał w prawyborach. Od 1908 r. wskutek zatargu z nowo powołanym prezesem Sądu Okręgowego Edmundem von Radenem utracił zajmowane stanowisko adwokata i wkrótce przeniósł się do Miechowa, gdzie ponownie podjął praktykę adwokacką⁴⁸.

45 E. Stec, *op. cit.*, s. 54–55; Geneteka. Genealogiczna kartoteka – baza urodzeń, małżeństw i zgonów https://geneteka.genealodzy.pl/index.php?op=gt&lang=pol&w=10pl&rid=S&exac=&search_lastname=rogowska&search_lastname2=sk%C5%82odowski&from_date=1867&to_date=1867&bdm=S&rpp1=&ordertable= (dostęp: 20.04.2023); <https://metryki.genealodzy.pl/ar15-zs0538d-sy3505-kt1903>

46 „Kurier Warszawski”, nr 123, 5 V 1906, s. 4; „Gazeta Polska”, nr 252, 16 IX 1906, s. 3; „Gazeta Kielecka”, nr 90, 13 XI 1907, s. 2; „Nowa Gazeta. Wydanie poranne”, nr 471, 12 X 1912, s. 2; K. Mitkiewicz, *Spojrzenie wstecz*, Warszawa 1970, s. 31; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego...*, s. 560.

47 *Księga pamiątkowa zjazdu b. wychowanków b. Szkoły Głównej Warszawskiej w 40-tą rocznicę jej założenia*, s. II-IV; S. Fita, *op. cit.*, s. 132–133.

48 *Lista wyborców z guberni kieleckiej z których wejdą trzej posłowie do Dumy Państwowej*, „Gazeta Kielecka”, nr 34, 1906, s. 2; *Lista wyborców z guberni kieleckiej z których wejdą trzej posłowie do Dumy Państwowej*, „Gazeta Kielecka”, nr 14, 1906, s. 2; „Naród. Pismo Codzienne z Tygodniowym Dodatkiem Ilustrowanym i Do-

Do końca życia Skłodowski wykazywał się hojnością na cele społeczne i narodowe. Jego działalność miała charakter wielowymiarowy i obejmowała różnorodne przedsięwzięcia. Należy wspomnieć, że aktywnie włączył się w obchody 500-lecia zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem, pielęgnował i propagował pamięć o bitwie wśród lokalnej społeczności Skalbmierza. Prowadził na terenach swych byłych dóbr ziemskich szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą i odczytową wśród miejscowej ubogiej młodzieży. 15 lipca 1910 r. w czasie obchodów sfinansował jej wyjazd do Krakowa na uroczystość odsłonięcia pomnika króla Władysława Jagiełły na placu Jana Matejki. Na owe czasy taka podróż edukacyjna dla chłopskich dzieci do Krakowa uznawanego za główny ośrodek życia kulturalnego ziem polskich zasługiwała na specjalne uznanie⁴⁹.

Możliwość wyrażania aspiracji niepodległościowych stanowiła jedną z głównych cech sprawczych charakteru Zdzisława Skłodowskiego, który był dla swoich podwładnych autentycznym i charyzmatycznym przyjacielem. Przywiązywał dużą wagę do utrzymywania dobrych stosunków z miejscową ludnością. Swoją postawą przyczynił się do uświadomienia uboższych uczniów w dziele kształtowania postaw patriotycznych. Przez kolejne lata życia nadal pracował jako adwokat. W swoim liczącym pięćdziesiąt jeden lat popowstaniowym okresie życia Skłodowski zapisał równie piękną kartę na niwie działalności społecznej i oświatowej na terenie Kielecczyny. Wśród miejscowej ludności został zapamiętany, jako człowiek o niezwykłej dobroci, życzliwości i aktywności społecznej⁵⁰.

Adam Grzymała-Siedlecki krytyk literacko-teatralny tak go scharakteryzował: „... ale właśnie stryj Curie-Skłodowskiej stał się żywym i przekonywającym przykładem, że nie ma tak obskurnej prowincji, gdzieby prawdziwie cywilizowany człowiek nie umiał żyć głębokim nurtem. Nie stroniąc na pewno od nieco wegetacyjnych szczegółów życia prowincjonalnego i uciech ziemiańskich w zabitej deskmie od świata ziemi pińczowskiej, oddając się może nawet nieuniknionemu wówczas preferansowi czy whistowi, obarczony po zatem zawodowymi obowiązkami, miał jednak swoje światy, które go wewnątrznie łączyły z najszerszymi arenami europejskimi: miał swoje fanatyczne ukochanie literatury...”⁵¹.

Zdzisław Skłodowski w ostatnich latach swojego życia przeniósł się na stałe do Kielc, gdzie prowadził kancelarię adwokacką. Późną wiosną 1914 r. zachorował na zapalenie płuc, w następstwie czego zmarł 23 czerwca w wieku 73 lat. Został pochowany w grobowcu rodzinnym na starym cmentarzu rzymsko-katolickim, przy ul. ks. Piotra Ściegiennego w Kielcach⁵².

datkiem Rolniczym”, nr 40, 3 V 1906, s. 3; S. Borowski, *op. cit.*, s. 26, 36–37, 74–75, 84–85; K. Mitkiewicz, *op. cit.*, s. 31; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego ...*, s. 560.

49 H. Sadaj, *op. cit.*, s. 153.

50 *Ibidem*.

51 „Kurier Warszawski”, nr 131, 13 V 1936, s. 2.

52 I. Sadurski, *Józef Skłodowski...*, s. 48.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KIELCACH

Akta osobiste Zdzisława Skłodowskiego, Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym w Kielcach, sygn. 21/143/0/-/244.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Michowie, Księgi wtóropisowe urodzeń, małżeństw i zgonów, sygn. 64, sygn. 489.

Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie, sygn. 489, Lista absolwentów Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie w roku szkolnym 1856–1857.

BIBLIOTEKA NARODOWA W WARSZAWIE

F.W. Riedl, [Wspomnienia z powstania 1863 i z drogi na zesłanie 1864 r.] [t. 1] Różne wspomnienia: początki powstania i moja ucieczka [z domu do powstania], rkps.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Dokumenty terenowych władz wojskowych powstania styczniowego 1863–1864, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdański 1976.

„Kalendarz Polski Ilustrowany na rok 1891”, pod red. Ursyna, Warszawa 1891.

Księga pamiątkowa zjazdu b. wychowanców b. Szkoły Głównej Warszawskiej w 40-tą rocznicę jej założenia, s. II-IV.

Kolumna Z. [Nowolecki A.], *Pamiętka dla rodzin Polskich. Krótkie wiadomości o straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych i zmarłych na wygnaniu syberyjskim i tułactwie ofiar z 1861–1866*, cz. II, Kraków 1868.

Prasa Tajna z lat 1861–1864, cz. 2, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1969.

Prasa Tajna z lat 1861–1864, cz. 3, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1970.

Spis wykładów w Szkole Głównej Warszawskiej, w letnim półroczu roku naukowego 1863/4 się odbywający, Warszawa 1864.

Stupnicki H., *Imionospis poległych i straconych ofiar powstania roku 1863 i 1864*, Lwów 1865.

Wykaz Szkoły Głównej Warszawskiej. Letnie półrocze roku naukowego 1866–1867, nr 7, Warszawa 1867.

PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

Janowski J.K., *Pamiętniki o powstaniu styczniowym*, t. 1: (styczeń – maj 1863 r.), Lwów 1923.

Maria Skłodowska – Curie o swoim życiu i pracach, Warszawa 1935.

Mitkiewicz K., *Spojrzenie wstecz*, Warszawa 1970.

Pantielejew L., *Wspomnienia*, b.m.w., 1964

Przegaliński R., *Wspomnienia szkolne najstarszego wiekiem b. wychowanców b. gimnazjum rosyjskiego w Lublinie*, [w:] *Pamiętnik zjazdu b. wychowanców szkół lubelskich*, Lublin 1926.

Skłodowska-Curie M., *Autobiografia*, wyd. II, PWN, Warszawa 1960.

Samborski H. (Ostoja), *Wspomnienia z powstania 1863 r. i pobytu na Syberii*, Warszawa 1916.

Zapomniane wspomnienia, oprac., opatrzył wstępem i posłowiem E. Kozłowski, Warszawa 1981.

OPRACOWANIA

Borowski S., *Szkoła Główna Warszawska 1862–1869. Wydział Prawa i Administracji* Warszawa 1937.

Chlebowski B., *Znaczenie Szkoły Głównej Warszawskiej w dziejach umysłowości i nauki polskiej. Odczyt wygłoszony na publicznym posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w dniu 25 listopada r. 1912*, Warszawa 1912.

Curie E., *Maria Curie. Biografia*, Warszawa 2015.

Dei L., *Maria Skłodowska-Curie. Piękno niezłomnego poświęcenia*, Olsztyn 2018.

Dunin-Łasowicz K., *Marcin Borełowski „Leleweł” blacharz-pułkownik powstania 1863 r.*, Warszawa 1964.

Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016.

Dziewulski S., Radziszewski H., *Warszawa, Dzieje miasta. Topografia. Statystyka ludności*, t. 1, Warszawa 1913.

Fita S., *Pokolenie Szkoły Głównej*, Warszawa 1980.

Gisges J.M., *Czerwony pułkownik*, Warszawa 1975.

Gordon J., *Obrazki galicyjskie*, Sanok 1863.

- Góra S., *Partyzantka na Podlasiu 1863–1864*, Warszawa 1976, s. 101.
- Kaczorowska T., *Córka mazowieckich równin czyli Maria Skłodowska-Curie z Mazowsza*, Ciechanów 2011.
- Krakowianin P., *Marcin „Lelewel” Borelowski naczelnik sił zbrojnych województwa podlaskiego*, Kraków 1863.
- Kraushar A., *Siedmiolecie Szkoły Głównej Warszawskiej 1862–1869. Wydział Prawa i Administracji. Notatki do historii szkół prawa w Polsce*, Warszawa-Kraków 1883.
- Lasocki Z., *Pochodzenie Marii Skłodowskiej-Curie*, Warszawa 1936.
- Lemire L., *Maria Skłodowska-Curie*, Warszawa 2011.
- Lemire L., *Maria Skłodowska-Curie*, Warszawa 2017.
- Massalski A., *Słownik Biograficzny. Nauczyciele szkół średnich rządowych męskich w królestwie Polskim 1833–1862*, Warszawa 2007.
- Nowiński F., *Polacy na Uniwersytecie Petersburskim w latach 1832–1884*, Wrocław 1986.
- Pajdowski M., *Bitwy i potyczki powstania styczniowego w 1863 r. na terenie województwa lubelskiego*, Lublin 1963.
- Quinn S., *Życie Marii Curie*, Warszawa 1997.
- Rafalska-Łasocha A., *Maria Skłodowska-Curie i jej kontakty ze środowiskiem krakowskim*, Kraków 2015.
- Smirnow A.F., *Więzi rewolucyjne narodów Rosji i Polski w latach trzydziestych – sześćdziesiątych XIX wieku*, Warszawa 1972.
- Z przeszłości dalekiej i bliskiej. Szkice z dziejów Lubelszczyzny*, pod red. A. Kopruckoniaka i W. Śladkowskiego, Lublin 1980.
- Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913.
- Żukowski P., *Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w latach 1918–1939*, Kraków 2016.

ARTYKUŁY NAUKOWE

- Benz J., *Panasówka-Batoż*, [w:] *W czterdziątą rocznicę Powstania Styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903.
- Dunin-Wąsowicz K., *Marcin Borelowski „Lelewel”*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F, 1993, vol. XLVIII.
- Fusek M., *Bitwa pod Panasówką*, [w:] *W czterdziątą rocznicę Powstania Styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903.
- Goworek T., *Maria Skłodowska-Curie – biografii suplement*, [w:] *Postępy techniki jądrowej*, vol 63, z. 1, Warszawa 2020.
- Kieniewicz S., *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna (1857–1869)*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1981.
- Mencel T., *Piąty Oddział Województwa Lubelskiego Kajetana Cieszkowskiego-Ćwieka w powstaniu styczniowym*, „Rocznik Lubelski”, 1963, t. IV.
- Sadaj H., *Skłodowscy. Przodkowie i współcześni Marii Salomei Skłodowskiej Curie*, „Roczniki Humanistyczne”, 1982, t. 30, z. 2.
- Sadurski I., *Gustaw Zakrzewski – jego losy oraz szlak bojowy w 1863 roku*, „Rocznik Lubelski”, 2021, t. XLVII.
- Sadurski I., *Józef Skłodowski – nauczyciel, dyrektor i wychowawca w szkołach Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F, 2011, vol. LXVI, z. 1.
- Tołwiński W., *Historia szkół lubelskich*, [w:] *Pamiętnik zjazdu b. wychowawców Szkół Lubelskich*, Lublin 1926.
- Tomczyk J., *Lublin w okresie powstania styczniowego*, „Rocznik Lubelski”, 1962, t. IV.
- Tomczyk J., *Organizacja cywilno-wojskowa powstania styczniowego w Lubelskim i na Podlasiu*, „Rocznik Lubelski”, 1963, t. VI.
- Stec E., *Związki Marii Skłodowskiej-Curie i jej rodziny z Ziemią Świętokrzyską (w 150 rocznicę urodzin noblistki)*, [w:] *Świętokrzyskie – Środowisko, Dziedzictwo Kulturowe, Edukacja Regionalna*, nr 19 (23), Kielce 2017.
- Sowińska G., *Zamojszczyzna w powstaniu styczniowym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F, 1993, vol. XLVIII.
- Szwarc A., *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna 1857–1869*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016.

Wojtczak K., *O stopniach naukowych i veniam legendi w II Rzeczypospolitej (Część II)*, „Studia Prawa Publicznego”, 2014, nr 4(8).

BIOGRAMY

Domański W., *Skłodowski Zdzisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVIII, Warszawa – Kraków 1997–1998.

NETOGRAFIA

Geneteka. Genealogiczna kartoteka – baza urodzeń, małżeństw i zgonów (https://geneteka.genealodzy.pl/index.php?op=gt&lang=pol&w=10pl&rid=S&exac=&search_lastname=rogowska&search_lastname2=sk%C5%82odowski&from_date=1867&to_date=1867&bdm=S&rpp1=&ordertable= (dostęp: 20.04.2023).

<https://metryki.genealodzy.pl/ar15-zs0538d-sy3505-kt1903>

PUBLICYSTYKA

Lelewelczyk Z.S., *M. Borelowski wobec powstania w województwie Podlaskim i Lubelskim*, „Dziennik Literacki”, nr 103, 25 XII 1863, s. 818.

Lista wyborców z guberni kieleckiej z których wejdą trzej posłowie do Dumy Państwowej, „Gazeta Kielecka”, nr 34, 1906, s. 2.

Lista wyborców z guberni kieleckiej z których wejdą trzej posłowie do Dumy Państwowej, „Gazeta Kielecka”, nr 14, 1906, s. 2.

Maliszewski E., *Wodzowie powstania styczniowego*. [cz.] VI Marcin Lelewel-Borelowski, „Żołnierz Polski”, nr 2, 8 I 1922, s. 5.

Wiercieński H., *Polki 1863 r.*, „Głos Lubelski”, nr 20, 1916, s. 3.

PRASA

„Biesiada Literacka”, 1912.

„Czas”, 1863.

„Dziennik Literacki”, 1863, 1864

„Dziennik Warszawski”, 1868, 1869.

„Gazeta Kielecka”, 1875, 1876, 1878, 1879, 1881, 1888, 1893, 1907.

„Gazeta Polska”, 1906.

„Gazeta Sądowa”, 1873.

„Kurier Codzienny”, 1865, 1867.

„Kurier Warszawski”, 1866, 1867, 1906, 1907, 1912, 1936.

„Naród. Pismo Codzienne z Tygodniowym Dodatkiem Ilustrowanym i Dodatkiem Rolniczym”, 1906.

„Nowa Gazeta. Wydanie poranne”, 1912.

„Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, 1866.

„Tygodnik Ilustrowany”, 1903.

„Warszawski Dziennik Narodowy”, 1936.

„Ziemia Lubelska”, 1913.

MATEUSZ JELEŃ

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: 0000-0002-6504-1837

Realizacja reformy uwłaszczeniowej z 1864 r. w guberni lubelskiej, na przykładzie dóbr ziemskich Chodel-Ratoszyn i Radlin

Implementation of the 1864 Emancipation
Reform in the Lublin Governorate on the example
of the Chodel-Ratoszyn and Radlin estates

.....

Reforma uwłaszczeniowa z 1864 r. wyznacza niezwykle istotną cezurę czasową dla społecznej sytuacji chłopów w Królestwie Polskim. Jeden z elementów złożonego procesu uwłaszczenia stanowiło powierzenie chłopom uprawianej przez nich ziemi na własność, co niosło za sobą istotne zmiany w zakresie stosunków własnościowych na polskiej wsi również z perspektywy ziemiaństwa, które utraciło w ten sposób duże obszary ziemskie. Wszelkie szczegóły dotyczące ilości przekazywanych gruntów oraz ich wyceny przedstawiano w formie tabel likwidacyjnych, sporządzanych przez Komisarzy do Spraw Włościańskich dla konkretnych miejscowości, a które wraz z księgami hipotecznymi stały się podstawą do napisania poniższej pracy. Na przykładzie kilku wsi, wchodzących w skład dóbr ziemskich Chodel-Ratoszyn i Radlin, omówione zostały najistotniejsze procesy społeczno-gospodarcze, związane z realizacją założeń reformy uwłaszczeniowej i charakterystyczne dla powłaszczeniowej wsi w Królestwie Polskim II połowy XIX w.

Słowa kluczowe: uwłaszczenie, reforma, Chodel, Ratoszyn, Radlin, tabele likwidacyjne, chłopci, ziemiaństwo

.....

The Emancipation Reform of 1864 marks an extremely important time caesura for the social situation of peasants in the Kingdom of Poland. One of the elements of this complex process was the entrustment of the peasants with the ownership of the land they cultivated. This carried significant changes in the property relations of the Polish countryside, also

from the perspective of the landed gentry who thereby lost large areas of land. All details concerning the amount of transferred land and its valuation were presented in the form of liquidation tables compiled by the Land Commissioners for specific villages. Therefore, the liquidation tables together with mortgage books became the basis for the following work. On the example of several villages which were part of the Chodel-Ratoszyn and Radlin estates, this work discusses the most important socio-economic processes related to the implementation of the Enfranchisement Reform and characteristic of post-enfranchisement villages in the Kingdom of Poland in the second half of the 19th century.

Keywords: enfranchisement, reform, Chodel, Ratoszyn, Radlin, liquidation tables, peasants, landed gentry

.....

Popularność prac o historii danego regionu wynika w większości przypadków z potrzeb społecznych, np. chęci zdobycia wiedzy o przeszłości rodziny, miejsca zamieszkania czy miejsca kultu. Przyczyną zainteresowania skierowanego w stronę dziejów lokalnych społeczności jest również narastająca w ostatnich latach popularność wszelkiego rodzaju prac dotyczących tematyki chłopskiej. Wynika to z powrotu pewnego rodzaju mody na odwoływanie się do dziedzictwa swoich przodków, a tym samym coraz częstszego uświadamiania sobie i akceptowania faktu, że w zdecydowanej większości przypadków wywodzili się oni z warstwy chłopskiej. Pasjonaci historii coraz częściej interesują się różnymi aspektami życia swoich przodków, od sposobów odżywiania się po ówczesne cierpienia i bolączki, na czele z koniecznością odrabiania pańszczyzny na rzecz właściciela ziemskiego. Wiele z tych prac, szczególnie powstałych w ostatnich kilku latach, stosuje daleko idące uproszczenia, jednak ich wskazywanie nie jest właściwym celem poniższego opracowania. Jest nim omówienie ogólnych założeń reformy uwłaszczeniowej z 1864 r. oraz zestawienie ich z zarysem dziejów wspomnianych w tytule dóbr w epoce przeduwłaszczeniowej. W konsekwencji zabieg ten pozwolił na ukazanie przebiegu realizacji reformy włościańskiej na terenie dzisiejszej gminy Chodel. Znaczna część artykułu poświęcona została również dokładnej analizie i interpretacji, nieco zapomnianej przez współczesnych badaczy, dokumentacji powłaszczeniowej, która do dnia dzisiejszego stanowi niewyczerpane źródło informacji o dziejach Królestwa Polskiego w II poł. XIX w.

Do opracowania powyższego tematu w głównej mierze posłużyły materiały archiwalne z Archiwum Państwowego w Lublinie oraz jego oddziału w Kraśniku. W pierwszym przypadku, podstawą do określenia warunków uwłaszczenia były tabele likwidacyjne, powstałe dla miejscowości z terenu gminy Chodel, w AP w Lublinie zgrupowane w zespole „Zbiór tabel likwidacyjnych lubelskiej i siedleckiej

guberni¹. Często, jako uzupełnienie informacji na temat danych dóbr, pomocne okazywały się księgi hipoteczne, powstałe dla konkretnych majątków ziemskich, w przypadku miejscowości z gminy Chodel uporządkowane w zespole „Hipoteka w Opolu Lubelskim”², znajdującym się w magazynach oddziału APL w Kraśniku. Wiele przydatnych informacji o historii badanych miejscowości oraz ich historycznym obrazie demograficznym i terytorialnym udało się odnaleźć na łamach, niezbędnego dla badacza XIX w., *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*³. Niezwykle przydatne źródło wiedzy do późniejszego okresu (pocz. XX w.) stanowi również *Справочная Книжка Люблинской Губернии*, stanowiąca statystyczny opis wszystkich majątków i wsi na terenie guberni lubelskiej, z podziałem na powiaty i gminy⁴.

W przypadku opracowań, katalog wykorzystanych prac naukowych i popularnonaukowych podzielić należy na: ogólne prace omawiające zagadnienie uwłaszczenia chłopów na terenie całego Królestwa Polskiego lub samej guberni lubelskiej; prace wykorzystane jako metodyczny przykład pracy na materiale źródłowym (tabele likwidacyjne, hipoteki) oraz prace dotyczące samego regionu, będącego w centrum zainteresowania badacza.

Z prac o charakterze ogólnym, na samym początku omawiania tematu z zakresu badań nad uwłaszczeniem nie sposób pominąć fundamentalnej dla tego kierunku badań pracy, jaką stanowi opracowanie Krzysztofa Groniowskiego *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza-realizacja-skutki*⁵, a także niewiele mniej znana monografia tego samego autora *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 roku*⁶. Doskonale wprowadzenie w rzeczywistość wsi przed uwłaszczeniem, a więc do wcześniejszego okresu, daje równie wiekowa praca Tadeusza Mencla pt. *Wieś pańszczyźniana w Królestwie Polskim w połowie XIX wieku*⁷. Autor skupił się w niej na analizie rzeczywistości polskiej wsi w połowie XIX w., na podstawie powstałych ówczesnie tabel prestacyjnych. Z nowszych prac o charakterze syntetycznym, dotyczących w istotny sposób tematu realizacji reformy uwłaszczeniowej na ziemiach polskich, wspomnieć należy również o rozważaniach Andrzeja Przegalińskiego nad istotą reformy uwłaszczeniowej na obszarze guberni lubelskiej⁸. Pewne ciekawe spostrzeżenia, szczególnie z perspektywy badań nad społeczeństwem, zawarte są w najnowszych pracach naukowych lub popularnonaukowych, powracających do badania „historii ludowej”. Mowa tu oczywiście o takich książkach jak

1 Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Zbiór tabel likwidacyjnych lubelskiej i siedleckiej guberni, sygn. 1751 Budzyń; sygn. 1759 Chodel; sygn. 1781 Jeżów; sygn. 1784 Kazimierów; sygn. 1802 Ludwinów; sygn. 1814 Majdan Radliński; sygn. 1846 Radlin; sygn. 1847 Ratoszyn; sygn. 1900 Zakęcie; sygn. 3548 Lopiennik.

2 APL Kraśnik, Hipoteka w Opolu Lubelskim, sygn. 157, 182, 945, 948, 950.

3 *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I (Warszawa 1880), t. III (1882), t. V (1884), t. IX (1888).

4 *Справочная Книжка Люблинской Губернии*, Lublin 1905.

5 K. Groniowski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza-realizacja-skutki*. Warszawa 1976.

6 *Idem*, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 roku*, Warszawa 1963.

7 T. Mencil, *Wieś pańszczyźniana w Królestwie Polskim w połowie XIX wieku*, Lublin 1988.

8 A. Przegaliński, *Z rozważań nad reformą uwłaszczeniową w Królestwie Polskim. Próba analizy i opisu na przykładzie guberni lubelskiej*, [w:] *Wolni i uwłaszczeni. Chłopi a przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne w Europie Wschodniej w XIX i na początku XX wieku*, red. D. Michaluk, Ciechanowiec 2017.

prace Adama Leszczyńskiego⁹, Kamila Janickiego¹⁰, Piotra Korczyńskiego¹¹, Andrzeja Chwalby czy Wojciecha Harpuły¹². Prezentują one nowe, współczesne spojrzenie na zjawiska badane w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., jak uwłaszczenie, warunki życia chłopów i bunty chłopskie. W mojej opinii należy z nich jednak korzystać z dużą rozważą, gdyż styl ich pisania znacznie odbiega od standardów nauki polskiej i zbliża się raczej do nurtu historiografii w duchu amerykańskim.

Przez pojęcie opracowań wykorzystywanych jako metodyczny przykład pracy na „uwłaszczeniowym” materiale źródłowym, rozumiem artykuły i książki zawierające wzór postępowania ze źródłem takim jak księgi hipoteczne czy tabele likwidacyjne. Niezwykle pomocne okazały się rozważania Danuty Rzepniewskiej, Albina Kopruckowniaka i Andrzeja Przegalińskiego na temat możliwości wynikających z wykorzystania ksiąg wieczystych w badaniach naukowych¹³. Wiele interesujących informacji na ten temat odnalazłem również w zasobach internetowych¹⁴. Najbardziej pomocne okazały się natomiast prace traktujące o przebiegu realizacji reformy uwłaszczeniowej na przykładzie konkretnych dóbr ziemskich, często przygotowane w sposób wzorcowy, co zachęcało do naśladowania pewnych trendów i tym samym wpisania się w nurt uprawiania badań historycznych, prezentowany przez Albina Kopruckowniaka¹⁵ czy Jerzego Szumskiego¹⁶.

Na ostatnią grupę wykorzystanych przeze mnie prac składałyby się te z gatunku monografii regionalnych. Niestety zarówno w przypadku dóbr Chodel-Ratoszyn, dóbr radlińskich czy nawet samej gminy Chodel, takie prace do tej pory nie powstały. W celu zorientowania się w dziejach historii regionalnej skorzystałem zatem z dosyć pokaźnej ilości informacji umieszczonych na stronach internetowych, przygotowywanych przez regionalistów¹⁷, którzy jednak nie zadali sobie trudu zapatrzenia swoich tekstów w aparat naukowy, w postaci przypisów czy bibliografii.

9 A. Leszczyński, *Ludowa Historia Polski*, Warszawa 2020.

10 K. Janicki, *Pańszczyzna. Prawdziwa historia polskiego niewolnictwa*, Poznań 2021.

11 P. Korczyński, *Śladami Szeli, czyli diabły polskie*, Warszawa 2020.

12 A. Chwalba, W. Harpuła, *Cham i pan. A nam, prostym, zewsząd nędzą?*, Kraków 2022.

13 D. Rzepniewska, *Hipoteka dóbr ziemskich jako źródło do dziejów ziemiaństwa. Forma przekazu, możliwości badawcze, problemy metodyczne*, [w:] *Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa polskiego*, red. S. Kalabiński, Warszawa 1980, s. 371–392; *Eadem, Problematyka ziemiańska w aktach hipoteki dóbr ziemskich*, [w:] *Ziemiaństwo polskie 1795–1945. Zbiór prac o dziejach warstwy i ludzi*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1985; A. Kopruckowniak, *Księga wieczysta – ważne źródło do dziejów dóbr ziemskich i ziemiaństwa*, [w:] *Studia nad ziemiaństwem w XIX i XX wieku*, t. 4, red. Z. Gołębiowska, A. Kopruckowniak, A. Przegaliński, Lublin 2014; A. Przegaliński, *Wstęp*, [w:] *Dwór ziemiański na Lubelszczyźnie w epoce przemian gospodarczych i społecznych: dzieje dóbr Snopków w XIX i w I połowie XX wieku*, Lublin 2016.

14 <https://moremaiorum.pl/acta-perpetuitatis-czyli-mozna-wyczytac-ksiag-wieczystych-genealog-archiwum/> [dostęp 23.01.2023].

15 A. Kopruckowniak, *Uwłaszczenie w dobrach ziemskich Kock w 1864 roku*, „Res Historica”, 2006, t. 23, s. 105–116; *Idem, Uwłaszczenie chłopów w dobrach Milanów w powiecie radzyńskim w 1864 roku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F: Historia, 1996, vol. 51, s. 101–116.

16 J. Szumski, *Uwłaszczenie chłopów w dobrach Sztabin*, „Rocznik Białostocki”, 1976, t. 13, s. 205–225; *Idem, Uwłaszczenie chłopów w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego 1846–1871*, Białystok 2002.

17 <http://chodel.com/index.htm> [dostęp 23.01.2023]; <https://lscdn.pl/pl/lublin/informacja-pedagogiczn/publikacje/36,Chodelski-Loret-Historia-i-piekno-niezwyklego-miejsca.html> [dostęp 23.01.2023]; <https://chodel.gmina.pl/gmina-chodel-historia-administracyjna/> [dostęp 23.01.2023].

Z prac o charakterze książkowym, dotyczących dziejów opisywanego regionu, należy wymienić pamiątkowy album, przygotowany z okazji 500-lecia nadania praw miejskich miejscowości Chodel¹⁸, a także książkę *Życiorysy pokornych* autorstwa Wojciecha Wieczorka, zmierzającą w swoim wydźwięku bardziej w stronę dziennikarskiego eseju niż pracy naukowej¹⁹. Cennym źródłem wiedzy w przypadku badania dziejów regionalnych okazały się również wszelkiego rodzaju świadectwa miejscowej ludności, w formie pisanej (maszynopis T. Głuśca²⁰) lub ustnej.

Po powstaniu Królestwa Polskiego w 1815 r., tereny należące do miasta Chodel i dominialnej gminy Ratoszyn znalazły się w granicach województwa, obwodu i powiatu lubelskiego; zaś po upadku powstania listopadowego i przemianowaniu województw na gubernie zostały włączone do administracyjnego okręgu kazimierskiego powiatu lubelskiego²¹.

W tym stanie prawnym tereny wokół miasta Chodel zastało wydanie ukazu *O urządzeniu włościan w Królestwie Polskim z 19 II/2 III 1864 roku*²². Samo uwłaszczenie chłopów często określa się jako jedno z najistotniejszych wydarzeń w dziejach polskiej historii gospodarczej, jednakże nie można również zapominać o istotnej roli politycznej, społecznej i kulturowej, którą niósł za sobą proces uwłaszczenia. Kwestia chłopska na przestrzeni XIX w. stanowiła istotny czynnik polityczny, a jednocześnie była bezpośrednią przyczyną buntów chłopskich (w tym najszerzej znanej rabacji galicyjskiej). Wywierała ona także istotny wpływ na przebieg takich wydarzeń jak powstania narodowe. W ostatnim przypadku oddziaływanie „problemu” chłopskiego wynikało w głównej mierze z braku bardziej atrakcyjnych pomysłów i chęci rozwiązania tej kwestii ze strony polskiego ziemiaństwa, którego wynikiem było małe zaangażowanie chłopstwa w walkę o odzyskanie niepodległości. Z drugiej strony, proces uwłaszczenia umożliwił rozwój i wytworzenie wartościowej kultury przez najbardziej upośledzony wcześniej stan społeczny. Z tej perspektywy, zapewnienie chłopom wolności osobistej oraz możliwości gospodarowania na własnej ziemi w znaczący sposób rozwinęło środowisko chłopskie pod względem kulturalnym i intelektualnym. Jak twierdził jeden z najwybitniejszych badaczy dziejów gospodarczych na ziemiach polskich Witold Kula: „Niewiele jest wydarzeń dziejowych równej wagi co uwłaszczenie chłopów”²³. Stwierdzenie to uznać można za jak najbardziej pasujące do terenów lubelskiej wsi po upadku powstania styczniowego i rozpoczęcia procesu uwłaszczenia w Królestwie Polskim.

18 *Chodel. 500 lat nadania praw miejskich*, oprac. S. Jadczyk, Lublin 2018.

19 W. Wieczorek, *Życiorysy pokornych*, Warszawa 2007.

20 T. Głuśiec, *Grondy i okolice*, Gminny Ośrodek Kultury. Biblioteka Publiczna w Chodlu (maszynopis niepublikowany).

21 W wyniku ustaleń reformy administracyjnej z 1837 r. województwa zostały przemianowane na gubernie. Natomiast założenia drugiej reformy tego typu z 1842 r. wprowadzały powiaty administracyjne w miejsce zlikwidowanych obwodów, dawne powiaty zamieniając na okręgi. Tereny wokół Chodla i Ratoszyna od 1842 r. wchodziły zatem w skład guberni lubelskiej, powiatu lubelskiego, okręgu kazimierskiego i gminy Ratoszyn (z oddzielnym miastem Chodel). Zob. W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce: 1764–1989*, Warszawa 2007.

22 <http://chodel.com/index.htm> (dostęp: 11.01.2023).

23 W. Kula, *Wstęp*, [w:] K. Śreniowska i S. Śreniowski, *Materiały do dziejów uwłaszczenia w Królestwie Polskim*, Wrocław 1961, s. XXI.

Dobra ziemskie Chodel i Ratoszyn, pod względem zasięgu terytorialnego, składały się z miasta (osady) Chodel, folwarków Ratoszyn i Jeżów, przysiółka Przytyk, ze wsi Ratoszyn, Jeżów, Budzyń i Kawęczyn²⁴, a także osady Loret²⁵ i łąk podmiejskich, lokalnie określanych nazwą Kłodnica²⁶.

Pojezuickie dobra Chodel-Ratoszyn, od 1842 r. będące pod zarządem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, nabył w 1849 r. hrabia Aleksander Łączyński, po otrzymaniu pozwolenia na zakup dóbr odebranych oo. jezuitom. Następnie omawianie ziemie znajdowały się w posiadaniu Maksymiliana Krajewskiego, Klemensa Kocowskiego i ponownie – hrabiego Łączyńskiego. W 1859 r. dobra zakupił Piotr Popów, a następnie w 1862 r. – Aleksander Boski, do którego tereny te należały w czasie wprowadzenia ukazu o „urządzeniu włościan” z 19 II/2 III 1864 r. W roku rozpoczęcia realizacji reformy uwłaszczeniowej majątek został wystawiony na sprzedaż przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, w wyniku czego trafił w ręce Wolfa Jarmułowicza, właściciela pochodzenia żydowskiego, a ostatecznie od 1865 r. stał się własnością Józefa Gawlikowskiego²⁷.

Samo miasteczko Chodel zaś założone zostało w 1517 r. na mocy przywileju króla Zygmunta Starego, z inicjatywy sędziego ziemskiego lubelskiego – Bernarda Maciejewskiego. Położenie miasta oceniano jako niekorzystne, ponieważ leżało ono w znacznej odległości od głównego traktu królewskiego między Krakowem a Wilnem, w podobnej odległości od trzech większych miast: Opola, Bełżyc i Urzędowa. Przez Chodel przebiegały jedynie trakty publiczne biegnące z Józefowa do Lublina i z Urzędowa do Kazimierza. Miasteczko nie posiadało również żadnej spławnej rzeki ani jeziora, a jedynie niewielką rzeczkę oraz otaczające miejscowość stawy. Od początków swojego istnienia Chodel miał charakter miasteczka rolniczego, a jedynie niewielka część mieszkańców zajmowała się drobnym

24 Przed wejściem w życie reformy uwłaszczeniowej, tj. w 1860 r., gmina dominialna Ratoszyn składała się z następujących wsi: Ratoszyn (57 domów), Jeżów (7), Budzyń (11), Kawęczyn (1), na obszarze których zamieszkiwało 593 osoby. Zob.: APL, Marszałek Szlachty Guberni Lubelskiej, sygn. 167, k. 217. Zgodnie z brzmieniem postanowienia z 1/13 stycznia 1870 r. gmina Ratoszyn została przemianowana na gminę Chodel, w związku z włączeniem chodelskiej osady w obręb tej jednostki administracyjnej. Postanowienie zostało wydane na podstawie Najwyższego ukazu z dnia 1/13 czerwca 1869 r. o przemianowaniu osiadłości niemających charakteru miejskiego w guberniach Królestwa Polskiego na osady. Zob. *Postanowienie z 19/31 grudnia 1869 r., ogłoszone 1/13 stycznia 1870*, „Dziennik Praw”, 1869, t. 69, nr 239, s. 465.

25 Przez to pojęcie należy najprawdopodobniej rozumieć tereny wokół ruin jezuickiego kościoła p.w. M. B. Loretańskiej, znajdujących się na wzniesieniu, nazywanym przez miejscowych Loretem, otoczonym przez łąki i stawy oraz położonym w odległości około kilometra od miasta. W czasach, kiedy znaczna część dóbr Chodel-Ratoszyn należała do jezuitów, na zachód od kościoła znajdowały się ich kwatery mieszkalne. Niektóre źródła wspominają nawet o czymś w rodzaju „rezydencji”. Obok dworku miały mieścić się kuchnia oraz budynki gospodarcze: chlew, wozownia, stajnia i stodoła, wraz z chałupami rzemieślników. Zob. <http://chodel.com/parafia/loret.htm> (dostęp: 11.01.2023).

26 Kłodnica była przykładem osady włościańskiej położonej niedaleko Chodla. W źródłach wspomina się o drewnianym kościele p.w. św. Piotra z parafią, funkcjonującą tam w XV w. Po powstaniu kościoła w samym Chodlu, kłodnicka świątynia prawdopodobnie uległa zaniedbaniu i zniszczeniu, wraz z osadą, której mieszkańcy mogli przenieść się w obręb pobliskiego miasta. Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, Warszawa 1883, s. 183. Badania regionalistów wykazały również istnienie folwarku Kłodnica, z gruntami o powierzchni 225 morgów, które 1866 r. miał objąć w dzierżawę emerytowany żołnierz Michał Fliski. Zob. <http://chodel.com/index.htm> (dostęp: 11.01.2023).

27 APL Kraśnik, Hipoteka w Opolu Lubelskim, sygn. 182, k. 3–7.

rzemiosłem²⁸. Mimo rozwoju miejscowości pod okiem zakonu jezuitów, któremu w 1582 r. nadano połowę chodelskich dóbr, od XVII w. ulegało ono stopniowej degradacji, spowodowanej kryzysem politycznym w Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz kasacją wyżej wspomnianego zgromadzenia zakonnego w 1773 r. Na początku XIX w. lata świetności tego miasteczka minęły. Brakowało zakładów przemysłowych²⁹, a mieszkańcy w dalszym ciągu utrzymywali się głównie z rolnictwa. W 1824 r. Chodel po raz pierwszy utracił prawa miejskie z powodu ubóstwa mieszkańców i „dla ich ulgi, [miasteczko – przyp. M.J.] zamienione zostało na osadę wiejską”, aby już w 1838 r. odzyskać wcześniej utracone prawa, za sprawą mieszkańców, którzy zadeklarowali składkę i lokal na utrzymanie miejskiej administracji³⁰. Pomimo stale rosnącej liczby ludności, która przed dokonaniem uwłaszczenia była szacowana na 582 mieszkańców (74 domy), Chodel definitywnie utracił status miasta i został przemianowany na osadę w 1870 roku³¹.

Dobra radlińskie wraz z dobrami Chodel-Ratoszyn stanowiły najbardziej rozległe majątki ziemskie na terenie byłej gminy Ratoszyn. Radlin wraz z przyległościami ustępował jednak sąsiednim dobrom pod względem rozległości terytorialnej. Przed 1864 r. w skład majątku radlińskiego wchodziły: folwark Radlin z przysiółkiem Stasin oraz wsie Radlin, Łopiennik, Zakęcie, Majdan Radliński zwany również Starym, Ludwinów i Kaźmierów³². Okres rozbudowy folwarku Radlińskiego i ogólnego rozwoju tychże dóbr przypadł na czas, kiedy właścicielem opisywanych ziem był Mikołaj Gosiewski oraz jego następcy. Gosiewski zakupił majątek radliński od Faustyna Grzybowskiego na podstawie kontraktu kupna-sprzedaży z 1857 r. W kolejnych latach fragmenty dóbr były sprzedawane na podstawie umów (o czym później), ale zasadnicza jego część pozostała w rękach Gosiewskich do wybuchu I wojny światowej³³.

Opisane powyżej dobra, w wyniku wprowadzenia reformy uwłaszczeniowej, utraciły znaczny areal ziemi. Było to związane z występującą na tych terenach zdecydowaną przewagą ludności zajmującej się rolnictwem. Nadziały ziemi, uzyskane przez włościan w wyniku uwłaszczenia, oraz liczba obdarowanych nimi gospodarstw zostały przedstawione poniżej, w tabeli nr 1.

28 APL, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 3271, s. 21–28; *Słownik Geograficzny Królestwa...*, t. I, Warszawa 1880, s. 606–607; *Chodel. 500 lat nadania...*, s. 4–6.

29 Jedyne większe zakłady przemysłowe na terenie miasta stanowiła, istniejąca w latach 1843–1852, cegielnia, założona przez przedstawiciela licznej ówczesnie w mieście mniejszości żydowskiej. Zob. <http://chodel.com/index.htm> (dostęp: 29.01.2023).

30 *Postanowienie z 22 IV/4 V 1838, ogłoszone 11/23 czerwca 1838*, „Dziennik Praw”, 1868, t. 22, nr 74, s. 74–77; *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego: Wydział spraw Wewnętrznych i Duchownych. Cz. 1, t. 1 (Przepisy o miastach w ogólności oraz o własności i funduszach miejskich)*, s. 109–111; T. Mencil, *Wieś pańszczyźniana...*, s. 45.

31 *Postanowienie z 19/31 grudnia 1869 r., ogłoszone 1/13 stycznia 1870*, „Dziennik Praw”, 1869, t. 69, nr 239, s. 465.

32 *Słownik Geograficzny Królestwa...*, t. IX, s. 384. Na podstawie danych z 1860 r. wiadomo, że w skład dominialnej gminy Radlin wchodziły wsie: Radlin (21 domów), Łopiennik (10), Zakęcie (7), Majdan Radliński zwany również Starym (25), Ludwinów (39) i Kaźmierów (10), które zamieszkiwało 638 osób. Zob. APL, MSGL, sygn. 167, k. 218.

33 APL Kraśnik, Hipoteka w Opolu Lubelskim, sygn. 948, k. 4–8.

Tabela 1. Własność włościan po uwłaszczeniu w obrębie dóbr Chodel-Ratoszyn i dóbr Radlin.

Miejscowość	Ilość morgów	Liczba osad (gospodarstw)
Budzyń	147	12
Chodel	1551	126
Jeżów (Jeżewo)	198	8
Kaźmierów	84	10
Ludwinów	317	41
Łopiennik	240	11
Majdan Radliński	196	27
Radlin	484	27
Ratoszyn	1691	93
Zakęcie	53	7

Źródło: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, Warszawa 1880, s. 606–607; *Ibidem*, t. IX, Warszawa 1888, s. 384.

Powyższe dane, zaczerpnięte ze *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* zostały opracowane na podstawie liczb podanych w samych tabelach likwidacyjnych. Poza ogólną informacją o rozmiarze areалу, przyznanego mieszkańcom danej wsi, w dokumentach tych znajdują się informacje o specyfikacji otrzymanej przez chłopów ziemi, kwalifikującej ją do jednej z pięciu grup: ogrody i siedliska, grunty orne, łąki, wygony i nieużytki³⁴.

Poniższa tabela nr 2 przedstawia klasyfikację przydzielonych gruntów do konkretnych grup, jak również liczbę obdarowanych gospodarstw, zaczerpniętą z pierwszej rubryki tabeli likwidacyjnej („Nr gospodarstwa – w kolejności”)³⁵, w której to numerowano kolejnych włościan, a wraz z tym ich gospodarstwa (osady)³⁶. Rozbieżności w przywoływanych danych pomiędzy *Słownikiem Królestwa Polskiego* a tabelami mogą wynikać z niedokładności pomiarów zapisanych w tabelach likwidacyjnych lub stanowić skutek zaokrąglenia poszczególnych wyników z tabel przez twórców słownika. Do zmiany ilości przydzielonej ziemi mogło dojść również w przypadku przejścia na własność miejscowej ludności nowych obszarów, w postaci ekwiwalentu zaserwitutowego, w okresie po sporządzeniu

34 Słowo „wygon” zostało wyjaśnione w XIX-wiecznym słowniku polsko-rosyjskim jako: „1. Pastwisko, miejsce przeznaczone do wypasania bydła. 2. Droga, którą wypędza się bydło na pole [tłum. – M. J.]”. Za jedną z możliwych definicji uznać należy również samą czynność wyganiania bydła na pastwisko. Zob. *Słownik polsko-rosyjski*, t. 1, red. D. Bartosiewicz, Warszawa 1841.

35 <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/ru/zespol/-/zespol/2300> (dostęp: 16.01.2023); <https://moremaiorum.pl/przydatnosc-tabel-likwidacyjnych-w-poszukiwaniach-genealogicznych-poradnik-genealoga/> (dostęp: 16.01.2023).

36 Sformułowanie „osada” jest odpowiednikiem słowa „gospodarstwo”, pochodzącym z języka rosyjskiego, a konkretnie od rosyjskiego „усадьба”, oznaczającego folwark, gospodarstwo, zagrodę, obejście. Z kolei sformułowanie „крестьянская усадьба” przetłumaczyć można jako „zagroda chłopska”. Zob. *Wielki słownik rosyjsko-polski P-Я*, red. A. Mirowicz, I. Dulewicz, Warszawa 1980.

Tabela 2. Specyfika nadziałów w dobrach Chodel-Ratoszyn i dobrach Radlin w czasie uwłaszczenia w 1864 r.

Miejscowość	Liczba gosp.	Otrzymali gruntów											
		Ogółem		Ogrody i siedliska		Grunt orny		Łąki		Wygony		Nieżytki	
		mor.	pr.	mor.	pr.	mor.	pr.	mor.	pr.	mor.	pr.	mor.	pr.
Budzyń	12	148	270	10	224	115	112	13	88	5	177	3	269
Chodel	126	1551	31	-	-	-	-	-	-	-	-	99	96
Jeżów	8	194	236	10	67	116	207	12	206	42	214	12	242
Kaźmierów	10	82	242	-	200	74	141	-	-	6	206	-	295
Ludwinów	41	317	84	2	220	305	112	-	-	-	-	9	52
Łopiennik	11	245	210	15	151	181	265	21	117	17	270	8	287
Majdan Radliński	27	196	37	2	25	189	244	-	-	-	-	4	68
Radlin	27	483	211	39	271	373	208	46	75	18	117	5	133
Ratoszyn	110	1692	15	74	185	1472	23	75	209	35	294	33	209
Zakęcie	7	53	70	-	140	49	200	-	-	3	30	-	-

Źródło: APL, Zbiór tabel likwidacyjnych lubelskiej i siedleckiej guberni: sygn. 1751 Budzyń; sygn. 1759 Chodel; sygn. 1781 Jeżów; sygn. 1784 Kaźmierów; sygn. 1802 Ludwinów; sygn. 1814 Majdan Radliński; sygn. 1846 Radlin; sygn. 1847 Ratoszyn; sygn. 1900 Zakęcie, sygn. 3548 Łopiennik.

dokumentacji polikwidacyjnej³⁷. Tym sposobem mieszkańcy wsi Ratoszyn na podstawie decyzji Lubelskiego Gubernialnego Urzędu do Spraw Włościańskich z 1877 r., w zamian za zlikwidowane tym samym serwituty, otrzymali na własność grunty w postaci 336 mor. 180 pr. lasu i 64 mor. 120 pr. pastwisk. Podobna sytuacja nastąpiła w przypadku wsi Radlin i Ludwinów, których mieszkańcy w 1897 r., w miejsce uprawnień serwitutowych, otrzymali dwa fragmenty lasu o przybliżonych powierzchniach 90 mor. i 104 mor., wydzielonych z areału gruntów dóbr Radlin³⁸. Tego rodzaju zmiany terytorialne nierzadko stanowiły zakończenie dla, tak charakterystycznych dla polskiej wsi w II poł XIX w., sporów zaserwitutowych pomiędzy przedstawicielami włościan i ziemian³⁹.

37 Zastanowienie budzi niższa liczba gospodarstw we wsi Ratoszyn, podana przez autorów słownika i różniąca się od tej z tabeli likwidacyjnej wsi Ratoszyn. Liczba gospodarstw podana na łamach *Słownika Królestwa Polskiego* obejmuje jedynie gospodarstwa z I działu uwłaszczenia. Zob. APL, Zbiór tabel likwidacyjnych lubelskiej i siedleckiej guberni, sygn. 1847. Gospodarstwa II działu zostały natomiast zaliczone przez autorów słownika do ogólnej liczby gospodarstw w przypadku innych miejscowości (np. Radlina). Zob.: APL, Zbiór tabel likwidacyjnych..., sygn. 1846 (Radlin).

38 APL Kraśnik, Hipoteka w Opolu Lubelskim, sygn. 157, k. 2; sygn. 948, k. 3. Likwidacja serwitutów była naturalnym następstwem uwłaszczenia. Właściciele ziemscy często oferowali chłopom ziemię w zamian za zwolnienie z konieczności udostępniania im własnych terenów pod wypas oraz zbiórkę materiałów opałowych i budulcowych. W przypadku dóbr radlińskich (Radlin, Kaźmierów, Łopiennik, Majdan Radliński, Zakęcie, Ludwinów) serwituty zostały zlikwidowane w tym samym 1897 r. Z kolei w dobrach ratoszyńskich proces ten został rozłożony na kilka lat, a kolejno usuwano uprawnienia serwitutowe chłopów we wsiach: Ratoszyn (1877, 1913), Jeżów (1883) i Budzyń (1884). Zob. APL Kraśnik, Hipoteka w Opolu Lubelskim, sygn. 157, k. 11v.–13v.; sygn. 948, k. 9v.–10v.; sygn. 945.

39 APL, Komisarz do Spraw Włościańskich Powiatu Lubelskiego, sygn. 434.

Mieszkańcy Chodla zostali uwłaszczeni na podstawie ukazu o „uwłaszczeniu włościan” z 1864 r. oraz zgodnie z prawem, ustanowionym przez ukaz „o uwłaszczeniu miast” z 28 X/9 XI 1866 r.⁴⁰. Na mocy wspomnianych aktów prawnych zniesione zostały wszelkie powinności chodelskich mieszczan, a użytkowana przez nich ziemia miała stać się ich własnością, w zamian za coroczne odszkodowanie płacone na ręce lokalnych właścicieli⁴¹. Z tabeli likwidacyjnej miejscowości Chodel, której zapisy zostały potwierdzone w 1869 r. przez Centralną Komisję do Spraw Włościańskich przy Komitecie Urządzącym Królestwa Polskiego⁴², wynika, że mieszkańcy Chodla otrzymali 1451 morgów (mor.) 235 prętów (pr.) ziemi użytkowej, a także 99 mor. i 96 pr. nieużytków, co w sumie dawało nadział ziemi wielkości 1551 mor. i 31 pr. W tabeli likwidacyjnej wydzielono dwie zasadnicze części. W pierwszej z nich (I dział) wymienieni zostali mieszkańcy Chodla (106 gospodarstw), których gospodarstwa umieszczono również w tabelach prestacyjnych z 1846 r. Otrzymali oni łączny nadział w wielkości 1255 mor. 9 pr. Każdy mieszczanin objął zatem w posiadanie działkę obejmującą około 12 morgów. Z kolei w drugiej części tabeli (II dział) znaleźli się mieszkańcy miasta pochodzenia żydowskiego (20 gospodarstw), obdarowani niewielkimi działkami (placami) w postaci zaledwie kilkunastu prętów⁴³. Dysproporcja między działkami, a także znaczna ilość przydzielonej mieszczanom ziemi wynikać może z faktu, że zdecydowana większość chodelskich katolików zajmowała się rolnictwem, a czasem również handlem końmi i nierogacizną. Żydzi przodowali natomiast w handlu zbożem, kramarstwie i prowadzeniu zakładów rzemieślniczych⁴⁴. Zarówno majątki z I jak i z II działu nie zostały uprawnione do korzystania z żadnych serwitutów. Na wspólną własność chodelskich mieszczan przeszedł natomiast znaczny fragment lasu o powierzchni 59 mor. 289 pr., widniejący w tabeli pod nazwą „Kontrowersja”⁴⁵; pastwisko wspólne dla „mieszkańców miasta, których działki do niego przylegają”, zajmujące 234 mor. 142 pr. oraz dom, będący własnością „Kasy Miejskiej”, wraz z 40 pr. ziemi. Własnością miejscowej społeczności żydowskiej stała się natomiast szkoła żydowska z działką o powierzchni 10 pr., a także łąnia miejska

40 Andrzej Przegaliński podaje, że w wyniku carskiego ukazu „o uwłaszczeniu miast” przepisy uwłaszczeniowe wraz z uprawnieniami do serwitutów rozszerzono również na mieszczan-nierolników. Stwierdza również, że mieszczanie-rolnicy w Królestwie Polskim zostali uwłaszczeni wcześniej, tj. na podstawie ukazów z 1864 r. Zob. A. Przegaliński, *Z rozważań nad reformą...*, s. 18.

41 <http://chodel.com/index.htm> (dostęp: 18.01.2023). Kwestia „odszkodowania” zostanie poruszona bardziej szczegółowo w dalszej części pracy (zob. s. 16).

42 APL, Zbiór tabel likwidacyjnych lubelskiej i siedleckiej guberni, sygn. 1759, s. 22–23; Tabela likwidacyjna miasta Chodla została wypełniona w dość osobliwy sposób, bowiem w poszczególnych rubrykach w większości przypadków nie umieszczono wielkości przyznanego nadziału. Wielkość przyznanego terytorium znana jest w zasadzie tylko z ostatniego wiersza tabeli, gdzie umieszczono sumę wielkości przyznanej ziemi, a także z opisów, znajdujących się pod samą tabelą i powtórzonych w znacznie późniejszym rejestrze pomiarowym. Zob. *ibidem*, s. 12–21.

43 *Ibidem*, s. 1–11.

44 <http://chodel.com/index.htm> (dostęp: 18.01.2023); *Chodel. 500 lat nadania...*, s. 36.

45 Prawdopodobnie z powodu wydzielenia dla mieszkańców tak znacznych obszarów leśnych i pastwiska, w projekcie tabeli likwidacyjnej nie znalazła się wzmianka o przyznaniu serwitutów.

z działką 4-prętową⁴⁶. Na rzecz byłego właściciela miasta ustalono roczną opłatę w wysokości 38 rubli oraz 49 i 6/10 kopiejki⁴⁷.

Włościanie ze wsi Budzyń, według tabeli likwidacyjnej liczącej 12 gospodarstw, uzyskali na własność 142 mor. 250 pr. ziemi użytkowej oraz 4 mor. 5 pr. nieużytków. W sumie było to terytorium o powierzchni 146 mor. i 255 pr. W 1868 r. projekt tabeli likwidacyjnej został zatwierdzony przez Centralną Komisję, jednak po dokonaniu dokładnych pomiarów omawianych gruntów, poczynionych prawdopodobnie w latach siedemdziesiątych XIX w., znaczna część wpisów tabelarycznych została wykreślona. Po poprawkach łączna powierzchnia ziemi, nadanej mieszkańcom wsi Budzyń, wynosiła 148 mor. 270 pr. Średnia wielkość nadania wynosiła zatem około 12 mor. terytorium. Pod ustalenia ukazów z 1846 r. i 1864 r. podlegało w tym przypadku 10 gospodarstw (I dział). W projekcie tabeli pojawiły się również 2 nowe gospodarstwa z nadania (małe, wielkości około 3 mor., w II dziale). Mieszkańcom Budzyna przyznano również serwituty⁴⁸. Obejmowały one wyłącznie włościan z I działu, dając im możliwość: a) uzyskiwania⁴⁹: materiału do naprawy budynków i ogrodzeń z lasu dworskiego, jednej fury drewna na opał tygodniowo (przy wchodzeniu do lasu z siekierą), dwóch fur drewna smolnego w postaci pniaków („лучины”⁵⁰); b) zbierania ściółki („стилки”), igieł („хвой”) i liści („листья”) z lasów, w których wyznaczono im pastwiska; c) koszenia trzcin na terenie bagnistych łąk („поплавов”), należących do chłopów; d) wypasania bydła na błoniach i łąkach (konkretnych, przylegających do pól włościańskich, o powierzchni 11 mor. 123 pr.) oraz w dworskich lasach „Pogorzelec” i „Chruśniak”. Włościanie z Budzyna mieli płacić byłemu właścicielowi w podatkach łączną kwotę 66 rubli 82 kopiejek rocznie⁵¹.

46 APL, Zbiór tabel likwidacyjnych..., sygn. 1759, s. 1–11. Żydowska łaźnia (mykwa) miejska miała zostać ufundowana przez rodzinę Cukiermanów: „Łaźnia składała się z części murowanej, mieszczącej mykwę i niewielkiej, drewnianej sieni, w której znajdowała się izba łażenkowa i rozbieralnia”. Zob.: *Chodel. 500 lat nadania...*, s. 36.

47 APL, Zbiór tabel likwidacyjnych..., sygn. 1759, s. 22–23. Centralna Komisja do spraw Włościańskich oszacowała kapitał likwidacyjny na rzecz byłego właściciela w wysokości 641 rb. 60 kop.

48 Serwituty w słowniku Tadeusza Łepkowskiego zdefiniowano jako: „uprawnienia chłopów do korzystania z dworskich łąk, pastwisk oraz lasów, wywodzące się z okresu feudalnego, będące powodem licznych zatargów między wsią i dworem”. Zob. T. Łepkowski, *Słownik historii Polski*, Warszawa 1973, s. 434–435. Treść ukazu o „urządzeniu włościan” z 19 II/2 III 1864 r. podawała: „Włościanie, nawet po nabyciu przez nich osad na własność, zachowują prawo do tych służebności i użytków (...) jakoto: prawo otrzymywania drzewa na budowlę i opał, zbierania gałęzi, suszu, ściółki, prawa pasania w lasach dziedziców oraz na gruntach dworskich lub folwarcznych”. Zob. *Ukaz o urządzeniu Włościan z 19 II/2 III 1864 r.*, „Dziennik Praw”, 1864, t. 62, nr 187, s. 17. W literaturze przedmiotu wymienia się jednak więcej kategorii serwitutów, m.in.: serwitut pastwiskowy (pasanie na ugorach i ścierniskach, na łąkach, na specjalnych pastwiskach, górach, błotach lub wypasanie w lesie); serwitut leśny (otrzymywanie drzewa budulcowego, żerdzi do dachów i płotów, drewna opałowego, możliwość zbierania suchych gałęzi, karczowania pni, grabienia ściółki a nawet zbierania grzybów czy jagód); prawo łowienia ryb w stawach i jeziorach; prawo czerpania wody; prawo kopania piasku, gliny lub wapna; prawo kopania torfu; prawo moczenia lnu; prawo przegonu i przejazdu. Zob. <https://ornatowski.com/genealogia/serwituty-wolnosc-sluzebnosc/> (dostęp: 19.01.2023).

49 Wszystkie służebności wymieniane poniżej zasadniczo nie mogły być wykorzystywane bez zgody, wydanej przez właściciela majątku. Zob. APL, Zbiór tabel likwidacyjnych..., sygn. 1781, s. 3.

50 Drewno smolne było tradycyjną drewnianą rozpalką, wytwarzaną z niektórych gatunków drzew iglastych, cechujących się wysoką zawartością łatwopalnej żywicy.

51 Kapitał likwidacyjny dla byłego właściciela wsi został w tym przypadku oszacowany na 1113 rb. 67

Chłopi ze wsi Jeżów (8 gospodarstw) otrzymali w posiadanie 187 mor. 43 pr. ziemi użytkowej wraz z 10 mor. 177 pr. nieużytków, co łącznie dawało sumę 197 mor. 220 pr. nadziału. Wynika to z tabeli likwidacyjnej, zatwierdzonej przez Centralną Komisję w 1868 r. Po dokładnych pomiarach, poprzednie dane w tabeli wykreślono, a jako sumę podano liczbę 194 mor. 236 pr. Średni nadział na mieszkańca miał zatem powierzchnię około 21 morgów. Wszystkie gospodarstwa włościańskie wymienione w tabeli podlegały zarówno pod ukaz z 1846 r. jak i pod prawa z 1864 r. (I dział). W wyniku reformy włościanie Jeżowa otrzymali wygon o powierzchni 13 mor. i 25 pr., a także wspólną własność w postaci nieużytków o rozmiarze 13 mor. 201 pr. Wszystkie gospodarstwa zapisane w tabeli, na podstawie serwitutów, miały prawo do: a) uzyskiwania: materiałów do naprawy budynków i ogrodzeń z lasu właściciela ziemskiego; jednej fury drewna opałowego na tydzień (z siekierą); dwóch fur drewna na gospodarstwo rocznie (z pniaków sosnowych); b) zbierania ściółki, liści i igieł z lasów, w których wyznaczono im pastwiska; c) wypasania bydła w lesie zwanym „Kały”. Katalog przyznanych serwitutów możemy zatem w tym przypadku, jak i w kilku pozostałych, uznać za standardowy dla wsi w tym regionie. Mieszkańcy Jeżowa mieli obowiązek płacić właścicielowi ziemskiemu kwotę 44 rubli i 64 kopiejek rocznie⁵².

Uwłaszczeni chłopi ze wsi Kaźmierów (10 gospodarstw) otrzymali łącznie nadział ziemi o powierzchni jedynie 83 mor. 229 pr., która to liczba w kilka lat później została doprecyzowana i określona na 82 mor. 242 pr. Charakterystyczna wydaje się przy tym bardzo mała ilość przyznanych nieużytków (295 pr.). Nadział przypadający na jednego włościanina wyniósł w przybliżeniu 8 morgów. W I dziale umieszczono 8 gospodarstw, których właściciele otrzymali zdecydowaną większość przyznanego terytorium. W projekcie tabeli pojawiły się również 2 gospodarstwa włościańskie, pochodzące z nadania, jedno o powierzchni około 7 mor., a drugie – jedynie 5 morgów. Mieszkańcy Kaźmierowa otrzymali również wspólny włościański wygon o powierzchni 7 mor. 201 pr., a także zostały przyznane im służebności, uprawniające do: a) uzyskiwania: materiału budowlanego do naprawy budynków i stawiania nowych, z lasu właściciela; materiału na ogrodzenia w postaci chrustu, palików i żerdzi („хворостъ”, „колья” i „жерди”); jednej fury drewna opałowego tygodniowo (pozyskiwanego przy użyciu siekiery); jednego pniaka na gospodarstwo w okresie jesiennym; b) wypasania bydła w lasach dworskich. Włościanie tej wsi mieli obowiązek składania rocznej opłaty w wysokości 69 rubli i 52 kopiejek na rzecz właściciela ziemskiego⁵³.

Włościanie wsi Ludwinów (41 gospodarstw), na podstawie tabeli likwidacyjnej, zatwierdzonej w 1873 r. przez Lubelski Gubernialny Urząd do Spraw Włościańskich, otrzymali na własność 308 mor. 32 pr. ziemi użytkowej i 9 mor. 52 pr. nieużytków, czyli łącznie 317 mor. 84 pr. nadziału. Na jednego włościanina przypadło zatem średnio 7 mor. ziemi. Gospodarstwa w liczbie 32 zostały umieszczone w I dziale tabeli likwidacyjnej, a pozostałe dopiero nadane osady w liczbie

kop. Zob.: APL, Zbiór tabel likwidacyjnych..., sygn. 1751, s. 2–3, 7–8.

⁵² Kapitał likwidacyjny dla byłego właściciela Jeżowa został oszacowany na 744 rb. Zob. APL, Zbiór tabel likwidacyjnych..., sygn. 1781, s. 1–4.

⁵³ APL, Zbiór tabel likwidacyjnych..., sygn. 1784, s. 2–6.

9 umieszczono w dziale II. Gospodarstwa z obydwu działów otrzymały nadania o podobnej powierzchni (ok. 7 mor.). Włościanie Ludwinowa otrzymali również wspólną ziemię, w postaci włościańskiego wygonu o powierzchni 6 mor. 50 pr. nieużytków, wspólnego pola w wymiarze 14 mor. 105 pr., a także 3 mor. 2 pr. nieużytków. Wszyscy mieszkańcy Ludwinowa uzyskali prawo do serwitutów leśnych i pastwiskowych, takich samych jak w przypadku wyżej opisywanego Kaźmierowa. W spisie służebności zaznaczono jedynie, że wypasanie bydła nie może odbywać się w zagajnikach, a drewniane pniaki nie powinny być pozyskiwane z „kolejno wyznaczanych miejsc pozyskiwania drewna” („очередныхъ лесосековъ”). Pownownie należy wspomnieć, że włościanie z Ludwinowa mieli obowiązek uiszczania rocznej opłaty w wysokości 269 rubli i 4 kopiejek na rzecz byłego właściciela wsi⁵⁴.

Gospodarze ze wsi Łopiennik (11 gospodarstw), na podstawie postanowień reformy uwłaszczeniowej, otrzymali łącznie 240 mor. 95 pr., które po dokonaniu dokładnych pomiarów zamieniono na 245 mor. 210 pr. Do liczby tej zaliczano również 8 mor. 287 pr. nieużytków. Pojedyncze gospodarstwo chłopskie uzyskało zatem nadział o powierzchni około 20 morgów. W dziale I tabeli likwidacyjnej, oprócz 10 gospodarstw, zapisano również 5 mor. 95 pr. nieużytków, będących do dyspozycji włościan. Prawdopodobnie z istniejących pustek nadano również jedno nowe gospodarstwo o powierzchni jedynie 105 pr. (II dział). Włościanie wsi Łopiennik otrzymali do dyspozycji wspólny wygon leśny o powierzchni 3 mor. 192 pr., a także pastwisko włościańskie w wymiarze 17 mor. 290 pr. Na podstawie tabeli likwidacyjnej wiadomo również, że mieszkańcy otrzymali taki sam katalog serwitutów, jak włościanie Kaźmierowa (serwituty leśne i serwitut pastwiskowy), a rocznie byli zmuszeni płacić właścicielowi ziemskiemu sumę 231 rubli 87 kopiejek⁵⁵.

Włościanie ze wsi Majdan Radliński (27 gospodarstw), na podstawie tabeli likwidacyjnej, zatwierdzonej w 1867 r. przez Centralną Komisję do Spraw Włościańskich przy Komitecie Urządzającym w Warszawie, otrzymali na własność 192 mor. 151 pr. ziemi użytkowej oraz 3 mor. i 186 pr. nieużytków, co łącznie dawało liczbę 196 mor. 37 pr. Na jedno gospodarstwo przypadał więc nadział ziemi o powierzchni około 7 morgów. Wszyscy uwłaszczeni z działu I (26 gospodarstw) otrzymali ziemię o podobnej ilości i specyfikacji, tzn. około 7 mor. ziemi „pod zaranymi polami” i 20 pr. terenu pod budynkami. W II dziale widnieje wzmianka o nadaniu jednego gospodarstwa o powierzchni jedynie 105 pr. (pod budynkiem mieszkalnym). Mieszkańcy wsi Majdan Radliński otrzymali na własność wspólne włościańskie pole o powierzchni 5 mor. 210 pr., a także 3 mor. 278 pr. nieużytków. Poza tym uzyskali również standardowy dla tego regionu katalog serwitutów. Podobnie jak włościanie z Ludwinowa, musieli unikać wypasania swojego bydła w zagajnikach. Drewniane pniaki, do których karczowania byli uprawnieni jednokrotnie w okresie jesiennym, nie mogły z kolei pochodzić z miejsca wydobywania

54 APL, Zbiór tabel likwidacyjnych..., sygn. 1802, s. 2–8.

55 APL, Zbiór tabel likwidacyjnych..., sygn. 3548, s. 1–3.

drewna (poręby)⁵⁶. Uwłaszczeni z Majdanu Radlińskiego byli zobowiązani płacić na rzecz dziedzica 167 rubli 92 kopiejki rocznie, w ramach odszkodowania⁵⁷.

Włościanie wsi Radlin (27 gospodarstw) otrzymali łącznie 483 mor. 211 pr. ziemi, z których 6 mor. i 298 pr. stanowiły nieużytki. Nadział uzyskany przez jednego gospodarza wynosił zatem w przybliżeniu około 17 morgów. Ilość ziemi przyznanej poszczególnym chłopom była zróżnicowana (od ok. 18 do 25 mor. całkowitej powierzchni). Na podstawie I działu tabeli uwłaszczonych zostało 21 włościan wsi Radlin. Po 1864 r. nadano również nowe 6 gospodarstw, zdecydowanej mniejszych. W większości ich nadziały obejmowały jedynie ziemię znajdującą się pod zabudowaniami. Gospodarstwa te umieszczono w II dziale tabeli likwidacyjnej. Dla uwłaszczonych mieszkańców Radlina wydzielono pastwisko o powierzchni 12 mor. 120 pr., a także wygon i nieużytki do wspólnego wykorzystania, łącznie zajmujące 11 mor. 275 pr. Katalog serwitutów, przyznanych mieszkańcom tej wsi, obejmował serwituty leśne i serwitut pastwiskowy, w wymiarze takim jak w innych miejscowościach. Wyjątek stanowi wzmianka o wyłączeniu jednego gospodarstwa (nr 27), którego właściciel otrzymał jedynie 110 pr. pól uprawnych, z prawa do wykorzystywania serwitutów⁵⁸. Gospodarze zobowiązani byli również do płacenia na rzecz byłego właściciela kwoty 475 rubli i 7 kopiejek rocznie⁵⁹.

Mieszkańcy wsi Ratoszyn (110 gospodarstw) w wyniku uwłaszczenia, zrealizowanego na podstawie tabeli uwłaszczeniowej, zatwierdzonej przez Centralną Komisję w 1868 r., otrzymali 1660 mor. 295 pr. ziemi użytkowej oraz 30 mor. 120 pr. nieużytków, co łącznie dawało 1691 mor. 124 pr. nadziału. Każdy włościanin otrzymał zatem średnio po 15 mor. areалу ziemskiego, jednak ilość przyznanej ziemi była zróżnicowana (przynajmniej w obrębie I działu). Uwłaszczeniu podlegało 93 gospodarstwa, które w 1846 r. znalazły się w tabelach prestacyjnych (I dział). Wśród nich znalazły się 3 przykłady „większej” własności ziemskiej (po ok. 45 mor. ziemi), która została rozparcelowana między kilkunastu gospodarzy chłopskich. Każdy z nich otrzymał nadział wynoszący w przybliżeniu po ok. 3 morgów. W II dziale umieszczono nazwiska gospodarzy (16), którym ziemię nadano na podstawie ukazów z 1864 r. Włościanie Ratoszyna otrzymali na wspólną własność działkę ziemi o powierzchni 8 mor. 12 pr., umieszczoną w zasadniczej części tabeli⁶⁰, wygon zajmujący 9 mor. 177 pr., przegon⁶¹ o rozmiarze 28 mor. 120 pr., a także 25 mor. i 59 pr. nieużytków. Prawo do korzystania z serwitutów zostało wyjątkowo

56 W katalogu serwitutów, w przypadku Majdanu Radlińskiego, widnieją również marginalne noty wspominające o dwóch zmarłych włościanach, wraz z informacjami o ich spadkobiercach.

57 Kapitał likwidacyjny dla byłego właściciela Majdanu Radlińskiego został oszacowany na 2798 rb. 66 kop. Zob. APL, Zbiór tabel likwidacyjnych..., sygn. 1814, s. 2–10.

58 Z akt metrykalnych parafii w Ratoszynie wynika, że Stanisław Szklarz, figurujący w tabeli likwidacyjnej Radlina pod nr 27, był miejscowym klepczarzem, czyli rzemieślnikiem wyrabiającym klepki do beczek. Włościanin ten nie otrzymał prawa do korzystania z serwitutów, gdyż rolnictwo nie stanowiło jego głównego źródła utrzymania. Zob. APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymkokatolickiej w Chodlu, filia w Ratoszynie, sygn. 38, s. 32.

59 APL, Zbiór tabel likwidacyjnych..., sygn. 1846, s. 2–7.

60 Zazwyczaj własność wspólna była wpisywana na dole dokumentu, pod tabelą likwidacyjną.

61 Słownik polsko-rosyjski tłumaczy „przegon” jako: „1. Przegonka; przepędzanie bydła z jednego miejsca w inne; 2. Droga, przejście na działkę sąsiada”. Pojęcie należy chyba zdefiniować jako rodzaj drogi, po której przepędzano bydło na pastwisko. Zob. *Słownik polsko-rosyjski*, t. 1, red. D. Bartosiewicz, Warszawa 1841.

przyznane jedynie dla 100 gospodarstw, według pierwszej kolumny tabeli likwidacyjnej. Poza serwitutem pastwiskowym i leśnym, które zdarzały się we wszystkich poprzednich przypadkach, wspomniani włościanie uzyskali prawo do usuwania z lasu właściciela ziemskiego sosnowych pniaków na opał oraz wywożenia z nich ściółki, igieł i liści. Mieli oni również prawo do wypasania bydła w częściach lasu („урочисках”), nazywanych przez miejscowych Dąbrowa, Cychów (Czechów) i Brzezina. W katalogu służebności znalazły się również informacje niespotykane w przypadku poprzednich miejscowości, a konkretnie: gospodarstwa w liczbie 6 posiadały prawo wypasu bydła w tzw. Borku (część lasu), a zdecydowana większość chłopów zapisanych w tabeli mogła uzyskiwać z lasów właściciela drewno na naprawę narzędzi rolniczych, w wymiarze dwóch fur co pięć lat. Właściciele gospodarstw, które wyżej określiłem jako powstałe po parcelacji „większej” własności, mieli również prawo do wypasania 40 sztuk bydła na przyznaczonych sobie działkach. Odszkodowanie płacone na rzecz byłego właściciela dla wsi Ratoszyn wynosiło kwotę 1316 rubli i 42 kopiejek miesięcznie⁶².

Uwłaszczeni chłopi ze wsi Zakęcie (7 gospodarstw) dzięki reformie otrzymali terytorium o łącznej powierzchni 53 mor. 70 pr. Nadział pojedynczego gospodarstwa wynosił zatem w przybliżeniu 7 mor. ziemi. Podobnie jak w przypadku Majdanu Radlińskiego nadziały z I działu tabeli były podobne pod względem specyfiki i rozmiaru, ograniczając się do około 7 mor. pól i 20 pr. ziemi pod budynkami mieszkalnymi. W wyniku uwłaszczenia mieszkańcy Zakęcia otrzymali na wspólną własność również wygon o powierzchni 3 mor. 30 pr., a także uzyskali serwituty leśne i pastwiskowy, charakterystyczne dla innych wsi leżących w okolicach Radlina. Włościanie Zakęcia musieli płacić właścicielowi ziemskiemu odszkodowanie wynoszące 44 ruble i 94 kopiejki rocznie⁶³.

Na podstawie powyższej analizy tabel likwidacyjnych wiadomo, że w dobrach Chodel-Ratoszyn na własność ludności wiejskiej przeszło ponad 3500 mor. ziemi, czyli więcej niż w przypadku dóbr radlińskich, które utraciły na rzecz chłopów niecałe 1400 morgów. Łącznie zatem włościanie gminy Ratoszyn (Chodel) otrzymali około 5000 mor. w nadziałach ziemi, za które musieli zapłacić właścicielom ziemskim określone sumy, zestawione w tabeli nr 3. Należy jednak zaznaczyć, że wymienione kwoty nie były spłacane przez chłopów bezpośrednio na ręce ziemian. Zgodnie z treścią uwłaszczeniowych ukazów, chłopi otrzymywali ziemię bez wykupu⁶⁴. Należy jednak mówić raczej o wykupie ziemi w formie zakamuflowanej i głęboko przemyślanej przez władze Królestwa Polskiego. Fundusz indemnizacyjny, bo również tak nazywano wspomniane opłaty, stanowił składkę, z której miano wypłacać odszkodowanie dla właścicieli ziemskich, którzy utracili swoje grunty w wyniku uwłaszczenia⁶⁵. Kwota składająca się na fundusz, stanowiła

62 Kapitał likwidacyjny dla byłego właściciela Ratoszyna został oszacowany na 21 940 rb. i 33 kop. Zob. APL, Zbiór tabel likwidacyjnych..., sygn. 1847, s. 42–52.

63 APL, Zbiór tabel likwidacyjnych..., sygn. 1900, s. 1–4.

64 Z. Mazurek, *Sytuacja ekonomiczna i społeczna na wsi lubelskiej po reformie uwłaszczeniowej 1864 r.*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F: Nauki Filozoficzne i Humanistyczne”, 1954, vol. IX, s. 225.

65 A. Kopruckownik, *Uwłaszczenie chłopów w dobrach Milanów w powiecie radzyńskim w 1864 roku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F: Historia”, 1996, vol. 51, s. 107.

Tabela 3. Rozmiary nadziałów w dobrach i obciążenia finansowe włościan za otrzymane na własność grunty.

Nazwa wsi	Przyznane włościanom grunty				Obciążenia finansowe			
	Dział I		Dział II		Z działu I		Z działu II	
	morgi	pręty	morgi	pręty	ruble	kopiejki	ruble	kopiejki
Budzyń	137	1335	6	435	56	352	6	130
Razem	148 morgów i 270 prętów*				66 rubli i 82 kopiejki			
Jeżów	165	910	26	226	42	264	-	-
Razem	194 morgi i 236 prętów				44 ruble i 64 kopiejki			
Kaźmierów	59	945	19	504	51	505 i 1/3	12	186 i 2/3
Razem	82 morgi i 242 pręty				69 rubli i 52 kopiejki			
Ludwinów	197	4744	80	1938	192	1344	63	60
Razem	317 morgów i 84 pręty				269 rubli i 4 kopiejki			
Łopiennik	219	1423	20	587	215	362 i 1/3	18	96 i 2/3
Razem	245 morgów i 210 prętów				231 rubli i 87 kopiejek			
Majdan Radliński	181	1544	8	593	156	1092	1	-
Razem	196 morgów i 37 prętów				167 rubli i 92 kopiejki			
Radlin	431	2951	43	877	428	981	36	129
Razem	483 morgi i 211 prętów				475 rubli i 7 kopiejek			
Ratoszyn	1526	14463	107	2422	-	-	-	-
Razem	1691 morgów i 124 prętów				1316 rubli i 42 kopiejki			
Zakęcie	49	340	3	30	42	294	-	-
Razem	53 morgi i 70 prętów				44 rubli i 94 kopiejki			

* Jednostki zostały przeliczone wg: *Słownik geograficzny Królestwa...*, t. VI, Warszawa 1885, strona 667. Zgodnie z przywołanym źródłem morg nowy polski mógł zostać przeliczony na 300 prętów.

Źródło: APL, Zbiór tabel likwidacyjnych lubelskiej i siedleckiej guberni: sygn. 1751 Budzyń; sygn. 1759 Chodel; sygn. 1781 Jeżów; sygn. 1784 Kaźmierów; sygn. 1802 Ludwinów; sygn. 1814 Majdan Radliński; sygn. 1846 Radlin; sygn. 1847 Ratoszyn; sygn. 1900 Zakęcie; sygn. 3548 Łopiennik.

jednak opłatę za wykup powinności w stosunku do dworu, uregulowanych w tabelach prestacyjnych z 1846 r., a nie, jakby się mogło wydawać, za samą ziemię. Kwota podana w ostatniej kolumnie tabeli likwidacyjnej oznaczała zatem oszacowaną na podstawie zlikwidowanych powinności wartość konkretnego gospodarstwa (a w podsumowaniu całej wsi). Uzyskane w ten sposób liczby służyły władzom do określenia kapitału likwidacyjnego należnego ziemianom i wynoszącego w przybliżeniu 17-krotność „wartości wsi”⁶⁶. Kapitał, wpisany często poniżej tabeli likwidacyjnej był niezwłocznie wypłacany na ręce właścicieli w formie

66 <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/indemnizacja;3914500.html> (dostęp 26.01.2023). Na podstawie dokładnych wyliczeń udało się ustalić, że oszacowana „wartość wsi” wynosiła 6% wartości kapitału likwidacyjnego.

oprocentowanych listów likwidacyjnych⁶⁷, a chłopci spłacali wykup powinności w postaci podatku gruntowego⁶⁸.

W rękach właściciela dóbr Chodel-Ratoszyn, którym w roku wejścia w życie reformy uwłaszczeniowej (1864 r.) był Aleksander Boski, pozostały folwarki Ratoszyn i Jeżów, wraz z nomenklaturami (przyległościami): Przytyk, Budzynie i Kawęczyn⁶⁹. Największy pod względem powierzchni folwark Ratoszyn na podstawie danych z 1880 r. obejmował 3283 mor. ziemi⁷⁰. Z kolei folwark Jeżów, zajmujący 660 mor., już w 1878 r. został sprzedany i tym samym oddzielony od dóbr Chodel-Ratoszyn, będących w posiadaniu jednego właściciela⁷¹. Od tego samego majątku w rok później oddzielono również część zwaną Budzynie oraz fragment przyległości Przytyk, które zostały sprzedane przedstawicielowi mniejszości żydowskiej – Eliaszowi Cukiermanowi⁷². Dobra ulegały zatem powolnemu rozdrobnieniu, a będąc przy tym stale obciążone pożyczką, zaciągniętą na rzecz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, od 1864 r. były stale wystawiane na przymusowe licytacje, co pozwala domniemywać, że kolejne raty pożyczki nie były terminowo spłacane⁷³.

Korzystniej prezentowała się sytuacja dóbr radlińskich, które mimo utraty ok. 1400 mor. ziemi na rzecz włościan w dalszym ciągu rozwijały się w rękach rodziny Gosiewskich, o czym może świadczyć porównanie liczby murowanych budynków na terenie opisywanych folwarków, zaprezentowane w tabeli nr 4.

Mimo to, w 1880 r. doszło do nieuchronnego podziału ziemi i wyłączenia z dóbr Radlin: folwarku Łopiennik⁷⁴, gospodarstwa karczemnego Ludwinów i Majdanu Radlińskiego, również określanego jako osada karczemna⁷⁵. W 1908 r. od folwarku radlińskiego został oddzielony również kolejny fragment terytorium pod

67 Listy likwidacyjne były oprocentowane w wysokości 4%, a wydawano je w wartościach: 1000, 500 i 100 rubli srebrnych. Zadaniem Komisji Likwidacyjnej przy Komitecie Urządzącym miało być wykupienie wszystkich listów w przeciągu 42 lat. Wykupowanie listów odbywało się poprzez losowanie, przeprowadzane dwa razy w ciągu roku. Zob. A. Przegaliński, *Z rozważań nad reformą...*, s. 19; Z. Mazurek, *Oplaty za reformę uwłaszczeniową w powiecie janowskim*, [w:] *Z dziejów powiatu kraśnickiego*, red. K. Myśliński, J.R. Szaflik, Lublin 1963, s. 208.

68 Zofia Mazurek podaje, że „podatek gruntowy chłopci powinni byli płacić tylko przez przeciąg 42 lat, jednakże po upływie tego terminu płacili go w dalszym ciągu aż do 1914(15) r.”, kiedy to wybuch wojny przerwał pobieranie opłat za reformę. Zob. Z. Mazurek, *Sytuacja ekonomiczna i społeczna...*, s. 225; *Eadem*, *Oplaty za reformę uwłaszczeniową...*, s. 212. Kwota podatku obliczana była jako suma podatku podymnego, szarwarkowego oraz kontyngensu liwerunkowego, których płacenie stanowiło rodzaj powinności mieszkańców wsi (wg tabel prestacyjnych z roku 1846). Precyzyjne zasady wyliczania podatku gruntowego zostały przedstawione w postanowieniu Komitetu Urządzącego z 25 VII/6 VIII 1864 r. Por. APL, Komisja Lubelska do Spraw Włościańskich, sygn. 1, k. 297–301.

69 *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. I, Warszawa 1880, s. 606.

70 *Ibidem*, t. IX, Warszawa 1888, s. 543.

71 *Ibidem*, t. III, Warszawa 1882, s. 585.

72 APL Kraśnik, Hipoteka w Opolu Lubelskim, sygn. 157, k. 3–4; *Ibidem*, sygn. 945, s. 9.

73 *Ibidem*, sygn. 182; <http://chodel.com/index.htm> (dostęp: 24.01.2023).

74 Część majątku radlińskiego wraz z folwarkiem Łopiennik została zakupiona w 1892 r. przez Gustawa Kochanowskiego, co zakończyło wyłączną dominację Gosiewskich w regionie. Zob. APL Kraśnik, Hipoteka w Opolu Lubelskim, sygn. 948, k. 5

75 *Słownik Geograficzny Królestwa...*, t. V, s. 723; *Ibidem*, t. IX, s. 384; APL Kraśnik, Hipoteka w Opolu Lubelskim, sygn. 948, k. 3.

Tabela 4. Zabudowania folwarczne pod koniec XIX w.

Nazwa folwarku	Budynki murowane	Budynki drewniane
Dobra chodelskie (folwarki Ratoszyn i Jeżów)	1	26
Folwark Radlin	15	20
Razem	16	46

Źródło: *Słownik Geograficzny Królestwa...*, t. I, Warszawa 1880, s. 606–607; *Ibidem*, t. IX, Warszawa 1888, s. 384.

Tabela 5. Dobra chodelskie i radlińskie kilkanaście lat po uwłaszczeniu (1880–1888).

Nazwa folwarku	Ogółem morgów	Grunty orne i ogrody	Łąki	Pastwiska	Lasy	Wody (stawy)	Zarośla	Nieżytki i place
Ratoszyn	3283	1263	30	16	1871	49	39	14
Jeżów	660	517	112	16	-	4	-	11
Razem (Dobra Chodel-Ratoszyn)	3943	1780	142	32	1871	53	39	25
Radlin (przyległości Stasin)	1565	848	12	2	655	-	-	48
Razem	5508	2628	154	34	2526	53	39	73

Źródło: *Słownik Geograficzny Królestwa...*, t. I, Warszawa 1880, s. 606–607; *Ibidem*, t. IX, Warszawa 1888, s. 384.

nazwą Kolonia Radlin, dla którego założono oddzielną księgę hipoteczną⁷⁶. Ilościowe podsumowanie powyższych rozważań prezentuje tabela nr 5.

Podsumowując, dobra Chodel-Ratoszyn i Radlin należy uznać za najbardziej rozległe majątki na ówczesnym terenie gminy Ratoszyn (Chodel). Istotna rola Chodla, Ratoszyna czy Radlina jest w dalszym ciągu zauważalna współcześnie, co przejawia się w centralnym położeniu na terenie gminy oraz liczbie ludności⁷⁷. Na obecny charakter wielu miejscowości w znacznej mierze wpłynęła reforma uwłaszczeniowa, rozpoczęta po wejściu w życie ukazów z 19 II/ 2 III 1864 r., której przebieg i skutki można przynajmniej po części opisać na podstawie tabel likwidacyjnych i ksiąg hipotecznych. Te drugie okazały się szczególnie przydatne przy wskazywaniu zakresu terytorialnego dóbr oraz ich kolejnych właścicieli. Tabele natomiast pozwoliły na przedstawienie powyższych danych na temat uwłaszczenia, w postaci liczby gospodarstw objętych uwłaszczeniem, ilości nadanej ziemi i rodzajów przyznanych serwitutów. Na tej podstawie można wysnuć także pewne dalej idące wnioski:

1. Część włościan była znacznie uboższa od innych, co staje się możliwe do zauważenia już w przypadku porównania danych wpisanych w rubryki samej

⁷⁶ Zob.: APL Kraśnik, Hipoteka w Opolu Lubelskim, sygn. 948, k. 3; *Ibidem*, sygn. 950.

⁷⁷ https://www.polskawliczbach.pl/wies_Chodel; https://www.polskawliczbach.pl/wies_Ratoszyn
Pierwszy; https://www.polskawliczbach.pl/wies_Ratoszyn_Drugi; https://www.polskawliczbach.pl/wies_Radlin_lubelskie (dostęp: 29.01.2023).

tabeli. Oczywiście wydaje się, że gospodarstwa z I działu tabeli zostały hojniej obdarowane ziemią, niż nadania z pustek, przeznaczone dla gospodarstw II działu. Na tej podstawie można uszeregować listę włościan z danej wsi zgodnie z ich majątkością, a nawet pokusić się o scharakteryzowanie struktury wewnętrznej uwłaszczonej wsi⁷⁸.

2. Niektórzy chłopci zostali umieszczeni w tabeli pod jednym numerem (w drugiej kolumnie tabeli). Były to przykłady gospodarstw ukazowych⁷⁹, do których w projekcie tabeli likwidacyjnej przypisano kilku lub nawet kilkunastu (przykład Ratoszyna) gospodarzy. Gospodarstwa te często należały do osób spokrewnionych lub spowinowaconych, a umieszczenie ich razem pod jednym numerem, skutkowało jednocześnie przydzieleniem mniejszego nadziału ziemi pojedynczemu właścicielowi.
3. Na ilość ziemi przyznanej miejscowym gospodarzom istotny wpływ miała również kwestia serwitutów. Wydaje się, że często były one przypisywane włościanom jako rekompensata za mniejszą powierzchnię darowanej ziemi. Prawdopodobnie z tego powodu, mieszkańcy osady Chodel nie otrzymali żadnych serwitutów. Zostały one zamienione na fragment miejscowego lasu i rozległego pastwiska⁸⁰.
4. Serwituty nie były jednakowe dla każdej z uwłaszczonych wsi. We wszystkich tabelach pojawiły się przykłady serwitutów leśnego i pastwiskowego na zróżnicowanych warunkach. W przypadku tego pierwszego, najczęściej uprawnienie dotyczyło możliwości pozyskiwania różnej ilości drewna lub materiału do napraw budynków i ogrodzeń. Rzadko natomiast pojawiał się serwitut leśny ściółkowy. Jedynie raz wystąpił serwitut dający prawo do koszenia trzcin w okolicach zbiorników wodnych. Można zatem sformułować hipotezę, że rodzaj nadawanych służebności w dużej mierze zależał od położenia danej wsi, np. w okolicy lasu, stawu lub rzeki.
5. Wydaje się, że stosunkowo niewielki wpływ na ilość nadanej ziemi miała jakość gleby na danym terenie. Gleby w dobrach Radlin były bardzo dobrej jakości, gdyż dominowały tam czarnoziemy. Z kolei w dobrach chodelskich sprawa była bardziej złożona. W samym Ratoszynie faktycznie przeważały czarnoziemy. Na pozostałych terenach występowały również gleby dobrej jakości, które były jednakże trudne w uprawie, np. gleby gliniane na terenie Jeżowa czy piaszczyste w Budzynie i Chodlu⁸¹. W przeliczeniu na jednego mieszkańca, włościanin z Budzynie otrzymał mniejszy nadział ziemi (12 mor.), niż mieszkaniec Radlina (17 mor.) O rozmiarze nadziału decydowały zatem przede wszystkim: informacje z tabeli prestacyjnych, liczba mieszkańców wsi, inne nadania (np. wspólne pastwiska) i wymiar serwitutów.
6. Tabele nie były wypełniane przez urzędników w sposób precyzyjny i sumienny. W niektórych przypadkach w formularzu tabeli występowały znaczne braki.

78 K. Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 roku*, Warszawa 1963, s. 253–254.

79 A. Koprukowniak, *Uwłaszczenie chłopów w dobrach Milanów...*, s. 108.

80 Należy dodać, że takie zjawisko zostało zaobserwowane jedynie w przypadku osad, których mieszkańców objęły przepisy aktu „o uwłaszczeniu miast” z 28 X/9 XI 1866 r.

81 *Справочная Книжка Люблинской Губернии*, Lublin 1905, s. 391–396.

Pomijam tu kwestie podpisów pod tabelami, dających informację o ewentualnych skreśleniach czy momencie zatwierdzenia przez władze. Niekiedy pomijano rubryki przeznaczone na oszacowaną wartość pojedynczych gospodarstw. W przypadku Chodla natomiast formularz nie został wypełniony w zdecydowanej większości, a pojawił się jedynie wpis na końcu tabeli, podsumowujący ogólną ilość nadanej ziemi oraz jej wycenę.

Przeanalizowane źródła pozwoliły na przedstawienie formalnych założeń realizacji reformy uwłaszczeniowej w dobrach Chodel-Ratoszyn i Radlin. Nie wydaje się natomiast, żeby był to obraz kompletny. Z jednej strony włościanie tych miejscowości stali się właścicielami uprawianej przez siebie ziemi, co stanowiło przełom w stosunkach społecznych na ziemiach polskich w XIX w. Był to jednak dopiero koniec pewnego rozdziału w antagonistycznych stosunkach między wsią a dworem. Drugi epizod tego konfliktu charakteryzował się sporami dotyczącymi regulacji własności ziemskiej i kontrowersyjnej kwestii serwitutów⁸², które to sprawy na wiele kolejnych lat zdefiniowały rzeczywistość wsi w II połowie wieku jak i na początku kolejnego stulecia.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- Archiwum Państwowe w Lublinie
Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Chodlu, filia w Ratoszynie, sygn. 38.
Komisarz do Spraw Włościańskich Powiatu Lubelskiego, sygn. 434.
Komisja Lubelska do Spraw Włościańskich, sygn. 1.
Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 3271.
Marszałek Szlachty Guberni Lubelskiej, sygn. 167.
Zbiór tabel likwidacyjnych lubelskiej i siedleckiej guberni, sygn. 1751, 1759, 1781, 1784, 1802, 1814, 1846, 1847, 1900, 3548.
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE. ODDZIAŁ W KRAŚNIKU
Hipoteka w Opolu Lubelskim, sygn. 157, 182, 945, 948, 950.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Postanowienie z 19/31 grudnia 1869 r., ogłoszone 1/13 stycznia 1870*, „Dziennik Praw”, 1869, t. 69, nr 239.
Postanowienie z 22 IV/4 V 1838, ogłoszone 11/23 czerwca 1838, „Dziennik Praw”, 1868, t. 22, nr 74.
Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. I (1880), III (1882), IV (1883), V (1884), VI (1885), IX (1888).
Ukaz o urządzeniu włościan z 19 II/2 III 1864 r., „Dziennik Praw”, 1864, t. 62, nr 187.
Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego: Wydział spraw Wewnętrznych i Duchownych, cz. 1, t. 1 (Przepisy o miastach w ogólności oraz o własności i funduszach miejskich).
Справочная Книжка Люблинской Губернии, Lublin 1905.

OPRACOWANIA

- Chodel. 500 lat nadania praw miejskich*, oprac. S. Jadczyk, Lublin 2018.
Chwalba A., Harpuła W., *Cham i pan. A nam, prostym, zewsząd nędzaz?*, Kraków 2022.
Głusiec T., „Grondy i okolice”, Gminny Ośrodek Kultury. Biblioteka Publiczna w Chodlu (maszynopis niepublikowany).
Groniowski K., *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 roku*, Warszawa 1963.

82 A. Kopruckowiak, *Uwłaszczenie w dobrach ziemskich Kock...*, s. 116.

- Groniowski K., *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza-realizacja-skutki*. Warszawa 1976.
- Janicki K., *Pańszczyzna. Prawdziwa historia polskiego niewolnictwa*, Poznań 2021.
- Korczyński P., *Śladami Szeli, czyli diabły polskie*, Warszawa 2020.
- Leszczyński A., *Ludowa Historia Polski*, Warszawa 2020.
- Mencel T., *Wieś pańszczyzniana w Królestwie Polskim w połowie XIX wieku*, Lublin 1988.
- Przegaliński A., *Dwór ziemiański na Lubelszczyźnie w epoce przemian gospodarczych i społecznych: dzieje dóbr Snopków w XIX i w I połowie XX wieku*, Lublin 2016.
- Szumski J., *Uwłaszczenie chłopów w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego 1846–1871*, Białystok 2002.
- Wieczorek W., *Życiorysy pokornych*, Warszawa 2007.
- Witkowski W., *Historia administracji w Polsce: 1764–1989*, Warszawa 2007.

ARTYKUŁY NAUKOWE

- Koprukowniak A., *Księga wieczysta – ważne źródło do dziejów dóbr ziemskich i ziemiaństwa*, [w:] *Studia nad ziemiaństwem w XIX i XX wieku*, t. 4, red. Z. Gołębiowska, A. Koprukowniak, A. Przegaliński, Lublin 2014.
- Koprukowniak A., *Uwłaszczenie chłopów w dobrach Milanów w powiecie radzyńskim w 1864 roku*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, sec. F: Historia”, 1996, vol. 51.
- Koprukowniak A., *Uwłaszczenie w dobrach ziemskich Kock w 1864 roku*, „*Res Historica*”, 2006, t. 23.
- Kula W., *Wstęp*, [w:] K. Śreniowska i S. Śreniowski, *Materiały do dziejów uwłaszczenia w Królestwie Polskim*, Wrocław 1961, s. XXI.
- Mazurek Z., *Opłaty za reformę uwłaszczeniową w powiecie janowskim*, [w:] *Z dziejów powiatu kraśnickiego*, red. K. Myśliński, J.R. Szaflik, Lublin 1963.
- Mazurek Z., *Sytuacja ekonomiczna i społeczna na wsi lubelskiej po reformie uwłaszczeniowej 1864 r.*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, sec. F: Nauki Filozoficzne i Humanistyczne, 1954, vol. IX.
- Przegaliński A., *Z rozważań nad reformą uwłaszczeniową w Królestwie Polskim. Próba analizy i opisu na przykładzie guberni lubelskiej*, [w:] *Wolni i uwłaszczeni. Chłopi a przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne w Europie Wschodniej w XIX i na początku XX wieku*, red. D. Michaluk, Ciechanowiec 2017.
- Rzepniewska D., *Hipoteka dóbr ziemskich jako źródło do dziejów ziemiaństwa. Forma przekazu, możliwości badawcze, problemy metodyczne*, [w:] *Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa polskiego*, red. S. Kalabiński, Warszawa 1980.
- Rzepniewska D., *Problematyka ziemiańska w aktach hipoteki dóbr ziemskich*, [w:] *Ziemiaństwo polskie 1795–1945. Zbiór prac o dziejach warstwy i ludzi*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1985.
- Szumski J., *Uwłaszczenie chłopów w dobrach Sztabin*, „*Rocznik Białostocki*”, 1976, t. 13.

SŁOWNIKI

- Łepkowski T., *Słownik historii Polski*, Warszawa 1973.
- Słownik polsko-rosyjski*, t. 1, red. D. Bartosiewicz, Warszawa 1841.
- Wielki słownik rosyjsko-polski П-Я*, red. A. Mirowicz, I. Dulewicz, Warszawa 1980.

NETOGRAFIA

- <http://chodel.com/index.htm> (dostęp: 23.01.2023).
- <https://chodel.gmina.pl/gmina-chodel-historia-administracyjna/> (dostęp: 23.01.2023).
- <https://lscdn.pl/pl/lublin/informacja-pedagogiczn/publikacje/36,Chodelski-Loret-Historia-i-piekno-niezwyklego-miejsca.html> (dostęp: 23.01.2023).
- <https://moremaiorum.pl/acta-perpetuitatis-czyli-mozna-wczytac-ksiag-wieczystych-genealog-archiwum/> (dostęp: 23.01.2023).
- <https://moremaiorum.pl/przydatnosc-tabel-likwidacyjnych-w-poszukiwaniach-genealogicznych-poradnik-geneologa/> (dostęp: 16.01.2023).
- <https://ornatowski.com/genealogia/serwituty-wolnosc-sluzebnosc/> (dostęp: 19.01.2023).
- <https://www.polskawliczbach.pl> (dostęp: 19.01.2023).
- <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/ru/zespol/-/zespol/2300> (dostęp: 16.01.2023).

MATEUSZ SARNACKI

Warszawa

Z Kuzawki na Bliski Wschód. Żołnierski los Mikołaja Lalko

From Kuzawka to the Middle East. The soldier's fate of Mikołaj Lalko

.....

Mikołaj Lalko w 1903 r. został wydalony ze szkoły rosyjskiej w Kuzawce z powodu sprzeciwu wobec nauczania dzieci unitów religii prawosławnej i odmawiania pacierza w języku rosyjskim. Po wybuchu I wojny światowej został powołany do armii rosyjskiej, gdzie ranny trafił na ponad 3 lata do niewoli niemieckiej. W styczniu 1919 r. wstąpił do Wojska Polskiego i został skierowany do Szkoły Karabinów Maszynowych w Lublinie. W latach 1921–1929 był referentem gazowym i amunicyjnym w Dowództwie Okręgu Korpusu Nr II (DOK II) w Lublinie. 18 września 1939 r. przekroczył granicę polsko–rumuńską wraz z Departamentem Uzbrojenia Ministerstwa Spraw Wojskowych, a w styczniu 1941 r. przybył do Palestyny. Wstąpił do Armii Polskiej na Wschodzie. W 1942 r. był wykładowcą obrony przeciwgazowej w Centrum Wyszkozenia Armii w Egipcie, następnie komendantem Ośrodka Wyszkozenia Przeciwgazowego (w Iraku, Palestynie, Egipcie i we Włoszech). Do Anglii przybył wraz z oddziałami 2 Korpusu Polskiego w końcu sierpnia 1946 r. Do Polski powrócił 22 lipca 1947 r.

Słowa kluczowe: Mikołaj Lalko, Siesiccy, Kuzawka, unicy, Dowództwo Okręgu Korpusu Nr II w Lublinie, Armia Polska na Wschodzie, Centrum Wyszkozenia Armii

.....

In 1903, Mikołaj Lalko was expelled from the Russian school in Kuzawka due to his opposition to teaching Uniate children the Orthodox religion and saying prayers in Russian. After the outbreak of World War I, he was drafted into the Russian army, where he was wounded and captured to German captivity for over 3 years. In January 1919 he joined the Polish Army and was sent to the Machine Gun School in Lublin. In the years 1921–1929 he was a gas and ammunition clerk in the Command of Corps District No. II (DOK II) in Lublin. On September 18, 1939, he crossed the

Polish-Romanian border together with the Armaments Department of the Ministry of Military Affairs, and in January 1941 he arrived in Palestine. He joined the Polish Armed Forces in the East. In 1942, he was a gas defense lecturer at the Army Training Center in Egypt, then the commander of the Anti-Gas Training Center (in Iraq, Palestine, Egypt and Italy). He arrived in England with the troops of the Polish II Corps at the end of August 1946. He returned to Poland on July 22, 1947.

Keywords: Mikołaj Lalko, Siesiccy, Kuzawka, Uniates, the Command of Corps District No. II in Lublin, the Polish Armed Forces in the East, the Army Training Center

.....



Fot. 1. Zdjęcie Mikołaja Lalko.

Źródło: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddziałowe Archiwum w Warszawie, sygn. IPN BU 1789/30, s. 9.

W historię odzyskania przez Polskę niepodległości i walki o jej suwerenność po 1939 r. wpisują się losy konkretnych ludzi, którzy bohatersko podtrzymywali nadzieję na uwolnienie się spod wpływów zaborcy i okupanta. O wielu życiowych dramatach i trudnych decyzjach podejmowanych w zastanych realiach polityczno-społecznych przez tych, którym przyświecała idea wolnej Polski, nigdy się nie dowiemy. Tym bardziej istotne są wszelkie próby odkrywania przeszłości kraju, zawartej w życiorysach jego obywateli. Celem niniejszego artykułu jest opis losów Mikołaja Lalko – mieszkańca niewielkiej nadbużańskiej miejscowości Kuzawka, w której przyszedł na świat jako syn tzw. opornych unitów, i z której wyruszył w dalszą, żołnierską drogę, wiodącą aż na Bliski Wschód. Jest to tym samym próba nakreślenia problemu zachowania przez niego polskiej świadomości narodowej

w warunkach narzuconego przez władze rosyjskie prawosławia, rusyfikacji i służby w armii carskiej, których doświadczył przed wstąpieniem do Wojska Polskiego.

Mikołaj Lalko urodził się w maju 1891 r.¹ we wsi Kuzawka, leżącej wówczas w gminie Sławatycze, w powiecie bialskim, guberni siedleckiej. Był synem Józefata Lalko i Anny z Błyskoszów². Sakramentu chrztu i bierzmowania udzielił Hieronim Kaliszewski – proboszcz parafii prawosławnej w Hannie³. Rodzeństwem Mikołaja byli: Andrzej ur. 13 maja 1878 r. w Kuzawce, zm. 1936 r. oraz Maria ur. 1 marca 1884 r. w Kuzawce, zm. 12 lutego 1902 r. w Kuzawce. W 1903 r. jako mały chłopiec, będąc uczniem rosyjskiej szkoły powszechnej, z własnej inicjatywy publicznie wystąpił wobec nauczyciela⁴, zacieklego wroga wszystkiego co polskie i pociągnął za sobą znaczną ilość uczniów przeciwko nauczaniu dzieci unitów religii prawosławnej i odmawianiu pacierza w języku rosyjskim. Z tego powodu został wyrzucony ze szkoły⁵. Rodzina Lalko sprzeciwiała się przyjęciu prawosławia, stąd była określana jako oporna⁶. Sytuacja unitów z diecezji chełmskiej w Królestwie Polskim uległa zmianie po wydaniu 30 kwietnia 1905 r. przez cara Mikołaja II ukazu tolerancyjnego, który umożliwiał odejście od prawosławia i wybór innego wyznania chrześcijańskiego. Mikołaj Lalko 16 maja 1905 r. w wieku 13 lat przyjął katolicyzm w obrządku łacińskim razem z rodzicami i starszym bratem Andrzejem w parafii Matki Bożej Różańcowej w Sławatyczach⁷, która należała wówczas do dekanatu Biała Podlaska w diecezji lubelskiej.

Mikołaj Lalko wykształcenie średnie uzyskał w Gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie. Egzamin dojrzałości zdał w 1909 r. w Warszawskim Korpusie Kadetów im. Suworowa. W latach 1907–1911 prowadził tajne nauczanie dzieci

1 Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta stanu cywilnego Parafii Prawosławnej w Hannie, sygn. 18, s. 13, akt urodzenia nr 16, 1891 r. W metryce datę urodzenia Mikołaja Lalko podano jako 6 maja 1891 r., co wynika z jej zapisu według kalendarza juliańskiego. Sam Mikołaj Lalko, z niewiadomych mi powodów, w oficjalnych dokumentach w dacie swojego urodzenia podawał rok 1892, zaś na tablicy nagrobnej widnieje data 19 maja 1891 r.

2 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Greckokatolickiej w Dołhobrodach, sygn. 10, s. 17, akt ślubu nr 4, 1875 r. Józefat Lalko (ur. ok. 1857 r. w Kuzawce, zm. 1945 r.; był synem Piotra i Praksedy z d. Tetiurka) poślubił 26 X 1875 r. w cerkwi w Dołhobrodach Annę z d. Błyskosz (ur. ok. 1855 r. w Dołhobrodach, zm. 1946 r.; była córką Andrzeja Błyskosza i Agaty z d. Michaluk; brat Anny – Andrzej Błyskosz – uczestniczył w pielgrzymce do papieża Piusa X, z petycją przeciw prześladowaniu przez Rosjan unitów z diecezji chełmskiej). Ślub odbył się w obecności proboszcza parafii dołhobrodzkiej – Tymofieja Wasylczyszyna. Siostra Józefata Lalko – Anna, poślubiła 4 X 1882 r. w miejscowości Kurzyna (obecnie województwo podkarpackie), leżącej wówczas w zaborze austriackim, pochodzącego ze wsi Krasówka Adama Potapczuka. Był to tzw. „ślub krakowski”, czyli ślub katolicki obrządku łacińskiego mieszkańców zaboru rosyjskiego w zaborze austriackim, uznawany przez urzędników rosyjskich za nielegalny.

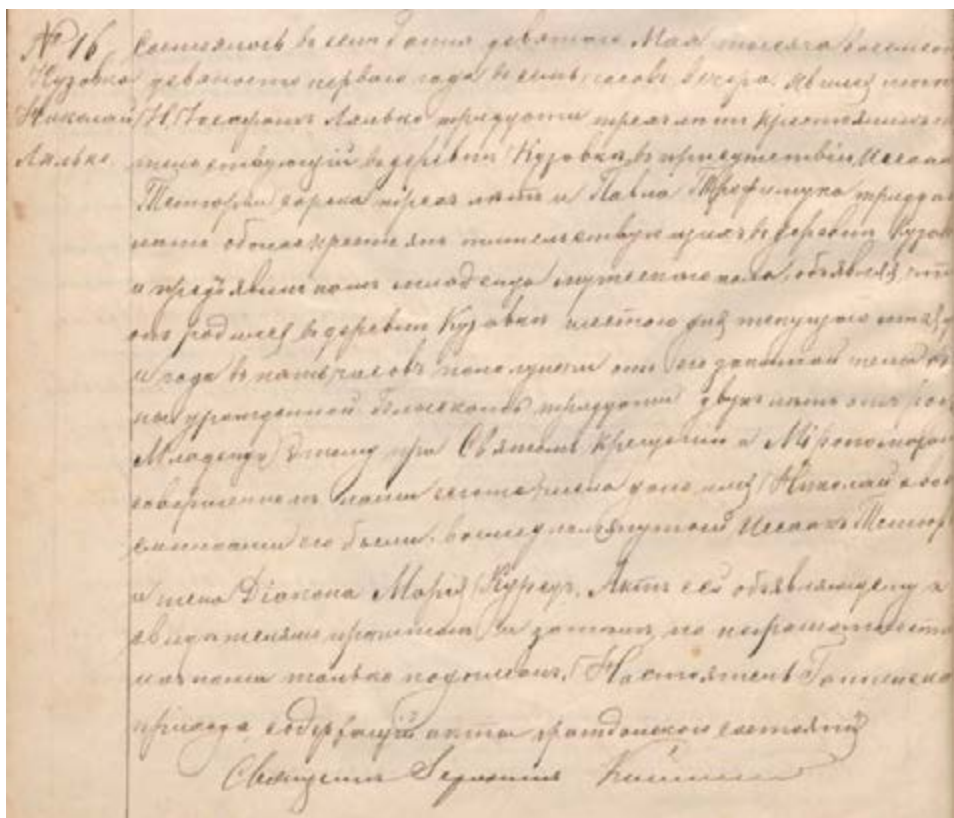
3 Hieronim Kaliszewski, syn Antoniego i Tatiany, urodził się w 1826 r. we wsi Turyczany w guberni wołyńskiej, zmarł 30 I 1901 r. w Sławatyczach.

4 W 1903 r. nauczycielem szkoły elementarnej w Kuzawce był Onufry Uryniuk (ur. ok. 1863 r., zm. 17 V 1906 r. w Hannie, był synem Jana i Tekli Uryniuków). Zob. *Памятная книжка Сьдлецькой губернии на 1903 годъ*, Siedlce 1903, s. 126.

5 Podobnie, ze szkoły rosyjskiej został wyrzucony brat wujeczny Mikołaja Lalko – Józefat Błyskosz (1876–1947). Zob. F. Gryciuk, *Józefat Błyskosz. Pamiętnik Podlasiaka z minionych dni. Od roku 1904 do roku 1918*, Warszawa 2017, s. 11.

6 APL, Konsystorz Prawosławny w Chełmie, sygn. 113, s. 26, Ispovědnaâ wiadomosti 2 Bělskiego błogosłannego okruga Holmsko-Warsawskoj Eparchii 1896 r.

7 Archiwum parafii rzymskokatolickiej w Sławatyczach, Liber Conversorum 1905 r., k. 58v-59.



Fot. 2. Akt urodzenia Mikołaja Lalko.

Źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie.

№	Tempus conversio[n]is		Nomen et cognomen Conversi	Aetas	Nomina parentum	Locus domus	Locus salutatus
	die	mensis					
1571	15	Aprile	Michael Lalko	15	Benedictus et Katerina	Kurawa	Kurawa
1572			Simon Lalko	15	Stephanus et Katerina	Kurawa	Kurawa
1573			Andreas Lalko	15	Stephanus et Katerina	Kurawa	Kurawa
1574			Bartholomaeus Lalko	15	Stephanus et Katerina	Kurawa	Kurawa
1575			Martinus Lalko	15	Stephanus et Katerina	Kurawa	Kurawa

Fot. 3. Fragment Liber Conversorum, potwierdzający przyjęcie przez Mikołaja Lalko wyznania rzymskokatolickiego.

Źródło: Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej w Sławatyczach.

i młodzieży wiejskiej w gminie Sławatycze, w powiecie włodawskim, organizując szereg zakonspirowanych kółek oświatowych, za co był śledzony i szykanowany przez policję i żandarmerię rosyjską⁸. Jak sam wspominał ten okres w swoim życiorysie: „Pracą swoją bezinteresowną i płynącą jedynie tylko z pobudek patriotycznych przyczyniłem się do uświadomienia narodowego ludności podlaskiej oraz krzewienia wśród niej mowy polskiej, na każdym kroku przez zaborców tępnionej (teren mej pracy należał do tzw. Chełmszczyzny, której twórcą był znany rusefikator biskup prawosławny Eulogiusz). Między innymi w wyniku również i mojej działalności bardzo znaczny odsetek młodzieży podlaskiej w czasie powstania państwa polskiego ochotniczo zaciągnął się do szeregów armii”⁹.

W latach 1911–1912 Mikołaj Lalko odbył powinność wojskową w Brześciu nad Bugiem w 152 Władykaukaskim Pułku Piechoty, do którego wstąpił 5 sierpnia

8 Trudno jest jednoznacznie ustalić sposób i stopień zaangażowania Mikołaja Lalko w tajne nauczanie dzieci i młodzieży wiejskiej na Podlasiu, gdyż pokrywało się ono częściowo z okresem, w którym pobierał on nauki w Gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że dzieci prześladowanych unitów z gminy Sławatycze, które zmieniły wyznanie na rzymskokatolickie, wciąż były poddawane wpływom rusefikacji. O czynnym udziale Mikołaja Lalko w walce o szkołę polską w powiecie włodawskim zaświadczyli w 1931 r. jego kuzyni: Andrzej Błyskosz – wójt gminy Sławatycze i Józefat Błyskosz – poseł na Sejm RP. Andrzej Błyskosz: „W związku z ustanowieniem odznaczenia «Krzyża Niepodległości» stwierdzam, iż w latach poprzedzających wojnę światową, ideowo poświęcał się Pan Kpt[an] na Podlasiu, na terenie powierzonej mi gminy, tajnemu nauczaniu, w konsekwencji czego był Pan Kapitan narażony na śledzenie i prześladowanie go przez władze rosyjskie, których postępowanie tu z unitami było nacechowane okrutnym terrorem i brutalnością. Działalność Pańska przyczyniła się do uświadomienia narodowego i do obudzenia w tej ludności podlaskiej, wśród której Pan Kapitan pracował, ducha patriotycznego. Niniejsze stwierdzenie przesyłam Panu Kapitanowi na dowód, że Pan Kapitan ma prawo do ubiegania się o przyznanie Mu «Krzyża Niepodległości» jako całkowicie zasłużonej nagrody za jego bezinteresowną pracę niepodległościową”. Józefat Błyskosz: „Niniejszym stwierdzam, iż osobiście mi znany jeszcze z jego lat dziecińczych kpt. Lalko Mikołaj, jako uczeń rosyjskiej szkoły powszechnej, z własnej inicjatywy publicznie wystąpił w teje szkole wobec nauczyciela rusefikatora przeciwko nauczaniu dzieci unitów religii prawosławnej i odmawianiu pacierza w języku rosyjskim, czym spowodował wystąpienie i innych dzieci unitów. Za to został wyrzucony ze szkoły bez prawa uczęszczania do innej szkoły rosyjskiej”. W 1936 r. o pracy oświatowej Mikołaja Lalko zaświadczyli: Andrzej Bay – burmistrz Terespoła i dr Stefan Łobacz – dyrektor Szpitala Powszechnego w Hrubieszowie: „Niniejszym stwierdzamy, jako naoczni świadkowie, że kpt. mr. Lalko Mikołaj, osobiście nam znany jeszcze z jego lat dziecińczych, w czasie od 1907 r. do 1911 r. włącznie brał czynny udział w walce o szkołę polską mającej na celu odzyskanie niepodległości. Działalność jego w tym kierunku polegała na bezinteresownym organizowaniu i prowadzeniu na Podlasiu w powiecie włodawskim tajnego nauczania dzieci i młodzieży wiejskiej, za co był prześladowany przez policję i żandarmerię rosyjską. Niniejsze zaświadczenie wydajemy kpt. mr. Lalko Mikołajowi dla przedstawienia go właściwym władzom celem zaliczenia mu powyższego czasokresu do wysługi emerytalnej”. Zob. Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Mikołaj Lalko 1892, sygn. KKiMN 134-40006, Odpis z odpisu z 1931 r., Zaświadczenie z 1931 r. i 1936 r. Świadcami, którzy mogli stwierdzić prawdziwość pracy niepodległościowej Mikołaja Lalko byli również: kpt. Bolesław Zygmunt Piątkowski – kierownik referatu Wydziału Uzupelnień w Departamencie Uzupelnień Ministerstwa Spraw Wojskowych i kpt. w st. sp. M. Lewicki – Komendant III Oddziału Straży Ogniowej w Warszawie. Zob. CAW, Mikołaj Lalko 1892, sygn. Odrzucono (dalej: Odrzuc.), 18 XII 1933 r., Nazwiska i dokładne adresy świadków, którzy mogą stwierdzić prawdziwość pracy niepodległościowej.

9 CAW, Mikołaj Lalko 1892, sygn. Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości (dalej: KKiMN) 167-49738, Dokładny życiorys i przebieg pracy ideowo-niepodległościowej z 1 IX 1931 r.; Eulogiusz, imię świeckie Wasilij Siemionowicz Georgijewski (ur. 10/22 IV 1868 r. w Somowie k. Tuły, zm. 8 VIII 1946 r. w Paryżu) – rosyjski biskup prawosławny. W 1897 r. otrzymał godność archimandryty i został rektorem seminarium duchownego w Chełmie. Jako deputowany do Dumy Państwowej II i III kadencji, z powodzeniem starał się o utworzenie guberni chełmskiej i jej odwołanie od Królestwa Polskiego.

1911 r. jako jednoroczny ochotnik z cenzusem¹⁰. Tam też kolportował i rozpowszechniał wśród żołnierzy rosyjskich i Polaków zakazane niepodległościowe piśmi polskie, co było powodem licznych rewizji. Ukończywszy kurs szkoły podoficerskiej, został mianowany kapralem. Podczas letnich miesięcy chodził na kursy chorążych rezerwy i w końcu lata, w czasie tzw. łagiernych sborow¹¹ w roku 1912 złożył egzamin na chorążego rezerwy. Otrzymał wspomnianą szarżę 20 listopada 1912 r. na mocy dekretu zamieszczonego w „Inwalidzie” – urzędowym organie wojskowym. Po przejściu kursu szkoły podoficerskiej był odkomenderowany do kompanii karabinów maszynowych w celu zapoznania się z jej służbą. Po powrocie z wojska pracował w jednym z biur magistratu w Warszawie i przygotowywał się do egzaminu nauczycielskiego w V Gimnazjum. Po jego zdaniu uzyskał w maju 1914 r. patent nauczycielski. Przedstawivszy żądane dokumenty, w kancelarii Łomżyńskiej Dyrekcji Naukowej otrzymał zaświadczenie, że z początkiem przyszłego roku szkolnego 1914/1915 dostanie nominację na posadę nauczycielską w guberni łomżyńskiej. Posady nie otrzymał, ponieważ przeszkodził w tym wybuch wojny.

W sierpniu 1914 r. był zmobilizowany i powołany do służby czynnej jako oficer rezerwy w stopniu chorążego do kompanii karabinów maszynowych w 30 pułku piechoty, stacjonującym wówczas w Warszawie. Z tym pułkiem brał udział w walkach we Wschodnich Prusach (8 dywizja 15 korpusu II Armii gen. Aleksandra Samsonowa; bitwy pod Neidenburg¹², Orlau¹³, Waplitz¹⁴), gdzie 28 sierpnia 1914 r. został ranny w lewą rękę (przerwanie naczyń krwionośnych i nerwu), a następnego dnia wzięty do niewoli niemieckiej. Tam prowadził wśród polskich jeńców (obóz Gardelegen) pracę oświatową, polegającą na systematycznym nauczaniu w zorganizowanej dla nich szkole oraz wygłaszał szereg odczytów na temat uświadamiania narodowego w duchu całkowitego uniezależnienia się od Niemiec. Za tę działalność został wysłany przez Niemców do obozu karnego w Szczypiornie. Wydostał się z niewoli 27 października 1917 r. po 3 latach i 2 miesiącach na skutek interwencji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (w czasie pobytu w niewoli wszystkie jego dokumenty uległy zniszczeniu podczas rozgromienia II

10 Jacek Legieć opisując wpływ służby wojskowej w armii rosyjskiej na „polską duszę” napisał: „Jak służba wojskowa mogła zmienić postawy osób, które ją odbyły? Jaki był jej wpływ na świadomość narodową, a także na stosunek do Rosji i jej władz? Z przedstawionych w rozdziale czwartym [zatytułowanym *Rekruci z Królestwa Polskiego w systemie «wychowawczym» armii rosyjskiej* – przyp. MS] informacji wynika, że w interesującym nas okresie w armii rosyjskiej nie prowadzono wobec żołnierzy z Królestwa Polskiego zorganizowanej akcji rusyfikacyjnej, rozumianej jako narzucanie im rosyjskiego języka i wiary prawosławnej. Wyjątkiem byli jedynie «oporni» unicy, a i w tym wypadku akcja ta była generalnie nieudana”. Zob. J. Legieć, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii rosyjskiej w latach 1874–1913*, Kielce 2013, s. 259.

11 *Łagiernyj sbor* (ros. *лагерный сбор*) – w rosyjskiej terminologii wojskowej zgromadzenie wojsk na poligonie (w obozie), aby w warunkach jak najbardziej zbliżonych do sytuacji bojowej podnieść poziom wyszkolenia danego żołnierza, wzmocnić jego cechy moralne i psychologiczne oraz fizyczną gotowość do pełnienia służby wojskowej.

12 Obecnie Nidzica – miasto w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie nidzickim.

13 Obecnie Orłowo – wieś w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie nidzickim, w gminie Nidzica.

14 Obecnie Waplewo – wieś w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie olsztyńskim, w gminie Olsztynek.

Armii gen. Samsonowa przez wojska niemieckie feldmarszałka Paula von Hindenburga pod Tannenbergiem)¹⁵. Po powrocie do kraju pierwsze miesiące spędził na koniecznym ze względów zdrowotnych wypoczynku po przebytych ciężkich przejściach w niewoli niemieckiej. Od 1 grudnia 1917 r. do 8 lutego 1918 r. pełnił funkcję kierownika i nauczyciela szkoły powszechnej we wsi Dębówka gmina Kohnpna (obecnie gmina Jastków).

W 1918 r. był nauczycielem w Ośmioklasowym Gimnazjum Filologicznym Męskim im. Kanclerza Jana Zamoyskiego w Janowie Lubelskim, gdzie prowadził zajęcia z języka polskiego, gimnastyki i arytmetyki. 10 lutego 1918 r. wstąpił do Polskiej Siły Zbrojnej¹⁶ w Ostrowie Łomżyńskim (obecnie Ostrów Mazowiecka)¹⁷. Do 1 czerwca 1918 r. ukończył dwa kursy w szkole podchorążych, którą musiał opuścić z powodu złośliwej malarii i udać się na leczenie do szpitala wojskowego w Warszawie, gdzie przebywał do 10 lipca 1918 r. Po powrocie ze szpitala pełnił służbę w 8 kompanii 2 pułku piechoty. 4 września 1918 r. na mocy rozporządzenia Inspektoratu Wyszkożenia przy Wodzu Naczelnym Wojsk Polskich został zwolniony z wojska z powodu niezdolności do służby wojskowej wskutek daleko posuniętego wyczerpania organizmu uporczywą i długotrwałą malarią¹⁸. Po przebytej kuracji i odzyskaniu względnego zdrowia, 4 stycznia 1919 r. zgłosił się ochotniczo do Wojska Polskiego w stopniu chorążego za pośrednictwem Biura Werbunkowego, mieszczącego się w Warszawie przy ul. Długiej 7, i został przydzielony na instruktarz do Szkoły Karabinów Maszynowych w Lublinie. Następnie od 5 marca do 4 lipca 1919 r. był, jak sam to określił, na „froncie ukraińsko-bolszewickim” dowódcą plutonu kompanii karabinów maszynowych w 31 pułku piechoty. W tym czasie był ranny i kontuzjowany. Następnie został przeniesiony do batalionu zapasowego 23 pułku piechoty w Lublinie, gdzie był w stopniu podporucznika i porucznika¹⁹ kolejno dowódcą plutonu, a później kompanii karabinów maszynowych i kompanii strzeleckiej.

15 CAW, Mikołaj Lalko 1892, sygn. AP 3096, Przebieg służby wojskowej, 19 V 1919 r. Przebieg służby Mikołaja Lalko w armii rosyjskiej został potwierdzony przez ppor. rez. Zygmunta Naruszewicza – urzędnika Kierownictwa Zaopatrzenia Uzbrojenia, Wacława Szkupeńskiego – urzędnika cywilnego w Departamencie Uzbrojenia Ministerstwa Spraw Wojskowych i Stefana Szamotołskiego – właściciela Składu Aptecznego w Warszawie przy ul. Nowy Świat 21. Przebywali oni razem z Mikołajem Lalko w niemieckich obozach jenieckich w Döberitz, Dyrotz i Gardelegen.

16 Polska Siła Zbrojna powstała po przekazaniu dowództwa Polskiego Korpusu Posiłkowego generalnemu gubernatorowi warszawskiemu Hansowi von Beselerowi. „Powstanie Polskiej Siły Zbrojnej, w warunkach całego splotu okoliczności politycznych i wojskowych, było wynikiem kompromisu między niemieckimi koncepcjami wykorzystania żołnierza polskiego w wojnie światowej a poglądami pewnej grupy aktywistów polskich gotowych do współpracy z Niemcami w dziedzinie budowy wojska. W tej grze o PSZ uczestniczyli również sami żołnierze polscy i polskie społeczeństwo”. Zob. Z. Grabowski, *Polska Siła Zbrojna (1917–1918)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2014, nr 1, s. 35.

17 CAW, Mikołaj Lalko 1892, sygn. KKiMN 167–49738, Dokładny życiorys i przebieg pracy ideowo-niepodległościowej z 1 IX 1931 r.; *ibidem*, Mikołaj Lalko 1892, sygn. Odrzuc., 18 XII 1933 r., Dokładny życiorys i przebieg pracy ideowo-niepodległościowej.

18 CAW, Mikołaj Lalko 1892, sygn. KKiMN 134–40006, Dokument zwolnienia z 4 IX 1918 r.

19 W 1923 r. Mikołaj Lalko figurował na Liście Starszeństwa Oficerów Zawodowych Piechoty – Poruczników na pozycji nr 1421, ze starszeństwem z dnia 1 VI 1919 r., Zob. *Rocznik Oficerski 1923*, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1923, s. 435.

Mikołaj Lalko poślubił, 15 maja 1919 r. w Archikatedrze św. Jana w Lublinie²⁰, Jadwigę Marię Siesicką²¹, córkę Bolesława Hipolita Siesickiego i Julii z d. Słowakiewicz, urodzoną w 1897 r.²² w miejscowości Romanówka, parafia Mozyrz²³. Jak wynika z aktu ślubu nr 89, w 1919 r. Mikołaj Lalko przebywał we Włodzimierzu Wołyńskim, był podporucznikiem Wojsk Polskich. Na wstąpienie w związek małżeński Mikołajowi Lalko udzielone zostało zezwolenie od Dowództwa Grupy gen. Bronisława Babiańskiego. Świadcami na ślubie było dwóch urzędników z Lublina – Kazimierz Siesicki i Konstanty Słowakiewicz.

Mikołaj i Jadwiga Lalko mieli dwoje dzieci: córkę Alinę Antoninę, urodzoną 1 września 1921 r. w Lublinie i zmarłą w 1999 r. w Argentynie, oraz syna Jerzego Wojciecha, urodzonego 8 czerwca 1923 r. w Lublinie i rozstrzelanego w ruinach getta warszawskiego w 1944 r. Mężem Aliny Lalko został Przemysław Bartak (1919–1996), a ich synem był Pedro Jorge (1950–2010).

Wyższe studia Mikołaj Lalko odbył w latach 1921–1927 na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych Uniwersytetu Lubelskiego (późniejszego KUL). W 1932 r. uzyskał tytuł magistra praw, po pomyślnym złożeniu czterech przepisanych egzaminów rocznych przed komisją egzaminacyjną przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (egzamin pierwszy z prawa rzymskiego, historii prawa polskiego, historii prawa na zachodzie Europy, teorii prawa; egzamin drugi z prawa kościelnego, ekonomii politycznej, prawa politycznego, prawa narodów; egzamin trzeci ze skarbowości i prawa skarbowego, nauki administracji i prawa administracyjnego, statystyki, prawa i postępowania karnego, filozofii prawa; egzamin czwarty z prawa cywilnego, postępowania sądowo-cywilnego, prawa handlowego i wekslowego, prawa międzynarodowego prywatnego)²⁴.

Od 5 lutego 1921 r. do 24 marca 1929 r. Mikołaj Lalko był w stopniu porucznika, a następnie kapitana²⁵ oraz referentem gazowym i referentem amunicji w Do-

20 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej św. Jana w Lublinie, sygn. 108, s. 178, akt ślubu nr 89, 1919 r.

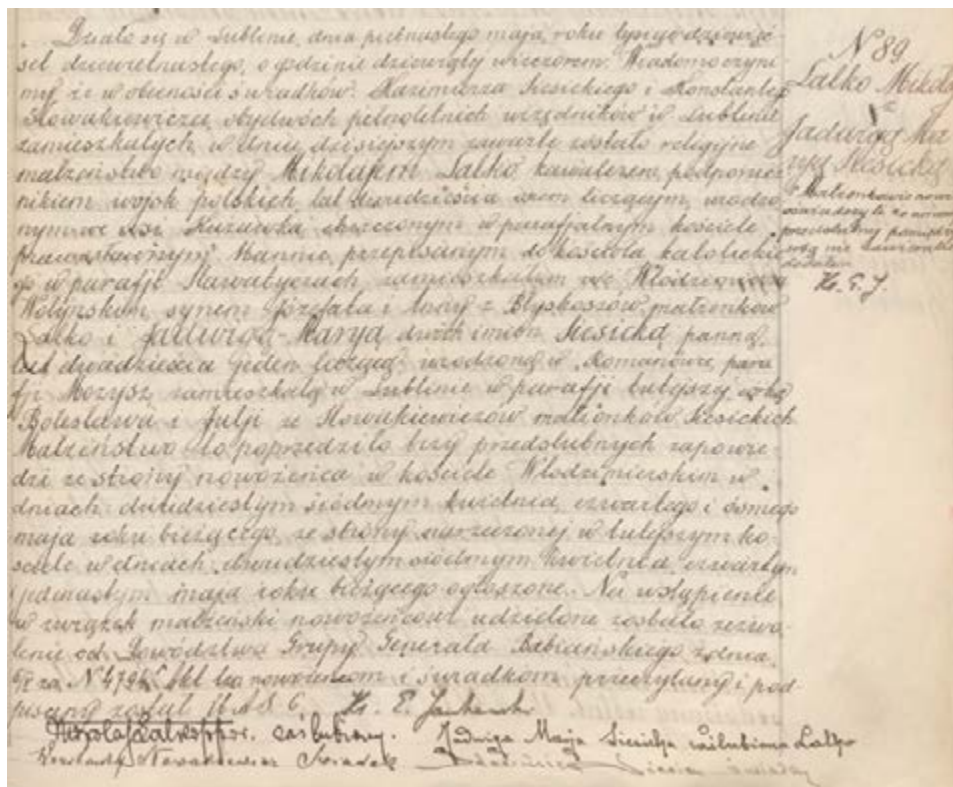
21 „O początku tej rodziny ks. Niesiecki, w swym herbarzu, tak się wyraża: «Siesicy idą z linii Dowmonta, księcia Uciańskiego, syna Romunda, wielkiego-księcia litewskiego; ten w Ucianach zamek obronny wymurował i ufortyfikował, drugi Swir nazwany, od którego successorowie jego Swirscy nazwani, drudzy zaś Siesicy gdy Gabriel fundował zamek w Siesicach, od którego tego imienia nabyli.» Gabriel miał syna Stanisława, ten zaś Pawła, który jest uważany za protoplastę Siesickich”. Zob. J. K. Wilczyński, *Rodowód Dowmont-Siesickich*, [w:] *Herbarz starodawnej szlachty podług heraldyków polskich z dopełnieniem do czasów obecnych*, Paryż [około 1860], s. 3; Bolesław Hipolit Siesicki ur. 13 VIII 1863 r. w Zwierzyńcu (powiat zamojski, parafia Szczebreszyn), zm. 30 IV 1932 r. w Lublinie; został pochowany na cmentarzu położonym przy ul. Lipowej w Lublinie (sekcja 29, rząd 20, nr grobu 27). 7 VIII 1894 r. poślubił w Archikatedrze św. Jana w Lublinie Julię Antoninę Słowakiewicz urodzoną 18 V 1874 r. w Szczebreszynie. Ich dziećmi byli m.in.: Jadwiga Maria ur. 1897 r. w Romanówce (parafia Mozyrz), zm. 3 IV 1976 r.; Janina ur. 8 I 1900 r. w Lublinie, zm. 26 IX 1976 r. w Lublinie; Mieczysław ur. 6 V 1901 r. w folwarku Teodorów (obecnie Teodorów to część wsi Bukowski Las leżącej w powiecie włodawskim, w gminie Hańsk).

22 Według informacji uzyskanej z Muzeum Więzienia Pawiak na podstawie Ankiety Klubu Ravensbrück, Jadwiga Lalko z d. Siesicka urodziła się 2 II 1897 r. Na stronie <https://straty.pl/szukaj-osoby.php> pod hasłem Jadwiga Lalko widnieje data urodzenia 2 VIII 1897 r.

23 Romanówka – obecnie jest to wieś położona w rejonie mozyrskim obwodu homelskiego, w sielsowiecie słobodzkiem na Białorusi.

24 CAW, Mikołaj Lalko 1892, sygn. Akta Personalne (dalej: AP) 3096, Odpis dyplomu z 25 XI 1932 r.

25 W 1932 r. Mikołaj Lalko figurował na Liście Starszeństwa Oficerów Zawodowych Uzbrojenia – Kapitanów na pozycji nr 6, ze starszeństwem z dnia 1 I 1927 r., Zob. *Rocznik Oficerski 1932*, Ministerstwo Spraw



Fot. 4. Akt ślubu Mikołaja Lalko i Jadwigi Marii Siesickiej.

Źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie.

wództwie Okregu Korpusu nr II (DOK II) w Lublinie²⁶, pozostającym pod wodzą gen. Jana Romera²⁷. W grudniu 1923 r. został przeniesiony z piechoty do Korpusu Oficerów Uzbrojenia. Od 25 marca 1929 r. do września 1939 r. pełnił służbę w stopniu kapitana, a następnie majora²⁸ w Wydziale Chemicznym Departamentu Uzbrojenia Ministerstwa Spraw Wojskowych²⁹ początkowo jako referent, a na-

Wojskowych, Warszawa 1932, s. 300. Zgodnie z art. 32 ustawy z dnia 23 III 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich, aby zostać kapitanem, należało przesłużyć w stopniu porucznika co najmniej cztery lata.

²⁶ „Powstanie DOK było efektem zakończenia działań wojennych w 1920 r., a formalnie w 1921 r., kiedy to pomiędzy Polską a Rosją podpisano traktat pokojowy zwany ryskim. Cała armia, a więc także ogniwa jej administracji terenowej, musiała zostać zreorganizowana zgodnie z potrzebami czasu pokoju”. Zob. A. A., Ostanek, *Dowództwa okręgów korpusów w systemie bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej (1921–1939)*, „Studia Bezpieczeństwa Narodowego” 2016, nr 9, s. 262.

²⁷ Zob. *Rocznik Oficerski 1923*, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1923, s. 81, 191.

²⁸ Mikołaj Lalko na stopień majora został mianowany ze starszeństwem z 19 III 1937 r. i 7 lokatą. Zob. R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, Kraków 2003, s. 386.

²⁹ Szefer Departamentu Uzbrojenia Ministerstwa Spraw Wojskowych w 1932 r. był pułkownik artylerii Mieczysław Maciejowski. Zob. *Rocznik Oficerski 1932*, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1932, s. 444.

stępnie jako kierownik referatu obrony przeciwgazowej, jednocześnie będąc przez dłuższy czas wykładowcą w Szkole Uzbrojenia w Warszawie.

O cechach charakteru Mikołaja Lalko możemy dowiedzieć się m.in. na podstawie pochwały, którą otrzymał 11 kwietnia 1929 r. od Dowódcy 2 Grupy Artylerii – gen. bryg. Józefa Plisowskiego:

„Przez szereg lat kpt. Lalko Mikołaj pełnił obowiązki referenta amunicyjnego i gazowego i był niemal jednym z organizatorów pracy w Szefostwie Art[ylirii] i Uzbr[ojenia]³⁰ Swoją wybitną inteligencją, pracowitością i należytem rozumieniem powierzonego Mu zadania doprowadził stan prac w swoim dziale do nadzwyczajnej punktualności. Pracę swoją nie ograniczał li tylko w ramy obowiązkowej, ale będąc w pełni rozumienia jak ważnym jest uświadamianie społeczeństwa w niezbędności obrony przeciwgazowej z całym zapałem i poświęceniem się oddawał swój wolny czas na wykłady i odczyty w szkołach, stowarzyszeniach itp., znajdując jednocześnie czas dla pracy nad sobą. Odznaczając się wielką skromnością, miłym i wesołym charakterem, lubiany był przez kolegów. Żegnając Go i dziękując za tak wybitną pracę, życzę Mu, aby dalsza Jego praca dla Ojczyzny była tak samo owocną i należycie ocenioną³¹.

Od 5 do 17 września 1939 r. Mikołaj Lalko brał udział w wojnie z Niemcami w Krasnymstawie, Dubnie i Słobodzie Rungurskiej³². 18 września 1939 r. przekroczył granicę polsko-rumuńską wraz z Departamentem Uzbrojenia Ministerstwa Spraw Wojskowych, do którego miał wówczas przydział służbowy. W Rumunii był internowany do czerwca 1940 r., to jest do czasu, kiedy uciekł przez Jugosławię, Grecję i Turcję do organizujących się na Bliskim Wschodzie³³ oddziałów polskich. Do Palestyny przybył w styczniu 1941 r. i z dniem 1 maja tego roku został przyjęty do wojska. W styczniu 1942 r. ukończył angielski kurs amunicyjny w Egipcie. W marcu 1942 r. otrzymał przydział do Centrum Wyszkozenia Armii w Egipcie, gdzie był wykładowcą obrony przeciwgazowej do listopada tegoż roku, szkoląc żołnierzy gen. Władysława Andersa. W sierpniu 1942 r. ukończył angielską szkołę gazową w Palestynie³⁴ a następnie do stycznia 1943 r. pełnił funkcję oficera sztabu Dowództwa Broni Chemicznej Armii Polskiej na Wschodzie (w Iraku). Od stycznia 1943 r. do października 1945 r. był w wyżej wymienionym Centrum komendantem Ośrodka Wyszkozenia Przeciwgazowego (w Iraku, Palestynie, Egipcie i we Włoszech). W marcu 1944 r. w Palestynie została opublikowana *Obro- na przeciwgazowa. Cz. 2* – praca napisana przez majora magistra Mikołaja Lalko

30 Stosowano również nazwę „Szefostwo Artylerii i Służby Uzbrojenia”. Zob. A. Gibasiewicz, *Organizacja służby uzbrojenia w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2017, nr 2, s. 62.

31 Zob. CAW, Mikołaj Lalko 1892, sygn. AP 3096, Wyciąg z rozkazu wewnętrznego nr 5 (pochwała gen. bryg. Józefa Plisowskiego) z 11 IV 1929 r.

32 CAW, Mikołaj Lalko 1892, sygn. II.56.7145, s. 1, Arkusz ewidencji personalnej.

33 Obszar obecnie określany jako Bliski Wschód w czasie II wojny światowej był nazywany, zgodnie z brytyjską terminologią wojskową, Środkowym Wschodem. Zob. B. Janczak, *Centrum Wyszkozenia Armii – „Alma Mater” żołnierzy gen. Władysława Andersa w latach 1942–1946*, „Acta Universitatis Lodzianensis”. Folia Historica, 2021, nr 109, s. 202.

34 CAW, Mikołaj Lalko 1892, sygn. II.56.7145, s. 4, Życiorys z 7 VIII 1947 r.

i podporucznika inżyniera Jana Smołucha³⁵. Możemy się z niej dowiedzieć m.in. o typach pochłaniaczy angielskich masek przeciwgazowych, o odkażaniu ekwipunku osobistego i broni oraz postępowaniu z żywnością skażoną gazami parzącymi czy też zapoznać się z tym, jak udzielić pierwszej pomocy porażonym gazami koniom i mułom.

Od października 1945 r. do końca grudnia 1946 r. Mikołaj Lalko był kometandantem Ośrodka Wyszkozenia Służby Materiałowej (we Włoszech i w Anglii). W tym czasie odbył w jednostkach Służby Materiałowej jednomiesięczny staż. Do Anglii przyjechał wraz z oddziałami 2 Korpusu Polskiego w końcu sierpnia 1946 r. Do Polski powrócił 22 lipca 1947 r. W latach 1947–1953 był członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża³⁶.

Kalendarium służby wojskowej i pracy zawodowej Mikołaja Lalko w latach 1919–1951³⁷:

- styczeń 1919 r – marzec 1919 r. chorąży, instruktor w Szkole Karabinów Maszynowych w Lublinie;
- marzec 1919 r. – lipiec 1919 r. chorąży, dowódca plutonu karabinów maszynowych 31 pułk piechoty (Zimno, Włodzimierz Wołyński, Kruchinicze, Porzyck);
- sierpień 1919 r. – wrzesień 1919 r. podporucznik, odkomenderowany na kurs karabinów maszynowych w Dęblinie;
- kwiecień 1920 r. – sierpień 1920 r. podporucznik, odkomenderowany na kurs karabinów maszynowych w Centrum Wyszkozenia w Lublinie;
- styczeń 1921 r. podporucznik, odkomenderowany na kurs Szkoły Gazowej w Warszawie;
- sierpień 1919 r. – luty 1921 r. podporucznik, porucznik; dowódca kompanii w Batalionie Zapasowym 23 pułk piechoty w Lublinie;
- marzec 1925 r. – sierpień 1925 r. porucznik, odkomenderowany na kurs Szkoły Gazowej w Warszawie;
- luty 1921 r. – marzec 1929 r. porucznik; kapitan, referent gazowy i amunicyjny w DOK II (Dowództwo Okręgu Korpusu Nr II) Lublin;
- marzec 1929 r. – wrzesień 1939 r. kapitan; major, kierownik referatu przeciwgazowego w Wydziale Chemicznym Departamentu Uzbrojenia Ministerstwa Spraw Wojskowych;
- wrzesień 1939 r. – czerwiec 1940 r. major, internowany w Rumunii;
- czerwiec 1940 r. – styczeń 1941 r. major, ucieczka z Rumunii przez Jugosławię, Grecję i Turcję na Środkowy Wschód;

35 M. Lalko, J. Smołuch, *Obrona przeciwgazowa*, cz. 2, Palestyna 1944.

36 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: IPN), Akta rozpracowania operacyjnego dot. Lalko Mikołaja, s. Józefa i Anny, ur. 19.05.1892 r. w Kuzawce, sygn. IPN BU 1789/30, s. 25.

37 CAW, Mikołaj Lalko 1892, sygn. II.56.7145, s. 2, Arkusze ewidencji personalnej (praca w przeszłości i służba w armii); IPN, Akta rozpracowania operacyjnego dot. Lalko Mikołaja, s. Józefa i Anny, ur. 19.05.1892 r. w Kuzawce, sygn. IPN BU 1789/30, s. 5, 7, 23–25.

styczeń 1941 r. – maj 1941 r. major, oczekiwanie w Palestynie na przyjęcie do Wojska Polskiego;
 grudzień 1941 r. – styczeń 1942 r. major, odkomenderowany na angielski kurs amunicji w Egipcie;
 maj 1941 r. – marzec 1942 r. major, rezerwa oficerska w Egipcie;
 lipiec 1942 r. – sierpień 1942 r. major, odkomenderowany do angielskiej szkoły gazowej w Palestynie
 marzec 1942 r. – listopad 1942 r. major, wykładowca w Centrum Wyszkozenia Armii³⁸ w Egipcie i w Palestynie;
 listopad 1942 r. – styczeń 1943 r. major, oficer Sztabu Dowództwa Broni Chemicznej APW (Armii Polskiej na Wschodzie) w Iraku;
 styczeń 1943 r. – październik 1945 r. major, komendant Ośrodka Wyszkozenia Przeciwigazowego CWA (Centrum Wyszkozenia Armii)³⁹ w Iraku, Palestynie, Egipcie, Włoszech;
 październik 1945 r. – grudzień 1946 r. major, komendant Ośrodka Wyszkozenia Służby Materiałowej Centrum Wyszkozenia Armii we Włoszech i w Anglii;
 grudzień 1946 r. – czerwiec 1947 r. major; bez przydziału w Anglii;
 czerwiec 1947 r. – lipiec 1947 r. major, pobyt w obozie przejściowym i repatriacyjnym Longton oraz Kington (w hrabstwie Herefordshire) w Anglii;
 lipiec 1947 r. powrót do Polski⁴⁰.
 sierpień 1947 r. – luty 1949 r. kierownik działu ekonomiczno-prawnego w Centralnym Biurze Sprzedaży Drożdży Państwowej Centrali Handlowej w Warszawie;
 marzec 1949 r. – 1951 r. kierownik pracowni planowania, a następnie kierownik oddziału organizacji w Głównym Instytucie Chemii Przemysłowej w Warszawie.

Odnaczenia Mikołaja Lalko⁴¹:

Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921;
 Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości;
 Srebrny Krzyż Zasługi 1928 r.;

38 Zob. M. Szczurowski, *Przyczynek do dziejów Armii Polskiej na Wschodzie w latach 1942–1943*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2002, nr 2, s. 169. „Szkolenie dowódców i oficerów sztabów na szczeblu armii odbywać się miało w zasadzie poprzez kursy w Centrum Wyszkozenia Armii (CWA). Centrum, po wzmocnieniu kadrowym wykładowcami poszczególnych rodzajów wojsk i służb, przede wszystkim kadra Centrum Wyszkozenia Broni i Służb Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie, przejąć miało m. in. szkolenie oficerów sztabów artylerii, broni pancernej, saperów i łączności”.

39 B. Janczak, *op. cit.*, s. 209.

40 Mikołaj Lalko powrócił do Polski 22 VII 1947 r. Zob. CAW, Mikołaj Lalko 1892, sygn. IV.501.2.577, k.89, Rejestracyjny spis żołnierzy powracających do Polski na stałe miejsce zamieszkania z jednostek wojskowych za granicą, 1947 r.

41 Lista odznaczeń Mikołaja Lalko została opracowana na podstawie następujących jednostek archiwalnych: CAW, Mikołaj Lalko 1892, sygn. II.56.7145, s. 1, Arkusz ewidencji personalnej; CAW, Mikołaj Lalko 1892, sygn. KKIMN 134-40006, Arkusz Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości; CAW, Mikołaj Lalko 1892, sygn. KKIMN 167-49738, Arkusz Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości.



Fot. 5. Nekrolog Mikołaja Lalko.

Źródło: Biblioteka Narodowa w Warszawie, „Życie Warszawy”, nr 41, 1979, s. 11.

Złoty Krzyż Zasługi 1938 r.;
Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami 1946 r.;
Medal Wojska 1946 r.;
2 Medale „Za Długoletnią Służbę”;
Odznaka honorowa z dwiema gwiazdkami Za Rany i Kontuzje;
Krzyż Legionowy;
Odznaka pamiątkowa „Orlęta”;
Odznaka „Usque ad Finem”;
Odznaka „Za walkę o szkołę polską”;
Srebrny Krzyż Zasługi.

W 1969 r. Mikołaj Lalko został awansowany ze stopnia majora na podpułkownika przez Augusta Zaleskiego, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie⁴². Na przestrzeni lat zamieszkiwał w Warszawie pod różnymi adresami, m.in. przy ulicach: Grochowskiej na Pradze, Wąchockiej, Zakopiańskiej i Genewskiej na Saskiej Kępie, a przed śmiercią przy ulicy Józefa Siemieńskiego na Ochocie.

Mikołaj Lalko zmarł 17 lutego 1979 r. w Warszawie, został pochowany na Cmentarzu Bródnowskim (lokalizacja grobu: kwatera 2H, rząd 1, grób 4).

Doświadczenia czasu wojny odcisnęły swe piętno również na życiorysach żony i dzieci Mikołaja Lalko. Jadwiga Siesicka-Lalkowa razem z innymi dziewczętami z I Żeńskiej Drużyny Skautowej im. E. Plater (z Ewą Szelburg, po mężu Zarembiną – późniejszą znaną pisarką, zwłaszcza utworów dla dzieci, Romaną Jankowską-Zalewską, Marią Zieleniewską, Ireną Bortnowską, Jadwigą

⁴² Zob. *Lista oficerów Polskich Sił Zbrojnych według awansów dokonanych na uchodźstwie*, „Dziennik Ustaw RP na Uchodźstwie”, 1969, nr 4, poz. 3, s. 24, [w:] <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/LDU-19690040003/O/LDU19690040003.pdf> (dostęp: 4 VI 2023).

Jarczyńską-Szymankiewiczową i Anną Frejtówną-Fabrycową) w Żeńskiej Szkole Handlowej Władysława Kunickiego w Lublinie utworzyły „Sztab I Drużyny”, który dla ułanów przebywających w szpitalu wojskowym przygotowywał paczki żywnościowe, bieliznę i dodającą otuchy korespondencję⁴³.

W kilku opracowaniach możemy odnaleźć informacje dotyczące aresztowania Jadwigi Lalko z dziećmi na Pawiaku w kwietniu 1944 r.⁴⁴ oraz wywiezienia jej z córką Aliną do obozu w Ravensbrück i w Buchenwaldzie⁴⁵: a) „Lalko Jadwiga – aresztowana z córką Lilą i synem Wojciechem, rozstrzelany 7 lipca 1944 r., wysłana z córką do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück”⁴⁶, b) „Jadwiga Lalko – areszt[owana] z córką Lilianą i synem Wojciechem w 1944, wywieziona do Ravensbrück 30 VII 1944. (Syn rozstrzelany w lipcu w ruinach getta)”⁴⁷, c) „13 lipca wywieziono kilkudziesięciu mężczyzn z Pawiaka do obozu w Gross-Rosen (wśród nich znajdował się znany pilot balonowy Franciszek Hynek), a 20 lipca – 50 kobiet do Ravensbrück (22 lipca otrzymały one numery obozowe: 45719–45768). Były to: [...] Lalko Alina (córka), Lalko Jadwiga (matka) [...]”⁴⁸, d) „Jadwiga Lalko, numer obozowy: 45739; Alina Lalko, numer obozowy: 45740”⁴⁹.

W związku z wysadzeniem Pawiaka przez Niemców oraz spalaniem dokumentacji w sierpniu 1944 r., nie zachowała się oryginalna kartoteka więźniów. Archiwum Muzeum Więzienia Pawiak – oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie wraz z ewidencją byłych więźniów zostały odtworzone w około pięćdziesięciu procentach na podstawie prowadzonych od 1965 r. badań archiwalnych, relacji byłych więźniów i ich rodzin oraz oryginalnych dokumentów, takich jak: listy, karty pocztowe, grypsy, zaświadczenia lekarskie, kwity depozytowe, listy transportowe do obozów koncentracyjnych, zaświadczenia o zwolnieniu lub o śmierci. W związku z tym w powyżej przytoczonych cytatach pojawiają się nieścisłości. Imię córki Mikołaja i Jadwigi Lalko – Aliny Antoniny – zapisywano jako Lila lub Liliana. Natomiast ich syn nosił imiona Jerzy Wojciech. Ponadto Jadwiga Lalko w Ravensbrück przebywała 2 miesiące, w Schlieben – 3 miesiące i w Buchenwaldzie – 3 miesiące⁵⁰. W czasie okupacji niemieckiej pracowała w handlu spółdzielczym, a po wyzwoleniu w ambulatorium Dzielnicowej Rady Narodowej (DRN) Warszawa-Praga. i zmarła 3 kwietnia 1976 r. Została pochowana na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie.

Alina Lalko od 1947 r. przebywała na leczeniu w Anglii⁵¹, następnie 20 października 1948 roku wyjechała do Argentyny, gdzie zmarła w 1999 r.

43 S.J., Dąbrowski, *Harcerskie drogi do niepodległości na Lubelszczyźnie 1914–1920* „Bibliotekarz Lubelski”, 2020, nr 63, s. 44.

44 Informacja uzyskana z Muzeum Więzienia Pawiak na podstawie Ankiety Klubu Ravensbrück.

45 Zob. <https://straty.pl/szukaj-osoby.php> (dostęp: 21 V 2023).

46 L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985, s. 414.

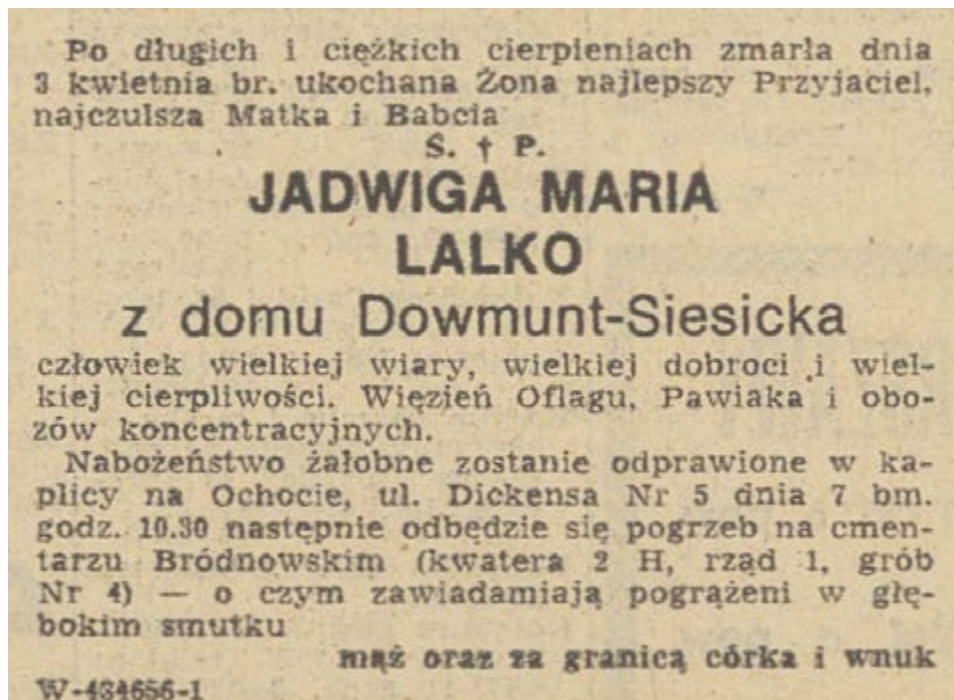
47 A. Czuperska-Śliwicka, *Cztery lata ostrego dyżuru*, Warszawa 1989, s. 285.

48 W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944. Terror hitlerowski w okupowanej stolicy*, Warszawa 2008, s. 420.

49 W. Kiedrzyńska, *Ravensbrück: kobiece obóz koncentracyjny*, Warszawa 1965, s. 430.

50 Informacja uzyskana z Muzeum Więzienia Pawiak na podstawie Ankiety Klubu Ravensbrück.

51 CAW, Mikołaj Lalko 1892, sygn. II.56.7145, s. 1, Arkusz ewidencji personalnej.

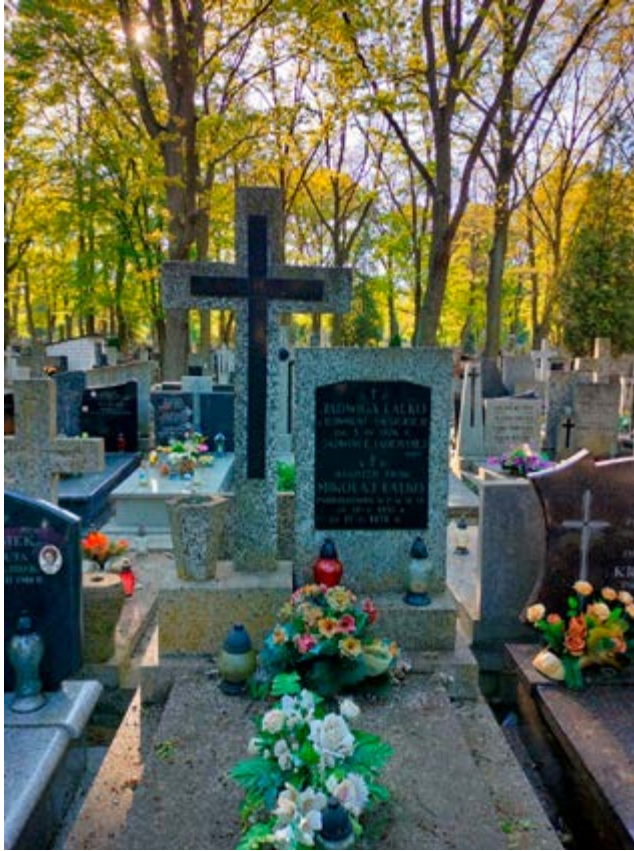


Fot. 6. Nekrolog Jadwigi Lalko.

Zródło: zbiory Biblioteki Narodowej, „Życie Warszawy”, nr 83, 1976, s. 12.

Okres życia Mikołaja Lalko przypadł na czas prześladowań religijnych, wojny polsko-rosyjskiej zakończonej podpisaniem traktatu ryskiego w 1921 r., dwóch wojen światowych i reżimu komunistycznego. Od najmłodszych lat kształtowała się w nim polska świadomość narodowa, pomimo silnych prób oddziaływań polityki rusyfikacyjnej. Dorastał w wielokulturowym, nadbużańskim regionie, w tradycji i kulturze unickiej. Swoim przykładem zachęcał innych do przyjęcia odważnej postawy w obronie ideałów wolności religijnej i niepodległości Polski.

wstąpieniu w 1919 r. do Wojska Polskiego oddał się ofiarnej żołnierskiej walce na rzecz swojej ojczyzny. Szkolił z obrony przeciwgazowej żołnierzy gen. Władysława Andersa w Centrum Wyszkożenia Armii w Egipcie, będąc współautorem publikacji poświęconej temu zagadnieniu. Przeżył wraz ze swoją rodziną wiele tragicznych wydarzeń: rozstrzelanie syna w ruinach getta, pobyt żony i córki w obozach koncentracyjnych. Odznaczał się, według słów gen. bryg. Józefa Plisowskiego, wielką skromnością, miłym i wesołym charakterem, wybitną inteligencją i pracowitością. W uznaniu zasług przyznano mu liczne odznaczenia cywilne i wojskowe. Jego życiorys stanowi cenny przyczynek do zgłębnienia zawiłych losów i okoliczności kształtowania się niepodległej Polski.



Fot. 7. Grób Mikołaja i Jadwigi Lalko na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie.

Źródło: Zbiory własne Autora, 9 V 2023 r.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ W WARSZAWIE

Akta rozpracowania operacyjnego dot. Lalko Mikołaja, s. Józefa i Anny, ur. 19.05.1892 r. w Kuzawce, sygn. IPN BU 1789/30.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE

Akta stanu cywilnego Parafii Greckokatolickiej w Dołhobrodach, sygn. 10.

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej św. Jana w Lublinie, sygn. 108.

Akta stanu cywilnego Parafii Prawosławnej w Hannie, sygn. 18.

Konsystorz Prawosławny w Chełmie, sygn. 113.

ARCHIWUM PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ W SŁAWATYCZACH

Liber Conversorum 1905.

CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE

Mikołaj Lalko 1892, Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości, sygn. 167-49738, sygn. II.56.7145, sygn. Akta Personalne 3096, sygn. Odrzucono (Odrzuc.), 18.12.1933, sygn. KKIMN 134-40006, IV.501.2.577.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Lista oficerów Polskich Sił Zbrojnych według awansów dokonanych na uchodźstwie*, „Dziennik Ustaw RP na Uchodźstwie z 1969”, nr 4, poz. 3.
Rocznik Oficerski 1923, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1923.
Rocznik Oficerski 1932, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1932.

PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

- Wanat L., *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985.
Памятная книжка стыдлецкой губернии на 1903 годъ, Siedlce 1903.

OPRACOWANIA

- Bartoszewski W., *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944. Terror hitlerowski w okupowanej stolicy*, Warszawa 2008.
Czuperska-Śliwicka, A., *Cztery lata ostrego dyżuru*, Warszawa 1989.
Gryciuk, F., *Józefat Błyskosz. Pamiętnik Podlasiaka z minionych dni. Od roku 1904 do roku 1918*, Warszawa 2017.
Kiedrzyńska, W., *Ravensbrück. Kobiety obóz koncentracyjny*, Warszawa 1965.
Lalko, M., Smołuch, J., *Obrona przeciwgazowa, cz. 2, Palestyna 1944*.
Legieć, J., *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii rosyjskiej w latach 1874–1913*, Kielce 2013.
Rybka R., Stepan, K., *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, Kraków 2003.

ARTYKUŁY NAUKOWE

- Dąbrowski, S.J., *Harcerskie drogi do niepodległości na Lubelszczyźnie 1914–1920*, „Bibliotekarz Lubelski”, 2020, nr 63.
Gibasiewicz, A., *Organizacja służby uzbrojenia w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2017, nr 2.
Grabowski, Z., *Polska Siła Zbrojna (1917–1918)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2014, nr 1.
Janczak, B., *Centrum Wyszolenia Armii – „Alma Mater” żołnierzy gen. Władysława Andersa w latach 1942–1946*, „Acta Universitatis Lodziensis”. Folia Historica, 2021, nr 109.
Ostaniek, A.A., *Dowództwa okręgów korpusów w systemie bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej (1921–1939)*, „Studia Bezpieczeństwa Narodowego” 2016, nr 9.
Szczerkowski, M., *Przyczynki do dziejów Armii Polskiej na Wschodzie w latach 1942–1943*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2002, nr 2.
Wilczyński J.K., *Rodowód Dowmont-Siesickich*, [w:] *Herbarz starodawnej szlachty podług heraldyków polskich z dopelnieniem do czasów obecnych*, Paryż [około 1860], s. 3.

NEKROLOGI

- [nekrolog] Jadwigi Lalko, „Życie Warszawy”, nr 83, 1976, s. 12.
[nekrolog] Mikołaja Lalko, „Życie Warszawy”, nr 41, 1979, s. 11.

MACIEJ POWAŁA-NIEDŹWIECKI

Lublin

Lucjusz Antoni Julian Niedźwiecki (1886–1972). Mało znany fotograf – dokumentalista, kolekcjoner i bibliofil

Lucjusz Antoni Julian Niedźwiecki (1886–1972).
Little-known Photographer – Documentalist,
Collector, and Bibliophile

.....

Najważniejszym celem artykułu jest przybliżenie postaci Lucjusza Juliana Antoniego Niedźwieckiego, mało znanego fotografa, dokumentalisty, kolekcjonera, bibliofila, genealoga, podróżnika-wodniaka. Zasługuje on na pamięć potomnych nie tylko z powodu niezwykle szerokiego wachlarza zainteresowań i aktywności, ale także dlatego, że każda z nich wygenerowała wyjątkowo bogatą, obszerną dokumentację, wartą wprowadzenia do wiedzy ogólnej spuściznę. Stanowi ją ponad 560 szklanych negatywów z lat dwudziestych i trzydziestych XX w. dokumentujących dzieje Sokółki, Miechowa i innych związanych z życiem Lucjusza – fotografa miejscowości. Zgromadził też oryginały rodzinnych dokumentów sięgających XVII w. (w tym glejt bezpieczeństwa wydany dla Krzysztofa Niedźwieckiego, podpisany przez Króla Jana III Sobieskiego z 1691 r., czy testament wymienionego z 1713 r.). Jako genealog, kolekcjoner i bibliofil zgromadził (ocalił) cenne dokumenty i opracowania. W chwili obecnej są one w posiadaniu autora artykułu, a mogą zainteresować instytucje publiczne odpowiedzialne za pielęgnowanie przeszłości, jak też zwrócić uwagę profesjonalnych historyków. Nie staram się jednak jako nieprofesjonalista, rozwijać wątku znaczenia tego zbioru dla refleksji nad przeszłością. Najbardziej zależy mi natomiast na pokazaniu jego proveniencji, ukazanej na tle skomplikowanego życiorysu, a co za tym idzie wielu pasji Lucjusza, bez których nie byłoby tej wyjątkowej spuścizny.

Słowa kluczowe: Lucjusz Antoni Julian Niedźwiecki, fotografia, 1918–1939, Sokółka, Miechów, Białystok, Lublin, dokumenty, zbiory prywatne, wystawy

.....

The most important aim of the article is to bring closer the figure of Lucjusz Julian Antoni Niedźwiecki, a little-known photographer, documentalist, collector, bibliophile, genealogist, traveller and water sportsman. He deserves to be remembered by the future generations due to his extraordinarily wide range of interests and activities, but also because each one of those generated an exceptionally rich and extensive documentation, a legacy worthy to be introduced to the general knowledge. It comprises of over five hundred and sixty glass negatives from the 1920s and 1930s documenting the history of Sokółka, Miechów, and other towns linked to the life of Lucjusz as a photographer. He also collected the originals of the family documents from the seventeenth century (including a permit for safe passage for Krzysztof Niedźwiecki signed by King Jan III Sobieski from 1691, or the former's last will from 1713). As a genealogist, collector, and bibliophile he collected (saved) precious documents and books. At present, they are in the possession of the author of this article, and they can interest public institutions responsible for preserving the past as well as draw the attention of professional historians. However, as a non-specialist, I am not trying to develop the notion of this collection's importance as a reflection on the past. I do care the most about showing its provenance, presented against the background of a complex biography and, what follows, many passions of Lucjusz, without which this exceptional legacy would be non-existent.

Keywords: Lucjusz Antoni Julian Niedźwiecki, photography, 1918–1939, Sokółka, Miechów, Białystok, Lublin, documents, private collection, exhibitions

.....

Nie jestem profesjonalnym historykiem, ani zawodowym archiwistą, choć fascynują mnie dzieje sportu, którym poświęciłem wiele swoich publikacji¹. Ta pasja uwrażliwiła mnie na przeszłość także w tym sensie, że szanuję i nie lekceważę żadnego jej potencjalnego śladu i świadectwa. Nie mam pewności, czy za kilkadziesiąt

1 Podaję w układzie chronologicznym wyłącznie publikacje książkowe (tylko z numerami ISBN): *ABC kibica rugby*, Lublin 1997; *Mini Rugby. Sport wszystkich dzieci*, Warszawa 1998; A. Kwiek, M. Powąła-Niedźwiecki, *Sportowe asy Lubelszczyzny*, Lublin 2000; M. Powąła-Niedźwiecki *Gramy w rugby*, Warszawa 2002; M. Powąła-Niedźwiecki, J. Wierzbicki, *Encyklopedia Polskiego Rugby*, Lublin 2004; Idem, *Encyklopedia Polskiego Rugby. Suplement 2004–2006*, Lublin 2007; Ibidem, *Encyklopedia Polskiego Rugby. Suplement 2007–2009*, Lublin 2010; M. Powąła-Niedźwiecki, J. Wierzbicki, K. Okapa, *50 lat Polskiego Związku Rugby*, Lublin 2007; M. Powąła-Niedźwiecki, *Mini Rugby 2*, Lublin 2007; M. Powąła-Niedźwiecki, J. Wierzbicki, *Reprezentanci Polski w rugby XV w latach 1958–2017*, Warszawa 2007; M. Powąła-Niedźwiecki, *40 lat sekcji rugby w KS Budowlani Lublin*, Lublin 2015; D. Słapek, M. Powąła-Niedźwiecki, P. Markiewicz, *Lubelscy Olimpijczycy*, Lublin 2018; D. Słapek, M. Powąła-Niedźwiecki, P. Markiewicz, *Olimpijczycy Lubelszczyzny*, Lublin 2019; M. Powąła-Niedźwiecki, *45 lat sekcji rugby w KS Budowlani Lublin*, Lublin 2020; M. Powąła-Niedźwiecki, J. Narkiewicz, *Koszykówka w „Lubliniance” 1944–1981*, Lublin 2021.

lat ktokolwiek doceni mój dorobek w zakresie poznawania historii sportu i teorii rugby, wiem natomiast, że wiele pokoleń ludzi zainteresowanych przeszłością sięgać będzie do spuścizny mojego dziadka, Lucjusza Antoniego Juliana Niedźwieckiego. Nie dość, że to najpewniej po nim odziedziczyłem fascynację historią, to jeszcze – w różnych okolicznościach – spuścizna po Lucjuszu trafiła w moje ręce. Jako jego wnuk czuję się za nią odpowiedzialny, choć te cudem zachowane zbiory nie dotyczą wyłącznie historii rodzinnej. Znalazło się w nich obszerne opracowanie genealogiczne rodu Ogonów, wiele cennych dokumentów, ponad 560 negatywów szklanych z lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku i około 2000 listów (najstarszy z 1855 r.) Ciągle odkrywam w tym zbiorze coś nowego, „rewitalizuję” bibliotekę dziadka i na wiele sposobów staram się o niej opowiadać innym. Przy okazji lepiej poznaję Lucjusza (po części i siebie samego), ale też biorę na swe barki misję dzielenia się jego skarbami z tymi, którzy potrzebują tego bardziej niż ja i moja rodzina.

Rzadko bowiem miałem okazję, żeby przedstawić „sprawcę”, opowiedzieć o dziadku i jego niepospolitych pasjach. Moich beneficjentów interesowały głównie, co poniekąd zrozumiałe, pozyskane materiały o innym niż prywatnym charakterze. Wyłaniał się z tego nieco poszatowany, niepełny obraz Lucjusza, dla jednych był tylko fotografem, dla innych jedynie lokalnym archiwistą, krajoznawcą czy bibliofilem. Rzadko pojawiała się okazja, aby o zbiorze i jego twórcy opowiedzieć całościowo, łącząc Lucjusza z powstaniem jego archiwum. Był przecież urzędnikiem i mężem, bywał jednocześnie fotografem, dokumentalistą, krajoznawcą, kronikarzem, bibliofilem. O tym zamierzam w tym artykule opowiedzieć zaczynając od pokazania przekonujących dowodów na przydatność i wagę archiwum mojego dziadka².

Dotychczas zorganizowano kilka wystaw prac fotograficznych Lucjusza. Niepublikowane zdjęcia z lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku okazały się skarbami dla kilku lokalnych społeczności. Muzeum Ziemi Sokólskiej przygotowało dwie wystawy jego fotografii. Pierwsza w 2015 r. wzbudziła niemałą sensację w lokalnym środowisku. Nagle mieszkańcy Sokółki mogli zobaczyć świątynie, mosty, ulice, budynki publiczne i prywatne dawno już nieistniejące albo w stanie sprzed kilkudziesięciu lat. Lucjusz Niedźwiecki uwiecznił także sokólską synagogę i jest autorem (prawdopodobnie jedyne) zdjęcia przedstawiającego przedwojenną stację kolejową w Sokółce oraz niesłychanie rzadkich fotografii pokazujących most na Sokołdzie oraz panoramę, jaka się z niego roztaczała³.

2 Zachowane materiały porządkuję wedle moich potrzeb i umiejętności dalekich zapewne od reguł znanych w archiwistyce. Nie nadaję im sygnatur i jakichś szczególnych znaków i symboli. Najbliższy mi jest podział o charakterze formalnym na: fotografie, korespondencję rodzinną, świadectwa szkolne, dokumenty. Przygotowując ten artykuł korzystałem głównie z rękopisów Lucjusza – kroniki rodzinnej, pamiętników, statutów rodzinnych, wybranej korespondencji rodzinnej i takich w charakterze dokumentów urzędowych. Sięgające XVII w. dokumenty wymagają z pewnością komentarzy specjalistów. W drugiej części artykułu próbuję dokonać charakterystyki zachowanego zbioru oraz wskazać istniejące w nim luki (wobec stanu pierwotnego). Informuję też o tym, jakie materiały z posiadanego przeze mnie zasobu przekazałem do muzeów i archiwów publicznych.

3 Z dokumentów rodzinnych wynika, że w Sokółce Niedźwieccy mieszkali w latach 1923–1928.



Ryc. 1. Zaproszenie na wernisaż wystawy „Ziemia miechowska lat trzydziestych w fotografii Lucjusza Niedźwieckiego”.

Źródło: Archiwum prywatne Autora.



Ryc. 2. Zaproszenie na wernisaż wystawy „Świątynia, fotografie Lucjusza Niedźwieckiego”.

Źródło: Archiwum prywatne Autora.



Ryc. 3. Dworzec w Sokółce (25 października 1925 r.)

Źródło: Archiwum prywatne Autora.

Czasem Lucjusz wyprawiał się ze swoim aparatem poza miasto, by odwiedzić na przykład pobliską Czarną Wieś. W pamięci mieszkańców Sokółki Lucjusz zapisał się jeszcze w inny sposób. Powodem do dumy sokólskich muzealników jest z całą pewnością sztandar lokalnego Związku Strzeleckiego „Strzelec”. Okazało się, że w kronice, jaką pisał Lucjusz, znaleźć można szczegółowy opis poświęcenia tego sztandaru. Znalazła się tam też relacja z wizyty delegacji obywateli miasta u marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej z zadaniem wręczenia zaproszenia na wspomnianą uroczystość. Te i inne informacje dotychczas nie były znane mieszkańcom Sokółki. Oddział białostocki Telewizja Polskiej przygotował obszerną relację z otwarcia wystawy poświęconej odkrytej dzięki zapobiegliwości Lucjusza przeszłości Sokółki. Tę szczególną ekspozycję pokazano ponownie podczas Nocy Muzeów w 2020 r. i tym razem także cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Spuścizna Lucjusza zainteresowała też inne instytucje z Podlasia. Muzeum Archidiecezji w Białymstoku 27 czerwca 2016 r., zorganizowało wystawę pt. *Świątynia w fotografii Lucjusza Niedźwieckiego*. Zaprezentowano na niej dwadzieścia nieznanych dotychczas zdjęć świątyń (kościół, cerkwie, synagoga) z okolic Białegostoku. Organizator wystawy i dyrektor muzeum ksiądz Zbigniew Gwiazdowski stwierdził, że fotografie stanowią bardzo ważne wzbogacenie miejscowych zbiorów muzealnych⁴.

Kolejna wystawa fotografii autorstwa Lucjusza Niedźwieckiego odbyła się tym razem w Miechowie, w mieście, w którym fotograf dokumentalista przebywał w latach 1929–1946. W dniu 20 maja 2017 r. z okazji Nocy Muzeów w Muzeum Ziemi Miechowskiej odbył się wernisaż wystawy niepublikowanych dotąd zdjęć pt. *Ziemia Miechowska lat trzydziestych w fotografii Lucjusza Niedźwieckiego*. Na wystawie można było zobaczyć zdjęcia m.in. nieistniejącej już cerkwi, zlokalizowanej na dzisiejszym placu Kościuszki w Miechowie i nieistniejącego kościoła w pobliskim Chodowie. Przy okazji pokazano wiele innych unikatowych dla miechowian fotografii⁵.

Warto w tym miejscu dopowiedzieć, skąd u Lucjusza Niedźwieckiego wzięła się pasja do fotografii. Trzeba dodać szczególnej fotografii, bo przecież innej niż tradycyjna rodzinna, obyczajowa i świąteczno-jubileuszowa. Lucjusz nie zarabiał na fotografowaniu, nikt nie płacił mu za studia i opracowania genealogiczne, nie pisał i nie sprzedawał książek. Skąd zatem u niego te wielorakie, kosztowne i czasochłonne pasje? Nie sposób dociec natury i genezy docenianej dzisiaj pasji bohatera tego artykułu bez siłą rzeczy – wobec bogactwa świadectw – encyklopedycznej natury Lucjusza Niedźwieckiego.

4 O wspomnianych wydarzeniach patrz: <https://muzeumziemisokolskiej.pl/wystawa-muzeum-ziemi-sokolskiej-dostepna-w-kamienicy-tyzenhauza/> (dostęp: 29 I 2023); <https://bialystok.tvp.pl/20348175/przedwojenna-sokolka-na-zdjeciach-lucjusza-niedzwieckiego> (dostęp: 29 I 2023).

5 O wspomnianych wystawach szerzej patrz: <http://muzeum.miechow.pl/2017/12/ziemia-miechowska-lat-trzydziestych-w-fotografii-lucjusza-niedzwieckiego/> (dostęp: 29 I 2023). W 2016 r. Lublinie w Centrum Kultury przy ul. Peowiaków, w ramach wystawy i towarzyszącej jej konferencji, pt. *Dorobek fotograficzny i życie Lucjusza Niedźwieckiego*, została zaprezentowana jego spuścizna. Mojemu dziadkowi poświęcono również kilkuminutowy fragment filmu z 2015 r. pt. *Zawód fotograf w reżyserii Nataszy Ziółkowskiej-Kurczuk*, wyprodukowanego przez Telewizyjną Agencję Producentką Alter Ego, Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN, Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.



Ryc. 4. Lucjusz Niedźwiecki.

Źródło: Archiwum prywatne Autora.

Lucjusz urodził się 11 lutego 1886 r.⁶ w Szydłowie w powiecie mławskim (w dniu imienin Lucjusza, stąd jego imię). Dwa pozostałe otrzymał po swoich dziadkach, Antonim Niedźwieckim i Julianie Young⁷u. Rodzicami byli Antoni i Maria z domu Young. Wiek dorosłego dożyły trzy jego młodsze siostry.

W roku 1897 Lucjusz rozpoczął naukę w Warszawskiej Siedmioklasowej Szkole Realnej, którą ukończył 10 marca 1903 r. Następnie sfinalizował naukę w klasie dodatkowej tej szkoły⁷, co dało mu możliwość podjęcia studiów wyższych. Marzył o kontynuowaniu nauki. Niestety, trudna sytuacja finansowa rodziny zmusiła go do zaniechania dalszego kształcenia, nad czym bardzo ubolewał. Musiał jednakże zacząć zarobić na swoje utrzymanie, a jak pokazało życie, także pomagać rodzinie. W trakcie nauki w Szkole Realnej ukończył też szkołę muzyczną, gdzie uczył się gry na skrzypcach.

Porzucenie myśli o dalszej nauce skutkowało podjęciem 14 marca 1905 r. pracy w administracji Wydziału Ruchu Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Dokładnie 5 sierpnia 1915 r. do Warszawy wkroczyły wojska niemieckie, ale zarząd kolei wcześniej ewakuowano do Rosji, do Moskwy. Wraz z nim wyjechał też Lucjusz. Warto podkreślić, że w latach 1905–1915 pracował na kolei i pomagał swoim trzem siostrą w utrzymaniu się w Warszawie, gdzie uczęszczały na pensje.

6 Akt urodzenia nr 8/1886, Parafia Szydłowo.

7 Oryginały świadectw szkolnych znajdują w zbiorach autora.



Ryc. 5. Lucjusz Niedźwiecki.

Źródło: Archiwum prywatne Autora.

W tym czasie sytuacja rodziny była bardzo trudna. Ojciec Lucjusza, Antoni Niedźwiecki w roku 1906 stracił pracę, jak pisał w jednym z listów „za sprawę narodową”, za którą opowiedział się, jako pisarz gminny w Łaskarzewie. Dygresja o Antonim wydaje się o tyle istotna, że ojciec Lucjusza miał naturę równie niepokorną i złożoną. Walczył o język polski, za co na początku 1906 r. został wtrącony do więzienia w Siedlcach i przesiedział w nim ponad trzy miesiące⁸. Groziła mu deportacja (zsyłka na Syberię), ale dzięki znajomościom i łapówkom karę zamieniono na więzienie. Otrzymał zakaz zamieszkania w Łaskarzewie. Wobec represji stosowanych przez rząd carski, przez dłuższy czas pozostawał bez pracy. Po długich staraniach objął stanowisko nadzorcy wałów ochronnych nad Wisłą. Postawę i perypetie Antoniego potwierdza Zbigniew Gnat-Wieteski w książce *Z dziejów powiatu garwolińskiego. Tradycje patriotyczne*, w której czytamy: „Jednym z najbardziej niespokojnych miejsc w Powiecie był Łaskarzew, w którym niejednokrotnie dochodziło do zamieszek. Przewodził im, według władz rosyjskich, pisarz Antoni Niedźwiecki. Mimo, że w październiku został on usunięty ze stanowiska, nie chciał podporządkować się decyzji władz. Miejscowa ludność, na którą miał duży wpływ, wybrała go ponownie na pisarza. Dopiero po zakazaniu mu pobytu w Łaskarzewie

⁸ Prawdopodobnie w więzieniu opisał te zdarzenia wierszem. Jest to bardzo długi utwór (513 zwrotek) zatytułowany *Przygody Niewinnych Winowajców. Obrazek z natury*, Siedlce 1906. Rękopis utworu znajduje się w zbiorach autora.



Ryc. 6. Antoni Niedźwiecki.

Źródło: Archiwum prywatne Autora.

na mocy przepisów stanu wojennego stanowisko pisarza objął jego następca, wyznaczony przez naczelnika powiatu”⁹.

Wracając do równie nietuzinkowego Lucjusza to związek małżeński z Marią Kordulą Borzęcką zawarł 11 czerwca 1916 r. w Moskwie w kościele Świętego Piotra i Pawła (akt nr 1979). Okres pobytu młodego małżeństwa w Rosji jest dość słabo udokumentowany w archiwum Lucjusza. W tym czasie był on prawdopodobnie przez trzy miesiące bolszewickim komisarzem. Z pewnością jest w tym trochę prawdy. Należał bowiem do Związku Ewakuowanych Kolejarzy i z jego ramienia wszedł do Rady Organizacji Rewolucyjno-Demokratycznych przy Komisariacie Polskim. Od 1 grudnia 1917 do marca 1918 r. kierował Wydziałem Kolejowego Komisariatu Polskiego przy Komisariacie Ludowym do Spraw Narodowości. Był także sekretarzem Komisariatu Polskiego w Moskwie i członkiem moskiewskiej organizacji Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (listopad 1918) następnie Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Od grudnia 1918 do stycznia 1919 r.¹⁰ pracował w Wydziale Kolejowym przy Sztabie Zachodniej Dywizji Strzelców jako referent Wydziału Kolejowego. Fakty te są mi znane głównie z przytoczonego opracowania. W archiwum Lucjusza nie zachowały się szczegółowe informacje na temat jego działalności w latach 1915–1919.

⁹ Z. Gnat-Wieteska, *Z dziejów powiatu garwolińskiego. Tradycje patriotyczne*, Garwolin 2009, s. 84.

¹⁰ *Księga Polaków uczestników rewolucji październikowej 1917–1920. Biografie*, oprac. L. Kalestyńska, A. Kochański, W. Toporowicz, przy współudziale L. Dubackiego i H. Kozłowskiej, pod red. A. Kochańskiego, Warszawa 1967, s. 603.

Powrót do Polski, w lipcu 1919 r., jest również dość tajemniczy. Jego żona wraz z urodzonym w Moskwie w 1917 r. synem powróciła do kraju wcześniej, jeszcze w 1918 r. Nieco informacji o tym burzliwym okresie przynosi skromna rodzinna korespondencja. Bronisława Borzęcka (matka Marii, żony Lucjusza) w liście datowanym na 23 lipca 1918¹¹, pisała do córki, że to pierwszy list, jaki od nich dostała od trzech lat. Cieszyła się, z informacji, że żyją. O wnuku dziadkowie Borzęccy dowiedzieli się prawie rok po jego urodzeniu. Informację tę przywiózł im Zygmunt (nazwisko nieznane), który powrócił z Rosji. W tamtych bardzo trudnych latach rewolucji i Wielkiej Wojny najpewniejsze źródło informacji stanowił przekaz ustny. Z listami było trudniej lub korespondencja była całkowicie niemożliwa. Wspominał o tym w jednym z listów ojciec Lucjusza – Antoni. On także bardzo długo nie miał informacji o synu i synowej. W połowie 1918 r. została wznowiona komunikacja pocztowa z Moskwą. Antoni musiał wysłać odpowiedź z Warszawy, bo w Sobolewie, gdzie mieszkali, poczta jeszcze nie przyjmowała listów do Moskwy. Rodziny Borzęckich i Niedźwieckich wymieniały się informacjami i nieregularnie listami. Powrót Lucjusza ciągle się odwlekał, trudno powiedzieć z jakich powodów. Moskwę opuścił wiosną a w kwietniu 1919 r. znalazł się w Wilnie, do którego trafił w trakcie ciężkich bojów o to miasto¹². 20 kwietnia 1919 r. napisał list, który – w razie nieszczęścia – miał być pożegnaniem z rodziną. Nie wiedział, czy przeżyje i czy kiedyś jeszcze zobaczy żonę i syna.

Do kraju wrócił w lipcu 1919 r. i osiadł wraz z rodziną w Sobolewie, gdzie na czteromorgowym kawałku gruntu kupionym wspólnie z ojcem jeszcze przed wyjazdem do Rosji, rozpoczął gospodarowanie. We wrześniu tego roku kupili dom, składający się z pięciu pokoi, jednej przybudówki, pokryty gontem i słomą. Gospodarowanie nie trwało długo, gdyż już 14 września 1920 r. Lucjusz został zatrudniony jako urzędnik w Urzędzie Ziemskim w Białymstoku. W połowie roku 1921 rodzina była, w końcu, w komplecie. Zamieszkała przy ulicy Waszyngtona 7 w Białymstoku. Już jednak 14 maja 1923 r. Lucjusz rozpoczął pracę w Sejmiku Powiatowym w Sokółce. Tam też wkrótce przeprowadziła się cała rodzina. W dniu 28 października 1924 r. komisarz Kasy Chorych na województwo Białostockie dr Szaykowski powierzył Lucjuszowi organizację Kasy w Sokółce. 12 maja 1925 r. otrzymał z Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń nominację na zastępcę komisarza, a 15 grudnia na komisarza.

Sytuacja rodziny poprawiła się na tyle, że w 1926 r. Lucjusz zaczął budowę domu w Czarnej Wsi koło Sokółki. W dniu 6 czerwca 1925 r. podpisał umowę przedwstępną o nabyciu na własność parcelowanego przez rząd majątku Uroczysko Zapieczki położonego w gminie Czarna Wieś w powiecie sokólskim o ogólnej powierzchni 4532 m². Ze względu na długi w połowie 1928 r. Lucjusz sprzedał połowę tego gruntu. Pod datą 7 grudnia 1928 r. zapisał w kronice rodzinnej, że wydzierżawił na rok dom w Czarnej Wsi Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych. Dnia 17 maja 1930 r. podpisał natomiast umowę dzierżawy Czarnej Wsi

11 W zbiorach autora.

12 Źródło: <https://twojahistoria.pl/encyklopedia/leksykon-bitew/wyprawa-wilenska-19-21-kwietnia-1919/> (dostęp: 18 I 2023).

z Franciszkiem Rotmańskim, która miała być ważna do 14 maja 1939 r.¹³Niedługo potem, 20 lipca 1939 r. sprzedał dom w Czarnej Wsi Józefowi Maszkiewiczowi, rzeźnikowi z tej miejscowości.

W Sokółce Niedźwieccy też próbowali gospodarować. Lucjusz cały czas uważał, że obowiązkiem szlachcica było posiadanie i uprawa ziemi (mieli dwie krowy). Z sejmiku powiatowego przeszedł do pracy w Kasie Chorych, po czym otrzymał przeniesienie na stanowisko komisarza Kasy Chorych w Zamościu (15 lipca 1927), gdzie pracował do 1 października 1927 r. Następnie objął kasę w Baranowiczach, Nieświeżu, Stołpcach i Nowogródka (4 października 1927), 2 kwietnia 1928 r. został pozbawiony trzech pierwszych stanowisk i przeniesiony na stałe do Nowogródka, gdzie 24 czerwca 1928 r. zjechała cała jego rodzina. Zamieszkali przy ulicy Słonimskiej 38. W Sokółce, spędzili kolejne cztery lata. Z Nowogródka wyjechali do Miechowa w 1929 roku.

W trakcie pobytu w Sokółce Lucjusza Niedźwieckiego spotkała nieprzyjemna sytuacja, 22 stycznia 1926 r. został skazany za opór wobec władzy na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu (nie chciał udostępnić dokumentów Kasy Chorych)¹⁴. Wszelkie odwołania – łącznie z kasacją w Sądzie Najwyższym – nie przyniosły rezultatu. Uzyskano jedynie odroczenie aresztu na dwa tygodnie. Lucjusz złożył więc do Prezydenta Rzeczypospolitej wnioski o ułaskawienie, a do ministra sprawiedliwości o wstrzymanie wykonania wyroku. W końcu został ułaskawiony. Istoty tego, niezbyt sympatycznego, zdarzenia nie wyjaśnia do końca „Kurjer Wileński” z 8 grudnia 1926 r., w którym zapisano: „Dowiadujemy się, że przyczyną rozwiązania Sejmiku i Wydziału Powiatowego w Sokółce były liczne nadużycia w urzędach gminnych: Dąbrowa, Czarna-Wieś, Sidra, Nowy-Dwór, Sokolany i Odelsk. Samorząd powiatowy nie kontrolował należycie czynności urzędów gminnych. W biurze Wydziału Powiatowego również prowadzono rachunkowość w sposób nieodpowiadający wymaganiom najprymitywniejszej buchalterji. W zakresie gospodarki budżetowej Wydział Powiatowy wykazał zupełną indolencję. Zaległości podatkowe nie-ściągnięte przekraczają 400,000 złotych a dochodzą prawie do pół miliona złotych. Dowiadujemy się również, że b. sekretarz Wydziału Powiatowego Lucjusz Niedźwiecki został skazany na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu. Sąd Okręgowy jako instancja apelacyjna wyrok zatwierdził, a Sąd Apelacyjny prośbę kasacyjną oskarżonego oddalił”¹⁵. Natomiast „Dziennik Białostocki” 8 grudnia 1927 r. zamieścił obszerny tekst pt. *Jakimi drogami panowie posłowie zdobywali materiał do interpelacji*¹⁶. Wydaje się, że w tym artykule pojawiło się właściwe tło zdarzeń (szczególnie ważne są dwa pierwsze zdania): „Kroczenie bagnistą drogą, chociażby i do wzniesłego celu jest i niebezpieczne. Przekonał się o tym p. Lucjusz Niedźwiecki b. Sekretarz Sejmiku Powiatowego w Sokółce a obecny Komisarz Kasy Chorych, który na początku r. ub. przywłaszczył sobie z akt Sejmiku Powiatowego pewną ilość dokumentów wykorzystując treść tych dokumentów w ten sposób,

13 Statut rodzinny, odpis umowy dzierżawnej.

14 Kronika rodzinna, w posiadaniu autora.

15 *Przyczyny rozwiązania sejmiku*, „Kurjer Wileński”, nr 284, 8 XII 1926, s. 3.

16 *Jakimi drogami panowie posłowie zdobywali materiał do interpelacji. Epilog przywłaszczenia akt Sejmiku w Sokółce*, „Dziennik Białostocki”, nr 341, 8 XII 1927, s. 4.

że dostarczył je Aleksandrowi Mosejkinowi – sekretarzowi pewnego stronnictwa politycznego na tamtejszym terenie. W związku z tem p. Lucjusz Niedźwiecki stawał dn. 6 go bm. przed sądem okręgowym i został skazany na 2 tygodnie aresztu. Sprawa ta przedstawia się następująco: dn. 12 II ru. poseł dr. [Karol] Polakiewicz wniósł interpelację poselską na wadliwą gospodarkę Wydziału powiatowego w Sokółce. W tymże dniu został zwolniony p. Niedźwiecki ze stanowiska sekretarza sejmiku. Inspektor samorządowy w Sokółce p. Albin Moroz przyjmując kancelarię od zwolnionego sekretarza Niedźwieckiego skonstatował brak kilku N-5 w korespondencji i dokumentów w tem i listów p. [Nikodema] Hryckiewicza byłego posła, który prowadził budowę mostu z ramienia Sejmiku. P. Moroz zameldował o tem ówczesnemu Staroście p. T.[adeuszowi] Walickiemu. W toku wszczętego z tego powodu dochodzenia przeciwko p. Niedźwieckiemu ustalono, iż rzeczywiście zaginione dokumenty były w posiadaniu Mosejkinai posła Polakiewicza przed wniesieniem przez tego ostatniego interpelacji do Sejmu na Sejmik, że interpelacja ta była oparta na tychże dokumentach. Po jakimś czasie zwrócił p. Niedźwiecki niektóre z tych dokumentów, część została zwrócona później i przez inne osoby a niektóre i dotychczas podobno nie wróciły do kancelarii Sejmiku. Wynikiem interpelacji Posła dra Polakiewicza było przeniesienie ówczesnego Starosty p. Walickiego i kilku innych urzędników Urzędu Powiatowego do innych miast i na inne stanowiska. W wyniku dochodzenia prokuratorskiego przeciwko p. Niedźwieckiemu, został on, jak wyżej zaznaczono, skazany na dwa tygodnie aresztu, zaś współoskarżony Mosejkin – został uniewinniony z tego tylko powodu, że Niedźwiecki skazany został za wykroczenia a nie za przestępstwo, w przeciwnym bowiem razie poniósłby on również karę, gdyż wina jego była również udowodniona¹⁷. Z tekstu wynika, że Lucjusz działał w dobrej wierze i dobrej sprawie, chciał walczyć z korupcją dostarczając dowodów w sprawie. Posunął się jednak w tym zbyt daleko i przekonał się, że nie zawsze cel uświęca środki.

19 kwietnia 1929 r. Lucjusz Niedźwiecki otrzymał zwolnienie z Kas Chorych w Nowogródku i Wołożynie. Od 1 maja 1929 r. został bez pracy, czyli w niespełna rok po przeprowadzce do Nowogródka. „Jestem już bezrobotnym” tak zapisał pod datą 1 maja 1929 r. w swojej „Kronice”. Jednakże już w sierpniu tego roku powrócił do pracy w samorządzie terytorialnym, obejmując w Miechowie stanowisko inspektora samorządu gminnego na powiat miechowski. W jaki sposób otrzymał to stanowisko, nie wiadomo. Niemniej jednak Lucjusz i jego rodzina osiedli w tym miejscu na dłuższy czas¹⁸.

Warto dodać, że niezależnie od miejsca zamieszkania Lucjusz udzielał się społecznie. W 1921 r. zorganizował w Białymstoku Stowarzyszenie Urzędników Państwowych. Uczestniczył też w konferencji w Urzędzie Rady Ministrów poświęconej

17 *Ibidem*.

18 W 1931 r. Niedźwieccy przeżyli rodzinny dramat. Zmarła ich najmłodsza córka, Teresa, ukochane dziecko Lucjusza. W jego kalendarzu z grudnia 1930 r. znajdują się zapiski o chorobie córki. W pierwszym wpisie jest uspakajająca informacja – lekarz stwierdził, że to nic poważnego. Jednak gorączka nie ustępowała. Zwołano konsylium lekarskie, które orzekło, że dziecka nie trzeba było wieźć do Krakowa. Kolejne dni nie przyniosły jednak poprawy. Dopiero felczer nakazał natychmiast zawieźć córkę do Krakowa. Niestety, wszelka pomoc okazała się nieskuteczna. Teresa zmarła 13 stycznia 1931 r. Lucjusz nigdy nie pogodził się ze śmiercią ukochanej ośmioletniej córeczki.



Ryc. 7. Tereska Niedźwiecka.

Źródło: Archiwum prywatne Autora.



Ryc. 8. Zdjęcia „ducha” Tereski.

Źródło: Archiwum prywatne Autora.



Ryc. 9. Maria i Lucjusz Niedźwieccy, 1916 r.

Źródło: Archiwum prywatne Autora.

poprawie bytu urzędników państwowych (4 I 1923). Został również wybrany do Głównego Zarządu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Warszawie (18–21 III 1923) oraz prezesa Powiatowego Zarządu Stronnictwa Chłopskiego (1926). Należał do koła „Strzelca” a nawet został wybrany (3 IV 1927) na stanowisko prezesa Zarządu Obwodu Związku Strzeleckiego. Lucjusz wycofał się definitywnie ze „Strzelca” 12 czerwca 1927 r.¹⁹

W jednym ze swoich Curriculum Vitae pisał: „posiadam” język niemiecki, francuski, angielski, o rosyjskim nie wspominał, znał jidisz i arabski. Na własny użytek przetłumaczył *Baśnie z tysiąca i jednej nocy* na język polski.

Otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego. Decyzję wydano 17 sierpnia 1938 r. a nominację podpisał prezes Rady Ministrów Sławoj Składkowski²⁰.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, kiedy Gdańsk został włączony do Polski w Lucjuszu odżyły dawne miłości i fascynacje. Spełniło się marzenie jego życia, „starego wodniaka”. W tej sytuacji zdecydował się na przeprowadzkę do Gdańska. Wyjechał jako pierwszy, w celu przygotowania warunków do życia dla

19 Kronika rodzinna. W zbiorach autora.

20 Kopia dokumentu w zbiorach autora.

rodziny. Żona Maria została jeszcze w Miechowie, ale tuż po śmierci swojego ojca Cezariusza w 1946 r. (pochowanego w Miechowie), spakowała dobytek i dołączyła do męża. Zamieszkali w pałacyku przy ulicy Sobótki. Później syn Andrzej wybudował dom, do którego przeprowadzili się na początku lat sześćdziesiątych. W jednej części zamieszkał Andrzej z rodziną, w drugiej Lucjusz z żoną. Mieszkał tam do śmierci w 1972 r. Po przyjeździe do Gdańska Lucjusz podjął pracę w Żegludze Gdańskiej jako urzędnik, pracował tam aż do przejścia na emeryturę.

Zmarł 2 września 1972 r. Pochowany został na cmentarzu Srebrzysko w Gdańsku.

Dopiero po tej, jak wspominałem, encyklopedycznej formie prezentacji niezwykle bogatego życia bohatera artykułu, można racjonalnie analizować jego wyjątkowe zainteresowania i fascynacje.

Przygoda z fotografią w życiu Lucjusza Niedźwieckiego rozpoczęła się dokładnie 1 września 1925 r., bo tego dnia pożyczył aparat fotograficzny marki Kodak od swego kolegi. Kolejne wpisy w kronice rodzinnej potwierdzają, że był zachwycony aparatem fotograficznym. Pisał: „Białystok 6 września 1925. Byłem z Żonušką u Sławińskich. Zrobiliśmy kilka zdjęć”. Kolejny wpis dokumentuje odmiennosc Lucjuszowego fotografowania: „Białystok 8 września 1925. Przyjechałem na zebranie ogółu mieszkańców w sprawie przemianowania osady na miasto. Naturalnie wszędzie teraz jeżdżę z aparatem”. Dla takiej właśnie dokumentalnej tożsamości Lucjusza – fotografa ważne wydają się spostrzeżenia natury matematycznej. Okazuje się bowiem, że zdecydowana większość jego zdjęć to kościoły, dworki, zamki, pomniki, nagrobki oraz widoki. Tylko około 70 fotografii z dużo większego zbioru pokazuje postaci ludzi, w tym najbliższych Lucjusza. Skalę jego działalności fotograficznej ilustruje drobna uwaga pomieszczona w kronice: „Białystok 24 września 1925. Okropnie dużo wydajemy teraz na klisze”. Z dokumentów rodzinnych wynika, że Lucjusz fotografował wszędzie i wszystko co uznał za istotne w otaczającym go świecie. Robił to przez wiele lat, a ostatnie fotografie wykonał zapewne w 1938 r. Później zaniechał swojego hobby. Dlaczego, nie wiadomo?

Być może to kosztowne i czasochłonne zajęcie przysłoniła inna pasja – natura dokumentalisty, archiwisty i bibliofila (nie sposób rozstrzygnąć kiedy je w sobie odkrył). Ze względu na blisko dwudziestoletni pobyt Lucjusza Niedźwieckiego w Miechowie w kolekcji po nim pozostało wiele zdjęć i pamiątek związanymi z okolicami tego miasta. W czasie okupacji Lucjusz Niedźwiecki wspólnie z Julianem Piwowarskim ukrywał część swoich ważnych dla dziejów lokalnych zbiorów przed Niemcami (nie wiadomo, jak weszli w ich posiadanie, nie ulega jednak wątpliwości, że mieli je chronić i zachować). Odnalezienie ich przez okupantów w domu rodziny Niedźwieckich groziło zapewne poważnymi konsekwencjami, obozem koncentracyjnym lub śmiercią. Dzięki zapobiegliwości obu mężczyzn uratowało się wiele cennych zabytków. Między innymi zabezpieczono statut cechu włókienniczego miasta Miechowa z 1691 r. i dokument potwierdzający nadane mu przywileje. Dokument ten poświadcza i precyzuje przywilej dla sukienników miechowskich wydany przez króla Zygmunta III. Wprawdzie na skutek uszkodzenia dokumentu nie da się odczytać całej daty rocznej jego wystawienia, ale informacja, że został wystawiony na sejmie w Krakowie, jednoznacznie wskazuje, że chodzi tu o sejm koronacyjny z roku 1633.

W posiadaniu autora artykułu znajduje się obszerne archiwum rodzinne pozostałe po Lucjuszu. Jest w nim m.in. blisko 2000 listów. Najstarszy pochodzi z 1855 r. Bez wątplenia bardzo cenne są trzy listy napisane przez dziadka jego żony Karola Younga w czasie drogi na zesłanie na Syberię. Wiele realiów ówczesnego życia ilustruje korespondencja ojca Lucjusza z rodzeństwem, a przede wszystkim listy Lucjusza i Marii Niedźwieckich. Rzec można, że to specyficzna dokumentacja losów konkretnej rodziny i losów w jakim przyszło im żyć.

Dużą część wspomnianego archiwum zajmują efekty genealogicznych studiów i poszukiwań Lucjusza. Chodzi tu o szereg opracowań genealogicznych dotyczących rodziny Niedźwieckich, rodu Ogonów i innych. Lucjusz zgromadził oryginały rodzinnych dokumentów z najstarszymi z XVII w. W efekcie własnych badań opracował dwa Statuty Rodzinne. Zatytułował je „Statut rodowy moich następców obowiązujący”. Pierwszy został napisany w Mińsku, „na wygnaniu podczas Wielkiej Wojny Światowej, Roku Pańskiego 1915, dnia 26 Sierpnia”²¹. Jak wynika z jego lektury, szlachcicowi Lucjuszowi marzyło się powołanie ordynacji. Sam widział siebie w roli ordynata. Drugi tekst zatytułowany „Statut Związku rodowego Niedźwieckich herbu Ogończyk” stworzył 11 czerwca 1924 r., czyli w trzecią rocznicę ślubu z Marią. Nieznacznie różni się on od poprzedniego, chociaż zamysł obu był podobny²². W tym dokumencie odstąpił już od pomysłu powołania ordynacji. Warto zacytować fragment z drugiego „Statutu”, z którego wynikają prawdziwe (i szlachetne, mimo ich nieco snobistycznego, pozornie jednak megalomańskiego charakteru) motywy genealogicznych zainteresowań Lucjusza²³:

„Miłość dla ziemi ojczystej wypływa przede wszystkim z uczucia, iż tu rodziliśmy się nie tylko my sami, lecz że na niej rodzili się, pracowali i w niej spoczywają nasi ojcowie. Wszak najzdrowsze jest ojczystej ziemi powietrze, najpiękniejsze jej widoki, najdroższa też powinna być ta ziemia, w której spoczęły prochy naszych przodków i gdzie na każdym kroku spotykamy świadectwa i pomniki ich pracy. Miłość ziemi ojczystej tak ściśle jest połączona z kultem przodków, iż niepodobna sobie wyobrazić jedną bez drugiego. Brak jej pociąga za sobą również, lub nawet idzie w parze z wyzbywaniem się kultu dla swych przodków, uczucia, które w zaraniu dziejów każdego narodu było jego pierwotną religią; przechowały go dotychczas w całej pełni narody wschodnie jak: Japończycy, Chińczycy, Arabowie i inni, u których największą dumą jest możność wyliczenia jak najdłuższego

21 Składał się on z rozdziałów wstępnych: A. Przyczyny utworzenia statutu. B. Wewnętrzne pobudki mojego postępowania. C. Charakterystyka twórczej jednostki. D. Wzajemny stosunek jednostki do rodu. E. oraz Statutu Rodowego głównego: A. Określenie własności rodowej (ordynacji). B. Zarząd ordynacją. C. Prawa i czynności ordynata. D. Prawa i czynności Rady rodowej. E. Prawa członków rodu. F. Organizacja własności rodowej. G. Fundusz stypendialny. H. Luźne uwagi.

22 Na treść drugiego statutu składały się: „A. Przyczyny, które skłoniły do ułożenia statutu. B. Wewnętrzne pobudki, które wywołały powstanie „Statutu”. C. Wzajemny stosunek jednostki do rodu. oraz Statutu Rodowego głównego: A. Określenie własności rodowej B. Zarząd nad własnością rodową. C. Prawa i obowiązki Naczelnika Rodu. D. Prawa i obowiązki Rady Rodowej. E. Prawa i obowiązki członków rodu. F. Organizacja własności rodowej. G. Prowadzenie archiwum rodowego”.

23 Warto też dodać, że genealogią zajmował się jeszcze jego ojciec albo i dziadek. Stąd liczba i jakość zbioru dokumentów oraz ogromne zasoby książek dotyczących heraldyki. Pewnie zaryzykuje, ale wydaje mi się, że Lucjusz był właścicielem jednej z największych biblioteki w Polsce powojennej dotyczącej tego tematu. Niestety, tylko nieznaczna część księgozbioru przetrwała do dzisiaj w posiadaniu rodziny.

szeregu swoich przodków. Kult ten staje się coraz rzadszym zjawiskiem, wręcz przeciwnie, zmaterializowani do głębi dusz swych, porzucamy groby ojców bez wahania i żalu, pamiątki po nich rozpraszaamy i zaprzepaszczamy, a wspomnienia o nich zanikają bardzo szybko. A cóż może być ważniejsze dla jednostki, jak szereg przodków? Zasłużeni i sławni zachęcają do wstępowania w ich ślady, ci co pozostali w szarym tłumie, nieznani, przestrzegają, by ich nie naśladować, gdyż historia zajmuje się tylko wielkimi i silnymi. To też jednocześnie z miłością dla ojczyznej ziemi musi być pielęgnowany i kult dla przodków, kult który winien tworzyć religię własną każdego rodu i stać się spoidłem, łączącym poszczególne jednostki rodu w zwartą całość”. Podpisane: Lucjusz Niedźwiecki, Statut rodzinny. Sokółka 11 czerwca 1924 r.²⁴

Pomimo upływu blisko stu lat, jego przemyślenia są ciągle aktualne i odnoszą się także do obecnych czasów, w których rola tradycji bywa często kwestionowana.

Wobec zainteresowań Lucjusza oczywistym jest fakt, że pisał kronikę rodziną. Założył ją 11 czerwca 1921 r. „na wieczną rzecz i dla następców naszych pamiątkę w 5-tą rocznicę naszego ślubu”, jak napisał na stronie tytułowej. Pisał ją nieprzerwanie do 31 grudnia 1927 r. Później nastąpiła ponad dwunastoletnia przerwa trwająca do 28 lipca 1940 r. Przyczyną były zapewne niepowodzenia życiowe i śmierć ukochanej córki Teresy (13 stycznia 1931). Kronikę uzupełnił później na podstawie posiadanych dokumentów, aktów, listów i doprowadził do 13 lipca 1929 r. W posiadaniu autora są zapiski w formie kroniki z lat 1912–1915, 1921–1929, 1930, 1932–1933, 1942, 1971.

Inne „eksponaty” ze zbiorów Lucjusza są powodem do ciekawej opowieści. Oto kiedy w roku 1946 Lucjusz Niedźwiecki przeniósł się do Gdańska. Zamieszkał w okazałej willi przy ul. Sobótki. Jej przedwojennym właścicielem był Albert (lub Alfred) Noe, niemiecki dyrektor przedwojennej stoczni w Gdańsku, który pozostawił po sobie wiele dokumentów. Lucjusz zachował je i dzięki niemu dotrwały do czasów współczesnych. Jako spadkobierca zbioru autor artykułu przekazał do Archiwum Państwowego w Gdańsku pokaźny pakiet listów i dokumentów po poprzednim właścicielu willi.

Lucjuszowa pasja do poznawania świata przejawiała się też w jego rozlicznych podróżach, szczególnie wodniackich. W latach zamieszkiwania w Warszawicach i zatrudnieniu ojca jako strażnika wałów przeciwpowodziowych, Lucjusz „zaraził” się miłością do wody, której nie wyzbył się do końca życia. Tak pisał o tej pasji w swojej kronice: „Wodniak – to dziwna istota! Pozbawiony widoku przestrzeni, czuje się jak pisklę wyrzucone ze skorupy na pustynny piasek”. Jako kilkuletni chłopiec był zauroczony łąkami za wsią Warszawice (leżącą w niewielkiej odległości od Wisły), które wiosną zamieniały się w obszerne jezioro. W wyobraźni chłopięcej te wody, zalewające łąki, odgrywały rolę niezmiernych obszarów wodnych, po których na swój sposób „żeglował” marzyciel Lucjusz.

Uwielbiał też wędrowki rowerowe. Potrafił pokonać 100 kilometrów dziennie, a że było to w roku 1912, biorąc pod uwagę jakość rowerów, jak i stan dróg w tamtych latach, musi to budzić podziw nawet dzisiaj. Wycieczki rowerowe

24 Oryginał w posiadaniu autora.



Ryc. 10. Rowery Niedźwieckich z wędrowek z lat trzydziestych XX wieku.

Źródło: Archiwum prywatne Autora.

kontynuował także w późniejszych latach, z żoną i dziećmi. Jego rowery obowiązkowo były oznaczone herbem Ogończyk!

Ani w czasach szkolnej nauki, ani w okresie pracy zawodowej Lucjusz nie zapominał o swojej wielkiej miłości do Wisły. Ojciec jego osiadł znowu nad samą Wisłą w okolicy Mniszewa przy ujściu Pilicy, lecz po drugiej stronie rzeki naprzeciw wsi Gruszczyna. Cała Wisła od Kozienic i Magnuszewa aż po Górę Kalwarię stanęła zatem przed Lucjuszem otworem. A do tego dochodziła jeszcze wijąca się spokojnie Pilica i znana z wcześniejszych lat rzeka Wilga. Odtąd wszystkie wolne chwile, a w szczególności okresy urlopowe, poświęcał wodzie. Pływał zwykłą łodzią rybacką, tzw. „pychówką”, dla której jedynym „motorem” poruszającym było długie wiosło, a przy pomyślnym wietrze i żagiel. Rozpoczął szalone, nieraz po kilka dni trwające wycieczki z noclegami w łodzi, co działało się ku wielkiemu utrapieniu rodziców drżących o bezpieczeństwo swego jedynaka. Najbardziej lubił spływ do Góry Kalwarii, zatrzymywał się zawsze dłużej w miejscu, skąd roztaczał się najpiękniejszy widok na ruiny zamku w Cz ersku. To były jego dziecięce miłości;

podziwiał piękno Wisły w różnych porach dnia i nocy, podczas zmieniającej się pogody, różnych wiatrów itd.²⁵

Pierwsza wojna światowa przerwała wodne zamiłowania Lucjusza, ale w połowie lat trzydziestych powrócił nad Wisłę, tym razem już ze swoją rodziną. Kupił w Krakowie dużą łódź wiosłową 7 na 2 metry, z kajutą, w której mogły spać cztery osoby (w czasie snu trzeba było przewracać się na komendę). Załoga składała się z siedmiu osób, w związku z tym trójka spała na brzegu pod namiotem. Z Krakowa zostali przeholowani do ujścia Czarnej Przemszy przez statek płynący w tamtym kierunku. Ten etap rodzinnej eskapady trwał dwa dni. Przeprawili się na Sołę i tam stali przez tydzień czekając na córkę, która była na obozie harcerskim w Porąbce. Kiedy dołączyła do nich, rozpoczął się właściwy rejs. Pierwszego dnia pokonali odcinek z okolic Oświęcimia na Sole do Czernichowa, drugiego dnia dopłynęli do Krakowa, biwakowali pod samym Wawelem. Trzeciego dnia dopłynęli do Rybitw, ostatniego dnia dopłynęli do Brzeska Nowego i tam zakończyli wyprawę. Do łodzi już nie powrócił, zmarniała przy brzegu²⁶.

Prawdziwie odległe podróże Lucjusza w latach 1915–1916 wymusiła wojna i rosyjskie rewolucje. Lucjusz przebywał wtedy w Rosji. Ze swoją przyszłą żoną Marią z Borzęckich utrzymywał kontakt głównie listowny ale raz w październiku 1915 r. odwiedził ją w Bakumówce, w guberni kijowskiej, w której mieszkała z rodziną. Jechał tam z Piotrogradu²⁷ (w którym pracował) trzy dni, cztery spędził u Borzęckich i kolejne trzy wracał. W pięknym opisie podróży w jego zapiskach zwraca uwagę jeden szczegół. Lucjusz pisał o wszystkim, o widoku z okna pociągu, o przesiadkach, spóźnieniach, mijanych miasteczkach, wsiach, siołach. Nie przepuszczał żadnej okazji, żeby zwiedzać, oglądać, poznawać. Każdy dzień podróży dokładnie relacjonował. Jechał między innymi przez Charków²⁸. Kto mógł przewidzieć, że właśnie w Charkowie zostanie zamordowany w 1940 r. kapitan Antoni Niedźwiecki, krewny Lucjusza. Jeszcze nie raz historia okaże się bardzo brutalna. Miejsca, którymi zachwycał się Lucjusz podczas swoich podróży, będą w przyszłości miejscami dramatycznych wydarzeń.

W trakcie powrotu z Rosji miało miejsce istotne wydarzenie, które może okazać się pomocne w rozszyfrowaniu charakteru i postawy Lucjusza Niedźwieckiego. Na dworcu kolejowym znalazł wtedy kilkuletnią, zapłakaną dziewczynkę. Zaopiekował się nią, a jak się okazało wkrótce, przygarnął i wychował. Mimo ogromnych wysiłków i starań nie udało się odnaleźć jej rodziny. Nazywała się Maria Jaworska, miała około 10 lat. Do końca swoich dni mieszkała z rodziną Niedźwieckich.

25 Obserwował w czasie swoich wypraw m.in. kometę Halley'a, która widziana była w Polsce 20 maja 1910 r., czyli w czasie wodnych wędrówek Lucjusza. Por. <https://www.polskieradio.pl/39/156/artykuly/2676150,kometa-halleya-zobaczmy-ja-w-2061-roku> (dostęp: 24 I 2023). Warto dodać, że w trakcie wodniackich przygód Lucjusza zdarzały się i tragiczne momenty. Wracając z ojcem z wędkarskiej wyprawy pod prąd, ojciec na dziobie, Lucjusz na rufie, płynęli środkiem Wisły. W pewnej chwili Lucjusz stracił równowagę i jedną nogą znalazł się poza burtą. Szczęśliwie udało mu się jakoś wskoczyć do łodzi, a ten łut szczęścia wynikał z faktu, iż Lucjusz.... pływać nie umiał.

26 Kronika rodzinna. Oryginał w zbiorach autora.

27 Petersburg w latach 1914–1924 nosił nazwę Piotrogród.

28 Dowodem na pasję do gromadzenia wszelkich świadectw są liczne obecne w spuściznie Lucjusza pocztówki, listy, zaproszenia etc.



Ryc. 11. Spływ Wisłą, 1936 r.

Źródło: Archiwum prywatne Autora.



Ryc. 12. Spływ Wisłą, 1936 r.

Źródło: Archiwum prywatne Autora.



Ryc. 13. Lucjusz Niedźwiecki.

Źródło: Archiwum prywatne Autora.

Mając około dziewięciu lat została wysłana na limany dniewprowskie pod Odessą²⁹ na kurację zdrowotną i tam zaskoczył ją wybuch rewolucji październikowej³⁰, co pozbawiło ją możliwości powrotu do rodziny. Po powrocie do Polski Lucjusz nie mógł odszukać ani jej rodziców, ani innej rodziny³¹. Epizod ten pokazuje mojego dziadka jako człowieka niezwykle wrażliwego na krzywdę ludzką, pełnego empatii i miłości do ludzi.

Inną dominującą cechą w charakterze Lucjusza wydawał się jego głęboki patriotyzm. Już 5 października 1939 r. uczestniczył w pierwszym zebraniu konspiracyjnym w Miechowie. W mieszkaniu Henryka Zaporskiego przy ulicy Rynek 1 doszło do spotkania kilku wybitnych i godnych zaufania mieszkańców miasta. Powołano radę konspiracyjną, w skład której weszli wszyscy uczestnicy zebrania. Była to pierwsza komórka konspiracyjna w tym mieście³².

29 Liman – płytki słony zbiornik wodny, powstały w wyniku zatopienia przez wody morskie wylotu nadbrzeżnego jaru. Limany często występują na wybrzeżach M. Czarnego i M. Azowskiego. Zob. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, Warszawa 1996, s.748.

30 Z życiorysu Marii Jaworskiej. Oryginał w zbiorach autora.

31 Pod koniec 1920 r. Lucjusz, który bezskutecznie poszukiwał rodziny Marii, otrzymał list z Małkini od matki służącej rodziców Marii. Pisała, że dziadek Marii wszystko sprzedał, babka umarła, a rodzice wyjechali do Rosji szukać córki. Co stało się z jej rodzicami? Zaginęli bez wieści. Rewolucja i wojna domowa w Rosji pochłonęła wiele bezimiennych ofiar, do nich też należy zaliczyć rodzinę Jaworskich.

32 B. Nieczuja-Ostrowski, *Inspektorat AK „Maria” w walce*, t. I, Warszawa 1995, s. 58.

Lucjusz Antoni Julian Niedźwiecki był postacią niezwykle barwną, pewnie jak wielu Polaków żyjących w tak trudnych dla kraju i Polaków czasach. Przeżył okres zaboru rosyjskiego, cieszył się wolną Polską epoki międzywojnia, przyszło mu przejść przez dwie wojny światowe i czasy komunistyczne.

Można pokusić się o stwierdzenie, że jego spuścizna jest opowieścią o historii rodzinnej na tle historii kraju lub, jak kto woli, historią kraju na tle dziejów rodziny. Był z pewnością jednostką nietuzinkową, z przywarami, ale i zaletami. Borykał się z wieloma problemami życia codziennego, a jednocześnie był człowiekiem wielu pasji.

Dzięki temu udało się zachować wiele cennych materiałów historycznych o głównie lokalnym wymiarze. Ich lokalność w żaden jednak sposób nie oddaje charakteru Lucjusza, człowieka pełnego pasji i empatii, niesłuchanie aktywnego odkrywcy i dokumentalisty otaczającego go świata.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Fotografie, korespondencja rodzinna, świadectwa szkolne,
Kronika rodzinna, pamiętniki.

OPRACOWANIA

Gnat-Wieteska Zbigniew, *Z dziejów powiatu garwolińskiego. Tradycje patriotyczne*, wydawcy: Starostwo Powiatowe i Oficyna Wydawnicza Ajaks, Garwolin-Pruszków 2009.

Księga Polaków uczestników rewolucji październikowej 1917–1920. Biografie, oprac. L. Kalestyńska, A. Kochański, W. Toporowicz, przy współudziale L. Dubackiego i H. Kozłowskiej, pod red. A. Kochańskiego, Warszawa 1967.

Nieczujka-Ostrowski Bolesław, *Inspektorat AK „Maria” w walce*, t. 1, Instytut Wydawniczy PAX, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1995.

ENCYKLOPEDIA

Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. 4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.

NETOGRAFIA

<https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/96511>

<https://muzeumziemiosokolskiej.pl/wystawa-muzeum-ziemi-sokolskiej-dostepna-w-kamienicy-tyzenhauza/>

<https://bialystok.tvp.pl/20348175/przedwojenna-sokolka-na-zdjeciach-lucjusza-niedzwieckiego>

<http://muzeum.miechow.pl/2017/12/ziemia-miechowska-lat-trzydziestych-w-fotografii-lucjusza-niedzwieckiego/>

<http://muzhp.pl/pl/e/1709/ukonczenie-budowy-kolei-warszawskowiedenskiej>.

<https://www.polskieradio.pl/39/156/artykul/2676150,kometa-halleya-zobaczymy-ja-w-2061roku>

<https://twojahistoria.pl/encyklopedia/leksykon-bitew/wyprawa-wilenska-19-21-kwietnia1919/>

PUBLICYSTYKA

Jakimi drogami panowie poslowie zdobywali materiał do interpelacji. Epilog przywłaszczenia akt Sejmiku w Sokółce, „Dziennik Białostocki”, nr 341, 8 XII 1927, s. 4.

Przyczyny rozwiązania sejmiku, „Kurjer Wileński”, nr 284, 8 XII 1926, s. 3.

DARIUSZ SŁAPEK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: 0000-0002-9477-9697

Leszek Maria Rouppert (16.03.1940 – 23.12.2010). Lubelski kazus kalokagatii?

Leszek Maria Rouppert (16.03.1940 – 23.12.2010). A Lublin Case of *Kalokagatos*?

.....

Pamięć o Leszku M. Rouppercie wydaje się dość jednowymiarowa. Wspomina się go przede wszystkim jako sportowca i znakomitego organizatora sportu. W tej roli sylwetka bohatera tego artykułu także była dość wyraźnie ograniczona do niemal wyłącznie lubelskiego wymiaru jego wielorakiej aktywności w sporcie. Tymczasem Rouppert przez wiele lat był pracownikiem naukowym UMCS. W 1962 r. na Wydziale Prawa i Administracji obronił rozprawę doktorską i został jednym z nielicznych w Polsce specjalistów w zakresie prawa międzynarodowego. Uczynił to będąc jeszcze aktywnym sportowcem, koszykarzem klubów z najwyższej wtedy polskiej ligi rozgrywkowej. Z tego powodu Rouppert należy do nielicznego grona tych, którzy dokładnie w tym samym czasie osiągnęli sukcesy sportowe i naukowe. Zwykle bowiem zaszczytne miano *kalós kai agathós* (dosł. piękny i dobry) noszą ci, którzy rozwijali kariery naukowe dopiero po zakończeniu sportowej. Kazus Roupperta pokazuje, jak niezwykle trudne było wdrażanie i realizowanie ideałów platońskich. Nic zatem dziwnego, że lubelski doktor prawa zrezygnował z pracy naukowej, by w większym zakresie oddać się działalności na rzecz sportu. Zwieńczeniem tej drogi była bez wątpienia funkcja prezesa Zarządu Głównego AZS (1981–1985). Choć okres tej prezesury wymaga ciągle osobnych badań (o prezesie Rouppercie pisze się relatywnie niewiele), to samo przewodzenie tej specyficznej, akademickiej organizacji sportowej staje się kolejnym asumptem do szczególnej o nim pamięci. Niestety, Polski Komitet Olimpijski prestiżowym medalem Kalós Kagathós nagradza tylko żyjących.

Słowa kluczowe: Leszek Maria Rouppert, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Akademicki Związek Sportowy, historia sportu, sport, kariera naukowa

.....

Memory of Leszek M. Rouppert seems to be rather one-dimensional. He is remembered primarily as a sportsman and an excellent organizer of sports events. As such, the profile of the protagonist of this article also seem to be quite clearly limited to almost exclusively the Lublin dimension of his multiple activities in sport. Meanwhile, Rouppert was an academic at the UMCS for many years. In 1962 he defended his doctoral dissertation at the Faculty of Law and Administration, and he became one of the few specialists in international law in Poland. He did this while still being an active sportsman, a basketball player for the then best Polish league. For this reason Rouppert belongs to a limited group of those who were simultaneously successful in both sports and academia. Usually, the honorific title of *kalós kai agathós* (literally: beautiful and good) belongs to those who developed their academic careers after finishing the sport ones. The case of Rouppert shows how extremely difficult it was to implement and carry out the Platonic ideals. Therefore, unsurprisingly, the holder of a PhD in law quit his academic work in order to devote his time to sports activities to a greater extent. His role as the Chair of the AZS Management Board (1981–1985) was undoubtedly the culmination of this path. Although the period of his chairmanship still requires a separate set of studies (not much is written about Rouppert as a chairman), the very fact of leading this specific, academic sports organization becomes another reason to remember him in a special way. Unfortunately, the Polish Olympic Committee awards the prestigious Kalós Kagathós medals only to the living members.

Keywords: Leszek Maria Rouppert, Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Academic Sports Association, history of sport, sport, academic career

.....

Zmarły kilkanaście lat temu Leszek Maria Rouppert na zawsze pozostanie w dobrej pamięci wszelkich środowisk pielęgnujących wybitne dokonania akademickiego i lubelskiego sportu. Te dwie płaszczyzny dokonań nakładają się na siebie i rozdzielać je niełatwo. Trudno sobie wyobrazić jakąkolwiek refleksję na temat historii lokalnej koszykówki (i nie tylko regionalnej!) pozbawioną wspomnienia zasług koszykarza (YMCA i „Startu” Kraków, mistrza i kapitana reprezentacji Polski, „Cracovii”, „Startu” i AZS Lublin), efektywnego trenera basketu (m.in. AZS oraz MKS Lublin), a także skutecznego organizatora i promotora tej właśnie dyscypliny (np. wiceprezesa ds. szkoleniowych Lubelskiego Związku Koszykówki, prezesa Lubelskiego Związku Koszykówki, a w latach 2000–2004 wiceprezesa Polskiego Związku Koszykówki, Honorowego Prezesa Lubelskiego Związku Koszykówki wreszcie). Te zmultiplikowane w zakresie szerszym niż wyżej zasygnalizowane sportowe role L. Roupperta – zawodnika, trenera, organizatora, a nawet dziejopisa sportu – najsilniej związały go Akademickim Związkiem Sportowym.



Fot. 1. Drużyna „Startu” Lublin, brązowych medalistów Mistrzostw Polski (1965) w koszykówce. L. Rouppert stoi trzeci z prawej z numerem 5 na koszulce. Grał w tym klubie w latach 1962–1969.

Źródło: <https://www.lubelskie.pl/aktualnosci-promocja-i-turystyka/kartki-z-historii-lubelskiego-sportu/>

W tej symbiotycznej drodze szlak „akademickiej” kariery wiódł istotnie od zawodnika ku prezesurze Zarządu Głównego AZS w l. 1981–1985, a zwieńczyła go otrzymana w 2009 r. godność Honorowego Członka Związku.

Te najbardziej istotne, ikoniczne wręcz cechy kariery Leszka Roupperta są powszechnie dostrzegane w relatywnie licznych, choć z natury lakonicznych, próbach syntetycznego pokazania Jego pasji i aktywności. Biorąc pod uwagę jedynie zdawkowo wspomniane wyżej sportowe zasługi i dokonania L. Roupperta, niewątpliwie godzien on jest osobnej monografii, ale na dzień dzisiejszy zainteresowanie jego osobą wykazują wyłącznie prasa bądź fachowe portale i repozytoria sportowe¹.

¹ Gwoli przykładu patrz np.: <https://pzkosz.pl/aktualnosci/n/55642/zmarl-leszek-maria-rouppert.html>; <https://lublin.naszemiasto.pl/zmarl-leszek-maria-rouppert-honorowy-prezes-lubelskiego/ar/c2-712210>; <https://kurierlubelski.pl/zmarl-leszek-maria-rouppert-honorowy-prezes-lubelskiego-zwiazku-koszykowki/ar/348973>; <https://kronikasportu.lublin.eu/sportowcy/leszek-maria-rouppert/>; <http://www.muzeum.azs.pl/page.xhtml?strona=czlonkowie-honorowi>; <https://pzkosz.pl/aktualnosci/n/55642/zmarl-leszek-maria-rouppert.html> (dostęp: lipiec, sierpień 2022).



Fot. 2. Leszek Rouppert (z lewej) w pojedynku z Leszkiem Arentem z warszawskiej Legii.

Źródło: <https://historiasportu.umcs.lublin.pl/2013/10/leszek-rouppert/rouppert/>

Przy całym szacunku dla wielu autorów (głównie lubelskich dziennikarzy) kultywujących pamięć o L. Rouppercie warto jednak zaznaczyć, że ich optyka jest nieco jednostronna i zdaje się ograniczać obraz oraz dokonania absolwenta Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego i doktora nauk prawnych wyłącznie do sfery sportu. Nie chodzi bynajmniej o to, aby śledzić przewagi Roupperta jako studenta Wydziału Prawa szacownego uniwersytetu. Autora tego eseju interesuje przede wszystkim lubelski, z pewnością najważniejszy i najbogatszy we wszelakie osiągnięcia etap życia Roupperta². Już w tej chwili, nieco awansem, warto zaznaczyć, że ukończenie studiów prawniczych na UJ nie oznaczało, że również w tej znamienitej, najstarszej polskiej uczelni zawodnik krakowskich klubów koszykarskich przygotował i obronił swoją dysertację doktorską. Dość powiedzieć, że Leszka Marii Roupperta nie ma wśród wybitnych, sławnych absolwentów UJ (choć

² W istocie postać L. Roupperta jest przyczynkiem do, po wielokroć podejmowanego, wątku łączenia karier sportowych z życiem i osiągnięciami poza areną i stadionem. Nie wszystkim udawało się to w takim zakresie, aby zalety ciała i ducha znalazły się w stanie idealnej równowagi, a ich depozytariusz uchodził za model współczesnej kalokagatii.

z drugiej strony trudno się temu dziwić, gdyż obok postaci niewątpliwych zasług, łatwo znaleźć we wskazanym niżej wykazie... zwykłych celebrytów³).

Informacja na temat wykształcenia i pracy naukowej L. Roupperta pojawia się co prawda w wymienionych, zwykle okolicznościowych wspomnieniach⁴, ale nie nadaje się jej odpowiedniego znaczenia. Choć obecna w każdym bodaj biogramie (lub nawet jego namiastce) nie jest w zasadzie poddawana żadnej refleksji. Traktuje się ją wyjątkowo zdawkowo i mocno marginalizuje. Nie ma się poniekąd czemu dziwić – dziennikarze sportowi koncentrowali swoją uwagę na sportowej natury zasługach Roupperta. Zawsze jednak – co widać nawet w kolejności podawanych przez nich informacji biograficznych – pierwszeństwo rezerwowali dla ledwie napomkniętego, choć z drugiej strony zapewne nobilitującego „wątku naukowego”. Przy braku w tym zakresie większej wiedzy, podchodzili do tej sfery aktywności z pewnym szacunkiem, a może nawet jakimś rodzajem zdziwienia...

Ta wyjątkowa lakoniczność a propos naukowych przewag Roupperta rzuca się w oczy nie tylko w okolicznościowych/rocznicowych artykułach prasowych, ale również w poświęconych Mu wspomnieniach. Autorzy wszelkich (w zasadzie ciągle nielicznych!) „lubelskich retrospekcji”, w których perspektywie pojawiał się L. Rouppert, także byli jednak „ludźmi sportu”, nie zaś kojarzonej z doktoratami „nauki i oświaty”. Zapamiętali Go zatem w najbardziej znanych im rolach, zwłaszcza zawodnika i trenera⁵. Te nieliczne memuary wydają się jednak niekiedy cenniejsze od encyklopedycznych informacji prasowych o tyle, że dają szansę na tzw. „pokazanie człowieka”, poznanie jego charakteru, stosunku do ludzi etc. Skoro nie ma tych wspomnień aż tak dużo, nic nie stoi na przeszkodzie, aby przytoczyć je w całości.

Zdzisław Strycharz (ur. 1945), młodszy kolega Roupperta z boiska w barwach lubelskiego „Startu”, zapamiętał Go w następujący sposób: „Na tym obozie w Wiśle [...] doszedł zawodnik, który potem był legendą w Lublinie – Leszek Maria Rouppert. On wtedy, w 1962 roku, kiedy ten obóz był w Wiśle, przyszedł z Cracovii tutaj do Lublina, tutaj osiadł, i już do końca swoich dni był mieszkańcem naszego grodu. **Leszek Rupert był wielką osobowością. On potrafił wszystkich zachęcić. Był zdeterminowany w tym wszystkim, co robi. Był przykładem, potrafił**

3 Por. <https://biografia24.pl/absolwenci/universytet-jagiellonski/>. Z racji pochodzenia i związków rodzinnych sentyment L. Roupperta do Krakowa okazał się niezwykle trwały (choć urodził się w Warszawie!) Na niwie sportowej związany już z Lublinem Rouppert był współzałożycielem Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania ASK KS „Cracovia” oraz – od 2007 r. – członkiem klubowej Rady Seniorów. Por. https://www.wikipasy.pl/Leszek_Rouppert_2

4 Poza wspomnianą (przypis 1) relatywnie skromną literaturą (to głównie okolicznościowe artykuły prasowe, np. K. Kozioł, *Odszedł ostatni z wielkich: zmarł Leszek Maria Rouppert*, „Dziennik Wschodni”, nr 250, 2010, s. 14; *Smutny koniec roku pod lubelskim koszem*, „Nowy Tydzień w Lublinie”, nr 1, 2011, s. 22), pamięć o Nim na sportowy sposób od lat pielęgnują organizowane w Lublinie ku Jego czci zawody koszykarskie – „Memoriał Leszka Marii Roupperta”. W 2022 r. rozegrano już XI zawody Memoriału. Stanowią one zwykle pretekst do przypominana sylwetki swego patrona i bohatera, np. W. Pawłat, *Memorial Leszka Marii Roupperta*, „Gazeta Wyborcza” (Lublin), nr 285, 2018, s. 11; <https://www.lzkosz.com.pl/aktualnosci/n/180/xi-memorial-leszka-marii-roupperta-za-nami.html>.

5 Jeśli sięgać do galerii/pocztu prezesów ZG AZS, to w tym szacownym gronie wybitnych tuzów nauki polskiej ledwie doktor Rouppert nie wygląda nazbyt dumnie... Patrz: <http://azs.pl/o-nas/historia-azs/prezesi-azs/>; por. <http://www.muzeum.azs.pl/page.xhtml?strona=czlonkowie-honorowi>

zachęcić, zmobilizować, a jednocześnie był bardzo kulturalny, bardzo inteligentny, był dużym przykładem dla drużyny⁶.

W roli charyzmatycznego trenera wspominał go natomiast Mirosław Derecki, dziennikarz, barwny narrator i ilustrator, nie tylko współczesnych sobie, dziejów Lublina: „Wchodzę do ukrytego w cieniu drzew Ogrodu Botanicznego budynku AOS-u (Akademickiego Ośrodka Sportu – przyp. D.S.), patrzę na tłumy młodzieży karnie przesuwał się w kolejce do prowadzonych w licznych salach zajęć wf. **Wdycham charakterystyczny zapach potu, skórzanych piłek, tramppek, nasłuchuję dudnienia nóg i pohukiwania dr. Leszka Marii Roupperta (mówiliśmy: „Jezus – Maria, Rouppert”) – na odbywających trening koszykarzy i robi mi się trochę smutno, a trochę zazdrość**”⁷.

Natomiast Witold Zimny, związany z Akademickim Związkiem Sportowym tak samo mocno jak L. Rouppert, pisał: „Trenerem zespołu (koszykarek AZS – przyp. D.S.) był Leszek Maria Rouppert, z którym tworzyliśmy zgrane combo. Nasze wspólne działania, poparte wsparciem grona przyjaciół, podczas Zjazdu AZS w 1981 roku, przyniosły efekt w postaci wyboru Leszka na Prezesa ZG AZS. Żadna idylla nie trwa jednak wiecznie, a i ta nie była inna. **Leszek pełnił bardzo wiele różnorodnych funkcji i trzeba przyznać, że potrafił je godzić. Jednak przy najlepszej nawet organizacji następują kolizje, np. terminowe, wykluczające pogodzenie tych złożonych zadań...**” W tym miejscu wspomnień (s. 82–83) pojawia się ilustracja wspomnianego zjawiska. Stąd w końcowej ocenie naszego bohatera W. Zimny pisze: „Mimo wszystkich niewątpliwych zasług i osiągnięć był postacią dość kontrowersyjną”⁸. Nobody is perfect!

Z perspektywy autora poszukującego innych niż sportowych osiągnięć Roupperta, w tych trzech relacjach, już „lubelski” zawodnik i trener koszykówki, jawi się jako postać o wielkiej osobowości, inteligentna, asertywna, posiadająca posłuch w swoim otoczeniu, a zaangażowana w różne przedsięwzięcia do tego stopnia, że niekiedy trudno było mu zapewne godzić wzięte na swoje barki obowiązki.

Nie sposób jednoznacznie stwierdzić, czy W. Zimny, eksponujący wątek „wielu różnorodnych funkcji” L. Roupperta, miał na myśli jego aktywność naukową. W każdym razie cenną wydaje się informacja (z innego niż powyższe wspomnienia źródła pochodząca, choć ciągle, co do swej proveniencji sportowa), że Rouppert bywał także „cenionym historykiem koszykówki, życzliwym partnerem dla młodszych poszukiwaczy wiedzy o koszykówce, zawsze gotowym do pomocy”⁹. Ten „historyczny trop” w poniekąd intelektualnej aktywności Roupperta wydaje się dość intrygujący, zwłaszcza że nie dotyczył wyłącznie dziejów ukochanej

6 Patrz: *Pokochałem koszykówkę, ale nie zrezygnowałem z nauki*– Dżysław Strycharz – frg. relacji świadka historii z 10 lutego 2020, [w:] <https://teatrn.pl/historiamowiona/fragmenty/pokochalem-koszykowke-ale-nie-zrezygnowalem-tez-z-nauki/>

7 Patrz: M. Derecki, *Student puchnie szybko*, „Kamena”, nr 23, 1976, s. 5, por. <https://biblioteka.teatrn.pl/Content/87828/student.pdf>

8 Poza W. Zimnym, *Sport, AZS i moje życie (które sobie chwale...)*, Lublin 2022, s. 82–3, 172–173, warto również sięgnąć do artykułu wspomnieniowego Zbigniewa Jóźwika, *Leszek Maria Rouppert (1940–2010)*, „Akapit”, nr 6, 2011, s. 148. Patrz też: A. Kwiek, M. Niedźwiecki, *Sportowe asy Lubelszczyzny*, Lublin 2000, s. 17.

9 Patrz: <https://pzkosz.pl/aktualnosci/n/55642/zmarl-leszek-maria-rouppert.html> (dostęp: lipiec 2022).

koszykówki, a głównie przeszłości akademickiego sportu. Rouppert był bowiem autorem, przez długie lata, uznawanej za fundamentalną w zakresie poznawania historii AZS Lublin monografię pt. *50 lat Akademickiego Związku Sportowego w Lublinie 1922–1972* (Lublin 1972)¹⁰.

Mocno zapomniany artykuł *Złote gody lubelskiego AZS...* dotyczy funkcjonowania AZS Lublin w l. 1922–1939 i 1944–1972 i może stanowić jakiś asumpt do oceny Roupperta jako historyka. Oto – biorąc pod uwagę te same cezury, konstrukcję oraz inne podobieństwa pojawiające się w tym artykule i we wcześniejszej monografii napisanej w związku z jubileuszem 50 rocznicy powstania AZS Lublin – łatwo dojść do wniosku, że „*złote gody*” stanowią swego rodzaju skrót, ekscerpt starszej pracy i wobec tego... trochę daleko im do oryginalności. Nie wolno jednak zapominać, że Rouppert był przecież prawnikiem i nie doktoryzował się na podstawie monografii o... dziejach AZS. Kwestionowanie doprawdy Jego sporych zasług w poznawaniu i popularyzowaniu wiedzy na temat AZS Lublin może być z gruntu niesprawiedliwe i dowodzić braku obiektywizmu u wszelkich kontestatorów, tym bardziej, że nie powstała dotąd żadna satysfakcjonująca monografia lubelskiego AZS!¹¹

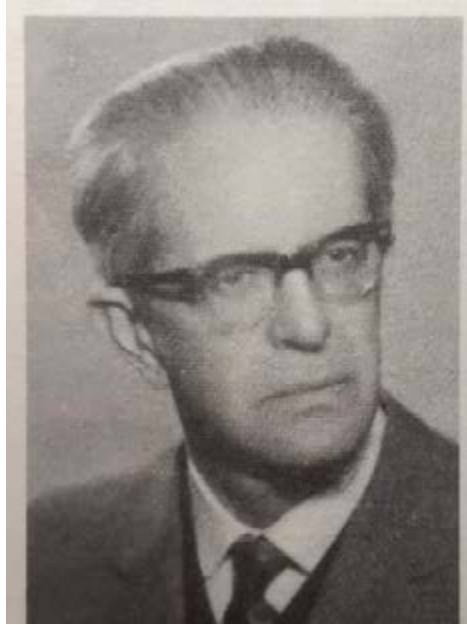
Wątek dziejów AZS szerzej pojawia się również w innych, tym razem już popularnych publikacjach autorstwa Roupperta. Mniej więcej od 1977 r. zaczyna on współpracować z wydawanym przez UMCS periodykiem „Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Informator” – jego spadkobiercą są „Wiadomości Uniwersyteckie UMCS”. To na łamach „Informatora” ukazał się artykuł Roupperta pt. *35 lat działalności KU AZS UMCS*. Zdaje się, że poprzez rolę stałego współpracownika redakcji pisma prowadzącego rubrykę „Ze sportu” lub „Ze sportu akademickiego” *nolens volens* prawnik-Rouppert został bodaj pierwszym w UMCS historykiem sportu...¹²

Pora jednak, zgodnie z wyżej poczynionymi deklaracjami poszukiwacza pełnego, a nie jednostronnego oblicza L. Roupperta, wyjść wreszcie w Jego biografii poza bezwzględnie dominujący w niej sport. Zupełnie inny niż sportowy świat pojawił się w życiu zawodnika i trenera mniej więcej wraz z obecnością w Lublinie

10 L. Rouppert, *50 lat Akademickiego Związku Sportowego w Lublinie 1922–1972*, Lublin 1972, ss. 72. *Bibliografia historii lubelskiego sportu*, oprac. D. Słapek, E. Zielińska, Lublin 2013, s. 93–94, zawiera jeszcze kilka prac o podobnej tematyce, o których charakterze mówić można, że miały wymiar przynajmniej naukowo-populamy. Patrz: Rouppert, *Działalność sportowa studentów UMCS*, „*Życie Szkoły Wyższej*”, R. 27: 1979, nr 10, s. 73–80; Idem, *Rys historyczny klubu AZS Lublin, od 1922 roku do końca lat 50*, „*Zeszyty Historyczne Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego*”, 1997, nr 2, s. 3–6; Idem, *Złote gody lubelskiego AZS*, „*Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie*”, 1974, t. 5, s. 175–187.

11 Ostatnią próbę syntezy podjął M. Szumiło w: D. Słapek, M. Szumiło, H. Hanusz, *Sport, co Gryfa wart. AZS 1908–2017*, Lublin 2019, s. 196–205. M. Szumiło, *AZS Lublin – stulecie z przyszłością*, „*Zeszyty Historyczne Akademickiego Związku Sportowego*”, 2022, nr 1, dostrzegł w liczącej już ponad pół wieku monografii Roupperta pewne potknięcia w zakresie ustaleń natury faktograficznej (np. s. 11), ale z drugiej strony warto odnotować, że w przypisach artykułu M. Szumiły książka *50 lat AZS Lublin przywoływana jest chyba najczęściej!* Por. też M. Huzarski, *Akademicka kultura fizyczna w dwudziestolecu międzywojennym w Polsce – stan badań*, „*Studia Humanistyczne AWF Kraków*”, 2011, 11, s. 69, który wymienia Roupperta jako wówczas jedyną poważną pracę do dziejów AZS Lublin. Tak samo dzieje się w licznych publikacjach największego znawcy historii AZS, Ryszarda Wryka!

12 Patrz odpowiednio: „*Informator*”, 6, 1979, 2/3, s. 12–13; 4, 1977, nr 2/3, s. 11; 5, 1978; 2, s. 8–9; 1, 1978, s. 7.



Fot. 3. Jan Balicki (1901–1990).

profesora Jana Balickiego, wybitnego znawcy prawa międzynarodowego oraz praktykującego dyplomaty. Był on absolwentem studiów prawnych na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, uczestniczył w powstaniu warszawskim, a w 1949 r. został zatrudniony w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz w Szkole Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie (1950–1957). Potem, do stycznia 1959 r., był polskim posłem w Hadze, by aż do 1965 r. pełnić tam funkcję polskiego ambasadora. W międzyczasie, w 1960 r. we wspomnianej szkole wyższej uzyskał stopień doktora. Pracę naukową kontynuował w Hadze i to dało mu podstawy (był też cenionym poliglotą) do zatrudnienia na Wydziale Prawa i Administracji UMCS. Z lubelską uczelnią związał się w 1966 r., zrazu jako docent, i pracował w niej przez 10 lat (od 1973 r. w roli profesora nadzwyczajnego nauk prawnych)¹³.

13 Niezwykle ciekawie o tej, bez wątpienia barwnej, postaci swego rodzaju pogranicza nauki i dyplomacji opowiada A. Przyborowska-Klimczak, *Jan Balicki (1909–1990)*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji UMCS 1949–2009*, red. Eadem, Lublin 2009, s. 11–18, fot. s.11). Zainteresowania naukowe Balickiego dotyczyły wielu aktualnych wówczas problemów prawa międzynarodowego, głównie publicznego (ale i np. historii), a w pewnym sensie odzwierciedlały też aktywny udział Profesora w opisywanych wydarzeniach i zjawiskach. Zajmował się on m.in. dyskryminacją rasową (jako uczestnik podejmującego tę kwestię Zgromadzenia Ogólnego ONZ), aspektami prawnymi agresji, problemem rozejmu (na znanym mu przykładzie Korei i Laosu), dziejami Holandii (jako ambasador w Niderlandach) oraz „kulisami dyplomacji”. Jan, promotor Leszka, był również, przez ogromne spektrum swoich zainteresowań, „człowiekiem renesansu”. Jako „światowiec” nigdy na stałe nie zamieszkał w Lublinie, na zajęcia dojeżdżał, albo też studenci z UMCS bywali u niego w stolicy. Być może były to okoliczności (ta pewna nieregularność), które sprzyjały obarczonemu wieloma obowiązkami Roupertowi... Z pewnością dzięki Balickiemu Roupert odbył miesięczny staż naukowy w Hadze latem 1976 r.



Fot. 4. Leszek Maria Rouppert ojciec (1913–1944?) na basenie.

Jeśli losy polskiego dyplomaty, profesora międzynarodowego prawa publicznego oraz absolwenta krakowskich studiów prawniczych zetknęły się w Lublinie, to bynajmniej nie jest jeszcze łatwo domyślić się, skąd w biografii Roupperta wzięła się mocno dotąd enigmatyczna informacja o jego doktoracie. Rzecz staje się bardziej oczywista wówczas, kiedy brać pod uwagę temat rozprawy magisterskiej przygotowanej przez Leszka Marię w Uniwersytecie Jagiellońskim. Brzmiał on: „Stanowisko prawne Antarktydy”. Została ona obroniona 15 czerwca 1962 r. i, co ważne w poszukiwaniu inklinacji Roupperta do pracy naukowej, oceniono ją na piątkę.

Zainteresowania magistra i profesora Balickiego były sobie zatem bliskie (najpewniej bliższe niż między Nim a długoletnim kierownikiem Katedry Prawa Międzynarodowego Publicznego UMCS prof. Lechem Antonowiczem, choć to zapewne on decydował o zatrudnieniu Roupperta w Lublinie na stanowisku asystenta stażysty). O chwalebnym finale tego pierwszego aliansu przywołana wyżej Przyborska-Klimczak pisze tylko, że: „Profesor J. Balicki był promotorem w przewodzie doktorskim Leszka Marii Roupperta, ówczesnego pracownika Zakładu Prawa Międzynarodowego Publicznego, który w 1972 roku obronił liczącą 313 kart rozprawę doktorską pt. „Status prawny międzynarodowych kanałów morskich”¹⁴.

Kusi, aby genezy decyzji Leszka Marii w sprawie wejścia na ścieżkę pracy naukowej szukać w tradycjach rodzinnych. Jego ojciec bowiem, utalentowany pływak też ukończył w UJ ten sam kierunek studiów, a inni przedstawiciele rodu zasłynęli jako cenieni naukowcy. Ojciec Leszka Marii Roupperta, Leszek (1913–1944?) był wieloletnim zawodnikiem sekcji pływackiej KS „Cracovia”, wielokrotnym medalistą Mistrzostw Polski i reprezentantem kraju. Szerzej o tej niezwykłej postaci traktuje artykuł Leszka Rafalskiego pt. *Zawiodły me sny synku mój...*, który pokazuje

14 Eadem, *op. cit.*, s. 14.

dokonania Leszka Roupperta ojca oraz pełnię wspaniałych postaw obywatelskich i patriotycznych całej rodziny, w zasadzie rodu Rouppertów. Sportową pasją Roupperta-ojca było pływanie, „Leszek-syn wybrał koszykówkę”. Koniecznie dodać należy, że Rouppertowie współtworzyli krakowski AZS!¹⁵

Jeśli pozostać jeszcze przy genezie nowej przecież, naukowej, uniwersyteckiej drogi Roupperta podkreślić trzeba, że nie wszedł na nią sportowy weteran, a liczący sobie dwadzieścia kilka lat zupełnie niedawny absolwent studiów prawniczych (czerwiec 1962), i czynny wówczas zawodnik lubelskiego „Startu”! Decyzja w sprawie zatrudnienia Roupperta na stanowisku asystenta stażysty w Katedrze Prawa Międzynarodowego Publicznego UMCS zapadła już 16 lipca 1963 roku! Sport i nauka w biografii lubelskiego sportowca nie były relacją rozłożoną w czasie, sekwencją przebiegającą linearnie od sportu do nauki „po sporcie”. Ten niezwykle trudny alians, co zdumiewające, rzadkie i wyjątkowe, dział się równolegle! Z oczywistych powodów (przede wszystkim jednak decydował o tym wiek) role Roupperta w sporcie stopniowo ewoluowały. Pomijając szczegóły, zmieniał powoli swój status z aktywnego zawodnika na grającego trenera (w AZS Lublin w latach 1968–1972) i wreszcie, powiedzmy, trenera-obszernika oraz działacza sportowego, organizatora sportu. Tej transformacji ciągle towarzyszyła jednak „Akademia”, co najlepiej widać w pewnego rodzaju „życiu równoległym” Roupperta, w którym sport ciągle nakłada się na naukę i odwrotnie!¹⁶

Pierwszy, nieco jeszcze publicystyczny w charakterze artykuł autorstwa ówczesnego asystenta stażysty pt. *Wystąpienie Indonezji z ONZ*, ukazał się na łamach „Prawa i Życia” w 1965 r. Natomiast *stricte* naukowa publikacja Roupperta z zakresu prawa międzynarodowego (*Ustanie członkostwa Organizacji Narodów Zjednoczonych*)¹⁷, opublikowana została dwa lata później, co oznacza, że jej autor

15 Idem, *Zawiodły me sny synku mój...*, [w:] http://terazpasy.pl/Publicystyka/artykuly_prasowe/zawiodly_me_sny_synku_moj. Tamże pokazywana fotografia. Patrz: R. Wryk, *Straty osobowe AZS w latach II wojny światowej 1939–1945*, Poznań 1991, s. 78; C. Michalski, *Akademycki Związek Sportowy w Krakowie 1909–1945*, cz. 1, Kraków 2007, s. 46–47, 146.

16 Teczka osobowa Leszka Marii Roupperta w Archiwum UMCS liczy około 200 kart i jest kopalnią wiedzy o jego pracy zawodowej poza sportem. Asystentem stażystą w Katedrze Prawa Międzynarodowego Publicznego został formalnie 1 października 1963 r., sześć lat później awansował na starszego asystenta. Przewód doktorski otwarto mu 14 stycznia 1969 r., a obrona doktoratu miała miejsce 11 października 1972 r. W czystej faktografii gubi się i ginie faktyczny wysiłek doktoranta ciągle aktywnego przecież w sferze sportu. Sfinalizowanie doktoratu miało jednak miejsce po wyznaczonym wtedy terminie ośmiu lat od chwili zatrudnienia. Wcześniej asystent podlegał różnym ocenom, w których podkreślano jego zasługi organizacyjne – głównie w sporcie (teczka pełna jest rozmaitych dyplomów, wyróżnień, podziękowań i gratulacji) i dydaktyce (prowadził ciekawe zajęcia i „był lubiany przez studentów i wywierał na nich korzystny wpływ”). Nad wyraz symptomatyczne jest to, że zaraz po tej opinii (z 1971 r.) pojawia się zdanie: „Podkreślić należy jego działalność z lubelskim środowisku AZS”. Ze sporą wstrzemięźliwością wartościowano natomiast dokonania naukowe asystenta, w których dostrzegano zwykle brak systematyczności. Wyrzucano mu też brak należytego zaangażowania w tzw. „pracę społeczno-polityczną”. W efekcie w marcu 1976 r. L. Rouppert na własną prośbę zrezygnował z naukowego etatu adiunkta i uzyskał zgodę na pracę w administracji UMCS. W uczelni pracował do 1986 r. i jako dyrektor administracyjny (i prawnik) prowadził szkolenia w zakresie struktury i organizacji szkoły wyższej. Co ciekawe, przychodziło mu także (np. w roku 1980) prowadzić zajęcia z prawa międzynarodowego w filii UMCS w Rzeszowie.

17 *Wystąpienie Indonezji z ONZ*, „Prawo i Życie”, 1965, 12/238, s. 6; Idem, *Ustanie członkostwa Organizacji Narodów Zjednoczonych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. G: Ius, vol. 14, 10, 1967, s. 263–289.

radził sobie wówczas skutecznie z niesłychanie trudnym aliansem ról zawodnika, trenera, prowadzącego zajęcia ze studentami pracownika uniwersytetu (w szczycie było to 6 grup ćwiczeniowych!) i jednocześnie badacza prawa międzynarodowego. Wcześniej, w 1966 r., brał udział w zjeździe Katedr Prawa Międzynarodowego w Poznaniu oraz w symposium na temat kodyfikacji prawa traktatowego organizowanym przez Instytut Nauk Prawnych PAN.

Prace nad kolejnym artykułem naukowym miały miejsce w podobnych okolicznościach kreujących *nolens volens* – w niezwykle trudnych okolicznościach – „człowieka wielu talentów”. Tekst pt. *Status prawny Kanału Kilońskiego*, opublikowany w „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. G: Ius w 1971 r., dotyczył już tematyki podobnej do podejmowanej w dysertacji doktorskiej czyli prawa morskiego, bo poświęcony był regulacjom prawnym w zakresie funkcjonowania i wykorzystania Kanałów Panamskiego, Sueskiego i właśnie Kilońskiego¹⁸.

Dorobek ten – trudno wliczyć do niego monografię o dziejach AZS w Lublinie – nie był oszałamiający, ale w zupełności wystarczył do wszczęcia przewodu doktorskiego. Nie trzeba dodawać, że przygotowanie rozprawy z zakresu międzynarodowego prawa publicznego wymagało od autora znakomitej znajomości języków obcych, bo rodzimej literatury w tym zakresie było wtedy doprawdy niewiele... Profil badań Roupperta predestynował go zresztą do publikowania w językach kongresowych, które dawały szansę wejścia naukowca do naukowego obiegu międzynarodowego (w swoim kwestionariuszu osobowym znajdującym się w Archiwum UMCS Rouppert zadeklarował biegłą znajomość języka angielskiego). W przygotowanej przez profesora Antonowicza opinii ze stycznia 1971 r. jest dość znacząca zapowiedź złożenia przez doktoranta dwóch artykułów do „Polish Yearbook of International Law”. W 1972 r. Rouppert deklarował również przygotowanie referatu na temat „Zagadnienia prawa międzynarodowego w konstytucjach niektórych europejskich państw socjalistycznych”. Finał tych zabiegów nie jest jednak znany.

Jak się wydaje, po obronie doktoratu, w karierze naukowej Roupperta pojawiać się zaczyna swego rodzaju „efekt zmęczenia”. Nie podejmował już nowych, innych niż omawiane w dysertacji tematów badawczych. Zresztą, osiągnięcia po doktoracie sprowadzały się już tylko do dwóch naukowych publikacji napisanych na podstawie wspomnianej rozprawy¹⁹. Dni Roupperta jako pracownika naukowo-dydaktycznego wydawały się zatem policzone, choć jeszcze w wygotowanej w 1976 r. ocenie jego przydatności do pracy naukowej stwierdzono, że „rokuje nadzieje” (wyżej oceniano tylko tych, posługując się językiem pism urzędowych, „rokujących wyraźnie duże nadzieje”).

Odszedł od nauki na własną prośbę i w 1977 r. dr Leszek Rouppert był już dyrektorem administracyjnym UMCS20, a urząd ten dawał mu niejedną możliwość wykazania się zdobytymi w sporcie umiejętnościami.

18 *Status prawny Kanału Kilońskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. G: Ius, 1971, 18, 11, 1971, s. 273–289.

19 *Problematyka suwerenności w strefie Kanału Panamskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. G: Ius, 20, 9, 1973, s. 181–198; *Wolność żeglugi na Kanale Sueskim*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. G: Ius, 23, 14, 1976, s. 245–270.

20 Patrz np.: „Informator UMCS”, 1, 1978, s. II.

Doktor nauk prawnych nie porzucił jednak definitywnie pisania. Były to już jednak teksty dotyczące na ogół pełnionych w UMCS funkcji i wynikającej z tych administracyjnych doświadczeń sporej wiedzy o uniwersytecie oraz o lubelskim środowisku akademickim i artystycznym²¹.

Wydaje mi się, że po lekturze tego artykułu nikt już nie będzie pytał o wyjaśnienie lakonicznej dotąd informacji: „absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego i doktor nauk prawnych”. Zapyta ktoś jednak, czy gwoli wyjaśnienia tej pozornie drobnej kwestii warto było aż tyle zachodu (lektur, kwerend i poszukiwań). Jako historyk nie mam jednak co do zasadności podjęcia tego zagadnienia żadnych wątpliwości. W uzasadnieniu nie chcę jednak uciekać w dość rutynowe stwierdzenie, że badacz przeszłości zobowiązany jest do całościowego poznania „eksplorowanego przedmiotu”. Teraz już z całą pewnością wiadomo, że L. Rouppert nie był postacią jednowymiarową, skoncentrowaną wyłącznie na sporcie.

Nie ukrywam, że przyświecały mi nieco inne, może nawet dużo bardziej istotne niż wyżej zadeklarowane cele. Ciągłe traktuję sport i jego historię jako specyficzną co do formy narrację o wartościach, rudymenciech człowieczeństwa, humanizmu, godnych naśladowania wzorcach i modelach godnego życia. Oto bowiem, choć zmienia się „intelektualne oblicze polskiego sportu” (vide: niezmienny stereotyp sportowca), to mimo wszystko ciągle rzadkimi, a zawsze chwalebnyymi przykładami karier są te, które znakomicie i chwalebnie łączą osiągnięcia czysto sportowe z dokonaniami o charakterze pozasportowym, najczęściej naukowym. W tym aliansie L. Rouppert wydaje się wyjątkowy o tyle, że walory/przymioty ciała i ducha istotnie prezentował równolegle, to znaczy dokładnie w tym samym czasie. To sztuka chyba dużo trudniejsza niż eksponowanie tych zalet na zasadzie pewnej sekwencji – najpierw sport, a potem nauka.

Taki właśnie niesamowicie trudny Rouppertowy (dosłownie równoległy i praktycznie jednoczesny) związek ciała i duszy eksponował Platon²². Nie wiem, czy stanowi to asumpt do szczególnego traktowania postaci i osiągnięć Roupperta, którego nie ma wśród uhonorowanych przez Polski Komitet Olimpijski prestiżowym medalem Kalós Kagathós. Wśród niemal setki laureatów medalu wybranych przez kapitułę, której przewodniczył Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w większości są ci, którzy laury naukowe zdobywali „za metą”. W żaden sposób nie deprecjonuje to dokonań członków tego elitarnego gremium. Przywołując jednak czystej wody ideę kalokagatii pamiętajmy o Leszku Marii Rouppercie.

21 Obok wspomnianych już dziejów AZS pisywał wówczas Rouppert o słynnym uniwersyteckim zespole folklorystycznym. Patrz, Idem, *25 lat Zespołu Tańca Ludowego UMCS w Lublinie: 1953–1978*, Lublin 1978; Idem, *30 lat Zespołu Tańca Ludowego UMCS w Lublinie: 1953–1983*, Lublin 1983; Idem, *35 lat Zespołu Tańca Ludowego UMCS w Lublinie: 1953–1988*, Lublin 1988. Warto pamiętać, że udział w zespole dawał wówczas studentom zaliczenie z wychowania fizycznego! Patrz też: Idem, *Wstęp*, [w:] *Eklibrisy Zbigniewa Józwickiego dla pracowników Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*, Lublin 1979; Idem (red. katalogu), *Zbigniew Józwicki – grafika i ex libris: wystawa w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch”*, Lublin, listopad 1983, Lublin 1983.

22 Patrz np. V. Olivová, *Kalokagathia – The Greek Ideal of Harmonious Personality*, „Canadian Journal of History of Sport”, 1983, 14 (2), s. 1–15; I. Martinková, *Kalokagathia: How to understand harmony of a human being*, „Nikephoros” 2001, 14, s. 21–28. Por. D. Słapek, *Sport i widowiska w świecie antycznym*, Kraków–Warszawa 2010, s. 344–347 (tam podana podstawowa literatura problemu w języku polskim).

Bibliografia

PRACE LESZKA MARIÍ ROUPPERTA

- Rouppert L.M., *Występienie Indonezji z ONZ*, „Prawo i Życie” 1965, 12/238, s. 6n.
- Rouppert L.M., *Ustanie członkostwa Organizacji Narodów Zjednoczonych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. G: Ius, vol. 14, 10, 1967, s. 263–289.
- Rouppert L.M., *Status prawny Kanału Kilońskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. G: Ius, 1971, 18, 11, 1971, s. 273–289.
- Rouppert L.M., *Problematyka suwerenności w strefie Kanału Panamskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. G: Ius, 20, 9, 1973, s. 181–198.
- Rouppert L.M., *Wolność żeglugi na Kanale Sueskim*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. G: Ius, 23, 14, 1976, s. 245–270.
- Rouppert L.M., *50 lat Akademickiego Związku Sportowego w Lublinie 1922–1972*, Lublin 1972.
- Rouppert L.M., *Działalność sportowa studentów UMCS*, „Życie Szkoły Wyższej”, R. 27: 1979 nr 10, s. 73–80.
- Rouppert L.M., *Rys historyczny klubu AZS Lublin, od 1922 roku do końca lat 50*, „Zeszyty Historyczne Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego” 1997, nr 2, s. 3–6.
- Rouppert L.M., *Złote годы lubelskiego AZS*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie”, 1974, t. 5, s. 175–187.
- Rouppert L.M., *25 lat Zespołu Tańca Ludowego UMCS w Lublinie: 1953–1978*, Lublin 1978.
- Rouppert L.M., *30 lat Zespołu Tańca Ludowego UMCS w Lublinie: 1953–1983*, Lublin 1983.
- Rouppert L.M., *35 lat Zespołu Tańca Ludowego UMCS w Lublinie: 1953–1988*, Lublin 1988.
- Rouppert L.M., *Wstęp*, [w:] *Ekslibrisy Zbigniewa Józwicka dla pracowników Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*, Lublin 1979.
- Rouppert L.M., (red.), *Zbigniew Józwick – grafika i ex libris: wystawa w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch”*, Lublin, listopad 1983, Lublin 1983.

OPRACOWANIA

- Kwiek A.M. Niedźwiecki, *Sportowe asy Lubelszczyzny*, Lublin 2000.
- Michalski C., *Akademicki Związek Sportowy w Krakowie 1909–1945*, cz. 1., Kraków 2007.
- Słapek D., *Sport i widowiska w świecie antycznym*, Kraków–Warszawa 2010.
- Słapek D., Zielińska E., *Bibliografia historii lubelskiego sportu*, Lublin 2013.
- Wryk R., *Straty osobowe AZS w latach II wojny światowej 1939–1945*, Poznań 1991.
- Zimny W., *Sport, AZS i moje życie (które sobie chwałę...)*, Lublin 2022.

ARTYKUŁY NAUKOWE

- Huzarski M., *Akademicka kultura fizyczna w dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce – stan badań*, „Studia Humanistyczne AWF Kraków” 11, 2011, s. 63–77.
- Martinkova I., *Kalokagathia: How to understand harmony of a human being*, „Nikephoros” 2001, 14, s. 21–28.
- Olivova V., *Kalokagathia – The Greek Ideal of Harmonious Personality*, „Canadian Journal of History of Sport”, 1983, 14 (2), s. 1–15.
- Przyborowska-Klimczak A., *Jan Balicki (1909–1990)*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji UMCS 1949–2009*, red. Eadem, Lublin 2009, s. 11–18.
- Szumilo M., *AZS Lublin*, [w:] D. Słapek, M. Szumilo, H. Hanusz, *Sport, co Gryfa wart. AZS 1908–2017*, Lublin 2019, s. 196–205.
- Szumilo M., *AZS Lublin – stulecie z przeszłością*, „Zeszyty Historyczne Akademickiego Związku Sportowego” Nr 1, 11, 2022, s. 9–26.

PUBLICYSTYKA

- Derecki M., *Student puchnie szybko*, „Kamena”, nr 23, 1976, s. 5.
- Józwick Z., *Leszek Maria Rouppert (1940–2010)*, „Akapit”, 6, 2011, s. 148.
- Kozioł K., *Odszedł ostatni z wielkich: zmarł Leszek Maria Rouppert*, „Dziennik Wschodni”, nr 250, 2010, s. 14.
- Pawlat W., *Memoriał Leszka Marii Roupperta*, „Gazeta Wyborcza” (Lublin), nr 285, 2018, s. 11.

NETOGRAFIA

- <https://www.lubelskie.pl/aktualnosci-promocja-i-turystyka/kartki-z-historii-lubelskiego-sportu/>

<https://pzkosz.pl/aktualnosci/n/55642/zmarl-leszek-maria-rouppert.html>
<https://lublin.naszemiasto.pl/zmarl-leszek-maria-rouppert-honorowy-prezes-lubelskiego/ar/c2-712210>
<https://kurierlubelski.pl/zmarl-leszek-maria-rouppert-honorowy-prezes-lubelskiego-zwiazku-koszykowki/ar/348973>
<https://kronikasportu.lublin.eu/sportowcy/leszek-maria-rouppert/>
<http://www.muzeum.azs.pl/page.xhtml?strona=czlonkowie-honorowi>
<https://pzkosz.pl/aktualnosci/n/55642/zmarl-leszek-maria-rouppert.html>
<https://historiasportu.umcs.lublin.pl/2013/10/leszek-rouppert/rouppert/>
<https://biografia24.pl/absolwenci/uniwersytet-jagiellonski/>
https://www.wikipasy.pl/Leszek_Rouppert_2
<https://www.lzkosz.com.pl/aktualnosci/n/180/xi-memorial-leszka-marii-roupperta-za-nami.html>
<http://azs.pl/o-nas/historia-azs/prezesi-azs>
<http://www.muzeum.azs.pl/page.xhtml?strona=czlonkowie-honorowi>
<https://teatrnn.pl/historiamowiona/fragmenty/pokochalem-koszykowke-ale-nie-zrezygnowalem-tez-z-nauki/>
<https://pzkosz.pl/aktualnosci/n/55642/zmarl-leszek-maria-rouppert.html>
http://terazpasy.pl/Publicystyka/artykuly_prasowe/zawiodly_me_sny_synku_moj

AGATA SALAMUCHA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: 0000-0002-8141-7515

Wyniki badań archeologicznych północnej linii okopów z 1944 r. przy ulicy Spokojnej w Lublinie

Results of Archaeological Excavations of the Northern Line of Trenches from 1944 at Spokojna Street in Lublin

.....

W kwietniu 2021 r., w trakcie nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z inwestycją przy ul. Spokojnej 10 w Lublinie natrafiono na szczątki dwóch niemieckich żandarmów i towarzyszące im militaria. W związku z tym Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków nakazał przeprowadzenie ratowniczych badań wykopaliskowych. Zostały one wykonane przez zespół archeologów z firmy Archee pod kierownictwem dr Rafała Niedźwiadka i trwały do czerwca 2022 r. Przedmiotem niniejszego opracowania są pozostałości dwóch odcinków niemieckich fortyfikacji polowych (okopów) z 1944 r. Odkryte obiekty i zabytki archeologiczne pozwoliły przypisać stanowisko do konkretnego wydarzenia historycznego, a w konsekwencji umożliwiły wypełnienie jednej z luk w historii miasta. Odkrycie obu odcinków okopu wiązało się z natrafieniem przez koparkę na znajdujące się w nich szczątki ludzkie. Militaria i elementy umundurowania jednoznacznie wskazują, że mamy do czynienia z niemieckimi żołnierzami poległymi w fortyfikacjach z czasów II wojny światowej. Nieśmiertelniki znalezione przy szczątkach umożliwiły ustalenie formacji broniącej się w odkrytych umocnieniach, wskazując bezpośrednio na 1. Zmotoryzowany Batalion Żandarmerii SS. Prowadzona prospekcja oraz kwerenda archiwalna pozwoliły na przybliżenie tej, jak się okazało, skrupulatnie ukrytej i powszechnie nieznannej historii.

Słowa kluczowe: Lublin, II wojna światowa, okopy, 1. Zmotoryzowany Batalion Żandarmerii SS, 1944 r.

.....

In April 2024, during archaeological supervision of earthworks linked to the investment at Spokojna Street 10 in Lublin, the remains of two

German gendarmes with accompanying military equipment were found. For this reason, the Lublin Voivodeship Conservation of Monuments ordered salvage excavations. They were carried out by a group of archaeologists from the Archee company, supervised by Dr Rafał Niedźwiadek, and they were conducted until June 2022. The subject of this study are the remains of two sections of the German field fortifications (trenches) from 1944. The discovered artefacts and archaeological monuments allowed us to ascribe this site to a specific historical event, and as a result, gave an opportunity to fill in one of the gaps in the history of the city. The discovery of both section of the trench was associated with finding human remains inside them, found by an excavator. Military equipment and elements of uniforms unambiguously indicate that these were the German soldiers who died in the trenches of the Second World War. Dog tags found by the remains allowed us to determine the formation defending itself in the open fortification, directly indicating to the First Motorized Gendarmerie Battalion of the SS. The conducted prospection and re-research in archives offered a possibility to bring closer this carefully hidden and generally unknown history.

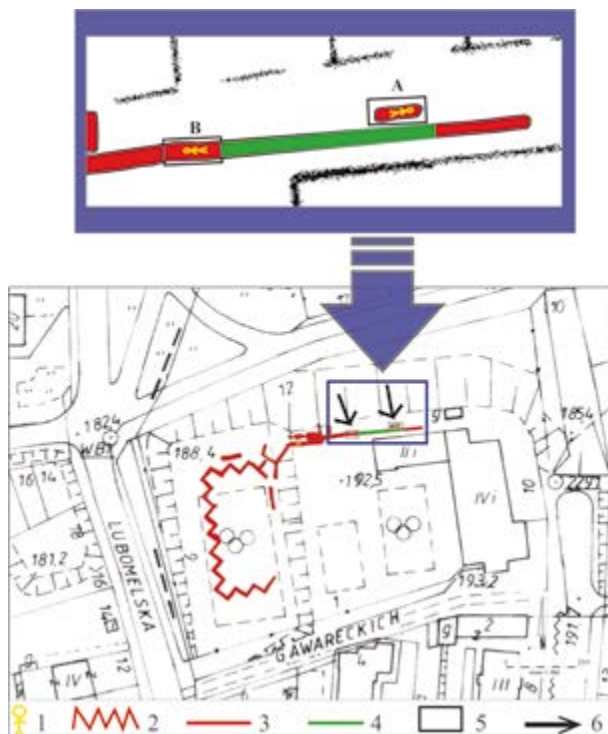
Keywords: Lublin, Second World War, trenches, First Motorized Gendarmerie Battalion of the SS, 1944

.....

Wstęp

Posesja przy ul. Spokojnej 10 znajduje się w obrębie śródmieścia Lublina, w jego zachodniej części. Wchodzi ona w skład wpisanego do rejestru zabytków województwa lubelskiego układu urbanistycznego Lublina. Natomiast w wojewódzkiej i gminnej ewidencji zabytków oznaczona jest jako stanowisko archeologiczne AZP 77–81/15–4A (ryc. 1, 2). W trakcie nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z inwestycją na tej posesji, w kwietniu 2021 r., natrafiono na szczątki dwóch niemieckich żandarmów i towarzyszące im militaria. W związku z tym Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków nakazał przeprowadzenie ratowniczych badań wykopaliskowych.

Badania przeprowadził zespół archeologów z firmy Archee pod kierownictwem dr Rafała Niedźwiadka. Rozpoczęły się one w 2021 r. i trwały do połowy roku następnego. W ich trakcie odkryto obiekty neolityczne, wczesnośredniowieczną ziemiankę, fragment XVII-wiecznego cmentarza, nasypy identyfikowane z wałami i bastionem, które stanowiły część miejskich umocnień z XVII w., podziemny tunel ewakuacyjny oraz pozostałości niemieckich fortyfikacji polowych (okopów) z 1944 r. Wyniki badań tych ostatnich będą przedmiotem dalszej analizy.



Ryc. 1. Lokalizacja odkrytych okopów i szkieletów na fragmencie mapy topograficznej z 1995 r. Oznaczenia: 1 – szczątki żandarmów; 2 – szczelina przeciwlotnicza; 3 – okopy; 4 – zrekonstruowany odcinek okopu; 5 – omawiane wycinki okopów; 6 – wskazanie omawianych odcinków okopów wraz ze szczątkami żandarmów. ; Opracowali D. Bednarski, J. Tkaczyk, A. Salamucha.

Źródło: Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne w Lublinie 1995 (1:2000), Lublin. Mapa pochodna, Arkusz 115–108-24, Lublin.



Ryc. 2. Widok ogólny na stanowisko. Stan z kwietnia 2021r. Widok od strony północno-zachodniej.

Źródło: Fotografia wykonana przez P. Kubicia.

Okopy

Odkrycie pierwszego odcinka okopu (ryc. 1A) wiązało się z natrafieniem przez koparkę na znajdujące się w nim szczątki ludzkie. Odsłonięty rów, przebiegający po osi wschód – zachód, miał zachowaną długość 174 cm, przy szerokości około 70 cm i głębokości 129 cm. W obrębie rowu znajdował się szkielet ludzki wraz z wyposażeniem wskazującym, że jest to poległy żołnierz niemiecki. Zachodnia część okopu, prawdopodobnie wysuniętego stanowiska strzeleckiego, została zniszczona przez koparkę. Także kolejny odcinek okopu, w którym również natrafiono na szczątki ludzkie, został odkryty podczas prac ziemnych wykonywanych przez koparkę (ryc. 1B). Miał on zachowaną długość 216 cm oraz szerokość 74 cm i głębokość 55 cm. Wschodnia część jego biegu została zniszczona przez koparkę, natomiast zachodnia – przez starszy wkop pod studzienkę kanalizacyjną.

Znalezione przy szczątkach żołnierzy militaria i elementy umundurowania, o których dalej, jednoznacznie wskazują, że mamy tu do czynienia z połowymi fortyfikacjami niemieckimi z okresu II wojny światowej. Zostały one wybudowane w ramach szeroko zakrojonej akcji fortyfikacyjnej przeprowadzonej w 1944 r., będącej przygotowaniem do obrony Lublina. Następnie wykorzystano je w czasie walk o Lublin w dniach 22–24 lipca 1944 r. obsadzając m.in. członkami 1. Zmotoryzowanego Batalionu Żandarmerii SS¹. Świadczy o tym również zdjęcie przedstawiające niemieckiego wartownika ubranego w kozuch i pozującego na brzegu skarpy (ryc. 3). W tle widoczne są zabudowania pozwalające zidentyfikować miejsce, w którym zostało zrobione zdjęcie.

W niemieckich instrukcjach dotyczących budowy umocnień połowych wyróżniono kilka typów okopów: *Verbindungsgraben*, *Annäherungsgraben* oraz *Kriechtgraben* (ryc. 4)².

W połączeniu okopy te tworzyły system, w którym *Verbindungsgraben* były ułożone równolegle do frontu, *Annäherungsgraben* – prostopadłe, a *Kriechtgraben* – na wzniesieniach lub tyłach (ryc. 5)². Dodatkową ochronę zapewniały przeszkody terenowe i zapory inżynieryjne, które miały na celu utrudnienie przemieszczania się wojskom przeciwnika³.

W przypadku stanowiska przy ulicy Spokojnej 10 przeszkodę naturalną stanowiło samo wzniesienie, na którym umocnili się obrońcy, rzeka Czechówka płynąca u podnóża wzgórza i jej podmokła dolina, a także budynek dawnego Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum Krawieckiego usytuowany na jego szczycie. Jeśli chodzi o przeszkody sztuczne – przeciwczołgowe i przeciwpiechotne, można się jedynie domyślać jak wyglądały i w jaki sposób były rozmieszczone. Stok wzgórza mógł zostać zabezpieczony kozłami, jeżami, walcami i drutem kolczastym. Przeszkody te miały utrudniać wspinanie się atakującym. Bezpośrednim dowodem

1 I. Gendarmerie-Bataillon (motorisiert), [w:] <https://www.forum-der-wehrmacht.de/index.php?thread/3330-i-gendarmerie-bataillonmotorisiert/&l=1>; W. Curilla, *Der Juden mord in Polen und die deutsche Ordnungspolizei 1939–1945*, Paderborn 2011, s. 748.

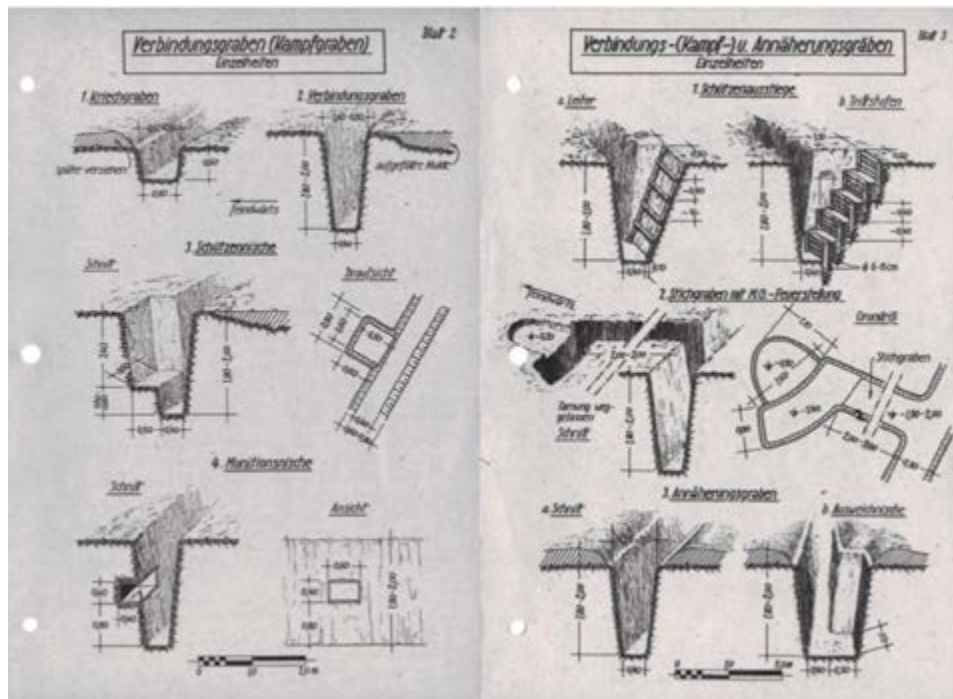
2 *Bildheft Neuzeitlicher Stellungsbau*, wydawca: Oberkommando des Heeres, bzm 1944, s. 15, 19.

3 S. Rowecki, *Niemiecka instrukcja o fortyfikacji polowej*, Warszawa 1925, s. 76; *Instrukcja saperska dla piechoty*, wydawca: Naczelne Dowództwo WP, bmw 1945, s. 159.



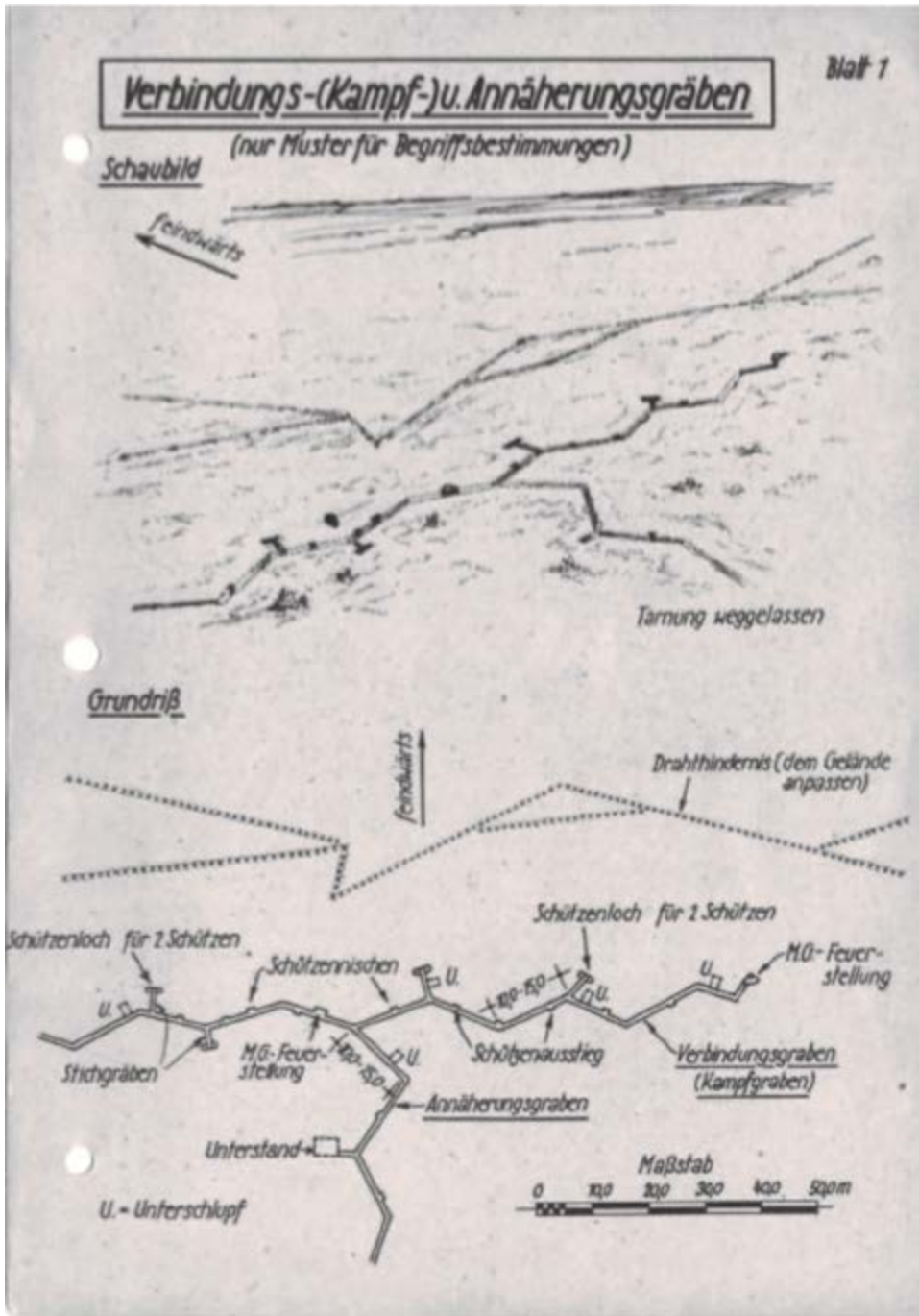
Ryc. 3. Wartownik niemiecki pozujący do zdjęcia na krawędzi skarpy wzdłuż ulicy Czechowskiej.

Źródło: Fotografia ze zbiorów prywatnych Agaty Salamuchy.



Ryc. 4. Różne typy okopów według instrukcji niemieckiej.

Źródło: Bildheft Neuzeitlicher Stellungsbau, wydawca: Oberkommando des Heeres, bzm 1944.



Ryc. 5. Usytuowanie okopów według instrukcji niemieckiej.

Źródło: Bildheft Neuzeitlicher Stellungsbau, wydawca: Oberkommando des Heeres, bzm 1944.

na istnienie tego typu zapór inżynieryjnych są znajdowane w zasypach systemu umocnień ich pozostałości. Wśród nich należy wymienić różnorodne typy drutu kolczastego, skobelki do mocowania drutu do palików czy też kozłów, jak i zapalniki do min przeciwpiechotnych, np. *S.Mi.Z 35* do min *Schützenmine 35* bądź *Sprengmine 44*. Stąd wniosek, że w ramach sieci zapór najprawdopodobniej zostały zbudowane również pola minowe, a najpewniej też zapory przeciwczołgowe na drogach dojazdowych.

Ponieważ opisane odcinki okopów zostały, w ogromnej mierze, zniszczone podczas prac ziemnych, niemożliwe jest ustalenie ich pełnego przebiegu oraz pewne przypisanie ich do konkretnego typu. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę szerokość obu odcinków oraz ich ułożenie względem skarpy możemy przypuszczać, że są to odcinki *Verbindungsgraben* położonego równolegle do krawędzi skarpy. Mogły one łączyć się ze sobą tworząc jedną linię na brzegu skarpy. Jednakże, w przypadku pierwszego z opisywanych odcinków najprawdopodobniej mamy do czynienia z wysuniętym przed główną linię okopu stanowiskiem strzeleckim dla pojedynczego strzelca w postawie stojącej. Przemawia za tym jego głębokość oraz fakt odsłonięcia punktowego odcinka rowu wysuniętego przed linię tranzei⁴. Parametry drugiego wycinka okopu wskazują na liniową kontynuację z główną nitką rowu strzeleckiego, przy czym jego głębokość sugeruje jakiegoś rodzaju podwyższenie przedpiersia, bądź stworzenie w tym miejscu gniazda karabinu maszynowego⁵.

Szczątki niemieckich żandarmów

Pierwsze szczątki odsłoniła koparka podczas prac ziemnych. Szkielet był ułożony na plecach w pozycji wyprostowanej z rękami rozrzuconymi nad głową. Kolejne szczątki zostały również ujawnione przez koparkę. Szkielet ułożony był na plecach w pozycji wyprostowanej z prawą ręką wzdłuż tułowia. W obrębie kości czaszki stwierdzono ubytki spowodowane przez wkop instalatorski pod studzienkę telekomunikacyjną. W zachowanym fragmencie czaszki, w obrębie lewej kości ciemieniowej widoczny jest utkwiony odłamek pocisku, który mógł być bezpośrednią przyczyną śmierci (ryc. 6).

Znalezione szczątki kostne zostały przekazane do Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, gdzie wykonano ich analizy antropologiczne, które jednak ograniczyły się do stwierdzenia, iż byli to mężczyźni, których szczątki spoczywały w ziemi co najmniej od pięćdziesięciu lat. Nie określono natomiast wieku, wzrostu, ewentualnych zmian patologicznych czy też przyczyny śmierci. Z uwagi na fakt, że wśród wyposażenia pierwszego z odkopanych nie znaleziono nieśmiertelnika, nie było możliwe jednoznaczne ustalenie jego tożsamości. Natomiast przy drugim szkielecie odkryto identyfikator z wybitym sygnowaniem: 613PR//GEND.LEHR.-KP.(MOT.), co wskazuje na przynależność jego właściciela do kompanii szkolnej 1. Zmotoryzowanego Batalionu Żandarmerii SS.

4 *Bildheft Neuzeitlicher Stellungsbau*, wydawca: Oberkommando des Heeres, bzm 1944, s. 15, 41.



Ryc. 6. Odłamek znajdujący się w czaszce zmarłego, prawdopodobna przyczyna jego śmierci.

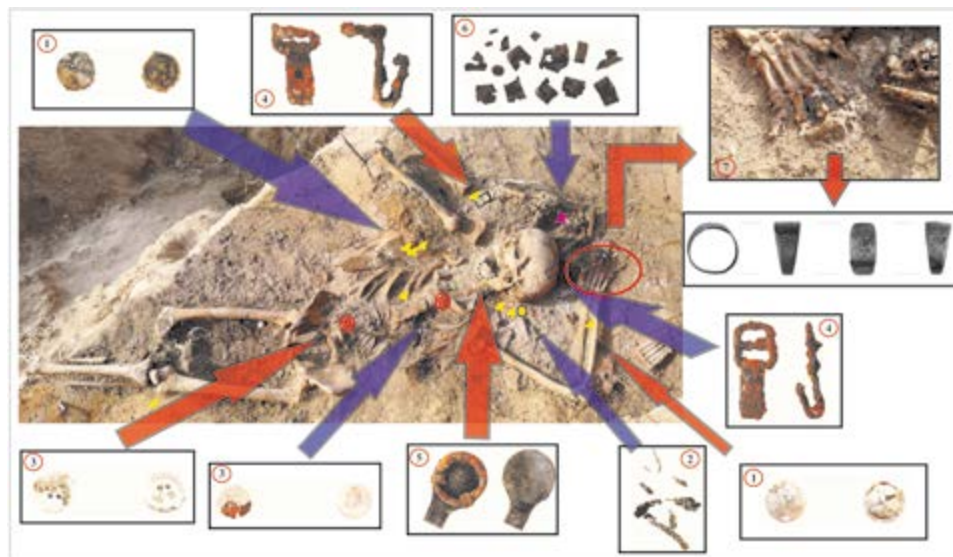
Źródło: Archiwum prywatne Agaty Salamuchy.

Po zakończonym postępowaniu szczątki obu żandarmów zostały przejęte przez Ludowy Niemiecki Związek Opieki Nad Grobami Wojennymi w Kassel (dawna Fundacja „Pamięć”), który zajął się ich pochówkiem. Zmarli, wraz ze swoim wyposażeniem, spoczęli na cmentarzu żołnierzy niemieckich w miejscowości Polesie Duże (gmina Puławy, woj. lubelskie), gdzie pochowano już ponad 24 tysiące niemieckich żołnierzy. Niestety nie posiadam informacji na temat tożsamości żandarma, przy którym odnaleziono identyfikator.

Oporządzenie i umundurowanie oraz przedmioty osobiste

Żandarm 1

Przy pierwszych szczątkach nie znaleziono nieśmiertelnika. Jednak na podstawie analizy znalezionych przy szkielecie przedmiotów należy przyjąć, że był żandarmem. Przy szczątkach zabitego znaleziono 11 guzików groszków (ryc. 7–1). Są to niemieckie guziki ogólnowojskowe, dwuwarstwowe, wprowadzone na stan



Ryc. 7. Żandarm 1. Lokalizacja elementów umundurowania i oporządzenia oraz przedmiotów osobistych.

Źródło: Fotografie wykonane przez R. Niedźwiadka oraz K. Grabowską i opracowane przez A. Salamuchę.

armii w 1928 r. i produkowane do 1945 r.⁵ Wszystkie wykonane zostały z aluminium. Na rewersie najlepiej zachowanego guzika widoczna jest sygnatura „H&B”. Podczas odkrywania szczątków znaleziono więcej guzików groszków, ale bardzo zły stan ich zachowania nie pozwolił na ich zebranie.

Guziki te są częścią *Feldbluse*. Była to niemiecka kurtka polowa produkowana w latach 1933–1945 (ryc. 8). Jej podstawowymi częściami były 4 zewnętrzne kieszenie, kołnierz, 2 naramienniki przypinane guzikami groszkami i bawełniana podszewka⁷. Kolejne modele zaczęły różnić się kolorem kołnierzyka, umieszczeniem dodatkowych dwóch zestawów po 3 oczka do haków na wysokości pasa z przodu kurtki, sposobami podszywania, dodaniem dodatkowego guzika groszka do zapinania *Feldbluse*, ściągaczy w pasie czy wewnętrznych szelek⁷.

W tym wypadku groszki skupiają się w górnej części klatki piersiowej oraz przy kościach rąk. Patrząc na układ guzików i biorąc pod uwagę fakt, że zmarły ma ręce rozrzucone nad głową można przypuszczać, że *Feldbluse*, którą miał na sobie podciągnęła się do góry. Guzik znajdujący się na mostku oraz dwa z trzech guzików znajdujących się przy żebrach z prawej strony klatki piersiowej mogły służyć do zapinania kurtki, a trzeci z nich mógł być przeznaczony do zapinania górnej kieszeni. Natomiast groszki zlokalizowane przy kościach prawego nadgarstka i przy lewej kości ramieniowej mogły służyć do przypinania naramienników. Można również

⁵ L. Huart, J.P. Borg, *Feldbluse. Kurtka polowa niemieckiego żołnierza 1933–45*, Oświęcim 2011, s. 6, 55.



Ryc. 8. Żołnierz ubrany w *Feldbluse*.

Źródło: R.R. Cardona, A.G. Sanchez, *German Army Uniforms. Heer 1933–1945*, Madryt 2002.

przypuszczać, że niektóre guziki znalazły się przy szczątkach przypadkowo np. na skutek zgubienia. Na obecność *Feldbluse* wskazują również pozostałości dystynkcji odkryte po lewej stronie czaszki. Są to fragmenty srebrnego bajorka, czyli nici skręconej w spiralę używanej do haftowania patek kołnierзовych oraz stopni wojskowych na naramiennikach (ryc. 7–2)⁶. Oprócz guzików groszków znaleziono 3 guziki wykonane z muszli (ryc. 7–3). Biorąc pod uwagę materiał, z jakiego zostały wykonane oraz ich średnicę, z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że są to guziki od koszuli.

Kolejnymi zabytkami są zachowane elementy oporządzenia wojskowego. Są to dwie żelazne klamry z hakami i żelazne kółko przymocowane do wykrojonego kawałka skóry (ryc. 7–4, 5). Stanowią one elementy pasoszelek szturmowych typu „Y”. Zostały wprowadzone w kwietniu 1939 r. Były one bardzo praktyczne,

6 A. Saiz, *Deutsche Soldaten*, Madryt 2008, s. 37–38; L. Huart, J.P. Borg, *op. cit.*, s. 58–59, 104.

ponieważ pozwalały na przenoszenie całego wyposażenia dotychczas noszonego jedynie na pasie głównym. Rozkładały cały ciężar tak, żeby nie obciążać jedynie bioder, ale również plecy⁷. Ponieważ klamry z hakami służyły do przyczepiania szelek do pasa, a metalowy pierścień łączył wszystkie trzy paski na plecach, układ tych elementów w stosunku do szczątków jest zaskakujący. Obie klamry znajdowały się bowiem na wysokości czaszki, natomiast pierścień pod szyją. Wygląda to tak, jakby żandarm się z nich wysunął.

Pozostałości skórzanego paska z ćwiekami i klamrą oraz 2 fragmenty żelaznej klamerki najprawdopodobniej również są elementami oporządzenia wojskowego (ryc. 7–6). Zły stan zachowania utrudnia jednakże identyfikację przedmiotów, z którymi mogłyby być one związane. Można przypuszczać, że są to fragmenty paska podbródkowego spiętego nitem i zakończonego klamerką z fasunku hełmu oraz przewlecza od paska⁸. Przy szczątkach znajdowały się również przedmioty, których identyfikacja nie była możliwa, bądź które znalazły się w okopie przypadkowo. Są to: żelazny, kuty gwóźdź, żelazny paciorek, papierowa tutka owinięta materiałem oraz żelazne kółeczko.

Osobistym przedmiotem zmarłego jest natomiast srebrny sygnet, który znajdował się na środkowym palcu lewej ręki (ryc. 7–7). Na jego powierzchni znajduje się bardzo rozbudowany monogram. Na środku przedstawiony jest kwadrat, przypuszczalnie z literami MXFP. Nie można mieć stuprocentowej pewności, że podane litery zostały odczytane poprawnie. Nie udało się również ustalić ich znaczenia. Po obu stronach kwadratu umieszczone są stylizowane tarcze herbowe, zwężające się wraz z szerokością sygnetu, zakończone szpicem. Wewnątrz nich znajduje się wzór wykonany za pomocą kresek i kropek, trudny do zidentyfikowania.

Łącząc fakty, że *Feldbluse*, którą żandarm miał na sobie, prawdopodobnie była podciągnięta, a ponadto pasoszelki znajdowały się zbyt wysoko, możemy wysunąć dwa przypuszczenia mówiące o tym, co działo się z ciałem po śmierci, bądź jeszcze za życia. Pierwszą z rozważanych możliwości jest przyjęcie założenia, że podczas walki żandarm ten został ranny lub ogłuszony w wyniku czego przewrócił się na ziemię. Inny żołnierz, będący w pobliżu, mógł chcieć udzielić mu ratunku i próbował go ewakuować w bezpieczniejsze miejsce ciągnąc za nogi. W wyniku takiego działania ręce rannego (bądź zmarłego) przesunęły się za głowę, a mundur i pasoszelki podciągnęły do góry. Inny scenariusz zakłada, że żandarm ten mógł zginąć poza okopem, a podczas sprzątania terenu (po zakończeniu walk) został wrzucony do okopu razem z pozostałościami i zasypyany. Ludzie porządkujący teren mogli ciągnąć zwłoki za szelki, które wówczas mogły się odpiąć. Mogło to spowodować, że zmarły został wrzucony do środka twarzą w dół, a ręce upadły za głowę.

7 R.R. Cardona, A.G. Sanchez, *German Army Uniforms. Heer 1933–1945*, Madryt 2002, s. 150; A. Saiz, *Deutsche Soldaten*, Madryt 2008, s. 131; M. Semczyszyn, *Zimowe umundurowanie wojsk niemieckich walczących w Prusach Wschodnich 1944–1945*, [w:] *Archeologia wojenna 1*, red. I. I. Nowicka., B. Perzyk, Łódź 2011, s. 146–190.

8 R.R. Cardona, A.G. Sanchez, *op. cit.*, s. 69; A. Saiz, *op. cit.*, s. 16–19.

Žandarm 2

Przy szczątkach drugiego żandarma znajdowało się bardzo dużo przedmiotów. Najważniejszym ze znalezionych jest nieśmiertelnik z wybitym sygnowaniem: 613PR//GEND.LEHR.-KP.(MOT.), odkryty na klatce piersiowej na nasadzie mostka (ryc. 9-I). Dzięki nieśmiertelnikowi możemy określić przynależność do oddziału oraz zidentyfikować, po numerze, dane zmarłego. Identyfikatory były wykonywane z cynkowej lub aluminiowej blaszki w kształcie spłaszczonej elipsy i podzielone perforacją na dwa pola. Na każdym z nich znajdował się numer żołnierza i nazwa jednostki, do której należał. Nieśmiertelniki noszone były na szyi za pomocą bawełnianego sznurka lub łańcuszka. Po śmierci żołnierza identyfikatory łamano po linii perforacji, zostawiając przy zwłokach część z dwoma otworami, a przez pojedynczy otwór w drugiej połówce przewlekano drut⁹. Całość wiązano w pęki i dostarczano szefowi kompanii. W tym przypadku nieśmiertelnik nie jest przełamany, co świadczy o tym, że prawdopodobnie zmarły zginął w okopie i został w nim zasypany, a wydarzenia związane z jego śmiercią miały charakter gwałtowny i nagły.

Kolejnymi zabytkami są guziki groszki (ryc. 9-II), hak mundurowy (ryc. 9-III) i haftka (ryc. 9-IV). Sześć znalezionych guzików groszków zachowało się w całości, jeden we fragmencie. Pięć z nich wykonano z żelaza, natomiast pozostałe z aluminium. Guziki znajdowały się w obrębie klatki piersiowej i przy lewej kości ramiennej. Przy lewym obojczyku szkieletu odkryto mocno skorodowaną, żelazną haftkę. Dodatkowo po lewej stronie nad miednicą znaleziono rozdrobniony, żelazny hak mundurowy. Zabytki te sugerują, że żandarm był ubrany w *Feldbluse*. Guziki groszki najprawdopodobniej były używane do zapinania kurtki oraz mankietów, haftka – do zapinania kołnierzyka, natomiast hak mundurowy – do podtrzymywania pasa, o czym świadczą znalezione obok pozostałości skórzanej ładownicy.

Przy szczątkach znaleziono również 9 guzików z czterema dziurkami z tworzywa sztucznego barwy czarnej/brązowej (ryc. 9-V). Ich lokalizacja wskazuje, że mogły być one używane do przymocowywania podszewki do podstawy kołnierza oraz przy ściągaczach rękawów w *Feldbluse*, a także do zapinania spodni i ich kieszeni¹⁰. Dodatkowo przy miednicy odkryto skupisko 17 guzików aluminiowych bądź cynkowych z dwoma dziurkami (ryc. 9-VI). Świadczyłyby to, że żołnierz trzymał w kieszeni spodni zapasowe guziki. Wątpliwości budzi natomiast guzik znajdujący się na kręgach lędźwiowych, ponieważ oprócz tego, że mógł służyć do zapinania spodni, mógł również zapinać wewnętrzną kieszeń w *Feldbluse* służącą do przenoszenia opatrunku osobistego¹¹.

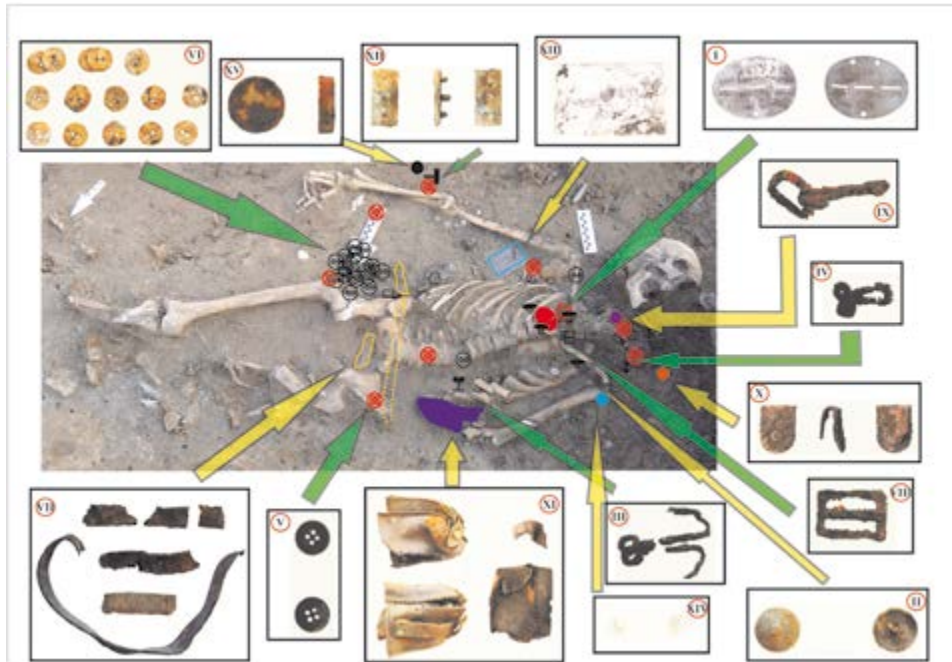
Guziki z dwiema dziurkami znajdowały się przy koszulach i bieliźnie¹², co sugeruje, że guzik odkryty na kręgach mógł być zapięciem od szortów używanych w lecie. W upalne dni oprócz szortów żołnierze pod mundur zakładali również koszulki z krótkim rękawem¹⁶. Nie zachowały się żadne materiały świadczące o tym,

9 A. Saiz, *Deutsche Soldaten*, Madryt 2008, s. 235.

10 R.R. Cardona, A.G. Sanchez, *op. cit.*, s. 100; A. Saiz, *op. cit.*, s. 39–41; L. Huart, J.P. Borg, *op. cit.*, s. 6, 16, 58.

11 L. Huart, J. P. Borg, *op. cit.*, s. 38.

12 A. Saiz, *op. cit.*, s. 46, 55, 87.



Ryc. 9. Żandarm 2. Lokalizacja elementów umundurowania i oporządzenia.

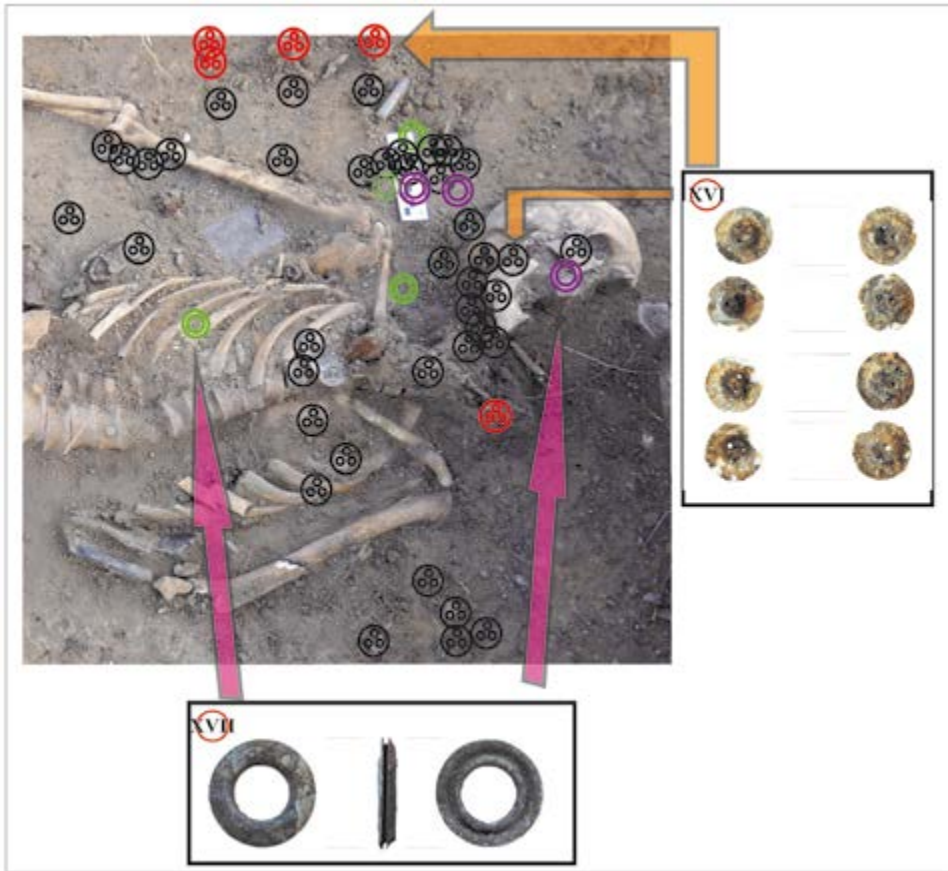
Źródło: Fotografie wykonane przez R. Niedźwiadka oraz K. Grabowską i opracowane przez A. Salamuchę.

że zmarły miał na sobie taką koszulkę, ale nie jest to wykluczone zważywszy na porę roku, w której zginął.

Kolejne zabytki to sześć fragmentów skórzanego paska (ryc. 9-VII). Ich położenie świadczy o tym, że służył on do podtrzymywania spodni. Dodatkowo przy prawym talerzu biodrowym znajdowała się prostokątna żelazna sprzączka. Niestety z powodu złego stanu zachowania uległa ona silnemu rozdrobnieniu. Przynajmniej służyła do zapinania wyżej opisanego paska¹⁶.

Przy szczątkach odkryto również pozostałości ładownic *M33* dla karabinu *Mausser*, wykonanych z czernionej skóry. Ich fragmenty znaleziono w dwóch miejscach. Jedną część znajdowała się przy czaszce. Jest to fragment tylnej ścianki ładownicy z metalową klamerką w kształcie litery „D” przytwierdzoną do skóry dwoma nitami oraz z jednym skórzanym paskiem przymocowanym czterema nitami, a także pojedyncze fragmenty komór i drugiego paska z tylnej ścianki. Kolejne części ładownicy znajdowały się w okolicy pasa żandarma. Są to: cała komora z paskiem do zawieszania na pasie zaczepionym o metalowy knopik oraz fragment drugiej komory (ryc. 9-XI). Prawdopodobnie jest to jeden z pierwszych modeli ładownic, ponieważ można w nich było odpiąć paski z tyłu, co miało ułatwić umieszczenie ładownicy na pasie. Od 1943 r. nie były one już odpinane¹³. Biorąc pod uwagę fakt, że przy fragmentach skóry znalezionej przy czaszce znajdowały się oba paski do

13 R.R. Cardona, A.G. Sanchez, *op. cit.*, s. 150, 156; A. Saiz, *op. cit.*, s. 147–149.



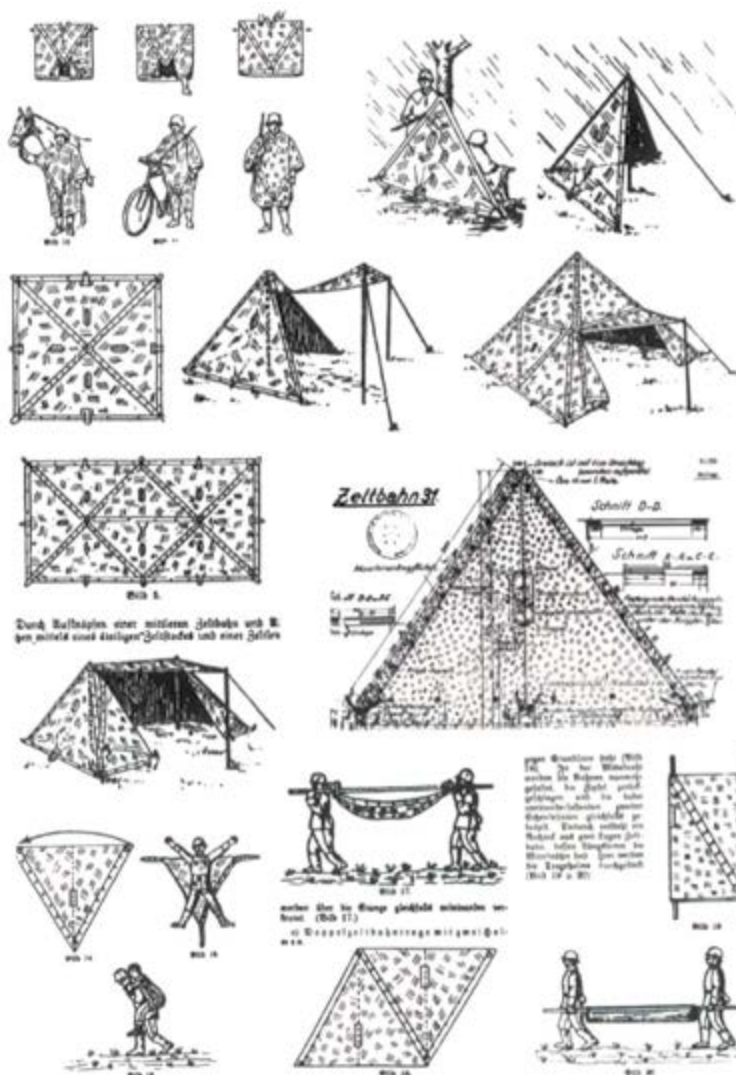
Ryc. 10: Żandarm 2. Lokalizacja elementów *Zeltbahn 31*.

Źródło: Fotografie wykonane przez R. Niedźwiadka oraz K. Grabowską i opracowane przez A. Salamuchę.

zamocowania ładownicy na pasie, a przy komorze odkrytej przy pasie również znajdował się taki pasek można stwierdzić, że są to fragmenty dwóch ładownic.

Największą grupę zabytków stanowią guziki z trzema dziurkami – odkryto ich aż 55 (ryc. 10-XVI). Znajdowały się one w okolicy czaszki, klatki piersiowej i rąk. Guziki te wykonane zostały z aluminium. Razem z nimi znaleziono 7 aluminiowych pierścieni/przelotek, w tym 3 duże i 4 mniejsze (ryc. 10-XVII).

Guziki i przelotki tego typu stosowane były w produkcji *Zeltbahn 31* (celty). Miała ona kształt trójkąta o wymiarach 203x203x250 cm. Na każdym z dwóch krótszych boków trójkąta znajdowało się po 12 dziurek i 12 metalowych guzików, a na podstawie umieszczano 6 metalowych oczek o przelotowych otworach, przez które przechodziła linka naciągowa. Celta pełniła wiele funkcji. Po złączeniu ze sobą kilku sztuk mogła być używana jako płachta namiotowa, służyła za pelerynę przeciwdeszczową i maskującą – wkładano ją przez głowę jak ponczo,



Ryc. 11. Sposoby użycia Zeltbahn 31.

Źródło: A. Saiz, *Deutsche Soldaten*, Madryt 2008.

oraz można jej było użyć jako nosze dla rannych (ryc. 11)¹⁴. Biorąc pod uwagę liczbę znalezionych guzików można przypuszczać, że są to pozostałości dwóch celt. Ponieważ guziki są dość chaotycznie rozmieszczone nie można odtworzyć ich układu. Być może, żandarm w jedną z celt był ubrany, a drugą okryty bądź owinięty.

14 D. Peterson, *Wehrmacht camouflage uniforms & Post-War Derivatives*, Singapur 1995, s. 5, 7; A. Saiz, *op. cit.*, s. 128–130.

Guzików z trzema dziurkami używano również w chlebakach. Był on zapinany na trzy guziki z trzema dziurkami, a dodatkowe dwa znajdowały się na dwóch szlufkach, które wraz z żelaznym hakiem służyły do podwieszania na pasie głównym. Pasek pomocniczy, o regulowanej przy pomocy sprzączki długości, był mocowany do tylnej ścianki chlebaka za pomocą karabińczyków wpinanych w przewleczeni w kształcie litery „D”¹⁵. Żandarm posiadał ów chlebak, o czym świadczy obecność guzików, sprzączki o prostokątnej ramie z poprzeczką wewnątrz (ryc. 9-VIII), przewleczeni w kształcie litery „D” z karabińczykiem (ryc. 9-IX) oraz haka (ryc. 9-X).

Poza wymienionymi elementami oporządzenia żandarm miał przy sobie również rzeczy osobiste. Była to maszynka do golenia (ryc. 9-XII), szklana szybka (ryc. 9-XIII), pojedynczy szklany paciorek (ryc. 9-XIV) i okrągłe, metalowe pudełeczko (ryc. 9-XV). Szybka prawdopodobnie jest pozostałością po lusterku. Biorąc pod uwagę jej lokalizację można przypuszczać, iż pierwotnie znajdowała się w kieszeni. Natomiast na wierzchu okrągłego pudełeczka widoczne są litery „(...)ELLE(...)”, a poniżej „VARSO(...)”. Może to być pudełko np. po paście do butów¹⁶.

Przy szczątkach znaleziono również zabytki, których bardzo zły stan zachowania nie pozwala na interpretację. Jest to kilka fragmentów materiału i papieru, zgięte metalowe wieczko, silnie rozdrobnione fragmenty puszek, wygięta metalowa taśma, fragment żelaznego kółeczka oraz silnie skorodowany i rozdrobniony żelazny drut. Natrafiono również na kilka fragmentów nowożytniej ceramiki, które mogły trafić do okopu podczas jego zasypywania.

Broń i amunicja

Żandarm 1

Przy szczątkach pierwszego żandarma odkryto dwa granaty ręczne trzonkowe – *Stielhandgranate 39* (ryc. 12).

Ponieważ zawierały materiał wybuchowy zostały zabezpieczone, a następnie podjęte przez patrol saperski. Były to granaty używane przez armię niemiecką przez cały okres II wojny światowej. Granaty najczęściej noszono wetknięte za pas, w torbie na klatce piersiowej lub w cholewie buta (ryc. 13)¹⁷.

Ponieważ jeden z granatów znajdował się pod zmarłym, na wysokości jego pasa, można przypuszczać, że był wetknięty za pas główny lub mógł zostać zgubiony w okopie, a następnie przykryty przez zwłoki. Natomiast drugi, odkryty pod prawą kością ramieniową, mógł również znajdować się za pasem i ulec przemieszczeniu lub też znaleźć się w okopie podczas jego zasypywania (ryc. 14).

Oprócz niewykorzystanych granatów, w warstwie użytkowej okopu, znaleziono również pozostałości świadczące o ich użyciu. Są to dwa porcelanowe koraliki

15 R.R. Cardona, A.G. Sanchez, *op. cit.*, s. 131; A. Saiz, *op. cit.*, s. 134.

16 A. Saiz, *op. cit.*, s. 81–82.

17 *Instrukcja walki granatem*, wydawca: Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1931; A. Saiz, *op. cit.*, s. 194–195.



Ryc. 12. Żandarm 1. Lokalizacja elementów broni. Oznaczenia: elementy granatów ręcznych: 1 – porcelanowy koralik; 2 – nakrętka; 3 – granat ręczny; pozostałe: 4 – zapalnik; 5 – łuska 7,92x57 Mauser produkcji czechosłowackiej; 6 – łuska 7,92x57 Mauser produkcji niemieckiej; 7 – całe naboje.

Źródło: Fotografia wykonana przez R. Niedźwiadka i opracowana przez A. Salamuchę.



Ryc. 13. Strzelec piechoty z dwoma granatami zatkniętymi za pas główny.

Źródło: R.R. Cardona, A.G. Sanchez, *German Army Uniforms. Heer 1933–1945*, Madryt 2002.



Ryc. 14. Żandarm 1. Granat ręczny znajdujący się pod prawym ramieniem.

Źródło: Fotografia wykonana przez R. Niedźwiadka.

(ryc. 15a) oraz żelazna nakrętka nasady trzonka (ryc. 15b). Świadczy to o walce na krótkim dystansie, ponieważ średnia odległość rzutu granatem wynosi 25–40 m¹⁸.

Przy szczątkach znajdował się również zmiażdżony korpus stalowego zapalnika (ryc. 15c). Z powodu zniszczeń mechanicznych i złego stanu zachowania utrudnione było określenie jego typu. Najprawdopodobniej jest to destrukcja zapalnika *KTM-1*, uderzeniowego wtłoczeniowo-bezwładnikowego, produkcji radzieckiej, przeznaczonego do pocisków odłamkowych i odłamkowo-burzących¹⁹. Mógł on znaleźć się przy szczątkach w trakcie walk lub na skutek zasypywania okopu.

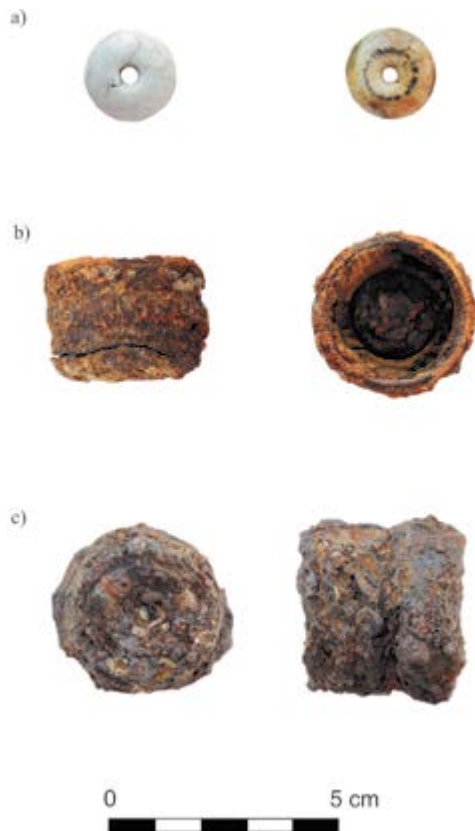
Kolejnymi zabytkami odkrytymi w okopie są 3 łuski od amunicji kalibru 7,92x57 systemu *Mausera*, kilka pełnych łódek amunicyjnych oraz pojedyncze naboje (ryc. 12, 16). Na łuskach widoczna jest sygnatura, dzięki czemu można określić gdzie i kiedy zostały wyprodukowane. Jedna łuska została wyprodukowana w fabryce *Rheinisch Westfälische Sprengstoff A.G.* (Norymberga, Niemcy), w 1938 r., a dwie w fabryce *Zbrojovka Brno (Závod II)* (Považská Bystrica, Czechosłowacja), w 1934 r. i w kwietniu 1938 r.²⁰

Naboje 7,92x57 były stosowane w karabinach i karabinkach powtarzalnych systemu *Mausera* produkowanych w różnorodnych wersjach w kilkunastu krajach na

18 *Instrukcja walki granatem...*

19 G. Trietiałow, *Amunicja artyleryjska*, Warszawa 1954, s. 334–335.

20 J. Ciemiński, *Łuski czechosłowackie*, „Poszukiwania” 2009, t. 6–7, s. 28–34; J. Ciemiński, *Znakowanie niemieckiej wojskowej amunicji kal. 7,92x57 Mauser w latach 1889–1945*, [w:] *Archeologia wojenna 1*, red. I. I. Nowicka, B. Perzyk, Łódź 2012, s. 142.



Ryc. 15. Żandarm 1. (a-b) elementy granatów ręcznych: a) porcelanowy koralik; b) nakrętka; c) zmiążdżony zapalnik.

Źródło: Fotografia wykonana przez K. Grabowską i opracowane przez A. Salamuchę.

całym świecie. W tym przypadku bierzemy pod uwagę głównie konstrukcje niemieckie wz. 98, wz. K98a, wz. K98b, wz. K98k, czechosłowackie wz. 24, wz. 33 oraz polskie wz. 98, wz. 98a, wz. 29, wz. K98. Należy dodać, że niemiecki karabin wz. K98k (*Karabiner 98 Kurz*) był najczęściej spotykanym modelem na wyposażeniu niemieckiego żołnierza w czasie II wojny światowej. Przy czym, mając na uwadze specyfikę opisywanej formacji policyjno-militarnej oraz doposażanie jej również w broń zdobyczną, nie można wykluczyć używania innych wariantów karabinów systemu *Mausera*²¹.

Należy dodać, że amunicja tego typu była również wykorzystywana m.in. w karabinach maszynowych produkcji niemieckiej *MG-34* i *MG-42* oraz czechosłowackich *ZB-26* i *ZB-30*. Kolejnymi przesłankami do użycia ich w broni maszynowej są

21 R. Matuszewski, I.J. Wojciechowski, *Karabin Mauser wz. 1898. Typy broni i uzbrojenia 91*, Warszawa 1984.



Ryc. 16. Żandarm 1. Łódka amunicyjna z pięcioma nabojami.

Źródło: Fotografia wykonana przez R. Niedźwiadka.

odkrywane w innych częściach umocnień fragmenty taśm amunicyjnych, skrzynki amunicyjne, pojemniki na lufy zapasowe, czy też same lufy do broni wymienionych typów, a także magazynki pudełkowe do konstrukcji czechosłowackich²².

Elementy uzbrojenia znajdowały się również w warstwie zasypiskowej okopu. Były to 4 żelazne odłamki najprawdopodobniej granatów móżdżerzowych bądź pocisków artyleryjskich, 2 skorodowane łuski amunicji karabinowej, ale z powodu bardzo złego stanu zachowania niemożliwe do identyfikacji oraz łódka amunicyjna od karabinu systemu *Mannlichera*²³.

Żandarm 2

Przy szczątkach drugiego żandarma odkryto: 50 łusek i destrukta amunicji karabinowej, 3 naboje, 7 pocisków i 4 łódki amunicyjne; z amunicji pistoletowej 9 naboji (ryc. 17). Wśród łusek karabinowych zarejestrowano 25 całych i jeden fragment systemu *Mausera* o kalibrze 7,92x57 oraz 24 łuski systemu *Mosina* kalibru 7,62x54R. Jedna łuska jest tak silnie skorodowana, że ciężko stwierdzić jaki to kaliber.

Wśród łusek kaliber 7,92x57 *Mauser* znalezionych przy drugim żandarmie znajdują się 24 łuski, z których możliwe jest odczytanie sygnatur. Dzięki

²² U. Feist, *Uzbrojenie Wehrmachtu*, t. 1, Czerwonak 2018, s. 116–176.

²³ R. Matuszewski, I.J. Wojciechowski, *Karabin Mannlicher wz. 1895*, „Typy broni i uzbrojenia”, 1986, t. 109.



Ryc. 17. Żandarm 2. Lokalizacja łusek, pocisków, łódek amunicyjnych i pełnych naboji. Oznaczenia: 1 – łuska 7,92x57 Mauser produkcji niemieckiej; 2 – łuska 7,92x57 Mauser produkcji czechosłowackiej; 3 – fragment łuski 7,92x57 Mauser; 4 – łuska 7,92x57 Mauser lub 7,62x54R Mosin; 5 – łuska 7,62x54R Mosin; 6 – łódka amunicyjna 7,92x57 Mauser; 7 – pocisk ostrołukowy; 8 – naboje pistoletowe 9x19 Parabellum; 9 – naboje karabinowe 7,92x57 Mauser w łódce amunicyjnej.

Źródło: Fotografia wykonana przez R. Niedźwiadka i opracowana przez A. Salamuchę.

informacjom zawartym na kryzie łuski udało się ustalić, że 14 łusek jest produkcji czechosłowackiej. Świadczy to o tym, że amunicja ta została przejęta przez Niemców po inwazji na Czechosłowację. Dwie łuski zostały wyprodukowane w fabryce *Bratislavská J. Roth A.S.* (Bratysława) we wrześniu 1928 r., dziesięć w fabryce *Sellier&Bellot* (Praga), w tym sześć w maju 1934 r., trzy w styczniu 1937 r. i jedna w maju 1937 r., a dwie w fabryce *Zbrojovka Brno (Závod II)* (Považska Bystrica) w lutym 1938 r.²⁴ Pozostałe 10 łusek jest produkcji niemieckiej. Jedna została wyprodukowana w fabryce *Deutsche Waffen Und Munitionsfabrik A.G.* (Berlin-Borsigwalde) w 1935 r., cztery w fabryce *Metallwarenfabrik Treuenbitzen GmbH* (Sebaldushof) w 1937 r., jedna w fabryce *Preßwerk GmbH* (Metgethen) w 1938 r., jedna w fabryce *Drahtund Metallwarenfabrik GmbH* (Salzwedel) w 1938 r., trzy w fabryce *Teuto Metallwerke GmbH* (Osnabrück) w 1940 r.²⁵

Kolejną kategorię tworzą naboje o kalibrze 7,62x54R, które były stosowane m.in. w radzieckim karabinie powtarzalnym *Mosin wz. 1891*²⁶. Obecność wystrzelonych łusek systemu *Mosina* może wskazywać na zaistnienie dwóch okoliczności. Pierwszej, mniej prawdopodobnej, która wskazuje, że jest to ślad bezpośredniej walki w okopach pomiędzy żołnierzami niemieckimi a radzieckimi. I drugiej,

²⁴ J. Ciemiński, *Łuski czechosłowackie...*, s. 28–30.

²⁵ J. Ciemiński, *Znakowanie niemieckiej...*, s. 133–135, 142, 144.

²⁶ K. Gołkowski, *Karabin rosyjskiej piechoty wz. 91*, Warszawa 1924; I.J. Wojciechowski, *Karabin Mosin wz. 1891. Typy broni i uzbrojenia 78*, Warszawa 1982; T.W. Lapin, *The Mosin-Nagant Rifle*, Tustin 2007.

bardziej realnej, wskazującej na używanie przez Niemców broni wykorzystującej amunicję systemu *Mosina*. Byłby to np. ciężki karabin maszynowy *Maxim MG-08*, powszechnie używany w drugoliniowych jednostkach. O obecności na omawianym stanowisku tego typu broni świadczyły pozostałości amunicji, tzw. ciężkiej, stosowanej w „cekaemach” oraz elementy taśm parcianych do maxima, fragmenty wodników itp.²⁷

Wśród 24 łusek z amunicji kalibru 7,62x54R systemu *Mosina* znajduje się 7, z których możliwe jest odczytanie sygnatur. Jedna została wyprodukowana w ZSRS w 1930 r., trzy w fabryce *Luganski Patronnyi Zavod* (Ługańsk), z czego dwie w 1935 r. i jedna w 1937 r., a także trzy z fabryki *Ulianowskij Patronnyj Zavod* (Ulianowsk), z czego jedna z 1937 r. i dwie z 1939 r.²⁸

Kolejnymi znaleziskami są 3 naboje karabinowe kaliber 7,92x57 systemu *Mau-ssera*, produkcji czechosłowackiej, osadzone w łódce amunicyjnej. Jeden został wyprodukowany w fabryce *Československé muniční a kovodělné závody* (Bratysława) w styczniu 1934 r., a dwa w fabryce *Sellier&Bellot* (Praga) w maju 1934 r. i w grudniu 1935 r.²⁹ Ponadto zarejestrowano 9 naboji pistoletowych kaliber 9x19 *Parabellum*. Naboje tego typu były stosowane w niemieckich samopowtarzalnych pistoletach *P.08 Parabellum*, potocznie zwanych od nazwiska konstruktora Georga Lugera – *Lugerem*³⁰. Dodatkowo odkryto również 7 skorodowanych pocisków ostrołukowych. Są to pociski stalowe pełnopłaszczowe z płaszczem mosiężnym.

Ostatnią kategorią znalezisk są łódki amunicyjne. Na omawianym odcinku odkryto cztery egzemplarze, z czego dwa wykonane są z blachy stalowej i dwa z mosiądzu.

Zakończenie

Przedstawione wyżej niemieckie fortyfikacje polowe związane są z walkami o Lublin w lipcu 1944 r. Patrząc na niemieckie zdjęcie lotnicze wykonane 21 sierpnia 1944 r. o godz. 8.45 (ryc. 18) można zauważyć, że punkt obrony przy ulicy Spokojnej był częścią systemu umocnień, a nie odosobnionym stanowiskiem ogniowym. Na obu poziomach okopy tworzyły siatkę umocnień biegnących wzdłuż północnej krawędzi skarpy na linii wschód-zachód. Dodatkowo, na niższym poziomie znajdowała się szczelina przeciwlotnicza. Jej rozplanowanie i usytuowanie wskazuje, że mogła otaczać stanowisko artyleryjskie. Oba poziomy były ze sobą skomunikowane za pomocą drewniano-ziemnych schodów. Siatkę tworzyły również transeje wykopane wzdłuż ulicy Czechowskiej mające uniemożliwić sforsowanie

27 L. Erenfeicht, *Karabiny maszynowe Maxima. Wielki Leksykon Uzbrojenia. Wrzesień 1939*, Warszawa 2013, s. 60; U. Feist, *op. cit.*, s. 105.

28 P. Bochyński, *Amunicja rosyjska i radziecka do 1945 roku*, „Odkrywca”, 2003, t. 5, s. 44–45; http://old.municion.org/762x54r/762x54R_1.htm (dostęp: 16.03.2022).

29 J. Ciemiński, *Łuski czechosłowackie...*, s. 28–30.

30 A. Saiz, *op. cit.*, s. 192–193; M.J. Dougherty, *Ilustrowana Encyklopedia. Broń palna*, Poznań 2012, s. 86–87.



Ryc. 18. Interpretacja niemieckiego zdjęcia lotniczego z godz. 8.45, 21 sierpnia 1944 r. w zestawieniu z Planem Wielkiego Miasta Lublina z 1928 r. Oznaczenia: 1 – ślady stanowisk artyleryjskich; 2 – transeje/okopy.

Źródło: National Archives and Records Administration, College Park, Maryland District, Niemieckie lotnictwo wojskowe Luftwaffe 1944, Lublin – Śródmieście (21.08.1944, godz. 08.45). Opracował D. Bednarski.

drewnianych mostów na Czechówce, natomiast na Kirkucie w dzielnicy Wieniawa obserwujemy charakterystyczne ślady po stanowiskach artyleryjskich.

Po klęsce *Operacji Cytadela* na przełomie lipca i sierpnia 1943 r., niemieckie plany odwrotu zakładały stworzenie linii obrony na Wiśle, a Lublin miał stać się ważnym punktem związania walką wojsk sowieckich, ponieważ posiadał naturalne warunki dogodne do skutecznej obrony. W założeniu umożliwiłoby to wycofanie się i zajęcie wyznaczonych pozycji przez niezwiązane walką oddziały i pododdziały³¹. Koncept obrony miasta opierał się na dwóch liniach oporu. Pierwsza obejmowała jego peryferie. W jej skład wchodziły systemy skomunikowanych transejami stanowisk ogniowych oraz schrony i ukrycia osłonięte rozbudowanymi zespołami zapór inżynieryjnych. Druga linia niemal pokrywała się z XVII-wiecznym systemem miejskich umocnień, obejmując Stare Miasto i Śródmieście³².

Niemcy rozpoczęli przygotowania do obrony Lublina już pod koniec zimy na przełomie lat 1943–1944. W marcu rozpoczęto dyslokację terenowych oddziałów żandarmerii, policji, czy nawet Gestapo do Lublina, a od maja przystąpiono do szeroko zakrojonej akcji fortyfikacyjnej. Do kopania okopów i rowów zmuszano

31 D. Bednarski, P. Zimny, „Fester Platz Lublin” w wymowie źródeł archeologicznych, [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, red. R. Niedźwiadek, Lublin 2019, s. 309–335.

32 I. Caban, *Lublin, lipiec '44*. Lublin 1984, s. 45–46; D. Bednarski, P. Zimny, *op. cit.*, s. 310.

ludność cywilną³⁸. Przygotowywano schrony i przystosowywano budynki do obrony przeciwlotniczej oraz organizowano punkty obrony, tzw. *Igelpunkt*. W umocnione punkty oporu zamieniono m.in. Bramę Krakowską, Wieżę Trynitarскую, Zamek Lubelski, „Bobolanum”, dom Pod Zegarem ale też koszary, pocztę i inne budynki przy placu Litewskim. Na ulicach przygotowano barykady i zapory przeciwczołgowe oraz rozbudowano sieć betonowych bunkrów osłoniętych workami z piaskiem i płytami³⁸. Lublin zgodnie z rozkazem Adolfa Hitlera nr 11 z 8 marca 1944 r., wraz z wieloma innymi miastami, miał stać się obszarem umocnionym, tzw. *Fester Platz Lublin*³³. W nocy z 22 na 23 lipca 1944 r. wojska radzieckie, wspierane jednostkami Armii Krajowej, zaatakowały miasto z trzech stron. Od północnego zachodu, 50. i 51. Brygada Pancerna z 1219. Pułkiem Artylerii Pancernej zostały zatrzymane na Sławinku i dopiero po ciężkich bojach częściowo zajęły północno-zachodnie rejonu Lublina. Od północy atakowały oddziały 7. Samodzielnego Korpusu Kawalerii Gwardii i 8. Gwardyjskiego Korpusu Pancernego, którego czołgi zostały powstrzymane w rejonie wewnętrznego pasa obrony nad Bystrzycą, gdzie mostu bronił oddział SS z baterią przeciwlotniczą. Mimo to część wojsk sowieckich sforsowała rzekę i walki przeniosły się w rejon Śródmieścia, na ulice: Lubartowską, Nową, Świętoduską, Królewską, Krakowskie Przedmieście i na Rynek Starego Miasta. Również na placu Litewskim stały liczne baterie niemieckie dając odpór atakującym. Poza Śródmieściem toczono ciężkie boje w rejonach Alei Racławickich, Wieniawy, Czechowa i Sławinka³⁴. Na odcinku południo-wschodnim 58. Brygada Pancerna Gwardii, nacierająca od ulicy Fabrycznej i Alei Piłsudskiego, została zatrzymana w rejonie mostów na Bystrzycy i nie zdołała ich sforsować. Oddziały Armii Krajowej i Armii Ludowej podejmowały drobne akcje dywersyjne. Wieczorem 23 lipca pod Lublin podeszły wojska 8. Armii Gwardii i zamknęły okrążenie miasta⁴². 24 lipca 1944 r. w godzinach porannych wojska radzieckie połączyły się w centrum miasta.

Według szacunków do natarcia na *Fester Platz Lublin* stanęło około 12.000 żołnierzy, 370 czołgów, około 80 dział samobieżnych oraz 120 dział i moździerzy. Gdy ofensywa sowiecka dotarła do Lublina znajdowały się w nim oddziały niemieckie pod dowództwem komendanta lubelskiego garnizonu *SS-Gruppenführera* i *Generalleutnanta* Hilmara Mosera liczące około 4 300 ludzi. W głównej mierze były to resztki rozbitej 26. i 213. Dywizji Wehrmachtu oraz 991. Batalion Strzelecki Landwehry, 20. Batalion Obrony, 25. Pułk Policji SS, 309. Samodzielną Kompania Łączności oraz oddziały żandarmerii i policji³⁵. W walkach o Lublin brały też udział dwie *Genesenen* kompanie, złożone z rannych z frontu wschodniego – rekonwalescentów dochodzących do siebie po wypisaniu ze szpitali wojskowych.

33 *Neues Europa, Weisung Nr. 53 für die Kriegführung*, [w:] <https://der-fuehrer.org/reden/deutsch/Weisungen/1944-03-08.htm?fbclid=IwAR2HFJNqi6P0PlwYwzoCtQIAbvi8-L9vaB0oMB4Zwewv3jgoyoM1Y1jw-H0> (dostęp: 27.12.2021); *Fester Platz (Wehrmacht)*, [w:] [https://de.wikipedia.org/wiki/Fester_Platz_\(Wehrmacht\)](https://de.wikipedia.org/wiki/Fester_Platz_(Wehrmacht)) (dostęp: 27.12.2021); J.E. Kaufmann, H.W. Kaufmann, R.M. Jurga, *Fortyfikacje III Rzeszy. Niemieckie umocnienia i systemy obrony w II wojnie światowej*, Poznań 2011, s. 415–416.

34 I. Caban, *op. cit.*, s. 47, 51; D. Bednarski, P. Zimny, *op. cit.*, s. 312.

35 D. Bednarski, P. Zimny, *op. cit.*, s. 310.

Pierwsza, sformowana z ozdrowieńców ze szpitala w Krasnymstawie pod dowództwem *Majora* Mangesa, druga z Lublina, dowodzona przez *Hauptmanna* Jentscha.

Niemiecki punkt oporu na ulicy Spokojnej, jak wskazuje nieśmiertelnik, znaleziony przy jednym z zabitych, był obsadzony przez żandarmów 1. Zmotoryzowanego Batalionu Żandarmerii SS. Żandarmeria zmotoryzowana, jako bardzo mobilna, odpowiadała za akcje na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa. Były to niewielkie, kilkudziesięcioosobowe plutony. Posiadały one dużą liczbę pojazdów, dzięki czemu mogły się szybko przemieszczać. Heinrich Himmler zauważył, że plutony żandarmerii zmotoryzowanej odnoszą duże „sukcesy” w likwidowaniu ludzi i w trakcie akcji *Reinhardt*, tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej, podjął decyzję o utworzeniu całego zmotoryzowanego batalionu żandarmerii. Jednostka ta została sformowana we Wschowej 24 czerwca 1942 r. Otrzymała nazwę 1. Zmotoryzowany Batalion Żandarmerii, a w 1944 r., ze względu na swoje zasługi, pozwolenie na używanie miana SS. W jej skład wchodziły: sztab, samodzielne plutony strzelców motocyklowych, wywiadowczy, wsparcia oraz 3 kompanie – w sumie 460 żandarmów. Natomiast w połowie 1943 r. została sformowana jeszcze 4. kompania³⁶. Batalion powołano do nadzorowania i likwidacji gett. Prowadził on wywózki do obozów śmierci, zabijał mieszkańców danego getta na miejscu oraz ścigał ludność, która uciekła i kryła się w lasach. Żandarmi urządzali regularne polowania na ludność żydowską i brutalnie karali za udzielanie jej pomocy. Oprócz tego wysiedlali ludność polską z Zamojszczyzny, pacyfikowali wsie i przeprowadzili całą serię operacji przeciwko partyzantom w Lubartowie, Parczewie, Janowie Lubelskim, Łukowie i w wielu innych miejscach, a latem 1943 r. walczyli przeciwko Ukraińcom w Galicji oraz Polakom na Lubelszczyźnie, w Małopolsce i na Kielecczyźnie³⁷.

1. kompania Zmotoryzowanego Batalionu Żandarmerii została przeniesiona do Lublina 28 lipca 1942 r. i zakwaterowana w bloku oficerskim 25. Pułku Policji³⁸. Szef policji w Lublinie bardzo uskarżał się na obecność tej jednostki, ponieważ zdemolowała koszary, zniszczyła centralne ogrzewanie, powyrywała wszystkie grzejniki i ubikacje, argumentując to tym, że im się nudziło. Dowódcą plutonu 1. kompanii był wówczas Albert Schuster³⁹. Na przełomie stycznia i lutego 1944 r. do Lublina przybyła 4. kompania batalionu. 1. Zmotoryzowany Batalion Żandarmerii SS znajdował się w Lublinie do wybuchu walk w lipcu 1944 r. i wkroczenia do miasta oddziałów Armii Czerwonej⁴⁰. Zgodnie z przedstawioną wcześniej chronologią walk, należy przyjąć, że obaj żandarmi, których szczątki odkryto w obrębie pozostałości fortyfikacji polowych przy ul. Spokojnej, zginęli 22 lub 23 lipca 1944 r.

36 K. Kawalec, N. Mączyk, *Horror okupacji. Najgorsi z najgorszych – 1. zmotoryzowany batalion żandarmerii SS* (Podcast Wojenne Historie), [w:] <https://open.spotify.com/episode/3zQqXEVAAtVqxwoAx2WYQWB> (dostęp: 8.01.2021); W. Curilla, *Der Juden mord in Polen und die deutsche Ordnungspolizei 1939–1945*, Paderborn 2011, s. 748.

37 K. Kawalec, N. Mączyk, *op. cit.*; *I. GendarmerieBataillon (motorisiert)*, [w:] <https://www.forum-der-wehrmacht.de/index.php?thread/3330-i-gendarmerie-bataillonmotorisiert/&l=1> (dostęp: 10.01.2022).

38 *I. Gendarmerie Bataillon (motorisiert)*...

39 K. Kawalec, N. Mączyk, *op. cit.*; *I. Gendarmerie Bataillon (motorisiert)*...

40 W. Curilla, *op. cit.*, s. 748.

Stanowisko to jest przykładem tego, ile istotnych informacji możemy uzyskać przeprowadzając badania archeologiczne obiektów wojennych. Ustalenia te stają się jeszcze cenniejsze, kiedy uświadomimy sobie, że w ogólnie dostępnych źródłach pisanych brakuje wzmianek o wielu z nich. I właśnie dlatego, zarówno archeolodzy jak i służby konserwatorskie powinni wykazywać większe zainteresowanie tego typu stanowiskami oraz starannie je dokumentować i opracowywać.

Bibliografia

ŹRÓDŁA KARTOGRAFICZNE

- Biurowy Regulacji Magistratu miasta Lublina (1: 1 000), Plan Wielkiego Miasta Lublina., Arkusz 29, (reprint 1995, Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne w Lublinie), Lublin 1928.
- Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne w Lublinie (1: 2000), Lublin. Mapa pochodna., Arkusz 115–108-24, Lublin 1995.
- Niemieckie lotnictwo wojskowe Luftwaffe, Lublin – Śródmieście (21.08.1944, godz. 08.45), National Archives and Records Administration, College Park, Maryland District 1944.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Bildheft Neuzeitlicher Stellungsbau*, wydawca: Oberkommando des Heeres, b.m.w. 1944.
- Instrukcja saperska dla piechoty*, wydawca: Naczelne Dowództwo WP, b.m.w. 1945.
- Instrukcja walki granatem*, wydawca: Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1931.

OPRACOWANIA

- Caban I., *Lublin, lipiec*, 44. Lublin 1984.
- Cardona P. R., Sanchez A.G., *German Army Uniforms. Heer 1933–1945*, Madryt 2002.
- Curilla W., *Der Judenmord in Polen und die deutsche Ordnungspolizei 1939–1945*, Paderborn 2011.
- Dougherty M. J., *Ilustrowana Encyklopedia. Broń palna*, Poznań 2012.
- Erenfeicht L., *Karabiny maszynowe Maxima. Wielki Leksykon Uzbrojenia. Wrzesień 1939*, Warszawa 2013.
- Feist U., *Uzbrojenie Wehrmachtu*, t. 1, Czerwonak 2018.
- Gołkowski K., *Karabin rosyjskiej piechoty wz. 91*, Warszawa 1924.
- Huart L., Borg J. P., *Feldbluse. Kurtka polowa niemieckiego żołnierza 1933–45*. Oświęcim 2011.
- Kaufmann J. E., Kaufmann H.W., Jurga R.M., *Fortyfikacje III Rzeszy. Niemieckie umocnienia i systemy obrony w II wojnie światowej*, Poznań 2011.
- Lapin T. W., *The Mosin-Nagant Rifle*, Tustin 2007.
- Matuszewski R., Wojciechowski I. J., *Karabin Mauser wz. 1898. Typy broni i uzbrojenia 91*. Warszawa 1984.
- Matuszewski R., Wojciechowski I. J., *Karabin Mannlicher wz. 1895*, „Typy broni i uzbrojenia” 1986, t. 109.
- Peterson D., *Wehrmacht camouflageuniforms & Post-War Derivatives*, Singapur 1995.
- Rowecki S., *Niemiecka instrukcja o fortyfikacji polowej*, Warszawa 1925.
- Saiz A., *Deutsche Soldaten*, Madryt 2008.
- Tretiakow G., *Amunicja artyleryjska*, Warszawa 1954.
- Wojciechowski I.J., *Karabin Mosin wz. 1891. Typy broni i uzbrojenia 78*, Warszawa 1982.

ARTYKUŁY NAUKOWE

- Bednarski D., Zimny P., „Fester Platz Lublin” w wymowie źródeł archeologicznych, [w:] *Krakowskie Przedmieście w 450-lecie Unii Lubelskiej*, red. R. Niedźwiadek, Lublin 2019.
- Semczyszyn M., *Zimowe umundurowanie wojsk niemieckich walczących w Prusach Wschodnich 1944–1945*, [w:] *Archeologia wojenna 1*, red. I. I. Nowicka., B. Perzyk, Łódź 2011.

ARTYKUŁY POPULARNO-NAUKOWE

- Ciemiński J., *Łuski Czechosłowackie*, „Poszukiwania” 2009, t. 6–7, s. 28–32.

- Ciemiński J., *Znakowanie niemieckiej wojskowej amunicji kal. 7,92x57 Mauser w latach 1889–1945*. [w:] *Archeologia wojenna 1*, red. I. I. Nowicka., B. Perzyk, Łódź 2012, s. 133–152.
- Bochyński P., *Amunicja rosyjska i radziecka do 1945 roku*, „Odkrywcą”, 2003, t. 5, s. 44–45.

NETOGRAFIA

- http://old.municion.org/762x54r/762x54R_1.htm
- Fester Platz, [w:] [https://de.wikipedia.org/wiki/Fester_Platz_\(Wehrmacht\)](https://de.wikipedia.org/wiki/Fester_Platz_(Wehrmacht))
- K. Kawalec, N. Mączyk, *Horror okupacji. Najgorsi z najgorszych – 1. zmotoryzowany batalion żandarmerii SS* (Podcast Wojenne Historie), [w:] <https://open.spotify.com/episode/3zQqXEVAAtVqxwoAx2WYQWB>
- I. *Gendarmerie Bataillon (motorisiert)*, [w:] <https://www.forum-der-wehrmacht.de/index.php?thread/3330-i-gendarmerie-bataillonmotorisiert/&l=1>
- Neues Europa, Weisung Nr. 53 für die Kriegführung* [w:] <https://der-fuehrer.org/reden/deutsch/Weisungen/1944-03-08.htm?fbclid=IwAR2HFJNqi6P0PlwYwzoCtQIAbvi8-L9vaB0oMB4Zwcvv3jgoyoM1Y1jw-H0>

MISCELLANEA

EUGENIUSZ NIEBELSKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ORCID: 0000-0003-2668-6920

Proboszcza irkuckiego pismo do władz syberyjskich w sprawie zesłańca postyczniowego, ks. Józefa Rozgi. 1876 rok

A Letter of the Irkutsk Parish Priest to the Siberian Authorities about the Post-January Uprising Exile, Fr. Józef Rozga: 1876.

.....

Generalnie tekst dotyczy losów duchownego z Litwy, zesłańca po powstaniu styczniowym, ks. Józefa Rozgi, który po odbyciu kary, został na Syberii dobrowolnie – pracował najpierw jako wikary, a następnie proboszcz kościoła w Irkucku. Zanim osiadł w Irkucku był m.in. na katordze w Akatuju za Bajkałem, a następnie na osiedleniu w Tunce (gdzie władze osiedliły 156 duchownych). Ówczesny, wieloletni proboszcz w Irkucku, ks. Krzysztof Szwernicki (dawny zesłańca z poł. XIX w.) w 1876 r. pisał do władz syberyjskich prośbę w sprawie uwolnienia ks. Rozgi od kary i mianowania go wikariuszem przy parafii. Ta właśnie prośba (odnaleziona w archiwum w Irkucku) jest do tekstu załączona; dodano także pełny biogram ks. Józefa Rozgi, który zmarł w Irkucku w 1905 r. i tam został pochowany.

Słowa kluczowe: wiek XIX, powstanie styczniowe 1863, Syberia, księża zesłańcy, Akatuj, Tunka, kościół w Irkucku, ks. Krzysztof Szwernicki (Szwernicki), ks. Józef Rozga, prośba do władz irkuckich

.....

The article is generally referring to the life of a clergyman from Lithuania, an exile after the January Uprising, Fr. Józef Rozga, who after serving his sentence stayed in Siberia willingly – initially he worked as a vicar and then as a parish priest in Irkutsk. Before he settled in Irkutsk, he had done hard labour in the Akatuy prison beyond the Lake Baikal and then had been settled in Tunka (where the authorities settled 156 clergymen). The then parish priest in Irkutsk who served for many years, Fr. Krzysztof

Szwermicki (the formed exile from the mid-19th c.), wrote a request to the Siberian authorities to release Fr. Rozga from his punishment and appoint him the vicar of the parish church. This request (found in Irkutsk) is attached to the article; the full biography of Fr. Józef Rozga, who died in Irkutsk in 1905 and was buried there, is also added to the article.

Keywords: 19th century, January Uprising 1863, Siberia, exiled priests, Akatuy, Tunka, church in Irkutsk, Fr. Krzysztof Szwermicki (Szwernicki), Fr. Józef Rozga, request to the Irkutsk authorities

.....

W roku wymienionym w tytule, proboszczem katolickiej parafii w Irkucku był zesłaniec z połowy XIX w. ks. Krzysztof Szwermicki (Szwernicki)¹. Wywodził się z Augustowskiego, a w opisywanym czasie był doskonale znany w syberyjskich kręgach rządowych oraz pośród zesłańców postyczniowych, których – z urzędu – był duchowym opiekunem, w tym księży osiedlanych od 1866 r. we wsi Tunka, na zachód od Bajkału. Ze 156 tam zgromadzonych w połowie lat 70. XIX w. zostało już niewiele: ponad 20 zmarło w Tunce i w Irkucku (odesłani tam jako chorzy), niektórym pozwolono na wyjazd do Galicji (byli to poddani austriaccy), większość odesłano do różnych guberni Rosji europejskiej, jakoby na łagodniejszy etap zesłania – na zamieszkanie pod nadzorem policyjnym².

W 1875 r. zesłaniec Józef Rozga wyjechał z Tunki do Irkucka i osiadł przy kościele, pozostając pod opieką i na utrzymaniu ks. Szwermickiego. W czerwcu następnego roku ks. Szwermicki wystąpił do zarządu żandarmerii w Irkucku z prośbą (cyt. poniżej) o uwolnienie Rozgi od nadzoru policyjnego i wyznaczenie go do pomocy duszpasterskiej w parafii, a szczególnie w dalekich podróżach misyjnych po Wschodniej Syberii. Jednakże wówczas władze nie wyraziły zgody. Dopiero po 14 kolejnych latach uznano to za możliwe, a na wcześniejszych negatywnych decyzjach (z całą pewnością ks. Szwermicki składał nowe prośby) ważyło ciężkie „przestępstwo” Rozgi w roku 1863, gdy na początku powstania odczytał pismo „podburzające” – zapewne manifest Rządu Narodowego. Dopiero w roku 1890 ks. Rozga został wyznaczony na wikariusza, a cztery lata później został proboszczem, gdy ks. Szwermicki chorował po ciężkim pobiciu na plebanii przez nieznaną sprawców i w końcu tego roku zmarł. Ks. Józef Rozga zmarł w Irkucku w lutym 1905 roku i został pochowany na tym samym cmentarzu co ks. Szwermicki. Dziś mogił już nie ma, a dawny cmentarz służy irkuczanom jako park.

1 Zob. E. Niebelski, *Wobec roku 1863. Księża w powstaniu styczniowym i ich losy*, wyd. 2, Lublin 2016 (tu tekst: „*Humillimus servus*”. Marianin Krzysztof Maria Szwermicki zesłaniec i proboszcz irkucki).

2 O losach księży w Tunce zob.: Idem, *Tunka. Syberyjskie losy księży zesłańców 1863 roku*, Wrocław 2011.

Pismo cytowane poniżej odnaleźliśmy w archiwum GAIO (fond 24, opis 3, karton 1804, dzieło 386, karta 171) w Irkucku. Jest ważnym świadectwem dotyczącym zarówno dziejów kościoła katolickiego w Irkucku, jak też losów samego ks. Rozgi, jedyne go duchownego z kręgu zesłańców z Tunki, który – za zgodą władz – został proboszczem „polskiego kościoła” w Irkucku i misjonarzem Syberii.

Настоятеля Иркутской
Римско-Католической Господину Начальнику Иркутскаго
церкви губернскаго жандармскаго управления
1 Июня 1876 года
№ 73.

г. Иркутск

Проживающий при здешнее Римско-Католической церкви в качестве помощника моего, бывший викарный священник, из политических преступников, Иосиф Розга просит моего ходатайства для устройства его участи.

Имея ввиду что наблюдение относительно политической благонадежности, за бывшими политическими ссыльными ближе всех может лежать на обязанности Вашего Высокоблагородия, я со своей стороны позволяю себе обратиться к Вам с покорнейшею просьбою не отказать в представлении Вашем об освобождении Иосифа Розги от надзора полиции, так как при таком только облегчении его участи он получит возможность трудиться на поприще своего призвания и станет приносить мне действительную помощь, в которой при моих преклонных годах крайне нуждаюсь, особенно для разъездов по отдаленным местам здешнего края.

При чем препровождаю подданную мне записку Розги, не лишним считаю выразить мое с полною ответственностию ручательство в его благонадежности.

подписал Настоятель Иркутской
Р.-Кат. церкви Кс. Швермицкий

Rozga Józef (Józef Ignacy) – (często błędnie: Różga), urodził się 1835 r., chłop z urodzenia, syn Józefa (Wincentego). Uczył się w szlacheckiej szkole w Telszach, a od 1855 r. w seminarium w Worniach. Następnie cztery lata był wikariuszem w parafii Lidowiany w powiecie i guberni kowieńskiej, a od 1862 r. w parafii Średnik diecezji żmudzkiej. Od 16 marca 1863 r. był pod śledztwem w Dyneburgu. Tamtejszy wojskowy sąd połowy 14 maja skazał księdza, za odczytanie w kościele w języku polskim i żmudzkiem odezwy „podburzającej” do powstania, na rozstrzelanie. Wyrok został zmieniony 27 czerwca (zapewne przez generał-gubernatora Michaiła Murawiewa) na 13 lat katorgi na Syberii, pozbawienie wszystkich praw stanu oraz konfiskatę majątku na rzecz skarbu państwa. (W literaturze XIX w. utrwalono informację, dziś także powielaną, że został rozstrzelany 28 czerwca 1864 r. w Dyneburgu). Przymuszczałnie

jeszcze w 1863 r. został wysłany etapem na Syberię. 16 sierpnia 1864 r. roku przybył do Irkucka „bez kajdan”, a 20 t.m. odprawiono go do katorgi za Bajalem. Na robotach był w hucie w Pietrowsku i w kopalni srebra w Akatuju, gdzie 3 czerwca 1866 r. uczestniczył w „buncie” katorżników (głównie księży) przeciwko pracy w kościelne święta. Uwolniony na bazie amnestii 17 czerwca 1868 r. został odprawiony do Irkucka (w partii z księżmi Ignacym Oskardem, Onufrym Syrwidem i Gerwazym Rejnise³), z przeznaczeniem na osiedlenie. Od lipca 1868 r. przebywał na osiedleniu w Tuncce, leżącej na zachód od południowego Bajkału. Po opuszczeniu Tunki w 1875 r. mieszkał w Irkucku przy kościele, pomagając proboszczowi (1 czerwca 1876 r. ks. K. Szwermicki prosił władze o zdjęcie z Rozgi nadzoru policyjnego, by mógł oficjalnie pracować w parafii; zgody nie otrzymał). Ks. Szwermicki wyrażał się o Rozdze, że to „bardzo porządny kapłan”. Od roku 1890 r. był wikariuszem, a w 1894 r. mianowany został proboszczem na miejsce chorego ks. Szwermickiego (po pobiciu przez bandytów), pozostającego przy kościele jako mansjonarz. W lutym 1904 r. podejmował Rozga gościnnie około 100 lekarzy z Warszawy i Królestwa Polskiego, jadących przez Syberię na „wojnę japońską” (według wspomnień doktora medycyny, oficera armii rosyjskiej, a następnie gen. WP Stanisława Gurbkiego⁴). Zmarł w Irkucku 28 lutego (starego stylu) 1905 roku⁵ na zapalenie płuc, licząc lat 69. Pochowany został 3 marca przez wikariusza Stanisława Dąbrowskiego (według irkuckich ksiąg parafialnych⁶ na cmentarzu Jeruzalemskim (Jerozolimskim)⁷. W rocznicę jego śmierci parafianie ufundowali w kościele tablicę pamiątkową „za wielkie serce i zasługi”. Ks. Fryderyk Józafat Żyskar⁸, nowy proboszcz irkucki, zanotował w 1907 roku, że ks. Rozga, „staruszek”, zmęczony przeżyciami, nieudolnie pracował duszpastersko, stąd parafia w ostatnich latach przeżywała religijny kryzys – w Irkucku szerzył się „socjalizm i niewiara”⁹.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Gosudarstwiennyj Archiw Czitinskoj Oblasti w Czycie

3 Ks. Oskard w 1869 r. został uwolniony do Galicji (jako poddany austriacki), zm. w Bochni w 1875 r.; Syrwid zm. w Spassku 1887 r.; Rejnise zm. tamże 1881 r. Zob. ich biografie w: E. Niebelski, *Tunka*.

4 Zob. *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, cz. 2: *Dawna Liwa i Białoruś*, t. 3: *Za sprawę Ojczyzny, kler świecki (P-Ż) i kler zakonny*, Sandomierz 1936, s. 122–123.

S. Gurbki w latach 1904–1906 (w stopniu kpt. armii rosyjskiej) był ordynatorem szpitala polowego w Harbinie w Mandżurii; w Polsce Odrodzonej gen. bryg., zm. w Warszawie w 1940 r.

5 Gosudarstwiennyj Archiw Irkuckojskoj Oblasti w Irkucku (dalej: GAIO), zespół 297 (katolicki), inwentarz 1, tom 120a, k. 100v.

6 *Ibidem*.

7 Cmentarz został zniszczony przez władze bolszewickie w latach międzywojennych, po drugiej wojnie światowej park rozrywki i wypoczynku z wesołym miasteczkiem; obecnie teren parkowy (znane autorowi z autopsji).

8 Ks. F.J. Żyskar (właściwie Żyskard) – proboszcz w Irkucku 1906–1909; zm. w Pietrowskoje pod Moskwą w 1919 r.

9 Za: A. Majdowski, *Kościół katolicki w Cesarstwie rosyjskim. Syberia. Daleki Wschód. Azja Środkowa*, Warszawa 2001, s. 78.

zespół 1(p), inwentarz 1, tom 211, karta 41v;
 Gosudarstwiennyj Archiw Irkutojskoj Oblasti w Irkucku
 zespół 297, inw. 1, t. 120a, k. 100v, 102
 zespół 24, inw. 3, t. 386 (k. 1804), k. 171–177.
 Rosijskij Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw w Petersburgu
 zespół 826, inw. 1, t. 1000, k. 311.

OPRACOWANIA

[Eustachy Iwanowski E.], *Wspomnienia lat minionych Eu. Helenijusza*, t. 2, Kraków 1876.
 Kubicki Paweł, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych, cz. 2: Dawna Liwa i Białoruś, t. 3: Za sprawę Ojczyzny, kler świecki (P-Ż) i kler zakonny*, Sandomierz 1936.
 Majdowski Andrzej, *Kościół katolicki w Cesarstwie rosyjskim. Syberia. Daleki Wschód. Azja Środkowa*, Warszawa 2001.
 Niebelski Eugeniusz, *Tunka. Syberyjskie losy księży zesłańców 1863 roku*, Wrocław 2011.
 Niebelski Eugeniusz, *Wobec roku 1863. Księża w powstaniu styczniowym i ich losy*, wyd. 2, Lublin 2016.

PUBLICYSTYKA

Diecezje, „Kraj”, Rok 13, nr 41, 14(26) X 1894, s. 33 (jako Rózga; informacja o mianowaniu proboszczem w Irkucku).

BARTOSZ KACZMAREK
Szkola Doktorska. Kolegium Historii
Uniwersytet Wroclawski
ORCID: 0000-0002-5221-9317

Bitwa o las Delville z 1916 r. w wybranych listach żołnierzy południowoafrykańskich

Battle of Delville wood (1916) in selected letters of South African Soldiers.

.....
Artykuł przedstawia tłumaczenie i analizę fragmentów listów żołnierzy południowoafrykańskich, którzy brali udział w bitwie o las Delville.

Słowa kluczowe: bitwa o las Delville, bitwa nad Sommą, Południowoafrykański Korpus Ekspedycyjny

.....
The article presents a translation and analysis of some selected parts of some letters written by South African soldiers that took part in the battle of Delville Wood on the western front of the Great War.

Keywords: battle of Delville Wood, battle of the Somme, South African Expeditionary Force.
.....

I wojna światowa okazała się dla poddanych korony brytyjskiej momentem przełomowym w kontekście kształtowania się w dominiach poczucia niezależności i odrębności narodowej. Zaangażowanie australijskich, nowozelandzkich, hinduskich czy kanadyjskich żołnierzy na wielu frontach Wielkiej Wojny, walka w obcej sprawie i daleko od domu, zmieniły nieodwracalnie zależność pomiędzy dominiami, a Wielką Brytanią. Poświęcenie i bohaterstwo tych żołnierzy stały się zaczątkiem mitów, źródłem dumy i fundamentem budowania niezależności państw narodowych. Były to: Gallipoli dla Australijczyków i Nowozelandczyków, wzniesienie Vimy i Passchendaele dla Kanadyjczyków, Neuve Chapelle, La Bassée i Somma dla żołnierzy hinduskich. Starcia te zapisały się w ludzkiej pamięci, doczekały

upamiętnienia i są znane szerokiemu gronu odbiorców, wykraczającemu znacznie poza narodowości, których bezpośrednio dotyczyły. Przedmiotem mojego zainteresowania będzie jednakże brytyjskie dominium, dotychczas nie wymienione, którego żołnierze także walczyli na frontach Wielkiej Wojny, wykuwając swój własny mit w starciu o las Delville. Mowa o Związku Południowej Afryki. Celem będzie przedstawienie sposobu, w jaki żołnierze południowoafrykańscy pisali o tej bitwie w swoich listach.

Wstęp

Wielka Brytania wypowiedziała wojnę cesarstwu niemieckiemu 4 sierpnia 1914 r. Akt ten sprawił, że także jej dominia stały się stroną w konflikcie, który wykroczył w swojej skali poza Europę, nabierając światowego charakteru. Większa ich część podjęła decyzję o wsparciu militarnym i gospodarczym odległej metropolii, zachęcając swoich obywateli do wstępowania do armii w geście solidarności wobec brytyjskiej korony¹. Sytuacja ZPA w tym kontekście była znacznie bardziej skomplikowana – wśród obywateli brakowało jedności, żywe w pamięci były wydarzenia II wojny burskiej, a ponadto wojnę w Europie postrzegano jako konflikt odległy, który Afrykanerów nie dotyczył². Sprzeciw w tej grupie był tak wielki, iż doszło nawet do wybuchu powstania burskiego, które jednak szybko stłumiono³. Zaangażowanie po stronie brytyjskiej popierali dwaj wpływowi politycy południowoafrykańscy, generałowie Louis Botha oraz Jan Christiaan Smuts⁴, ale w początkowym okresie nie planowano jeszcze zmagania na terenie Europy. Pierwszymi starciami, w których żołnierze południowoafrykańscy brali udział były działania zbrojne na terenie niemieckich kolonii w Afryce – Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej oraz Niemieckiej Afryce Wschodniej⁵.

Pomimo zaangażowania w działania przeciwko Niemcom w Afryce, główni zwolennicy dalszego wspierania brytyjskiego wysiłku wojennego opracowali w kwietniu 1915 r. propozycję utworzenia sił południowoafrykańskich, które mogłyby służyć poza granicami kraju, tj. w Europie. W lipcu propozycja ta została zaakceptowana przez rząd brytyjski. Kontyngent ten miał, wedle wstępnych planów, być zaopatrzony i opłacony przez ZPA do momentu rozpoczęcia podróży

1 O nastrojach wśród większości dominiów i postawach ich rządów oraz obywateli, także w odniesieniu do ZPA: A. Chwalba, *Samobójstwo Europy: Wielka Wojna 1914–1918*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014, s. 26–27.

2 O nastrojach w ZPA i nastawieniu społeczeństwa wobec udziału w wojnie: B. Nasson, *Springboks on the Somme: South Africa in the Great War*, Penguin Books, London 2008, s. 22–64.

3 O powstaniu burskim z 1914 r.: C. Shoeman, *The Somme Chronicles: South Africans on the Western Front*, Random House, Cape Town 2014, s. 20–24; B. Nasson, *op. cit.*, s. 68–108; A. Chwalba, *op. cit.*, s. 26–27; B. Farwell, *The Great War in Africa, 1914–1918*, Norton, New York 1989, s. 75–85.

4 O nastawieniu gen. Bothy i jego rządu: S.B. Spies, *The Outbreak of the first World War and the Botha Government*, „South African Historical Journal”, 1969, vol. 1, s. 47–57.

5 O działaniach sił południowoafrykańskich przeciwko Niemcom w Afryce: B. Farwell, *op. cit.*, s. 86–116; R. Gaudi, *African Kaiser: General Paul von Lettow-Vorbeck and the Great War in Africa, 1914–1918*, Caliber, New York 2017, s. 25–29, 257–315; A. Chwalba, *op. cit.*, s. 84–88; B. Nasson, *op. cit.*, s. 111–152, 156–215.

1st SA Infantry Brigade

Headquarters Brig-Gen HT Lukin CMG DSO

1st Battalion Cape Lieut-Col F Dawson

A Coy Western Cape Capt P Jowett
 B Coy Eastern Cape Capt G Miller
 C Coy Kimberley Capt H Jenkins
 D Coy Cape Town Major E Burges

2nd Battalion Natal, OFS & Border Lieut-Col W Tanner

A Coy Capt D Heenan
 B Coy Capt E Barlow
 C Coy Capt W Gray
 D Coy Border Major H Gee

3rd Battalion Transvaal & Rhodesia Lieut-Col E F Thackeray

A Coy Capt E Vivian
 B Coy Wit Rifes Capt R Medicott MC
 C Coy Rand Light Inf Capt J Jackson
 D Coy Capt L Tomlinson

4th Battalion SA Scottish Lieut-Col F A Jones DSO (Major D MacLeod DCM)

A Coy Cape Town Hldrs Capt S Russell
 B Coy 1st Tvl Scottish Capt T Ross (Major D R Hunt)
 C Coy 2nd Tvl Scottish Capt G Marshall
 D Coy Natal & Caledonians Capt E Clerk

Tabela 1. Poszczególne części składowe Brygady Południowoafrykańskiej, z wyszczególnieniem batalionów i kompanii, a także ich dowódców.

Źródło: dodatek VI, [w:] I. Uys, *Hold at all...*, s. 200.

do Europy, a później przejść na utrzymanie brytyjskie. Planowano utworzenie brygady piechoty, w której skład wchodzić mieli wyłącznie ochotnicy⁶. Powołano ostatecznie cztery pułki, które stacjonowały w mieście Potchefstroom, początkowo w sile 1282 żołnierzy, dodatkowo oddziały te wzmocniono pięcioma bateriami artylerii i kompanią łączności oraz rozbudowaną sekcją personelu medycznego⁷. Pierwszym przystankiem sformowanych jednostek była Anglia, ale wkrótce południowoafrykańscy żołnierze skierowani zostali do Egiptu, gdzie przeszli swój chrzest bojowy, mierząc się z siłami bractwa sanusijja⁸. Kolejnym przystankiem sił SAOEF była Francja⁹, gdzie przydzielono żołnierzy południowoafrykańskich do brytyjskiej 9. Dywizji. To właśnie w jej strukturach członkowie Brygady

6 O kwestii rozwoju sił brytyjskich dominiów w trakcie wojny i zagadnieniu zaciągu ochotniczego i porboru: A. Chwalba, *op. cit.*, s. 125–126.

7 O formowaniu południowoafrykańskich sił ekspedycyjnych i ich początkowym składzie: B. Nasson, *op. cit.*, s. 216–225; C. Shoeman, *op. cit.*, s. 24–29; J. Buchanan, *The History of the South African Forces in France*, Verdun Press, San Francisco 2014, s. 11–24; I. Uys, *Hold at all cost! The epic battle of Delville Wood*, Helion, West Midlands 2015, s. 21–26.

8 O starciach południowoafrykańskich żołnierzy z siłami bractwa w Egipcie: C. Shoeman, *op. cit.*, s. 28–34; J. Buchanan, *op. cit.*, s. 24–44; I. Uys, *Hold at all...*, s. 30–37.

9 O przybyciu wojsk ekspedycyjnych do Francji: I. Uys, *Hold at all...*, s. 41–52.

Południowoafrykańskiej brali udział w pierwszych starciach bitwy nad Sommą, walcząc z siłami niemieckimi w lasach Branfay i Trones¹⁰. W dalszej kolejności, 14 lipca, południowoafrykańscy żołnierze brali udział w walkach o miejscowość Longueval¹¹.

„Utrzymać za wszelką cenę!” – bitwa o las Delville, od 14 do 20 lipca 1916 roku

Najważniejszym starciem, w jakim brali udział południowoafrykańscy żołnierze, była bitwa o las Delville. Toczyła się ona od 14 lipca do 3 września 1916 r. i stanowiła jedno z licznych starć będących elementem bitwy nad Sommą¹². Przedmiotem mojego zainteresowania będzie wyłącznie okres od 14 do 20 lipca 1916 r., albowiem to właśnie te działania zbrojne stanowiły dla południowoafrykańskich żołnierzy wydarzenie, które z czasem urosło do rangi ich własnego Gallipoli bądź Passchendaele¹³. Zajęcie lasu Delville było kluczowe dla osłonięcia prawej flanki sił brytyjskich, które próbowały zdobyć miejscowość Longueval¹⁴, której północna część – mimo sukcesu natarcia z 14 lipca – wciąż pozostawała w rękach niemieckich. Zadanie to powierzono generałowi Henry’emu Timsonowi Lukinowi, głównodowodzącemu Brygady Południowoafrykańskiej i jego żołnierzom.

By w pełni uzmysłowić sobie to, jak bardzo istotne, a zarazem trudne zadanie otrzymali żołnierze z Południowej Afryki, należy wspomnieć także

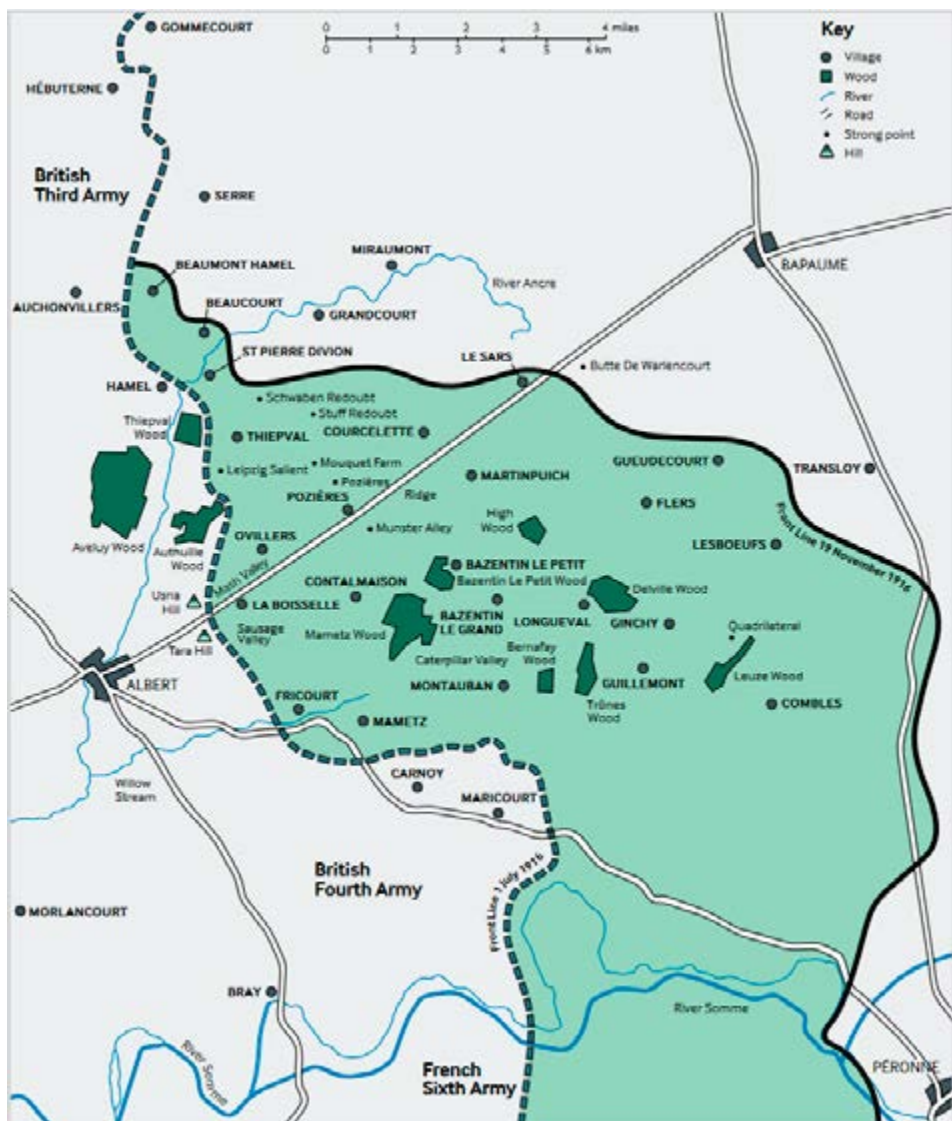
10 O pierwszych starciach wojsk ekspedycyjnych na terenie Francji: C. Sheoman, *op. cit.*, s. 35–55; I. Uys, *Hold at all...*, s. 55–66; J. Buchanan, *op. cit.*, s. 44–56.

11 O starciach z 14 lipca i natarciu na Longueval: C. Shoeman, *op. cit.*, s. 67–99; I. Uys, *Hold at all...*, s. 69–89; J. Buchanan, *op. cit.*, s. 57–62.

12 Pomimo tego, jak duże znaczenie bitwa o las Delville miała dla sił południowoafrykańskich, w pracach dotyczących bitwy nad Sommą znajdują się o niej zwykle krótkie wzmianki, dla przykładu: P. Hart, *The Somme: The Darkest Hour on the Western Front*, Pegasus Books, New York 2011, s. 421–438; M. Gilbert, *The Somme: Heroism and Horror in the First World War*, Henry Holt and Co, New York 2007, s. 129–134; M. Pegler, *Attack on the Somme*, Pen and Sword, 2022, s. 47–51; M.S. Neiberg, *Fighting the Great War: A Global History*, Harvard University Press, Cambridge 2021, s. 188–202; N. Lloyd, *The Western Front: A History of the Great War, 1914–1918*, Liveright Publishing Corporation, New York 2021, s. 230–241; A. Axelrod, *The Battle of the Somme*, Lyons Press, Connecticut 2018, s. 250–255; W. Pilpott, *The Three Armies on the Somme: the First Battle of the Twentieth Century*, Vintage Books, New York 2011, s. 263–264, 319–322; L. Macdonald, *Somme*, Penguin Books, London 2013, s. 144–170; P. Liddle, *The 1916 Battle of the Somme: A Reappraisal*, Wordsworth Editions, Ware 2001, s. 77–80; A. Rawson, *The Somme Campaign*, Pen and Sword, Barnsley 2014, s. 107–110. W polskich publikacjach poświęconych I wojnie światowej pojawiają się fragmenty dotyczące bitwy nad Sommą, nie ma jednak wzmianek dotyczących udziału żołnierzy południowoafrykańskich bądź starcia o las Delville, dla przykładu: J. Pajewski, *Pierwsza Wojna Światowa 1914–1918*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 373–376; J. Dąbrowski, *Wielka Wojna 1914–1918*, t. II, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2015, s. 89–97; A. Chwalba, *op. cit.*, s. 120–124. Ze strony południowoafrykańskiej, warto przytoczyć dorobek Iana Uysa, który o bitwie o las Delville pisał nie tylko w przytoczonej wcześniej publikacji, ale także na łamach „Military History Journal”: I. Uys, *The South Africans at Delville Wood*, „Military History Journal”, 1986, vol. 2, nr 7, [w:] <http://samilitaryhistory.org/vol072iu.html> (dostęp: 2 VII 2023) oraz I. Uys, *The Lessons of Delville Wood*, „Military History Journal”, 1983, vol. 6, nr 1 [w:] <http://samilitaryhistory.org/vol061iu.html> (dostęp: 2 VII 2023).

13 W sposób zwięzły o tych wydarzeniach: N. Cave, *Delville Wood*, Leo Cooper, London 2003, s. 38–41.

14 O działaniach 9. Dywizji, głównie sił brytyjskich: *ibidem*, s. 53–82.



Mapa 1: Bitwę nad Sommą, widoczna zarówno miejscowość Longueval, jak i las Delville. Zasób Imperial War Museum.

Źródło: https://www.iwm.org.uk/sites/default/files/public-document/Battle-of-the-Somme-Map_0.pdf (dostęp: 12 II 2024).

o uwarunkowaniach pola bitwy i przygotowaniach strony niemieckiej do jego obrony. Obszar ten Niemcy kontrolowali nieprzerwanie od 1914 r., a ich największą przewagą nad atakującymi był fakt, iż zdołali go dobrze ufortyfikować i zabezpieczyć trzema liniami umocnień. Dla strony niemieckiej, najistotniejszym punktem była położona centralnie miejscowość Longueval, którą od północnego wschodu okalał las Delville. Miała ona znaczenie strategiczne, osłaniając Flers, a także



Mapa 2. Rozmieszczenie sił brytyjskich i południowoafrykańskich w dniu 14 lipca.

Źródło: domena publiczna.

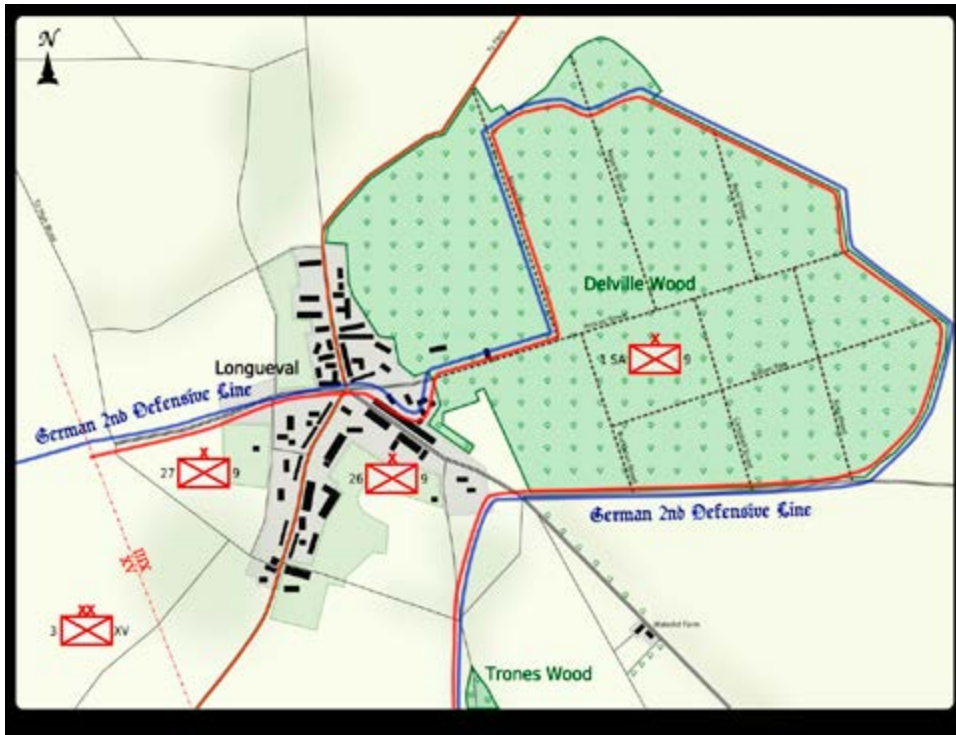
prowadząc do kolejnych miejscowości, jak Montauban czy Ginchy¹⁵. W okolicy lasu Delville stacjonowały 26 pułk 7. Dywizji, 153 pułk turyngijski oraz 107 pułk piechoty, żołnierze niemieccy broniący tego obszaru byli weteranami. Również sam teren nie należał do najłatwiejszych, las rozciągał się na terenie około 160 akrów¹⁶, obszar ten porastały głównie dęby i brzozy, dodatkowo o bardzo gęstym podszyciu z leszczyny, a atakujący od strony lasów Bernafay i Trones zmuszeni byli do nacierania pod górę, a ponadto w niektóre dni bitwy było pochmurnie, co ograniczało widoczność¹⁷. Wszystkie te czynniki stawały nacierających w gorszej sytuacji i sprzyjały obrońcom.

Rozkaz do natarcia na las Delville otrzymały w sobotę, 15 lipca, jako pierwsze dwie kompanie, A i D, stanowiące składową 4. Pułku Piechoty Południowoafrykańskiej, kompanie B i C odesłano zaś jako wsparcie dla sił brytyjskich walczących w Longueval. Do natarcia na las Delville skierowano, poza wspomnianymi

¹⁵ O niemieckich przygotowaniach i znaczeniu okolic Longueval: I. Uys, *Hold at all...*, s. 52, B. Nasson, *op. cit.*, s. 226, G. Gliddon, *When The Barrage Lifts: A Topographical History and Commentary on the Battle of the Somme 1916*, Gliddon Books, Norwich 1997, s. 125.

¹⁶ W przeliczeniu jest to powierzchnia około 65 hektarów.

¹⁷ I. Uys, *Hold at all...*, s. 53–54, B. Nasson, *op. cit.*, s. 226, G. Gliddon, *op. cit.*, s. 125, 415–417.



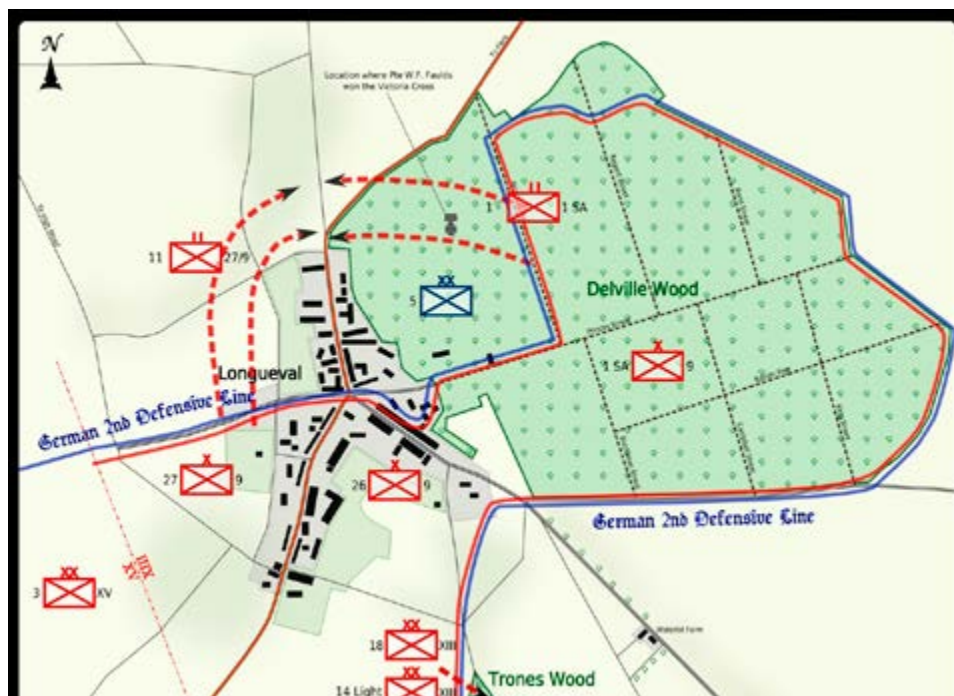
Mapa 3. Umiejscowienie sił południowoafrykańskich i teren przez nie zajęty w dniu 15 lipca 1916 r.

Źródło: domena publiczna.

kompaniami, również 2. i 3. pułki, całą operacją dowodził ppłk. William Tanner. Południowoafrykańscy żołnierze zajęli bez większego oporu południową część lasu, a następnie kontynuowali natarcie w dwóch kierunkach, na północ i wschód. Jedynym fragmentem lasu, którego nie udało im się zająć, ze względu na dobrze ufortyfikowanych nieprzyjaciół, był jego północno-zachodni skraj, przylegający do Longueval. Ppłk. Tanner nakazał swoim żołnierzom umocnienie zajętych przez nich pozycji, ale nie byli oni w stanie zbudować okopów ze względu na niesprzyjające warunki – twardą ziemię, liczne korzenie, drzewa i ich fragmenty zniszczone przez ostrzał artyleryjski. Ponadto Niemcy podejmowali liczne próby przeciwnatarcia i wyparcia żołnierzy południowoafrykańskich z zajętych przez nich części lasu, ale zostali odparci, skupili się zatem na intensywnym ostrzale artyleryjskim¹⁸.

Następnego dnia, tj. 16 lipca 1916 r., gen. Lukin otrzymał rozkaz przeprowadzenia natarcia na północno-zachodni fragment lasu Delville, by wspomóc w ten sposób siły brytyjskie próbujące zająć północną część Longueval. Około godziny 10 siły południowoafrykańskie ruszyły do natarcia, ale zostały odparte przez

¹⁸ O starciach w pierwszym dniu walk o las: I. Uys, *Hold at all...*, s. 90–105; J. Buchanan, *op. cit.*, s. 64–69; C. Shoeman, *op. cit.*, s. 67–70.



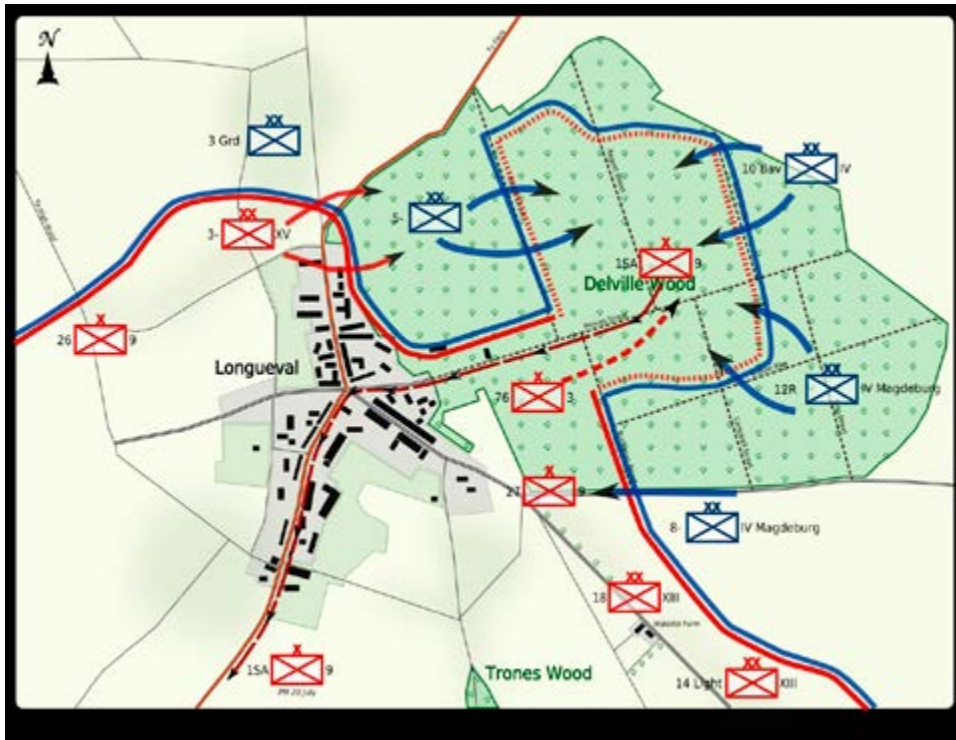
Mapa 4. Plan ataku na północno-zachodni fragment lasu Delville, który przeprowadzono 16 lipca 1916 r.

Źródło: domena publiczna.

Niemców, a kiedy wycofały się na wcześniejsze pozycje, zostały wystawione na zmasowany ostrzał. Niemcy przeprowadzili kontrnatarcia, ale zostały one zatrzymane. Siły brytyjskie podjęły decyzję o wycofaniu się na dogodniejsze pozycje, by przeprowadzić bombardowanie Longueval¹⁹. Tego samego dnia podjęto także decyzję o tym, by powtórzyć przeprowadzone w niedzielę natarcie.

Poniedziałek, 17 lipca, rozpoczęto od kolejnego natarcia, na tym samym odcinku, które również nie przyniosło rezultatu. Ostrzał niemieckich karabinów maszynowych zmusił południowoafrykańskich żołnierzy do wycofania się. Ponieśli przy tym znaczne straty, a w południe dodatkowo ich pozycje zaczęła bombardować artyleria wroga. Na domiar złego, wieczorem ranny został ppłk. Tanner, w roli dowódcy zastąpił go ppłk. Edward Francis Thackeray. Do zmiany doszło także w siłach brytyjskich, 3. Dywizja otrzymała rozkaz zaatakowania w nocy Longueval od zachodu, gen. Lukin zdecydował się zatem przesunąć swoich żołnierzy na północny zachód, by mogli wesprzeć planowane natarcie. Siły niemieckie zorientowały się w tych planach i rozpoczęły przeciwnatarcie wsparte intensywnym ostrzałem

¹⁹ O starciach z niedzieli, 16 lipca 1916 r.: I. Uys, *Hold at all...*, s. 106–121; J. Buchanan, *op. cit.*, s. 70–72; C. Sheoman, *op. cit.*, s. 71–76.



Mapa 5. Rozmieszczenie poszczególnych sił i sytuacja żołnierzy południowoafrykańskich w dwóch ostatnich dni (18–20 lipca 1916 r.)

Źródło: domena publiczna.

artyleryjским, który sprawił, iż siły południowoafrykańskie znalazły się w bardzo trudnym położeniu²⁰.

We wtorek, 18 lipca, brytyjska 76 Brygada – część składowa 3. Dywizji – przebiła się do swoich południowoafrykańskich sojuszników zajmujących północno-zachodni fragment lasu, ale wkrótce Brytyjczycy zostali stamtąd wyparci przez niemiecki ostrzał. Następnie nieprzyjaciel rozpoczął intensywne bombardowanie lasu Delville, w niektórych momentach niemieckie działa wystrzeliwały 400 pocisków na minutę. W południe do walki dołączyły nowe niemieckie siły, atakując na trzech kierunkach. Naciskani przez przeciwnika południowoafrykańscy żołnierze nie byli w stanie utrzymać zwartej linii i podzielili się na mniejsze grupy, które nie mogły wspierać się wzajemnie w działaniach obronnych²¹. Ostatnie dwa dni – 19 i 20 lipca – były dla południowoafrykańskich żołnierzy momentem, w którym starali się oni za wszelką cenę utrzymać swoją pozycję w obliczu przeważających

²⁰ O sytuacji i starciach z poniedziałku, 17 lipca 1916 r.: I. Uys, *Hold at all...*, s. 122–127; C. Shoeman, *op. cit.*, s. 76–79, J. Buchanan, *op. cit.*, s. 72–74.

²¹ O niemieckim bombardowaniu i natarciach z 18 lipca 1916 r.: I. Uys, *Hold at all...*, s. 128–150; C. Shoeman, *op. cit.*, s. 79–86, J. Buchanan, *op. cit.*, s. 75–77.

South African casualties																					
1st South African Brigade: Casualties during the Battle of Delville Wood 14–20 July 1916																					
Brigade / Unit	Unit strength at start of Battle 14 July 1916			Killed			Wounded			Missing / POW			Additional wounded who died of wounds up to October 1916			Total Casualties			Effective unit Strength after Battle 20 July 1916		
	Off*	Other Ranks	Total	Off*	Other Ranks	Total	Off*	Other Ranks	Total	Off*	Other Ranks	Total	Off*	Other Ranks	Total	Off*	Other Ranks	Total	Off*	Other Ranks	Total
1st Battalion	31	748	779	7	108	115	17	346	363	2	73	75	1	29	30	27	556	583	4	192	196
2nd Battalion	28	609	637	11	95	106	12	373	385	0	92	92	3	25	28	26	585	611	2	84	86
3rd Battalion	29	847	876	8	120	128	15	403	418	6	225	231	0	30	30	29	778	807	0	69	69
4th Battalion	27	672	699	4	104	108	15	293	308	1	84	85	0	32	32	20	513	533	7	159	166
Other	8	96	104	0	0	0	2	0	2	0	0	0	0	0	0	2	0	2	6	96	102
Total	123	3,032	3,155	30	427	457	61	1,416	1,476	9	474	483	4	116	120	104	2,432	2,536	19	600	619

Note: * Officers

Tabela 2. Straty poszczególnych składowych 1 Południowoafrykańskiej Brygady.

Źródło: I. Uys, *Rollcall: The Delville Wood Story*, Germiston 1991, Uys Publishers, s. 194–198.

sił przeciwnika²². Ostatecznie, 20 lipca, brytyjska 76. Brygada zluzowała resztę południowoafrykańskich żołnierzy, którzy mogli opuścić las Delville – byli to ppłk. Thackeray, towarzyszący mu dwaj ranni oficerowie (porucznicy Edward Philips i Garnet Green) i 120 żołnierzy²³.

Oficerowie i żołnierze 1 Południowoafrykańskiej Brygady wykonali swoje rozkazy, zajęli las Delville i utrzymywali go przez kilka dni. Cena, którą zapłacili była jednak wysoka – 14 lipca siły gen. Lukina liczyły 121 oficerów i 3032 żołnierzy, zaś 20 lipca las Delville opuściło 143 mężczyzn²⁴. Południowoafrykańczycy wykazali się niezwykłą determinacją, niezłomnością i odwagą, podobnie jak inni poddani brytyjskiej korony zapisując swoją własną kartę poświęcenia w dziejach I wojny światowej.

Bitwa o las Delville w listach pięciu żołnierzy, którzy brali w niej udział – analiza

W bitwie nad Sommą i starciu o las Delville brało udział wielu żołnierzy, nie tylko południowoafrykańskich²⁵. Zachowało się również wiele świadectw pozostawionych przez nich.

22 O ostatnich dwóch dniach obrony przez południowoafrykańskich żołnierzy: I. Uys, *Hold at all...*, s. 151–164; C. Shoeman, *op. cit.*, s. 86–90; J. Buchanan, *op. cit.*, s. 78–79.

23 C. Shoeman, *op. cit.*, s. 90–95.

24 O podsumowaniu sytuacji żołnierzy południowoafrykańskich i ich udziału w bitwie: I. Uys, *Hold at all...*, s. 165–173; C. Shoeman, *op. cit.*, s. 95–99; J. Buchanan, *op. cit.*, s. 79–91; N. Cave, *op. cit.*, s. 83–112, B. Nasson, *op. cit.*, s. 225–238.

25 W odniesieniu do innej niż południowoafrykańska perspektywy, dla przykładu: J. Sheldon, *German Army on the Somme*, Pen and Sword, Barnsley 2022, s. 139–192; M. MacDonagh, *The Irish on the Somme*, Project Gutenberg, e-book, 2011, s. 25–53, 62–77, 106–134.

stawionych przez bezpośrednich uczestników tych zdarzeń²⁶. Jednym z interesujących źródeł, które nie ukazały się do tej pory w języku polskim, jest zbiór listów wydanych nakładem Cape Times, który ukazał się w 1916 r. Kolejna część artykułu przedstawia tłumaczenie i edycję źródłową pięciu listów wybranych z tego zbioru.

Ich autorzy byli uczestnikami bitwy o las Delville i żołnierzami 1 Brygady Południowoafrykańskiej: major Frank Henry Heal, sierżant John Webb Adams, kapral Oswald Percy Lovegrove, kapral Hermann Bloom oraz szeregowy Thomas Herbert Holiday²⁷. Napisane przez nich listy pochodzą z okresu od 23 lipca do 8 sierpnia 1916 r., a więc powstały jeszcze w trakcie trwania zmagania o las Delville, w niewielkim odstępnie od wydarzeń najistotniejszych z punktu widzenia żołnierzy południowoafrykańskich. Większa część narratorów, pomijając jedynie mjr. Heala, swoje doświadczenia spisywała nie w warunkach aktywnej służby, a rekonwalescencji z dala od linii frontu, na terenie Anglii. Wśród wybranych narratorów znajduje się oficer, podoficer oraz trzech żołnierzy. Większość autorów to mężczyźni w średnim wieku. Wyraźnie młodsi byli natomiast kapral Lovegrove i szeregowy Holiday. Listy zostały w większości zaadresowane do rodziców. Jedynie mjr. Heal sporządził list do kapitana Murraya Rawbone'a.

Wspólnym punktem wszystkich pięciu listów jest fakt, iż ich najważniejszym elementem pozostaje opis wydarzenia, w którym każdy z narratorów brał bezpośredni udział – bitwy o las Delville. Niezależnie od ich rangi, pochodzenia, wieku i innych cech indywidualnych, możliwymi do wyodrębnienia są elementy, które pojawiają się w każdym z pięciu listów: intensywność prowadzonego przez Niemców ostrzału, przykłady indywidualnego męstwa poszczególnych żołnierzy, (czy to osobiste czy zaobserwowane/zasłyszane) przedstawione w sposób naturalistyczny odnoszone przez towarzyszy rany, informacje o ponoszonych przez siły południowoafrykańskie stratach. Bez względu na ingerencję cenzury czy osobę odbiorcy, każdy z narratorów w sposób otwarty opisał koszmarne warunki, z jakimi musiał się mierzyć w trakcie kilkudniowego starcia.

Uwagę przykuwa również sposób, w jaki poszczególni narratorzy skonstruowali narrację. Brak w ich listach elementów autocenzury, nie oszczędzają oni swoim odbiorcom drastycznych szczegółów, nie starają się zataić odniesionych przez swoje jednostki strat, rzeczywistość wojenną opisują niemal w sposób naturalistyczny, a do tego nie starają się ukryć swoich emocji czy stronić od nacechowanych emocjonalnie określeń. Na tym tle wyróżnia się, w pewnym sensie, mjr. Heal, który wykazał skłonność do bardziej patetycznych zwrotów, zwłaszcza w odniesieniu do budowania opisu odwagi, którą wykazali się południowoafrykańscy żołnierze.

Każdy pięciu narratorów wypowiada się w unikatowy dla siebie sposób. Nie przyjmują oni określonej konwencji, nie sięgają po utarte i powtarzalne

26 Wiele cytowanych publikacji, na przykład książki Petera Harta czy Martina Gilberta, przytaczają wspomnienia lub listy żołnierzy, którzy walczyli nad Sommą. Inny przykład wykorzystania takich przekazów mogą stanowić: A.C. Aitken, *Gallipoli to the Somme: Recollections of a New Zealand Infantryman*, Auckland University Press, Auckland 2018 lub J. Levine, *Forgotten Voices of the Somme: The Most Devastating Battle of the Great War in the Words of Those Who Were There*, Ebury, London 2008, s. 220–231 zawierają wzmianki o lesie Delville.

27 Dla zachowania pewnego porządku, krótkie noty biograficzne dotyczące poszczególnych autorów znajdują się przy tłumaczeniu.

sformułowania, ich narracja jest nacechowana emocjonalnie, każdy z nich posiada swój indywidualny styl, który odróżnia go od pozostałych. Dodatkowo, ich korespondencja przepełniona jest żargonem żołnierskim, terminologią wojskową i sformułowaniami związanymi z ich pochodzeniem. Kwestie te wpłynęły na fakt, iż proces tłumaczenia wybranych listów nie należał do najłatwiejszych. Autor starał się możliwie najlepiej oddać specyficzny charakter przedstawionej korespondencji.

Warto zwrócić uwagę na to, jakie tematy poruszają narratorzy. Pierwsza kwestia dotyczy prowadzonych działań zbrojnych: w sposób szczegółowy opisują oni rezultaty ostrzału artylerii i karabinów maszynowych, walkę w powietrzu, pojedynki snajperskie, stosowane przez przeciwnika pociski. Drugi zbiór tematyczny to obrażenia i straty odniesione przez żołnierzy obu stron, narratorzy nie szczędzą swoim odbiorcom drastycznych szczegółów i otwarcie piszą nie tylko o odniesionych przez nich lub ich towarzyszy ranach, ale również o znacznych stratach własnych, ale również przeciwnika. Trzecia pula tematów dotyczy działania służb sanitarnych i organizacji szpitali na terenie Francji i Wielkiej Brytanii. Żołnierze opisują sposób, w jaki opatrzone ich rany, wspominają otwarcie o przypadkach nerwicy frontowej, w detalach opowiadają o rekonwalescencji i szpitalach, w których się znaleźli.

Ciekawym elementem, który pojawia się w listach, jest sposób, w jaki żołnierze opisują przeciwnika i swoich towarzyszy. Chociaż często odnoszą się do Niemców używając określeń slangowych – Hun i Fryc – i wspominają wielokrotnie o zacięłości przeciwnika, a nawet przytaczają przykłady jego niehonorowych działań, jawnie sprzecznych z obowiązującymi w tamtym okresie przepisami prawa wojennego, jak ostrzał sanitariuszy, z ich słów nie przebija nienawiść wobec nieprzyjaciela, a wręcz, zwłaszcza w liście mjra Heala, pojawiają się frazy wskazujące na szacunek, m.in. określenie żołnierzy niemieckich jako „twardych wojowników”. Z listów narratorów wyłania się także jednoznaczny i zgodny obraz dotyczący ich towarzyszy – przytaczają oni wiele przypadków bohaterstwa, odwagi, a nawet odwagi, którą wykazali się południowoafrykańscy żołnierze. Z listów przebija także duma z postawy ich towarzyszy i tego, co udało im się osiągnąć w lesie Delville, a także smutek dotyczący tego, jak wielkim kosztem został osiągnięty sukces. Sposób, w jaki wypowiadają się o narodowym poświęceniu, stanowi niejako przedsmak tego, jak bitwę tę postrzegano w latach późniejszych w Związku Południowej Afryki – rodzącego się mitu, podobnego do Gallipoli.

Przedstawione listy stanowią jedynie niewielki zbiór, który dotyczy jednego z licznych epizodów przełomowego starcia nad Sommą w 1916 r. Nie mogą one w pełni oddać skomplikowanego zagadnienia perspektywy południowoafrykańskich żołnierzy walczących na froncie zachodnim, ale stanowią przyczynek do przybliżenia czytelnikowi tak istotnego dla Południowej Afryki wydarzenia, jakim było starcie o las Delville,

Źródło I²⁸**List majora Heala²⁹ z 8 sierpnia 1916 roku, adresowany i przekazany do publikacji przez kapitana Murraya Rawbone'a.**

To był straszliwy czas, ale na Boga, jesteśmy dumni z nich wszystkich. Południowa Afryka nigdy nie dowie się o tym, co zrobili dla niej ci mężczyźni, nikt, kogo tutaj nie było nie będzie w stanie tego pojąć, nawet najbardziej wybujała wyobraźnia nie obejmie tego przeraźliwego piekła.

Gdzieś mamy niemieckiego żołnierza. Jesteśmy w stanie pokonać go za każdym razem, chociaż to twardy wojownik, ale jesteśmy z Południowej Afryki, a to mówi samo za siebie. Ale – a zawsze trafia się to ale – niemiecka artyleria i ich karabiny maszynowe to zbyt wiele, a oni do tego wiedzą, jak robić z nich dobry użytek. Biedna, stara D³⁰. Z oczu popłynęły mi łzy, kiedy stanęli w szeregu po bitwie – pozostało ich trzydziestu sześciu. W trakcie tych kilku dni mieli ośmiu oficerów i tylko jeden się ostał, a zaczynał jako starszy szeregowy. Jeśli kiedykolwiek *Cape Province Regiment*³¹ będzie maszerował przez Kapsztad, każdy mężczyzna na ich drodze powinien ściągnąć swoją czapkę. Mówię Ci, byli solidni – sam szkoliłem tych chłopców, więc wiem, co mówię. Delville Wood zostało zapisane krwawymi zgłoskami, ale jeśli to my zostaliśmy rozgromieni, Niemcy rozłożeni są jak gruby dywan szarości, w niektórych miejscach tworząc stosy, na terenie całego tego lasu. O tym wszystkim przeczytasz w gazetach, ale nie dowiesz się z nich, że według ostrożnych szacunków sztabu Niemcy zasypali ten niewielki obszar, liczący około 1000 jardów kwadrat 400 pociskami wystrzelonymi na minutę, ostrzał ten trwał przez osiem godzin – jeśli to policzyć, to niemal ćwierć miliona pocisków artyleryjskich³² – ale nie byli w stanie wypchnąć stąd naszych chłopców. W innym miejscu, gdzie znajdowały się nasze transporty, wystrzelili 10 000 pocisków z gazem i gazem łzawiącym w czasie 2 godzin i trzydziestu minut. Jak myślisz, były jakieś ofiary? Nasza biedna Stara Brygada³³ jest niemal całkiem stracona, ale nadejdą inne i spiszą się świetnie, ale to nie będzie stara gwardia – nie zostaną weteranami, dopóki nie przejdą przez swoje własne Delville i się nie wykażą. Dowodziłem

28 *The story of Delville Wood. Told in Letters from the Front*, Cape Times, Cape Town 1916, s. 16–18. Wszystkie tłumaczenia pochodzą z języka angielskiego i są autorskie.

29 Mjr Frank Henry Heal (1881–1918) – pełniący obowiązki dowódcy 1 pułku Piechoty Południowoafrykańskiej, w chwili pisania listu w stopniu majora, w trakcie dalszej służby awansowany do stopnia podpułkownika. Odznaczony Orderem Wybitnej Służby. Poległ w bitwie o las Marrieres w marcu 1918 roku. Zob. <http://www.delvillewood.com/rolcallh.htm> (dostęp: 12 II 2024).

30 Mjr Heal miał na myśli kompanię D 1 pułku Piechoty Południowoafrykańskiej, której członkowie rekrutowani byli z Kapsztadu.

31 1 pułk Piechoty Południowoafrykańskiej, ze względu na to, iż ochotnicy rekrutowali się głównie z prowincji Kraju Przyładkowego, nazywano także *Cape of Good Hope Regiment*, mjr Heal prawdopodobnie odnosi się do tego nazewnictwa.

32 Biorąc pod uwagę liczby podane przez majora – 400 pocisków na minutę i ostrzał trwający 8 godzin – daje to w sumie 192 000 pocisków, niewiele mniej od zakładanego przez sztabowców ćwierć miliona. Szacunki te potwierdza, dla przykładu, John Buchan w *The History of the South African Forces in France...*, s. 68.

33 1 pułk Piechoty Południowoafrykańskiej, jednostka, w której służył major Heal.

pułkiem z Natalu³⁴ – nie było innych, którzy mogliby to zrobić – ale niedawno znowu wróciłem do dawnych podwładnych. Cóż za różnica! Wydaje się, że pozostaliśmy tylko ja i pułkownik³⁵ – właściwie, poza naszą dwójką, pozostali tylko Nicholson³⁶, David³⁷ i Isaacs³⁸. Nicholson dowodzi teraz kompanią D. Możesz sobie wyobrazić... Jeden chłopak z D, którego posłano z ważną wiadomością, który został poważnie zraniony, kiedy zorientował się, że nie przetrwa, zaczął czołgać się z powrotem i podał tę wiadomość, całą zakrwawioną, oficerowi, mówiąc: „Przepraszam, sir, nie mogłem jej dostarczyć” i chwilę później padł martwy. Jeden żołnierz z 16go plutonu złamał palec, ale upierał się, że wciąż może walczyć, był z siedmioma lub ośmioma innymi – tylko tyłu ich zostało – ich oficera dopiero co trafiono prosto w głowę, zobaczyli nacierających Niemców oddalonych jedynie o 12 jardów, mieli tylko kilka pocisków, zdecydowali się je oszczędzać i ruszyli na przeciwnika z bagnetami. Ten mężczyzna został trafiony w brzuch z odległości około ośmiu jardów i wpadł do jednego z lejów po pocisku artyleryjskim. Jego towarzysz powiedział: „Mój Boże, A... Oni Cię zabili” a tamten tylko przewrócił się na bok i powiedział: „Nie przejmuj się, nic na to nie poradzimy, walcz dalej”. Później tamten mężczyzna się odczołgał, ale ponieważ nie widział żadnej krwi, zdecydował, że nie ma sensu szukać punktu opatrunkowego, więc czołgał się dalej. Później obok niego wybuchł pocisk, zabrano go z objawami nerwicy frontowej³⁹. Wciąż żyje. Pierwszy pocisk trafił w sprzączkę jego pasa, całkowicie rozerwał zarówno ją, jak i jego ubranie i brzuch, ale nic nie przebił. Jest, co prawda, pocięty jak kawał wieprzowiny. Jest teraz tutaj. Był jeszcze przypadek oficera, którego wysłano, by przyjrzał się temu, jak przebiega bitwa, znalazł innego, poważnie rannego, oficera – pułku⁴⁰ i próbował go uratować, został trafiony w gardło i chwilę później napisał wiadomość, którą wciąż mamy, do pułkownika: „Bardzo mi przykro, sir, ale to nie była moja wina. Wróć tak szybko, jak to będzie możliwe⁴¹”. Krew kapłała na papier, płamiąc go, kiedy pisał wiadomość. Są dziesiątki tego typu przypadków. To przykład naszego ducha. Zapytaj Niemców – czy któryś z nich uciekł. Oni wiedzą. Najgorszą częścią tego wszystkiego jest to, że muszą siedzieć na tyłach i się przyglądać – widzieć wszystko i nic nie mówić. Pułkownik nie ma zamiaru się

34 2 pułk Piechoty Południowoafrykańskiej, w którego skład wchodził żołnierz pochodzący z prowincji Natal i Wolnego Państwa Orania, a także ochotnicy ze Strzelców Kafraryjskich. Oddziałem tym dowodził William Ernst Collins Tanner, podpułkownik, który został 17 lipca ranny i wyniesiony z pola bitwy, do czego odnosi się mjr Heal.

35 Siłami południowoafrykańskimi pod lasem Delville dowodziło trzech pułkowników: William Ernst Collins Tanner, Edward Francis Thackeray oraz Frederick Stuart Dawson. Prawdopodobnie chodzi o tego ostatniego, który tymczasowo objął stanowisko dowódcy całej 1. Południowoafrykańskiej Brygady.

36 Porucznik Cyril Francis S. Nicholson. Odznaczony Krzyżem Wojskowym. W trakcie dalszej służby awansowany na kapitana i przeniesiony do 2 batalionu 3 pułku Gurkhów, gdzie służył jako adiutant.

37 Mjr Heal wymienia oficerów, prawdopodobnie chodzi o porucznika z 1 pułku Piechoty, Edwarda Arthura Daviesa.

38 Prawdopodobnie porucznik Leonard Isidore Isaacs.

39 Nerwica frontowa – reakcja żołnierzy na traumę wywołaną przez ostrzał artyleryjski. Obecnie kwalifikowana jako zespół stresu pourazowego.

40 Ślad ingerencji cenzury.

41 Sytuację tę przytacza Ian Uys w swojej publikacji *Hold at all cost! The epic battle of Delville Wood...*, s. 145. Wspomnianym oficerem miał być 23-letni kapitan Sydney Style, a wspomnianym pułkownikiem ppłk Frederick Stewart Dawson.

narażać, a ponieważ rozkaz to rozkaz, muszę czekać, względnie bezpieczny. Biedny Dent⁴² – porucznik w Kompanii A. Stracił całkiem jedno ramię, a drugie jest do niczego. To po prostu straszne. Wszystko można porównać. Dostajemy listy z Afryki Wschodniej, w których skarżą się, że nie mieli koców przez trzy czy cztery dni. My nie dostaliśmy żadnych od ponad dwóch miesięcy. Lub – przeciwnik wystrzelił dzisiaj nad naszymi głowami 50 pocisków. Pocisków! Na Boga! Jeżeli Południowa Afryka pozwoli jakiemukolwiek z tych mężczyzn umrzeć z głodu albo nie zapewni utrzymania tym, którzy są od nich zależni, niech przepadnie w swojej godzinie próby. 2 800 straconych – zdajesz sobie z tego sprawę? Żegnajcie. Wciąż jesteśmy pełni woli walki, nawet bardziej niż wcześniej. Macie dla nas jakiś nowych rekrutów?

Źródło II⁴³

List sierżanta J. W. Adamsa⁴⁴ piszącego z Wojskowego Szpitala w Hampstead⁴⁵ w Londynie z 24 lipca 1916 roku, adresatem, który przekazał list do publikacji był M. J. Adams.

Zapewne słyszałeś, że odniosłem rany w bitwie o las Delville 16go lipca. Odłamek trafił mnie w prawą stopę, o cal chybiając podbicie, to nie jest poważna rana i mam nadzieję być na chodzie zanim otrzymasz ten list. Bez cienia wątpliwości, moje ciężkie, wojskowe buty ocaliły moją stopę, i mogę uznać się szczęściarza, upiekło mi się. Zapewne po adresie się zorientujesz, że znowu jestem w Anglii i całkiem dobrze odpocząć sobie przez jakiś czas od zgiełku dział. Cała Południowoafrykańska Brygada brała udział w walkach niemal w tym samym czasie i zapewne wieści o naszych stratach okazały się szokujące dla naszych rodaków. Rozkazano nam zająć las i utrzymać go za wszelką cenę, zrobiliśmy to, ale strasliwym kosztem. Walczyliśmy przez czternaście dni i straciliśmy wielu towarzyszy. Kiedy przyszły rozkazy, ruszyliśmy do natarcia wieczorem 14go [lipca, przyp. aut.] i zajęliśmy nasze pozycje następnego ranka, o świcie. Widzieliśmy Niemców, przemieszczających się na obrzeżach lasu. – pułk⁴⁶ dostał się do lasu jako pierwszy, przechodząc przez wieś Longueval⁴⁷, która była w ruinie, nie ostał się choćby jeden dom. Ulice zaścielone były ciałami Niemców, ich zwłoki ułożono w stosach na poboczu. Kiedy tylko Niemcy nas dostrzegli, otworzyli ogień, a my nie pozostaliśmy im dłużni,

42 Por. William Stanley Dent, odniósł rany 14 lipca, w trakcie dalszej służby awansowany na kapitana.

43 *The story...*, s. 39–41.

44 John Webb Adams (1879–1918) – żołnierz 3 pułku Piechoty Południowoafrykańskiej w stopniu sierżanta. Poległ we Francji w styczniu 1918 roku. Zob. <https://www.cwgc.org/find-records/find-war-dead/casualty-details/554300/j-w-adams/> (dostęp: 12 II 2024).

45 Powstały oryginalnie jako *Mount Vernon Hospital for Tuberculosis and Diseases of the Lungs* w 1881 roku, został przekształcony w latach trwania I wojny światowej w Wojskowy Szpital w Hampstead i przekazany na potrzeby armii.

46 W tym miejscu widoczna ingerencja cenzury, nazwa pułku została wymazana.

47 Louneval – miejscowość we Francji, w departamencie Somma. Narrator opisuje w swoim liście skutki walk, które toczyły się o tę wieś 14 lipca.

nasze straty były dość znaczne, głównie przez brawurę naszych chłopców, którzy nie trzymali się osłon. Kiedy Niemcy zorientowali się, że nie poruszają nas ogniem karabinów i karabinów maszynowych, skierowali na nas swoją artylerię i moździerze okopowe. Sądzę, że użyli każdej broni, którą mogli znaleźć, byle tylko zrównać las z ziemią i zabić wszystko, co tylko się w nim znajdowało. Bitwa pod Sion Kop⁴⁸ to pestka w porównaniu do tego. Przez cały czas, kiedy tam byłem, trwało bombardowanie, to był nieustanny ryk, granaty artyleryjskie, Jack Johnsony⁴⁹, które zabijają w obszarze 200 jardów. W trakcie tego bombardowania, Niemcy cały czas nacierali, za pomocą piechoty, w zwartym szyku. Jak udało nam się ich zatrzymać, nie mam pojęcia. Przed natarciem, użyli gazu łzawiącego, który sprawia, że twoje oczy zaślepiają łzy, które spływają po policzkach. Ból jest straszny. Ma to na celu utrudnienie strzelania, w ten sposób nie widzisz celownika swojego karabinu. Teraz, kiedy Niemcy się przemieszczają, nie mogą użyć przeciwko nam gazu bojowego, dzięki Bogu. Trafiono mnie około 11 wieczorem 16go lipca. Wtedy padało, a noc była bardzo ciemna. Nasz punkt opatrunkowy był oddalony o milę. Udało mi się przejść połowę tego dystansu, ból, który czułem, ze względu na dziurę w nodze, sprawił, że nie byłem w stanie iść dalej, więc zacząłem się czołgać, ale ostatecznie musiałem się poddać. Bałem się, że czołgając się natrafię na niemieckie linie, więc ułożyłem się w starym leju po pocisku artyleryjskim. Byłem wtedy całkiem pokryty błotem i czekałem na światło dzienne. O poranku znalazło mnie dwóch naszych, którzy w asyście oficera przenieśli mnie do punktu opatrunkowego, znajdującego się w starym, francuskim domu we wsi Longueval. Kiedy wnosili mnie do środka, trwał niemiecki ostrzał, miałem wrażenie, że całe to miejsce zwali się nam na głowy. Stamtąd sanitariusze z noszami przenieśli mnie do oddalonym o milę ambulansów, a niedługo później znalazłem się w Anglii. Dobrze się nami opiekują. Nasz szpital w Richmond⁵⁰ ma trzysta łóżek, ale wszystkie były zajęte, kiedy tutaj dotarłem, więc niektórzy z naszych są we Francji, a inni w Anglii. Kiedy nasza artyleria poradziła sobie z pierwszą i drugą linią niemieckich okopów i ich zaporami z drutu kolczastego, nie można było znaleźć choćby i piędzi ziemi, która nie została przeorana przez pociski, a w niektórych z pozostawionych przez nie lejów zmieściłby się bez problemu kapsztadzki tramwaj. Boki niemieckich okopów całkowicie się zapadły, a ich drut został całkowicie zniszczony. Jak cokolwiek mogło przetrwać, kiedy trwał ten ostrzał, nie mam pojęcia. Jesteśmy w miejscu, w którym stykają się francuskie i brytyjskie linie. Odepchnęliśmy Niemców całkowicie, na jakieś pięć mil. Kiedy tam byliśmy, nasi dorwali niemieckiego snajpera. Strasznie zalaż nam za skórę. Kiedy go znaleźliśmy, był poważnie ranny. Sanitariusze z Royal Army Medical Corps⁵¹ opatrzyli jego rany, a kiedy tylko się od niego odwrócili,

48 Bitwa o Spion Kop – starcie zbrojne z 23 na 24 stycznia 1900 r., element II wojny burskiej, stoczone pomiędzy siłami brytyjskimi i Burami. Zakończyła się ona klęską Brytyjczyków.

49 Slangowe określenie istniejące w armii brytyjskiej dla niemieckich pocisków artyleryjskich, nazwane na cześć amerykańskiego boksera wagi ciężkiej, Jacka Johnsona.

50 Richmond's Park South African Military Hospital – szpital zbudowany na potrzeby rannych południowoafrykańskich żołnierzy w Richmond Park, otwarty 28 czerwca 1916 r. Zamknięto go ostatecznie w 1921 r.; dawne budynki nie zachowały się do dnia dzisiejszego.

51 Royal Army Medical Corps – specjalny korpus armii brytyjskiej, którego zadaniem było udzielanie pomocy medycznej personelowi wojskowemu.

zastrzelił ich obu, a my chwilę później go, oczywiście, dobiliśmy. Niemieccy jeńcy, których schwytaliśmy, wszyscy wydają się dobrze odżywieni i odziani. Dość często widuje się niemieckich jeńców, którzy zabierają naszych rannych z linii frontu i przenoszą ich do ambulansów. Sądzę, że najdzielniejszymi żołnierzami na froncie są lotnicy. Kiedy tylko wzbijają się w powietrze, stają się celem dla niemieckich dział. Można dostrzec pociski wybuchające dookoła ich maszyn, ale mimo tego oni wykonują swoją pracę. Przelatują zaraz nad niemieckimi okopami i ostrzeliwują Niemców swoimi Lewisami⁵². Nie widzimy niemieckich samolotów nad naszymi liniami. Wydaje mi się, że mamy nad nimi znaczną przewagę w powietrzu.

Źródło III⁵³

List Oswalda Lovegrove'a⁵⁴ piszącego ze Szpitala Wojskowego w Dulwich⁵⁵ w Londynie z 23 lipca 1916 roku, adresatem byli jego rodzice, a do publikacji przekazał go jego ojciec.

Twój mile widziany list z 3 czerwca otrzymałem bez problemu, bardzo Ci za niego dziękuję. Dotarła także mała paczka papierosów i skarpet. Bardziej się ucieszyłem z tych drugich, bardzo były mi potrzebne skarpety. Te, które w tamtym czasie miałem na nogach, miałem założone przez ostatnie trzy tygodnie, nie miałem możliwości żadnej zmiany. Na pewno będziesz zaskoczona, gdy przeczytasz, że jestem w szpitalu wojskowym w Londynie, niestety, nie tym samym, co Harold⁵⁶. Nie jestem ranny, ale zostałem tutaj wysłany przez mało poważny przypadek nerwicy frontowej. Nie musisz się o mnie martwić, to naprawdę nic takiego, ale nie sądzę, by mnie wypisano przez najbliższe trzy tygodnie czy miesiąc, przynajmniej trochę odpocznę, a zapewniam Cię, matko, że bardzo potrzebuję chwili odpoczynku. Nie wiem, czy wiesz, ale nasza Brygada brała udział w dużym natarciu na froncie nad Sommą, w okolicy wsi Longueval i lasu Delville. Nasi chłopcy świetnie się spisali,

52 Lekki karabin maszynowy Lewis zaprojektowany przez Isaaca Newtona Lewisa – podstawowe wyposażenie armii brytyjskiej w okresie I wojny światowej. Nie stanowił wyposażenia jedynie piechoty, używano go również w czołgach lub, jak w przypadku opisywanym w liście, w samolotach.

53 *The story...*, s. 41–43.

54 Oswald Percy Lovegrove (1895–1969) – żołnierz 1 pułku Piechoty Południowoafrykańskiej w stopniu kaprała. Zaciągnął się do wojska w 1915 r., dołączając do pułku Kapsztadzkich Górali. Brał udział w walkach w Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej, a także w kampanii przeciwko bractwu sanusija w Egipcie. Ranny w trakcie starć o las Delville, skierowany został do szpitala w Londynie. Po rekonwalescencji, powrócił do służby wojskowej, biorąc udział, między innymi, w bitwach pod Arras, Ypres, Passchendaele czy Lys. Przeżył wojnę i powrócił po jej zakończeniu do Kapsztadu, gdzie pracował jako cieśla. W trakcie II wojny światowej zaciągnął się do południowoafrykańskiej marynarki. Zmarł w Kapsztadzie w 1969 r. Zob. <https://www.wikitree.com/wiki/Lovegrove-131> (dostęp: 12 II 2024).

55 Prawdopodobnie Southwark Military Hospital otwarty 11 listopada 1915 r., ostatecznie zamknięty w kwietniu 1919 r. Budynek służył jeszcze jako przestrzeń dla pacjentów do 2005 r., obecnie obszar ten jest inaczej zagospodarowany. W Dulwich znajdowały się w okresie I wojny światowej dwa inne szpitale dla żołnierzy, jednak są one mało prawdopodobne w kontekście tego listu – jeden przeznaczono dla sił kanadyjskich, drugi należał do Czerwonego Krzyża.

56 Osoba nieznaną/trudną do identyfikacji.

wszyscy są z nas zadowoleni, a General⁵⁷ – dowodzący⁵⁸ – Dywizją, nie mógł się nachwalić południowoafrykańskich żołnierzy za pomoc, której mu udzielili. Jedną z Dywizji jest⁵⁹ – ale my stanowiliśmy odwód⁶⁰ – Dywizji, więc kiedy jego Dywizja została przetrzebiona w lesie, musieliśmy zająć pozycje za lasem Trones⁶¹, a kiedy tam byliśmy, to były bardzo trudne 24 godziny. Siedem razy cudem uniknąłem najgorszego. Za pierwszym razem, pocisk eksplodował o 10 jardów od parapetu okopu, a mnie pogrzebało pod siedmioma workami z piaskiem i mnóstwem sypkiego piasku. Na szczęście, w pobliżu było kilku naszych i mnie odkopali. Za drugim razem, kiedy opuszczałem w ciemności pozycję w lesie Trones, wpadłem do leja po pocisku, a kiedy w nim wylądowałem, 15 jardów nade mną eksplodował granat artyleryjski. Za trzecim razem, wybuch *kufierka*⁶² sprawił, że wystrzeliłem w powietrze i padłem prosto na twarz. To bardzo duży pocisk, bardzo wybuchowy, których używa się do wysadzania okopów. Nie jest tak groźne, na jakie wygląda. Kiedy wybucha, powoduje straszliwy wstrząs. Za czwartym razem, zostałem znowu przysypany. Za piątym razem, musiałem przebiec przez deszcz wybuchających szrapneli. Słyszałem, jak odłamki uderzają w ziemię dookoła mnie, i wciąż mnie zadziwia, jakim cudem wyszedłem z tego bez najmniejszego szwanku. Za szóstym i siódmym razem, wyrzuciło mnie w powietrze, za pierwszym razem tylko na pięć jardów, jeśli chodzi o drugi, to nie wiem, jak wysoko poleciałem, bo nie wiem, co dokładnie się stało, odzyskałem przytomność dopiero w punkcie opatrunkowym, straszliwie bolały mnie plecy i lewa noga, więc pewnie wylądowałem na plecach. Jeden z naszych sierżantów powiedział mi, że biedny, mały Aubrey Fockens⁶³ został rozerwany na strzępy przez granat artyleryjski. Nasz biedny, stary dowódca, pułkownik Jones⁶⁴, został pogrzebany. Pocisk trafił w jego okopową kwaterę, a odłamek szrapnela przebił jego serce. Doszło do tego zaraz przed wielkim starciem o las Delville. Od tamtego momentu dowodził major McLeod⁶⁵, do momentu, w którym został zraniony w dziewięciu miejscach, wydaje mi się, że został podziurawiony od stóp do głów.

57 Ślad ingerencji cenzury.

58 Ślad ingerencji cenzury.

59 Ślad ingerencji cenzury.

60 Ślad ingerencji cenzury.

61 W dniach od 8 do 14 czerwca 1916 r. doszło do starć w lesie Trones pomiędzy siłami brytyjskimi i niemieckimi. Strona brytyjska próbowała zająć wspomniany las, co zakończyło się sukcesem.

62 W oryginale *coal box*, element slangu żołnierskiego, inne określenie na wspomniane we wcześniejszym liście pociski, *Jack Johnsony*. Na potrzeby tłumaczenia, zapożyczono termin z żargonu Polaków służących w armii pruskiej, brzmiały bardziej swojsko dla polskiego czytelnika.

63 Szeregowy Aubrey James Fockens (1898–1916) – żołnierz 4 pułku Piechoty Południowoafrykańskiej, kompanii B, w stopniu szeregowego. Poległ 16 lipca, miał 18 lat.

64 Ppłk Frank Aubrey Jones (1874–1916) – dowódca 4 pułku Piechoty Południowoafrykańskiej, który poległ 11 lipca 1916 r.

65 Mjr D.M. MacLeod – bezpośredni następca podpułkownika Jonesa i faktyczny dowódca 4 pułku w bitwie o las Delville. W trakcie dalszej służby awansowany do stopnia podpułkownika, dowodził jednostką do momentu odniesienia ran w kwietniu 1917 r.

Źródło IV⁶⁶**List kaprala Hermanna Blooma⁶⁷, piszącego ze Szpitala Wojskowego New End⁶⁸, Hampstead w Londynie z 29 lipca 1916 roku, adresat nieznany.**

Według zasad tej gry, powinienem być już martwy, ale proszę bardzo – Hun⁶⁹, mimo usilnych starań, zdołał tylko mnie powalić. Miałem czarujące życie. Kiedy leżę w łóżku, to wszystko powraca do mnie tak wyraźnie i zastanawiam się, dlaczego to ja byłem jednym z tych szczęśliwców, którzy przetrwali miejsce, w którym nawet mrówka by nie przetrwała, ale jestem bardzo wdzięczny, że tak się stało, szepcząc podziękowania dla Najwyższego nie tylko za to, że przeżyłem, ale także za to, że moje rany nie są poważne. Postaram się opisać Ci wydarzenia tamtego dnia albo chociaż nakreślić pewne jego wyobrażenie, chociaż będzie to marna próba. Natarcie kontynuowaliśmy od 1 lipca, a w piątek, 14, dostaliśmy rozkazy by zająć frontowe pozycje. Mieliśmy zająć Longueval i las Delville. Naszym celem było zajęcie lasu, a później okopanie się tam i utrzymanie pozycji za wszelką cenę. Przez jedną noc obozowaliśmy na obrzeżach wioski, a o świcie wyruszyliśmy by wypełnić nasze rozkazy. Nie napotkaliśmy dużego oporu. Po krótkim starciu, oczyściliśmy część lasu i wzięliśmy 150 jeńców, a potem zaczęliśmy się okopywać. To wcale nie była *popołudniowa herbatka*, dopiero co zaczęliśmy, gdy załały nas pociski z gazem i gazem łzawiącym, pociskami artyleryjskimi małego kalibru, *Jackami Johnsonami* i wszystkimi tymi diabelskimi rzeczami, które kiedykolwiek wynalazł Krupp⁷⁰. W tamtym momencie nasze straty były dość poważne, przynajmniej w naszej ocenie. Dostaliśmy rozkaz by nacierać. To był deszcz ołowiu, ale my wciąż biegliśmy, aż byliśmy odpowiednio blisko, a potem zderzenie! To było straszne: nie okazywano litości. Stopniowo ich odepchnęliśmy, zajęliśmy ich okopy i ich część lasu. Jak wytrwałem, nie mam pojęcia. Po chwili zorientowałem się, że jestem najstarszym stopniem podoficerem i pozostało mi 17 ludzi z całego plutonu. (Niedawno dowiedziałem się, że ja sam i pięciu innych jesteśmy jedynymi ocalałymi.) Straciliśmy naszego oficera, sierżantów i 45 żołnierzy. Nasza kompania ucierpiała, a straty całej brygady też musiały być wysokie. Nie jestem pewien, jak wielkie. W tamtym okresie byliśmy odcięci od reszty naszej kompanii. Kiedy

66 *The story...*, s. 53–55.

67 Herman Bloom (ur. 1885) – żołnierz w stopniu kaprala służący w 2 pułku Południowoafrykańskiej Piechoty. Swój czas dzielił pomiędzy dom w Wielkiej Brytanii i Południową Afrykę, w 1915 r. zaciągnął się do Południowoafrykańskiego Korpusu Ekspedycyjnego. Służył we Francji do 1917 r., kiedy został zwolniony ze służby ze względu na chorobę. Zob. <https://www.jewsfww.uk/hermann-bloom-4880.php> (dostęp: 12 II 2024).

68 New End Military Hospital – placówka założona w 1869 r., która w okresie I wojny światowej służyła rannym żołnierzom, zwłaszcza tym cierpiącym na nerwicę frontową. Po wojnie szpital stał się ważnym centrum endokrynologii. Pozostawał w użytku do 1986 r.

69 Hun – slangowe określenie na żołnierza niemieckiego, którego korzeni doszukiwać się można w przemówieniu cesarza Wilhelma II z okresu tzn. rebelii bokserów w Chinach.

70 Rodzina Kruppów i założona przez nich firma zajmowała się produkcją stali, artylerii i amunicji. Firmę założył w 1811 r. Friedrich Krupp, jako odlewnię stali, jego siedzibą było Essen w Zagłębiu Ruhry. W 1903 r. przekształcono ją w spółkę aukcyjną na mocy testamentu Friedricha Alfreda Kruppa. W trakcie trwania I wojny światowej, dyrektorem generalnym koncernu był Gustav Krupp von Bohlen und Halbach. Wiele wynalazków Kruppa posłużyło armii niemieckiej w okresie I wojny światowej, autor listu odnosi się do tego faktu.

weszliśmy do lasu, drzewa rosły tak gęsto, że ciężko było dostrzec cokolwiek na 10 jardów przed sobą, ale wkrótce nie zostały żadne gałęzie czy liście, pozostały gołe drzewa, podziurawione przez ołów, a cały las wypełniały ciała zabitych i rannych – to było coś okropnego! Zebrałem naszych chłopców razem, pozostawiłem ich pod dowództwem kaprała, a potem udałem się samotnie na poszukiwanie reszty naszej kompanii. Przeszedłem tylko kilka jardów, kiedy wyrzuciło mnie w powietrze i pogrzebało mnie aż po pas – niczego nie zламаłem i nie było widać żadnego odłamku. Zagrzebało mnie przez to, że ziemia była tam miękka. Wydostałem się, oszołomiony i poobijany. Wstałem i przeszedłem jeszcze kilka jardów, kiedy pocisk przeleciał pomiędzy moimi nogami, a inny nad głową. Na chwilę się położyłem, a potem bardzo powoli ruszyłem dalej. Spojrzałem w górę i zobaczyłem, że mierzył do mnie snajper. Było już za późno, by do niego mierzyć, a on wiedział o tym, że go zobaczyłem. Szybko zrobiłem unik, a potem oberwałem w nogę, wydaje mi się, że od karabinu maszynowego. Padłem i ułożyłem się twarzą w dół, udając martwego. Pewnie pomyśleli, że już po mnie, bo już więcej nie było ich słychać. Udało mi się doczołgać do stodoły. Nie miała dachu, a pociski artyleryjskie wciąż spadały jak krople deszczu. Myślałem, że każda kolejna minuta będzie moją ostatnią. Leżałem tam od soboty, 12 w nocy, aż do sobotniej nocy, 11. Strzelali przez całą niedzielę i wydawało mi się, że stodoła zostanie lada moment wysadzona. Rozpoczęli poważne przeciwnatarcie, ale nasi chłopcy ich odepchnęli, a ich straty musiały być straszliwe. Ziemia była wręcz zasłana ciałami Niemców. Kiedy sytuacja się trochę uspokoiła, dmuchnąłem w mój gwizdek, a kilku ludzi z mojej własnej kompanii mnie znalazło. Jeden z nich powiedział: *Spójrzcie, chłopcy, to nasz biedny kapral, bierzmy nosze i go wyciągnijmy.* Będę pamiętał to wydarzenie do końca życia. Cóż, wkrótce wrócili, a później ruszyliśmy w kierunku punktu opatrunkowego, który znajdował się na skraju wioski. Nie było łatwo. Niemcy zauważyli to miejsce, ich snajperzy zaczęli do nas strzelać, kiedy tam dotarliśmy, niestety wielu z naszych rannych i sanitariuszy zginęło od ich kul. Tam [w punkcie, przyp. aut.] dostałem kubek herbaty – pierwszy od piątkowego popołudnia – a także opatrzone moje rany. Byłem osłabiony przez utratę krwi i nerwicę frontową, nie spodziewałem się, że się wydostanę. Doktor poprosił o ochotników, którzy mieli przenieść nas [rannych] do innego punktu, w bezpieczne miejsce. Kilku chłopców się zgłosiło. To była bardzo ryzykowna robota, bo nieprzyjaciel rozpoczął kolejne przeciwnatarcie, rozświetlając całe niebo flarami wystrzelonymi w powietrze. Znowu zaczęli ostrzelać, ale po życzeniach powodzenia od doktorów i innych żołnierzy, ruszyliśmy, nasza posępna mała grupa, gęsiego. Musieliśmy przemieszczać się bardzo wolno, bo ostrzeliwali drogę karabinami maszynowymi. Po dość doniosłej podróży, dotarliśmy bezpiecznie na miejsce. Dowiedziałem się niedawno, że dwóch z ochotników zginęło w drodze powrotnej, biedni faceci, to bohaterowie cierpią najbardziej. Po raz kolejny opatrzone moje rany, a potem wsadzono mnie do ambulansu i przewieziono do szpitala w Montauban⁷¹. Kiedy dotarliśmy do *Charing Cross*⁷², ludzie oszaleli, rzucali kwiaty na nasze samochody. Dlaczego, Bóg raczy wiedzieć.

71 Montauban – miejscowość we Francji, w departamencie Somma, którą wojska brytyjskie zajęły 1 lipca 1916 r., pierwszego dnia bitwy nad Sommą.

72 Charing Cross Station – otwarta w 1864 r. stacja kolejowa, znajdująca się w centrum Londynu.

Źródło V⁷³

List szeregowego Thomasa Herberta Holidaya⁷⁴ z General Hospital no. 4, Denmark Hill⁷⁵, w Londynie z 24 lipca 1916 roku, adresatami listu byli jego rodzice.

Kilka słów, by dać Wam znać, że wczoraj (23 lipca) dotarłem do wymienionego wyżej szpitala z Francji i wracam do zdrowia. Zeszłego poniedziałku, 17 lipca, około 7 wieczorem, po czternastu dniach ciężkiej walki nad Sommą i udziale w potyczkach o Mantauban, las Bernfay, Longueval i las Delville (prawdziwe piekło) byłem w sztabie batalionu, kiedy uderzyły w nieco trzy granaty artyleryjskie. Jeden eksplodował około dwóch jardów ode mnie, odłamek trafił mnie w twarz, mijając moje oko o cal. Po twarzy zaczęło spływać mi mnóstwo krwi, więc uzyskałem pozwolenie od oficera, by udać się do polowego punktu opatrunkowego. Stamtąd wysłano mnie do wsi Maricourt⁷⁶ i gdy szedłem drogą tam prowadzącą, która w tamtym czasie znajdowała się pod ciężkim ostrzałem, puścili mi nerwy przez zmęczenie i potrzebowałem pomocy, by dostać się do punktu opatrunkowego. Tam się mną zaopiekowano, a później wysłano do różnych szpitali, aż w końcu trafiłem tutaj. Z moją twarzą jest już lepiej, a ja sam dochodzę teraz do siebie, po tym przypadku *nerwicy frontowej*. To całkiem miłe, znajdować się w Starej Anglii, po miesiącach trudów i walki. Nasza brygada dość mocno ucierpiała, ale, na szczęście, większość strat to *lekko ranni*. Mam mnóstwo przeżyć do opowiedzenia, ale ponieważ staram się wyrzucić z pamięci jak najwięcej z nich, jak to tylko możliwe, kilka z nich zapiszę: udałem się do wsi Longueval tego ranka, którego ją zajęliśmy, byłem z adiutantem i oficerem sekcji karabinów maszynowych. Do wsi podeszliśmy od punktu C, [do listu dołączony był rysunek okolicy, przyp. aut.] a kiedy dotarliśmy do rogu H, polecono nam przebiec na drugą stronę, bo w pobliżu znajduje się niemiecki karabin maszynowy. Kiedy przebiegaliśmy, Fryc⁷⁷ otworzył do nas ogień, ale nas nie trafił. Kolejny żołnierz, który biegł za nami, został trafiony w bark, a później w ramię, dwóch innych wyszło z tego bez szwanku, a później kolejna dwójka próbowała przebiec i obaj zostali zastrzeleni, jeden po drugim. To był bardzo niebezpieczny punkt. My (adiutant i oficer) udaliśmy się dalej, wzdłuż drogi. Adiutant wszedł do jednego z budynków po lewej stronie, a oficer szedł dalej, ja mu towarzyszyłem, idąc trochę z tyłu. Kiedy dotarliśmy do końca drogi, dostrzeżliśmy Hunów biegnących pomiędzy punktami D i E. Oficer wyciągnął wtedy swój rewolwer i trafił dwóch z nich. Zawołał do mnie, bym zajął pozycję przy jednym

73 *The story...*, s. 70–71.

74 Thomas Herbert Holiday (1897–1978) – żołnierz południowoafrykański 1 pułku Południowoafrykańskiej Piechoty, pod lasem Delville walczył w stopniu szeregowego. Później przeszedł do służby w lotnictwie, gdzie otrzymał stopień podporucznika, a po wojnie służył jako porucznik w armii brytyjskiej. Zob. <https://live-softhefirstworldwar.iwm.org.uk/lifestory/1928491> (dostęp: 12 II 2024).

75 4th London General Hospital – przeniesiony na Denmark Hill w 1904 r., otwarty w 1913 r. jako King's College Hospital, w 1914 r. przemianowany na 4th London General Military Hospital i oddany na użytek wojskowy. Po wojnie, w 1919 r., przeznaczony ponownie na użytek cywilny, funkcjonuje do dnia dzisiejszego.

76 Maricourt – miejscowość we Francji, w departamencie Somma.

77 Fryc – slangowe określenie oznaczające żołnierza niemieckiego.

ze zrujnowanych domów. On sam nieco się wycofał, zostawiając mnie samego. Strzeliłem do jednego Fryca, którzy przebiegał przez drogę, dzieliło nas 80 jardów. Kiedy strzelałem, jeden z naszych pocisków padł nieco zbyt blisko i uderzył w budynek. Mi się nic nie stało, ale wzbił w powietrze dużo pyłu, więc w obawie przed tym, bym nie został odcięty, założyłem bagnet na broń, ten bagnet znalazłem przy ciele martwego Szkota⁷⁸, który spoczywał w odległości kilku stóp ode mnie. Wtedy pojawił się adiutant i powiedział, że miałem dużo szczęścia. Innym razem, zabrałem generała⁷⁹ i oficera sztabowego do pułkownika⁸⁰, który był w okopach, kiedy trwało natarcie. Na miejsce dotarliśmy bez przeszkód, ale nie minęło zbyt wiele czasu i Fryc zaczął ciężki ostrzał naszej pozycji, oficer sztabowy został trafiony w dłoń, a ja, będąc blisko niego, złapałem ją i zatrzymałem upływ krwi. Później wyjąłem mój własny zestaw opatrunkowy, zabandażowałem jego ranę i musiałem zabrać jego i kilku innych rannych z okopów, przeprowadzić ich przez wioskę, a przez całą drogę towarzyszył nam ostrzał wroga.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

The story of Delville Wood. Told in Letters from the Front, Cape Times, Cape Town 1916.

OPRACOWANIA

Aitken A.C., *Gallipoli to the Somme: Recollections of a New Zealand Infantryman*, Auckland University Press, Auckland 2018.

Axelrod A., *The Battle of the Somme*, Lyons Press, Connecticut 2018.

Buchanan J., *The History of the South African Forces in France*, Verdun Press, San Francisco 2014.

Cave N., *Delville Wood*, Leo Cooper, London 2003.

Chwalba A., *Samobójstwo Europy: Wielka Wojna 1914–1918*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014.

Dąbrowski J., *Wielka Wojna 1914–1918*, t. II, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2015.

Farwell B., *The Great War in Africa, 1914–1918*, Norton, New York 1989.

Gaudi R., *African Kaiser: General Paul von Lettow-Vorbeck and the Great War in Africa, 1914–1918*, Caliber, New York 2017.

Gilbert M., *The Somme: Heroism and Horror in the First World War*, Henry Holt and Co, New York 2007.

Gliddon G., *When The Barrage Lifts: A Topographical History and Commentary on the Battle of the Somme 1916*, Gliddon Books, Norwich 1997.

Hart P., *The Somme: The Darkest Hour on the Western Front*, Pegasus Books, New York 2011.

Levine J., *Forgotten Voices of the Somme: The Most Devastating Battle of the Great War in the Words of Those Who Were There*, Ebury, London 2008.

Liddle P., *The 1916 Battle of the Somme: A Reappraisal*, Wordsworth Editions, Ware 2001.

Lloyd N., *The Western Front: A History of the Great War, 1914–1918*, Liveright Publishing Corporation, New York 2021.

Macdonald L., *Somme*, Penguin Books, London 2013.

78 Brygada Południowoafrykańska brała udział w starciach pod lasem Delville jako część składowa 9. Dywizji armii brytyjskiej, tzn. Szkockiej dywizji. Holiday prawdopodobnie określa w ten sposób jednego z żołnierzy tej dywizji, który nie pochodził z Południowej Afryki.

79 Wojskami południowoafrykańskimi w bitwie o las Delville dowodził generał Henry Timson Lukin (1860–1925).

80 Holiday służył w 1 pułku Piechoty Południowoafrykańskiej, prawdopodobnie chodzi zatem o płka Fredericka Stuarda Dawsona.

- MacDonaugh M., *The Irish on the Somme*, Project Gutenberg, e-book, 2011.
- Nasson B., *Springboks on the Somme: South Africa in the Great War*, Penguin Books, London 2008.
- Neiberg M.S., *Fighting the Great War: A Global History*, Harvard University Press, Cambridge 2021.
- Pajewski J., *Pierwsza Wojna Światowa 1914–1918*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Pegler M., *Attack on the Somme*, Pen and Sword, 2022.
- Pilpott W., *The Three Armies on the Somme: the First Battle of the Twentieth Century*, Vintage Books, New York 2011.
- Rawson A., *The Somme Campaign*, Pen and Sword, Barnsley 2014.
- Sheldon J., *German Army on the Somme*, Pen and Sword, Barnsley 2022.
- Shoeman C., *The Somme Chronicles: South Africans on the Western Front*, Random House, Cape Town 2014.
- Spies S. B., *The Outbreak of the first World War and the Botha Government*, „South African Historical Journal”, 1969, vol. 1.
- Uys I., *Hold at all cost! The epic battle of Delville Wood*, Helion, West Midlands 2015.
- Uys I., *Rollcall: The Delville Wood Story*, Uys Publishers, Germiston 1991.
- Uys I., *The South Africans at Delville Wood*, „Military History Journal”, 1986, vol. 2, nr 7
- Uys I., *The Lessons of Delville Wood*, „Military History Journal”, 1983, vol. 6, nr 1.

NETOGRAFIA

- <http://www.delvillewood.com/rolcallh.htm>
- <https://www.cwgc.org/find-records/find-war-dead/casualty-details/554300/j-w-adams/>
- <https://www.wikitree.com/wiki/Lovegrove-131>
- <https://www.jewsfww.uk/hermann-bloom-4880.php>
- <https://livesofthefirstworldwar.iwm.org.uk/lifestory/1928491>
- https://www.iwm.org.uk/sites/default/files/public-document/Battle-of-the-Somme-Map_0.pdf

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

RAFAŁ JUŚCIŃSKI

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych i Sztuki

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: 0000-0001-9020-1233

Dowódcy i komendanci Okręgu Generalnego Lubelskiego wobec ideologii komunistycznej. Protokół zebrania

Odzyskanie niepodległości przez Polskę w listopadzie 1918 r. stanowi jedno z największych wydarzeń w dziejach naszej Ojczyzny. Wytężona walka i praca pięciu pokoleń patriotów, którzy na ostatnim etapie wykorzystali sprzyjające rozstrzygnięcia na frontach I wojny światowej, pozwoliła zrzucić jarzmo trwającej ponad 123 lata niewoli. Upadek trzech zaborców – Imperium Rosyjskiego, monarchii austro-węgierskiej oraz II Rzeszy Niemieckiej – stanowił jednie punkt wyjścia na drodze do budowy nowego państwa polskiego. Powstało ono z trzech peryferyjnych skrawków dawnych cesarstw (zaniedbanych, wyniszczonych niedawnymi działaniami wojennymi i okupacją), na obszarze których zamieszkiwały społeczności zróżnicowane zarówno pod względem narodowościowym, jak też religijnym. W przypadku ludności rdzennie polskiej największe brzemień na przestrzeni ponad stu lat niewoli stanowiła polityka wynaradawiania, stosowana powszechnie przez zaborców. Przełamanie nagradzanych przed 1918 r. postaw serwilizmu wobec obcych władców oraz wykształcenie w społeczeństwie (szczególnie w przypadku elit) postaw propaństwowych, niezbędnych do budowy Rzeczypospolitej Polskiej, wymagało znacznie większych starań niż sam czyn odzyskania niepodległości.

Jedną z najważniejszych (a zarazem najliczniejszych) grup stanowiących elitę intelektualną państwa polskiego po 1918 r. stanowili oficerowie nowopowstałego Wojska Polskiego. Wstąpili oni do niego mając za sobą, często kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat służby w obcych armiach. Stąd niejednokrotnie znacznie różnili się od siebie posiadaniem doświadczeniem oraz sposobem postępowania wobec podległych żołnierzy¹. Proces scalania różnorodnych jednostek w jednolitą strukturę nowej armii okazał się czasochłonny i skomplikowany. Wynikało to przede wszystkim z fatalnej kondycji gospodarczej państwa, a także z konieczności

1 Więcej informacji na temat formowania się kadry oficerskiej nowopowstałego Wojska Polskiego: P. Madajczyk, *Kształtowanie się korpusu oficerskiego Wojska Polskiego w latach 1918–1921*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 91, 1984, nr 3, s. 493–510.

długoletniej walki o przetrwanie, która rozpoczęła się już od pierwszych dni jego istnienia².

Największe zagrożenie dla niepodległej Polski w toku walk o ustalenie jej granic stanowiła od samego początku ogarnięta wojną domową Rosja bolszewicka. Chociaż tzw. rewolucja trawiąca dawne państwo carów od 1917 r. skutecznie wyeliminowała jedyne go zaborcę należące do państw Ententy, to niezależnie od tego Polacy nie mogli liczyć na przychylność z tej strony. Z perspektywy pierwszych miesięcy istnienia Rzeczypospolitej walczące między sobą siły „czerwonych” i „białych” stanowiły bowiem, w sytuacji bezpośredniej konfrontacji, podobne niebezpieczeństwo dla polskiej granicy wschodniej oraz władz w Warszawie. Nie mniej jednak to z siłami Armii Czerwonej musiało się mierzyć Wojsko Polskie prąc na wschód przez większość 1919 r. w celu osiągnięcia jak najkorzystniejszych granic państwa polskiego³.

Jednym z kluczowych zadań oficerów ówczesnego polskiego Sztabu Generalnego było bezwzględne przeciwdziałanie wszelkim przejawom wrogiej agitacji, która stanowiła realne niebezpieczeństwo dla posłuszeństwa własnych jednostek. Z tego względu już na etapie formowania Wojska Polskiego jego dowództwo musiało się mierzyć z przejawami ideologii komunistycznej, która z racji swojej internacjonalistycznej retoryki oraz radykalnych haseł była w stanie bardzo skutecznie wykorzystywać do swoich celów powszechne wówczas biedę oraz chaos. Przykładem zapobiegania tego typu zagrożeniom była niewątpliwie konieczność spacyfikowania na przełomie 1918 i 1919 r. wystąpień chłopskich w okolicach Tarnobrzega, tj. tzw. Republiki Tarnobrzesckiej⁴. W przypadku Okręgu Generalnego Lubelskiego (stanowiącego w latach 1918–1921 terytorialny organ Ministerstwa Spraw Wojskowych, obejmujący w początkach swojego istnienia obszar Lubelszczyzny) największym tego typu wyzwaniem stało się stłumienie buntu części żołnierzy garnizonu zamojskiego, który miał miejsce pod koniec grudnia 1918 r. Zainspirowany hasłami komunistycznymi zryw o podłożu ekonomicznym przerodził się w pełnoskalowe starcie o miasto. Walka stoczona ze ściągniętymi na odsiecz oddziałami 23 pułku piechoty (pod dowództwem majora Leopolda Lisa-Kuli) zakończyła się 20 ofiarami śmiertelnymi i setkami aresztowanych⁵. Wydarzenie to stanowiło przestrożę, jak niewiele potrzeba w przypadku fatalnej sytuacji ekonomicznej kraju do powstania w Polsce zagrożenia komunistycznego.

Przestój w zmaganiach z siłami Armii Czerwonej na jesieni 1919 r. stanowił dla Dowództwa Okręgu Generalnego Lubelskiego dogodną okazję do zorganizowania w swojej siedzibie poufnego zebrania wszystkich podległych dowódców

2 B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972, s. 102–111.

3 A. Cieśliński, „Wojna polsko-bolszewicka. Wojna o niepodległość na własnych warunkach”, 3 VIII 2021, [w:] <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/armia-czerwona/72914,Wojna-polsko-bolszewicka-Wojna-o-niepodleglosc-na-wlasnych-warunkach.html> (dostęp: 12 XI 2023).

4 K. Józwiak, *Republika Tarnobrzeczka: Chłopskie „państwo” na terytorium Polski*, „Rzeczpospolita”, 9 XI 2021, [w:] <https://www.rp.pl/historia-polski/art19089581-republika-tarnobrzeczka-chlopskie-panstwo-na-terytorium-polski> (dostęp: 13 XI 2023).

5 A. Kędziora, *Powstanie zamojskie 1918*, „Zamościopedia”, 5 II 2013, [w:] <https://www.zamosciopedia.pl/index.php/pom-poz/item/3510-powstanie-zamojskie> (dostęp: 14 XI 2023).

i komendantów. W dniu 14 października o godzinie 15.30 w Pałacu Lubomirskich przy placu Litewskim 3 w Lublinie zgromadziło się co najmniej 60 oficerów, którzy następnie rozpoczęli dyskusję nad najbardziej efektywnymi środkami zaradczymi, przeciwko szerzeniu się komunizmu w Wojsku Polskim. Sporządzony wówczas protokół stanowi obecnie unikalne źródło, ukazujące przemyślenia kilkunastu zgromadzonych wówczas dowódców. Dzięki niemu współcześni badacze są w stanie poznać ich codzienne trudności, z którymi musieli się mierzyć w swoich jednostkach, osobiste poglądy na wiele kluczowych zagadnień związanych z funkcjonowaniem armii, jak również reprezentowane przez nich postawy i wartości. Źródło to z całą pewnością zasługuje na edycję naukową, ponieważ zawiera w sobie szereg niespotykanych nigdzie indziej informacji, stanowiących wynik autentycznych, niezakłóconych niczym spostrzeżeń na temat pierwszego roku istnienia nie tylko Wojska Polskiego, jako instytucji, ale całego państwa polskiego, toczącego walkę o przetrwanie. Z perspektywy współczesnego odbiorcy możliwość zapoznania się z tego typu źródłem może stanowić punkt wyjścia dla badań, które pozwolą na odbieżenie poszczególnych faktów związanych z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 r. oraz wydarzeń mających miejsce w pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej. Prace z wykorzystaniem tego protokołu będą miały również szerszy, niewątpliwie pozytywny wydźwięk, ponieważ ukazując często wręcz niewyobrażalne z perspektywy dnia dzisiejszego trudności oraz zmagających się z nimi bohaterów z krwi i kości, nie tylko urealnią dyskusję o przeszłości, ale również sprawią, że będzie ona jeszcze bardziej doceniona.

Ten wyjątkowy w swojej formie protokół przetrwał do czasów współczesnych w zbiorach Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie, jako załącznik dokumentu (opatrzonego klauzulą „TAJNY”) przesłanego 7 listopada 1919 r. do Szefa Intendentury Dowództwa Okręgu Generalnego Lubelskiego. Oprócz niego identyczne „odpisy poufnego zebrania oficerskiego” mieli otrzymać również okręgowi szefowie Oddziału II (Informacyjnego) oraz Oddziału V (Oświatowego). W myśl rozkazu protokół zawierający w sobie „Środki zaradcze przeciwko komunizmowi”, stanowił „ściśle poufny” materiał, który mógł „otworzyć własnoręcznie jedynie szef Oddziału” w jasno określonych okolicznościach: „do wiadomości, zastosowania się i celem wydania odpowiednich zarządzeń w zakresie swojej działalności”. W innym wypadku odbiorca zobowiązany był, aby omawiany protokół „trzymać pod zamknięciem”⁶.

Omawiany protokół zachował się w formie maszynopisu, stanowiącego plik kilkunastu ponad stuletnich kart, które pierwotnie musiały być spięte spinaczem biurowym (pozostawił on po sobie rdzawy odcisk). Obecnie dokumenty te stanowiąc odrębną pozycję w zbiorach Centralnej Biblioteki Wojskowej (sygn. akc. rps. 3/76) są już właściwie chronione przed warunkami zewnętrznymi w odpowiednio podpisanej teczce („Protokół z zebrania oficerskiego w Dowództwie OK Lublin dot. środków zaradczych przeciwko komunizmowi – 7 XI 1919”). Oprócz samej tekstu stanowiącego treść zebrania w ramach jednostki załączony został również

6 Centralna Biblioteka Wojskowa, sygn. akc. rps. 3/76, „Protokół z zebrania oficerskiego w Dowództwie OK Lublin dot. środków zaradczych przeciwko komunizmowi – 7 XI 1919”, bp.

spis oficerów obecnych tego dnia na posiedzeniu. Stanowi on jego integralną część, zawierającą szereg interesujących informacji z punktu widzenia badacza dziejów Wojska Polskiego, dlatego również został gruntownie opracowany.

Papier na którym spisano materiał źródłowy zachował się w bardzo dobrym stanie, jednakże tusz dobrany w momencie jego sporządzania w połączeniu z użytą wówczas maszyną do pisania niejednokrotnie skutkował trudnościami w odczytaniu poszczególnych słów. Spisany tekst nie jest również wolny od pomyłek, wykreśleń, literówek oraz poszczególnych uzupełnień dokonanych ołówkiem. Z tego względu zastosowano następujące zasady edycji: tekst został przepisany przy zachowaniu jego oryginalnego układu akapitów oraz podkreśleń. Podczas prac pisownia nie została uwspółcześniona (w tekście są obecne wyrażenia archaiczne z perspektywy współczesnego odbiorcy), jednakże w przygotowanej wersji pominięte zostały wykreślenia dokonane przy pomocy tuszu. Na potrzeby edycji za pomocą nawiasów kwadratowych rozwinięte zostały konkretne skróty użyte po raz pierwszy w tekście oraz dodane zostały imiona oficerów obecnych na zebraniu. Dzięki nawiasom klamrowym zostały natomiast wskazane słowa stanowiące uzupełnienie dokonane za pomocą ołówka. Występujące w tekście nazwy własne, jak również nazwiska oficerów zostały również, w miarę możliwości, opatrzone odpowiednim komentarzem (spośród obecnych nie wszystkie osoby udało się pomyślnie zidentyfikować za pomocą szeregu sporządzonych w tamtym okresie wykazów oficerskich)⁷. Przypisy towarzyszą także poszczególnym wydarzeniom wspomnianym podczas dyskusji. Zachowane zostały oryginalny język i pisownia.

W edycji zastosowano następujące skróty: pp. (PP., p.p.) – panowie (panów, panami), n.p. – na przykład, i t.d. – i tak dalej, i t.p. – i tym podobne.

TEKST ŹRÓDŁA

Protokół.

Zebrania wszystkich d[owód]-ców i komendantów Okręgu Generalnego Lublin, odbytego w dniu 14 października 1919 roku o godzinie 15-tej 30.

 Rozpoczyna Szef Sztabu D.[owództwa] O.[kręgu] Gen.[eralnego] Lublin mjr. Sztabu Generalnego [Zygmunt] DZWONKOWSKI⁸ odczytując kolejno wszystkie

7 Do identyfikacji obecnych na zebraniu oficerów posłużyły w pierwszej kolejności: *Wykaz oficerów, którzy nadesłali swe karty kwalifikacyjne, do Wydziału prac przygotowawczych, dla Komisji Weryfikacyjnej przy Departamencie Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych*, Warszawa 1920; *Spis oficerów służących czynnie w dniu 1.6.1921 r.*, Warszawa 1921 oraz kolejne wydania *Roczników Oficerskich* (Warszawa 1923, 1924, 1928, 1932).

8 Zygmunt Dzwonkowski – major Sztabu Generalnego, Szef Sztabu Dowództwa Okręgu Generalnego Lublin (14 X 1919); szef Wydziału w Oddziale I Sztabu Generalnego (od 10 VIII 1921); Wydział Organizacyjny Sztabu Generalnego (od I 1922); podpułkownik (3 III 1922); 10 Pułk Piechoty, oficer Sztabu Generalnego (1923); p.o. Szefa Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu Nr IV w Łodzi (16 X 1923–24 X 1924); p.o. dowódcy 31 Pułku Strzelców Kaniowskich (X 1924–I 1925); dowódca 25 Pułku Piechoty (15 I 1925–31 VIII 1926); pułkownik dyplomowany piechoty Wojska Polskiego (3 V 1926), podczas zamachu majowego stanął po stronie sił rządowych; szef Wydziału Piechoty Departamentu Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych (21 VIII 1926–15 VII 1927); dowódca 56 Pułku Piechoty Wielkopolskiej (15 VII 1927–14 II 1929); dowódca piechoty dywizyjnej 3 Dywizji Piechoty Legionów w Zamościu (14 II 1929–23 X 1931); pomocnik dowódcy Okręgu Korpusu Nr VIII do spraw uzupełnień w Toruniu (od 23 X 1931); w dyspozycji II Wiceministra Spraw Wojskowych (od 1 VII 1938); zbiegł z obozu internowania w Rumunii po zakończeniu wojny obronnej Polski z 1939 r.; szef oddziału personalnego 2

D-twa i Komendy podległe D.O.Genowi. Po skonstatowaniu, że wszyscy komendanci są obecni wygłasza pułkownik [Jan] RZADKOWSKI⁹, słowo wstępne zawiadamiając obecnych, że wezwał D-ców w tym celu, by omówić różne pilne i niecierpiące zwłoki sprawy, a specjalnie poważne położenie z powodu ostatniej silnej agitacji bolszewickiej i poleca mjr. Sztabu Gen. DZWONKOWSKIEMU odczytać dla orientacji rozkaz M.[inisterstwa] S.[praw] Wojsk.[owych] Dep.[artamentu] II.¹⁰ Nr.3237/19. traktujący o propagandzie bolszewickiej o stosunkach wewnętrznych Polski, i Rozkaz Ministerstwa {Spraw Wojskowych} L.3338 o stosunku oficerów do żołnierzy. W trakcie czytania tego wchodzi na salę gen. ppor. [Aleksander] OSIŃSKI¹¹ inspektor piechoty, którego d-ca Okręgu zaprasza by był obecnym na posiedzeniu, na co gen. chętnie się zgadza. Po odczytaniu rozkazu ofic. M.S.Wojsk.

Korpusu Polskiego; po wojnie pozostał na emigracji, zm. 17 III 1987 r. w Hamilton (Kanada). Zob. *Spis...*, s. 7, 610; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 152, 397, 1629; W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 364; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 200, 342, 1460; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 6, 18 I 1925, s. 26; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 33, 21 VIII 1926, s. 272; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 18, 15 VII 1927, s. 200; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 4, 14 II 1929, s. 79; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 7, 23 X 1931, s. 324; Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (Kolekcje Archiwalne Online), Archiwum Józefa Piłsudskiego, sygn. 701/1/120, Pułkownicy piechoty, k. 212; *Dzwonkowski Zygmunt*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/189582/> (dostęp: 12 XII 2023).

9 Jan Rządkowski – pułkownik, dowódca Okręgu Generalnego Lubelskiego (14 X 1919); generał podporucznik (1 XI 1919); dowódca 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej, Grupy Operacyjnej gen. Jana Rządkowskiego, a następnie I Korpusu Wojsk Litwy Środkowej (22 XI 1919–16 II 1921); dowódca Okręgu Generalnego Łódzkiego (16 II–31 XII 1921); przeniesiony w stały stan spoczynku z prawem noszenia mundurów w stopniu generała porucznika (1 I 1922); zatrzymany w czynnej służbie jako przewodniczący Oficerskiego Trybunału Orzekającego (31 XII 1921–31 V 1923); przeniesiony w stan spoczynku jako tytularny generał broni Wojska Polskiego (31 V 1923); zm. 17 II 1934 r. w Suchorzewie (woj. poznańskie). Zob. *Spis...*, s. 4; „Dziennik Rozkazów Wojskowych”, nr 96, 9 XII 1919, poz. 3812, s. 4007; *Dekret L. 3466 Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza*, „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 1, 26 I 1922, pkt. 8, s. 30; T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generalowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 25.

10 Więcej informacji na temat struktury wewnętrznej Ministerstwa Spraw Wojskowych z 1919 r. (w tym Departamentu II – „Informacyjnego” odpowiadającego za sprawy polityczne) w: B. Woszczyński, *op. cit.*, s. 90, 117.

11 Aleksander Osiński – generał podporucznik, Generalny Inspektor Piechoty przy Wodzu Naczelnym (14 X 1919); generał dywizji WP, dowódca I i przejściowo 3 Armii WP (1920), dowódca Okręgu Generalnego/ Okręgu Korpusu Kraków (I 1921 – VII 1922); Szef Administracji Armii (VII 1922 – II 1924); kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych (28 V – 13 VI 1923); wiceprzewodniczący ZHP (1923 – 1925; 1925–1926), członek Naczelnej Rady Harcerskiej (1923 – 1926); Inspektor Szkół Wojskowych (II 1924 – VI 1926); Inspektor Armii (VII 1926 – X 1935); w stanie spoczynku (od 4 X 1935); senator II RP (IV i V kadencji, 1935–1939); sekretarz Kapituły Orderu Odrodzenia Polski (1930–1939); prezes Polskiego Czerwonego Krzyża (od 12 V 1937); do końca II wojny światowej działał w Zarządzie PCK na uchodźctwie; wrócił do Polski, zamieszkał w Warszawie (26 VII 1947); organizator IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego (1949); zm. 10 II 1956 r. w Warszawie. Zob. *Wykaz...*, s. 85; *Spis...*, s. 3; T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *op. cit.*, s. 52; T. Kośmider, *Aleksander Osiński 28 V – 13 VI 1923*, [w:] *Ministrowie spraw wojskowych 1918–1944. Z badań nad polityką wojskową Polski*, red. M. Jabłonowski, Pułtusk 2005, s. 87–91; J. Wojtycza, *Przysposobienie wojskowe harcerzy w Krakowskiej Chorągwi Męskiej w latach 1920–1926*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate et Educatione Civili”, 2010, t. 1, nr 76, s. 145; *Trzy Zarządy Główne PCK działające równocześnie*, [w:] <https://pck.malopolska.pl/2-czy-wiesz-ze-byl-taki-okres-w-historii-pck-ze-legalnie-w-tym-samym-czasie-dzialaly-dwa-a-nawet-trzy-zarzady-glowne-pck/> (dostęp: 14 XII 2023); *Aleksander Osiński 1870–02-27 – 1956-02-10*, [w:] <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/aleksander-osinski-1870-1956-general-major-senator> (dostęp: 14 XII 2023).

Nr.3338 gen. ppor. OSIŃSKI oznajmia zebranim iż jest szczęśliwy, że ma możliwość wypowiedzenia się i dorzucenia paru swoich uwag, opartych czy to na własnym doświadczeniu życiowym, czy też na wiedzy fachowej. Zjechał do Lublina by zlustrować tutejsze oddziały wojskowe i z tej okazji zaszedł do D-twa Okręgu, gdzie trafił właśnie na zebranie oficerów. Nie tai zupełnie, że sytuacja jest ciężka i poważna i że jak najszybsze wybrnięcie z niej zależy może jedynie od poczucia obowiązkowości całego korpusu oficerskiego. Całe społeczeństwo patrzy dziś na swoją armję jako na jednostkę najlepiej zorganizowaną, tylko chce mieć tę armję zdrową i wolną od wszelkich chorób dezorganizacyjnych, a wtedy przyłączą się do tej armji wszyscy i wszyscy ją popierać będą. Stworzenie tej zdrowej i silnej armji w dzisiejszych wyjątkowych dla Ojczyzny naszej warunkach jest zadaniem wielkim, wymagającym nie tylko poświęcenia, ale wprost zaparcia się samego siebie. Trzeba mieć wiarę w świętość tej sprawy i trzeba umieć wlać tę wiarę w innych ludzi by dodać bodźca i usilnej i wytężonej pracy. Przeżywamy chwile Apostołów Chrystusowych, którzy z zaparciem się nieśli słowo Boże między tłumy i my jeśli potrafimy wyczuć ważność dzisiejszej chwili i odpowiednio do jej powagi wytężyć zgodnie wszystkie rozporządzalne siły to w jednym kierunku to praca taka musi wydać plon obfity, a historia zapisać musi złotymi zgłoskami imiona nasze na setki i tysiące lat. Z doświadczenia niestety wiem, iż p.p. oficerowie w większości nie mogą uświadomić sobie w tym kierunku, że od nich dobro Sprawy zależy, że armja to w dzisiejszej chwili oś dookoła której wszystko się obraca, trzeba więc to niebezpieczeństwo które nam zagraża wyzuc koniecznie, a wtedy dla oficerów patriotów jasnym będzie jak w danym wypadku postępować należy. Powtarzam chwila ciężka! ale za to plon jakiego po roku lub dwu rzetelnej pracy spodziewać się należy, będzie olbrzymią moralną nagrodą. Na podstawie zebranego doświadczenia, podam Panom pewne wytyczne, któremi kierować się należy w naszym życiu żołnierskim, by uniknąć przykrych i niepotrzebnych pomyłek. Otóż zasada moja jest stać jaknajbliżej żołnierza – nie znaczy to bynajmniej by szukać taniej popularności bo to moralnie poniża przełożonego, ale znaczy to spełniać wszystkie swoje obowiązki, które niestety nie wszyscy pp. oficerowie znają i często pod tym względem zawodzą. Trzeba się więc tych obowiązków uczyć, trzeba je pogłębiać gdyż oficer ma być w pierwszej linii idealnym przykładem dla żołnierza, ma być niedoścignionym wzorem na którego oczy wszystkich żołnierzy danego oddziału są skierowane. Dobrym przykładem i wzorem, można być tylko wtedy, gdy oficer jest w pełni uświadomionym i zdaje sobie dokładnie sprawę z tego czego chce i do czego zdąża. Pomocnymi tu będą: praca nad samym sobą, uzupełnienie wiadomości fachowych, zwracanie uwagi na siebie, zastosowanie się do zajmowanego obecnie stanowiska i t.d.

Przez taki dobry przykład, zdobywa się pełne zaufanie żołnierza do oficera i przełożonego w jednej osobie, a to już pierwszy krok ku dobremu. Prócz zaufania trzeba mieć miłość żołnierza, którą pozyskać należy obcowaniem serdecznym i bliskim, uświadamianiem żołnierza i nauką o Polsce. Gdy żołnierz spostrzeże, że oficer jest także obywatelem Polskim, że oficer uznaje także dobro cudze, że dba o tego żołnierza, że jest dla niego opiekunem i wychowawcą, że poświęca mu cały swój wolny czas, to wtedy całą duszą idzie za swym przełożonym i wtedy miłuje

swego oficera. Przeżyłem trzy razy bolszewizm w Rosji¹² i nie chciałbym już oglądać tych rzeczy na własne oczy, ale dywizję swoją dzięki właśnie miłości żołnierzy do mnie trzymałem w karchach, naturalnie do granic możliwości na tem wielkiem rozhukanem morzu bolszewickim w Rosji to też mogę spokojnie powtórzyć za Ujejskim¹³, że ja wierzę w Naród i wierzę, że Polska będzie ostoją, która pozostanie na tem wielkiem rozkołysanem morzu rewolucyjnym całą i silną...

Na tem zakończył gen. OSIŃSKI i wyszedł z sali posiedzeń a płk. RZADKOWSKI mówił w dalszym ciągu w ten sposób: złemu musimy więc przeciwdziałać – nasuwają mi się różne braki większe i mniejsze, które bezwzględnie muszą być usunięte 1/ brak mundurów, płaszczy, butów, bielizny, o tem będziemy mówili później 2/ sprawa o której mówił generał OSIŃSKI – stosunek oficera do żołnierza. Mówiło się o tem u nas w wielu rozkazach i na wielu posiedzeniach, nie mogę jednak powiedzieć by stosunek ten się poprawił, skoro zdarzają się jeszcze ciągle wypadki, że podoficer znieważa czynnie żołnierza, oficer znów podoficera i t.d. Naturalnie, że fakta takie wzbudzają wprost nienawiść i wymyślanie na przełożonych i zdążają do tworzenia przepaści, między oficerem, a żołnierzem. – Żołnierz milczy w wielu wypadkach bo tak mu każe dyscyplina, ale żołnierz zastanawia się nad wszystkim, krytykuje zawsze i wszędzie oficera nieodpowiednio się zachowującego i wtedy {oficer} traci szacunek i poważanie dla przełożonych – widzi każdy krok chwiejny oficera – to trudno przecież by tego nie spostrzegł – jeśli oficer spóźni się na zajęcie żołnierz to widzi, – jeśli prowadzi ćwiczenia tylko tak, aby się ich pozbyć żołnierz to widzi, jeśli oficer nie zna swoich żołnierzy żołnierz znów to zauważa, a jestem przekonany o tem, że 75% z pomiędzy PP. nie zna osobiście swoich żołnierzy – D[owód]-cy baonów muszą żądać tego koniecznie od swoich oficerów.

Trudną jest znajomość należytego obchodzenia się z żołnierzem – ja to potrafię, ale nauczyć tego kogoś to trudniej, a może w ogóle niemożliwe, trzeba sercem czuć, trzeba się dostosować do danej chwili, trzeba porozmawiać z żołnierzem nie tylko w służbie, ale także poza służbą o jego domu, rodzinie – wtedy rodzi się ten dobry stosunek sam z siebie. Trzecią bolączką u nas jest zachowanie się oficerów, które się nic zupełnie nie poprawiło i jest wprost okropne. D-cy na prowincji nie

12 Doświadczenia carskiego generała mjra Aleksandra Osińskiego w rewolucyjnej Rosji były następujące: „Po wybuchu lutowej rewolucji rosyjskiej Osiński brał udział od czerwca 1917 w organizowaniu oddziałów polskich w Rosji jako prezes «Komisji wojskowej dla formowania oddziałów polskich» przy rosyjskim Sztabie Generalnym. Jako członek komisji wojskowej Polskiego Wojskowego Komitetu Wykonawczego, został również dokooptowany do Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego («Naczpól») w Piotrogradzie. W październiku 1917 zorganizował uroczyste obchody w wojsku i wśród społeczeństwa polskiego na Białorusi i Ukrainie w związku ze stuleciem śmierci Tadeusza Kościuszki. Z końcem 1917 r. przeniósł się do Kijowa. Po rozwiązaniu «Naczpółu» wyłoniona z niego Rada Naczelna Polskiej Siły Zbrojnej przekazał w marcu 1918 swe kompetencje Radzie Regencyjnej, z której ramienia Osińskiego został 7 IV 1918 zamianowany naczelnym dowódcą Wojsk Polskich na Ukrainie (II i III Korpusu Polskiego), po nieudanej próbie przejścia od płka Józefa Hallera dowództwa nad II Korpusem Polskim”. Zob. H. Bągiński, *Wojsko Polskie na wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921, s. 123–127; H. Korczyk, *Osiński Aleksander (1870–1956)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Warszawa 1979, s. 330.

13 Kornel Ujejski herbu Drużyna (1823–1897) – polski poeta oraz publicysta społeczny, okreśłany często jako „ostatni wielki poeta romantyzmu” tworzący w nurcie religijno-mesjanistycznym. W nawiązaniu do słów wypowiedzianych przez generała Osińskiego: „Nosił [on] w sobie poczucie wieszczego posłannictwa poezji narodowej i konieczność jasnego wyrażania swego creda („Wierzę w Polskę, bo wierzę w Boga”)", [w:] <https://polskabibliotekamuzyczna.pl/encyklopedia/ujejski-kornel/> (dostęp: 18 XII 2023).

chcą się tem chwalić zapewne i dlatego raporty z prowincji są rzadsze, sądząc jednak z samego tego co się w Lublinie dzieje jest na ogół nie dobrze. Zdarzają się ciągle awantury i nie ma dnia, by nie nadszedł z Lublina samego jakiś meldunek – oficer upił się na dobre – spotkanych ludzi bez względu na ich stan, stawiał na „bacność”. Naturalnie rozbraja takiego żandarmerja, albo co gorzej policja i zaraz wszyscy o tem wiedzą, a w pierwszej linii dowiaduje się żołnierz, który chyba dobrego wyobrażenia o Korpusie oficerskim nabrać nie może i gardzi w tym wypadku swoim oficerem. Prócz tego w Sądzie tut.[ejszym] zawisło 113 spraw karnych, a więc z tego wynika, że co 8-y oficer, a na dobre biorąc co 4-y jest kiepskiego prowadzenia.

Moi Panowie tak dalej być nie może!! W Rosji również zaczynało się podobnie z początku. Ja Panom ręczę, że kto jest dobry jako oficer i jako człowiek, tam w jego kompanji nie będzie bolszewizmu. Jeśli będziemy mieli w W.[ojsku] P.[olskim] ład i porządek to i bolszewicy nic nam nie zrobią, a oni sami o tym wiedzą najlepiej. A teraz proszę PP., jeśli kto ma ochotę do wypowiedzenia swoich uwag w tej sprawie, niech wystąpi i przemówi.

Kpt. [Wacław] BIERNACKI¹⁴. Ja chciałbym powiedzieć właśnie słów parę o tych bolączkach, które nam dokuczają. O ile zaobserwowałem na froncie, w Warszawie i w innych baonach jest dążeniem d-ców by wyrobić żołnierza przede wszystkim karnego, a nie ambitnego. Często spotyka się formę mówienia przez „ty” do żołnierza, co wyraźnie rozkazem Naczelnego Wodza zostało zakazane gdyż jest formą pogardliwą i wpływa ujemnie na żołnierzy. Chciałbym podnieść, iż lepszy to stosunki obecne, zupełne odseparowanie żołnierza od cywilnych, wyrobienie ambicji w żołnierzu każdym, traktowanie żołnierza jak obywatela, równego sobie, który spełnia taki sam {ciężki} obowiązek jak i my, przyczym traktowanie to nie powinno stanowczo zależeć od lepszego, czy gorszego humoru danego oficera.

14 Wacław Biernacki, ps. Kostek (Wacław Kostek-Biernacki) – kapitan, dowódca batalionu zapasowego 22 Pułku Piechoty w Siedlcach (14 X 1919); dowódca ochotniczego 222 Pułku Piechoty (VII–XI 1920); zastępca dowódcy 43 Pułku Piechoty w Równem (XI 1920–VIII 1922); p.o. zastępcy dowódcy 62 Pułku Piechoty w Bydgoszczy (VIII–X 1922); zastępca dowódcy 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie (X 1922–1924); obecny w Krakowie podczas tłumienia zamieszek robotniczych (6–7 XI 1923); w ich wyniku aresztowany i postawiony przed sądem wojskowym, ostatecznie uniewinniony (IV 1925); 20 Pułk Piechoty w Krakowie (1924–VIII 1925); dowódca batalionu 78 Pułku Piechoty w Baranowiczach (X 1925–VIII 1926); podpułkownik (3 V 1926); dowódca 38 Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich (21 VIII 1926–3 VIII 1931); pułkownik piechoty Wojska Polskiego (1 I 1930); w stanie spoczynku (od 30 IX 1934); pisarz i poeta, jeden z najważniejszych działaczy sanacyjnych, wojewoda nowogrodzki (1 VII 1931–8 IX 1932) i poleski (8 IX 1932–2 IX 1939); tymczasowo odkomenderowany do „oddziału specjalnego” Wojskowego Więzienia Nr 9 w Brześciu (VIII–XII 1930), twórca i nadzorca Miejsca Odosobnienia w Berezie Kartuskiej (od 1934 r.); minister – Główny Komisarz Cywilny przy Naczelnym Wodzu (2–30 IX 1939), podczas II wojny światowej internowany w Rumunii; w 1945 r. uwięziony przez komunistów, torturowany i skazany w 1953 r. na karę śmierci w oparciu o dekret „O odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego” z 22 stycznia 1946 r. (Sąd Najwyższy po apelacji zamienił wyrok na 10 lat więzienia); zwolniony z więzienia (9 XI 1955); zm. 25 V 1957 r. w Warszawie. Zob. *Wykaz...*, s. 9; *Spis...*, s. 145, 556; J. Garbaczewski, *Kadra oficerska 22 pułku piechoty (Siedlce) w latach wojny 1918–1921*, „Szkiecy Podlaskie”, 2000, t. 8, s. 175; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 18, 3 V 1926, s. 123; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 11, 7 VI 1934, s. 144; P. Cichoracki, *Droga ku anatemie. Wacław Kostek-Biernacki (1884–1957)*, Warszawa 2009, s. 105–109 (fragment poświęcony służbie Biernackiego w 22 Pułku Piechoty w Siedlcach); P. Cichoracki, *Wacław Kostek-Biernacki (1884–1957)*, [w:] *Premierzy i ministrowie Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, red. Z. Girzyński, J. Klaczek, W. Piasek, Warszawa 2023, s. 329–331.

Moim zdaniem nie zmieni się tego ani Rozkazami dziennymi D-twa Okręgu Generalnego Lubelskiego, ani też odezwami samego M.S.Wojsk.; ale dobrą chęcią wszystkich oficerów i komendantów, którzy pociągną za sobą żołnierza swoim własnym postępowaniem. Mówię z punktu widzenia prostego żołnierza, gdyż stykam się codziennie z naszym żołnierzem i znam go dobrze, sam byłem prostym żołnierzem noszącym tornister i karabin i wiem, że boli żołnierza i całą armję forma „ty” która mimo zakazu jest u nas w Okręgu szeroko stosowana. Drugą rzeczą jest kwestja salutowania. Mam zwyczaj odsalutowywania wedle formy żołnierskiej, a więc ze zwrotem głowy, a specjalnie pierwszy salutuje żołnierzom, którzy mi nie oddają ukłonu wojskowego. Zauważyłem z doświadczenia, że żołnierz wtedy jest wiece załopotany, że mu wstyd jest swego postępku i że to bodaj czy nie najlepsza kara moralna uważam to za znakomity środek wychowawczy, który stosuję zawsze z jaknajlepszym skutkiem. Zauważyłem sam wiele momentów, których oficerowie zaniedbują wprost żołnierzy n.p. puszczają żołnierzy w kilkudniową podróż nie wypłaciwszy im wprzód należnego rozkazem relutum, żołnierz taki błąka się bez grosza po ulicach często, gęsto głodny i rozważa swoje położenie gonionego zwierza, wprawdzie rozkaz bierze go w obronę, ale oficer działając wbrew rozkazowi, wyrządza krzywdę żołnierzowi i zniechęca go raz na zawsze do siebie. Następną kwestią są „Gospody Żołnierskie”¹⁵; trzeba się tem koniecznie zająć, by żołnierz miał jaką godziwą rozrywkę, by mógł w Gospodzie pokrzepić i ciało i ducha trzeba urządzać zabawy, żołnierzy wspólnie z oficerami, aby ci wzajem nie stronili od siebie aby zawiązać stosunek nie tylko służbowy nie trzeba się w tym wypadku krępować, że to jest zniżanie się oficera do żołnierza, przeciwnie trzeba się czuć takimi samymi obywatelami jak i oni. Rzeczy, które podnoszą się może zwykłe szare, ale właśnie szczegóły drobne składające się na całość więc o nich mówić trzeba, gdyż z nimi spotykamy się w codziennym życiu żołnierza. Chcę jeszcze prosić nasze przełożone władze o stosowanie ostrych środków do pewnych oficerów, którzy na to zasługują, bo czasem naprawdę ręce opadają, gdy mimo poczynionych starań odpowiednich władza uwalnia względnie puszcza bezkarnie wybryki danych oficerów. Jest to gorszącym przykładem i działa wprost zachęcająco na ludzi o chwiejnym charakterze. Trzeba więc wszystkich oficerów traktować bardzo surowo, gdyż nie ma takiego ostrego środka, którego nie możnyby zastosować do oficera, przeciwnie zaś żołnierza osądzać należy mniej surowo, a więcej pobłażliwie.

Kpt. [Ludwik] BITTNER¹⁶ podnosi w kilku słowach, że dyscyplinarne prawo karania nie jest wszędzie jednakowe, wobec tego okazuje się potrzeba urządzenia

15 Więcej informacji na temat funkcjonowania tego typu instytucji: *Gospoda żołnierska w Krakowie*, „Nowości Ilustrowane”, nr 5, 1920, s. 9.

16 Ludwik Bittner – kapitan, dowódca batalionu zapasowego 34 Pułku Piechoty (14 X 1919); dowódca 34 Pułku Piechoty (14 VIII 1920 – 24 V 1930); pułkownik (1927); słuchacz III unitarno-informacyjnego kursu dla podpułkowników i pułkowników, kandydatów na dowódców pułków, względnie dowódców pułków w Doświadczalnym Centrum Wyszkożenia w Rembertowie - opinia ówczesnego komendanta Centrum, generała brygady Wacława Dziewanowskiego: „Pracował bardzo solidnie i dużo. Jednostka wyróżniająca się. Poważny. Osiągnięte wyniki zupełnie dobre” (2 II – 5 V 1928); dowódca piechoty dywizyjnej 5 Dywizji Piechoty we Lwowie (VI 1930 – X 1938); II zastępca dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza (X 1938 – VIII 1939); od 31 VIII 1939 r. zastępca dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza (w szeregach Korpusu walczy podczas wojny obronnej Polski 1939 r.), konspiracyjna Służba Zwycięstwu Polski (od X 1939 r.); szef Biura Inspekcji III Oddziału

kursów odpowiednich, by prawo to ujednostajnić, gdyż różne oddziały stosują różny kodeks austriacki, niemiecki czy rosyjski.

Kpt. [Włodzimierz] RACHMISTRUK¹⁷ zwraca uwagę swemu przedmówcy, iż przepisy dyscyplinarnego karania w W.P. istnieją i że są nawet zatwierdzone przez Sztab Generalny, trzeba je więc zastosować w każdym oddziale, a wtedy uniknie się różnorodności w osądzaniu.

Mjr. lek. wet. [Kazimierz] ZAGRODZKI¹⁸. Wobec grozy bolszewizmu o którym nam mówią należy się przeciwstawić całą siłą. Z tego co dotychczas dało się skonstatować, my sami jesteśmy największymi agitatorami bolszewizmu, my sami najbardziej go propagujemy. Weźmy tylko pod uwagę ilość spraw jaka się namnożyła po sądach wojskowych, spraw wyłącznie oficerskich – sama Warszawa trzyma pod kluczem 870-ciu oficerów. Tutaj jest cały punkt ciężkości – tutaj największy wróg, gdyż sam fakt, że tyle setek spraw karnych zawisło świadczy już o tem, że my sami oficerowie najlepiej z bolszewikami współpracujemy. Chcąc więc, aby żołnierz nasz był dobrym musimy więc przede wszystkim poprawić samych siebie.

KG ZWZ; komendant Okręgu Lublin Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej (1941–1943); pełnomocnik dowódcy AK ds. wcielenia BCh (od 11 I 1943 r.); generał brygady Wojska Polskiego (20 III 1943), w czasie akcji „Burza” dowódca 9 Podlaskiej Dywizji Piechoty AK; aresztowany przez NKWD (14 VIII 1944), więzień łagrów sowieckich (1944–1947); wiceprezes Rady Naczelnej ZBoWiD (1959), zm. 24 I 1960 r. w Warszawie. Zob. *Wykaz...*, s. 9; *Spis...*, s. 118, 558; Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (Kolekcje Archiwalne Online), Archiwum Józefa Piłsudskiego, sygn. 701/1/118, Opinie z kursów, k. 504; T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *op. cit.*, s. 75; *Bittner Ludwik*, [w:] <https://www.dws-xip.com/PW/bio/b11.html> (dostęp: 19 XII 2023); *Bittner Ludwik, ps. „Dunio”*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/183653/> (dostęp: 19 XII 2023).

17 Włodzimierz Rachmistruk – kapitan, oficer batalionu zapasowego 15 Pułku Piechoty (14 X 1919); podpułkownik piechoty (11 VI 1920); dowódca 145 Pułku Piechoty, przemianowanego 5 III 1921 r. na 72 Pułk Piechoty (21 VII 1920 – 16 XII 1923); podczas polskiej kontrofensywy również dowódca XXXVI Brygady Piechoty (VIII 1920); zweryfikowany w stopniu pułkownika (3 V 1922); dowódca piechoty dywizyjnej 10 Dywizji Piechoty (16 XII 1923 – 17 III 1927); dowódca 16 Dywizji Piechoty w Grudziądzu (17 III 1927 – 13 V 1932); generał brygady Wojska Polskiego (1 I 1928); w stanie spoczynku (31 XII 1932); aresztowany przez Niemców (X 1939 – XI 1942), zm. w 1959 r. Zob. *Wykaz...*, s. 93; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 23, 23 VI 1920, s. 498; *Spis...*, s. 199, 835; *Lista starszeństwa oficerów zawodowych*, Warszawa 1922, s. 20, 472; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 77, 16 XII 1923, s. 721; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 10, 19 III 1927, s. 93; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 1, 2 I 1928, s. 1; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 10, 16 VIII 1932, s. 359; T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *op. cit.*, s. 153.

18 Kazimierz Wincenty Zagrodzki – major, lekarz weterynarii, szef Oddziału XII (Weterynarii) Dowództwa Okręgu Generalnego Lubelskiego (14 X 1919); podpułkownik weterynarii (24 VI 1920); Dowództwo Okręgu Generalnego Lubelskiego, Okręgowy Szpital Koni nr 2 w Lublinie (VI 1921); Szef Weterynarii Dowództwa Okręgu Korpusu Nr II w Lublinie; najstarszy stopniem (nadetatowy) członek kadry Okręgowego Szpitala Koni Nr II w Lublinie (1923); pułkownik lekarz weterynarii Wojska Polskiego (15 VIII 1924); doktor nauk weterynaryjnych (21 XI 1929); szef Służby Weterynaryjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych, zastępca szefa Departamentu Sanitarnego/Zdrowia Ministerstwa Spraw Wojskowych (1927–1935); przeniesiony do rezerwy (30 VI 1935); zastępca dyrektora Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (1935–1939); aresztowany przez Gestapo, więzień Zamku Lubelskiego, zwolniony z powodu ciężkiej choroby zm. 9 VI 1941 r. w Puławach. Zob. *Wykaz...*, s. 133; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 26, 14 VII 1920, s. 580; *Spis...*, s. 474, 961; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 82, 1381, 1399, 1819; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 131, 17 XII 1924, s. 731; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 757, 1083; *Rocznik Oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 341, 447, 1023; W.A. Gibasiewicz, *Niepowtarzalni. Lekarze weterynarii ofiary II wojny światowej*, Warszawa 2009, s. 81–82; *Zagrodzki Kazimierz Wincenty, ps. „Luna”*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/233919/> (dostęp: 19 XII 2023).

Jeśli z naszej strony nie będzie wielkiego wysiłku celem zjednoczenia wszystkich sił naszych jeśli idee polską mieć będziemy nie tylko na ustach i w sercu, jeśli służyć będziemy sprawie polskiej, a nie dla gwiazdki, lub takiej czy owakiej pensji, jeśli siły swe oddamy dla Polski wielkiej i silnej wtedy nie będzie awantur w Korpusie, nie będzie lekkich obyczajów, dziewczyn, nadużyć, kradzieży i t.d. Trzeba więc podnieść koniecznie naszą etykę, trzeba podnieść żołnierza do stanu obywatela, a nie kontynuować w dalszym ciągu typ rosyjskiego „stupajki”, trzeba stworzyć armję narodową, w której żołnierz miałby sobie za honor służyć, a służąc byłby dumny z tego, że jest żołnierzem. W tym kierunku powinniśmy iść, w tym kierunku ześrodkować nasze wszystkie usiłowania. Środki na osiągnięcie tego celu, znajdzie każdy garnizon we własnym zakresie i może je u siebie przeprowadzić. W Lublinie praca już rozpoczęta i mam nadzieję, że wkrótce wyda spodziewany wynik. Z tym apelem zwracam się do PP. i D-twa a więc podnieśmy samych siebie, bądźmy polakami-patriotami, pracujmy nad sobą, nad uzyskaniem coraz wyższej doskonałości, a wtedy będziemy eo ipso dobrymi wychowawcami żołnierza polskiego, a wtedy bolszewizm nie będzie dla nas groźny – wtedy armja polska, będzie naprawdę ostoją, na którą oczy wszystkich zwrócone będą, będzie przykładem dla całej administracji.

Ppłk. [Stanisław] SZANTYR¹⁹. Oficer ma być 1/ przykładem, ale przytem {musi} być także [w] wysokim stopniu 2/ sprawiedliwym. Tu opowiada Ppłk. SZANTYR, że żołnierze Poznańscy przydzieleni do jego szwadronu zapasowego nie chcieli wyjść z wagonów kolejowych na miejsce swego nowego przydziału, tłumacząc swój postępek tem, iż racja żywnościowa w Królestwie kongresowem jest niższa, od racji wydawanej żołnierzom w Poznaniu i że oni wskutek swego obecnego przydziału cierpieć na tem nie mogą. Dopiero osobista interwencja ppłk. SZANTYRA i 4-0 godzinna perswazja ledwo pomogła i skłoniła poznańczyków.

Kpt. [Mieczysław Jan] MYŚŁOWSKI²⁰. Pod wpływem wielu spraw karnych oficerskich o ileśmy tu słyszeli, 113 spraw zawisło w tut.[ejszym] Sądzie, zmysł nasz

19 Stanisław Szantyr – podpułkownik, dowódca szwadronu zapasowego 12 Pułku Ułanów (14 X 1919); dowódca 12 Pułku Ułanów (25 VII – 4 VIII 1920, usunięty ze stanowiska przez dowódcę dywizji), 26 Pułk Ułanów (od IV 1921 r.); dowódca II dywizjonu 26 Pułku Ułanów (1923); zastępca dowódcy 26 Pułku Ułanów (1924); ukończył I Kurs Oficerów Sztabowych Kawalerii (VI – IX 1924); komendant Komendy Uzupełnień Koni nr 19 w Poznaniu (II – X 1925); w stanie spoczynku (30 IV 1927); zamieszkał w Poznaniu; od I IV 1946 r. kierownik Domu Wypoczynkowego dla Inwalidów Wojennych w Gorzowie Wielkopolskim; zm. po 1952 r. Zob. *Wykaz...*, s. 114; *Spis...*, s. 267, 902; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 651, 676, 1784; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 581, 598, 1624; *12 Pułk Ułanów Podolskich*, red. K. Mijakowski, seria: *Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939*, t. 15, Warszawa 2012, s. 34–35, 74; *Kalendarium 1 kwietnia*, [w:] <https://www.echogorzowa.pl/news/10/Kalendarium/2021-04-01/1-kwietnia-30040.html> (dostęp: 20 XII 2023); *Kalendarium 19 września*, [w:] <https://www.echogorzowa.pl/news/10/kalendarium/2018-09-18/19-wrzesnia-22793.html> (dostęp: 20 XII 2023).

20 Mieczysław Jan Myśłowski (Rawicz-Myśłowski) – kapitan, batalion zapasowy 23 Pułku Piechoty (14 X 1919); słuchacz kursu Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego w Warszawie (2 I – 17 IV 1920); w czasie bitwy warszawskiej kierownik Oddziału Operacyjnego Wojskowego Gubernatorstwa Warszawy (VII – IX 1920); major, 23 Pułk Piechoty – kontynuował naukę w Szkole Sztabu Generalnego w Warszawie (I – IX 1921); major Sztabu Generalnego, szef sztabu 26 Dywizji Piechoty w Skierniewicach (8 X 1921–15 X 1923); oficer 18 Pułku Piechoty w Skierniewicach (przed 1923 – 1926); przeniesiony do Dowództwa Okręgu Korpusu Nr VIII w Toruniu, następnie Oddział II Sztabu Generalnego WP (15 X 1923 – 15 XI 1924); podpułkownik Sztabu Generalnego (15 VIII 1924); kierownik Ekspozytury Oddziału II Sztabu Generalnego WP Nr 1 w Wilnie (15 XI 1924 – 23

się przytępił – na tle tem powstają różne przezwiska, zauważyłam n.p. że oficerowie stale przezywają się słowem poufnym i pieśczośliwym dla ucha „paskarz”, odznaczają się dziwnym gadulstwem, które powoduje nieraz dużo przykrości dla ludzi całkiem niewinnych, takie złe pogrożki nie oparte na niczem, rozpuszczane troskliwie przez kolegów, którzy nie zdają sobie sprawy z tego co czynią przyrastają bardzo szybko do danej osoby i dotykają ją bardzo dotkliwie. Wiemy o tem dobrze wszyscy, że drugą ważną kwestią jest u nas obecnie brak mundurów dla żołnierza, spanie na gołej ziemi bez siennika, bez przykrycia często w salach bez okien, czy drzwi o ile to nie będzie zmienione w najbliższym czasie na dostateczne zaopatrzenie żołnierza pod każdym względem, to wszystkie nasze wysiłki będą daremne. Do żołnierza więcej przemawia strona materialna od duchowej i na to musimy zwrócić uwagę. — 3-cią rzeczą, która według mego zdania jest szkodliwą, to nieproporcjonalne obsadzenie wszystkich urzędów i kancelarii przez żydów — mają oni wiele wspólnego z bolszewizmem i są silnymi propagatorami bolszewizmu na całym świecie – w Polsce pewnie także o ile cośby było oni napewno pierwsze skrzypce grać będą. W moim baonie w przeciągu dwu miesięcy nabierałem samą śmietankę ze wszystkich kancelarii i dzisiaj stanowi ona 40% marszowej kompanii. Trzeba

X 1925); Szef Sztabu I Dywizji Piechoty Legionów w Wilnie (23 X 1925 – 20 I 1926); II referent Inspektorat Armii Nr 2 w Warszawie (20 I 1926 – 5 V 1927); podczas przewrotu majowego opowiedział się po stronie marszałka Józefa Piłsudskiego (V 1926); zastępca dowódcy I Pułku Czołgów w Żurawicy (5 V 1927 – 24 VII 1928); dowódca I Pułku Czołgów w Żurawicy (24 VII 1928 – 16 VII 1930); uczestnik kursu Szkoły Pancерnej w Wersalu (1929) oraz podobnego kursu w Rzymie (1931); pułkownik dyplomowany Wojska Polskiego (1 I 1930); p.o. szefa Broni Pancерnej Ministerstwa Spraw Wojskowych (20 II – 11 IV 1930); przeniesiony z dyspozycji II wiceministra spraw wojskowych – wyznaczony na stanowisko zastępcy Dowódcy Broni Pancерnych (16 VII 1930 – 1 XII 1934); w latach trzydziestych XX w. równoległe prezes Polskiego Związku Gier Sportowych (od 1936 r. Polskiego Związku Piłki Ręcznej); w dyspozycji dowódcy Broni Pancерnych Ministerstwa Spraw Wojskowych (1 XII 1934 – 4 VII 1935); dowódca 67 Pułku Piechoty w Brodnicy (4 VII 1935 – 27 II 1937); dowódca Brygady KOP „Polesie” w Łachwie (27 II 1937 – po 23 III 1939); dowódca piechoty dywizyjnej 4 Dywizji Piechoty (po 23 III – 4 IX 1939); dowódca 4 Dywizji Piechoty (4–12 IX 1939); zginął 12 IX 1939 r. od wybuchu miny pod Piątkiem w czasie bitwy nad Bzurą, pochowany na cmentarzu w Głownie. Zob. *Wyzkaz...*, s. 79; P.K. Marszałek, *Wojskowy Gubernator Warszawy. Sierpień–wrzesień 1920 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 2004, seria: Prawo CCLXXXVIII, nr 2616, s. 248; *Spis...*, s. 90, 783; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 38, 8 X 1921, s. 1435; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 63, 27 IX 1923, s. 584; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 92, 176, 401, 1723; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 125, 28 XI 1924, s. 705; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 166, 344, 1559; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 131, 17 XII 1924, s. 732; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 110, 23 X 1925, s. 590; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 6, 20 I 1926, s. 33; A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*, Warszawa 1989, s. 169; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 14, 5 V 1927, s. 135; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 11, 24 VII 1928, s. 216; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 112, 164, 1013; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 21, 24 XII 1929, s. 438; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 8, 31 III 1930, s. 123; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 1, 28 I 1931, s. 4; *Rocznik Oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 18, 450, 981; *Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy w Warszawie*, „Sport i Wychowanie Fizyczne”, nr 7–8, 1934 (dodatek do miesięcznika „Polacy Zagranicą”), s. 2; *Władze polskiego Związku gier*, „Kurjer Warszawski” (wydanie poranne), nr 77, 19 III 1935, s. 8; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 14, 22 XII 1934, s. 257; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 10, 4 VII 1935, s. 95; Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (Kolekcje Archiwalne Online), Archiwum Józefa Piłsudskiego, sygn. 701/1/120, Pułkownicy piechoty, k. 214; R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006, s. 8, 925, 1029; *Mysłowski (Mysłowski-Rawicz) Mieczysław, ps. „Rawicz”*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BC-%C5%82nierz/210914/> (dostęp: 20 XII 2023).

więc przeprowadzić bezzwłocznie ogólną tanację pod tym względem, we wszystkich urzędach i oddziałach²¹.

Ppłk. [Hipolit] LATOUR²² 150 żołnierzy otrzymałem obecnie z Płocka, ale zupełnie gołych, okrytych nawet nie koszulą, ale łachem jakimś, który prawie ani ubrania ani bielizny zastąpić nie może trzeba wydać odpowiednie rozkazy by uświadomić komendantów, że żołnierze nie należą do danego oddziału i że z chwilą odkomenderowana, nie można ich puszczać zupełnie nagich i ściągając z nich nieraz gwałtem wszystkie części umundurowania.

Mjr. [Kazimierz] TRZCIŃSKI²³ Korpus oficerski, według mego zdania nie jest winien bolszewizmowi, bo nie my dobieramy sobie ludzi, ale przysyłają nam ich bez pytania się nas, czy chcemy ich mieć pośród siebie – ten zarzut więc stanowczo odpieramy, twierdząc, że gdybyśmy mogli oficerów sami sobie dobierać to wtedy słusznie wina bolszewizmu, mogłaby spać na nas. Żołnierz młody nie jest niezadowolony o ile się o niego dba i tę trochę się mu okazuje, powiedziałbym jest nawet wyrozumiały. Dziś po kilku miesiącach służby wojskowej nie wszyscy mają ciepłe ubrania. — żołnierz nasz jest cierpliwy, ale moim zdaniem trwać to może tylko do pewnego czasu, czas ten musi być ograniczony i po upływie tego czasu trzeba im dać wszystko, co im się w myśl przepisów należy. Gospody żołnierskie powinni oficerowie mieć pod swoim nadzorem interes własny powinien pociągać żołnierza, by uczęszczał do kantyny, trzeba więc dać mu tanio i dobrze zjeść w gospodzie. To czasem nie jest wprawdzie możliwe, gdyż kantynarz płaci drogo artykuły i musi je siłą faktów drogo sprzedawać, tak że sklepiki, które zwykle dookoła kasarni²⁴ są rozsiane, mogą dać czasem towar taniej, niż gospody żołnierskie. Dlatego zwracam się z apelem do D-twa by gospody żołnierskie były zaopatrywane w towar, przez Urzędy Gospodarcze, a wtedy można będzie rozciągnąć kontrolę nad kantyniarzem i ustalić mu cennik, którego będzie musiał pilnie przestrzegać, we własnym interesie. Sklepiki powodują nadto niemoralność w żołnierzu, bo często się zdarza, że właściciel sklepiku, mienia towar, za części umundurowania, lub uzbrojenia wojskowego czemu znów żołnierz daje chętnie posłuch, ze względu na to, że przy tej transakcji, nie potrzebuje zupełnie dawać pieniędzy. Najpotrzebniejszymi artykułami dla gospody żołnierskiej są: mąka,

21 Przejawy antysemityzmu wyrażone podczas zebrania przez kapitana Mysłowskiego (obecne również w innych wypowiedziach oficerów) znajdują odniesienie w ogólnej polityce nieufności władz wojskowych względem żołnierzy pochodzenia żydowskiego, czego najjaskrawszym przejawem stało się utworzenie przez ministra spraw wojskowych Kazimierza Sosnkowskiego w sierpniu 1920 r. obozu dla internowanych w Jabłonie. Zob. P. Korczyński, *Jabłonna. Czarna legenda 1920 r. Rozmowa z Jerzym Kirszakiem*, „Polska Zbrojna. Historia”, nr 2, 2020, s. 126–129; P. Szapiro, R. Żebrowski, *Obóz dla internowanych w Jabłonie*, [w:] <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=16617> (dostęp: 21 XII 2023).

22 Hipolit Latour – podpułkownik, dowódca szwadronu zapasowego 45 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych stacjonującego we Włodzimierzu Wołyńskim (14 X 1919); podpułkownik w stanie spoczynku (Lublin, 1923). Zob. *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1583, 1696.

23 Kazimierz (Kazimierz Napoleon) Trzcński – major, dowódca szwadronu zapasowego 1 Pułku Strzelców Konnych (14 X 1919); podpułkownik, 4 Pułk Strzelców Konnych (VI 1921); podpułkownik w stanie spoczynku (Tarnów, 1923). Zob. *Wyzkaz...*, s. 121; *Spis...*, s. 271, 923; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1584, 1798.

24 Archaizm. Mowa o koszarach. Zob. <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/kasarnia;5438504.html> (dostęp: 18 XII 2023).

cukier i herbata i tych artykułów powinny Urzędy gosp.[odarcze] dostarczyć. Streszczając się, powiem na koniec, że żołnierz nasz nie jest zaopatrzony w odzież, że derki służące do okrycia są niezbędne, lub wcale ich nie ma, że w wielu budynkach brakuje okien, drzwi, tak że nie można tych budynków zaopatrzyć na zimę, z tem samem stają się nie zdolne do pomieszczenia żołnierzy, w porze zimowej, tem więcej, że opału nie mamy żadnego.

Kpt. [Hieronim] PRZEPILIŃSKI²⁵. Zaopatrzenie żołnierza, pod względem żywnościowym jest bardzo dobre, a jeśli coś jest kiepsko, to nie winna temu, ani tabela, ani Urząd gospodarczy, ale sam d[owód]-ca, który nie rozciąga należytej kontroli. Porcję żywnościową trzeba przygotować należycie, trzeba ją umieć zużyć, a przytem baczyć by jej poszczególne części składowe, nie zniknęły w nie powołanych rękach, bo wtedy chociażby była jaknajobszerniejszą i jaknajlepszą to nie wystarczy na wyżywienie dorosłego człowieka. Smutniejsze horoskopy są na przyszłość bo choć chciałbym osobiście by gospody żołnierskie były zaopatrywane w towar z Urzędów gospodarczych, to jednak ze względu na to, że zapowiedziany jest niedobór o 20.000 wygonów zboża dla wojska, zaopatrywanie tych gospód jest nie do przeprowadzenia, bo będziemy mieli i tak braki do zwalczania. Kampania cukrowa również szwankuje nie wszystkie cukrownie będą puszczane w ruch, z powodu braku buraków tem samem cukru nie będzie pod dostatkiem. Najgorzej jednak przedstawia się sprawa z paszą twardą, trzeba więc i tu zalecić jaknajściślejszą kontrolę, trzeba dopilnować, aby ten koń dostał rzeczywiście z trudem wydzieloną mu szalkę owsa, a ta regularność w każdym razie nie wyjdzie na złe tylko na dobre.

Płk. RZADKOWSKI. Uznaję w zupełności potrzebę jak najskrzętniejszej kontroli, nad porcją żywnościową żołnierza i stworzenia, gdyż zauważyłem podczas swoich lustracji, że różnica w gotowaniu jest ogromna, są oddziały w których jedzenie jest wprost wyborne, ale są i takie w których nie da się zjeść żadna potrawa, bo jest albo nienależycie, albo nie umiejętnie przyrządzona. Różnica ta ogromna, bije aż w oczy bo przecie i tu i tam porcja jest jednakowa i artykuły żywnościowe te same, więc z tego wynika, że różnicę tę sprawia tylko umiejętność przyrządzania potraw i należyta kontrola ze strony d-cy. W tym celu trzeba rano wstać i potrudzić się trochę, a wtedy obiad będzie dobry i musi być dobry. W 9. p.[ułku] p.[iechoty] Leg.[ionów] jadłem wczoraj n.p. obiad wprost nadzwyczajny – podnoszę to naumyślnie, ze względu na to, że przyjechałem niespodziewanie, a znalazłem wszędzie należyty ład i porządek, co mnie niezmiernie cieszy. Zwracam się z gorącym apelem do PP. by na przyrządzanie potraw dla żołnierza, zwrócili swoją specjalną uwagę.

Ppłk. LATOUR. Urzędy gospodarcze nie zawsze dostarczają porcje – we Włodzimierzu – Wołyńskim chleba n.p. dostarcza żyd, a Komisja, która badała jakość

25 Hieronim Przepiliński – kapitan, służył w Referacie Żywnościowym Dowództwa Okręgu Generalnego Lubelskiego (14 X 1919); pułkownik intendent Wojska Polskiego, Departament VII (Intendentury) Ministerstwa Spraw Wojskowych, szef Intendentury Dowództwa Okręgu Korpusu Nr VIII w Toruniu, zginął utonawszy w nurtach rzeki Białka 10 VII 1923 r. na skutek wypadku autobusu na drodze z Zakopanego do Morskiego Oka. Zob. *Wykaz...*, s. 92; *Spis...*, s. 17, 832; *Straszną katastrofą w Zakopanem*, „Polska Zbrojna”, nr 188, 12 VII 1923, s. 2; *ś.p. płk. Hieronim Przepiliński*, „Polska Zbrojna”, nr 189, 13 VII 1923, s. 5; *Przepiliński Hieronim*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/210914/> [21 XII 2023].

tego chleba, przekonała się naocznie, co to za chleb. Mimo tego reklamacje w tej sprawie pozostały dotychczas bez skutku.

Kpt. Lek. Dr. [Stanisław] KLOCEK²⁶. Zaprowiantowanie jest dobre, to prawda, ale ziarna dla koni nie ma, umundurowania nie ma wcale, a to zανάdto ważna rzecz, by ją pomijać milczeniem — opał również szwankuje, a przecież chory żołnierz w szpitalu, nie może leżeć na zimnej sali, a przecież potrzeba mu i prześcieradeł i bielizny i pościeli dostarczyć, bo bez tego wszelki wysiłek lekarski daremny i szpital nie spełnia swoich powinności. Więc trzeba się starać poprawić te stosunki, by nie wyciągać z pod chorego brudnego prześcieradła i zostawiać go tak bez niczego na sienniku, pod marną derką i na zimnej sali, dlatego, że niema zmiany prześcieradła z powodu ich braku.

Kpt. [Wacław] MIERZEJEWSKI²⁷. Z tego co słyszałem, wnioskuje, że do bolszewizmu wkradło się za wiele sentymentu. Przecie nie drogą odezw będziemy walczyć z bolszewizmem, ale drogą organizacji, bo organizacja wyklucza samym faktem swego istnienia – bolszewizmu. Zapytać więc słusznie należy, czy mamy u siebie tak dalece rozwiniętą organizację, że uniemożliwiałaby rozwój bolszewizmu. Na to odpowiem krótko: nie! Szerzy się dezercja w szeregach, często wydarza się, że d-ca jest w kłopotcie jak ma karać, gdyż jurysdykcja nie jest ujednostajniona. Z chwilą gdy ktoś coś zbroił, trzeba go ukarać, tymczasem organizm nasz, nie ma dostatecznej siły do karania, bo nieraz nie wiemy o co się oprzeć. Gdy oficerowie robią przestępstwa, to karzemy ich, a czym ja ich właściwie ukarzę? w jaki sposób oczyścić mogą Korpus oficerski, gdy dowiaduję się, że kara odbywa się za pomocą przenoszenia oficera na nowe miejsce przydziału, gdzie on na nowo daje się poznawać nowemu d-cy, który gdy go pozna, stara się ze wszystkich sił, przenieść znów gdzie indziej. Temu przenoszeniu, szkodliwych elementów w Korpusie oficerskim, trzeba raz kres położyć i sprawy takie z miejsca definitywnie załatwiać, stawiając ich do dyspozycji M.S.Wojsk., z wnioskiem na zwolnienie nieodpowiedniego i szkodliwego oficera. Stanowczo trzeba kres położyć także wszelkim formalnym drogom, które wymagają meldunków i zapotrzebowań, a sprawa o krok przez to się nie posuwa naprzód i na tym się kończy – nie trzeba jak to jest dotychczas, że jeden drugiemu utrudnia robotę wtedy nawet, gdy może coś zrobić i to zrobić od razu. Wszelkie Zarządy kwaterunkowe, Zarządy budownictwa, które najwięcej zmartwień przyczyniają, muszą być absolutnie podporządkowane miejscowym władzom a nie zasłaniać się wiecznie, tem, że tego owego zrobić nie

26 Stanisław (Stanisław Michał Julian) Klocek – kapitan, lekarz doktor, służył w Szpitalu Dęblin Nr 45 (14 X 1919); podpułkownik, Kompania Zapasowa Sanitarna Nr 2 (VI 1921); pułkownik, dowódca 7 Batalionu Sanitarnego w Poznaniu (VI 1922 – I 1924); Kierownik Wydziału Superrewizyjno-Inwalidzkiego Szefostwa Sanitarnego Dowództwa Okręgu Korpusu Nr VII w Poznaniu, a następnie nadetatowy oficer 8 Batalionu Sanitarnego, Starszy lekarz w Centralnej Szkole Strzelniczej (1924). Zob. *Wykaz...*, s. 50; *Spis...*, s. 432, 691; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1163, 1197, 1673; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 2, 11 I 1924, s. 11; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 1061, 1078, 1375, 1508.

27 Wacław (Wacław Jerzy) Mierzejewski – kapitan, oficer 9 Pułku Piechoty Legionów (14 X 1919); dowódca batalionu zapasowego 9 Pułku Piechoty Legionów (od 1919 r.); 3 Pułk Strzelców Podhalańskich (VI 1921); oficer rezerwy 30 Pułku Piechoty (1923; 1924). Zob. *Wykaz...*, s. 75; Z. Stankiewicz, *Garnizon zamojski 1918–1939. Jednostki i instytucje wojskowe w Zamościu*, „Archiwariusz Zamojski”, 2015, t. 14, s. 86–87; *Spis...*, s. 231, 771; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 213, 475, 1716; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 198, 416, 1553.

można, bez decyzji tej, a tej władzy. Bolszewizmem mego zdania wedle mego zdania przejmować się zbyttnio nie należy, gdyż w ten sposób wytworzymy mimo woli, w sobie chorobę, która nam zacznie dolegać, zupełnie niechcąc będziemy się jej bali i nią się drażnili.

Płk. RZADKOWSKI. Jeździłem w sprawie Zarządów kwaterunkowych do Warszawy, by zmienić tę zależność dotychczasowo od władz Centralnych ale w tej sprawie nie udało mi się nic zrobić. Ostatnio wyszedł jedynie rozkaz o przejściu Zarządów kwaterunkowych pod Zarząd budownictwa wojskowego. Dawniej te sprawy wyglądały inaczej, był oficer kwatermistrz, który miał obowiązek remontu koszar, w których kwaterował pewien oddział, siłami znajdującymi się w danym oddziale. Co się zaś tyczy oficerów, to muszę podnieść tu fakt, że wszędzie istnieją rady honorowe oficerskie i że inicjatywa w tym kierunku jest pozostawiona poszczególnym d-com, należy więc oficerów oddawać pod sąd – z tego więc wynika wbrew powiedzeniu kpt. MIERZEJEWSKIEMU, że oficer jest zupełnie w rękach d-cy. Co do dezercji, to kpt. MIERZEJEWSKI, zbyt ostro osądza te fakty. Ja rozmawiam codziennie z dezerterami, gdyż kazałem ich sobie codziennie przedstawiać i przekonałem się naocznie, że żołnierze nie są pouczeni o karach jakie im grożą i następstwie jakie powodują zbrodnie dezercji.

Kpt. [Stanisław] MIANOWSKI²⁸. Są różne Komisje różne trudności formalne, ale nie ma tego co by być powinno, u mnie w baonie n.p. dotychczas mimo licznych zapotrzebowań wagi {nie otrzymałem}, tak że poprostu nie mogę nawet przeprowadzić kontroli żywnościowej.

Rtm. [Władysław Rudolf] WILK²⁹. Wróciłem z Warszawy i mogę PP. zawiadomić że sprawa umundurowania naszego żołnierza, weszła na lepsze tory i będzie dość pomyślnie załatwioną. 130.000 płaszców jest już w drodze do naszej armii – zarekwirovano tu w Lublinie na pół miliona płótna i szyje się z niego w szybkim tempie bielizna, ale PP. komendanci muszą przyjąć z pomocą usiłowaniam choć częściowego zaopatrzenia żołnierza muszą założyć warsztaty dla naprawy, podartych czy częściowo zużytych mundurów, czy butów a nie zwracać nieraz rozmyślnie rozdarte części umundurowania byle tylko dostać w ich miejsce towar amerykański którego przecież nie mogło starczyć dla wszystkich bo dostaliśmy

28 Stanisław Mianowski – kapitan, służył w 1/II Batalionie Wartowniczym (14 X 1919); dowódca 1/II Batalionu Wartowniczego (od 31 I 1920). Na podstawie przyjętej identyfikacji (służyło wówczas w WP dwóch Stanisławów Mianowskich) jego dalszy przebieg służby wyglądał następująco: major, 22 Pułk Piechoty – Zakład Gospodarczy w Siedlcach (VI 1921); Okręgowy Zakład Gospodarczy IX w Brześciu nad Bugiem (1923; 1924); major w stanie spoczynku (Brześć nad Bugiem, 1928). Zob. „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 4, 7 II 1920, s. 61; *Wykaz...*, s. 74; *Spis...*, s. 88, 768; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1303, 1315, 1714; J. Garbaczewski, *op. cit.*, s. 184; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 1185, 1196, 1551; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 900, 1006.

29 Władysław Rudolf Wilk (Władysław Wilk ps. Rudolf) – rotmistrz, referent mundurowy (14 X 1919); major, Wojskowy Okręgowy Zakład Gospodarczy w Poznaniu, Wojskowy Rejonowy Zakład Gospodarczy w Gnieźnie (VI 1921); Okręgowy Zakład Gospodarczy Nr VII w Poznaniu (1923); nadetatowy oficer Okręgowych Zakładów Gospodarczych Nr VII w Poznaniu, Szefostwo Intendentury Dowództwa Okręgu Korpusu Nr X w Przemyślu (1924); w stanie spoczynku (od 1925 r.); zm. 21 II 1941 r. w Rzeszowie. Zob. *Wykaz...*, s. 127; *Spis...*, s. 518, 944; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1298, 1316, 1810; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 64, 1180, 1197, 1652; *Wilk Władysław Rudolf*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%B-Co%C5%82nierz/231658/> (dostęp: 21 XII 2023).

tylko bardzo niewielką ilość. Ciągłe wracają do magazynu głównego buty ze skórą całkiem dobrą a za to, ze spodami całkiem rozbitymi świadczą to o tem, że nie dba się zupełnie o materiał, że się go nie naprawia wtedy, gdy można naprawą uczynić zdolnym do dalszego użytku, każdy chce od razu zmieniać na nogę nie pytając się o to, skąd brać ciągle nowe części ekwipunku wojskowego. Prócz tego Urząd zakupu dla armji jest instytucją prawie nie zależną od wojska i dotychczas jeszcze nic wojsku nie dostarczył. Mamy jedynie to o co postarały się nasze komisje zagranicą i to trzeba również uwzględnić. Gospodarka w poszczególnych oddziałach nie jest zawsze właściwą – n.p. wraże odkomenderowania żołnierzy odbiera się im wszystko co mają na sobie i daje się łachmany, względnie puszcza się ich całkiem gołych, a to przecie całkiem nie słuszne, boć się nie można uważać, że żołnierze tylko w oddziale danym mają dostać to co im się należy i że w innym oddziale, rezerwa mundurów jest tak zasobna, że łatwo wydać potrzebną ilość ekwipunku żołnierz jest żołnierzem Rzeczypospolitej, a nie danego oddziału nie można mu więc zabierać mundurów, z chwilą kiedy opuszcza jeden garnizon, by się udać na nowe miejsce służby.

Przerywa ppłk. [Ludwik] MARCZEWSKI³⁰. Trzeba urządzić rewizję bo widać nie ma ewidencji umundurowania.

Rtm. WILK. Kalesony oddziały mają, koszule szyją się, 2000 tysięcy³¹ derek mogą dać na uszycie płaszczy, który z PP. może uszyć we własnych warsztatach? ten będzie mógł {dostać} trochę derek.

Ppor. KWIATKOWSKI³². Referat Oświatowy, spełnia szczytną pracę, walczą z bolszewizmem – zwracam się więc do PP. kmdtów i d-ców, z gorącą prośbą o poparcie tej akcji, w podległych sobie zakładach i oddziałach o naznaczenie odpowiednich referentów oświatowych dla żołnierzy o pozostawienie ich w służbie, przez możliwie najdłuższy czas, by wykorzystać ich rutynę dla dobra samego żołnierza, o wyznaczenie odpowiednich godzin na zajęcia oświatowe, a wtedy plon jaki ta praca wyda, będzie widoczny dla każdego i sprawi każdemu wewnętrzne zadowolenie, dobrze wypełnionego obowiązku.

Mjr. [Czesław] HUCZYŃSKI³³. Chcę odpowiedzieć na niektóre zarzuty stawiane bądź pośrednio bądź bezpośrednio Intendenturze. Kwestia żydów niesłuszna,

30 Ludwik Marczewski – podpułkownik inżynier, Inspektor Okręgowy Inżynierii i Saperów Generalnego Okręgu Lubelskiego (14 X 1919); pułkownik inżynier, nadetatowy oficer 1 Pułku Saperów, Szef Inżynierii i Saperów Dowództwa Okręgu Korpusu Nr VIII w Toruniu (1923); nadetatowy oficer 1 Pułku Saperów, Kierownik Rejonu Inżynierii i Saperów w Tarnowie (1924); 2 Okręgowe Szefostwo Saperów (1928). Zob. *Spis...*, s. 333, 759; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 105, 873, 905, 1710; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 797, 825, 827, 1546; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 581, 590, 1003.

31 Ewidentna pomyłka w zapisie, gdyż czytając literalnie oznaczałoby to aż 2 miliony derek.

32 Kwiatkowski, podporucznik – nieznany z imienia oficer [niewymieniony w spisie obecnych na spotkaniu] (14 X 1919). Opublikowany w 1920 r. *Wykaz oficerów, którzy nadesłali swe karty kwalifikacyjne, do Wydziału prac przygotowawczych, dla Komisji Weryfikacyjnej przy Departamencie Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych* (oparty na niekompletnych materiałach zebranych w 1919 r.) zawiera dane dotyczące dwudziestu podporuczników Kwiatkowskich. Zob. *Wykaz...*, s. 62.

33 Czesław Huczyński – major, zastępca szefa Intendentury Generalnego Okręgu Lubelskiego (14 X 1919); podpułkownik, Intendentura Okręgu Generalnego Lubelskiego (VI 1921); pułkownik, etat przejściowy – Rezerwa Oficerów Sztabowych Dowództwa Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie (1923); Szefostwo Intendentury Dowództwa Okręgu Korpusu Nr VIII w Toruniu – następnie przeniesiony do Szefostwa Intendentury

gdyż nie ma ich w Intendenturze – jak dobrze jest u nas to świadczy najlepiej fakt, że wszyscy proszą się na front, nie chcąc służyć w oddziałach Intendentury. — Co się tyczy urządzeń administracyjnych i formalności to zdaniem moim decentralizacja jest tylko wtedy dobra gdy wszystkiego jest dość, w obecnych zaś warunkach konieczną jest centralizacja, gdyż inaczej więcej rzutki człowiek miałby wszystko, drugi zaś zupełnie nic. Centralizacja zaś jest o tyle lepszą, że przynajmniej równomiernie rozdziela dla wszystkich. Co do referatu kwaterunkowego Intendentura nie ma prawa czynić zakupów bez {G[łównego] U[rzędu] Z[aoopatrywania] A[r-mii]}³⁴ i w tej kwestii wystosowano pismo do M.S.Wojsk. by polepszyć te stosunki, dotychczas pismo to pozostaje bez odpowiedzi. Co do mundurów to również nie mamy prawa, kupować we własnym zakresie i musimy czekać na to co nam przydzieli Warszawa.

Kpt. [Bruno Edward] OLBRYCHT³⁵. Wszyscy mówią o bolszewizmie, pytałem się więc kolegów czy jest u nich bolszewizm? ale żaden z nich mi nie potwierdził,

Dowództwa Okręgu Korpusu Nr X w Przemyślu, gdzie finalnie objął stanowisko p.o. Szefa 10 Okręgowego Szefostwa Intendentury (1924); Komisja Nadzoru Technicznego Intendentury w Warszawie (1928); zwolniony ze stanowiska kierownika Komisji Nadzoru Technicznego Intendentury w Warszawie i oddany do dyspozycji Dowódcy Okręgu Korpusu Nr I w Warszawie (12 III 1929); przeniesiony w stan spoczynku (30 VI 1929). Zob. *Wykaz...*, s. 40; *Spis...*, s. 17, 657; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1271, 1655; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 25, 14 III 1924, s. 123; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 45, 6 V 1924, s. 258; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 64, 1155, 1488; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 770, 782, 964; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 5, 12 III 1929, s. 88; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 9, 27 IV 1929, s. 140.

34 Główny Urząd Zaopatrywania Armii – istniejący w latach 1919–1921 urząd w strukturach Ministerstwa Spraw Wojskowych odpowiadający za wszelkie kwestie związane z zaopatrywaniem Wojska Polskiego. Zob. *Ustawa z dnia 11 kwietnia 1919 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Zaopatrywania Armii*, „Dziennik Praw Państwa Polskiego”, 1919 nr 32 poz. 265, [w:] <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU-19190320265/O/D19190265.pdf>, (dostęp: 21 XII 2023); *Ustawa z dnia 18 grudnia 1920 r. w przedmiocie reorganizacji sprawy zaopatrywania armii*, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, 1921, nr 6, poz. 33, [w:] <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19210060033/O/D19210033.pdf>, (dostęp: 21 XII 2023).

35 Bruno Edward Olbrycht – kapitan, batalion zapasowy 7 Pułku Piechoty Legionów (14 X 1919); podpułkownik piechoty (11 VI 1920), p.o. dowódcy, a następnie dowódca 8 Pułku Piechoty Legionów (1921 – IV 1927), pułkownik piechoty (15 VIII 1924), dowódca piechoty dywizyjnej 2 Pułku Piechoty Legionów (IV 1927 – 1930); komendant Doświadczalnego Centrum Wyszkożenia – od 1931 r. Centrum Wyszkożenia Piechoty w Rembertowie (1930–1936), dowódca 3 Dywizji Piechoty Legionów w Zamościu (1936 – V 1938), generał brygady (od 19 III 1937), organizował w 1937 r. akcję antysemitką, w tym bojkot sklepów żydowskich w Zamościu (relacja Zygmunta Klukowskiego), kierował akcją niszczenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie w 1938 r., ponownie komendant Centrum Wyszkożenia Piechoty w Rembertowie (V 1938 – IX 1939); dowódca 39 Dywizji Piechoty (rezerwowej) podczas wojny obronnej Polski (od 8 IX 1939), wzięty do niemieckiej niewoli pod Terespołem (27 IX 1939), zwolniony z obozu w 1941 r. w wyniku ciężkiej choroby, a następnie zwolniony z niewoli, od 1943 r. w Biurze Inspekcji Komendy Głównej Armii Krajowej, podczas akcji „Burza” dowódca Grupy Operacyjnej AK „Śląsk Cieszyński”, aresztowany przez Niemców, a następnie odbity (X 1944), dowódca 21 Dywizji Piechoty Górskiej AK (do 20 I 1945), przyjęty do „ludowego” Wojska Polskiego (14 IV 1945), generał dywizji (XII 1945), dowódca Okręgu Wojskowego nr 1 w Warszawie (1945–1946), organizator obław i pacyfikacji wymierzonych w żołnierzy podziemia niepodległościowego na podległym sobie terenie, przeniesiony w stan spoczynku (30 XI 1948), zmarł 23 III 1951 r. w Krakowie. Zob. *Wykaz...*, s. 83; *Spis...*, s. 44, 796; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 146, 398, 1730; T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *op. cit.*, s. 139; J. Pałka, *Ludowe Wojsko Polskie w walce ze zbrojnym polskim podziemiem niepodległościowym (lata 1946 i 1947)*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2013, nr 1, s. 143–144; Z. Klukowski, *Zamojszczyzna*, t. I: 1918–1943, Warszawa 2007, s. 52–54; *Olbrycht Bruno Edward*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo-%C5%82nierz/212281/> (dostęp: 22 XII 2023).

by znać było w oddziale bolszewicką robotę. Agitacja więc bolszewicka ma jedynie podatniejszy grunt w oddziałach pomocniczych i tam jedynie gdzie brak dyscypliny jest widoczny, może się widocznie rozprzestrzeniać.

Plk. RZADKOWSKI. Zgadzam się zupełnie z pkt. OLBRYCHTEM co do jego poglądów i powiem tak. Jedzenie mamy, mundury będą, wracam więc do pierwszego tematu, a mianowicie: stosunku oficerów do żołnierzy. Stosunek ten może bezwzględnie uleść gruntownej zmianie — polecam niniejszym stawiać pod sąd honorowy tych oficerów, którzy do tego nie chcą się do tego zastosować. — niech koledzy mają w swojej pieczy drugich kolegów to może poskutkuje — zakazuje stanowczo brutalnego obchodzenia się z żołnierzem — o faktach powyższych meldować do D-twa, a będę surowo i bezwzględnie karał. Na koniec dziękuję PP. za przybycie na zebranie i ich otwarte wypowiedzenie się, w różnych pięknych kwestiach.

Ks. [Henryk] CIERPICHAŁŁ³⁶. Wspomnę o jednej jeszcze kwestji, której nikt nie poruszył, a mianowicie; dochodzą mnie skargi, że na nabożeństwa nikt z oficerów nie przychodzi, otóż proszę PP. zwrócić uwagę na to że dla żołnierza msza święta jest ważna i żołnierz z uczuciem jakiejś ulgi słucha tej mszy św., ale musi być i oficer obecny – musi być razem z żołnierzem, ten jego kierownik, który wszędzie ma być wzorem i przykładem. Chciałem także zwrócić uwagę na to, że zaletą w ogóle, a koniecznością specjalnie przy wojsku punktualność, — tymczasem dalej powtarzają się fakta, że oddziały spóźniają się stale na mszę św. myśląc może, że pół godziny spóźnienia, może być usprawiedliwione. Proszę więc gorąco PP. o to,

36 Henryk Cierpichałł – ksiądz, pijar, superior Okręgu Generalnego Lubelskiego, kapelan 1 pułku piechoty I Brygady Legionów Polskich z czasów I wojny światowej posiadający stopień kapitana (14 X 1919); dziekan 7 Armii Wojska Polskiego (od 1 IV 1920), kapelan Szkoły Podchorążych w Warszawie (od 10 IX 1920), kierownik duszpasterstwa Rejonu Praga (15 XI 1920 – 31 XII 1921); przeniesiony do rezerwy odmówił powrotu do klasztoru; zwolniony ze stanu duchownego (1922), rok później wstąpił do kościoła Ewangelicko-Augsburskiego; student Wydziału Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego (1920–1925); powrócił do służby czynnej w stopniu urzędnika wojskowego VIII r. (1 VI 1922); referent Departamentu VII (Intendenty) Ministerstwa Spraw Wojskowych (1923); przydzielony do Okręgowego Zakładu Gospodarczego Nr 1 z równoczesnym odkomenderowaniem do Biura Historycznego Sztabu Generalnego na stanowisko referenta (21 XII 1923 – 15 IX 1924); major, nadetatowy oficer Okręgowego Zakładu Gospodarczego Nr 1 (1924); kierownik oświatowy Wojskowego Więzienia Śledczego Nr 1 w Warszawie (1 XI 1924 – 16 I 1925); oficer kancelaryjny Okręgowego Zakładu Mundurowego Nr 1 w Warszawie (od 16 I 1925); ranny w plecy podczas przewrotu majowego, opatrywany w Szpitalu Mokotowskim (V 1926); referent Departamentu VII (Intendenty) Ministerstwa Spraw Wojskowych (do 31 III 1927); płatnik Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (1 IV 1927 – 12 VI 1934); jako major wymieniony w składzie korpusu oficerów intendentów (15 IX 1933); zmarł 12 VI 1934 r. w Warszawie. Zob. W. Roman, *Kapelani wojskowi – bohaterowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, 1995, nr 18, s. 120; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 22, 22 VII 1922, s. 541; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1555; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 78, 21 XII 1923, s. 732; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 42, 29 IV 1924, s. 247; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 996, 1159, 1197, 1445; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 5, 16 I 1925, s. 23; *Trzecia lista zabitych i rannych*, „Kurjer Warszawski”, nr 133, 16 V 1926, s. 19; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 11, 31 III 1927, s. 99; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 154, 789, 935; *Rocznik Oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 361, 420, 932; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 10, 15 IX 1933, s. 174; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 14, 22 XII 1934, s. 289; *Ciepichall Henryk*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/186430/> (dostęp: 22 XII 2023); *Ciepichall Henryk ks. (1886–1934)*, [w:] <https://ordynariat.wp.mil.pl/slownik-kapelanowkapelani-1919-1920/kapelani-1918-1920-biogramy-c-ciepichall-henryk-ks-1886-1934/> (dostęp: 28 II 2024).

by wpłynęli na swoich podkomendnych, by oficerowie byli obecni przy służbie Bożej, i aby znikły fakta, które dopiero przytoczyłem, a w szczególności skargi żołnierzy.

Por. PROTASEWICZ³⁷. Bolszewizm szerzą stanowczo oficerowie, oni nie stoją zupełnie na wysokości swego zadania, i bagatelizująco spełniają swoje obowiązki. Do baonów wartowniczych odkomenderowuje się najgorszych, wybrakowanych żołnierzy – to samo jest z oficerami. Trzymajmy się tej zasady, że jeśli który z nas dał się poznać – jako nieodpowiedni to wyrzucmy go z naszego grona i będzie spokój. Czynności biurowe są załatwiane prawie we wszystkich oddziałach nie regularnie, względnie wcale nie są załatwiane, prośby o statystykę, różne ważne wykazy, raporty i t.p. są pozostawiane zwykle bez odpowiedzi, a jeśli już coś nadejdzie to tak niedbale załatwione, że z tego nie ma żadnej korzyści. Wśród oficerów nie ma żadnej zgoła dyscypliny, bo obecnie nie jest wcale w modzie by młodszy stanął na „baczość” przed starszym oficerem. I cóż na to żołnierz ma mówić, jeśli jego przełożony, ten wzór i przykład wszystkiego, bagatelizuje sam przepisy i regulaminy służbowe, popełniając naraz grube przestępstwa, czy nadużycia. Co do samego karania to powoduje nami jakaś fałszywa ambicja, która częstokroć nie pozwala, na wydanie jakiejś sprawy na światło dzienne, dlatego, że ten lub ów jest moim „kolegą” pułkowym. To się mści na nas samych i na całej sprawie!! Trzeba więc gruntownie to zmienić. Są to objawy niestety prawdziwe i nie dziwmy się wcale, gdy żołnierze poddają nas oficerów swojej krytyce. Dla mnie najzdrowszym objawem jest fakt, że ośmset siedzi pod kluczem, bo widać z tego, że otrząśnięto się tam z zaściankowych zapatrywań i zaczęto trzeźwo patrzeć na panujące stosunki. Oficer, który wie, że ktoś coś zrobił wstydzi się dziś zameldować o tem swoim przełożonym, ale za to wszyscy cywile wiedzą o tym i fakt ten szeroko komentują. Musimy więc samorzutnie karać siebie na każdym miejscu, meldować o faktach swojej władzy a nie rozpowiadać o tem drugim, co się odbija z hańbą i krzywdą dla nas samych. Według mego zdania, wada jest, że nasi przełożeni nas nie karzą należycie i doraźnie, a przecież za słuszną i sprawiedliwą karę, tylko wdzięczni im być możemy i chcemy być karani!!! Następnie odczytano imiennie wszystkich obecnych i wręczono im pismo poufne Nr. 222/46. Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 16 m. 40 wieczorem.

Załączniki: spis obecnych na posiedzeniu.

{Za zgodność [Nazwisko nieczytelne]}

DOWÓDZTWO

OKR. GEN. LUBELSKIEGO

Spis obecnych na posiedzeniu oficerskim

dn. 14.10.1919 roku.³⁸

37 Protasewicz, porucznik – nieznanzy z imienia oficer [niewymieniony w spisie obecnych na spotkaniu] (14 X 1919).

38 W ramach spisu obecnych na zebraniu oficerów przedstawione zostały biogramy tylko tych postaci, które nie zabrały głosu podczas dyskusji (nie zostały tym samym umieszczone w omówionym wcześniej protokole). Nieumieszczenie w spisie obecnych dwóch aktywnych członków dyskusji – porucznika Protasewicza oraz podporucznika Kwiatkowskiego – stanowi podstawę do postawienia pytania, ilu oficerów młodszych mogło nie zostało jeszcze uwzględnionych w ramach sporządzonej listy, a co za tym idzie, jaka była faktyczna liczba osób obecnych na posiedzeniu oficerskim 14 X 1919 r.

1. Gen. ppor. Osieński – Gener.[alny] Insp.[ektor] Piechoty.
2. Płk. Rządowski – D-ca Gen.[eralnego] Okr.[ęgu] Lub.[elskiego]
3. „ [Włodzimierz] Bokszczanin³⁹ - Zastępca D-cy Gen. Okr. Lub.
4. „ [Maciej] Bajraszewski⁴⁰ K[o]m[en]d[an]t. dworca Lublin
5. „ [Henryk] Buczyński⁴¹ – Dow[ódca]. Wojsk. samochodowych
6. „ [Eugeniusz] Gałuszyński⁴² D-ca 9.p.[ułku]a.[rtylerii]c.[iężkiej]
7. „ [Włodzimierz] Merecki⁴³ – D-ca Tw.[ierdzy] Dęblin
8. „ Kmdt.Stacji Zbornej Lublin⁴⁴
9. „ [Wiktor] Romaszek⁴⁵ Szef Oddziału V D.O.Gen.
10. „ lek. [Henryk] Rump⁴⁶ Szef Sanitarny G.O.L.

39 Włodzimierz Bokszczanin – pułkownik, zastępca dowódcy Generalnego Okręgu Lubelskiego (14 X 1919); 27 Pułk Piechoty (VI 1921); nadetatowy oficer 73 Pułku Piechoty, Komendant Obozu Warownego Brześć nad Bugiem (1923; 1924); pułkownik w stanie spoczynku (Warszawa, 1928). Zob. *Spis...*, s. 99, 563; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 334, 395, 1453, 1603; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 294, 339, 1322, 1434; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 882, 927.

40 Maciej Bajraszewski – pułkownik, komendant dworca Lublin (14 X 1919); 50 Pułk Piechoty, Oddział Kierownictwa Transportów Wojskowych w Radomiu (VI 1921); pułkownik w stanie spoczynku (Błominin, 1923). Zob. *Wykaz...*, s. 5; *Spis...*, s. 161, 544; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1578, 1593.

41 Henryk Buczyński – pułkownik, dowódca wojsk samochodowych (14 X 1919); Dowódca 4 Dywizjonu Samochodowego w Łodzi (1921–20 XI 1924); pułkownik w stanie spoczynku (Łódź, 1928). Zob. *Wykaz...*, s. 13; *Spis...*, s. 382, 571; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1009, 1017, 1607; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 125, 28 XI 1924, s. 705; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 920, 928, 1438; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 883, 930.

42 Eugeniusz Gałuszyński (Gałuszczyński) – pułkownik, dowódca 9 Pułku Artylerii Ciężkiej (14 X 1919); 2 Dywizjon Artylerii Ciężkiej (VI 1921); dowódca 9 Pułku Artylerii Polowej (III 1922 – 2 X 1925); zastępca szefa Artylerii i Służby Uzbrojenia Okręgu Korpusu Nr IX/ 9 Okręgowego Szefostwa Artylerii w Brześciu nad Bugiem (2 X 1925 – 24 XI 1926); Szef 9 Okręgowego Szefostwa Artylerii (24 XI 1926 – 22 III 1929); dowódca 9 Grupy Artylerii (22 III 1929 – przed 1932). Zob. *Spis...*, s. 310, 623; P. Zarzycki, *9 pułk artylerii lekkiej*, Pruszków 1996, seria: „Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej”, t. 68, s. 18; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 731, 813, 1636; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 654, 736, 1469; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 98, 2 X 1925, s. 533; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 50, 24 XI 1926, s. 416; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 429, 447, 951; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 7, 22 III 1929, s. 100; *Rocznik Oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 500.

43 Włodzimierz Merecki – pułkownik, dowódca Twierdzy Dęblin (14 X 1919); pułkownik w stanie spoczynku (Warszawa, 1923). Zob. *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1579, 1714.

44 Komendant Stacji Zbornej Lublin w stopniu pułkownika obecny na spotkaniu (14 X 1919) – brak bardziej precyzyjnych danych personalnych umożliwiających identyfikację.

45 Wiktor Romaszek – pułkownik, szef Oddziału V (Personalnego) Dowództwa Okręgu Generalnego (14 X 1919); Powiatowa Komenda Uzupelnień w Lublinie (1919 – I 1920); naczelnik Wydziału V Sztabu Dowództwa Okręgu Generalnego Kieleckiego (1920); 28 Pułk Strzelców Kaniowskich, Dowództwo Okręgu Generalnego Łódzkiego (VI 1921); szef Poborowy Dowództwa Okręgu Korpusu IV w Łodzi (XI 1921 – V 1922); pułkownik w stanie spoczynku (Łódź, 1923). Zob. *Wykaz...*, s. 97; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 2, 24 I 1920, s. 13; *Spis...*, s. 102, 846; W. Jarno, *op. cit.*, s. 167; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1580, 1756.

46 Henryk Rump – pułkownik, lekarz, szef sanitarny Generalnego Okręgu Lubelskiego (14 X 1919); zmarł 24 III 1920 r. w Lublinie w następstwie obrażeń doznanych w wypadku drogowym; Naczelny Wódz (na wniosek Ogólnej Komisji Weryfikacyjnej) nadał mu 11 czerwca 1920 r. pośmiertnie „tytuł generała podporucznika w korpusie lekarskim”. Zob. *Wykaz...*, s. 99; *Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, Warszawa 1934, s. 753; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 23, 23 VI 1920, s. 501–502.

11. „baron Szenk⁴⁷ – Insp.[ekcyjny] Of.[icer] Jazdy G.O.L.
12. „[Józef] Świętorzecki⁴⁸ – D-ca 9-tej br.[ygady] art. pol.[owej]
13. urz.[ędnik] wojsk.[owy] VI. kl.[asy] [Karol] Gargul⁴⁹ – Szef Zarządu bud.[ownictwa] Wojsk.[owego] G.O.L.
14. ppłk. [Henryk] Borewicz⁵⁰ Dow. szw.[adronu] zap.[asowego] 2.p.ułanów
15. „[Jan] Falkowski⁵¹ Szef Oddziału III D.O.Gen.
16. „[Stanisław Rudolf] Grabowski⁵² Kmdt. m.[iasta] Lublina
17. „[Władysław Romuald] Kafel⁵³ Kmdt. Szpitala Zamość
18. „[Włodzimierz] Konosewicz⁵⁴ Kmdt. Skład.[nicy] Art. Tw. Dęblin

47 Szenk, baron – obecny na spotkaniu nieznanym z imienia pułkownik, oficer inspekcyjny jazdy Generalnego Okręgu Lubelskiego (14 X 1919).

48 Józef Świętorzecki – pułkownik, dowódca 9 Brygady Artylerii [Polowej], 9 Pułk Artylerii Polowej (1919–1921); generał brygady w stanie spoczynku (Biała Podlaska, 1923); zm. 7 IV 1936 r. w Warszawie. Zob. *Wykaz...*, s. 113; *Spis...*, s. 290, 899; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1577, 1793; J. Nowak, *Zarys historii wojennej 9-go pułku artylerii polowej*, Warszawa 1929, s. 10; T. Kryśka-Karski, S. Żurawski, *op. cit.*, s. 176.

49 Zidentyfikowany jako Karol Gargul – urzędnik wojskowy VI klasy, Szef Zarządu Budownictwa Wojskowego Generalnego Okręgu Lubelskiego (14 X 1919); podpułkownik, inżynier, 5 Pułk Saperów, Dowództwo Okręgu Generalnego Kraków, Dział Budownictwa Kwaternikowego (VI 1921); nadetatowy oficer 5 Pułku Saperów, Szefostwo Inżynierii i Saperów Dowództwa Okręgu Korpusu nr V w Krakowie (1923; 1924); podpułkownik w stanie spoczynku (Kraków, 1928). Zob. *Spis...*, s. 341, 624; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 93, 882, 905, 1637; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 52, 806, 827, 1469; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 892, 951.

50 Henryk Borewicz – podpułkownik, dowódca szwadronu zapasowego 2 Pułku Ułanów Grochowskich (14 X 1919); pułkownik, dowódca 2 Pułku Strzelców Konnych, następnie przemianowanego w listopadzie 1920 r. na 4 Pułk Strzelców Konnych (X 1920 – 18 VI 1922); wymagająca ciągłego leczenia postępująca gruźlica płuc i gardła doprowadziła ostatecznie do zwolnienia go w czerwcu 1922 r. ze stanowiska dowódcy pułku w wyniku powstałych zaniedbań; zm. 11 XI 1922 r. w Warszawie. Zob. *Wykaz...*, s. 11; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 24, 30 VI 1920, s. 519; J. Gliński, W.F. Karasiek, *Zarys historii wojennej 4-go pułku strzelców konnych Ziemi Łęczyckiej*, Warszawa 1932, s. 47; *Spis...*, s. 271, 564; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 39, 13 X 1920, s. 995; Z. Gnat-Wieteska, *4 Pułk Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej*, Pruszków 1995, seria: „Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej”, t. 41, s. 15–16; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 28, 15 V 1923, s. 268.

51 Jan Falkowski – podpułkownik, szef Oddziału III (Techniczno-Komunikacyjnego) Dowództwa Okręgu Generalnego (14 X 1919); 8 Pułk Piechoty Legionów, Dowództwo Okręgu Generalnego Lubelskiego (VI 1921); pułkownik w stanie spoczynku (Lublin, 1923). Zob. *Wykaz...*, s. 26; *Spis...*, s. 45, 614; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1578, 1631.

52 Stanisław Rudolf Grabowski – podpułkownik, komendant miasta Lublina (14 X 1919); 23 Pułk Piechoty, Dowództwo Okręgu Generalnego Lubelskiego (VI 1921); tytularny pułkownik w stanie spoczynku (Lublin, 1923). Zob. *Wykaz...*, s. 34; *Spis...*, s. 90, 638; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1581, 1644.

53 Władysław Romuald Kafel – podpułkownik, komendant szpitala w Zamościu (14 X 1919); pułkownik, doktor, Kompania Zapasowa Sanitarna Nr 2, Szpital Wojskowy w Zamościu (VI 1921); nadetatowy oficer 2 Batalionu Sanitarnego, kierownik Rejonu Sanitarnego w Lublinie (1923); nadetatowy oficer 2 Batalionu Sanitarnego, Szpital Okręgowy Nr II w Chełmie z filią w Lublinie (1924); pułkownik doktor w stanie spoczynku (Kraków, 1928). Zob. *Wykaz...*, s. 46; Z. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 102; *Spis...*, s. 432, 677; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1134, 1184, 1197, 1665; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 1004, 1027, 1078, 1500; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 884, 972.

54 Włodzimierz Konosewicz – podpułkownik, komendant Składnicy Artylerii Twierdzy Dęblin (14 X 1919); 8 Pułk Piechoty Legionów, Skład Uzbrojenia Nr 2 w Dęblinie (VI 1921); nadetatowy oficer Okręgowego Zakładu Uzbrojenia Nr 2 w Lublinie, kierownik Centralnego Składu Amunicji Nr 2 w Dęblinie (1923; 1924); podpułkownik w stanie spoczynku (Ryki k/Dęblina, 1928). Zob. *Wykaz...*, s. 53; *Spis...*, s. 45, 700; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1348, 1354, 1363, 1678; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 1230, 1236, 1244, 1512; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 893, 980.

19. „ Latour D-ca b.[atalionu] zapasowego 45 p.p.[iechoty] Strz.[elców] Kres.[owych]
20. „ lek. [Teofil] Leskiewicz⁵⁵ – Kmdt. Szpitala Nr.1 w Lublinie
21. „ Marczewski Insp. Okr.[ęgowy] Inż.[ynierii] i Sap.[erów] G.O.L.
22. „ lek. [Filip] Müller⁵⁶ – Kmdt. Szpitala Okr.[ęgowego] w Lublinie
23. „ [Józef] Plisowski⁵⁷ D-ca 9 p.a.p.
24. „ [Kamil Jan] Seyfried⁵⁸ – Szef Sądu G.O.L.
25. „ lek. [Bronisław] Sieklecki⁵⁹ Kmdt. Szpit.[ala] wener.[ycznego] w Chemie
26. „ [Józef] Szczawiński⁶⁰ Referent kwaterunkowy D.O.Gen.
27. „ Szantyr D-ca Szwdr. zap.[asowy] 12. p. ułanów
28. „ [Aleksander] Terpiłowski⁶¹ Kmdt. m. Lublina

55 Teofil Leskiewicz (Leśkiewicz) – podpułkownik, lekarz, komendant Szpitala Nr 1 w Lublinie (14 X 1919); pułkownik, Kompania Zapasowa Sanitarna Nr 2, Dowództwo Okręgu Generalnego Białostockiego (VI 1921); pułkownik w stanie spoczynku (Lublin, 1923); zm. w 1927 r. Zob. *Spis...*, s. 432, 735; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1579, 1697; *Teofil Leskiewicz ~1867–1927*, [w:] <https://wielcy.pl/nekrologia/232883> (dostęp: 29 XII 2023).

56 Filip Müller – podpułkownik, lekarz, komendant Szpitala Okręgowego w Lublinie (14 X 1919); Kompania Zapasowa Sanitarna Nr 5, Szpital Okręgowy w Lublinie (VI 1921); nadetatowy oficer 2 Batalionu Sanitarnego, komendant Szpitala Okręgowego Nr II w Chełmie z filią w Lublinie (1923); tytularny generał brygady, przeniesiony w stan spoczynku (Kraków, 1924); zm. 1 XII 1951 r. w Krakowie. Zob. *Wykaz...*, s. 79; *Spis...*, s. 452, 980; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1114, 1134, 1197, 1722; T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *op. cit.*, s. 135.

57 Józef Plisowski – podpułkownik (następnie pułkownik), pierwszy dowódca 9 Pułku Artylerii Polowej (V 1919 – II 1922); dowódca 10 Pułku Artylerii Polowej (II 1922 – VI 1922); dowódca 2 Pułku Artylerii Polowej, a następnie 25 Pułku Artylerii Polowej (VI 1922 – V 1925); Szef Artylerii i Służby Uzbrojenia Dowództwa Okręgu Korpusu nr II w Lublinie – od 1926 r. szef 2 Okręgowego Szefostwa Artylerii (V 1925 – III 1929); generał brygady Wojska Polskiego (I 1 1928); dowódca 2 Grupy Artylerii (III 1929 – XI 1930); w stanie spoczynku (od 30 XI 1930); podczas II wojny światowej członek Komisji Kwalifikacyjnej dla oficerów Armii Krajowej; zm. 24 VII 1966 r. w Warszawie. Zob. *Wykaz...*, s. 89; *Spis...*, s. 290, 821; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 763, 813, 1743; T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *op. cit.*, s. 147.

58 Kamil Jan Seyfried – podpułkownik, szef (Wojskowego) Generalnego Okręgu Lubelskiego (1919–1921); pułkownik (29 V 1920); zweryfikowany jako generał brygady Wojska Polskiego (1922); sędzia Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie (1922–1924); szef Departamentu IX (Sprawiedliwości) Ministerstwa Spraw Wojskowych (1924–1925); sędzia Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie (22 I – 30 VI 1925); w stanie spoczynku (od 30 VI 1925); zm. 12 IV 1960 r. w Warszawie. Zob. „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 22, 16 VI 1920, s. 458; *Spis...*, s. 409, 865; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 121, 1081, 1767; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 76, 7 VIII 1924, s. 431–433; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 11, 30 I 1925, s. 45; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 60, 4 VI 1925, s. 299; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 64, 17 VI 1925, s. 324; T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *op. cit.*, s. 162.

59 Bronisław Sieklecki [Sieklucki] – podpułkownik, komendant Szpitala Wenerycznego w Chemie (14 X 1919); Kompania Zapasowa Sanitarna Nr 2, Powiatowa Komenda Uzupelnień 42 Pułku Piechoty w Białymstoku (VI 1921). Zob. *Spis...*, s. 432, 866.

60 Józef Szczawiński – podpułkownik, referent kwaterunkowy Dowództwa Okręgu Generalnego (14 X 1919); 2 Pułk Saperów, Dowództwo Okręgu Generalnego Lubelskiego (VI 1921); tytularny pułkownik w stanie spoczynku (Lublin, 1923). Zob. *Wykaz...*, s. 14; *Spis...*, s. 336, 902; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1582, 1785.

61 Aleksander Terpiłowski – podpułkownik, Komendant miasta Lublina (14 X 1919); 22 Pułk Piechoty, Dowództwo Okręgu Generalnego Lubelskiego (VI 1921); 45 Pułk Piechoty Strzelców Kresowych (1923; 1924); podpułkownik w stanie spoczynku (Warszawa, 1928). Zob. *Spis...*, s. 88, 917; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 257, 397, 1795; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 237, 341, 1636; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 896, 1065.

29. kapelan Ciepichałł dziekan G.O.L.
30. mjr. lek. [Julian] Hückel⁶² – Kmdt. Szpitala w Hrubieszowie
31. „ Huczyński zastępca Szefa Intendentury G.O.L.
32. „ [Feliks] Jaworski⁶³ D-ca IV.dyonu 1.p.Strz.konnych
33. „ [Roman Bronisław] Rygiel⁶⁴ – D-ca III/23p.p.
34. „ Trzcziński – D-ca szwadr. zap.[asowego] 1.Strz.konnych
35. „ weter. Zagrodzki – Szef Oddziału XII. D.O.Gen.
36. kpt. lek. Białyński-Biłuk⁶⁵ Szpital Siedlce
37. kpt. Biernacki
38. „ Bittner – 34 p.p.
39. „ Borowicz⁶⁶ – 2/II b.[atalion] wart.[owniczy]
40. „ lek. [Józef] Czechowicz⁶⁷ – St. Chełm

62 Julian Hückel – major, lekarz, komendant Szpitala w Hrubieszowie (14 X 1919); zm. w 1921 r. Zob. *Wykaz...*, s. 40; P. Köhler, *Edward Hückel (1830–1896)*, [w:] *Leksykon botaników polskich – Dictionary of Polish Botanists*, „Wiadomości Botaniczne”, 2002, t. 14, nr 1–2, s. 63.

63 Feliks Jaworski – major, dowódca IV dywizjonu 1 Pułku Strzelców Konnych (14 X 1919); organizator i dowódca 19 Pułku Ułanów Wołyńskich (od IX 1920 – VI 1921); 5 Pułk Ułanów Zasławskich (VI 1921 – VI 1923); zastępca dowódcy 2 Pułku Szwoleżerów (1923); na własną prośbę przeniesiony do rezerwy w 2 Pułku Strzelców Konnych (31 X 1923); 16 marca 1924 r., po sprzeczce w napadzie szau, zastrzelił własną matkę (istnieją różne przekazy dotyczące okoliczności tego zdarzenia), „zwolniony z szeregów armii” jako „niezdolny do pełnienia służby wojskowej w charakterze oficera rezerwowego” (30 III 1925); ze względu na stan zdrowia umieszczony w Państwowym Zakładzie dla Umysłowo Chorych w Kulparkowie pod Lwowem; zm. po 1938 r. Zob. D.J. Zawistowski, *Zarys historii wojennej 19-go pułku ułanów wołyńskich im. płk. Karola Różyckiego*, Warszawa 1930; *Spis...*, s. 262, 670; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 45, 7 VII 1923, s. 451; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 597, 677, 1662; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 69, 1 XI 1923, s. 729; *Szalony czyn mjr. rez. Dąbrowskiego Feliksa*, „Polska Zbrojna”, nr 82, 23 III 1924, s. 6; *Szalony czyn majora rezerwy*, „Polska Zbrojna”, nr 88, 29 III 1924, s. 4 (sprostowanie do nr. 82); „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 40, 5 IV 1925, s. 190; P. Zychowicz, *Sołtacy*, Poznań 2016, s. 251–252; P. Zychowicz, *Obrońca polskich dworów. Wielka krucjata Feliksa Jaworskiego*, „Historia Do Rzeczy”, nr 10, 2017, s. 12–17.

64 Roman Bronisław Rygiel – major, dowódca III batalionu 23 Pułku Piechoty (14 X 1919); inżynier, dowódca 7 Pułku Saperów (VI 1921); oszust podający się za oficera dawnej armii carskiej; Komisja Weryfikacyjna wszczęła dochodzenie w sprawie posługiwania się przez niego sfałszowanymi dokumentami potwierdzającymi służbę (VIII 1921), przymusowo urlopowany do czasu wyjaśnienia oskarżeń (9 X 1922), na własną prośbę przeniesiony do rezerwy (II 1924); uznany winnym posługiwania się sfałszowanymi dokumentami i skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego Nr VII w Poznaniu na sześć miesięcy więzienia (9 V 1924); wyrok podtrzymany przez Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie (1 VII 1924); Oficerski Sąd Honorowy przy Dowództwie Okręgu Korpusu Nr VII w Poznaniu orzeczeniem uznał go za osobę nie będącą oficerem i automatycznie wykluczył z korpusu oficerskiego (18 VIII 1926); rozkazem Departamentu V (Wojsk Technicznych) Ministerstwa Spraw Wojskowych Roman Rygiel został wcielony jako szeregowy rezerwy do 7 Samodzielnego Batalionu Łączności (18 XI 1926). Zob. *Wykaz...*, s. 99; *Spis...*, s. 345, 855; B. Kruszyński, *Garnizon Poznań w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2016, s. 35; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 886, 906, 1761; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 19, 28 II 1924, s. 90; P. Dymek, *Poznańska 3 Brygada Saperów 1929–1934*, Oświęcim 2018, s. 155–156.

65 Białyński-Biłuk, kapitan – nieznan z imienia lekarz ze szpitala w Siedlcach (14 X 1919).

66 Borowicz, kapitan – nieznan z imienia oficer 2/II Batalionu Wartowniczego (14 X 1919).

67 Józef Czechowicz – kapitan, lekarz, Sanitariat w Chełmie (14 X 1919); major, Kompania Zapasowa Sanitarna Nr 6, Szpital Wojskowy w Chełmie (VI 1921); podpułkownik, nadetatowy oficer 2 Batalionu Sanitarnego, komendant Szpitala Rejonowego w Zamościu (1922 – XI 1924); podpułkownik doktor w stanie spoczynku (Zamość, 1928). Zob. *Wykaz...*, s. 18; *Spis...*, s. 459, 589; Z. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 103; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1134, 1195, 1198, 1617; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 1016, 1027, 1080, 1448; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 891, 937.

41. „ [Julian Aleksander] Eborowicz⁶⁸ – Szef Oddziału VI.
42. „ [Franciszek] Grabowski⁶⁹ – 35 p.p.
43. „ [Michał] Janczewski⁷⁰ – Zarz.[ąd] Skł.[adu] Artyl. G.O.Lub.
44. „ lek. Kłoczek – Szpital Dęblin Nr. 45
45. „ Kokulski⁷¹ - I.[nstruktor{?}] O.[ficerskiej] S.[zkoły] Artyl[erii].
46. „ Mianowski – 1/II b. wart.
47. „ Mierzejewski – 9 p.p. Leg.
48. rtm. [Mikołaj] Mikulin⁷² – zapas. koni Włodawa
49. kpt. Mysłowski – 23 p.p. b. zapas.

68 Julian Aleksander Eborowicz – kapitan, szef Oddziału VI (Wojskowo-Prawnego) Dowództwa Okręgu Generalnego (14 X 1919); szef Prokuratury Wojskowej w Grodnie (I – VII 1920); podpułkownik Korpusu Sądowego, Oddział VI (Prawny) Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych, Sąd Wojskowy Okręgu Generalnego Poznańskiego (VI 1921); sędzia orzekający, Wojskowy Sąd Okręgowy Nr VII w Poznaniu (1923); podpułkownik w stanie spoczynku (31 VIII 1929); prawnik, adwokat, w czasie okupacji niemieckiej w konspiracyjnej Organizacji Ziemi Zachodnich „Ojczyzna”, zamordowany w 1945 r. przez Niemców w obozie koncentracyjnym Flossenbürg. Zob. *Organa wymiaru Sprawiedliwości w W. P.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, R. 1, 1928, nr 8–10, s. 59; *Spis...*, s. 409, 610; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1085, 1090, 1629; „Dodatek do Dziennika Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 8, 6 II 1926, s. 6; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 4, 14 II 1929, s. 72; *Rodzina Eborowiczów*, [w:] <https://zbigkurzawa.eu/GENEALOGIA/ebor.html> (dostęp: 30 XII 2023).

69 Franciszek Grabowski – kapitan, 35 Pułk Piechoty (14 X 1919); major (15 VII 1920); dowódca samodzielnej grupy w czasie wojny polsko-bolszewickiej (1920); 35 Pułk Piechoty, Dowództwo Okręgu Generalnego Lubelskiego (VI 1921); dowódca III batalionu 44 Pułku Piechoty we Włodzimierzu (1923); podpułkownik (3 V 1926); Oddział IV Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (1928); zastępca dowódcy 68 Pułku Piechoty we Wrześni (5 XI 1928 – 18 VI 1930); dowódca 34 Pułku Piechoty w Białej Podlaskiej (18 VI 1930 – 17 VI 1934); podpułkownik dyplomowany piechoty, szef Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu Nr III w Grodnie (od 17 VI 1934); Departament Uzupełnień Ministerstwa Spraw Wojskowych, oficer sztabowy do spraw inspekcji komend rejonów uzupełnień (do wiosny 1939 r.); dowódca 38 Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich w Przemysłu (8 V– 10 IX 1939); zawieszony w dowodzeniu pułkiem w wyniku opuszczenia oddziałów i udania się do dowództwa dywizji; w okolicy Lwowa dostał się do niewoli niemieckiej, przebywał w oflagu VII A w Murnau do wyzwolenia obozu przez wojska amerykańskie (29 IV 1945); dalsze losy nieznane. Zob. *Wykaz...*, s. 34; S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, [reprint z 1938 r.], Warszawa 1983, s. 224; *Spis...*, s. 120, 637; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 254, 401, 1644; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 18, 3 V 1926, s. 124; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 117, 166; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 14, 5 XI 1928, s. 336; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 11, 11 VI 1930, s. 206; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 11, 7 VI 1934, s. 153; M. Kozubal, *38 Pułk Piechoty Strzelców Lwowskich*, Pruszków 1996, seria: „Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej”, t. 36, s. 23–24; *Grabowski Franciszek, ps. „Wallenrod”*, [w:] <https://zoldnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/192493/> (dostęp: 31 XII 2023).

70 Michał Janczewski – kapitan, Zarząd Składu Artylerii Generalnego Okręgu Lubelskiego (14 X 1919); 9 Pułk Artylerii Polowej, Departament V (Inżynierii i Saperów) Ministerstwa Spraw Wojskowych (VI 1921); oficer rezerwy 10 Pułku Artylerii Ciężkiej (1923; 1924). Zob. *Wykaz...*, s. 42; *Spis...*, s. 290, 663; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 797, 841, 1659; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 716, 766, 1493.

71 Kokulski, kapitan – nieznany z imienia oficer artylerii; skrót przy nazwisku odczytany jako Instruktor Oficerskiej Szkoły Artylerii [w Rembertowie] (14 X 1919). Więcej informacji na temat pierwszej szkoły artylerii w II RP: P. Ochociński, *Powstanie i rozwój organizacyjny oficerskiej szkoły artylerii w latach 1923–1939*, „Artylerzysta”, nr 1(12), 2023, s. 4–6.

72 Mikołaj Mikulin – rotmistrz, Zapas Koni we Włodawie (14 X 1919); 12 Pułk Ułanów (VI 1921); 9 Pułk Strzelców Konnych, pełniący obowiązki Instruktora Jazdy (1923); major, kwatermistrz 9 Pułku Strzelców Konnych (1924); 9 Pułk Strzelców Konnych, Komisja Remontowa Nr 2 w Poznaniu (1928). Zob. *Wykaz...*, s. 76; *Spis...*, s. 255, 772; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 670, 678, 1717; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 594, 600, 1553; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 328, 340, 1008.

50. „Nowicki⁷³ – II b. zap. w[ojsk] wart.[ownicznych]
 51. „Olbrycht – 7 p.p. Leg. b. zap.
 52. „Przepiliński – Refer.[ent] żywn.[ościowy]
 53. rtm. [Jerzy Stefan] Pytlewski⁷⁴ – szwad. Zap. 5.p.ułanów
 54. kpt. Rachmistruk – b. zap. 15.p.p.
 55. „[Adolf] Senkowski⁷⁵ – Szef Oddz.[iału] VII.

73 Nowicki, kapitan – nieznanymi z imienia oficer II Batalionu Zapasowego Wojsk Wartowniczych i Etapowych w Lublinie (14 X 1919).

74 Jerzy Stefan Pytlewski (Świerszcz-Pytlewski) – rotmistrz, szwadron zapasowy 5 Pułku Ułanów (14 X 1919); major, 21 Pułk Ułanów (VI 1921); oficer nadetatowy 21 Pułku Ułanów Nadwiślańskich, Oddział Szkolny Centralnej Szkoły Kawalerii w Grudziądzu (1923); zastępca dowódcy 2 Pułku Strzelców Konnych w Hrubieszowie (26 XI 1923 – 23 VI 1926); podpułkownik (I XII 1924); dowódca 6 Pułku Strzelców Konnych w Żółkwi (23 VI 1926 – 30 III 1934); pułkownik kawalerii (I I 1929); zwolniony z zajmowanego stanowiska z pozostawieniem bez przynależności służbowej, oddany do dyspozycji dowódcy Okręgu Korpusu Nr VI we Lwowie (30 III 1934); przeniesiony w stan spoczynku (31 VII 1934); zm. 20 V 1939 r. w Warszawie po długiej chorobie. Zob. *Wykaz...*, s. 93; *Spis...*, s. 264, 835; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 641, 677, 1520, 1751; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 74, 26 XI 1923, s. 686; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 131, 17 XII 1924, s. 732; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 585, 599, 1589; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 24, 23 VI 1926, s. 189; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 322, 338, 1033; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 1, 4 I 1929, s. 1; *Rocznik Oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 140, 660, 993; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 10, 30 III 1934, s. 135; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 14, 22 XII 1934, s. 282; *Nekrolog – plk. s.s. Jerzy Świerszcz-Pytlewski*, „Polska Zbrojna”, nr 141, 22 V 1939, s. 4; *Pytlewski Jerzy Stefan, ps. „Świerszcz”*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/217568/> (dostęp: 31 XII 2023).

75 Adolf Senkowski [Seńkowski] – kapitan, szef Oddziału VII (Uzbrojenia) Dowództwa Okręgu Generalnego (14 X 1919); major, 3 Pułk Artylerii Polowej, Dowództwo Okręgu Generalnego Lubelskiego (VI 1921); major przydzielony do Sztabu Generalnego, nadetatowy oficer Okręgowego Zakładu Uzbrojenia Nr 2 w Lublinie, szef Oddziału IV (Zaopatrzenia Materiałowego) Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu Nr II w Lublinie (1923); odkomenderowany z szeregów Okręgowego Zakładu Uzbrojenia Nr 2 w Lublinie na jednoroczny III Kurs Doszkolenia w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie (2 XI 1923 – 1 XI 1924); podpułkownik przydzielony do Sztabu Generalnego, przeniesiony z korpusu oficerów uzbrojenia do korpusu oficerów artylerii z równoczesnym wcieleniem do 22 Pułku Artylerii Polowej i pozostawieniem na odkomenderowaniu na kursie doszkolenia w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie (17 VIII 1924); niewymieniony na liście absolwentów kursu, którzy otrzymali dyplomy naukowe oficerów Sztabu Generalnego wraz z przydziałem na nowe stanowiska służbowe (15 X 1924); dowódca II dywizjonu w 2 Pułku Artylerii Górskiej w Przemyślu – od 1925 r. w 1 Pułku Artylerii Górskiej (I XI 1924 – 13 X 1926); w latach 1925–1926 pierwotny 1 Pułk Artylerii Górskiej (z wyjątkiem 4 baterii „Śmierci”), został rozformowany, a na jego miejsce został dyslokowany do Strypa i przemianowany w numeracji 2 Pułk Artylerii Górskiej (II dywizjon pozostał w Przemyślu); zastępca dowódcy 16 Pomorskiego Pułku Artylerii Lekkiej (13 X 1926 – przed 1928); podpułkownik w stanie spoczynku (Grudziądz, 1928); „Emerytowany ppłk Adolf Senkowski wyjechał z Tarnowa 6 września [1939 r.], prawdopodobnie autem wojskowym w mundurze artylerzysty, w niewiadomym kierunku – o wiadomość dotyczącą go prosi gorąco zropaczona żona Maria: Wieliczka, Matejki 12” (2 XII 1939); zm. 10 VII 1948 r. w Wieliczce. Zob. *Wykaz...*, s. 103; *Spis...*, s. 282, 884; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 81, 1354, 1363, 1766; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 69, 1 XI 1923, s. 732–733; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 79, 17 VIII 1924, s. 450; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 110, 15 X 1924, s. 611–612; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 117, 1 XI 1924, s. 654; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 697, 738, 1606; J. Lewandowski, *Zarys historii wojennej 1-go Pułku Artylerji Górskiej*, Warszawa 1929, s. 21; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 43, 13 X 1926, s. 347; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 895; *Poszukiwanie się wzajemne*, „Goniec Krakowski”, nr 31, 2 XII 1939, s. 6; S. Piątkowski, *Codziennosc początków okupacji niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie w świetle ogłoszeń drobnych „Gońca Krakowskiego” (październik 1939 – czerwiec 1940)*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2013, nr 1, s. 29; *Cmentarz Komunalny w Wieliczce*, [w:] <https://wieliczka.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&id=4227&inni=1> (dostęp: 3 I 2024).

56. rtm. [Franciszek] Stoch⁷⁶ – Szef Żandarmerii

57. „ [Edward August] Terlecki⁷⁷ – II. szwadr. taborów

58. kpt. [Stefan Trzebiński] Trebowski⁷⁸ – III Dyon Art. konnej

76 Franciszek (Franciszek Stanisław) Stoch – rotmistrz, doktor nauk prawnych, (szef żandarmerii) dowódca Dywizjonu Żandarmerii Wojskowej Nr 2 w Lublinie (VII 1919 – 15 I 1921); major (30 VII 1920); podczas wojny polsko-bolszewickiej również Dowódca I Rejonu Dezercyjnego (przeciwdziałającego dezercji i maruderstwu żołnierzy); przyjęty do Korpusu Sędziowskiego z przydziałem do Sądu Wojskowego Okręgu Generalnego Lubelskiego (5 I – 2 IX 1921); oddelegowany na stanowisko szefa Sądu Polowego przy Dowódcy I Dywizji Litewsko-Białoruskiej w Wilnie (12 IV – 1 VIII 1921); przeniesiony do rezerwy oficerów Korpusu Sądowego (od 1 X 1921); kontynuował przerwana przez wojnę aplikację adwokacką (od 3 X 1921); wpisany na listę adwokatów w Lublinie, specjalista od prawa karnego uprawniony do obrony przed Sądem Wojskowym (od 6 IV 1924); przewodniczący struktur Związku Oficerów Rezerwy RP w Lublinie (połowa lat dwudziestych XX w.); na znak protestu wobec procesu brzeskiego wstrzymał się od dalszej pracy w Związku; oficer rezerwy w ewidencji Powiatowej Komendy Uzupełnień Lublin-Miasto (1934); członek Związku Adwokatów Polskich; delegat do Naczelnej Rady Adwokackiej, zasiadał w Izbie ds. Adwokatury (1937–1939); mieszkał w Lublinie przy ul. Wieniawskiej 2 (1937) oraz przy Alejach Raławickich 6 (1938; 1939), numer telefonu 10 95; aktywny członek w kierownictwie lokalnych struktur Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Lublinie oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej; działacz społeczny oraz polityk związany z ruchem narodowym; aktywny członek Straży Narodowej (paramilitarnej bojówki zdelegalizowanej w 1927 r.); organizator struktur Obozu Wielkiej Polski (od XII 1926), następnie w składzie Rady Dzielnicy Lubelsko-Wołyńskiej OWP (od VI 1927); kierownik placówki Obozu Narodowo-Radykalnego w Lublinie (od 28 V 1934), po delegalizacji jego struktur ograniczył działalność polityczną (12 VII 1934); poseł na Sejm V kadencji z okręgu łukowskiego (1938–1939) charakteryzujący się niezwykle barwną, wręcz obraźliwą retoryką połączoną z radykalnymi tendencjami antysemitycznymi; pod koniec lat trzydziestych XX w. zwiększał swoją pozycję w zdelegalizowanym ONR; podczas II wojny światowej działał w konspiracyjnych strukturach obozu narodowego m.in. Służbie Cywilnej Narodu oraz Narodowych Sił Zbrojnych; przeniósł się z Lublina do Warszawy (VI 1940); podczas powstania warszawskiego przebywał w stolicy dokumentując niemieckie zbrodnie; po wojnie znalazł pracę jako radca prawny Ministerstwa Skarbu i Centrali Rybnej, łącząc ją jednocześnie z wykonywaniem zawodu adwokata; zm. 7 VI 1947 r. w Warszawie. Zob. D. Poźniakowska-Hanak, *Żandarmeria Polowa i Wojskowa w latach 1918–1939*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, 2006, nr 28, s. 122; *Wykaz...*, s. 111; *Spis...*, s. 413, 891; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1094, 1780; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 989, 1620; *Rocznik Oficerski Rezerwy 1934*, Warszawa 1934, s. 197, 1231; *Spis Abonentów Sieci Telefonicznych Dyrekcji Okręgu Pocht i Telegrafów w Lublinie i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Mieście Lublinie na 1937 r.*, Warszawa 1937, s. 35 Lb.; *Spis Abonentów Sieci Telefonicznych Dyrekcji Okręgu Pocht i Telegrafów w Lublinie i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Mieście Lublinie na 1938 r.*, Warszawa 1938, s. 38 Lb.; *Spis Abonentów Sieci Telefonicznych Dyrekcji Okręgu Pocht i Telegrafów w Lublinie i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Mieście Lublinie na 1939 r.*, Warszawa, styczeń 1939, s. 40 Lb.; *Posel Stoch wywołuje salwy śmiechu w Sejmie*, „Nowy Dziennik”, nr 46, 15 II 1939, s. 3; *5 interpelacji w sprawach żydowskich*, „Kurier Warszawski” (wydanie wieczorne), nr 165, 17 VI 1939, s. 10; R. Dobrowolski, *Franciszek Stoch (1887–1947)*, [w:] *Słownik Biograficzny Polskiego Obozu Narodowego*, t. 5, red. K. Kawęcki, Warszawa 2023, s. 343–349; *Stoch Franciszek*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BC%C5%82nierz/224640/> (dostęp: 31 XII 2023).

77 Edward August Terlecki [Edward Augustyn Terlecki-Prokopowicz] – rotmistrz, dowódca Szwadronu Zapasowego Taborów Nr 2 w Lublinie (14 X 1919); podpułkownik (11 VI 1920); dowódca 2 Dywizjonu Taborów w Lublinie (1921 – 1 XI 1923); zweryfikowany w stopniu pułkownika taborów (3 V 1922); przeniesiony do Rezerwy Oficerów Sztabowych Dowództwa Okręgu Korpusu Nr II w Lublinie (1 XI 1923); „z powodu trwałej niezdolności do służby wojskowej, stwierdzonej w drodze superrewizji” przeniesiony w stan spoczynku (29 II 1924); zm. 16 II 1929 r. w Pawłowie. Zob. *Wykaz...*, s. 119; *Spis...*, s. 391, 917; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1029, 1039, 1795; *Lista starszeństwa oficerów zawodowych*, Warszawa 1922, s. 281, 485; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 73, 21 XI 1923, s. 679; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 13, 14 II 1924, s. 65; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 7, 25 III 1930, s. 97; *Terlecki Edward August*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BC%C5%82nierz/228166/> (dostęp: 31 XII 2023).

78 Trebowski, kapitan – zidentyfikowany jako Stefan Trzebiński, kapitan III Dywizjonu Artylerii Konnej (14 X 1919); dowódca III Dywizjonu Artylerii Konnej (1920–1927), major (15 VII 1920); zgubił swój krzyż

59. rtm. Wilk Referent mundurowy
60. por. Bieniewski⁷⁹ – b. zap. 13 p.a.c.

Źródło: Centralna Biblioteka Wojskowa, sygn. akc. rps. 3/76, „Protokół z zebrania oficerskiego w Dowództwie OK Lublin dot. środków zaradczych przeciwko komunizmowi – 7 XI 1919”, bp.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Centralna Biblioteka Wojskowa
sygn. akc. rps. 3/76, „Protokół z zebrania oficerskiego w Dowództwie OK Lublin dot. środków zaradczych przeciwko komunizmowi – 7 XI 1919”, bp.
Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (Kolekcje Archiwalne Online)
Archiwum Józefa Piłsudskiego, sygn. 701/1/118, 701/1/120.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Dekret L. 3466 Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 1, 26 I 1922, pkt. 8.
„Dodatek do Dziennika Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 35, 3 IX 1921; nr 8, 6 II 1926.
„Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 2, 24 I 1920; nr 4, 7 II 1920; nr 22, 16 VI 1920; nr 23, 23 VI 1920; nr 24, 30 VI 1920; nr 26, 14 VII 1920; nr 29, 4 VIII 1920; nr 39, 13 X 1920; nr 38, 8 X 1921; nr 22, 22 VII 1922; nr 28, 15 V 1923; nr 45, 7 VII 1923; nr 63, 27 IX 1923; nr 69, 1 XI 1923; nr 73, 21 XI 1923; nr 74, 26 XI 1923; nr 77, 16 XII 1923; nr 78, 21 XII 1923; nr 2, 11 I 1924; nr 13, 14 II 1924; nr 19, 28 II 1924; nr 25, 14 III 1924; nr 42, 29 IV 1924; nr 76, 7 VIII 1924; nr 79, 17 VIII 1924; nr 110, 15 X 1924; nr 117, 1 XI 1924; nr 125, 28 XI 1924; nr 125, 28 XI 1924; nr 131, 17 XII 1924; nr 5, 16 I 1925; nr 6, 18 I 1925; nr 11, 30 I 1925; nr 40, 5 IV 1925; nr 60, 4 VI 1925; nr 64, 17 VI 1925; nr 98, 2 X 1925; nr 110, 23 X 1925; nr 6, 20 I 1926; nr 18, 3 V 1926; nr 24,

Virtuti Militari w Górze Kalwarii lub też w drodze powrotnej do Warszawy (3 VIII 1921), podpułkownik (3 V 1922), pułkownik (16 III 1927), dowódca 4 Pułku Artylerii Polowej (23 V 1927 – XII 1928), słuchacz III unitarno-informacyjnego kursu dla podpułkowników i pułkowników, kandydatów na dowódców pułków, względnie dowódców pułków w Doświadczalnym Centrum Wyszolenia w Rembertowie – opinia ówczesnego komendanta Centrum, generała brygady Wacława Dziewanowskiego: „jeden z najsłabszych na kursie, mało dokładny, nie zawsze samodzielny w pracy. Materiałowi na kursie nie mógł podołać i rezultaty pracy słabe. W wiedzy rozliczne braki” (2 II – 5 V 1928); komendant Okręgu V Związku Rezerwistów w Krakowie (13 V 1933); pułkownik uzbrojenia w stanie spoczynku przydzielony do Oficerskiej Kadry Okręgowej nr V – ewidencja Powiatowej Komendy Uzupełnień Kraków Miasto (1934); inspektor Okręgu Krakowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża – również podczas II wojny światowej, dwukrotnie aresztowany przez Niemców, po wojnie organizator instytucji opiekuńczych dla rannych i chorych żołnierzy, zm. 20 XI 1948 r. w Krakowie. Zob. *Wykaz...*, s. 121; W. Górecki, *Zarys historii wojennej 3-go Dywizjonu Artylerii Konnej*, Warszawa 1929, s. 28, 29, 30, 32; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 29, 4 VIII 1920, s. 678; „Dodatek do Dziennika Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 35, 3 IX 1921, s. 2; *Spis...*, s. 325, 923; *Lista starszeństwa oficerów zawodowych*, Warszawa 1922, s. 187, 486; *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 803, 814, 1798; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 722, 737, 1639; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 10, 19 III 1927, s. 91; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 15, 23 V 1927, s. 147; Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (Kolekcje Archiwalne Online), Archiwum Józefa Piłsudskiego, sygn. 701/1/118, Opinie z kursów, k. 504, 506; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 378, 448, 1067; *Kronika. Nowy Zarząd Okr. Związku Rezerwistów*, „Nowy Dziennik”, nr 136, 19 V 1933, s. 13–14; *Rocznik Oficerski Rezerw 1934*, Warszawa 1934, s. 363, 948, 1246; *Kronika żałobna. Stefan Trzebiński, Nekrolog*, „Dziennik Polski”, nr 322, 24 XI 1948, s. 5.

⁷⁹ Bieniewski, porucznik – nieznan z imienia oficer batalionu zapasowego 13 Pułku Artylerii Ciężkiej (14 X 1919).

- 23 VI 1926; nr 33, 21 VIII 1926; nr 43, 13 X 1926; nr 50, 24 XI 1926; nr 10, 19 III 1927; nr 11, 31 III 1927; nr 14, 5 V 1927; nr 15, 23 V 1927; nr 18, 15 VII 1927; nr 1, 2 I 1928; nr 11, 24 VII 1928; nr 14, 5 XI 1928; nr 1, 4 I 1929; nr 4, 14 II 1929; nr 5, 12 III 1929; nr 7, 22 III 1929; nr 21, 24 XII 1929; nr 7, 25 III 1930; nr 8, 31 III 1930; nr 11, 11 VI 1930; nr 1, 28 I 1931; nr 7, 23 X 1931; nr 10, 16 VIII 1932; nr 10, 15 IX 1933; nr 10, 30 III 1934; nr 11, 7 VI 1934; nr 14, 22 XII 1934; nr 10, 4 VII 1935 „Dziennik Rozkazów Wojskowych”, nr 96, 9 XII 1919, poz. 3812.
- Kalendarium 1 kwietnia*, [w:] <https://www.echogorzowa.pl/news/10/Kalendarium/2021-04-01/1-kwietnia-30040.html> (dostęp: 20 XII 2023).
- Kalendarium 19 września*, [w:] <https://www.echogorzowa.pl/news/10/kalendarium/2018-09-18/19-wrzesnia-22793.html> (dostęp: 20 XII 2023).
- Lista starszeństwa oficerów zawodowych*, Warszawa 1922.
- Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, Warszawa 1934.
- Rocznik Oficerski Rezerw 1934*, Warszawa 1934
- Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923.
- Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924.
- Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928.
- Rocznik Oficerski 1932*, Warszawa 1932.
- Rybka R., Stepan K., *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, Kraków 2006.
- Spis Abonentów Sieni Telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Lublinie i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Mieście Lublinie na 1937 r.*, Warszawa 1937.
- Spis Abonentów Sieni Telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Lublinie i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Mieście Lublinie na 1938 r.*, Warszawa 1938.
- Spis Abonentów Sieni Telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Lublinie i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Mieście Lublinie na 1939 r.*, Warszawa, styczeń 1939
- Spis oficerów służących czynnie w dniu 1.6.1921 r.*, Warszawa 1921.
- Ustawa z dnia 11 kwietnia 1919 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Zaopatrywania Armji*, „Dziennik Praw Państwa Polskiego”, 1919 nr 32 poz. 265, [w:] <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19190320265/O/D19190265.pdf>, (dostęp: 21 XII 2023).
- Ustawa z dnia 18 grudnia 1920 r. w przedmiocie reorganizacji sprawy zaopatrywania armji*, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, 1921, nr 6, poz. 33, [w:] <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19210060033/O/D19210033.pdf>, [21 XII 2023].
- Wykaz oficerów, którzy nadesłali swe karty kwalifikacyjne, do Wydziału prac przygotowawczych, dla Komisji Weryfikacyjnej przy Departamencie Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych*, Warszawa 1920.

DZIENNIKI

Klukowski Z., *Zamojszczyzna*, t. I: 1918–1943, Warszawa 2007

OPRACOWANIA MONOGRAFICZNE

- Bagiński H., *Wojsko Polskie na wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921.
- Cichoracki P., *Droga ku anatemie. Wacław Kostek-Biernacki (1884–1957)*, Warszawa 2009.
- Czubiński A., *Przewrót majowy 1926 roku*, Warszawa 1989.
- 12 Pułk Ułanów Podolskich*, red. K. Mijakowski, seria: *Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939*, t. 15, Warszawa 2012.
- Dymek P., *Poznańska 3 Brygada Saperów 1929–1934*, Oświęcim 2018.
- Gibasiewicz W.A., *Niepowtarzalni. Lekarze weterynarii ofiary II wojny światowej*, Warszawa 2009.
- Gliński J., Karassek W.F., *Zarys historii wojennej 4-go pułku strzelców konnych Ziemi Łęczyckiej*, Warszawa 1932.
- Gnat-Wieteska Z., *4 Pułk Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej*, Pruszków 1995, seria: „Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej”, t. 41.
- Górecki W., *Zarys historii wojennej 3-go Dywizjonu Artylerii Konnej*, Warszawa 1929.
- Jarno W., *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001.
- Kozubal M., *38 Pułk Piechoty Strzelców Lwowskich*, Pruszków 1996, seria: „Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej”, t. 36.
- Kruszyński B., *Garnizon Poznań w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2016.
- Kryska-Karski T., Żurkowski S., *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991.
- Lewandowski J., *Zarys historii wojennej 1-go Pułku Artylerji Górskiej*, Warszawa 1929.
- Łoza S., *Czy wiesz kto to jest?*, [reprint z 1938 r.], Warszawa 1983.

- Nowak J., *Zarys historii wojennej 9-go pułku artylerii polowej*, Warszawa 1929.
- Woszczyński B., *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972.
- Zarzycki P., *9 pułk artylerii lekkiej*, Pruszków 1996, seria: „Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej”, t. 68.
- Zawistowski D.J., *Zarys historii wojennej 19-go pułku ułanów wołyńskich im. płk. Karola Różyckiego*, Warszawa 1930.
- Zychowicz P., *Sowieci*, Poznań 2016.

ARTYKUŁY NAUKOWE

- Cichoracki P., *Wacław Kostek-Biernacki (1884–1957)*, [w:] *Premierzy i ministrowie Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, W. Piasek, Warszawa 2023.
- Garbaczewski J., *Kadra oficerska 22 pułku piechoty (Siedlce) w latach wojny 1918–1921*, „Szkice Podlaskie”, 2000, t. 8.
- Kośmider T., *Aleksander Osieński 28 V – 13 VI 1923*, [w:] *Ministrowie spraw wojskowych 1918–1944. Z badań nad polityką wojskową Polski*, red. M. Jabłonowski, Pułtusk 2005.
- Madajczyk P., *Kształtowanie się korpusu oficerskiego Wojska Polskiego w latach 1918–1921*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 91, 1984, nr 3.
- Marszałek P.K., *Wojskowy Gubernator Warszawy. Sierpień–wrzesień 1920 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 2004, seria: Prawo CCLXXXVIII, nr 2616.
- Organa wymiaru Sprawiedliwości w W. P.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, R. 1, 1928, nr 8–10.
- Pałka J., *Ludowe Wojsko Polskie w walce ze zbrojnym polskim podziemiem niepodległościowym (lata 1946 i 1947)*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2013, nr 1.
- Piątkowski S., *Codziennosc początków okupacji niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie w świetle ogłoszeń drobnych „Gońca Krakowskiego” (październik 1939 – czerwiec 1940)*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2013, nr 1.
- Poźniakowska-Hanak D., *Żandarmeria Polowa i Wojskowa w latach 1918–1939*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, 2006, nr 28.
- Roman W., *Kapelani wojskowi – bohaterowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, 1995, nr 18.
- Stankiewicz Z., *Garnizon zamojski 1918–1939. Jednostki i instytucje wojskowe w Zamościu*, „Archiwariusz Zamojski”, 2015, t. 14.
- Wojtyca J., *Przysposobienie wojskowe harcerzy w Krakowskiej Chorągwi Męskiej w latach 1920–1926*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate et Educatione Civili”, 2010, t. 1, nr 76.

BIOGRAMY

- Aleksander Osieński 1870–02-27 – 1956–02-10*, [w:] <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/aleksander-osinski-1870-1956-general-major-senator> (dostęp: 14 XII 2023).
- Bittner Ludwik*, [w:] <https://www.dws-xip.com/PW/bio/b11.html> (dostęp: 19 XII 2023); *Bittner Ludwik, ps. „Dunio”*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/183653/> (dostęp: 19 XII 2023).
- Ciepichał Henryk*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/186430/> (dostęp: 22 XII 2023); *Ciepichał Henryk ks. (1886–1934)*, [w:] <https://ordynariat.wp.mil.pl/sloownik-kapelanowkapelani-1919-1920/kapelani-1918-1920-biogramy-c/ciepihall-henryk-ks-1886-1934/> (dostęp: 28 II 2024).
- Dobrowolski R., *Franiszek Stoch (1887–1947)*, [w:] *Słownik Biograficzny Polskiego Obozu Narodowego*, t. 5, red. K. Kawęcki, Warszawa 2023, s. 343–349.
- Grabowski Franciszek, ps. „Wallenrod”*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/192493/> [31 XII 2023].
- Korczyk H., *Osieński Aleksander (1870–1956)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Warszawa 1979.
- Köhler P., *Edward Hüchel (1830–1896)*, [w:] *Leksykon botaników polskich – Dictionary of Polish Botanists*, „Wiadomości Botaniczne”, 2002, t. 14, nr 1–2, s. 63.
- Mysłowski (Mysłowski-Rawicz) Mieczysław, ps. „Rawicz”*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/210914/> (dostęp: 20 XII 2023).
- <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/210914/> [21 XII 2023].

- Olbrycht Bruno Edward*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/212281/> (dostęp: 22 XII 2023).
- Przepiliński Hieronim*, [w:] <https://zolnierze-Terlecki Edward August>, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/228166/> (dostęp: 31 XII 2023).
- Pytlewski Jerzy Stefan*, ps. „Świerszcz”, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/217568/> (dostęp: 31 XII 2023).
- Stoch Franciszek*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/224640/> (dalej: 31 XII 2023).
- Szapiro P., Żebrowski R., *Obóz dla internowanych w Jabłonie*, [w:] <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=16617> (dostęp: 21 XII 2023).
- Teofil Leskiewicz ~1867–1927*, [w:] <https://wielcy.pl/nekrologia/232883> (dostęp: 29 XII 2023).
- Cmentarz Komunalny w Wieliczce*, [w:] <https://wieliczka.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&idg=4227&inni=1> (dostęp: 3 I 2024).
- Wilk Władysław Rudolf*, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/231658/> (dostęp: 21 XII 2023).
- Zagrodzki Kazimierz Wincenty*, ps. „Łuna”, [w:] <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/233919/> (dostęp: 19 XII 2023).

NETOGRAFIA

- Cieślak A., „Wojna polsko-bolszewicka. Wojna o niepodległość na własnych warunkach”, 3 VIII 2021, [w:] <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/armia-czerwona/72914,Wojna-polsko-bolszewicka-Wojna-o-niepodleglosc-na-wlasnych-warunkach.html> (dostęp: 12 XI 2023).
- <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/kasarnia;5438504.html> (dostęp: 18 XII 2023).
- <https://polskabibliotekamuzyczna.pl/encyklopedia/ujejski-kornel/> (dostęp: 18 XII 2023).
- Józwiak K., *Republika Tarnobrzeka: Chłopskie „państwo” na terytorium Polski*, „Rzeczpospolita”, 9 XI 2021, [w:] <https://www.rp.pl/historia-polski/art19089581-republika-tarnobrzeka-chlopskie-panstwo-na-terytorium-polski> (dostęp: 13 XI 2023).
- Kędziora A., *Powstanie zamojskie 1918*, „Zamościopedia”, 5 II 2013, [w:] <https://www.zamosciope-dia.pl/index.php/pom-poz/item/3510-powstanie-zamojskie> (dostęp: 14 XI 2023).
- Rodzina Eborowiczów*, [w:] <https://zbigkurzawa.eu/GENEALOGIA/ebor.html> (dostęp: 30 XII 2023).
- Trzy Zarządy Główne PCK działające równocześnie*, [w:] <https://pck.malopolska.pl/2-czy-wiesz-ze-byl-taki-okres-w-historii-pck-ze-legalnie-w-tym-samym-czasie-dzialaly-dwa-a-nawet-trzy-zarzady-glowne-pck/> (dostęp: 14 XII 2023)

PUBLICYSTYKA

- Gospoda żołnierska w Krakowie*, „Nowości Ilustrowane”, nr 5, 1920, s. 9.
- Korczyński P., *Jabłonna. Czarna legenda 1920 r. Rozmowa z Jerzym Kirszakiem*, „Polska Zbrojna. Historia”, nr 2, 2020, s. 126–129.
- Kronika. Nowy Zarząd Okr. Związku Rezerwistów*, „Nowy Dziennik”, nr 136, 19 V 1933, s. 13–14.
- Kronika żałobna. Stefan Trzebiński*, *Nekrolog*, „Dziennik Polski”, nr 322, 24 XI 1948, s. 5.
- Nekrolog – plk. s.s. Jerzy Świerszcz-Pytlewski*, „Polska Zbrojna”, nr 141, 22 V 1939, s. 4.
- Ochociński P., *Powstanie i rozwój organizacyjny oficerskiej szkoły artylerii w latach 1923–1939*, „Artylerzysta”, nr 1(12), 2023, s. 4–6.
- Igrzyska Sportowe Polaków w Zagranicy w Warszawie*, „Sport i Wychowanie Fizyczne”, nr 7–8, 1934 (dodatek do miesięcznika „Polacy Zagranicą”), s. 2.
- 5 interpelacji w sprawach żydowskich*, „Kurjer Warszawski” (wydanie wieczorne), nr 165, 17 VI 1939, s. 10.
- Poszukiwanie się wzajemne*, „Goniec Krakowski”, nr 31, 2 XII 1939, s. 6.
- Posel Stoch wywołuje salwy śmiechu w Sejmie*, „Nowy Dziennik”, nr 46, 15 II 1939, s. 3.
- Straszna katastrofa w Zakopanem*, „Polska Zbrojna”, nr 188, 12 VII 1923, s. 2.
- Szalony czyn mjr. rez. Dąbrowskiego Feliksa*, „Polska Zbrojna”, nr 82, 23 III 1924, s. 6.
- Szalony czyn majora rezerwy*, „Polska Zbrojna”, nr 88, 29 III 1924, s. 4.
- ś.p. plk. Hieronim Przepiliński*, „Polska Zbrojna”, nr 189, 13 VII 1923, s. 5.
- Trzecia lista zabitych i rannych*, „Kurjer Warszawski”, nr 133, 16 V 1926.
- Władze polskiego Związku gier*, „Kurjer Warszawski” (wydanie poranne), nr 77, 19 III 1935, s. 8.
- Zychowicz P., *Obrońca polskich dworów. Wielka krucjata Feliksa Jaworskiego*, „Historia Do Rzeczy”, nr 10, 2017, s. 12–17.

KOMUNIKATY

PIOTR JARECKI

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: 0000-0001-9520-146X

Zachowując pamięć – 72 rocznica uruchomienia produkcji w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie

„Po środku”¹, czyli 22 października br. odbyły się skromne obchody 72. rocznicy rozpoczęcia produkcji w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Właściwa data to 7 listopada, lecz wspomniane „po środku” odnosi się do równie ważnego jubileuszu, jakim była przypadająca na 12 października, 60. rocznica wprowadzenia do produkcji we wspomnianym zakładzie, w ramach militarnego wkładu w rozwój uzbrojenia państw Układu Warszawskiego, SKOT-a, tj. Średniego Kołowego Opancerzonego Transportera.

Z inicjatywy członków Lubelskiego Towarzystwa Historii Przemysłu, pod opieką dr hab. Leszka Gardyńskiego – profesora Politechniki Lubelskiej i prezesa Lubelskiego Towarzystwa Historii Przemysłu, w niedzielne październikowe przedpołudnie, pod najstarszą z hal kompleksu dawnej fabryki znalazły się nie tylko różne modele „Żuka”, czyli kultowego i sztandarowego produktu lubelskiej fabryki. Na placu można było zobaczyć także inne perełki motoryzacji, w postaci Fiatów 125p, Nys i autobusu Jelcz 272 mex, czyli popularnego „Ogórka”. Jednakże gwiazdą spotkania był jeden z egzemplarzy SKOT-a. Wśród organizatorów i gości nie zabrakło również weteranów pracy w FSC, m.in. inż. Zbigniewa Nieściora – byłego pracownika pionów technicznych oraz dyrekcji FSC, który chętnie dzielił się wspomnieniami z okresu pracy w zakładzie. Dodatkową atrakcją stanowiły spacer po terenie fabryki oraz parada zabytkowych pojazdów².

Na przestrzeni ostatnich lat, ponownie wzrosło zainteresowanie historią i losem Fabryki Samochodów Ciężarowych – przemysłowej wizytówki Lublina i regionu okresu Polski Ludowej. Dzięki staraniom dr hab. Leszka Gardyńskiego, który swoją pasję do motoryzacji, a także zainteresowanie dziejami zakładu, z którym związany był przez krótki okres życia zrealizował zakup jednego z bardziej nietypowych egzemplarzy „Żuka” – trzyosobowego pick-upa. Doktor Gardyński przy

1 Sformułowanie takie widnieje na plakatach oraz internetowych zaproszeniach na spotkanie. Zob. <https://lubelskie-encyklopedia.pl/index.php/news/zlot-milosnikow-fsc-i-starych-aut/> (dostęp: 30 X 2023).

2 Relacja z wydarzenia dostępna jest m.in. na profilu Facebook Lubelskiego Towarzystwa Historii Przemysłu. Zob. <https://www.facebook.com/profile.php?id=100057184820839> (dostęp: 30 X 2023).

pomocy studentów z Koła Naukowego Inżynierii Materiałowej, wyremontował i zmodernizował pojazd do wersji wywrotki z napędem 6x6.

Liczne znajomości wśród środowiska dawnych pracowników lubelskiej FSC i zainteresowanie jakie wzbudziło powstanie tak nietypowego „Żuka”, zaowocowały inicjatywą corocznych „zlotów listopadowych”, które odbywają się od przeszło trzech lat w okolicach dnia rocznicy otwarcia zakładu. Świadomość tego, że z czasem, z dróg i placów targowych znikają coraz częściej kolejne egzemplarze „Żuków” stało się impulsem do zainicjowania w 2019 r. akcji, pod hasłem „Ratujmy Żuki – Zostały ostatnie sztuki!” Ideą jaka przyświeca tej inicjatywie, jest uświadomienie i skłonienie miłośników dawnej motoryzacji do podejmowania kolejnych działań mających na celu przekazywanie wiedzy, kultywowanie pamięci, a w szczególności restaurowanie kolejnych, pozostałych jeszcze egzemplarzy tego modelu samochodu dostawczego. Znakiem rozpoznawczym akcji są zaprojektowane przez dr. hab. Gardyńskiego charakterystyczne, stylizowane na znaki rejestracyjne samochodu zabytkowego tablice z hasłem. W bieżącym roku, dzięki staraniom dr. hab. Gardyńskiego oraz inż. Nieściora, przeprowadzona została, zakończona sukcesem, akcja przywrócenia na pierwotne miejsce, betonowych tablic z hasłami „Kochaj swoją FSC” oraz „Życzymy najwyższych zarobków”, które zostały wmurowane w połowie lat 60. XX w. w ciągi chodników na terenie zakładu, a które zniknęły w niejasnych okolicznościach w lipcu 2023 r.

Konieczność podjęcia działań na rzecz utrwalania historii zakładu zauważona została także przez historyków. Szczególnej uwadze poddawana jest nie tylko rola w przemyśle, ale historia społeczna Fabryki Samochodów Ciężarowych. Zaangażowani w sprawę badacze starają się nadać tym działaniom konkretny kierunek – upowszechnienie i spopularyzowanie wiedzy o istnieniu tegoż zakładu produkcyjnego, ale też spojrzenie z perspektywy losów ludzi współtworzących historię jednostki. Mając na uwadze, że zakład ten, w szczytowym okresie działalności tworzyło ponad 14 tys. ludzi³, niezmiernie ważnym jest stworzenie portretu zbiorowego tak licznej załogi. Celem tych kroków jest próba zachowania jak największej liczby świadectw i wspomnień. Taki stan rzeczy rodzi potrzebę stworzenia archiwum – bazy pamięci, które gromadzić będzie relacje mówione świadków historii, ikonografię, ale też inne materialne pamiątki.

Inny przykład takich działań stanowią powstające prace dyplomowe, czy inicjowane spotkania tematyczne – m.in. zorganizowany przy współudziale Centrum Badań nad Historią Regionalną i Lokalną w maju 2023 r. panel historyczny pt. „Ramzes był... z Lublina!”⁴ Warto zauważyć, że takie inicjatywy budzą zainteresowanie wśród młodszych mieszkańców miasta i sympatyków motoryzacji.

W planach na najbliższe miesiące jest skonsolidowanie wszystkich osób i podmiotów działających na rzecz dziedzictwa Fabryki Samochodów Ciężarowych w jedną strukturę. Jeszcze w listopadzie 2023 r. zapowiadane jest powstanie

3 Dane te potwierdzają dokumenty archiwalne. Zob. Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół „FSC Lublin”, sygn. 215, k. 35.

4 Relacja z imprezy dostępna jest m.in. w „Wiadomościach Uniwersyteckich”, nr 8/301, lipiec/sierpień, s. 83: <https://phavi.umcs.pl/at/attachments/2023/0804/105527-wu-301.pdf> (dostęp: 31 X 2023).

„Stowarzyszenia Pamięci o FSC Lublin” – inicjatywy, której ze strony UMCS patronują Instytut Historii oraz Centrum Badań nad Historią Regionalną i Lokalną.

Historia lubelskiego przemysłu motoryzacyjnego rozpoczęła się już w 1937 r. Według pierwotnych założeń zawartych w podpisanej rok wcześniej umowie licencyjnej, w Lublinie miał powstać, należący do spółki Lilpop Rau & Loewenstein, zakład produkcji części i montażu samochodów Chevrolet, ale druga wojna światowa przerwała te prace.

Znamienne, że temat produkcji samochodów w Lublinie założycielskiego zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w grudniu 1948 r. To wówczas podjęto decyzję o stworzeniu Fabryki Samochodów Ciężarowych zakładając, że uruchomienie produkcji kolejnego samochodu ciężarowego pozwoli na sprawniejszą odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych. Po zawarciu umowy licencyjnej z radzieckim przedsiębiorstwem Gorkowskij AwtoZawod (GAZ), w 1950 r. na terenach dzielnicy Tatary, wokół dotychczasowych zabudowań „po Lilpopie”, ruszyła budowa zakładu i osiedli pracowniczych „ZOR-Bronowice” oraz „ZOR-Tatary”⁵.

Produkcja samochodów „Lublin GAZ-51” ruszyła 7 listopada 1951 r. Konstrukcja radzieckiej ciężarówki okazała się jednak mało ekonomiczną i przestarzałą, dlatego korzystając z okoliczności politycznych, jakie nastąpiły w Polsce po wydarzeniach października 1956 r., zespół inżynierów kierowany przez Władysława Kwiatkowskiego i Stanisława Tańskiego zaprojektował furgonetkę „A-08”⁶, która ostatecznie wprowadzona została do produkcji seryjnej na przełomie 1958 i 1959 r., pod nazwą „Żuk”. Rozpoczynając produkcję „Żuka” jego twórcy nie spodziewali się, że z biegiem lat, ten „dostawczak” stanie się najpopularniejszym – a wręcz kultowym samochodem tego typu w Polsce, który eksportowany będzie także do krajów Afryki i Azji.

Szczególnym okresem istnienia dla FSC Lublin były lata 60. i 70. XX w. Zakład, którego dyrektorem naczelnym był wówczas Gustaw Krupa, osiągnął maksimum swoich możliwości produkcyjnych, a dzięki przeprowadzonym inwestycjom technologicznym stał się najlepszym i najnowocześniejszym w kraju. W końcu lat 60., pod nazwą „Ramzes”, rozpoczęto także licencyjną produkcję lubelskiej furgonetki w Egipcie. Prowadzono także prace nad kolejnym modelem samochodu dostawczego – ponownie pod nazwą „Lublin”⁷.

W obliczu narastającego kryzysu ekonomicznego i społecznego, FSC w Lublinie stała się jednym z największych ognisk strajkowych lipca 1980 roku zaś później, rodzącej się „Solidarności”. Był to też czas, w którym zatrudnienie sięgnęło największego w historii. W latach 1980–1981 pracowało aż 14.600 osób. Lata

5 Szerzej traktuje o tym: Z. Podbielski, *Polskie fabryki samochodów 1946–1989*, Łódź 2016, s. 45.

6 O historii powstania „Żuka” i innych produktów z FSC można przeczytać m.in. w: M. Kuc, *Samochody z Lublina 1951–2014*, Warszawa 2014; C. Matuszek, *Od Lublina... do Lublina. Historia fabryki samochodów*, Lublin 2008.

7 Wspominał o tym ówczesny dyrektor ds. inwestycyjnych FSC-Lublin, inż. Henryk Pawłowski. Patrz: *Pamiętam że... – wspomnienia długoletnich pracowników FSC*, [w:] *Od Lublina do Lublina... Historia fabryki samochodów*, red. C. Matuszek, Lublin 2008, s. 180–185.

osiemdziesiąte, szczególnie zaś okres po stanie wojennym to stopniowy spadek wydajności⁸.

Fabryka Samochodów Ciężarowych, jako największa jednostka przemysłowa regionu, wywierała znaczny wpływ na funkcjonowanie Lublina. Zakład obejmował swoim patronatem szkoły, placówki kulturalne, różne wydarzenia społeczne oraz wspomagał liczne inwestycje regionalne. Jednym z takich przedsięwzięć, jest istniejący do dziś klub sportowy „Motor”, który założony został przez pracowników FSC jeszcze przed uruchomieniem zakładu, tj. w 1950 roku. Stanowił on miejsce wychowania wielu znanych sportowców, rozmaitych dziedzin, m.in. boksu, piłki nożnej czy żużla.

Przemiany ustrojowe 1989 i 1990 r. sprawiły, że lubelska Fabryka Samochodów Ciężarowych ze swoim przestarzałym produktem w postaci „Żuka” stawała się zakładem coraz mniej rentownym⁹. Uruchomienie w 1993 r. produkcji dostawczego „Lublina”, a także próby łączenia zakładu z koncernami zagranicznymi – Peugeot i Daewoo nie przyniosły oczekiwanych efektów. 13 lutego 1998 r., bramy Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie opuścił ostatni „Żuk”. Wydarzenie to stanowi koniec istnienia zakładu w swej jednolitej formie¹⁰. Opustoszałe lub wynajęte mniejszym producentom poszczególne hale, stanowią dzisiaj świadectwo i pamiątkę po największym zakładzie produkcyjnym wschodniej Polski.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Lublinie
zespół „FSC Lublin”, sygn. 215, 217.

PRASA

„Sztandar Ludu”, nr 292, 4 I 1990.
„Wiadomości Uniwersyteckie”, nr 8/301, lipiec/sierpień 2023.

OPRACOWANIA

Kuc M., *Samochody z Lublina 1951–2014*, Warszawa 2014.
Od Lublina do Lublina... Historia fabryki samochodów, red. C. Matuszek, Lublin 2008.
Podbielski Z., *Polskie fabryki samochodów 1946–1989*, Łódź 2016.

NETOGRAFIA

<https://lubelskie-encyklopedia.pl/index.php/news/zlot-milosnikow-fsc-i-starych-aut/> (Centrum Badań nad Historią Regionalną i Lokalną UMCS).
<https://www.facebook.com/profile.php?id=100057184820839> (Lubelskie Towarzystwo Historii Przemysłu).

⁸ Informacja o tym znajduje się m.in. w: Archiwum Państwowym w Lublinie, zespół „FSC Lublin”, sygn. 215 i 217, k. 32.

⁹ Informacji o takim stanie rzeczy można szukać choćby w ówczesnej prasie, np. *Lubelskie zakłady na „Czarnej Liście”*, „Sztandar Ludu”, nr 292, 4 I 1990, s. 1–2.

¹⁰ Zob. C. Matuszek, *op. cit.*